
STUDIA

NAD

AUTORYTARYZMEM I TOTALITARYZMEM

Tom 42, nr 4

STUDIA

NAD

AUTORYTARYZMEM I TOTALITARYZMEM

Tom 42, nr 4

DAWNIEJ STUDIA NAD FASZYZMEM I ZBRODNIAМИ HITLEROWSKIMI

pod redakcją
Tomasza Schefflera

WROCLAW 2020
WYDAWNICTWO UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

Rada Redakcyjna
Francesco Berti (Włochy), Shinsuke Hosoda (Japonia),
Michał Kubát (Czechy), Marek Maciejewski (przewodniczący, Polska), Henryk Malewski (Litwa),
Christoph-Eric Mecke (Niemcy), Henryk Olszewski (Polska), Daniel Pipes (Izrael),
Ryszard Skarżyński (Polska), Alessandro Vitale (Włochy)

Komitet Redakcyjny
Redaktor naczelny: Tomasz Scheffler (UWr)
Redaktorzy tematyczni: Radosław Antonów (UWr), Adam Bosiacki (UW),
Maciej Marszał (UWr), Joanna Sondel-Cedarmas (UJ)

Sekretarze Redakcji
Andrzej Demiańczuk
Jakub Juszcak

Redaktorzy tomu
Marek Maciejewski
Tomasz Scheffler

Redaktor numeru
Tomasz Scheffler

Stali recenzenci
Marta Baranowska, Konstantin Bieliakov, Magdalena Budyn-Kulik, Maciej Chmieleński,
Krystyna Chojnicka, Anna Citkowska-Kimla, Przemysław Dąbrowski, Lech Dubel,
Marto Ferronato, Olgierd Górecki, Leonard Górnicki, Żaneta Gwardzińska, Shinsuke Hosoda,
Alicja Jagielska-Burduk, Włodzimierz Kaczorowski, Krzysztof Kawalec, Marcin Kazimierczuk,
Piotr Kimla, Marek Wojciech Kornat, Ewa Kozerska, Beata Kozicka, Jarosław Kostrubiec,
Miłosz Kościelniak-Marszał, Tomasz Kruszewski, Bartłomiej Krzan, Marek Kulik,
Grzegorz Ławnikowicz, Małgorzata Łuszczyńska, Artur Łuszczyński, Mateusz Machaj,
Henryk Malewski, Przemysław Malinowski, Barbara Mielnik, Katarzyna Miksza,
Anna Muszyńska, Arent van Nieukerken, Patrycjusz Pająk, Jacek Przygodzki, Joanna Ryszka,
Arkady Rzegocki, Rafał Stankiewicz, Witold Stankowski, Piotr Stec,
Ryszard A. Stefański, Rafał Szubert, Andrzej Szymański, Anna Tylusińska-Kowalska,
Dominika Uczkiewicz, Michał Urbańczyk, Adam Wielomski, Andrzej Wrzyszczyk,
Maria Zmierczak, Olha Zolotar

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
Wrocław 2020

ISSN 0239-6661 (AUWr) ISSN 2300-7249 (SnAiT)

Wersją pierwotną Czasopisma jest wersja drukowana

Publikacja przygotowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 71 3752885, e-mail: marketing@uwur.com.pl

ARTYKUŁY PROBLEMOWE

ADAM WIŚNIEWSKI
ORCID: 0000-0002-4921-0215
Uniwersytet Gdański
praaw@wp.pl

Europejski Trybunał Praw Człowieka i demokracja

Abstrakt: Europejski Trybunał Praw Człowieka to jedyny w swoim rodzaju sąd międzynarodowy, który określa standardy międzynarodowej ochrony praw człowieka, obejmując swoją jurysdykcją 47 krajów europejskich. W założeniu twórców Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, na podstawie której powstał ten Trybunał, miał on działać jako rodzaj sumienia Europy, które będzie ostrzegało przed niebezpieczeństwem powrotu totalitaryzmu.

Celem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi w szczególności na pytanie, czy strasburski Trybunał nadal spełnia swoją funkcję „sumienia Europy” przypisaną mu przez jego twórców, ostrzegając przed tendencjami antydemokratycznymi. Nie mniej ważne jest pytanie o koncepcję demokracji rozwijaną w orzecznictwie ETPC i jej prawne znaczenie dla państw-stron EKPC.

Orzeczenia w sprawach rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego i przywódcy kurdyjskiego Selahattina Demirtasa pozwalają uznać, iż ten międzynarodowy organ sędowniczy nadal odgrywa przypisaną mu przez autorów Konwencji rolę sumienia Europy, wskazując w swoim orzecznictwie na zagrożenia dla praw jednostki i demokracji w krajach europejskich. Trybunał wielokrotnie przypomina, że demokracja stanowi fundamentalny element „europejskiego porządku publicznego”. Wizja demokracji i elementy społeczeństwa demokratycznego nakreślone w orzecznictwie Trybunału w Strasburgu są wiążące dla państw-stron Konwencji Europejskiej. Ważne jest, aby rolę ETPC widzieć w szerszym kontekście — nie jako ograniczenie suwerenności państwa, ale jako pewne trwałe osiągnięcie w tradycji kultury prawnopolitycznej Europy, jako jeden z gwarantów skutecznego zapobiegania powrotowi totalitaryzmu na tym kontynencie.

Słowa kluczowe: Europejski Trybunał Praw Człowieka, Europejska Konwencja Praw Człowieka, demokracja, prawa człowieka, tendencje antydemokratyczne.

THE EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS AND DEMOCRACY

Abstract

The European Court of Human Rights is a unique international court which lays down standards of international human rights protection, with up to 47 European countries under its jurisdiction. It was assumed by the founders of the European Convention on Human Rights, on the basis of

which this court was created, that it would act as a kind of conscience for Europe, warning against the danger posed by the return of totalitarianism.

The purpose of this study is, in particular, attempting to answer the question whether the Strasbourg Court nowadays still fulfils its function of the “conscience of Europe” assigned to it by its creators, warning against any anti-democratic tendencies. No less important is the question about the vision of democracy outlined in the case law of this court and its legal status vis-à-vis the state-parties to the Convention.

As evidenced by the cases of the Russian oppositionist Alexei Navalny and the Kurdish leader Selahattin Demirtas, this international judicial organ continues to fulfil the role of Europe’s conscience assigned to it by the Convention’s authors, pointing out in its case-law the threats to the protected rights of individuals and democracy in European countries. The Court repeatedly states that democracy constitutes a fundamental element of the “European public order.” The vision of democracy and the elements of the democratic society outlined in the case law of the Strasbourg Court remain indirectly binding upon the state-parties to the European Convention. It is important to see the role of the ECoHR in a broader context, not as a limitation of state sovereignty, but as a certain lasting achievement in the tradition of legal and political culture of Europe, one of the guarantors preventing the return of totalitarianism on this continent.

Keywords: European Court of Human Rights, European Convention of Human Rights, democracy, human rights, anti-democratic tendencies.

Uwagi wstępne

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: Konwencja albo EKPC), podpisana 4 listopada 1950 roku w Rzymie, jest współcześnie bez wątpienia najważniejszą z konwencji przyjętych w ramach Rady Europy oraz najważniejszym regionalnym instrumentem w dziedzinie praw człowieka w Europie. W oparciu o tę Konwencję powołany został Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC), który z pewnością może być uznawany za instytucję wyjątkową, nie tylko w skali europejskiej, ale także międzynarodowej¹. Określa się go mianem najbardziej efektywnego spośród wszystkich międzynarodowych trybunałów praw człowieka na świecie². Wydał on już ponad 20 tysięcy wyroków, przy czym większość z nich jest przez państwa wykonywana. Trzeba pamiętać, iż zakres jurysdykcji strasburskiego Trybunału obejmuje 47 państw europejskich będących członkami Rady Europy (RE), w ramach której przyjęta została

¹ Zob. J. Christoffersen, M.R. Madsen, *Introduction: The European Court of Human Rights between law and politics*, [w:] *The European Court of Human Rights between Law and Politics*, red. J. Christoffersen, M.R. Madsen, Oxford 2011, s. 2.

² Uznaje się jednak, iż sukces skargi indywidualnej, na której opiera się system EKPC, połączony z ekstensywnym charakterem orzecznictwa strasburskiego oraz poszerzeniem kręgu państw-stron tej Konwencji o państwa środkowo- i wschodnioeuropejskie spowodowały, iż ETPC stał się „ofiara własnego sukcesu”. Stały napływ ogromnej liczby skarg spowodował, iż system EKPC stanął przed groźbą zapaści. Zob. m.in. L.R. Helfer, *Redesigning the European Court of Human Rights: Embeddedness as a deep structural principle of the European human rights regime*, „The European Journal of International Law” 19, 2008, nr 1, s. 126.

EKPC. Rada Europy jest organizacją współpracy europejskiej, która powstała po II wojnie światowej — w 1949 roku. Organizację tę wyróżnia z pewnością system wartości oparty na demokracji pluralistycznej, rządach prawa i prawach człowieka, których przestrzeganie stanowi również warunek przyjęcia do RE³. Jak zauważył K. Drzewicki, ukształtowanie warunków przyjmowania członków do Rady Europy odzwierciedla dążenie do demokracji, albowiem to właśnie jej erozja w okresie przedwojennym doprowadziła do II wojny światowej⁴.

W czasie kiedy Europę ogarniają nastroje nie tylko eurosceptyczne, ale też populistyczne i antydemokratyczne, warto przypomnieć, jaką rolę przypisywali Trybunałowi jego twórcy. Według jednego z nich, Pierre-Henriego Teitgena, Trybunał jako organ sądowy stojący na straży praw człowieka chronionych przez Konwencję miał w założeniu pełnić funkcję swoistego sumienia potrzebnego całej Europie, które będzie ostrzegać przed niebezpieczeństwem powrotu totalitaryzmu⁵. Trzeba też pamiętać, iż strasburski Trybunał, zgodnie z zasadą subsydiarności, działa jako zabezpieczenie na wypadek tych naruszeń, które nie zostały naprawione na poziomie krajowym⁶.

Celem tego opracowania jest próba odpowiedzi w szczególności na pytanie o to, czy strasburski Trybunał w istocie pełni dzisiaj przypisywaną mu przez jego twórców funkcję „sumienia Europy” ostrzegającego przed antydemokratycznymi przejawami. Nie mniej istotna jest odpowiedź na pytanie o wizję demokracji, którą rozwija w swoim orzecznictwie ten międzynarodowy organ sądowy. Pamiętać bowiem należy, iż od czasu swojego powstania w 1959 roku ETPC kształtuje standardy w zakresie ochrony praw człowieka w państwach europejskich, rozwijając przy tym także koncepcję demokracji leżącą u podstaw Konwencji. Jest to o tyle istotne, iż bogate w treść standardy orzecznicze Trybunału wypełniają ogólne, ramowe normy Konwencji, posiadając przy tym, jak się uznaje, walor normatywny na równi z Konwencją⁷.

Ograniczone ramy tego opracowania nie pozwalają na zaprezentowanie pełnej analizy orzecznictwa ETPC dotyczącego kwestii demokracji. Dlatego scharakteryzowane zostaną tu wybrane, najważniejsze aspekty tego zagadnienia, przy czym podjęte rozważania rozpoczną się od krótkiego przedstawienia genezy samej Konwencji oraz powołanego na jej podstawie Trybunału. Następnie ukazana zostanie zasada i zarazem koncepcja demokracji rozwijana w orzecznictwie ETPC,

³ Szerzej zob. K. Drzewicki, *Triada czy sekstet? Kontrowersje wokół warunków członkostwa w Radzie Europy*, [w:] *Konstytucjonalizm Polski. Refleksje z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin i 45-lecia pracy naukowej profesora Andrzeja Szyma*, red. A. Gajda et al., Gdańsk 2020, s. 490, 500.

⁴ *Ibidem*, s. 500.

⁵ Council of Europe, *Collected Edition of the Travaux Préparatoires*, Strasbourg 1975 (dalej: *Travaux Préparatoires*), s. 10–12.

⁶ *High Level Conference on the Future of the European Court of Human Rights Brighton Declaration*, <http://hub.coe.int/20120419-brighton-declaration> (dostęp: 5.02.2020).

⁷ Zob. T. Jasudowicz, *Polska wobec europejskich standardów praw człowieka*, Toruń 2001, s. 241–242.

co łączy się z pytaniem o charakter prawnie wiążący tej konwencyjnej zasady w stosunku do państw-stron EKPC. Kolejne istotne zagadnienie dotyczy granic wolności stowarzyszania w orzecznictwie Trybunału oraz roli koncepcji tak zwanej demokracji walczącej w tym orzecznictwie. Zagadnienie współczesnej roli Trybunału jako sumienia Europy zostanie natomiast przeanalizowane przez pryzmat spraw dwóch dysydentów, Aleksieja Nawalnego oraz prokurdyjskiego lidera Selahattina Demirtaş. Złożoność związków strasburskiego Trybunału z demokracją przedstawiona zostanie w kontekście krytyki pod adresem tego organu sądowego zarzucającej mu między innymi, co może wydawać się paradoksalne w kontekście zasadniczej tematyki tego opracowania, deficyt demokratyczny.

1. Geneza EKPC oraz ETPC

Do stworzenia przez Radę Europy systemu ochrony praw człowieka przyczyniły się przede wszystkim dwie okoliczności⁸. Pierwsza wiąże się z doświadczeniami II wojny światowej, które stały się impulsem do utworzenia systemu ochrony praw człowieka w ramach ONZ. Wyrazem tego było przede wszystkim wprowadzenie zasady międzynarodowej ochrony praw człowieka do Karty ONZ oraz przyjęcie 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Drugą okolicznością sprzyjającą przyjęciu EKPC była fala ruchów federacyjnych, która pojawiła się w Europie w końcu lat czterdziestych⁹. Zwraca się też uwagę na znaczenie ideologicznego konfliktu pomiędzy Wschodem a Zachodem, rysującego się coraz wyraźniej po II wojnie światowej. Powojenny ruch na rzecz jedności europejskiej stanowił nie tylko rezultat przekonania, iż jest to pożądaný cel w sensie abstrakcyjnym, była to bowiem także reakcja na bardzo realną w tym czasie groźbę stwarzaną przez Związek Radziecki¹⁰.

W dniu 5 maja 1949 roku w Londynie podpisany został przez przedstawicieli dziesięciu państw¹¹ Statut Rady Europy, który w art. 1 stanowił, iż „Celem

⁸ R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2002, s. 173.

⁹ *Ibidem*. Inni autorzy trafnie zauważają, iż działania na rzecz ochrony praw człowieka w Europie prowadzone były w okresie po zakończeniu II wojny światowej dwutorowo. Poza działaniami podejmowanymi przez rządy zachodnioeuropejskie aktywną działalność prowadziły także różnego rodzaju organizacje pozarządowe. W ramach obu nurtów kwestia promocji praw człowieka stanowiła fundamentalne założenia programów na rzecz zjednoczenia Europy. Zob. A. Bisztyga, *Geneza Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Prawa Człowieka/Human Rights. Humanistyczne Zeszyty Naukowe” 1994, z. 1 (9), s. 31.

¹⁰ A.H. Robertson, J.G. Merrills, *Human Rights in Europe*, Manchester-New York 1994, s. 4.

¹¹ Wśród państw-sygnatariuszy znalazły się Belgia, Dania, Francja, Irlandia, Włochy, Luksemburg, Holandia, Norwegia, Szwecja i Zjednoczone Królestwo.

Rady Europy jest osiągnięcie większej jedności między jej członkami, aby chronić i wcielać w życie ideały oraz zasady, stanowiące ich wspólne dziedzictwo, oraz aby ułatwić ich postęp ekonomiczny i społeczny”. Zawarty w art. 3 Statutu RE wymóg, iż „Każdy członek Rady Europy uznaje zasadę praworządności oraz zasadę, iż wszystkie osoby pozostające pod jego jurysdykcją korzystają z praw człowieka i podstawowych wolności; musi też szczerze i wydatnie współpracować dla urzeczywistnienia celu Rady określonego w rozdziale I”, uznawany jest za inną unikalną cechę w historii organizacji międzynarodowych¹². Z kolei w art. 8 przewidziana została sankcja za naruszenie tego postanowienia. Zgodnie bowiem z tym postanowieniem „Każdy członek Rady Europy, który poważnie naruszył postanowienia artykułu 3, może zostać zawieszony w swym prawie reprezentacji i wezwany przez Komitet Ministrów do wystąpienia z RE zgodnie z artykułem 7”.

Jednym z pierwszych zadań nowej organizacji międzyrządowej, jak powszechnie oczekiwano, miało być przygotowanie i wdrożenie konwencji dotyczącej praw człowieka. Już 12 lipca 1949 roku przygotowane zostały pierwszy projekt konwencji praw człowieka oraz projekt statutu trybunału praw człowieka, będący wynikiem prac Międzynarodowej Sekcji Prawnej Ruchu Europejskiego. Jej pracami kierowali były francuski minister sprawiedliwości Pierre-Henri Teitgen, sir David Maxwell-Fyfe oraz późniejszy przewodniczący Zgromadzenia Konsultacyjnego profesor Fernand Dehousse z Belgii¹³. W projekcie założono, iż państwa-strony zobowiązałyby się do obrony podstawowych praw swoich obywateli oraz powołany zostałby trybunał orzekający o naruszeniach tych praw¹⁴. Dalsze szczegółowe prace nad tekstem konwencji powierzone zostały Komitetowi Prawno-Administracyjnemu. Znamienne przy tym jest, iż nie wszyscy członkowie Komitetu byli zgodni co do propozycji powołania Komisji oraz Trybunału. Można tu wspomnieć, iż przedstawiciele Francji oraz Zjednoczonego Królestwa zaproponowali rezygnację z pomysłu powołania organu typu sądowego, wyrażając sprzeciw wobec idei umożliwiania jednostkom „pozywania jednego z państw przed trybunałem”¹⁵. W obliczu takiego oporu, broniąc idei powołania Trybunału, Pierre-Henri Teitgen w swoim przemówieniu z 7 września 1949 roku nawiązał do doświadczeń II wojny światowej, stwierdzając:

Demokracje nie stają się krajami nazistowskimi w ciągu jednego dnia. Zło działa przebiegle [...] mniejszość może doprowadzić do usunięcia instrumentów kontroli. Wolności są tłumione jedna po drugiej, w kolejnych sferach. Opinia publiczna i cała świadomość narodowa zostają przytłumione. I wówczas, kiedy wszystko jest w porządku, pojawia się „Führer” i ewolucja trwa nawet do punktu, w którym stawia się piec w krematorium.

¹² Zob. np. C. Ovey, R. White, *The European Convention on Human Rights*, Oxford-New York 2002, s. 2.

¹³ A. Bisztyga, *op. cit.*, s. 32.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Travaux Préparatoires...*, s. 224.

Konieczne jest podjęcie interwencji, zanim jest za późno. Musi gdzieś istnieć sumienie, które zaalarmuje świadomość narodu zagrożonego postępującym zepsuciem, aby go ostrzec o niebezpieczeństwie i pokazać, że idzie drogą, która prowadzi czasami nawet do Buchenwaldu lub Dachau. Trybunał międzynarodowy, działający w ramach Rady Europy, oraz system nadzoru i gwarancji mogłyby być sumieniem, którego wszyscy potrzebujemy i którego być może inne kraje szczególnie potrzebują¹⁶.

Konwencja w brzmieniu ustalonym ostatecznie przez Komitet Ministrów RE została podpisana w Rzymie 4 listopada 1950 roku. Wejście w życie EKPC stało się możliwe 3 września 1953 roku po złożeniu wymaganych dziesięciu dokumentów ratyfikacyjnych. Natomiast utworzenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wiązało się z koniecznością spełnienia wymogu złożenia deklaracji o uznaniu jego właściwości przez osiem państw-stron, zgodnie z art. 56 ust. 1 Konwencji¹⁷. Co się natomiast tyczy Komisji Praw Człowieka wystarczające było złożenie stosownej deklaracji o uznaniu jej kompetencji do przyjmowania skarg od osób zarzucających naruszenie Konwencji przez sześć państw-stron. Nastąpiło to stosunkowo wcześniej, bo 5 lipca 1955 roku. Wymagany pułap w odniesieniu do Trybunału osiągnięty został ostatecznie w 1958 roku i 21 stycznia 1959 roku nastąpił wybór pierwszych 15 sędziów Trybunału¹⁸.

2. Zasada społeczeństwa demokratycznego w EKPC

Konwencja przyjmuje określoną polityczną filozofię, opierając się na założeniu, iż demokracja jest najlepszym systemem rządów zapewniających poszanowanie fundamentalnych wolności i praw. W konsekwencji każda teoria interpretacji Konwencji powinna być zgodna z tym podstawowym założeniem¹⁹. Wyrazem tego jest leżąca u podstaw Europejskiej Konwencji Praw Człowieka zasada społeczeństwa demokratycznego czy też efektywnej politycznej demokracji, łącząca się z ideą pluralizmu²⁰. Zasada ta jest rozwijana w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i odgrywa rolę wiodącą w procesie wykładni i stosowania EKPC. Z uwagi na znaczenie terminu „społeczeństwo demokratyczne” zarówno w tekście Konwencji, jak i w orzecznictwie uzasadnione jest określenie „zasada społeczeństwa demokratycznego”. Za równorzędne można w zasadzie

¹⁶ *Ibidem*, s. 292.

¹⁷ Jak podaje A. Bisztyga, w chwili podpisywania Konwencji wątpliono, by moment ten kiedykolwiek nastąpił. *Idem*, *op. cit.*, s. 43.

¹⁸ Szerzej zob. *ibidem*, s. 43–47.

¹⁹ Zob. P. Mahoney, *Marvellous richness of diversity or invidious cultural relativism?*, „Human Rights Law Journal” 19, 1998, nr 1, s. 3.

²⁰ Ze względu na ich ścisły związek uzasadnione jest omówienie obu zasad łącznie. Warto jednak zwrócić uwagę, iż niektórzy autorzy łączą zasadę pluralizmu rozumianą jako zachowanie pluralizmu z zasadą harmonizacji. Zob. P. Greer, *The margin of appreciation: Interpretation and discretion under the European Convention on Human Rights*, „Human Rights Law” 2000, nr 17, s. 20–21.

jednak uznać także sformułowanie „zasada demokracji”. W orzeczeniach dotyczących między innymi art. 11 Konwencji Trybunał stosuje się także określenie „zasada demokracji i pluralizmu” (*the rule of democracy and pluralism*)²¹.

W orzecznictwie ETPC podkreśla się, iż „Konwencja została stworzona, by zachować i promować ideały oraz wartości demokratycznego społeczeństwa”²². Strasburski Trybunał, uznając demokrację za fundamentalną cechę europejskiego porządku publicznego, wywodzi zasadę demokracji przede wszystkim z Preambuły do Konwencji, w której mowa jest o podstawowych wolnościach, będących fundamentem sprawiedliwości i pokoju na świecie i których zachowanie opiera się głównie z jednej strony na rzeczywistości demokratycznym ustroju politycznym, a z drugiej na jednolitym pojmowaniu i wspólnym poszanowaniu praw człowieka, do których się one odwołują”. Co więcej, jak wynika z Preambuły do Konwencji, demokracja stanowi „podstawowy element europejskiego porządku społecznego”, a także „wspólnego dziedzictwa ideałów i tradycji politycznych”. Demokracja jest też przesłanką konieczną do uznania i poszanowania praw człowieka.

Trzeba też zauważyć, iż w tekście Konwencji pojawia się wielokrotnie wspomniane określenie „społeczeństwo demokratyczne”. Znamienne jest, iż w tak zwanych klauzulach limitacyjnych przewidzianych w ustępach 2 art. 8, 9, 10 oraz 11, określających przesłanki ograniczania praw chronionych Konwencją, mowa jest o tym, iż ograniczenia praw muszą być „przewidziane przez ustawę” i „konieczne w społeczeństwie demokratycznym”²³. W związku z tym można uznać, jak zauważył ETPC, iż jedyną koniecznością uzasadniającą wkroczenie w prawa i wolności chronione przez ECHR jest konieczność wynikająca z istoty funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Demokracja jest, zdaniem Trybunału, „jedynym ustrojem politycznym zakładanym przez Konwencję i w związku z tym jedynym ustrojem zgodnym z tą Konwencją”²⁴.

Elementami składowymi demokratycznego społeczeństwa są „pluralizm, tolerancja i otwartość”²⁵. Dla Trybunału demokracja jest nierozzerwalnie powiązana z pluralizmem. W swoim orzecznictwie wielokrotnie stwierdzał on, iż „nie może być żadnej demokracji bez pluralizmu”²⁶, gdyż „jej istota polega na umożliwieniu przedstawiania różnych programów politycznych oraz prowadzenia nad nimi debaty, nawet jeżeli programy te kwestionują sposób, w jaki państwo jest

²¹ Wyrok Wielkiej Izby Trybunału w sprawie *Gorzelik przeciwko Polsce* z 17 lutego 2004 roku, skarga nr 44158/98, § 89.

²² Wyrok w sprawie *Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii* z 7 grudnia 1976 roku, skarga nr 5095/71 i in., § 53.

²³ EKPC posługuje się tym określeniem także na przykład w art. 6 ust. 1 oraz w art. 2 Protokołu 4.

²⁴ Zob. m.in. wyrok w sprawie *The United Communist Party of Turkey i inni przeciwko Turcji* z 30 stycznia 1998 roku, skarga nr 19392/92, § 45.

²⁵ Zob. wyrok w sprawie *Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* z 7 grudnia 1976 roku, skarga nr 5493/72, § 49.

²⁶ *Ibidem*.

aktualnie zorganizowane, pod warunkiem iż nie szkodzą demokracji jako takiej”²⁷. W związku z tym ETPC skłonny jest przyznawać władzom krajowym jedynie wąski margines oceny w sprawach dotyczących partii politycznych, a w szczególności w przypadkach rozwiązania tych partii, ponieważ „pluralizm idei i partii jest sam w sobie nieodłączną cechą demokracji”²⁸. Niemniej państwu przypisywana jest rola ostatecznego gwaranta zasady pluralizmu²⁹. Oznacza to, iż na państwie spoczywa między innymi obowiązek organizowania wyborów w rozsądnych odstępach czasu, w głosowaniu tajnym, w warunkach, które pozwolą na swobodne wyrażenie opinii co do wyboru władzy ustawodawczej. Wyrażenie takiej opinii nie jest możliwe bez pluralizmu partii politycznych reprezentujących różne poglądy występujące w społeczeństwie danego kraju. Odzwierciedlając te poglądy, partie polityczne wnoszą niezastąpiony wkład do debaty politycznej, leżącej u samej podstawy koncepcji demokratycznego społeczeństwa³⁰.

Wprawdzie pluralizm jako element społeczeństwa demokratycznego dotyczy różnorodności w ramach społeczności wewnątrzpaństwowej, zasada pluralizmu ma jednak szczególne znaczenie w kontekście stosowania przez ETPC doktryny marginesu oceny w związku z pluralizmem nie tylko wewnątrzpaństwowym, ale także w szerszej perspektywie — wielowymiarowej różnorodności występującej pomiędzy państwami-stronami EKPC. Instrumentem pozwalającym Trybunałowi na uwzględnianie tak rozumianego pluralizmu w procesie orzekania o dylematach krajowych na poziomie Strasburga jest wspomniana już doktryna marginesu oceny.

Za integralny element składowy demokracji uznawany jest też dialog. W demokracji zakłada się bowiem „możliwość rozstrzygnięcia problemów państwowych drogą dialogu. Dialog ten opiera się na założeniu wzajemnego poszanowania stanowisk większości i mniejszości i stałym poszukiwaniu kompromisu mogącego uzyskać szeroką akceptację”³¹. Trzeba zauważyć, iż znaczenie dialogu w demokracji wiąże się także z istotną rolą wolności wypowiedzi w społeczeństwie demokratycznym. W orzecznictwie strasburskim przyjmowana jest szeroka interpretacja zakresu wolności wypowiedzi zwłaszcza w sferze politycznej czy też publicznej³². Jak stwierdził Trybunał we wspomnianej już sprawie *Handyside*:

²⁷ Wyrok w sprawie *Freedom and Democracy Party (Özdep) przeciwko Turcji* z 8 grudnia 1999 roku, skarga nr 23885/94, § 41.

²⁸ Wyrok w sprawie *Refah Partisi (the Welfare Party) i inni przeciwko Turcji* z 31 lipca 2001 roku (*Refah Partisi 2001*), skarga nr 41340/98 i in., § 81.

²⁹ Zob. wyrok w sprawie *Informationsverein Lentia przeciwko Austrii* z 24 listopada 1993 roku, skarga nr 13914/88 i in., § 38.

³⁰ Zob. m.in. wyrok w sprawie *Castells przeciwko Hiszpanii* z 23 kwietnia 1992 roku, skarga nr 11798/85, § 43.

³¹ *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1–18*, red. L. Garlicki, Warszawa, s. 18.

³² Zob. P. van Dijk, G.J.H. van Hoof, *Theory and Practice of the European Convention on Human Rights*, The Hague-Boston-London 1998, s. 558–585.

Swoboda wypowiedzi jest jedną z głównych podstaw demokratycznego społeczeństwa, jednym z podstawowych warunków jego rozwoju i samorealizacji jednostki. Z zastrzeżeniem ustępu 2 artykułu 10 EKPC nie może ona ograniczać się do „informacji” i „poglądów”, które odbierane są przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społecznej. Takie są wymogi pluralizmu i demokracji, bez których demokracja nie istnieje³³.

Artykuł ten chroni przy tym nie tylko treść idei i informacji, ale także formę, w jakich są przekazywane³⁴, oraz środki transmisji i odbioru informacji, „ponieważ jakiegokolwiek ograniczenie nakładane na te środki nieuchronnie ingeruje w prawo do otrzymywania i przekazywania informacji”³⁵.

W przypadku prasy, która odgrywa istotną rolę w społeczeństwie demokratycznym, zasady te mają szczególne znaczenie. Wprawdzie prasa nie może przekraczać pewnych granic wyznaczonych w celu ochrony dobrego imienia innych osób, jednak jej obowiązkiem jest przekazywanie informacji i idei w sprawach politycznych oraz we wszystkich sprawach stanowiących przedmiot zainteresowania publicznego³⁶. Pełni ona ważną funkcję przekazywania takich informacji oraz idei, a jednocześnie społeczeństwo ma prawo do ich otrzymywania. W przeciwnym razie prasa nie mogłaby odgrywać swojej istotnej roli „publicznego strażnika”³⁷. Co więcej, wolność dziennikarska obejmuje także możliwość odwoływania się do pewnego stopnia przesady, a nawet prowokacji³⁸.

Szerokiej interpretacji prawa do wolności wypowiedzi odpowiada ścisła i zawężająca wykładnia przesłanek ograniczania tego prawa³⁹. Jak bowiem stwierdzono w orzecznictwie strasburskim, „od wolności tej istnieją wyjątki, które muszą być jednakże interpretowane ściśle, a potrzeba jakiegokolwiek ograniczenia musi być przekonująco ustalona”⁴⁰.

³³ Wyrok w sprawie *Handyside...*, § 49; zob. także wyroki w sprawie *Zana przeciwko Turcji* z 25 listopada 1997 roku, skarga nr 18954/91, § 51; i w sprawie *Kwiecień przeciwko Polsce* z 9 stycznia 2007 roku, skarga nr 51744/99, § 43.

³⁴ Wyrok w sprawie *Unabhängige Initiative Informationsvielfalt przeciwko Austrii* z 26 lutego 2002 roku, skarga nr 28525/95, § 38; także m.in. *Lehideux i Isorni przeciwko Francji* z 23 września 1998 roku, skarga nr 24662/94, § 52.

³⁵ Wyrok w sprawie *Autronic AG przeciwko Szwajcarii* z 22 maja 1990 roku, skarga nr 12726/87, § 47.

³⁶ Wyrok w sprawie *Oberschlik przeciwko Austrii* z 23 maja 1991 roku (*Oberschlik nr 1*), skarga nr 11662/85, § 58.

³⁷ Zob. wyrok w sprawie *Unabhängige Initiative Informationsvielfalt...*, § 37; także w sprawie *Thorgeir Thorgeirson przeciwko Islandii* z 25 czerwca 1992 roku, skarga nr 13778/88, § 63.

³⁸ Wyrok w sprawie *Prager i Oberschlik przeciwko Austrii* z 26 kwietnia 1995 roku, skarga nr 15974/90, § 38.

³⁹ Wyrok w sprawie *Vereinigung Demokratischer Soldaten Österreichs i Gubi przeciwko Austrii* z 19 grudnia 1994 roku, skarga nr 15153/89, § 37.

⁴⁰ Zob. m.in. wyrok w sprawie *Nilsen i Johnsen przeciwko Norwegii* z 25 listopada 1999 roku, skarga nr 23118/93, § 43; także *Janowski przeciwko Polsce* z 21 stycznia 1999 roku, skarga nr 25716/94, § 30; *Kwiecień...*, § 43.

Uzasadniając silną ochronę wolności wypowiedzi w sferze wypowiedzi politycznych oraz szerzej — wypowiedzi na tematy o znaczeniu publicznym, ETPC odwołał się właśnie do zasady społeczeństwa demokratycznego. Wypowiedzi takie oraz związana z nimi rola prasy jako „strażnika publicznego” (*public watchdog*) leżą bowiem u podstaw koncepcji społeczeństwa demokratycznego przenikającej całą Konwencję. W społeczeństwie demokratycznym działania i zaniechania rządu powinny być poddane kontroli nie tylko ze strony legislatywy i sądów, ale także ze strony prasy i opinii publicznej⁴¹. W swoim orzecznictwie strasburski Trybunał łączy przy tym szeroką ochronę wolności wypowiedzi z takimi cechami społeczeństwa demokratycznego, jak pluralizm i tolerancja.

EKPC nie przewiduje wprost prawa do demokracji jako prawa człowieka. Jak już jednak wspomniano, demokracja uznawana jest w orzecznictwie strasburskim za jedyny ustroj polityczny zakładany przez Konwencję i w związku z tym jedyny ustroj zgodny z tą Konwencją⁴². Można zatem przyjąć, iż państwa strony Konwencji, które zgodnie z jej art. 1 EKPC zobowiązały się do zapewnienia „każdemu człowiekowi, podlegającemu ich jurysdykcji, prawa i wolności określonych w rozdziale I niniejszej Konwencji”, zobowiązały się także pośrednio do utrzymywania ustroju demokratycznego, w którym te prawa i wolności mogą być w pełni realizowane. Idzie przy tym o tak rozumianą demokrację, której wizję i elementy składowej nakreślił strasburski Trybunał w swoim orzecznictwie. Orzecznictwo to bowiem wiąże państwa-strony na równi z samą Konwencją. Odchodzenie przez państwa-strony od tej wizji i elementów społeczeństwa demokratycznego, które wynikają z orzecznictwa strasburskiego, może zatem być oceniane jako niezgodne z EKPC.

3. Granice wolności stowarzyszania — ETPC i koncepcja „demokracji walczącej”

Termin „demokracja walcząca” (ang. *militant democracy*, niem. *streitbare Demokratie*) wprowadzony został przez niemieckiego filozofa Karla Loewensteina. Mając na uwadze doświadczenia z dojściem do władzy Hitlera, który wykorzystał słabość Republiki Weimarskiej, Loewenstein zakładał, że społeczeństwa demokratyczne powinny być wyposażone w środki pozwalające na radzenie sobie z ruchami antydemokratycznymi, a w szczególności z tymi o charakterze faszystowskim⁴³. Z uwagi na to, iż Konwencja oparta została na koncepcji demokracji liberalnej, w orzecznictwie ETPC niejednokrotnie obecny był dylemat, jak wyważyć wartości

⁴¹ S.C. Prebensen, *The margin of appreciation and articles 9, 10 and 11 of the Convention*, „Human Rights Law Journal” 19, 1998, nr 1, s. 14.

⁴² Zob. m.in. wyrok w sprawie *The United Communist Party of Turkey i inni*..., § 45.

⁴³ W.A. Schabas, *The European Convention of Human Rights. A Commentary*, Oxford 2017, s. 519.

demokratyczne i liberalne z potrzebą obrony demokracji przed ruchami stwarzającymi zagrożenia o charakterze totalitarnym, powołującymi się na ochronę między innymi wynikającą z prawa wolności. Po 11 września 2001 roku szczególnie wyraźnie dylemat ten uległ rozszerzeniu na zagrożenia związane z ruchami terrorystycznymi.

Kwestie dotyczące zagrożeń stwarzanych przez ruchy antydemokratyczne pojawiły się w orzecznictwie strasburskiego Trybunału zwłaszcza w sprawach dotyczących wolności zgromadzania się i stowarzyszania chronionych na podstawie art. 11 Konwencji. Warto zauważyć, iż w orzecznictwie ETPC widoczne jest powiązanie ochrony z art. 11 EKPC z ochroną wolności wypowiedzi na podstawie art. 10 Konwencji, a w konsekwencji z uznaniem, iż wolność wypowiedzi, a także wolność stowarzyszania stanowią jedne z istotnych podstaw społeczeństwa demokratycznego, które cechuje pluralizm, tolerancja oraz otwartość umysłu⁴⁴. Demokracja funkcjonuje dzięki wolności wypowiedzi, a jedną z jej z głównych cech jest stworzenie możliwości rozwiązywania problemów kraju, nawet jeżeli są one drażliwe, poprzez dialog, bez uciekania się do przemocy. Dlatego nie może być żadnego usprawiedliwienia dla uniemożliwiania funkcjonowania grupy politycznej tylko dlatego, iż chce ona dyskutować na forum publicznym o sytuacji części społeczeństwa po to, by znaleźć rozwiązania, które satysfakcjonują tych, których to dotyczy⁴⁵. Interpretacja art. 11 w świetle art. 10 Konwencji oznacza, iż fakt, że aktywność partii politycznych tworzy część zbiorowego wykonywania wolności wypowiedzi, sam w sobie uprawnia te partie do poszukiwania ochrony na podstawie art. 10 oraz 11 EKPC⁴⁶.

W orzecznictwie strasburskim wielokrotnie stwierdzono, iż zachodzi bezpośredni związek pomiędzy demokracją, pluralizmem oraz wolnością stowarzyszania się⁴⁷. Istotną rolę w zapewnieniu pluralizmu oraz właściwego funkcjonowania demokracji odgrywają partie polityczne⁴⁸. Dlatego środki polegające na nakazie rozwiązania takiej partii oddziałują negatywnie nie tylko na wolność stowarzyszania się, ale w konsekwencji także na funkcjonowanie demokracji w danym państwie⁴⁹. Znaczenie pluralizmu jako cechy społeczeństwa demokratycznego rozciąga się poza partie polityczne. W orzecznictwie strasburskim dostrzeżono znaczenie stowarzyszeń tworzonych w takich celach, jak na przykład „ochrona dziedzictwa kulturalnego i duchowego, realizacja różnych celów społeczno-ekonomicznych,

⁴⁴ P. van Dijk, G.J.H. van Hoof, *op. cit.*, s. 587. Warto zauważyć, iż w wyroku w sprawie *Young, James i Webster przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* Trybunał wprost zastosował zasady określone w orzeczeniu w sprawie *Handyside* do interpretacji klauzuli limitatywnej zawartej w ust. 2 art. 11 EKPC. Zob. wyrok w sprawie *Young, James i Webster przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* z 13 sierpnia 1981 roku, skarga nr 7601/76 i in., § 63.

⁴⁵ Wyrok w sprawie *Freedom and Democracy Party (ÖZDEP)...*, § 44.

⁴⁶ Wyrok w sprawie *The United Communist Party of Turkey i inni...*, § 43.

⁴⁷ Wyrok Wielkiej Izby Trybunału w sprawie *Gorzelik i inni...*, § 88.

⁴⁸ *Ibidem*, § 43.

⁴⁹ Zob. np. wyrok w sprawie *The United Communist Party of Turkey i inni...*, § 31.

proklamowanie i nauka religii, poszukiwanie tożsamości etnicznej lub umacnianie świadomości mniejszości”⁵⁰. Stowarzyszenia takie, zdaniem Trybunału, „również są ważne dla właściwego funkcjonowania demokracji”. Jest tak, ponieważ

pluralizm jest także budowany na prawdziwym uznaniu i poszanowaniu różnorodności i dynamiki tradycji kulturalnych, tożsamości etnicznych i kulturalnych, wyznań religijnych, idei i koncepcji artystycznych, literackich i społeczno-ekonomicznych. Harmonijne oddziaływanie osób i grup z różnymi tożsamościami jest istotne dla osiągnięcia spójności społecznej. Jest naturalne, iż tam, gdzie społeczeństwo obywatelskie funkcjonuje w zdrowy sposób, udział obywateli w procesie demokratycznym jest w dużym stopniu osiągany poprzez przynależność do stowarzyszeń, w których mogą integrować się ze sobą i realizować zbiorowo wspólne cele. [...] Wolność stowarzyszania się jest szczególnie ważna dla osób należących do mniejszości, włączając w to mniejszości narodowe i etniczne. [...] Tworzenie stowarzyszenia w celu wyrażenia i promowania swojej tożsamości może odgrywać znaczącą rolę, aby pomóc mniejszości w zachowaniu i podtrzymaniu jej tożsamości⁵¹.

Chociaż ETPC nigdy formalnie nie odniósł się do koncepcji „demokracji walczącej”, jego stanowisko w tej kwestii stało się widoczne zwłaszcza w sprawie dotyczącej rozwiązania Refah Partisi w Turcji jako ugrupowania prowadzącego działania sprzeczne z zasadami świeckości państwa. Refah Partisi (Partia Dobrobytu) stała się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku największym tureckim ugrupowaniem politycznym, uzyskując w wyborach parlamentarnych z 1995 roku 22% głosów. Partia ta współtworzyła po wyborach rząd koalicyjny, a poparcie dla niej wykazywało tendencję wzrostową. W 1997 roku sięgało ono już 38%, a w kolejnych wyborach cztery lata później sondaże dawały jej aż 67% głosów. W dniu 21 maja 1997 roku złożony został wniosek do tureckiego Trybunału Konstytucyjnego o rozwiązanie partii na tej podstawie, iż stanowi ona centrum działań sprzecznych z zasadą sekularyzmu państwa. W uzasadnieniu powołano się na liczne działania oraz wypowiedzi niektórych liderów i członków partii, z których wynikało, iż nawoływali oni do noszenia chust islamskich przez kobiety w publicznych szkołach oraz urzędach, proponowali zniesienie zasady świeckości państwa tureckiego czy wprowadzenie prymatu Koranu poprzez świętą wojnę (dżihad). W efekcie Trybunał Konstytucyjny wydał 16 stycznia 1998 roku wyrok rozwiązujący Refah Partisi. W rezultacie skargi wniesionej w tej sprawie, w której zarzucono naruszenie wolności stowarzyszania się, Trybunał wydał dwa orzeczenia: w składzie izby w dniu 31 lipca 2001 roku, a następnie w składzie Wielkiej Izby w dniu 13 lutego 2003 roku.

W pierwszym orzeczeniu Trybunał wyraźnie uznał między innymi, iż działalność Refah stanowiła zagrożenie dla praw i wolności chronionych Konwencją, a jednocześnie partia była w stanie po wyborach utworzyć większościowy rząd bez konieczności wchodzenia w koalicję, a zatem mogłaby zrealizować

⁵⁰ Wyrok Wielkiej Izby Trybunału w sprawie *Gorzelik i inni*..., § 92.

⁵¹ *Ibidem*, § 92–93.

swój program sprzeczny z zasadami demokratycznymi⁵². Dla Trybunału istotne znaczenie miało wykazanie, że długofalowa polityka partii Refah zmierzała do ustanowienia reżimu opartego na prawie szariat w ramach istniejącego w Turcji systemu pluralistycznego oraz że partia nie wykluczała użycia przemocy w celu wcielenia tej polityki w życie⁵³. Szariat jest przy tym nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami demokracji, o których mowa w Konwencji⁵⁴.

Znamienne jest, iż wyrok Izby Trybunału uznający, że rozwiązanie partii Refah było „konieczne w demokratycznym społeczeństwie”, zapadł stosunkiem czterech głosów do trzech, podczas gdy ten sam wyrok Wielkiej Izby Trybunału w tej sprawie był już jednomyślny. ETPC stwierdził w nim między innymi, iż w przypadku partii, które stanowią zagrożenie dla porządku demokratycznego, „państwo może rozsądnie uprzedzić realizację takiej polityki, która jest niezgodna z postanowieniami Konwencji, zanim zostanie podjęta próba wdrożenia jej przez konkretne działania, które mogą zaszkodzić spokojowi społecznemu oraz demokratycznemu reżimowi kraju”⁵⁵.

Sprawa Refah Partisi daje pewne wskazówki odnośnie do tego, jakie elementy muszą pojawić się w działalności partii politycznej lub innego organizacji, aby mocna ochrona wolności stowarzyszania na podstawie art. 11 Konwencji musiała ustąpić na rzecz tak poważnego ograniczenia tej wolności jak rozwiązanie partii politycznej. Nie sposób również nie zauważyć, że opowiadając się w istocie za koncepcją „walczącej demokracji” w tej sprawie, strasburski Trybunał potwierdził swoją rolę jako strażnika demokracji i sumienia Europy.

W tym kontekście należy też zauważyć, iż swoistym bezpiecznikiem w Konwencji zapobiegającym między innymi działaniom mającym na celu przejęcie władzy i ustanowienie w państwie dyktatury o totalitarnym charakterze, a także działań szerzących nietolerancję rasową i narodową, w szczególności wzywających do przemocy, nienawiści czy aktów terrorystycznych, jest art. 17 EKPC⁵⁶. Zgodnie z tym postanowieniem: „Żadne z postanowień niniejszej konwencji nie może być interpretowane jako przyznanie jakiegokolwiek państwu, grupie lub osobie prawa do podjęcia działań lub dokonania aktu zmierzającego do znieważenia praw i wolności wymienionych w niniejszej konwencji albo ich ograniczenia w większym stopniu, niż to przewiduje konwencja”. Jak wynika z prac przygotowawczych, celami twórców Konwencji było, aby postanowienie art. 17 chroniło państwa członkowskie RE przed niebezpieczeństwami totalitaryzmu, faszystów lub komunistycznego przejęcia władzy oraz wprowadzenie sankcji przeciwko atakom na wewnętrzne bezpieczeństwo państwa. Celem tego postanowienia było

⁵² Wyrok Wielkiej Izby Trybunału w sprawie *Refah Partisi 2001*, § 108–110.

⁵³ *Ibidem*, § 132.

⁵⁴ *Ibidem*, § 123.

⁵⁵ Wyrok Wielkiej Izby Trybunału w sprawie *Refah Partisi (the Welfare Party) i inni przeciwko Turcji* z 13 lutego 2003 roku (*Refah Partisi 2003*), skarga nr 41340/98 i in., § 81.

⁵⁶ Zob. *Konwencja...*, s. 817.

jednak także zapobieżenie przesunięciu samych państw członkowskich w stronę tendencji totalitarnych, zapewnienie, jak podkreślał Teitgen, „iż żadne państwo nie będzie faktycznie dążyło do stłumienia zagwarantowanych wolności” pod pretekstem organizowania ich realizacji⁵⁷. O takim rozumieniu tego postanowienia Konwencji wspomniano w wyroku Trybunału w sprawie *Aleksiej Nawalny przeciwko Rosji*, o której mowa w kolejnym punkcie tego opracowania. W wyroku ETPC stwierdzono mianowicie, że art. 17 EKPC może być rozumiany jako skierowany przeciwko generalnemu systemowi ograniczeń lub działań wykraczających poza to, co jest konieczne w reżimie demokratycznym⁵⁸. Posłużono się tu terminem „system naruszeń” (ang. *a system of violations*), który może przejawiać się w różnych formach, na różnych poziomach wykonywania władzy państwowej. Idzie tu między innymi o „zbyt rygorystyczne prawo, restrykcyjną praktykę administracyjną polegającą na stosowaniu przepisów prawnych z nadmierną surowością lub systematyczne ściganie na drodze sądowej w przypadkach domniemanego naruszenia przepisów prawnych lub administracyjnych ograniczających prawa gwarantowane przez Konwencję oraz stosowanie surowych sankcji w przypadku skazania”⁵⁹.

4. Trybunał jako sumienie Europy — sprawy Nawalnego oraz Demirtaşa

Jak już wspomniano, twórcy Konwencji przypisali strasburskiemu Trybunałowi rolę „sumienia Europy” mającego ostrzegać o przejawach „pełzającego” totalitaryzmu. Pytanie, jakie się w tym miejscu nasuwa, dotyczy tego, czy strasburski Trybunał spełnia obecnie taką funkcję, w czasie gdy w niektórych krajach europejskich pojawiają się przejawy erozji rządów prawa i demokracji. Wydaje się, iż potwierdzeniem tej funkcji Trybunału mogą być jego orzeczenia w dwóch stosunkowo niedawnych sprawach. Idzie o rozstrzygnięcia na korzyść prześladowanego rosyjskiego krytyka władzy Aleksieja Nawalnego oraz tureckiego Kurda przetrzymywanego od dwóch lat przez władze Turcji w więzieniu śledczym Selahattina Demirtaşa, w których ETPC uznał, iż działania władz krajowych miały na celu „zdławienie pluralizmu i ograniczenie wolności dyskusji”⁶⁰.

⁵⁷ European Court of Human Rights, Preparatory work on Article 17 of the European Convention on Human Rights, Information document prepared by the Registry, 5 March 1975, CDH (75) 7, s. 5.

⁵⁸ Częściowo zbieżna, częściowo odrębna opinia sędziów Pejchala, Dedova, Ravaraniego, Eicke oraz Paczolay do wyroku Wielkiej Izby ETPC w sprawie *Aleksiej Nawalny przeciwko Rosji* z 15 listopada 2018 roku, skarga nr 29580/12 i 4 inne, § 17.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Wyrok w sprawie *Selahattin Demirtaş przeciwko Turcji* z 20 listopada 2018 roku, skarga nr 14305/17, § 273.

W sprawie *Aleksiej Nawalny przeciwko Rosji* skarżący zarzucił nie tylko, że aresztowania, zatrzymania oraz wymierzone mu kary w latach 2012 oraz 2014 naruszyły jego prawa chronione Konwencją, ale że były także motywowane politycznie. W wyroku z dnia 15 listopada 2018 roku Wielka Izba Trybunału jednogłośnie stwierdziła naruszenie w tym przypadku prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego (art. 5 EKPC), prawa do rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1 EKPC) oraz naruszenie wolności zgromadzania i stowarzyszania się (art. 11 EKPC)⁶¹.

Istotny jest kontekst wyroku ETPC w tym przypadku. Nawalny jest jednym z najbardziej znanych opozycjonistów politycznych w Rosji, między innymi z powodu krytyki Władimira Putina oraz działalności przeciwko korupcji w Rosji. Aresztowania, których dotyczył wyrok ETPC, związane były z motywowanymi politycznie zarzutami, w rzeczywistości zaś związanymi z przewodem przez Nawalnego antyrządowym protestom oraz prowadzeniem działalności antykorupcyjnej. Kontekst polityczny naruszeń Konwencji został tu zauważony przez Trybunał, który zwrócił uwagę między innymi na zwiększającą się surowość władz wobec skarżącego oraz związaną z tym tendencję do poddawania coraz większej kontroli opozycji w Rosji. Znamienne jest przy tym zwłaszcza to, iż Trybunał ustalił poza rozsądną wątpliwość, że restrykcje wobec Nawalnego w związku z piątym oraz szóstym aresztowaniem miały ostatecznie na celu, w rozumieniu art. 18 Konwencji, „stłumienie politycznego pluralizmu stanowiącego część »efektywnej politycznej demokracji« podlegającej »rządom prawa«, tj. obu pojęć, które wymienione zostały w preambule do Konwencji”⁶². Trybunał zauważył też, iż zarzucana przez skarżącego okoliczność, że wykonywanie przez niego prawa do wolności zgromadzania się stało obiektem represji ze strony władz, łączy się z szerszym kontekstem prób poddania kontroli aktywności politycznej opozycji przez władze rosyjskie⁶³. Trybunał przypomniał w wyroku w tej sprawie, że pluralizm, tolerancja oraz otwartość umysłu są cechami społeczeństwa demokratycznego. Jednocześnie,

choć interesy jednostki muszą niekiedy być podporządkowane interesom grupy, demokracja nie oznacza po prostu, iż poglądy większości zawsze muszą przeważać: powinna zostać osiągnięta równowaga, która zapewni uczciwe i odpowiednie traktowanie mniejszości oraz pozwoli na uniknięcie nadużycia dominującej pozycji⁶⁴.

Z kolei w wyroku Wielkiej Izby Trybunału w sprawie *Selahattin Demirtaş przeciwko Turcji* z 20 listopada 2020 roku ETPC uznał, iż wprawdzie skarżący został aresztowany pod zarzutem popełnienia przestępstwa, jednak jego przedłużające się przetrzymywanie w areszcie, zwłaszcza w czasie dwóch kluczowych kampanii w okresie referendum oraz wyborów prezydenckich, zmierzało

⁶¹ Wyrok Wielkiej Izby ETPC w sprawie *Aleksiej Nawalny...*, § 193.

⁶² *Ibidem*, § 172 i 175.

⁶³ *Ibidem*, § 173.

⁶⁴ *Ibidem*, § 175.

do usunięcia go z tureckiej sceny politycznej⁶⁵. Realizowało ono cel polityczny w postaci zdławienia pluralizmu oraz ograniczenia wolności debaty politycznej leżącej u podstaw koncepcji społeczeństwa demokratycznego⁶⁶. Znamienne jest w tej sprawie uznanie przez ETPC naruszenia przez Turcję art. 18 EKPC przewidującego granice stosowania ograniczeń praw. Zgodnie z tym postanowieniem ograniczenia praw i wolności, na które zezwala Konwencja, nie mogą być stosowane „w innych celach niż te, dla których je wprowadzono”. Trybunał jednomyślnie uznał, iż Turcja powinna podjąć wszelkie konieczne środki w celu możliwie szybkiego zakończenia przetrzymywania skarżącego w areszcie⁶⁷. Turcja odmówiła zwolnienia skarżącego, zapowiadając, że wystąpi o ponowne rozpatrzenie sprawy przez Wielką Izbę Trybunału. W wyroku z dnia 22 grudnia 2020 roku Wielka Izba Trybunału potwierdziła jednak zdecydowaną większością (16 do 1) naruszenie przez Turcję art. 10 oraz art. 5 w związku z art. 18 EKPC, uznając, że

wykazano poza uzasadnioną wątpliwość, iż zatrzymanie skarżącego, szczególnie w okresie dwóch kluczowych kampanii dotyczących referendum oraz wyborów prezydenckich, realizowało ukryty cel w postaci zdławienia pluralizmu oraz ograniczenia wolności debaty politycznej, które leżą o samych podstaw koncepcji społeczeństwa demokratycznego⁶⁸.

W obu sprawach zarówno Rosja, jak i Turcja zostały niejako poddane krytyce przez najważniejszy trybunał praw człowieka Europy za prześladowanie opozycjonistów z pobudek politycznych. Pomimo kontestacji tych orzeczeń ze strony Rosji i Turcji ETPC potwierdził w swoich wyrokach, iż Trybunał nadal jest w stanie odgrywać rolę strażnika praw człowieka i demokracji w Europie, chroniąc te wartości przed niedemokratycznymi zagrożeniami.

5. Deficyt demokratyczny ETPC i dylematy związane z jego orzecznictwem

ETPC nie tylko rozwija koncepcję demokracji leżącą u podstaw EKPC, ale sam, paradoksalnie, uwikłany jest w swoiste dylematy związane z orzekaniem o fundamentalnych niekiedy problemach demokratycznych społeczeństw europejskich, pomimo iż sam nie jest wyłaniany w drodze demokratycznych wyborów. Idzie tu z jednej strony o napięcia pomiędzy orzekaniem o ważnych kwestiach na poziomie strasburskiego Trybunału, a z drugiej o potrzebę poszanowania wyborów dokonywanych w drodze demokratycznej przez społeczeństwa poszczególnych krajów europejskich. Sprawy trafiające do Strasburga w związku

⁶⁵ Wyrok w sprawie *Selahattin Demirtaş...*, § 261, 267 oraz 273.

⁶⁶ *Ibidem*, § 273.

⁶⁷ *Ibidem*, § 283.

⁶⁸ Wyrok Wielkiej Izby ETPC w sprawie *Selahattin Demirtaş przeciwko Turcji* z 22 grudnia 2020 roku, skarga nr 14305/17, § 435.

z zarzutem naruszenia przez państwo-stronę praw chronionych w EKPC i protokołach dodatkowych wiążą się również z potrzebą rozstrzygnięcia nieuchronnych konfliktów jakie zachodzą na przykład pomiędzy interesem jednostki i jej prawami, interesem społecznym czy też publicznym albo sprzecznościami zachodzącymi pomiędzy poszczególnymi prawami chronionymi Konwencją (przykładowo prawem do wolności wypowiedzi a prawem do prywatności). Podobny dylemat pojawia się pomiędzy dążeniem do zapewnienia jednolitych, europejskich standardów praw człowieka a znacznymi niekiedy różnicami zachodzącymi pomiędzy 47 państwami-stronami w wymiarze społecznym, kulturowym, politycznym, historycznym itp. Sprawy takie jak *Pretty przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*⁶⁹, dotycząca prawa do eutanazji dla nieuleczalnie chorej kobiety, pokazują, iż dylematy, przed którymi staje Europejski Trybunał, stosując EKPC, mają wymiar *par excellence* filozoficzny, skłaniając do refleksji na temat roli tego międzynarodowego organu sądowego w demokratycznej i wielokulturowej Europie⁷⁰.

ETPC rozwijając prawo Konwencji, ustala standardy w zakresie praw człowieka dla 47 państw europejskich. Rodzi to nieuchronne napięcia, albowiem jurysdykcja ETPC ściera się z suwerennością państw-stron. Znamienne jest przy tym, iż w okresach związanych z kryzysami ekonomicznymi, narastającymi nastrojami eurosceptycznymi, rozwojem tendencji populistycznych i antydemokratycznych oraz towarzyszącym tym zjawiskom spadkiem popularności praw człowieka w Europie tarcia na linii ETPC–państwa-strony stają się intensywniejsze. Biorąc do tego pod uwagę stanowisko orzecznicze strasburskiego Trybunału, którego wyroki, często wbrew krajowym tendencjom, przyznają nierzadko ochronę także „mniej popularnym” kategoriom społecznym, włączając w to uchodźców, więźniów, przestępców czy osoby należące do mniejszości, zrozumiałe staje się, dlaczego Trybunał ten zaczyna być symbolicznym wręcz i łatwym obiektem krytyki⁷¹. Za przykład mogą tu posłużyć orzeczenia Trybunału w sprawach dotyczących praw wyborczych więźniów, które spotkały się z kontestacją ze strony władz Zjednoczonego Królestwa. W 2005 roku ETPC orzekł w sprawie *Hirst przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (nr 2)*, iż całkowity zakaz uniemożliwiający wszystkim skazanym więźniom odbywającym karę pozbawienia wolności w zakładach karnych w Zjednoczonym Królestwie głosowanie w wyborach, niezależnie od długości kary czy szkodliwości popełnionego przestępstwa, narusza art. 3 Protokołu 1 do Konwencji przewidujący prawo do wolnych wyborów w warunkach

⁶⁹ Wyrok w sprawie *Pretty przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* z 29 kwietnia 2002 roku, skarga nr 2346/02. Orzeczenie to, podobnie jak inne wyroki ETPC cytowane w tym artykule, dostępne jest na stronie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (HUDOC): <https://hudoc.echr.coe.int> (dostęp: 10.02.2021).

⁷⁰ Zob. P.R. Baehr, *Controversies in the current international human rights debate*, „Human Rights Working Papers” 2000, nr 3, s. 3.

⁷¹ Zob. A. Wiśniewski, *O aktywizmie sędziowskim Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] *Swoboda orzekania sądów międzynarodowych*, red. A. Wyrozumska, Łódź 2014, s. 12.

zapewniających swobodę wyrażania opinii ludności w wyborze ciała ustawodawczego⁷². Taki automatyczny i niedokonujący rozróżnienia zakaz został uznany za wykraczający poza „wszelki dający się zaakceptować margines oceny” przysługujący państwom-stronom Konwencji⁷³.

Po wydaniu tego wyroku Izba Gmin odmówiła uchwalenia zmian w prawie umożliwiających jego wykonanie i stan taki trwał przez ponad dziesięć lat. Przede wszystkim jednak orzeczenie to wywołało polityczną debatę, w której przedmiotem dyskusji stały się zwłaszcza relacja Zjednoczonego Królestwa do Konwencji oraz znaczenie suwerenności parlamentu⁷⁴. Trybunałowi zarzucono między innymi przekroczenie jego właściwej roli oraz naruszenie władzy ustawodawczej parlamentu, a także, iż orzeczenie w sprawie *Hirst...* było przykładem „nadużycia praw człowieka”, albowiem interpretacja ETPC wykroczyła poza intencję twórców Konwencji⁷⁵. Pojawiły się w związku z tym głosy za wycofaniem się tego kraju spod jurysdykcji ETPC⁷⁶, a niektórzy wysokiej rangi przedstawiciele władz ostrzegali przed „demokratycznym deficytem” związanym „z podążaniem przez Trybunał w kierunku ciała tworzącego prawo oraz zmuszającego rząd Zjednoczonego Królestwa do przyznawania więźniom prawa głosu wbrew wyraźnej woli parlamentu”⁷⁷.

Strasburskiemu trybunałowi zarzucono między innymi, że w odróżnieniu od sądów takich jak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych lub najwyższych organów sądowych w innych krajach pełniących podobną funkcję nie posiada „legitymizacji konstytucyjnej” (*constitutional legitimacy*)⁷⁸. Podobne tendencje kontestujące jurysdykcję ETPC pojawiły się między innymi w Rosji. Rosyjski Trybunał Konstytucyjny stwierdził w wyroku z 14 lipca 2015 roku, że chociaż Konstytucja Rosyjska i EKPC są oparte na tych samych podstawowych wartościach, w przypadku sprzeczności między nimi w odniesieniu do praw i wolności człowieka i obywatela

⁷² Wyrok w sprawie *Hirst przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (nr 2)* z 6 października 2005 roku, skarga nr 74025/01, § 82–85.

⁷³ *Ibidem*, § 82.

⁷⁴ N. Johnston, *Prisoners' voting rights: developments since May 2015*, „Briefing Paper” 19.11.2020, nr 07461, s. 3–4, <https://researchbriefings.files.parliament.uk/documents/CBP-7461/CBP-7461.pdf> (dostęp: 15.05.2021).

⁷⁵ *Ibidem*, s. 4.

⁷⁶ Ponieważ władze Zjednoczonego Królestwa zignorowały wyrok w sprawie *Hirst...*, w listopadzie 2011 (w sytuacji wniesienia około 2500 skarg przez osadzonych) Trybunał w sprawie *Greens and M.T. zobowiązał Zjednoczone Królestwo do zmiany przepisów w terminie sześciu miesięcy*. W tej sytuacji w Wielkiej Brytanii pojawiły się głosy za wycofaniem się tego kraju spod jurysdykcji Trybunału. Szerzej zob. G. Letsas, *In Defense of the European Court of Human Rights*, <http://www.ucl.ac.uk/human-rights/news/documents/prisoners-vote.pdf> (dostęp: 5.01.2020).

⁷⁷ Zob. *European Court is not Superior to UK Supreme Court, says Lord Judge*, <https://www.theguardian.com/law/2013/dec/04/european-court-uk-supreme-lord-judge> (dostęp: 17.02.2020).

⁷⁸ M. O'Boyle, *The future of the European Court of Human Rights*, „German Law Journal” 12, 2011, nr 10, s. 1864.

należy dać pierwszeństwo Konstytucji⁷⁹. W związku z tym Rosja nie jest zobowiązana do przestrzegania orzeczeń ETPC dosłownie, gdy wykonanie wyroku byłoby sprzeczne z konstytucyjnymi wartościami Rosji⁸⁰. Co więcej, rosyjski Trybunał Konstytucyjny podkreślił, iż żadne traktatowe zobowiązania Rosji nie oznaczają porzucenia krajowej suwerenności oraz ani EKPC, ani też orzeczenia ETPC oparte na niej nie mogą anulować priorytetu Konstytucji⁸¹. W ślad za wyrokiem z 14 lipca 2015 roku wprowadzona została zmiana do ustawy o trybunale konstytucyjnym, przyznająca temu trybunałowi kompetencję do decydowania, czy wyrok sądu międzynarodowego, takiego jak ETPC, powinien być wykonany w Rosji, czy też nie⁸².

Wspomniana tu krytyka strasburskiego Trybunału łączy się ściśle z problemem poziomu jego legitymizacji⁸³. W przypadku ETPC legitymizacja ma szczególne znaczenie z kilku powodów. Poziom legitymizacji Trybunału ma wpływ na stopień akceptacji i poszanowania wydawanych przez niego orzeczeń. Należy bowiem pamiętać, iż trybunały o charakterze międzynarodowym nie mają systemu egzekwowania ich orzeczeń opartego na przymusie państwowym, tak jak sądy krajowe. Z tej właśnie przyczyny poszanowanie i wykonywanie ich orzeczeń uzależnione jest od stopnia ich legitymizacji. Z kolei uznawanie instytucji za legitymizowaną wiąże się przede wszystkim z oceną jakości jej autorytetu⁸⁴. Ograniczone ramy tego opracowania nie pozwalają na szersze rozwinięcie tej problematyki⁸⁵.

W związku z tym zagadnieniem trzeba jednak wspomnieć, iż podstawą aktywności ETPC, począwszy od drugiej połowy lat siedemdziesiątych XX wieku, i związanej z tym ekstensywną interpretacją praw i wolności chronionych Konwencją była swego rodzaju dyplomacja tego międzynarodowego organu sądowego. Trybunałowi udało się bowiem stopniowo uzyskać zaufanie państw-stron, przy czym istotną rolę w tym procesie odegrała wspomniana już doktryna marginesu oceny. Rozwijana w orzecznictwie strasburskim od końca lat pięćdziesiątych XX wieku doktryna marginesu oceny wykorzystywana była przez ETPC do elastycznego określenia jego roli jako sądu międzynarodowego w procesie stosowania

⁷⁹ K. Mäger, *Enforcing the judgements of the ECtHR in Russia in light of the amendments to the law on the Constitutional Court*, „Juridica International”, nr 24, s. 17, https://www.juridicainternational.eu/public/pdf/ji_2016_24_14.pdf (dostęp: 17.01.2020).

⁸⁰ M. Smirnova, *Russian Constitutional Court affirms Russian Constitution's supremacy over ECtHR decisions*, EJIL Talk!: Blog of the European Journal of International Law, <http://www.ejiltalk.org/russian-constitutional-court-affirms-russian-constitutions-supremacy-over-ecthr-decisions/> (dostęp: 11.01.2020).

⁸¹ Wyrok rosyjskiego Trybunału Konstytucyjnego z 15 lipca 2015 roku, nr 21-P/2015, ust. 2.2, § 2–3.

⁸² K. Mäger, *op. cit.*, s. 19.

⁸³ Szerzej zob. A. Wiśniewski, *O legitymizacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, nr 38, s. 553–566.

⁸⁴ L.R. Helfer, K.J. Alter, *Legitimacy and lawmaking: A tale of three international courts*, „Theoretical Inquiries in Law” 14, 2013, s. 4, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2154129, (dostęp: 20.02.2020).

⁸⁵ Szerzej zob. m.in. A. Wiśniewski, *O legitymizacji...*, s. 553–566.

Konwencji na styku kompetencji Trybunału oraz władzy suwerennych państw-stron EKPC. Od początku umożliwiała ona unikanie „szkodliwej konfrontacji pomiędzy Trybunałem a państwami-stronami w sferach ich władzy i umożliwiała Trybunałowi wyważenie suwerenności państw-stron z ich zobowiązaniami wynikającymi z Konwencji”⁸⁶. Konstrukcja marginesu oceny, będąca dziełem Komisji i Trybunału⁸⁷, zasadniczo pozwala na uwzględnianie dyskrecjonalności władz krajowych w procesie kontroli przestrzegania Konwencji, wykonywanej z poziomu Strasburga. Jest ona jednak często wykorzystywana do uzasadnienia rozstrzygnięć niekorzystnych z punktu widzenia ochrony praw człowieka i z tego względu postrzegana się ją raczej jako instrument sprzyjający „pasywistycznej” wykładni i stosowaniu Konwencji.

W dniu 24 czerwca 2013 roku został otwarty do podpisu Protokół 15 do EKPC. Przewiduje on między innymi zmianę w preambule do Konwencji polegającą na dodaniu wzmianki o zasadzie subsydiarności oraz marginesie oceny państw-stron: „Potwierdzając, iż na Wysokich Układających się Stronach, zgodnie z zasadą subsydiarności, spoczywa podstawowa odpowiedzialność za zapewnienie praw i wolności określonych w niniejszej Konwencji i protokołach do niej, oraz iż czyniąc to, korzystają one z marginesu oceny poddanego nadzorowi jurysdykcyjnemu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ustanowionego przez Konwencję”. Warto zauważyć, iż dodanie wzmianki do Preambuły Konwencji o zasadzie subsydiarności oraz doktrynie marginesu oceny przy jednoczesnym pominięciu innych zasad interpretacyjnych EKPC wypracowanych w orzecznictwie strasburskim, w tym zasady efektywności czy wykładni dynamicznej, może budzić uzasadnione zastrzeżenia. Zmianę tę można odczytać w kontekście wspomnianej krytyki ETPC jako położenie akcentu na konieczności zachowania sędziowskiej wstrzeźliwości przez Trybunał przy jednoczesnym ograniczeniu przez państwa-strony aktywistycznych zapędów z jego strony.

W kontekście toczącej się debaty na temat legitymizacji strasburskiego Trybunału ważne jest zrozumienie, iż istotnym zagrożeniem dla poziomu legitymizacji oraz autorytetu ETPC jest właśnie uleganie wobec doraźnych nacisków politycznych, zwłaszcza jeżeli jego legitymizacja ma być wywodzona między innymi ze statusu Trybunału jako moralnego kompasu Europy. Trybunał może, jak się wydaje, nadal stosować wspomnianą już „dyplomację praw człowieka”, starając się łagodzić polityczne napięcia i iskrzenie związane z jego funkcjonowaniem. Nie powinien jednak w dalszej perspektywie zaprzestawać realizowania swojej misji urzeczywistnienia ducha Konwencji i obrony praw człowieka w Europie oraz odgrywania przypisanej mu roli „sumienia Europy”.

⁸⁶ Zob. R.St.J. Macdonald, *The margin of appreciation*, [w:] *The European System for the Protection of Human Rights*, red. R.St.J. Macdonald, F. Matscher, H. Petzold, Dordrecht-Boston-London 1993, s. 123.

⁸⁷ L. Garlicki określa tę koncepcję jako „czysty twór prawa sędziowskiego”. Szerzej zob. *idem*, *Wartości lokalne a orzecznictwo ponadnarodowe — „kulturowy margines oceny” w orzecznictwie strasburskim?*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 4, s. 5.

Wnioski

Przeprowadzone rozważania pozwoliły na przedstawienie różnorodnych związków zachodzących pomiędzy Europejskim Trybunałem a demokracją. Trybunał rozwinął w swoim orzecznictwie koncepcję demokracji i społeczeństwa demokratycznego leżącą u podstaw Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, pozostając jednocześnie, zgodnie z przypisaną mu przez twórców Konwencji rolą, sumieniem Europy. Wskazuje on bowiem w swoim orzecznictwie na przejawy zagrożeń dla chronionych praw jednostki oraz demokracji w państwach europejskich. Strasburski Trybunał rozstrzyga również w swoim orzecznictwie fundamentalne niekiedy dylematy moralne społeczeństw demokratycznych, pomimo iż sam nie pochodzi z demokratycznych wyborów. Rodzi to krytykę pod jego adresem, zarzuca mu się bowiem między innymi deficyt demokratyczny, zwłaszcza gdy usiłuje się podważać wyroki wydawane przez ten europejski organ sądowy. Istotna w tym kontekście okazuje się gotowość i zdolność ETPC do utrzymania odpowiednio wysokiego poziomu legitymizacji.

W orzecznictwie strasburskiego Trybunału wielokrotnie potwierdzono, iż demokracja stanowi fundamentalny element „europejskiego porządku publicznego”⁸⁸. Niemniej we współczesnym powszechnym prawie międzynarodowym nie ma normy, która zobowiązywałaby państwa do wprowadzania i utrzymywania ustroju demokratycznego. Europejska Konwencja Praw Człowieka jest umową międzynarodową o charakterze regionalnym. Zważywszy na to, że demokracja jest według ETPC „jedynym ustrojem politycznym zakładanym przez Konwencję i w związku z tym jedynym ustrojem zgodnym z tą Konwencją”⁸⁹, można uznać, iż państwa-strony Konwencji, zobowiązując się w art. 1 EKPC do zapewnienia „każdemu człowiekowi, podlegającemu ich jurysdykcji, praw i wolności określonych w rozdziale I niniejszej Konwencji”, zobowiązały się także pośrednio do utrzymywania ustroju demokratycznego, w którym te prawa i wolności powinny być realizowane. Co więcej, odchodzenie przez państwa-strony od elementów społeczeństwa demokratycznego, które określone zostały w orzecznictwie strasburskiego Trybunału, może być oceniane jako niezgodne ze standardami wynikającymi z EKPC.

Przyjęcie EKPC oraz uznanie jurysdykcji strasburskiego Trybunału przez 47 państw europejskich stanowi wyraz uznania dla potrzeby ochrony wartości europejskich, takich jak prawa człowieka i demokracja. Pomimo odradzających się na kontynencie europejskim nurtów antydemokratycznych i eurosceptycznych czy też powrotu do akcentowania znaczenia suwerenności państwowej zarówno Konwencja, jak i Trybunał powinny pozostać stałym elementem europejskiego porządku publicznego tworzonoego z trudem po II wojnie światowej. Istotne jest, aby upatrywać rolę ETPC w szerszym kontekście, nie jako ograniczenie

⁸⁸ Wyrok w sprawie *Selahattin Demirtaş...* z 22 grudnia 2020 roku, § 227.

⁸⁹ Zob. m.in. wyrok w sprawie *The United Communist Party of Turkey i inni...*, § 45.

suwerenności państwowej, ale jako pewne trwałe osiągnięcie w tradycji kultury prawnej i politycznej na kontynencie europejskim, jedną z gwarancji zapobiegających powrotowi totalitaryzmu na tym kontynencie.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

- Baehr P.R., *Controversies in the current international human rights debate*, „Human Rights Working Papers” 2000, nr 3.
- Bisztyga A., *Geneza Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Prawa Człowieka/Human Rights. Humanistyczne Zeszyty Naukowe” 1994, z. 1 (9).
- Dijk P. van, Hoof G.J.H. van, *Theory and Practice of the European Convention on Human Rights*, The Hague-Boston-London 1998.
- Drzewicki K., *Triada czy sekstet? Kontrowersje wokół warunków członkostwa w Radzie Europy*, [w:] *Konstytucjonalizm Polski. Refleksje z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin i 45-lecia pracy naukowej profesora Andrzeja Szyta*, red. A. Gajda, K. Grajewski, A. Rytel-Warzocho, P. Uziębłom, M.M. Wiszowaty, Gdańsk 2020.
- The European Court of Human Rights between Law and Politics*, red. J. Christoffersen, M.R. Madssen, Oxford 2011.
- Garlicki L., *Wartości lokalne a orzecznictwo ponadnarodowe — „kulturowy margines oceny” w orzecznictwie strasburskim?*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 4.
- Greer P., *The margin of appreciation: Interpretation and discretion under the European Convention on Human Rights*, „Human Rights Law” 2000, nr 17.
- Helper L.R., *Redesigning the European Court of Human Rights: Embeddedness as a deep structural principle of the European human rights regime*, „The European Journal of International Law” 19, 2008, nr 1.
- Helper L.R., Alter K.J., *Legitimacy and lawmaking: A tale of three international courts*, „Theoretical Inquiries in Law” 14, 2013, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2154129.
- Jasudowicz T., *Polska wobec europejskich standardów praw człowieka*, Toruń 2001.
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1–18*, red. L. Garlicki, Warszawa 2010.
- Kuźniar R., *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2002.
- Macdonald R.St.J., *The margin of appreciation*, [w:] *The European System for the Protection of Human Rights*, red. R.St.J. Macdonald, F. Matscher, H. Petzold, Dordrecht-Boston-London 1993.
- Mäger K., *Enforcing the judgments of the ECtHR in Russia in light of the amendments to the law on the Constitutional Court*, „Juridica International” 24, <https://doi.org/10.12697/JI.2016.24.02>.
- Mahoney P., *Marvellous richness of diversity or invidious cultural relativism?*, „Human Rights Law Journal” 19, 1998, nr 1.
- O’Boyle M., *The future of the European Court of Human Rights*, „German Law Journal” 12, 2011, nr 10.
- Ovey C., White R., *The European Convention on Human Rights*, Oxford-New York 2002.
- Prebensen S.C., *The margin of appreciation and articles 9, 10 and 11 of the Convention*, „Human Rights Law Journal” 19, 1998, nr 1.
- Robertson A.H., Merrills J.G., *Human Rights in Europe*, Manchester-New York 1994.
- Schabas W.A., *The European Convention of Human Rights. A Commentary*, Oxford 2017.

- Smirnova M., *Russian Constitutional Court affirms Russian Constitution's supremacy over ECtHR decisions*, EJIL Talk!: Blog of the European Journal of International Law, <http://www.ejiltalk.org/russian-constitutional-court-affirms-russian-constitutions-supremacy-over-ecthr-decisions/>.
- Wiśniewski A., *O aktywnym sędziowskim Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] *Swoboda orzekania sądów międzynarodowych*, red. A. Wyrozumska, Łódź 2014.
- Wiśniewski A., *O legitymizacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, nr 38.

Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

- Aleksiej Nawalny przeciwko Rosji* z 15 listopada 2018 roku, skarga nr 29580/12 i 4 inne.
- Autronic AG przeciwko Szwajcarii* z 22 maja 1990 roku, skarga nr 12726/87.
- Castells przeciwko Hiszpanii* z 23 kwietnia 1992 roku, skarga nr 11798/85.
- Freedom and Democracy Party (ÖZDEP) przeciwko Turcji* z 8 grudnia 1999 roku, skarga nr 23885/94.
- Gorzelić przeciwko Polsce* z 17 lutego 2004 roku, skarga nr 44158/98.
- Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* z 7 grudnia 1976 roku, skarga nr 5493/72.
- Hirst przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (nr 2)* z 6 października 2005 roku, skarga nr 74025/01.
- Informationsverein Lentia przeciwko Austrii* z 24 listopada 1993 roku, skarga nr 13914/88 i in.
- Janowski przeciwko Polsce* z 21 stycznia 1999 roku, skarga nr 25716/94.
- Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii* z 7 grudnia 1976 roku, skarga nr 5095/71 i in.
- Kwiecień przeciwko Polsce* z 9 stycznia 2007 roku, skarga nr 51744/99.
- Lehideux i Isorni przeciwko Francji* z 23 września 1998 roku, skarga nr 24662/94.
- Nilsen i Johnsen przeciwko Norwegii* z 25 listopada 1999 roku, skarga nr 23118/93.
- Oberschlik przeciwko Austrii* z 23 maja 1991 roku (*Oberschlik nr 1*), skarga nr 11662/85.
- Prager i Oberschlik przeciwko Austrii* z 26 kwietnia 1995 roku, skarga nr 15974/90.
- Pretty przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* z 29 kwietnia 2002 roku, skarga nr 2346/02.
- Refah Partisi (the Welfare Party) i inni przeciwko Turcji* z 31 lipca 2001 roku (*Refah Partisi 2001*), skarga nr 41340/98 i in.
- Refah Partisi (the Welfare Party) i inni przeciwko Turcji* z 13 lutego 2003 roku (*Refah Partisi 2003*), skarga nr 41340/98 i in.
- Selahattin Demirtaş przeciwko Turcji* z 20 listopada 2018 roku, skarga nr 14305/17.
- Selahattin Demirtaş przeciwko Turcji* z 22 grudnia 2020 roku, skarga nr 14305/17.
- Thorgeir Thorgeirson przeciwko Islandii* z 25 czerwca 1992 roku, skarga nr 13778/88.
- Unabhängige Initiative Informationsvielfalt przeciwko Austrii* z 26 lutego 2002 roku, skarga nr 28525/95.
- The United Communist Party of Turkey i inni przeciwko Turcji* z 30 stycznia 1998 roku, skarga nr 19392/92.
- Vereinigung Demokratischer Soldaten Österreichs i Gubi przeciwko Austrii* z 19 grudnia 1994 roku, skarga nr 15153/89.
- Young, James i Webster przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* z 13 sierpnia 1981 roku, skarga nr 7601/76 i in.
- Zana przeciwko Turcji* z 25 listopada 1997 roku, skarga nr 18954/91.

BEATA STĘPIEŃ-ZAŁUCKA

ORCID: 0000-0003-1802-680X

Uniwersytet Rzeszowski

beata@kpmz.pl

Some remarks about the failing state of Mexico in the light of newborn dictatorships

Abstract: Modern Mexico is a country that has long ceased to perform its basic competences. This is particularly evident in the area of human rights protection. Decades of action by organized crime groups have led to the establishment of their power in occupied territories and, consequently, to their impunity. The social response to the crime groups' activities was the creation of areas belonging to a "warlord" in which warlords exercise their own power, unlimited by law.

In this context, several questions arise about what is currently the constitutional form of power and what form of power actually exists in Mexico, including how this power is exercised and, finally, what the current practice of human rights protection is. The answers to these questions can be found in the present article.

Keywords: Mexico's form of government, human rights, cartel dictatorship, Mexican problems.

1. Introduction

The United Mexican States (*Estados Unidos Mexicanos*) is a country in North America, covering an area of almost 2 million km², which makes it the thirteenth largest country in the world. With approximately 106 million inhabitants, it is the eleventh largest country in the world in terms of population density.¹ At the same time, Mexico is among 15 largest economies in the world and is the second-largest economy in Latin America.² It borders the United States of America, the Pacific Ocean, the Gulf of Mexico and the Caribbean Sea, Guatemala, and Belize. It is Mexico's location that has made it an intermediary between the countries of North and South America — Mexico has become a transit country for drugs, weapons,

¹ *Meksyk*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Meksyk> (accessed: 5.11.2010).

² P. Staszewska, P. Augustyniak, *Meksyk. Przewodnik po rynku*, Warszawa 2017, p. 7.

and illegal immigrants who wanted and continue to want to enter the United States at all costs. Over the course of decades, this has led to the formation of organised groups that have worked towards this precedent. Today, however, their existence has reached a certain climax, in the face of which the Mexican state seems to be completely helpless. The state's helplessness, regardless of crime groups, has also led to the creation of territorial power enclaves. Areas over which neither the state nor the crime groups hold power have become "warlord territories."

Modern Mexico is therefore subject to the separation of powers into three constituent parts — not those that are enshrined in the Constitution, but those that are visible in the daily life of the country. There is no place for legalism, human rights, or democracy in this division. Thus, while the Constitution divides power into legislative, executive, and judicial, in practice in Mexico is split between the state, crime groups, and the warlords.

2. Mexico and its Constitution

Mexico operates on the basis of the Constitution of 5 February 1917, which has been amended several times.³ In the light of its provisions, Mexico is a federation of 31 states and a Federal District⁴ including the capital city of Mexico City,⁵ one of the most densely populated cities in the world.⁶

From a political point of view, Mexico is a republic based on the separation of legislative, executive, and judicial powers.⁷

The executive power is independent from the legislature and is led by the President, who is advised by the Cabinet of Ministers, officially called Ministers of State.⁸ The President is elected by universal suffrage for a six-year term (since 1934, previously for a four-year term), without the possibility of re-election.⁹ The candidate for this position must be at least 35 years old, be a Mexican citizen

³ Mexico's Constitution of 1917 with Amendments through 2015, https://www.constituteproject.org/constitution/Mexico_2015.pdf?lang=en (accessed: 5.11.2010), continue as the Mexican Constitution.

⁴ Compare art. 43 of the Mexican Constitution.

⁵ Compare art. 44 of the Mexican Constitution.

⁶ Mexico is also the most populated Spanish-speaking country. In 2016, the population growth was estimated at 1.3%. P. Staszewska, P. Augustyniak, op. cit., p. 10.

⁷ Compare art. 49 of the Mexican Constitution.

⁸ J. Carpizo, *Características esenciales del sistema presidencial e influencias para su instauración en América Latina*, "Boletín mexicano de derecho comparado" 39, 2006, no. 115, http://www.scielo.org.mx/scielo.php?script=sci_arttext&pid=S0041-86332006000100002 (accessed: 5.11.2010).

⁹ More on the history of the introduction of the six-year term of office in 1904 and the reasons for maintaining this regulation in the ban on re-election, P. Fernández Barbadillo, *Las vicisitudes del principio de no reelección en México*, p. 58 ff, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=3903142> (accessed: 5.11.2010).

since birth, and have resided in Mexico for at least 20 years before the election.¹⁰ The current President (from 1 December 2018) is Andrés Manuel López Obrador.¹¹ The President:

- is the head of government,
- appoints ministers, secretaries of state, and Mexican diplomatic representatives,
- is the supreme head of the armed forces, declares war and makes peace,
- issues decrees of law,
- appoints judges of the Supreme Court with the consent of the Senate,
- has a right of veto over laws passed by Congress,
- applies the law of grace.¹²

The legislative power is exercised by the Congress of the Union, a bicameral legislative body consisting of the Senators' Chamber (128 members, six-year term, upper house),¹³ and the Chamber of Deputies (500 members, three-year term, lower house).¹⁴ According to the Constitution, the competences of the Chamber of Deputies include internal affairs,¹⁵ while the Senate deals with foreign policy.¹⁶

¹⁰ Compare art. 77 of the Mexican Constitution.

¹¹ The current president, Andrés Manuel López Obrador, is called AMLO after his name and surname. More on the foundations of his presidency see: Y. Fuentes, *AMLO presidente: ¿qué es la "Cuarta Transformación" que propone Andrés Manuel López Obrador para México?*, <https://www.bbc.com/mundo/noticias-america-latina-45712329> (accessed: 5.11.2010).

¹² D. Valadés, *El sistema presidencial mexicano. Actualidad y perspectivas*, "Boletín mexicano de derecho comparado" 44, 2011, no. 130, http://www.scielo.org.mx/scielo.php?script=sci_arttext&pid=S0041-86332011000100009 (accessed: 5.11.2010); A. Serra Rojas, *La función constitucional del presidente de la República (1960)*, <https://archivos.juridicas.unam.mx/www/bjv/libros/9/4423/28.pdf> (accessed: 5.11.2010). More on the issue of the responsibility of the President of Mexico see: R. Serra Cristóbal, *Las responsabilidades de un jefe de estado*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=246166>, p. 175 (accessed: 5.11.2010). More broadly and critically about the overly extensive presidential functions and their changes see: A. Casar, *Los frenos y contrapesos a las facultades del Ejecutivo; la función de los partidos políticos, el Judicial, el Legislativo y la administración pública*, <https://archivos.juridicas.unam.mx/www/bjv/libros/6/2748/24.pdf>, pp. 401–418 (accessed: 5.11.2010); Ł. Czarnecki, *Wpływ sporów konstytucyjnych na pozycję ustrojową Prezydenta w Meksyku*, "Przegląd Prawa Konstytucyjnego" 49, 2019, no. 3, p. 100 ff.

¹³ Compare art. 58 of the Mexican Constitution.

¹⁴ Compare art. 52 of the Mexican Constitution. More on the history of the functioning of the legislature with a strong presidential power see: J. Cortez Salinas, *El Poder Legislativo en Mexico: entre la fortaleza constitucio y la debilidad politica*, https://www.uam.mx/difusion/casadel tiempo/13_iv_nov_2008/casa_del_tiempo_eIV_num13_09_13.pdf, pp. 4–5, (accessed: 5.11.2010). More on the exercise of legislative power by the Senate see: A. Garita Alonso, et al., *La Función Legislativa. Senado de la República*, Mexico 2012, https://www.senado.gob.mx/BMO/pdfs/biblioteca_digital/nuevas_publicaciones/La_funcion_legislativa.pdf (accessed: 5.11.2010).

¹⁵ Compare art. 72 of the Mexican Constitution. L.A. Bolaños Cárdenas, *El Poder Legislativo Federal. Los Acuerdos Parlamentarios y los Puntos de Acuerdo*, Mexico 2016, p. 120 ff., http://archivos.diputados.gob.mx/Centros_Estudio/UEC/prods/EL%20PODER%20LEGISLATIVO%20FEDERAL.pdf (accessed: 5.11.2010).

¹⁶ Compare art. 73 of the Mexican Constitution.

According to article 94 of the Mexican Constitution, the judicial power of the United Mexican States is vested in the Supreme Court of Justice, the Electoral Court, specialised circuit courts, unitary circuit courts, and the district courts.¹⁷

3. The real picture of democracy and respect for human rights in Mexico

Unfortunately, the real political picture of Mexico is very different. Everything seems to point to the fact that contemporary Mexico is a failed state. Although in the “Fragile States Index” it has 69.7 points (2019 data),¹⁸ Mexico is no longer fulfilling its competences. The rationale behind this is that in some regions democracy has collapsed — above all, in Mexico nothing similar to an absolute protection of human rights has existed for a long time, as I will try to show with further examples from the last decade alone.

The first example of the lack of respect for human rights and the state’s withdrawal from their protection will be the city of Allende, where hundreds of people have died at the hands of the cartel and the state simply looked at it passively and did nothing at that time to protect the citizens. Another case will be the Ayotzinapy students — here I will show how far cartel power and corruption in Mexico reaches. The final example, which I will use to show a true picture of the cartels’ power and the true realization of human and civil rights in Mexico, will be the real conditions in which the 2018 election campaign was held.

It is noteworthy, however, that the first two events described here, and a whole series of indescribable events that took place between 2010 and 2015, have led to the tightening of regulations on counteracting corruption and organised crime groups, but this applies only to the normative matter.

One such regulation was the introduction of amendments to 14 provisions of the Mexican Constitution, which allowed the implementation of the National Anti-Corruption System in 2015.¹⁹ The essence of this system is to provide a legal framework for supervision of public officials and private entities in the context of fighting against corruption and bribery. The National Anti-Corruption System coordinates actions at federal, state, and municipal levels in order to prevent,

¹⁷ More on the selection of 11 Supreme Court judges see: R. López Tarango, *Suprema Corte de Justicia de la Nación de México y debates obresu reforma*, p. 7 ff., <https://dialnet.unirioja.es/descarga/articulo/1705661.pdf> (accessed: 5.11.2010).

¹⁸ World Data Atlas, *Mexico — Fragile states index*, <https://knoema.com/atlas/Mexico/topics/World-Rankings/World-Rankings/Fragile-states-index> (accessed: 5.11.2010).

¹⁹ Compare art. 22, 28, 41, 73, 74, 76, 79, 104, 108, 109, 113, 114, 116 and 122. “Decreto por el que se forman, adicionan y derogan diversas disposiciones de la Constitución Política de los Estados Unidos Mexicanos, en materia de combate a la corrupción. Publicado en el Diario Oficial de la Federación el 27 de mayo de 2015”, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/proceso/docleg/62/223_DOF_27may15.pdf (accessed: 20.11.2020).

detect, and prosecute corruption offences.²⁰ On the basis of this constitutional law regulation, a comprehensive system for combating corruption in the country has been established.²¹ The system is based on the General Law of the National Anti-Corruption System,²² the General Law on Administrative Liability,²³ the Organic Law of the Federal Court of Administrative Justice,²⁴ the Federal Law on Audit and Responsibility,²⁵ and the reformed Organic Law of the General Prosecutor's Office,²⁶ the Federal Criminal Code.²⁷ and the Organic Law of the Federal Public Administration.²⁸ Another law that was reformed at that time was the law of 7 November 1996, the Federal Law Against Organised Crime.

After 2015 the law changed for the better, but in practice the state of democracy and human rights, despite legislative changes, has deteriorated in favour of the created dictatorships. In this example, the current strength of these dictatorships in the 2018 elections is visible, and what is clear is the violation of article 29 of the Mexican Constitution, which establishes the protection of the right to life.²⁹

The city of Allende

The year 2011 is considered to be the beginning of Mexico's downfall in the current decade. It revealed the state's complete powerlessness in dealing with the drug cartels. The small town of Allende, a 40-minute drive from the Texas border, was attacked by bandits from the Zetas Cartel, one of the most violent drug

²⁰ D. Márquez, *Mexican administrative law against corruption: Scope and future*, "Mexican Law Review" 8, 2015, p. 75 ff. <https://www.elsevier.es/en-revista-mexican-law-review-123-articulo-mexican-administrative-law-against-corruption-S1870057815000050> (accessed: 20.11.2020).

²¹ Compare art. 113 of the Mexican Constitution. L.D. Martínez Corres, et al., *Mexico: At a turning point in anti-corruption investigations and enforcement*, <https://globalinvestigationsreview.com/review/the-investigations-review-of-the-americas/2020/article/mexico-turning-point-in-anti-corruption-investigations-and-enforcement> (accessed: 20.11.2020).

²² Ley General del Sistema Nacional Anticorrupción el 18 de julio de 2016, <http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LGSNA.pdf> (accessed: 20.11.2020).

²³ Ley General de Responsabilidades Administrativa el 18 de julio de 2016, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LGRA_130420.pdf (accessed: 20.11.2020).

²⁴ Ley Orgánica del Tribunal Federal de Justicia Administrativa, el 18 de julio de 2016, <http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LOTFJA.pdf> (accessed: 20.11.2020).

²⁵ Ley de Fiscalización y Rendición de Cuentas de la Federación, el 18 de julio de 2016, <http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LFRCF.pdf> (accessed: 20.11.2020).

²⁶ Enmienda Ley Orgánica de la Procuraduría General de la República, el 18 de julio de 2016, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/abro/lopgr_2009/LOPGR_abro.pdf (accessed: 20.11.2020).

²⁷ Enmienda Código Penal Federal el 18 de julio de 2016, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/ref/cpf/CPF_ref129_18jul16.pdf (accessed: 20.11.2020).

²⁸ Enmienda Ley Orgánica de la Administración Pública Federal, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/ref/loapf/LOAPF_ref54_18jul16.pdf (accessed: 20.11.2020).

²⁹ Compare art. 29 of the Mexican Constitution.

trafficking organisations. The criminals demolished the town by killing hundreds of men, women, and children in revenge for the interference of the American Drug Enforcement Administration (DEA), which obtained cellphone identification numbers to track down the two most wanted cartel bosses, Miguel Ángel Treviño and his brother Omar. Paradoxically, Zetas quickly realised and planned retaliation against the inhabitants of the city from which they suspected the DEA had obtained information. The city authorities as well as the police remained passive to the massacre against the inhabitants. The inhabitants could neither defend themselves nor even count on any police interference. Throughout the years after the massacre, Mexican authorities conducted a perfunctory, superficial investigation into the matter. A monument to the victims was even erected in Allende, without fully explaining what had happened to them, without establishing the guilty parties, without punishing anyone.³⁰ Although a decade has passed since then, no one has been indicted or charged, although every government has assured that the guilty parties will be found and punished.

The students from Ayotzinapa

However, the most shocking symbol of Mexico's collapse as a democratic state, defending and protecting human and civil rights and freedoms at all costs, is the case of 43 students at the Ayotzinapa Pedagogical School in Guerrero. The students took the bus to protest against a city mayor when they were detained by the city guards and then handed over to a local cartel with whom the mayor was probably associated. Unfortunately, the students went missing without a trace.³¹ After the disappearance, people organized marches and protests, which ended relatively quickly. Although Mexicans have not forgotten the tragedy, those responsible for — most probably — burning the students in a landfill have gone unpunished.³²

This is an example of close cooperation between the cartels and the local authorities, who instead of defending their citizens handed the students over to criminals, not caring about their lives or the responsibilities of the authorities, seeking only their own gain, connected in corruption.

³⁰ *La tragedia olvidada de Allende: un fin de semana que dejó desaparecidos, muertos y destrucción a manos de los Zetas*, <https://www.infobae.com/america/mexico/2019/06/27/la-tragedia-olvidada-de-allende-un-fin-de-semana-que-dejo-desaparecidos-muertos-y-destruccion-a-manos-de-los-zetas/> (accessed: 5.11.2010).

³¹ BBC News Service, *Mexico missing students: Suspect detained in 2014 case*, <https://www.bbc.com/news/world-latin-america-53234925> (accessed: 5.11.2010); L. Melesio, *Case of 43 Ayotzinapa missing students unresolved five years on*, <https://www.aljazeera.com/features/2019/9/26/case-of-43-ayotzinapa-missing-students-unresolved-five-years-on> (accessed: 5.11.2010).

³² A.G. Rojas, *Ayotzinapa: qué pasó con el caso de los 43 estudiantes desaparecidos (explicado en 100 y 300 palabras)*, <https://www.bbc.com/mundo/noticias-america-latina-49820325>, (accessed: 7.11.2010).

Of course, we can say that a lot of time has passed since this tragedy occurred, or that it was a one-off “incident”. However, the main problem in Mexico is that by not explaining cases like these only resulted in further consolidating the cartels’ power. This in turn has led to the deepening of Mexico’s decline as a democratic state where human and civil rights and freedoms are realized.

The 2018 election campaign

Among other examples is the extent of political assassinations before the last elections in Mexico on 1 July 2018, in which the president, two chambers of parliament, and councillors were elected — more than 18,000 representatives in total. However, it is not important how many deputies were elected, but in what conditions.

Juana Irais Maldonado was a Green Party candidate for the position of councillor in the city of Puebla, but she was assassinated. Her car came under fire when she was returning from an election meeting with her colleague.³³

Pamela Teran, in turn, was murdered when she was leaving a restaurant election meeting with her co-worker, driver, and photographer.³⁴

When Fernando Purón finished the election debate with his rivals in the border town of Piedras Negras, he went to his voters to take a selfie with them. At that moment he was shot in the head. Purón was the 112th politician murdered in Mexico since September 2017.³⁵

These facts may be shocking, but Mexico’s problem is that the fate of Juan Irais Maldonado, Pamela Teran, or Fernando Purón does not befall selective candidates, but hundreds of them. Some sources estimate that more than 132 or even 145 politicians were killed during the last election campaign in Mexico.³⁶

³³ *Fiscalia de pueblainvestigahomicidio de candidata Juana Irais Maldonado*, <https://www.24-horas.mx/2018/06/02/fiscalia-de-puebla-investiga-homicidio-de-candidata-juana-irais-maldonado/> (accessed: 10.11.2010); *Asesinan a unacandidata a diputada y regidora en México*, <https://telesistema11.com.do/arte-y-medio/espectaculo/asesinan-a-una-candidata-a-diputada-y-regidora-en-mexico> (accessed: 10.11.2010).

³⁴ *Cae segundo implicado en triple homicidio*, <https://oaxaca.eluniversal.com.mx/seguridad/27-05-2019/cae-segundo-implicado-en-asesinato-de-la-candidata-pamela-teran> (accessed: 10.11.2010); *Dan con presunto asesino de Pamela Terán y María del Sol*, <https://www.semanariosperiodistas.mx/dan-con-presunto-asesino-de-pamela-teran-y-maria-del-sol/> (accessed: 10.11.2010); *Detienen a asesino de Pamela Teran y fotoperiodista María del Sol*, <https://lasillarota.com/detienen-asesino-maria-del-sol-oaxaca-juchitan/243817> (accessed: 10.11.2010).

³⁵ *Mexican candidate shot while posing for selfie in latest murder of politician*, <https://www.theguardian.com/world/2018/jun/12/mexico-election-politicians-killed-fernando-puron-selfie> (accessed: 10.11.2010).

³⁶ A. Diaz, J. Campis, *Mexico goes to the polls this weekend. 132 politicians have been killed since campaigning began, per one count*, <https://edition.cnn.com/2018/06/27/americas/mexico-political-deaths-election-season-trnd/index.html> (accessed: 10.11.2010). *At least 145 politicians killed in run-up to Mexico elections*, <https://www.efe.com/efe/english/world/at-least-145-politicians-killed-in-run-up-to-mexico-elections/50000262-3672104> (accessed: 10.11.2010).

Importantly, this is not just the case for politicians, as Mexico is considered one of the most dangerous countries for the journalistic profession. Only Afghanistan and Syria are ahead of it. Since 2000 more than 100 journalists have died in Mexico.³⁷

4. Cartel dictatorships

This state of affairs automatically raises the question of what kind of government allows the fate of the political candidates as well as current officials to be decided not by the candidates themselves or by their voters, but by the cartels. What is worse, the cartels have a real impact on the election results. In my opinion, there is only one phrase to describe a state where it is not the government that holds real power, but organised crime — this is a failed state. And the form of government, on the other hand, is a “novel” sounding “dictatorship” of the drug cartels.

A secondary question can be asked. How is it possible that modern Mexico is not fulfilling its functions, which is most shocking in the field of human rights protection? Well, in Mexico, the boundaries between the government and its bodies and their functions, the police, politicians, business and crime organisations have blurred. Because organised crime infiltrates every possible level and authority, in practice, as the writer Jorge Ibarguengoitia writes in his *Instructions for life in Mexico*: “Don’t call the police if you have problems, because you will have more of them.”³⁸ As a result, the aggressors are not only representatives of organised crime, but also politicians, businessmen, police officers, and others who work with organised crime. Therefore, investigations are not carried out properly and do not yield any results, because neither senior politicians, nor policemen, nor prosecutors and judges strive to eliminate organised crime.³⁹ In practice, this means that three out of four crimes are unreported. Of the remaining 25% of reported crimes, only about 4.55% end up being investigated, and only 1.6% of the total number of crimes committed are brought to court. In other words, for every 100 crimes committed in Mexico, only 1.6 end up in court. This means that impunity reaches an appalling 99% — which is why Mexico is described as an empire of impunity. This is due to on the one hand, to the enormous scale of corruption and, on the other hand the fear for one’s life and that of one’s family. The years of organised crime have led to crime groups developing their own structures, which are evolving (hence the transformation among the cartels), but

³⁷ M. Müller, A. Saéz, *Mortal danger for Mexico’s reporters*, <https://www.dw.com/en/mortal-danger-for-mexicos-reporters/av-48896864> (accessed: 10.11.2010).

³⁸ J. Ibarguengoitia, *Instrucciones para vivir en México*, Mexico 1991.

³⁹ G. Bataillon, *Narco trafico y corrupcion: las formas de la violencia en Mexico en el siglo XXI*, “Nueva Sociedad” 2015, no. 255, pp. 54–68, <https://nuso.org/articulo/narcotrafico-y-corrupcion-las-formas-de-la-violencia-en-mexico-en-el-siglo-xxi/> (accessed: 12.11.2010).

also, importantly, the representatives of organised groups have reached all levels of government, as I have mentioned above.⁴⁰

The drug cartels that once lived mainly from drug trafficking have today expanded their activities. Each cartel has its own territory, which it controls ruthlessly, exercising dictatorial power over it. Drug trafficking has become one of the sources of income. Others include usury,⁴¹ theft, including the theft of state fuel, robbery, kidnapping for ransom, and above all extortion, which is collected from lemon producers, small shopkeepers, and mining companies alike.⁴²

Therefore, the boundaries between criminals, law enforcement agencies, and the judiciary or politicians are blurred. As a result, organised groups promote politicians and politicians rule the warped groups, although there is no official evidence of this. At least apart from the fact that between 2005 and 2019 the war between the cartels and the state claimed at least 275,000 lives and 73,200 “missing”, whose mass graves are almost constantly being discovered in Mexico.⁴³

Such a large number of victims (without statistics from last year, which I will present below) is due to the fact that there are currently 196 organised crime groups. On 7 June 2020, 117 murders were recorded within 24 hours — the most brutal day of the year. The previous record was on April 20, when 114 people died. If this trend continues, 2020 could become the bloodiest year in Mexican history.⁴⁴

5. “Warlord” dictatorship

The last question to be asked is whether this is how the entire Mexican state works. No — there are places in Mexico where organised crime has been dealt with, although by illegal means. These are areas managed by rich landowners, the “warlords.” These owners rent external protection to protect their land. The task of protection is to defend against organised crime groups and eliminate any threat to the “warlord.” An example of such a town is Tancitaro in Michoacan, where

⁴⁰ M. Carbonell, *Corrupción judicial e impunidad: el caso de México*, pp. 1–2, <https://archivos.juridicas.unam.mx/www/bjv/libros/6/2770/4.pdf> (accessed: 10.11.2010).

⁴¹ One reason for the struggle between Colombia and Mexico is that Colombians lend money to small Mexican merchants (“drop to drop”). However, Mexican groups try to eliminate the Colombian competition. *La impunidadalimento “gota a gota”*, <https://www.connectas.org/especiales/gota-gota-america-latina/index.html?p=2658.html> (accessed: 10.11.2010).

⁴² *CJNG y Cártel de Sinaloa: dos organizaciones criminales dominan el mapa del narco en México*, <https://www.infobae.com/america/mexico/2020/08/14/cjng-y-cartel-de-sinaloa-dos-organizaciones-criminales-dominan-el-mapa-del-narco-en-mexico/> (accessed: 12.11.2010).

⁴³ *Mexico murder rate hits record high in 2019*, <https://www.aljazeera.com/news/2020/01/21/mexico-murder-rate-hits-record-high-in-2019/> (accessed: 12.11.2010). M.E. Franco, *Mexico reeling over 73,000 missing, according to new numbers*, <https://www.nbcnews.com/news/latino/mexico-reeling-over-73-000-missing-according-new-numbers-n1233767> (accessed: 12.11.2010).

⁴⁴ *CJNG y Cártel de Sinaloa...*

one of the bloodiest Familia cartels operates. (although one must realise that there are many more such places, about 30).⁴⁵

This state of affairs shows profoundly that a desperate society seeking protection from organised crime stopped looking for state aid and abandoned the law in favour of introducing its own rules, and thus created another dictatorship. It is a dictatorship based not on the organised drug cartels, but on the rule of warlord governments. In practice, the real power on warlord territories lies in the hands of a “growers’ council” which holds it by means of armed groups, which “clean up in their name and in their interests.”⁴⁶

6. Summary

Today, Mexico is a country with an entirely different form of government from that of the Constitution and law Acts. The simplest term to describe this form is “anarchy,” but it would be too general and too vague. This is due to the fact that Mexico is divided between the cartels, the warlords, and the actual state authorities. The cartels and the warlords exercise a dictatorship on their territories, which of course does not mean that there are no battles for territory between them. Hundreds of thousands of people have died in these battles, and judging by the estimates, this year will bring a record in terms of fatalities

All this has led to a secret CIA report on Mexico in 2018, some parts of which have been accessed by both scientists and journalists. The report states that drug trafficking groups have gained effective control over about 20% of Mexico. In the last two years the number of homicides has risen to its highest level in six decades; the homicide rate in Mexico is more than four times higher than in the United States, and this year the number of victims has already exceeded 77,000. Mexico is facing hundreds of internally displaced people fleeing violence — its current state is seen as the biggest crisis in Latin America since the “dirty wars” during the 1970s and 1980s. The point of this report is to ask the Americans of the State Department to avoid travelling to half of Mexico’s states, five of which have been described as dangerous, at the same level as Syria, Afghanistan, and Iraq.⁴⁷

The real collapse of the Mexican state in favour of the cartels is visible in the pandemic, where the most needy are reached not by state aid, but by the cartels,

⁴⁵ M. Fisher, A. Taub, *Building a mini-state with avocados and guns*, <https://www.nytimes.com/2018/01/18/world/americas/mexico-drug-war-tancitaro.html> (accessed: 12.11.2010); *Vigilantes cut deal with Mexican gov’t*, <https://www.sandiegouniontribune.com/en-espanol/sdhoy-vigilantes-cut-deal-with-mexican-govt-2014apr15-story.html> (accessed: 12.11.2010).

⁴⁶ M. Fisher, A. Taub, op. cit.

⁴⁷ An example of information about executions in Mexico which reached the Polish media is the execution of three men. E. Kolecka, *Brutalna egzekucja. Nie żyją koledzy „El Chapo”*, <https://www.o2.pl/informacje/brutalna-egzekucja-nie-zyja-koledzy-el-chapo-6560691005860704a> (accessed: 12.11.2010).

who deliver food and supplies — rice, sugar, flour, beans, or soap — by trucks to hundreds of people standing in long queues.⁴⁸

Usually, when finishing their deliberations, academics make an assessment of or forecast for the described condition. However, in my opinion, the best evaluation of Mexico is the actual situation presented here. When making a forecast for Mexico, I will not be optimistic. Today, after years of the cartels consolidating their influence and warlords controlling many territories, no one wants to give up power. This, in turn, can have only so many results in the coming years — an intensification of the struggle for territory, a deepening of the human rights crisis, and perhaps even the breakup of the Mexican state.

Bibliography

- Asesinan a unacandidata a diputada y regidora en México*, <https://telesistema11.com.do/arte-y-medio/espectaculo/asesinan-a-una-candidata-a-diputada-y-regidora-en-mexico> (accessed: 10.11.2010).
- At least 145 politicians killed in run-up to Mexico elections*, <https://www.efe.com/efe/english/world/at-least-145-politicians-killed-in-run-up-to-mexico-elections/50000262-3672104> (accessed: 10.11.2010).
- Bataillon G., *Narco trafico y corrupcion: las formas de la violencia en Mexico en el siglo XXI*, “Nueva Sociedad” 2015, no. 255, pp. 54–68, <https://nuso.org/articulo/narco-trafico-y-corrupcion-las-formas-de-la-violencia-en-mexico-en-el-siglo-xxi/> (accessed: 12.11.2010).
- BBC News Service, *Mexico missing students: Suspect detained in 2014 case*, <https://www.bbc.com/news/world-latin-america-53234925> (accessed: 5.11.2010).
- Bolaños Cárdenas L.A., *El Poder Legislativo Federal. Los Acuerdos Parlamentarios y los Puntos de Acuerdo*, Mexico 2016, http://archivos.diputados.gob.mx/Centros_Estudio/UEC/prods/EL%20PODER%20LEGISLATIVO%20FEDERAL.pdf (accessed: 5.11.2010).
- Cae segundo implicado en triple homicidio*, <https://oaxaca.eluniversal.com.mx/seguridad/27-05-2019/cae-segundo-implicado-en-asesinato-de-la-candidata-pamela-teran> (accessed: 10.11.2010).
- Carbonell M., *Corrupción judicial e impunidad: el caso de México*, <https://archivos.juridicas.unam.mx/www/bjv/libros/6/2770/4.pdf> (accessed: 10.11.2010).
- Carpizo J., *Características esenciales del sistema presidencial e influencias para su instauración en América Latina*, “Boletín mexicano de derecho comparado” 39, 2006, no. 115, http://www.scielo.org.mx/scielo.php?script=sci_arttext&pid=S0041-86332006000100002 (accessed: 5.11.2010).
- Casar A., *Los frenos y contrapesos a las facultades del Ejecutivo; la función de los partidos políticos, el Judicial, el Legislativo y la administración pública*, pp. 401–418, <https://archivos.juridicas.unam.mx/www/bjv/libros/6/2748/24.pdf> (accessed: 5.11.2010).
- CJNG y Cartel de Sinaloa: dos organizaciones criminales dominan el mapa del narco en México*, <https://www.infobae.com/america/mexico/2020/08/14/cjng-y-cartel-de-sinaloa-dos-organizaciones-criminales-dominan-el-mapa-del-narco-en-mexico/> (accessed: 12.11.2010).
- Cortez Salinas J., *El Poder Legislativo en Mexico: entre la fortaleza constitucion y la debilidad politica*, https://www.uam.mx/difusion/casadeltiempo/13_iv_nov_2008/casa_del_tiempo_eIV_num13_09_13.pdf (accessed: 5.11.2010).

⁴⁸ B. Sheridan, *Los grupos criminales de México controlan cadavez más territorio*, <https://www.lanacion.com.ar/el-mundo/los-grupos-criminales-mexico-controlan-cada-vez-nid2493649> (accessed: 12.11.2010).

- Czarnecki Ł., *Wpływ sporów konstytucyjnych na pozycję ustrojową Prezydenta w Meksyku*, "Przełęcz Prawa Konstytucyjnego" 49, 2019, no. 3.
- Dan con presunto asesino de Pamela Terán y María del Sol*, <https://www.semanariosperiodistas.mx/dan-con-presunto-asesino-de-pamela-teran-y-maria-del-sol/> (accessed: 10.11.2010).
- Decreto por el que se forman, adicionan y derogan diversas disposiciones de la Constitución Política de los Estados Unidos Mexicanos, en materia de combate a la corrupción. Publicado en el Diario Oficial de la Federación el 27 de mayo de 2015*, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/proceso/docleg/62/223_DOF_27may15.pdf (accessed: 20.11.2020).
- Detienen a asesino de Pamela Teran y fotoperiodista María del Sol*, <https://lasillarota.com/detienen-asesino-maria-del-sol-oaxaca-juchitan/243817> (accessed: 10.11.2010).
- Diaz A., Campis J., *Mexico goes to the polls this weekend. 132 politicians have been killed since campaigning began, per one count*, <https://edition.cnn.com/2018/06/27/americas/mexico-political-deaths-election-season-trnd/index.html> (accessed: 10.11.2010).
- Enmienda Código Penal Federal el 18 de julio de 2016 (18 July 2016)*, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/ref/cpf/CPF_ref129_18jul16.pdf (accessed: 20.11.2020).
- Enmienda Ley Orgánica de la Administración Pública Federal*, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/ref/loapf/LOAPF_ref54_18jul16.pdf (accessed: 20.11.2020).
- Enmienda Ley Orgánica de la Procuraduría General de la República, el 18 de julio de 2016 (18 July 2016)*, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/abro/lopgr_2009/LOPGR_abro.pdf (accessed: 20.11.2020).
- Fernández Barbadillo P., *Las vicisitudes del principio de no reelección en México*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=3903142> (accessed: 5.11.2010).
- Fiscalía de Puebla investiga homicidio de candidata Juana Iraís Maldonado*, <https://www.24-horas.mx/2018/06/02/fiscalia-de-puebla-investiga-homicidio-de-candidata-juana-irais-maldonado/> (accessed: 10.11.2010).
- Fisher M., Taub A., *Building a mini-state with avocados and guns*, <https://www.nytimes.com/2018/01/18/world/americas/mexico-drug-war-tancitaro.html> (accessed: 12.11.2010).
- Franco M.E., *Mexico reeling over 73,000 missing, according to new numbers*, <https://www.nbcnews.com/news/latino/mexico-reeling-over-73-000-missing-according-new-numbers-n1233767> (accessed: 12.11.2010).
- Fuentes Y., *AMLO presidente: ¿qué es la "Cuarta Transformación" que propone Andrés Manuel López Obrador para México?*, <https://www.bbc.com/mundo/noticias-america-latina-45712329> (accessed: 5.11.2010).
- Garita Alonso A., Selene A., Hernández H., López García M., Álvarez J. M., Montaña Ramírez L. M., Montoya Arroyo R. O., *La Función Legislativa. Senado de la República*, Mexico 2012, https://www.senado.gob.mx/BMO/pdfs/biblioteca_digital/nuevas_publicaciones/La_funcion_legislativa.pdf (accessed: 5.11.2010).
- Ibargüengoitia J., *Instrucciones para vivir en México*, Mexico 1991.
- Kolecka E., *Brutalna egzekucja. Nie żyją koledzy „El Chapo”*, <https://www.o2.pl/informacje/brutalna-egzekucja-nie-zyja-koledzy-el-chapo-6560691005860704a> (accessed: 12.11.2010).
- La impunidad alimento "gota a gota"*, <https://www.connectas.org/especiales/gota-gota-america-la-tina/index.html@p=2658.html> (accessed: 10.11.2010).
- La tragedia olvidada de Allende: un fin de semana que dejó desaparecidos, muertos y destrucción a manos de los Zetas*, <https://www.infobae.com/america/mexico/2019/06/27/la-tragedia-olvidada-de-allende-un-fin-de-semana-que-dejo-desaparecidos-muertos-y-destruccion-a-manos-de-los-zetas/> (accessed: 5.11.2010).
- Ley de Fiscalización y Rendición de Cuentas de la Federación, el 18 de julio de 2016, <http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LFRFCF.pdf> (accessed: 20.11.2020).
- Ley General del Sistema Nacional Anticorrupción el 18 de julio de 2016, <http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LGSNA.pdf> (accessed: 20.11.2020).

- Ley General de Responsabilidades Administrativa el 18 de julio de 2016, http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LGRA_130420.pdf (accessed: 20.11.2020).
- Ley Orgánica del Tribunal Federal de Justicia Administrativa, el 18 de julio de 2016, <http://www.diputados.gob.mx/LeyesBiblio/pdf/LOTFJA.pdf> (accessed: 20.11.2020).
- López Tarango R., *Suprema Corte de Justicia de la Nación de México y debatesobresu reforma*, <https://dialnet.unirioja.es/descarga/articulo/1705661.pdf> (accessed: 5.11.2010).
- Márquez D., *Mexican administrative law against corruption: Scope and future*, “Mexican Law Review” 8, 2015, pp. 75–100, <https://www.elsevier.es/en-revista-mexican-law-review-123-articulo-mexican-administrative-law-against-corruption-S1870057815000050> (accessed: 20.11.2020).
- Martínez Corres L.D. et al., *Mexico: At a turning point in anti-corruption investigations and enforcement*, <https://globalinvestigationsreview.com/review/the-investigations-review-of-the-americas/2020/article/mexico-turning-point-in-anti-corruption-investigations-and-enforcement> (accessed: 20.11.2020).
- Meksyk, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Meksyk> (accessed: 5.11.2010).
- Melesio L., *Case of 43 Ayotzinapa missing students unresolved five years on*, <https://www.aljazeera.com/features/2019/9/26/case-of-43-ayotzinapa-missing-students-unresolved-five-years-on> (accessed: 5.11.2010).
- Mexico murder rate hits record high in 2019*, <https://www.aljazeera.com/news/2020/01/21/mexico-murder-rate-hits-record-high-in-2019/> (accessed: 12.11.2010).
- Müller M., Saéz A., *Mortal danger for Mexico’s reporters*, <https://www.dw.com/en/mortal-danger-for-mexicos-reporters/av-48896864> (accessed: 10.11.2010).
- Rojas A.G., *Ayotzinapa: qué pasó con el caso de los 43 estudiantes desaparecidos (explicado en 100 y 300 palabras)*, <https://www.bbc.com/mundo/noticias-america-latina-49820325>, (accessed: 7.11.2010).
- Serra Cristóbal R., *Las responsabilidades de un jefe de estado*, <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=246166> (accessed: 5.11.2010).
- Serra Rojas A., *La función constitucional del presidente de la República (1960)*, <https://archivos.juridicas.unam.mx/www/bjv/libros/9/4423/28.pdf> (accessed: 5.11.2010).
- Sheridan B., *Los grupos criminales de México controlan cadavez más territorio*, <https://www.lanacion.com.ar/el-mundo/los-grupos-criminales-mexico-controlan-cada-vez-nid2493649>
- Staszewska P., Augustyniak P., *Meksyk. Przewodnik po rynku*, Warszawa 2017.
- Valadés D., *El sistema presidencial mexicano. Actualidad y perspectivas*, “Boletín mexicano de derecho comparado”, http://www.scielo.org.mx/scielo.php?script=sci_arttext&pid=S0041-86332011000100009 (accessed: 5.11.2010).
- Vigilantes cut deal with Mexican gov’t*, <https://www.sandiegouniontribune.com/en-espanol/sdhoy-vigilantes-cut-deal-with-mexican-govt-2014apr15-story.html> (accessed: 12.11.2010).
- World Data Atlas, *Mexico — Fragile states index*, <https://knoema.com/atlas/Mexico/topics/World-Rankings/World-Rankings/Fragile-states-index> (accessed: 12.11.2010).

BARBARA MIELNIK
ORCID: 0000-0002-2620-3987
Uniwersytet Wrocławski
barbara.mielnik@uwr.edu.pl

Wpływ regulacji międzynarodowych na ograniczenia w kształtowaniu się ustrojów totalitarnych, autorytarnych i dyktatur

Abstrakt: Współczesne prawo międzynarodowe nie posiada bezpośrednich kompetencji do ingerowania w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw. Każdy naród ma prawo do wyboru drogi politycznej zgodnej z jego własnymi aspiracjami, o ile nie narusza to szeroko rozumianego interesu innych państw lub całej społeczności międzynarodowej. Za szczególnie niekorzystne dla stosunków wewnętrznych oraz za zagrażające pokojowi międzynarodowemu uważa się reżimy totalitarne, autorytarne i dyktatury.

Ustroje, w których władza była przekazywana lub sprawowana przez jedną osobę, znane są od początku historii ludzkości. W porządku republikańskim starożytnej Grecji i Rzymu zdarzały się przypadki ustanawiania dyktatur, choć traktowano je jako coś wyjątkowego, spowodowanego zagrożeniem zewnętrznym. Okres średniowiecza zaś to czas monarchii, a republiki stanowiły wyjątek. Dopiero w renesansie pojawiły się pomysły proponujące możliwość wskrzeszenia starych instytucji i w sytuacjach nadzwyczajnych przekazywania władzy jednej osobie wyposażonej w specjalne prerogatywy. Głównym orędownikiem tej idei był Machiavelli.

Nowa forma rządów autorytarnych, totalitarnych i dyktatur istniejących w XX wieku miała znaczący wpływ na całą ludzkość. Ideologie te były łączone z wybuchem dwóch światowych i wielu regionalnych konfliktów oraz łamaniem norm międzynarodowych i praw człowieka. Totalitaryzm radziecki, niemiecki i włoski, choć miały różne oblicze, zaowocowały zbrodniami popełnionymi przez rządy na ogromną skalę zarówno w stosunku do innych państw, jak i względem własnych obywateli. Zdarzenia z XX wieku, mające miejsce w różnych częściach świata, spowodowały stopniowe zmiany w prawie międzynarodowym. Aby móc skuteczniej chronić pokojowe stosunki i osoby fizyczne przed totalitarnymi i autorytarnymi ustrojami oraz dyktatorami, zaczęto rozwijać liczne normy mające na celu monitorowanie władzy. Państwa nie są już całkowicie bezkarne, a ich działania zarówno w sferze wewnętrznej, jak i międzynarodowej mogą spotkać się z negatywną reakcją społeczności międzynarodowej. Konkretnym krajom przysługują prawa o charakterze indywidualnym i zbiorowym, dzięki którym mogą nałożyć na inne państwo sankcje w związku z nieprzestrzeganiem zobowiązań międzynarodowych o charakterze umownym i zwyczajowym.

Na szczególną uwagę zasługują rozwiązania o charakterze uniwersalnym i regionalnym, monitorujące inicjatywy podejmowane przez państwa. Uwagę zwraca się na konieczność obserwowania zmian zachodzących w także w prawie krajowym, które rzutuje na politykę międzynarodową prowadzoną przez państwa. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Europy, Unia Europejska, Unia Afrykańska i organizacje amerykańskie wyjątkowy nacisk kładą na nielegalność niedemokratycznej zmiany rządów (zmianę niekonstytucyjną). Ich kontroli podlega również ustanawianie stanów nadzwyczajnych, będących wspólnie jedną z możliwości zawieszenia rządów konstytucyjnych. Coraz częściej oprócz promowania ochrony praw podstawowych państwa i organizacje zwracają uwagę na rządy prawa i dysponują licznymi instrumentami nadzorującymi procedury wewnętrzne państw i ich ewentualne skutki międzynarodowe.

Słowa kluczowe: autorytaryzm, totalitaryzm, dyktatura, stan nadzwyczajny, prawo międzynarodowe, prawa człowieka, rządy prawa.

THE IMPACT OF INTERNATIONAL LAW ON THE LIMITATIONS OF TOTALITARIAN, AUTHORITARIAN, AND DICTATORSHIP REGIME FORMATION

Abstract

Present international law is not entitled to directly intervene in domestic affairs of a state. Every nation may choose its system of government according to its aspirations as long as it does not threaten the broadly understood interest of other states or that of the international community. Totalitarian, authoritarian, and dictatorship regimes threaten the international peace and are considered harmful for internal affairs.

Systems in which power was transferred to or exercised by one person have been known since the beginning of human history. In the republican orders of ancient Greece and Rome there were instances of dictatorships, yet they were treated as something exceptional caused by an external threat. The medieval period was the time of the monarchy, the republics being merely an exception. It was not until the Renaissance that ideas appeared offering the possibility of reviving old institutions and, in emergency situations, transferring power to one person endowed with specific prerogatives — the main proponent of this idea was Machiavelli. The new form of authoritarian, totalitarian, and dictatorship regimes in the 20th century had a significant impact on all of humanity. These ideologies were associated with the outbreak of two world conflicts, as well as many regional ones, and the violation of international norms and human rights. Soviet, German, and Italian totalitarianism, despite the differences in their manifestation, resulted in crimes committed by the governments on a huge scale, both against other countries and against their own citizens.

The events of the 20th century in various parts of the world brought about gradual changes in international law. In order to protect peaceful relations and natural persons more effectively against totalitarian and authoritarian regimes as well as dictators, a series of norms aimed at monitoring the power began its development. No longer would states enjoy complete impunity, and their actions — both in the domestic and international spheres — may face a negative reaction from the international community. Instead, they have individual and collective rights allowing them to sanction other states for not complying with international treaty or customary obligations. In this regard, the solutions of a universal and regional nature aimed at monitoring initiatives taken by states are particularly noteworthy. Attention is drawn to the need to observe changes in domestic law which affect the international policy pursued by states. The United Nations, the Council of Europe, the European Union, the African Union, and American organizations place special emphasis on the illegality of an undemocratic (unconstitutional) change of government. Among other possibilities of suspending constitutional rule, they also have the power to declare a state of emergency. More and more often,

apart from promoting the protection of fundamental rights, states and organizations pay attention to the rule of law and have numerous instruments at their disposal to oversee the states' internal procedures and their possible international effects.

Keywords: authoritarianism, totalitarianism, dictatorship, state of emergency, international law, human rights, rule of law.

Znaczna część społeczności międzynarodowej jest przekonana, że tylko państwa demokratyczne gwarantują swoim obywatelom właściwą ochronę. Sytuacja prawna jednostek żyjących w ustrojach niedemokratycznych jest zdecydowanie mniej korzystna, gdyż ich status prawny bywa uzależniony od woli osoby/grupy sprawującej władzę i może być w zasadzie dowolnie zmieniany. Prawo międzynarodowe nie narzuca jednak członkom społeczności międzynarodowej, której pierwotnymi podmiotami są państwa, wymagań w zakresie kształtowania ustroju wewnętrznego¹. Karta Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez wielu uważana za podstawowy dokument regulujący szeroko rozumiane relacje między państwami², wprost zakazuje ingerencji w sprawy wewnętrzne państw członkowskich. Brzmienie pkt 7 art. 7 nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości:

Żadne postanowienie niniejszej Karty nie upoważnia Organizacji Narodów Zjednoczonych do interwencji w sprawach, które z istoty swej należą do kompetencji wewnętrznej któregośkolwiek państwa, ani do żądania od członków, aby przekazywali takie sprawy do załatwienia według niniejszej Karty. Powyższa zasada nie dotyczy możliwości zastosowania środków przymusu przewidzianych w rozdziale VII³.

Artykuł ten przez większość państw jest traktowany jako podstawa funkcjonowania zróżnicowanej społeczności międzynarodowej, gdyż szanuje odmiennosc państw, ich historię i tradycję. Obiektywny obserwator może jednak dostrzec, że od zakończenia zimnej wojny ingerencja w kwestie polityki wewnętrznej pod pretekstem wzmocnienia ochrony wspólnych wartości czy praw jednostki stała się wyraźniejsza. Za głównego wroga zakłócającego odpowiedni wymiar ochrony praw człowieka uznano ustroje totalitarne i autorytarne oraz dyktatury, gdyż zazwyczaj to ich działania doprowadzają do ciężkich naruszeń szeroko rozumianego prawa międzynarodowego. Choć niektórzy uważali, iż od 1990 roku nastał czas niekorzystny dla dyktatorów, a oni sami stali się przeżytkiem, to myślenie takie okazało się mylące⁴.

¹ S. Abbasi, *Democracy in international law-making: An unfilled lacuna*, „New Zealand Yearbook of International Law” 16, 2014, s. 43.

² Niektórzy przypisują jej wręcz konstytucyjny charakter; szerzej zob. J. Kolasa, *Normatywne podstawy jedności prawa międzynarodowego. Zarys problemu*, [w:] A. Kozłowski, A. Kolasa, *Rozwój prawa międzynarodowego — jedność czy fragmentacja?*, Wrocław 2007, s. 13 n.

³ Karta Narodów Zjednoczonych, San Francisco dnia 26 czerwca 1945 roku, tekst polski: Dz.U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90.

⁴ D.A. Reilly, *Globalization and authoritarian strategies: Diffusing ideas of dictatorship and democracy*, „Seton Hall Journal of Diplomacy and International Relations” 15, 2014, s. 23.

Mimo dość gorzkich doświadczeń z przeszłości przemiany polityczne w wielu państwach w ostatnich latach zmierzają w nieoczekiwanym kierunku. Wzrasta bowiem tendencja do kształtowania nowych rządów opartych na władzy jednej osoby lub partii⁵. Zaobserwować można także dążenie do wzmocnienia współpracy między państwami autorytarnymi, czego dobrym przykładem są stosunki rosyjsko-chińskie. W opinii niektórych państwa te budują mocny antydemokratyczny blok⁶, wpływając jednocześnie na nastroje społeczne, a nawet wybory w innych państwach, wykorzystując do tego nowoczesne technologie⁷. W niniejszym szkicu zostaną przedstawione zagadnienia związane nie tyle z kształtowaniem się ustrojów autorytarnych/totalitarnych i dyktatur, ile raczej mechanizmy przewidziane w prawie międzynarodowym mające przeciwdziałać takim tendencjom.

Znaczenie podstawowych pojęć

Rządy autorytarne czy totalitarne dzięki wydarzeniom XX wieku stały się przedmiotem bardzo bogatych opracowań. To wynik powstania takich państwa jak Związek Radziecki, Włochy pod rządami Mussoliniego czy III Rzeszy. W tym miejscu należy jednak wspomnieć, że tendencja do takiego sposobu sprawowania rządów była i jest nadal kusząca dla przywódców na całym świecie i w zasadzie w każdym regionie: w Azji (na przykład Chiny i Kambodża), w Afryce (między innymi Kamerun i Angola) czy w Ameryce Łacińskiej (choćby Argentyna, Chile, Haiti). Sama idea sprawowania władzy przez jednostkę lub grupę, która w bezwzględny sposób podporządkowuje sobie obywateli, znana była już w starożytności. Współcześnie mamy zazwyczaj do czynienia z rządami opartymi na woli jednej osoby, partii lub wojska⁸.

Zastanawiając się nad historią państw, dostrzegamy, że władza sprawowana przez dominujące grupy czy jednostki nie stanowiła niczego wyjątkowego, a wręcz przeciwnie — przez długi czas nowożytnej historii ludzkości przeważała. Poczynając od najwcześniejszych udokumentowanych informacji dotyczących najstarszych znanych porządków politycznych, można zauważyć, że ustroje państw w starożytności były zróżnicowane, podobnie zresztą jak współcześnie. Większość stanowiły porządki oparte na silnym przywództwie, jak na przykład w Egipcie czy Mezopotamii, gdzie rozwinęły się rządy bazujące na kulcie faraona/króla, uważanych za potomków bogów. Wyjątkiem na tym tle była starożytna

⁵ G. Liden, *Theories of dictatorships: Sub-types and explanations*, „Studies of Transition States and Societies” 6, 2014, nr 1, s. 51.

⁶ D.A. Reilly, *op. cit.*, s. 24.

⁷ M.A. Piotrowski, *Amerykańskie oceny dotyczące ingerencji Rosji w przebieg wyborów prezydenckich w USA*, „PISM” 2017, https://pism.pl/publikacje/Ameryka_skie_oceny_dotycz_ce_ingerencji_Rosji_w_przebieg_wybor_w_prezydenckich_w_USA_ (dostęp: 10.01.2021).

⁸ G. Liden, *op. cit.*, s. 53.

Grecja, a później Rzym. Przez wiele wieków obowiązywał tam ustrój republikański i demokratyczny, opierający się na woli wolnych obywateli. W przypadku zaistnienia zagrożenia zewnętrznego obie republiki dopuszczały jednak możliwość ustanowienia szczególnego urzędu, którego zadaniem było skoordynowanie działania instytucji państwowych.

W starożytnej Grecji w zasadzie nie uznawano rządów jednej osoby. Tamtejszy styl życia wymagał istnienia trzech elementów: wolności, prawa i polis⁹, a to nie wpisywało się w jednowładztwo. Dlatego też oddanie władzy w ręce jednej osoby uważano za niegodne i świadczące o upadku moralnym danego społeczeństwa, które dobrowolnie pozbawiało się wolności. Niejednokrotnie ustrój miast greckich był porównywany do innych państw. Szczególnie negatywnie w tym zestawieniu prezentowana była Persja. Niemniej jednak nawet w samych Atenach zdarzało się, że władza była przekazywana w ręce jednej osoby, choć sprawowanie tych wyjątkowych funkcji było ograniczone czasowo, a wyjątkowo surowo byli karani ci, którzy nie przestrzegali wówczas prawa¹⁰. Kolejnym obostrzeniem było pozbawienie takiej osoby szerokich kompetencji prawotwórczych. Ustanawiane wówczas prawo miało służyć celom, do których dana osoba została powołana, i dlatego nie wolno jej było ograniczać praw wolnych obywateli czy też sprzedawać ich w niewolę za długi. W ciągu wieków zaufanie chociażby obywateli Aten zostało kilkakrotnie wystawione na próbę, sprawcy naruszeń zostali jednak ukarani.

Niewątpliwie na ustrój i prawo państw-miast greckich wpływ mieli filozofowie. Arystoteles, pochwalając ustrój republikański, twierdził, że w przypadku zaistnienia zewnętrznych zagrożeń powinna być ustanawiana instytucja pozwalająca na przekazanie władzy wojskowej jednej osobie na czas wojny¹¹. Popierając ideę demokracji, z dużą nieufnością odnoszono się także do systemu monarchicznego, stosując względem niego określenie *tyrannos*. Tyranem określano każdego władcę/monarchę, który doszedł do władzy w sposób nielegalny¹². Tyrania zaś jako ustrój była rozumiana jako rządy arbitralne, sprawowane na podstawie zachcianek, bez ograniczeń i poza kontrolą prawa¹³. W starożytnej literaturze można znaleźć przykłady tyranów, ale nie wszyscy z nich łamali prawo, stawiając się ponad nim¹⁴. Herodot zauważał, iż w warunkach greckich nawet tyrania nie osiągała tak radykalnego poziomu jak despotyzm perskiego władcy¹⁵. Nie

⁹ A. Cegielska, *Wpływy orientalne na myśl polityczną starożytnej Grecji*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 15, 2016, z. 2, s. 239.

¹⁰ M. Canevaro, *The rule of law as the measure of political legitimacy in the Greek city states*, „Hague Journal on the Rule of Law” 9, 2017, s. 218, <https://link.springer.com/article/10.1007/s40803-017-0054-1> (dostęp: 15.01 2021).

¹¹ A. Singhvi, K. Gautam, *The Law of Emergency Power*, Singapore 2020, s. 5.

¹² H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013, rozdz. 1. *Starożytne podstawy myśli o państwie i prawie*, s. 3.

¹³ M. Canevaro, *op. cit.*, s. 223.

¹⁴ *Ibidem*, s. 224.

¹⁵ A. Cegielska, *op. cit.*, s. 240.

zmieniło to jego opinii, że nawet w tej greckiej wersji tyrania zasługuje na całkowite potępienie¹⁶. Także Platon krytykował jednowładztwo i charakteryzował tyrana jako despotę sprawującego władzę absolutną, będącego końcowym produktem degeneracji ustrojowej, w którym następuje całkowity zanik wartości, lud żyje w strachu, rządzący zaś nie podlega żadnej kontroli¹⁷.

Historia starożytnego Rzymu dzieli się na okres królewski, o którym w zasadzie niewiele wiadomo, republiki i cesarstwa. Z punktu widzenia rozważań dotyczących skupiania władzy w jednym ośrodku najistotniejszy wydaje się czas republiki (lata 509¹⁸–27 p.n.e.¹⁹), zakończony utworzeniem pryncypatu Oktawiana Augusta²⁰. W republice rządy były sprawowane przez senat, konsuli i magistratury oraz zgromadzenie ludowe. Wszystkie te urzędy miały charakter kolegialny. Dyktator, jako organ jednoosobowy, pojawił się w historii republiki dość nagle, niedługo po obaleniu ostatniego króla. Wielu autorów dowodzi, iż instytucja ta musiała być znana wcześniej w wielu miastach Półwyspu Apenińskiego, jeszcze zanim pojawiła się w Rzymie²¹. Procedura powołania dyktatora była dość ściśle określona i odbywała się poprzez mianowanie odpowiedniej osoby przez konsula na wniosek senatu²². Okres, na jaki był mianowany dyktator, wynosił sześć miesięcy i w wyjątkowych przypadkach podlegał przedłużeniu²³. Rządy dyktatora nie miały przy tym charakteru absolutnego, a ograniczenia dotyczące sprawowanych funkcji odnosiły się do kompetencji prawotwórczych. Po zakończeniu pełnienia przez niego funkcji jego poczynania stawały się przedmiotem oceny senatu.

Pierwotnie dyktatura była instytucją o *stricte* militarnym charakterze i była ustanawiana w przypadku zagrożenia wojną. Z czasem rozwinęła się i przybrała różnorakie, niekiedy bardzo oryginalne formy, służąc do realizacji rozmaitych zadań²⁴. Często rolą takiego rządzącego było zastąpienie innego urzędnika.

¹⁶ Herodot, *Dzieje*, przeł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2007, s. 92.

¹⁷ H. Izdebski, *op. cit.*, s. 10.

¹⁸ Republika powstała w wyniku wygnania ostatniego króla Tarkwiniusza Pysznego. Zob. A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017, s. 14.

¹⁹ W 27 roku p.n.e. formalnie został ustanowiony pryncypat, co ostatecznie zakończyło czas republiki, choć wielu autorów wskazuje, że schyłkowy okres rozpoczął się niemal 100 lat wcześniej. Szerzej zob. T. Aleksandrowicz, *W kręgu sporów o chronologię procesu upadku Republiki Rzymskiej*, [w:] *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej. Studia historyczne*, red. A. Kunisz, Katowice 1995, s. 16, https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/11274/1/Aleksandrowicz_W_kregu_sporow_o_chronologii_procesu_upadku_Republiki_Rzymskiej.pdf (dostęp: 12.11.2020).

²⁰ R. Sajkowski, *Specjalni wysłannicy cesarscy i początki pryncypatu*, „Meander” 2006, nr 3–4, s. 315.

²¹ J. Rudnicki, *Instytucja dyktatury w Republice Rzymskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 63, 2011, z. 1, s. 15, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/1968/1/Rudnicki2.pdf> (dostęp: 10.11.2020).

²² B. Inwood, F.D. Miller Jr., *Law in Roman philosophy*, [w:] F.D. Miller Jr., C.A. Biondi, *A Treatise of Legal Philosophy and General Jurisprudence*, Dordrecht 2015, s. 133.

²³ A. Singhvi, K. Gautam, *op. cit.*, s. 6.

²⁴ J. Rudnicki, *op. cit.*, s. 27.

Wyjątkowa pozycja dyktatora była podkreślana zarówno podczas trwania republiki, jak i już po jej upadku. Przyznanie jednostce bardzo szerokich kompetencji, nawet na krótki czas, wiązało się bowiem ze znaczącym ograniczeniem praw innych obywateli, co było dowodem dojrzałości republiki i wiary w siłę instytucji państwowych. Jeszcze w *Digestach Justyniańskich* nawiązywano do istnienia tego urzędu, podając: „Toteż powołano dyktatorów, od których decyzji nie przysługiwało odwołanie i którym również przyznano prawo wymierzania kary śmierci”²⁵. Oczywiście urząd ten w taki, można by rzec, „poprawny” sposób był sprawowany w początkowym okresie istnienia republiki, potem stał się przedmiotem krytyki z powodu ciężkich nadużyć, jakich dopuścił się przede wszystkim Sulla (w latach 81–79 p.n.e.), wykorzystując wojsko do mianowania siebie dyktatorem z pominięciem senatu²⁶. Niestety ta praktyka utrzymała się w kolejnych latach, aż do jej ostatecznego upadku, kiedy to dyktatorem został mianowany Juliusz Cezar.

W średniowiecznej Europie nie znano urzędu dyktatora, choć niektóre republiki włoskie, jak na przykład Wenecja, potrafiły zgodzić się na ograniczenia kompetencji dożów na rzecz wąskiej grupy wojskowych w czasie wojen. Idea ta z czasem została jednak wypaczona²⁷. Pomysł powoływania dyktatora w państwach włoskich wskrzesił już w okresie odrodzenia Machiavelli²⁸, przedstawiając właśnie możliwość przekazania władzy na rzecz jednej osoby przez republikę. Odpowiednio nominowana jednostka mogła stanąć na czele państwa i skutecznie bronić jego interesów w przypadku zaistnienia zagrożenia zewnętrznego. W swoich badaniach Machiavelli opierał się na założeniach rzymskich, ale wyraźnie odnosił je do aktualnej sytuacji republik włoskich²⁹. Bardzo trafnie zauważył, iż rządy w czasie pokoju różnią się od tych, jakie muszą być wykonywane w czasie konfliktu zbrojnego³⁰. Nieraz zaś sam panujący nie ma zdolności wojskowych mogących uczynić go głównodowodzącym w czasie kryzysu. Dlatego, jak konkluduje Florentczyk:

urząd taki [jak dyktatura] powinien przeto istnieć we wszystkich republikach [...]. Bowiem jeśli urzędu takiego w republice brakuje, to nie pozostaje jej nic innego, jak zginąć w poszanowaniu swych praw lub też dla ratowania się prawa te złamać. [...] A więc nigdy nie osiągnie

²⁵ Cyt. za: *Digesta Justyniańskie*, przeł. B. Szolc-Nartowski, Warszawa 2007, ks. I, s. 15.

²⁶ B. Inwood, F.D. Miller Jr., *op. cit.*, s. 136.

²⁷ Sytuacje tę krytykował choćby Monteskiusz. Zob. komentarz A. Singhvi, K. Gautam, *op. cit.*, s. 9.

²⁸ Szerzej zob. A. Peretiatkowicz, *Machiavelli i państwo totalne*, „Ruch” 4, 1938, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/20418/1/012%20DR%20ANTONI%20PERETIATKO WICZ%20RPEiS%2018%284%29%2C%201938.pdf> (dostęp: 15.01.2021). Zob. także P. Szymaniec, P. Fiktus, *Spory wokół Machiavellego we współczesnych badaniach nad myślą polityczną i prawną*, [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2014, s. 575–592.

²⁹ M. Geuna, *Machiavelli and the Problem of Dictatorship*, „Ratio Juris” 28, 2015, nr 2, s. 233.

³⁰ *Ibidem.*, s. 235.

doskonałości republika, której prawa nie przewidywały wszystkiego, nie zapewniły środków zaradczych na każde niebezpieczeństwo i nie umożliwiły odpowiedniego ich stosowania³¹.

W XIX wieku, który stał się kluczowy dla zmian politycznych w państwach i reform odnoszących się do sposobu sprawowania władzy, możemy dostrzec mieszkankę form sprawowania rządów w poszczególnych państwach. O ile bardzo mocno akcentowany był kult jednostki jako panującego, to jego realna władza była już zróżnicowana — od carskiej Rosji, gdzie dominującą rolę w rządzie odgrywał car, aż po Wielką Brytanię i przejście do wręcz tytularnych funkcji głowy państwa sprawowanej przez panującego. W republikach zaś dyktatura stopniowo została przekształcona w specjalną prerogatywę rządu, pozwalającą na ustanowienie stanu nadzwyczajnego w sytuacji szeroko rozumianego zagrożenia wymagającego podjęcia szczególnych środków.

I wojna światowa doprowadziła do głębokich zmian politycznych i upadku wielu monarchii, choć i tak wiele z nich przetrwało aż do zakończenia II wojny. W okresie międzywojennym w Europie rozwinęły się trzy systemy totalitarne: radziecki³², niemiecki³³ i włoski³⁴, które choć u swych podstaw miały inne założenia, to jednak były oparte na kulcie jednostki oraz skupieniu władzy w rękach bardzo wąskiej grupy. W przypadku Niemiec i III Rzeszy nowo tworzony ustrój miał silne wsparcie w doktrynie prawa reprezentowanej przez Carla Schmitta. Nie można jednak jego teorii interpretować w całkowitym oderwaniu od dziewiętnastowiecznej szkoły prawa niemieckiego i rozwijanych wówczas założeń ustrojowych. Stworzono bowiem wówczas podwaliny późniejszego ustroju totalitarnego. Schmitt w zasadzie odrzucał rządy prawa, gdyż w jego opinii rządzić powinni raczej wszyscy obywatele w drodze demokracji bezpośredniej³⁵, jako że i prawo, i jakieś bliżej niesprecyzowane wartości z czasem zaczynają służyć same sobie. Instytucje pośrednie wypaczają ideę, ponieważ w krótkim czasie przestają chronić obywateli. Według niego na czele państwa powinna zatem stać silna jednostka, zdolna do podejmowania samodzielnych decyzji³⁶. Powinna ona pochodzić z wyboru dokonywanego przez naród³⁷. Takie przedstawienie ustroju państwa jako demokracji bezpośredniej i jednego wybranego lidera stojącego na

³¹ J. Rudnicki, *op. cit.*, s. 42.

³² System radziecki określany jest mianem stalinizmu; represje z tego okresu pochłonęły ponad 7 milionów istnień ludzkich. Zob. T. Rosenberg, *Overcoming the legacies of dictatorship*, „Foreign Affairs” 74, 1995, s. 137.

³³ B. Aguilera-Barchet, *The triumph of the state over the nation: From totalitarianism to interventionism*, [w:] *A History of Western Public Law: Between Nation and State*, red. B. Aguilera Barchet, M.I. Fajardo, Cham 2015, s. 578.

³⁴ *Ibidem*, s. 577.

³⁵ *Ibidem*, s. 583.

³⁶ R. Howse, *From legitimacy to dictatorship and back again: Leo Strauss's critique of the anti-liberalism of Carl Schmitt*, „Canadian Journal of Law & Jurisprudence” 10, 1997, s. 81.

³⁷ C. Schmitt, *Political Theology: Four Chapters on the Concept of Sovereignty*, przeł. G. Schwab, Cambridge 1985, s. 66; cyt za: R. Howse, *op. cit.*, s. 97.

czele ludu jest trochę mylące. Analizując dalsze postulaty ustrojowe Schmitta, można bowiem dojść do wniosku, iż wcale nie pokładał on nadziei w narodzie, a raczej w niemieckich przywódcach zdolnych do podejmowania wszelkich decyzji³⁸. Ten podkreślany wielokrotnie decyzyzizm, w który Schmitt tak mocno wierzył, był jednak przedmiotem krytyki jego idei, gdyż on sam nie rozróżniał mądrych i głupich decyzji, zupełnie jakby nie dostrzegał, że wielu suwerenów doprowadziło do samodestrukcji, dokonując złych wyborów³⁹.

W systemach autorytarnych, totalitarnych czy dyktaturach wraz z działaniami centralizacji władzy w oparciu na ściśle określonej hierarchii jednostki/obywatele byli z dnia na dzień lub stopniowo pozbawiani swoich praw, a jednym z najcięższych przestępstw, jakie mogły zostać popełnione, było sprzeciwianie się władzy. II wojna światowa położyła kres faszyzmowi w Niemczech i Włoszech, jednak Związek Radziecki jako jeden z gloryfikowanych zwycięzców nad faszyzmem nadal rozwijał system totalitarny, a nawet przeniósł jego załączki do państw znajdujących w strefie jego wpływów. Co więcej, rządy autorytarne i totalitarne oraz dyktatury rozwijały się z powodzeniem w wielu regionach świata. Cała Europa Wschodnia była politycznie i gospodarczo podporządkowana Związkowi Radzieckiemu, a we wszystkich tych państwach rozwijał się kult jednostki, a prawa człowieka były łamane w imię ideologii. W Europie dyktatura panowała także w Hiszpanii, Portugalii i krótko w Grecji. Zamachy stanu i tworzenie rządów opartych na dyktaturze wojskowej były popularne również w państwach Ameryki Łacińskiej, Afryce i Azji. Pewne odejście od dyktatur w Afryce nastąpiło po roku 1990, gdy zakończyła się zimna wojna i ustało — przynajmniej na pewien czas — wspieranie tych systemów przez mocarstwa⁴⁰. Afryka zrozumiała na chwilę, że ta forma tyranii prowadzi do wielu międzynarodowych konfliktów, rządy autorytarne zaś zbyt drogo kosztowały cały kontynent⁴¹. W każdym przypadku tak skonstruowane ustroje nie tylko nie chroniły własnych obywateli, lecz wręcz pozwalały na popełnianie licznych zbrodni. Różnice między poszczególnymi regionami czy państwami były jednak zasadnicze. Autorytaryzm w Europie Wschodniej i Ameryce Południowej został ciekawie porównany i scharakteryzowany przez Tinę Rosenberg, która stwierdziła, że w Europie Wschodniej rządy były zbrodniczymi reżimami, w Ameryce Południowej zaś reżimy dyktatorskie były tworzone przez zbrodniarzy⁴².

Rządy totalitarne, autorytarne czy dyktatury, choć nie są tożsame, to jednak w swoich założeniach są do siebie zbliżone. W każdym z tych przypadków można dostrzec dominację państwa nad jednostką, brak poszanowania praw człowieka

³⁸ R. Howse, *op. cit.*, s. 92.

³⁹ S. Holmes, *The Anatomy of Anti-Liberalism*, Chicago 1993, s. 47; cyt za: R. Howse, *op. cit.*, s. 96.

⁴⁰ R.J. Cole, *Africa's approach to international law: Aspects of political and economic denominator*, „African Yearbook of International Law Online” 18, 2010, nr 1, s. 293.

⁴¹ *Ibidem*, s. 294.

⁴² T. Rosenberg, *op. cit.*, s. 139.

oraz niepewność prawa, gdyż jeśli może zostać ono zmienione przez jedną grupę za jednym pociągnięciem pióra, przestaje mieć element trwałości i nie daje gwarancji stabilizacji. Takie rządy oczywiście nie biorą się znikąd, gdyż zazwyczaj w początkowym okresie istnienia opierają się nie tylko na aparacie przymusu, ale też na szerokim wsparciu społecznym⁴³, co może wynikać z kryzysu gospodarczego czy rozczarowania poprzednim rządem. W przypadkach tych ustrojów nacisk kładziony jest na podkreślanie wyjątkowości osoby stojącej na szczycie hierarchii władzy (to z kolei może prowadzić do kultu jednostki), a wszelkie formy sprzeciwu wobec „państwa” traktowane są jako szczególne wykroczenie, wręcz zagrażające jego istnieniu. Społeczeństwo obywatelskie nie może się także właściwie rozwijać, gdyż w różnoraki sposób likwidowane są wszelkie przejawy aktywności jednostek, w tym organizacje pozarządowe, a także opozycyjne partie polityczne⁴⁴. Jakakolwiek forma wyborów (o ile są one w ogóle dopuszczane) ma zazwyczaj charakter fasadowy. Przeciwnicy polityczni są zwykle traktowani jak zdrajcy lub wrogowie narodu i pod fałszywymi zarzutami oczerniani i pozbawiani wolności. Reformie podlega również prawo wewnętrzne. Niektórzy autorzy wprost odwołują się do tak zwanego autokratycznego legalizmu, kiedy to pod fasadą reformy prawa w rzeczywistości przeprowadza się atak na instytucje i system prawny danego państwa⁴⁵. Wszystko w tym systemie ma bowiem służyć konsolidacji władzy⁴⁶, a prawo stosowane jest instrumentalnie i tylko wtedy, gdy służy celom autorytarnego/autokratycznego rządu⁴⁷. Zwraca się też uwagę na to, że nawet demokratycznie wybrany parlament może stać się marionetką w rękach partii rządzącej, bo deputowani bezrefleksyjnie głosują zgodnie z linią rządu⁴⁸, a co za tym idzie nie są w stanie prawidłowo kontrolować władzy wykonawczej. Działania podejmowane przez podmiot dominujący w prawie wewnętrznym skłania do bardzo gorzkiej konstatacji, że niektórzy liderzy bardziej obawiają się utraty swojej pozycji niż państwa⁴⁹.

⁴³ P. Verwimp, *Peasants in Power: The Political Economy of Development and Genocide in Rwanda*, Dordrecht 2013, s. 14.

⁴⁴ G. Liden, *op. cit.*, s. 53.

⁴⁵ K.L. Scheppelle, *Autocratic legalism*, „The University of Chicago Law Review” 85, 2018, nr 2, s. 547.

⁴⁶ M. Matczak, *The clash of powers in Poland's rule of law crisis: Tools of attack and self-defense*, „Hague Journal on the Rule of Law” 12, 2020, s. 9, <https://link.springer.com/article/10.1007/s40803-020-00144-0> (dostęp: 10.12.2020).

⁴⁷ Ciekawą charakterystykę tego zjawiska zastosował J. Corrales w odniesieniu do Wenezueli i rządów H. Chavesa: „use, abuse and non-use [...] of law” — *idem*, *Autocratic legalism in Venezuela*, „Journal of Democracy” 26, 2015, s. 38, <https://www.journalofdemocracy.org/wp-content/uploads/2015/04/Corrales-26-2.pdf> (dostęp: 15.12.2020). Niestety wiele przez niego poczynionych uwag może się odnosić także do niektórych państw europejskich.

⁴⁸ Ch. Manga Fombad, *Taming executive authoritarianism in Africa: Some reflections on current trends in horizontal and vertical accountability*, „Hague Journal on the Rule of Law” 12, 2020, s. 79.

⁴⁹ D.A. Reilly, *op. cit.*, s. 25.

Historia ustrojów czy też rządów totalitarnych, autorytarnych i dyktatur jest bardzo różnorodna. Inne są jej korzenie i skutki w poszczególnych państwach czy regionach. Często rządy takie są wspierane przez inne państwa, i to mimo negatywnych konsekwencji dla obywateli, a polityka w tym przypadku przeważa nad dobrem poszczególnych jednostek. Z wyjątkiem niewielu przypadków te systemy polityczne kończą się przejściem rządów przez inną grupę, nierzadko po rewolucyjnych zmianach.

Mając to wszystko na uwadze, interesujące wydaje się to, dlaczego nadal są one kuszącą alternatywą dla wielu grup i jednostek. Utworzenie dyktatury nawet w państwach demokratycznych jest niejednokrotnie znacznie ułatwione dzięki samym ustawom zasadniczym, dopuszczającym możliwość — w sytuacjach wyjątkowych, zagrażających istnieniu państwa (przyczyny mogą być zewnętrzne i wewnętrzne) — skumulowania władzy w jednych rękach: prezydenta czy też rządu⁵⁰. W rezultacie dochodzi i dochodzi do nadużywania tej możliwości w wielu państwach. Na płaszczyźnie międzynarodowej szczególnie podkreśla się zagrożenie, jakie takie rządy mogą spowodować dla pokojowych relacji między państwami. Szczególnie negatywnie ocenia się w tym aspekcie rządy wojskowych, gdyż opierając się na badaniach, należy wskazać, że ich działania prowokują więcej konfliktów zbrojnych o charakterze zarówno wewnętrznym, jak i międzynarodowym⁵¹.

Prawo międzynarodowe a systemy autorytarne, totalitarne i dyktatury

Prawo międzynarodowe z powodu swojego wyjątkowego charakteru w zasadzie nie ingeruje w politykę wewnętrzną państw. W praktyce międzynarodowej można jednak zauważyć wypracowanie pewnych mechanizmów mających na celu ograniczenie oddziaływania systemów łamiących niektóre standardy bądź wykraczających poza przyjęte wzorce zachowań. Skuteczność przyjmowanych rozwiązań jest znacząco ograniczona, a problem tkwi w samym kształcie prawa międzynarodowego, które opierając się na zasadzie nieingerencji w sprawy wewnętrzne i poszanowania suwerenności innych państw, ma dość ograniczone pole manewru.

Pojedyncze państwa mogą tylko w niewielki sposób interweniować w sprawy wewnętrzne innych państw, ale taka interwencja zawsze musi być poprzedzona przyjęciem przez dane państwo konkretnych zobowiązań międzynarodowych wynikających z norm powszechnych bądź regionalnych międzynarodowego porządku

⁵⁰ Taka możliwość jest szeroko wykorzystywana w państwach afrykańskich; szerzej zob. Ch. Manga Fombad, *op. cit.*, s. 68.

⁵¹ B. Geddes, E. Frantz, J.G. Wright, *Military rule*, „Annual Review of Political Science” 17, 2014, s. 149, <https://doi.org/10.1146/annurev-polisci-032211-213418> (dostęp: 10.01.2021).

prawnego. Inaczej może zostać posądzone o nielegalną interwencję⁵². Z wyjątkiem kilku przypadków normy prawa międzynarodowego nie odnoszą się do kwestii ustrojowych, lecz do szeroko rozumianej ochrony interesów grupy, na przykład zagrożenie ludobójstwem, polityką apartheidu, bądź też jednostek. Nie można jednak pominąć tego, że zdarzały się sytuacje, w których dokonywano interwencji zbrojnych czy nakładano sankcje na rządy działające z pogwałceniem norm krajowych i międzynarodowych. Opinie dotyczące takich przypadków wielokrotnie były rozbieżne, a często takim działaniom zarzucano wręcz nielegalność⁵³.

Zarówno pierwszy katalog naruszeń praw całej grupy ma swoje umocowania w dokumentach międzynarodowych — od Karty NZ przez konwencje genewskie z 1949 roku, konwencję w przedmiocie ścigania i karania zbrodni ludobójstwa, aż po dokumenty regionalne — jak i druga grupa praw podmiotowych ma gwarancje w umowach z zakresu szeroko rozumianej ochrony praw człowieka. W wielu bardziej zaawansowanych dokumentach międzynarodowych pojawiają się także dodatkowe zobowiązania nakładane na państwa. Aby stać się członkiem jakiejś grupy międzynarodowej, państwa są oceniane pod kątem istniejącego w danym państwie ustroju politycznego, a w konsekwencji powstaje zobowiązanie do przestrzegania wspólnych wartości. Kryteria te wyraźnie widać w wielu umowach ustanawiających regionalne organizacje międzynarodowe. Ich twórcy twierdzą, że ma to też umocowanie kulturowe, a niejednokrotnie także religijne. Przedstawione mechanizmy mogą z czasem doprowadzić również do marginalizacji niektórych rządów autorytarnych/totalitarnych, zwłaszcza gdy chodzi o rozwijanie tendencji do wszczynania konfliktów zbrojnych w imię źle pojętych interesów państwa⁵⁴.

Państwo ma dość szeroki wachlarz ewentualnych możliwości działań względem innego państwa, w którym zaszły niepożądane z jego punktu widzenia zmiany. Niestety może to działać w obie strony i niejednokrotnie obserwowana była praktyka zmierzająca do przywrócenia niedemokratycznych rządów w celu zachowania własnych interesów. Takie karty w swojej historii mają zarówno tak zwane państwa demokratyczne (USA czy Wielka Brytania), jak i niedemokratyczne (do których można zaliczyć Rosję czy Chiny). Do ograniczeń we wzajemnych relacjach, a nawet do nałożenia sankcji międzynarodowych (indywidualnych, ale i zbiorowych), dochodzi w sytuacji naruszenia żywotnych interesów państw. W innych przypadkach możemy spodziewać się tylko ubolewań. Niestety dotyczy to zarówno stanowisk zajmowanych przez poszczególne

⁵² Sprawa tego typu była przedmiotem analizy prowadzonej przez MTS — Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (*Nicaragua v. United States of America*), Jurisdiction and Admissibility, Judgment, I.C.J. Reports 1984, s. 392.

⁵³ D.H. Joyner, *The Kosovo intervention: Legal analysis and a more persuasive paradigm*, „European Journal of International Law” 13, 2002, s. 609.

⁵⁴ S. Abbasi, *op. cit.*, s. 53.

państwa, jak i deklaracji organizacji międzynarodowych. W tak delikatnych kwestiach trudno znaleźć kompromis i doprowadzić do wspólnego działania. Podziały polityczne wśród wielkich mocarstw walczących o swoje strefy wpływów często doprowadzają do niemożności wykorzystania istniejących instrumentów. Dobrym przykładem może być apartheid w RPA — USA i Wielka Brytania zdecydowały się nałożyć sankcje na RPA dopiero w latach osiemdziesiątych, mimo że odpowiednie regulacje międzynarodowe potępiające ten reżim były przyjmowane przez wiele organizacji międzynarodowych, w tym przez ONZ, już od lat pięćdziesiątych⁵⁵.

Nieco inny wydzźwięk ma karanie poszczególnych osób pełniących funkcje państwowe. Współcześnie nakładając sankcje, państwa i organizacje międzynarodowe nie chcą karać całych narodów, wobec czego ograniczają tylko swobodę przemieszczania się lub prowadzenia interesów osobom wspierającym dany reżim na swoim terytorium⁵⁶. Dzieje się tak chociażby w przypadku Rosji i Białorusi czy Korei Północnej, których system „demokratyczny” jest oparty na woli jednej partii, a w zasadzie jednej osoby⁵⁷. Bezsprzecznie karanie dyktatorów czy też sprawców ciężkich naruszeń prawa międzynarodowego, to oddzielne zagadnienie. Idea dotycząca karalności na podstawie zasady *aut iudicare aut dedere* („osądź lub wydaj”) była obecna w prawie międzynarodowym już w czasach Grocjusza⁵⁸. Rozmyślenia na ten temat były kontynuowane także w XIX wieku⁵⁹, ale sama debata została wzmocniona dzięki rozwojowi niektórych instytucji międzynarodowych oraz próbom postawienia osób stojących na czele zbrodniczych reżimów przed organami międzynarodowymi. Zasadniczy problem do niedawna tkwił jednak w tym, że nie każdego można było ukarać, gdyż pomimo popełnionych przestępstw ich charakter nie zawsze podlegał penalizacji w normach prawa międzynarodowego. Wiele osób dopuściło się przestępstw nie tylko dlatego, że przejęły władzę w sposób nielegalny, lecz także dlatego, że pod ich rządami dopuszczono się zbrodni przeciwko własnym obywatelom. Nie oznacza to jednak automatycznej możliwości ukarania ich przez gremia międzynarodowe czy poddanie uniwersalnej jurysdykcji. Kwestią sporną pozostaje bowiem immunitet osób sprawujących wysokie funkcje państwowe.

⁵⁵ P.I. Levy, *Sanctions on South Africa. What did they do?*, Economic Growth Center, Yale University 1999, https://www.researchgate.net/publication/2510739_Sanctions_on_South_Africa_What_Did_They_Do/link/550bf2d20cf2b2450b4e1bad/download (dostęp. 15.01.2021).

⁵⁶ P. Wallensteen, H. Grusell, *Targeting the right targets? The UN use of individual sanctions*, „Global Governance” 18, 2012, s. 208 n.

⁵⁷ P. Emerson, *Defining Democracy*, Heidelberg-New York 2012, s. 107.

⁵⁸ Hugo Grotius (De Groot), *De Jure Belli ac Pacis*, [b.m.w.] 1625, ks. II, rozdz. 21, par. 3–4.

⁵⁹ Wyraźnie wskazano na możliwość ukarania przed ewentualnie mającym powstać sądem międzynarodowym byłych dyktatorów już w pracach komisji prawników po zakończeniu I wojny światowej. Zob. także Lord Phillimore, *An International Criminal Court and the resolutions of the Committee of Jurists*, „British Yearbook of International Law” 3, 1922–1923, s. 81.

Dobrym przykładem na pojawiające się wyzwania może być sprawa Pinocheta i decyzja brytyjskiego sądu⁶⁰, a także sprawa al-Kaddafiego przed sądem francuskim⁶¹ oraz sprawa *Kongo v. Belgia* tocząca się kilka lat temu przed MTS⁶². W zasadzie w każdym z tych przypadków uznano, że z powodu pełnionych funkcji i posiadanego immunitetu głowy państw czy też członkowie rządów nie mogą odpowiadać przed organami sądowymi innych państw. Wprowadzenie pewnych zmian zapoczątkowane zostało dzięki przyjęciu konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania⁶³, która powoli, także dzięki działaniom organów międzynarodowych, coraz częściej staje się podstawą pociągania do odpowiedzialności osób fizycznych sprawujących wysokie funkcje państwowe. W państwach amerykańskich w sukurs takim tendencjom przyszły też organy działające w ramach regionalnej ochrony praw człowieka, wypowiadając się przeciwko możliwości przedawnienia niektórych przestępstw⁶⁴. Zmuszono również organy państw stron konwencji międzyamerykańskiej do zmian w prawie i w orzecznictwie⁶⁵. Ponadto dość aktualna sprawa przed MTS *Belgia v. Senegal* wyraźnie odnosi się do konieczności ścigania tego typu przestępstw⁶⁶. Z dość dużą ostrożnością, ale

⁶⁰ Szerzej zob. I. Bantekas, *The Pinochet affair in international law*, „Hellenic Review of International Law (RHDI)” 52, 1999, s. 125.

⁶¹ Cour de cassation — Chambre criminelle, Arrêt no. 1414, 13 marca 2001 roku. W tym przypadku chodziło o ukaranie al-Kaddafiego przed organami francuskimi w związku z zestrzeleniem nad Nigrem samolotu, którym leciało 170 osób, w tym obywatele francuscy. Zob. „Mais attendu qu'en prononçant ainsi, alors qu'en l'état du droit international, le crime dénoncé, quelle qu'en soit la gravité, ne relève pas des exceptions au principe de l'immunité de juridiction des chefs d'Etat étrangers en exercice, la chambre d'accusation a méconnu le principe susvisé” — <https://www.legifrance.gouv.fr/juri/id/JURITEXT000007070643/> (dostęp: 10.01.2021).

⁶² Arrest Warrant of 1st of April 2000 (*Democratic Republic of the Congo v. Belgium*), Judgment, I.C.J. Reports 2002, s. 3.

⁶³ Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 roku, Dz.U. z 1989 r. Nr 63, poz. 378.

⁶⁴ Zob. komentarz M. Dias Varella, *Internationalization of Law*, Berlin-Heidelberg 2014, rozdz. 7. *The Problems of New and Old Concepts of International Law*, s. 331.

⁶⁵ Szerzej zob. M.J. Guembe, *Reopening on trials for crimes committed by the Argentine military dictatorship*, „International Journal On Human Rights” 3, 2005, s. 115–132.

⁶⁶ Questions relating to the Obligation to Prosecute or Extradite (*Belgium v. Senegal*), Judgment, I.C.J. Reports 2012, s. 422. W tej sprawie Belgia domagała się wydania byłego prezydenta Czadu H. Habré przez Senegal w związku z tym, iż mimo że Senegal był stroną konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur, nie zdecydował się na pociągnięcie go do odpowiedzialności. MTS uznał, że Senegal naruszył prawa międzynarodowe w przedmiocie niezastosowania się do postanowień konwencji: „[The Court] finds that the Republic of Senegal, by failing to submit the case of Mr. Hissène Habré to its competent authorities for the purpose of prosecution, has breached its obligation under Article 7, paragraph 1, of the United Nations Convention against Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment of 10 December 1984 [...]. Unanimously, Finds that the Republic of Senegal must, without further delay, submit the case of Mr. Hissène Habré to its competent authorities for the purpose of prosecution, if it does not extradite him”.

jednak z pewną nadzieją, można stwierdzić, że okres całkowitej bezkarności głów państw przeszedł do przeszłości⁶⁷. Co więcej, reguła *aut iudicare aut dedere* jest uznawana przez większość państw za zasadę prawa i dlatego można przyjąć, że interesy, które sobą reprezentuje, oparte są na wartościach uniwersalnych⁶⁸.

Ochrona praw grupy i jednostki

Idea możliwości wpływania na systemy totalitarne/autorytarne czy też dyktatury poprzez ochronę grupy jest mocno zakorzeniona w prawie międzynarodowym. Przeszła ona swoistą ewolucję. Początkowo była to raczej ochrona istniejącego wcześniej porządku (stąd tylu przeciwników rewolucji francuskiej) aż po interwencję humanitarną czy próbę rozwinięcia mechanizmów w ramach idei *Responsibility to Protect*, promowanej przez ONZ⁶⁹. Państwa wielokrotnie ograniczały współpracę z reżimami, których polityka odbiegała od powszechnie przyjętych standardów. Zazwyczaj odnosiło się to do wstrzymania lub ograniczenia kontaktów z danym rządem czy ustanawiania zakazu utrzymywania relacji politycznych i gospodarczych. Kłopotliwe w tym miejscu może być wskazanie jednoznacznych standardów akceptowanych przez społeczność międzynarodową, gdyż jest to delikatna materia związana z partykularnym interesem państw. Niemniej jednak wypracowano pewne wspólne założenia.

Pierwsze i chyba najważniejsze wywodzi się z ogólnych zasad prawa międzynarodowego i opiera się na dobrowolności utrzymywania stosunków międzynarodowych. Państwo może bowiem zerwać bądź ograniczyć relacje z innym państwem pod właściwie każdym pozorem, w tym pod zarzutem ustanowienia reżimu niezgodnego z wartościami drogimi dla tego państwa. Jeśli ustrój zostanie zmieniony z demokratycznego w wyniku zmian politycznych (demokratycznych — następującej demokratycznej zmiany rządu, ale ten nowy zmienia ustrój i charakter państwa; nie-demokratycznych — przejęcie władzy siłą), państwo utrzymujące dotąd poprawne relacje ma prawo protestować i ograniczyć współpracę z takim krajem. W zasadzie w prawie międzynarodowym nie ma środków, które zaprzeczałyby istnieniu takiej prerogatywy. Zmiana ustroju i idąca za tym polityka wewnętrzna może więc stać się przyczyną ograniczenia wzajemnych stosunków. Gdy zaś mowa o reżimach totalitarnych/autorytarnych czy dyktaturach, w zasadzie bardzo łatwo znaleźć te dziedziny życia, w których prawa grupy czy jednostki zostały naruszone.

⁶⁷ M. Ruffert, *Pinochet follow up: the end of sovereign immunity?*, „Netherlands International Law Review” 48, 2001, s. 195.

⁶⁸ C. Tiribelli, *Aut dedere aut iudicare: A response to impunity in international criminal law*, „Sri Lanka Journal of International Law” 21, 2009, s. 267.

⁶⁹ Rezolucja 60/1 przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 16 września 2005 roku, World Summit Outcome, s. 30, <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N05/487/60/pdf/N0548760.pdf?OpenElement> (dostęp: 10.01.2021).

Systemy totalitarne/autorytarne i dyktatury najmocniej uderzają w wolności osobiste, często określane mianem praw podstawowych. Wezwanie do zabezpieczenia wolności indywidualnych można znaleźć już w tekstach starożytnych filozofów, gdy pisali oni o tym, że człowiek, aby być szczęśliwym, musi być rządzony przez głos prawa, a nie przez zagrożenie ze strony innego człowieka⁷⁰. W prawie międzynarodowym istnieje wiele dokumentów o zasięgu lokalnym i powszechnym, które nakładają na państwa ściśle określone ograniczenia w zakresie wprowadzania derogacji od wymienionych tam uprawnień. Takie derogacje dotyczą nie tylko katalogu praw, które mogą być ograniczane, lecz także czasu, na jaki mogą być ustanawiane. Głównie odnoszą się do częstokroć nadużywanych przez niedemokratyczne rządy tak zwanych stanów nadzwyczajnych, na mocy których dochodzi do rażących naruszeń praw podstawowych. Sama zdolność państwa do wprowadzania stanów nadzwyczajnych nie jest w zasadzie podważana. Każde nowoczesne państwo, także demokratyczne, ma kompetencje do wprowadzania w wyjątkowych sytuacjach pewnych obostrzeń, opierając się na przepisach wewnętrznych. Takie regulacje pozwalają na podjęcie szybkich i zdecydowanych akcji w momencie kryzysu⁷¹. W tym miejscu można też z powodzeniem odnieść się do tradycji antycznych dyktatorów oraz samego Machiavellego, który twierdził, że te republiki, które w momencie zagrożenia nie będą zdolne do powołania dyktatorów, zostaną zrujnowane, gdy pojawią się poważne okoliczności⁷².

Do najważniejszych aktów z dziedziny prawa międzynarodowego wpływających na działanie państwa w celu „temperowania” jego dążeń autorytarnych, jest na poziomie uniwersalnym Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych⁷³. Często przy jego interpretacji bierze się pod uwagę inne dokumenty, chociażby będące efektem prac Rady Praw Człowieka ONZ, Komitetu Praw Człowieka, a także wskazówki utworzone przez doktrynę. Pakt, zgodnie z przyjętą w prawie międzynarodowym zasadą nieingerencji w sprawy wewnętrzne państwa, nie reguluje kwestii ustrojowych, ale ogranicza państwa-strony w zakresie ogłaszania sytuacji nadzwyczajnych, bezpośrednio oddziałujących na stosowanie norm chroniących prawa podstawowe. Zwrócono przy tym uwagę na to, że zdefiniowanie samego pojęcia stanu nadzwyczajnego może nastęrczyć pewnych

⁷⁰ „There cannot be complete happiness without independence. For men to be happy they must be ruled by the voice of law, not the threats of a man; free men must not be frightened by accusation, only by proof of guilt; and the safety of our citizens must not depend on men who flatter their masters and slander our citizens but on our confidence in the law. (Hyp. Epit. 25)” — cyt. za: M. Canevaro, *op. cit.*, s. 213.

⁷¹ Ch. Manga Fombad, *Cameroon's emergency powers: A recipe for (un)constitutional dictatorship*, „Journal of African Law” 48, 2004, s. 80.

⁷² M. Geuna, *op. cit.*, s. 226.

⁷³ Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, Nowy Jork dnia 16 grudnia 1966 roku, tekst polski: Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

trudności⁷⁴, mimo iż istniały w tej kwestii w prawie międzynarodowym pewne wskazówki przyjęte przez Komisję Praw Człowieka ONZ w 1962 roku⁷⁵. Obejmowały one przyczyny międzynarodowe: od wewnętrznej sytuacji politycznej aż po stan klęski żywiołowej. W roku 1984 International Law Association (ILA) w nawiązaniu do paktu opracowało standardy dotyczące wprowadzania stanów wyjątkowych. Ustalono w ten sposób pięć wymogów, do których powinny stosować się państwa przy ich ogłaszaniu. Pierwszym z nich jest konieczność zaistnienia stanu nadzwyczajnego lub też jego nieuchronność, co wyraźnie powinno uniemożliwiać ustanawianie stanów nadzwyczajnych o charakterze prewencyjnym (czyli zakładamy, że coś może się zdarzyć, ale nie jest to pewne). Drugi wymóg to konieczność objęcia takim stanem całej populacji — zarówno w skali kraju, jak i regionie — aby przyjmowane akty nie miały charakteru dyskryminującego. Kolejnym ważnym elementem jest wykazanie, że bez ogłoszenia stanu nadzwyczajnego w poważnym niebezpieczeństwie znajdzie się cała lub też część populacji państwa. Ustanowienie stanu nadzwyczajnego powinno jednak nastąpić dopiero wtedy, gdy wszystkie normalne środki wskazane w prawie wewnętrznym zawiodły lub też wiadomo, że stosując je, państwo nie będzie w stanie w pełni skoordynować swoich działań (na przykład w niektórych państwach uczestniczenie wojska przy likwidacji szkód wywołanych katastrofą jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy zostanie ogłoszony jeden ze stanów nadzwyczajnych). Ostatnim, piątym wymogiem wskazanym przez ILA jest określenie ram czasowych, w jakich stan nadzwyczajny będzie obowiązywał.

Regionalne wymogi dotyczące możliwości ogłoszenia stanu nadzwyczajnego są bardzo zbliżone do wytycznych zaproponowanych przez ILA. W ramach systemu europejskiego pod koniec lat sześćdziesiątych w związku z kryzysem w Grecji Komisja Praw Człowieka przyjął cztery główne wyznaczniki, które w zasadzie są identyczne z tymi przyjętymi przez ONZ i później sugerowanymi przez ILA⁷⁶.

⁷⁴ International Law Association Paris Report, 1984, s. 59: „It is neither desirable nor possible to stipulate in abstracto what particular type or types of events will automatically constitute a public emergency within the meaning of the term; each case has to be judged on its own merits taking into account the overriding concern for the continuance of a democratic society” — <https://heinonline.org/HOL/LandingPage?handle=hein.ilarc/ilarc1984&div=1&src=home>: (dostęp. 11.12.2020).

⁷⁵ United Nations Commission on Human Rights, Study of the Rights of Everyone to be Free from Arbitrary Arrest, Detention and Exile, E/CN.4/826, 1962, s. 257: „International conflict, war, invasion, defence or security of the state or parts of the country; civil war, rebellion, insurrection, subversion, or harmful activities of counter-revolutionary elements; disturbances of peace, public order or safety; danger to the constitution and authorities created by it; natural or public calamity or disaster; danger to the economic life of the country or parts of it; maintenance of essential supplies and services for the community”.

⁷⁶ European Commission of Human Rights, The Greek Case, Report of the subcommission, 4 października 1969 roku, s. 70: „i) the emergency must be actual or imminent; ii) its effect must involve the whole nation; iii) the continuance of the organized life of the community must be threatened; iv) the crisis or danger must be exceptional, in that the normal measures or restrictions for the

Ogłoszenie stanu nadzwyczajnego powinno także podlegać standardom wskazanym przez pakt. Przede wszystkim taki stan powinien zostać w odpowiedni sposób ogłoszony w samym państwie, o jego zaś wprowadzeniu powinny zostać poinformowane gremia międzynarodowe. Podstawowe prawa człowieka nie powinny być wówczas całkowicie derogowane (często zwraca się uwagę na dopuszczalność tylko wyjątkowych derogacji, ale nie tych praw uznawanych za najważniejsze, na przykład prawo do życia, zakaz tortur; choć można ograniczyć na przykład swobodę przemieszczania się, tajemnicę korespondencji czy wolność zgromadzeń)⁷⁷. Ważnym i często dyskutowanym elementem jest proporcjonalność, czyli podjęcie kroków adekwatnych do zagrożenia. Dwa ostatnie standardy to zakaz dyskryminacji oraz zgodność z prawem międzynarodowym.

Niemal wszystkie dokumenty regionalne wprowadzają możliwość ustanowienia przez państwa stanów nadzwyczajnych przy jednoczesnej derogacji niektórych praw podstawowych. Wyjątkiem na tym tle jest Afrykańska Karta Praw Człowieka i Narodów⁷⁸. Takie zezwolenie nie ma jednak charakteru ogólnego i zawsze jest obwarowane dodatkowymi ograniczeniami, jak czas, proporcjonalność, konieczność poinformowania obywateli i społeczności międzynarodowej. Ma to sprzyjać transparentności, przy jednoczesnym monitorowaniu praktyk w tym zakresie prowadzonych przez państwo. Taka ostrożność ma na celu postawienie państwu pewnych granic limitujących swobodę ich działania i zminimalizowanie zagrożenia przekształcenia stanu wyjątkowego w permanentny, zezwalający na całkowitą swobodę w podejmowaniu działań przez różne podmioty rządzące, które będą dążyć do umocnienia swojej władzy niejednokrotnie wbrew woli obywateli.

Ograniczenia w zakresie ustrojowym wynikające z aktów organizacji międzynarodowych

Niektóre państwa biorące udział w różnorodnych strukturach uniwersalnych i regionalnych przyjęły założenia nakładające na nie obowiązek działań zgodnych ze wspólnie reprezentowanymi wartościami. Prawo międzynarodowe zaczęło poszukiwać również możliwości ochrony suwerenności ludów/narodów,

maintenance of public safety, health and order, must be plainly inadequate” — <http://www.hudoc.echr.coe.int> (dostęp: 12.01.2021).

⁷⁷ Szerzej zob. Ch. Manga Fombad, *Cameroon's Emergency Powers...*, s. 74.

⁷⁸ *Ibidem*. Zob. też: „It must however be noted here that the ACHPR is the only regional treaty dealing with civil and political rights that does not contain any provisions dealing with the state of emergency. It has been suggested that the decision not to include this was due to the different positions on this issue and the failure to arrive at a unanimous agreement on the need to adopt one” — *ibidem*, s. 67.

a nie suwerenów⁷⁹. Dlatego też do szczególnie promowanych wartości należą: wspomniana już ochrona praw człowieka, utrzymanie ustroju demokratycznego i rządu prawa. Kwestie te są bardzo mocno akcentowane przez wiele organizacji międzynarodowych w rozmaitych sferach ich aktywności. Dobrym przykładem na poziomie uniwersalnym jest z ONZ, którego liczne instytucje monitorują sytuację w państwach członkowskich. Jako że organizacja ta wspiera współpracę międzynarodową niemal w każdej dziedzinie, wiele materii będących przedmiotem jej zainteresowania nakłada na państwa i liczne podmioty pozapaństwowe obowiązek sporządzania raportów. Mogą one dotyczyć różnych kwestii: od politycznych, jak na przykład demokratyzacja czy przestrzeganie praw podstawowych, po wolność mediów czy nawet ograniczenie zbrojeń. Raporty sporządzane przez państwa nie są wiążące, opisują tylko stan faktyczny lub prawny, ale mogą być skonfrontowane z opiniami podmiotów niezależnych i samej organizacji, dzięki czemu oddziałują na stosunki z innymi państwami.

Nie inaczej dzieje się na poziomie współpracy na poszczególnych kontynentach. Państwa niejednokrotnie wyrażają zgodę na daleko idące kompetencje organizacji do monitorowania czy wręcz kontrolowania swojej polityki wewnętrznej. Dlatego też można zgodzić się ze stwierdzeniem, że jeśli integracja regionalna będzie rozumiana jako proces ustalający jakąś formę rządów o charakterze transgranicznym, zostanie osłabiona tradycyjnie rozumiana suwerenność⁸⁰. Choć w tym przypadku nie należy raczej rozumieć suwerenności w systemie zero-jedynkowym, a raczej traktować jako coś, czym można się podzielić⁸¹. W tym zakresie, jeśli chodzi o współpracę także w tych dziedzinach, które mają bezpośrednie odniesienie do budowania wspólnych wartości, można wskazać wiele organizacji międzynarodowych, jak choćby Radę Europy, Unię Europejską, Unię Afrykańską czy wiodące organizacje amerykańskie. Statuty wielu z nich wprost zakazują rządów podejmowania działań będących w sprzeczności z konstytucjami krajowymi, przestrzegając przed negatywnymi konsekwencjami niekonstytucyjnej zmiany rządu⁸².

⁷⁹ Szerzej zob. W.M. Reisman, *Sovereignty and human rights in contemporary international law*, „The American Journal of International Law” 84, 1990, nr 4, s. 866–869.

⁸⁰ S. Fagbayido, *Rethinking the African integration process: A critical politico-legal perspective on building a democratic African Union*, „South African Yearbook of International Law” 36, 2011, nr 1, s. 212.

⁸¹ *Ibidem*, s. 213.

⁸² Zob. art. 30 statutu UA. Wsparciem tych założeń było przyjęcie przez członków organizacji w 2002 roku wspólnych ustaleń dotyczących wspierania demokracji i wspólnych standardów. Pod tym kątem rozwija się także inicjatywa niektórych państw członkowskich UA (wcześniej OJA) pod nazwą: Axis of Democratic African States; obecnie jest to jedna z Agencji UA. Zob. Memorandum of Understanding on the APRM and the Declaration on Democracy, Political, economic and Corporate Government; por. African Per View Mechanism, AHG/235/XXXVIII, aneks 11, par. 13, https://eos.cartercenter.org/uploads/document_file/path/151/declaration-on-democracy-political-economic-corporate-governance.pdf (dostęp: 10.12.2020).

W wielu organizacjach podnoszony był również problem nieprzestrzegania zasad demokratycznych. Miało to miejsce chociażby w Radzie Europy w stosunku do Grecji⁸³ i Turcji⁸⁴ oraz Rosji⁸⁵. W przypadku Unii Europejskiej tendencja do akcentowania ochrony praw podstawowych ujawniła się już podczas prac Komisji Badintera, gdy zalecono państwom członkowskim, aby uznając nowe państwo powstałe w wyniku rozpadu innego podmiotu, brano pod uwagę między innymi ich gotowość do zagwarantowanie takiej ochrony⁸⁶. Dodatkowe obostrzenia na państwa członkowskie w zakresie przestrzegania wspólnych wartości nakłada, opierając się na art. 6 i 7, traktat z Lizbony⁸⁷. Jak dotąd procedurę ustanowioną w tym traktacie wszczęto przeciwko Polsce w 2017 roku i Węgrom w 2018 roku⁸⁸. Zasada praworządności została ostatnio wzmocniona przy okazji przyjmowania na lata 2021–2027 budżetu unijnego⁸⁹.

Jak sygnalizowano wcześniej, Unia Afrykańska w ramach swoich struktur także dąży do promowania demokracji wśród państw członkowskich, a z powodu małej stabilności politycznej w państwach członkowskich szczególnie nacisk kładzie na konieczność legalności zmian rządów. Jak dotąd w prawach członka organizacji z powodu dokonania nielegalnego zamachu stanu zawieszonych zostało kilka państw członkowskich⁹⁰. Pomimo przyjęcia pewnych wspólnych

⁸³ I.C. Kamiński, *Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy zawieszają prawa rosyjskiej reprezentacji — krok we właściwym kierunku*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka: „W 1969 r. rządzona przez juntę »czarnych pułkowników Grecja« opuściła Radę Europy [...] nie chcąc by dotknęły ją podjęte procedury prawne i polityczne. Pięć lat później do struktur powróciła” — <https://www.hfhr.pl/zgromadzenie-parlamentarne-rady-europy-zawieszaja-prawa-rosyjskiej-reprezentacji-krok-w-e-wlasciwym-kierunku/> (dostęp: 12.12.2020).

⁸⁴ Turcja została zawieszona w prawach członka RE w roku 1981, gdyż nie była w stanie przeprowadzić prodemokratycznych reform. Szerzej zob. K. Dzehtsiarou, D.K. Coffey, *Suspension and expulsion of members of the Council of Europe: Difficult decisions in troubled times*, „International and Comparative Law Quarterly” 68, 2019, s. 455.

⁸⁵ Członkostwo Rosji w RE nie zostało zawieszane, ale zawieszane jest jej prawo do głosowania w Zgromadzeniu Parlamentarnym RE; zob. *ibidem*, s. 466.

⁸⁶ A. Pellet, *The opinions of the Badinter Arbitration Committee. A second breath for the self-determination of peoples*, „European Journal of International Law” 3, 1992, s. 182.

⁸⁷ Traktat o Unii Europejskiej, Dz.Urz.UE z 2016 r., C 202, s. 1.

⁸⁸ Rule of law: European Commission Acts to defend judicial independence in Poland, 20 grudnia 2017 roku, tekst: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_17_5367 (dostęp: 10.12.2020). Zob. komentarz T. Bielecki, *Komisja Europejska sięga po artykuł 7. Polska pod pręgierzem*, <https://www.dw.com/pl/komisja-europejska-si%C4%99ga-po-artyku%C5%82-7-polska-pod-pr%C4%99gierzem/a-41869335> (dostęp: 10.12.2020).

⁸⁹ Wyjaśnienie tej kwestii można znaleźć w: *Rule of law: new mechanism aims to protect EU budget and values*, 17 grudnia 2020 roku, <https://www.europarl.europa.eu/news/en/headlines/eu-affairs/20201001STO88311/rule-of-law-new-mechanism-aims-to-protect-eu-budget-and-values> (dostęp: 10.01.2021).

⁹⁰ Były to: Mauretania w 2008, Guinea w 2008, Madagaskar w 2009, Niger w 2010, Mali w 2012, Republika Środkowoafrykańska w 2013, Egipt w 2013 i ostatnio Sudan w 2019 roku. Szerzej zob. G. Cafiero, *Sudan's Suspension From The African Union*, 7.06.2019, <https://lobelog.com/sudans-suspension-from-the-african-union/> (dostęp: 10.01.2021).

standardów⁹¹ Unia Afrykańska bardzo często jest oskarżana o hipokryzję, gdyż w niektórych przypadkach, stosując się do swoich dokumentów popierających demokrację, nakłada na państwa sankcje, w innych zaś przypadkach nie zauważa naruszeń⁹². Z kolei Organizacja Państw Amerykańskich jest najstarszą strukturą regionalną, lecz w początkowym okresie swojego istnienia była skupiona na promowaniu współpracy między państwami. Statut tej organizacji podkreśla konieczność konstytucyjnej zmiany rządu, dopatrując się w tym aspekcie ochrony demokracji.

Historia tego regionu jest dość burzliwa i niejednokrotnie państwa zwłaszcza z Ameryki Łacińskiej były zawieszane w prawach członków organizacji z powodu zamachów stanu⁹³. Jednak dopiero na początku nowego milenium zaczęto się na poważnie zajmować kwestiami przestrzegania wspólnych wartości i demokracji w państwach członkowskich, przyjmując Międzyamerykańską Kartę Demokratyczną⁹⁴. W Ameryce Południowej statuty kilku organizacji podkreślają, iż ich członkami mogą zostać tylko państwa demokratyczne — tak jest we Wspólnocie Andyjskiej⁹⁵,

⁹¹ African Charter on Democracy, Elections and Governance przyjęto na Sesji Zwyczajnej Zgromadzenia Assembly, Addis Ababa Etiopia, 30 stycznia 2007 roku. Zob. „Article 23 State Parties agree that the use of, inter alia, the following illegal means of accessing or maintaining power constitute an unconstitutional change of government and shall draw appropriate sanctions by the Union: 1. Any putsch or coup d’Etat against a democratically elected government. 2. Any intervention by mercenaries to replace a democratically elected government. 3. Any replacement of a democratically elected government by armed dissidents or rebels. 4. Any refusal by an incumbent government to relinquish power to the winning party or candidate after free, fair and regular elections; or 5. Any amendment or revision of the constitution or legal instruments, which is an infringement on the principles of democratic change of government” — <https://au.int/sites/default/files/treaties/36384-treaty-african-charter-on-democracy-and-governance.pdf> (dostęp: 10.12.2020).

⁹² R.J. Cole, *op. cit.*, s. 297.

⁹³ Kuba w 1962 i Honduras w 2009 roku. Co ciekawe, nie doszło do zawieszenia wielu państw Ameryki Południowej, jak choćby Chile czy Argentyny, po dokonanych w latach siedemdziesiątych zamachach stanu.

⁹⁴ Inter-American Democratic Charter, Lima, 11 września 2001 roku. Art. 21: „When the special session of the General Assembly determines that there has been an unconstitutional interruption of the democratic order of a member state, and that diplomatic initiatives have failed, the special session shall take the decision to suspend said member state from the exercise of its right to participate in the OAS by an affirmative vote of two thirds of the member states in accordance with the Charter of the OAS. The suspension shall take effect immediately. The suspended member state shall continue to fulfill its obligations to the Organization, in particular its human rights obligations. Notwithstanding the suspension of the member state, the Organization will maintain diplomatic initiatives to restore democracy in that state” — https://www.oas.org/charter/docs/resolution1_en_p4.htm (dostęp: 12.01.2021). Decyzję o zawieszeniu podejmuje się większością dwóch trzecich głosów.

⁹⁵ Wspólnota Andyjska (Comunidad Andina de Naciones, CAN) podpisała Protokół dodatkowy do umowy z Cartageny, zwany także Andean Community Commitment to Democracy (10 czerwca 2000 roku), który wprowadza katalog kar, które mogą być nałożone na państwa w związku z naruszeniem demokracji — kary te zostały wymienione w art. 4 protokołu: „Suspension of the Member Country’s participation in any of the bodies of the Andean Integration System; Suspension of its participation in the international cooperation projects carried out by the Member

Mercosur⁹⁶ i UNASUR⁹⁷. Te dwie ostatnie, z powodu niedemokratycznych przemian, zawiesiły jak dotąd dwa państwa członkowskie: Paragwaj i Wenezuelę.

Uznaje się, że na straży wspólnych wartości promowanych przez organizacje międzynarodowe powinny stać również sądy krajowe. Dlatego szczególnie istotna jest sądowa kontrola działań organów państwowych przez niezawisłe sądy. Obserwując zachowanie sądów w wielu państwach, można jednak wnioskować, że problem pojawia się także w sferze aplikacji prawa międzynarodowego. Pomimo deklaracji zawartych nawet w postanowieniach o charakterze konstytucyjnym często zwraca się uwagę na niewystarczająco dobre przygotowanie sędziów do sprostania nowym wyzwaniom, a niejednokrotnie zarzuca się im wręcz niezrozumienie podstawowych dla państwa prawa problemów, co także może wynikać ze sposobu, w jaki byli edukowani⁹⁸. Dotyczy to braku doświadczenia co do stosowania tych źródeł prawa, które swoimi korzeniami sięgają aktów międzynarodowych. Problemy powstają, gdy trzeba we właściwy sposób odwołać się do zasady sprawiedliwego procesu, zasad proceduralnych czy też właściwej ochrony stron. Niewłaściwe interpretowanie tych elementów zagraża praworządności⁹⁹. Oddzielnym zagadnieniem w tym miejscu stają się również gwarancje niezawisłości sędziowskiej. Na występowanie tych problemów zwracano uwagę już wcześniej,

Countries; Extension of the suspension to other System bodies, including its disqualification by Andean financial institutions from obtaining access to facilities or loans; Suspension of rights to which it is entitled under the Cartagena Agreement and of the right to coordinate external action in other spheres; and Other measures and actions that are deemed pertinent under International Law” — http://www.sice.oas.org/CAN/Protdemc_e.asp (dostęp: 10.01.2021).

⁹⁶ Możliwość zawieszenia członkostwa z powodu naruszenia zasad demokracji przewiduje również MERCOSUR: Protocolo de Ushuaia sobre compromise democratico en el MEROSUR, 24 lipca 1998 roku, <https://www.mercosur.int/documentos-y-normativa/textos-fundacionales/> (dostęp: 10.01.2021). Jak dotąd dwa państwa zostały zawieszono w prawach członka: Paragwaj w 2012 (obecnie jego zawieszenie zostało wycofane) i Wenezuela w 2016 roku (zawieszenie nadal trwa).

⁹⁷ Art. 14 UNASUR (South American Union of Nations Constitutive Treaty, Brasilia, 26 czerwca 2008 roku), tekst: <http://www.gsdc.org/docs/open/regional-organisations/unasur,%202008,%20establishing%20treaty.pdf> (dostęp: 10.01.2021), oraz przyjęty Protokół dodatkowy (Additional Protocol to the Constitutive Treaty of the Union of South American Nations on Commitment to Democracy, Georgetown, 26 listopada 2010 roku), tekst: https://en.wikisource.org/wiki/Additional_Protocol_to_the_Constitutive_Treaty_of_the_Union_of_South_American_Nations_on_Commitment_to_Democracy (dostęp: 10.01.2021) zezwalają na nałożenie na państwa członkowskie następujących kar: „(1) suspension of the right to participate in the various bodies and branches of UNASUR, as well as the suspension of the rights and benefits enjoyed under the UNASUR Constitutive Treaty; (2) partial or complete closure of land borders, including the suspension and/or limitation of trade, air and maritime traffic, communications and provision of energy, services and supplies; (3) suspension of the affected state in the ambit of other regional and international organizations; (4) suspension of the rights and/or benefits enjoyed by the affected state under the cooperation agreements to which it is party; and (5) the adoption of additional political and diplomatic sanctions” (Additional Protocol to the Constitutive Treaty...).

⁹⁸ M. Matczak, *op. cit.*, s. 11.

⁹⁹ S. Eriksen, *Institution building in Central and Eastern Europe: Foreign influences and domestic responses*, „Review of Central and East European Law” 32, 2007, nr 3, s. 357.

obawiając się, że na przykład nowe demokracje europejskie pozbawione są silnych instytucji, mających oparcie w społeczeństwie obywatelskim¹⁰⁰.

Podsumowanie

W odniesieniu do efektywności prawa międzynarodowego pojawiło się w ostatnich latach wiele pytań związanych z wyraźnie zarysowującą się rozbieżnością między normami międzynarodowymi a praktyką¹⁰¹. Prawo międzynarodowe w oczywisty sposób, krok po kroku, oddziałuje pozytywnie na ograniczanie tendencji autorytarnych w państwach, wywierając szczególnie mocny wpływ na kwestię ochrony praw człowieka. Obserwując współczesne zmiany zachodzące w wielu państwach, można się jednak zastanawiać, czy same społeczeństwa są w stanie w pełni odrzucić tendencje autorytarne. W wielu przypadkach zauważa się bowiem tendencje do odbudowywania starych schematów, gdyż te nowe, demokratyczne (często także powielające stare nawyki) nie są dla większości zrozumiałe.

Autorytaryzm, totalitaryzm czy dyktatura mogą zniknąć, ale zostaje ich spuścizna¹⁰². Rządy oparte na dominacji jednostki bądź grupy są niestety niebezpieczne dla społeczności międzynarodowej, gdyż prowadzą zarówno do naruszeń wewnętrznych regulacji dotyczących chociażby statusu jednostki, jak i sprawdzają zagrożenie dla pokoju. Szczególnie niepokojąca jest także zarysowująca się tendencja do wzmacniania współpracy między tego typu reżimami¹⁰³.

Prawo międzynarodowe nie ma jednak kompetencji do ingerencji w sprawy wewnętrzne państw, o ile nie dochodzi do ciężkich nadużyć i nie są naruszane interesy innych państw czy całej społeczności międzynarodowej. Zawiera w sobie pewne postulaty, które mogą być realizowane dla dobra wspólnego. Jak słusznie zauważył James Crawford, prawo międzynarodowe stanowi bowiem przeniesienie pewnych idei na poziom relacji między podmiotami¹⁰⁴, dlatego też struktura prawa międzynarodowego jest bardziej intelektualna niż materialna. Choć zabrzmi to nieco gorzko, odnosząc wszystkie te kwestie do prawa międzynarodowego i jego ograniczonych możliwości do monitorowania przestrzegania prawa, zwłaszcza gdy dotyczy to tak delikatnej materii jak sprawy wewnętrzne, postulować chyba należy, aby idea Jeremy'ego Benthama była powszechnie akceptowana przez rządy państw, gdyż: „Im ściślej jesteśmy obserwowani, tym lepiej się zachowujemy”¹⁰⁵.

¹⁰⁰ T. Rosenberg, *op. cit.*, s. 141.

¹⁰¹ S. Abbasi, *op. cit.*, s. 39.

¹⁰² S. Ericson, *op. cit.*, s. 343.

¹⁰³ Ch. Mallat, *The limits of authoritarian international law*, „American Journal of International Law. Unbound” 114, 2020, s. 251.

¹⁰⁴ J. Crawford, *Democracy and international law*, „British Yearbook of International Law” 64, 1994, nr 1, s. 113.

¹⁰⁵ Ch. Manga Fombad, *Taming Executive Authoritarianism...*, s. 87.

Bibliografia

- Abbasi S., *Democracy in international law-making: An unfilled lacuna*, „New Zealand Yearbook of International Law” 16, 2014.
- Aguilera-Barchet B., *The triumph of the state over the nation: From totalitarianism to interventionism*, [w:] *A History of Western Public Law: Between Nation and State*, red. B. Aguilera Barchet, M.I. Fajardo, Cham 2015.
- Aleksandrowicz T., *W kręgu sporów o chronologię procesu upadku Republiki Rzymskiej*, [w:] *W 2500-lecie powstania Republiki Rzymskiej. Studia historyczne*, red. A. Kunisz, Katowice 1995, https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/11274/1/Aleksandrowicz_W_kregu_sporow_o_chronologie_procesu_upadku_Republiki_Rzymskiej.pdf.
- Bantekas I., *The Pinochet affair in international law*, „Hellenic Review of International Law (RHDI)” 52, 1999.
- Bielecki T., *Komisja Europejska sięga po artykuł 7. Polska pod pręgierzem*, <https://www.dw.com/pl/komisja-europejska-si%C4%99ga-po-artyku%C5%82-7-polska-pod-pr%C4%99gierzem/a-41869335>.
- Cafiero G., *Sudan's Suspension from The African Union*, 7.06.2019, <https://lobelog.com/sudans-suspension-from-the-african-union/>.
- Canevaro M., *The rule of law as the measure of political legitimacy in the Greek city states*, „Hague Journal on the Rule of Law” 9, 2017, <https://link.springer.com/article/10.1007/s40803-017-0054-1>.
- Cegielska A., *Wpływy orientalne na myśl polityczną starożytnej Grecji*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 15, 2016, z. 2.
- Cole R.J., *Africa's approach to international law: Aspects of political and economic denominator*, „African Yearbook of International Law Online” 18, 2010, nr 1.
- Corrales J., *Autocratic legalism in Venezuela*, „Journal of Democracy” 26, 2015, nr 2, <https://www.journalofdemocracy.org/wp-content/uploads/2015/04/Corrales-26-2.pdf>.
- Crawford J., *Democracy and international law*, „British Yearbook of International Law” 64, 1994, nr 1.
- Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017.
- Dias Varella M., *Internationalization of Law*, Berlin-Heidelberg 2014.
- Digesta Justyniańskie*, przeł. B. Szolc-Nartowski, Warszawa 2007.
- Dzehtsiarou K., Coffey D.K., *Suspension and expulsion of members of the Council of Europe: Difficult decisions in troubled times*, „International and Comparative Law Quarterly” 68, 2019.
- Emerson P., *Defining Democracy*, Heidelberg-New York 2012.
- Eriksen S., *Institution building in Central and Eastern Europe: Foreign influences and domestic responses*, „Review of Central and East European Law” 32, 2007, nr 3.
- Fagbayido S., *Rethinking the African integration process: A critical politico-legal perspective on building a democratic African Union*, „South African Yearbook of International Law” 36, 2011, nr 1.
- Geddes B., Frantz E., Wright J.G., *Military rule*, „Annual Review of Political Science” 17, 2014, <https://doi.org/10.1146/annurev-polisci-032211-213418>.
- Geuna M., *Machiavelli and the problem of dictatorship*, „Ratio Juris” 28, 2015, nr 2.
- Grotius H. (De Groot), *De Jure Belli ac Pacis*, [b.m.w.] 1625; *The Law of War and Peace 526–529*, przeł. F.W. Kelsey, Washington 1925.
- Guembe M.J., *Reopening on trials for crimes committed by the Argentine military dictatorship*, „International Journal on Human Rights” 3, 2005.
- Herodot, *Dzieje*, przeł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2007.
- Holmes S., *The Anatomy of Anti-Liberalism*, Chicago 1993.

- Howse R., *From legitimacy to dictatorship and back again: Leo Strauss's critique of the anti-liberalism of Carl Schmitt*, „Canadian Journal of Law & Jurisprudence” 10, 1997.
- Inwood B., Miller Jr. F.D., *Law in Roman philosophy*, [w:] F.D. Miller Jr., C.A. Biondi, *A Treatise of Legal Philosophy and General Jurisprudence*, Dordrecht 2015.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013.
- Joyner D.H., *The Kosovo intervention: Legal analysis and a more persuasive paradigm*, „European Journal of International Law” 13, 2002.
- Kamiński I.C., *Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy zawieszona prawami rosyjskiej reprezentacji — krok we właściwym kierunku*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, <https://www.hfhr.pl/zgromadzenie-parlamentarne-rady-europy-zawieszona-prawa-rosyjskiej-reprezentacji-krok-we-wlasciwym-kierunku/>.
- Kolasa J., *Normatywne podstawy jedności prawa międzynarodowego. Zarys problemu*, [w:] A. Kozłowski, A. Kolasa, *Rozwój prawa międzynarodowego — jedność czy fragmentacja?*, Wrocław 2007.
- Levy P.L., *Sanctions on South Africa. What did they do?*, Economic Growth Center, Yale University 1999, https://www.researchgate.net/publication/2510739_Sanctions_on_South_Africa_What_Did_They_Do/link/550bf2d20cf2b2450b4e1bad/download.
- Liden G., *Theories of dictatorships: Sub-types and explanations*, „Studies of Transition States and Societies” 6, 2014, nr 1.
- Lord Phillimore, *An International Criminal Court and the resolutions of the Committee of Jurists*, „British Yearbook of International Law” 3, 1922–1923.
- Mallat Ch., *The Limits of authoritarian international law*, „American Journal of International Law. Unbound” 114, 2020.
- Manga Fombad Ch., *Cameroon's emergency powers: A recipe for (un)constitutional dictatorship*, „Journal of African Law” 48, 2004.
- Manga Fombad Ch., *Taming executive authoritarianism in Africa: Some reflections on current trends in horizontal and vertical accountability*, „Hague Journal on the Rule of Law” 12, 2020.
- Matzak M., *The clash of powers in Poland's rule of law crisis: Tools of attack and self-defense*, „Hague Journal on the Rule of Law” 12, 2020, <https://link.springer.com/article/10.1007/s40803-020-00144-0>.
- Pellet A., *The opinions of the Badinter Arbitration Committee. A second breath for the self-determination of peoples*, „European Journal of International Law” 3, 1992.
- Peretiatkiewicz A., *Machiavelli i państwo totalne*, „Ruch” 4, 1938, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/20418/1/012%20DR%20ANTONI%20PERETIATKOWICZ%20RPEiS%2018%284%29%2C%201938.pdf>.
- Piotrowski M.A., *Amerykańskie oceny dotyczące ingerencji Rosji w przebieg wyborów prezydenckich w USA*, „PISM” 2017, https://pism.pl/publikacje/Ameryka_skie_oceny_dotycz_ce_ingerencji_Rosji_w_przebieg_wybor_w_prezydenckich_w_USA_.
- Reilly D.A., *Globalization and authoritarian strategies: Diffusing ideas of dictatorship and democracy*, „Seton Hall Journal of Diplomacy and International Relations” 15, 2014.
- Reisman W.M., *Sovereignty and human rights in contemporary international law*, „The American Journal of International Law” 84, 1990, nr 4.
- Rosenberg T., *Overcoming the legacies of dictatorship*, „Foreign Affairs” 74, 1995.
- Rudnicki J., *Instytucja dyktatury w Republice Rzymskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 63, 2011, z. 1, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/1968/1/Rudnicki2.pdf>.
- Ruffert M., *Pinchet follow up: The end of sovereign immunity?*, „Netherlands International Law Review” 48, 2001.
- Sajkowski R., *Specjalni wysłannicy cesarscy i początki pryncypatu*, „Meander” 2006, nr 3–4.
- Scheppele K.L., *Autocratic legalism*, „The University of Chicago Law Review” 85, 2018, nr 2.

- Schmitt C., *Political Theology: Four Chapters on the Concept of Sovereignty*, przeł. G. Schwab, Cambridge 1985.
- Singhvi A., Gautam K., *The Law of Emergency Power*, Singapore 2020.
- Szymaniec P., Fiktus P., *Spory wokół Machiavellego we współczesnych badaniach nad myślą polityczną i prawną*, [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2014.
- Tiribelli C., *Aut dedere aut judicare: A response to impunity in international criminal law*, „Sri Lanka Journal of International Law” 21, 2009.
- Verwimp P., *Peasants in Power: The Political Economy of Development and Genocide in Rwanda*, Dordrecht 2013.
- Wallensteen P., Grusell H., *Targeting the right targets? The UN use of individual sanctions*, „Global Governance” 18, 2012.

LEONARD GÓRNICKI

ORCID: 0000-0002-5770-1073

Uniwersytet Wrocławski

leonard.gornicki@uwr.edu.pl

Z problematyki podmiotów prawa cywilnego i praw podmiotowych prywatnych obywateli polskich w Generalnym Gubernatorstwie

Abstrakt: Artykuł dotyczy zagadnień z zakresu problematyki podmiotów prawa cywilnego i praw podmiotowych prywatnych obywateli polskich w Generalnym Gubernatorstwie (*Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*), istniejącym w latach 1939–1945.

Po ogólnym nakreśleniu koncepcji i rzeczywistości Generalnego Gubernatorstwa jako Reststatu autor wykazuje, że odrębna sytuacja prawna poszczególnych grup narodowościowych (status narodowy, status rasowy) zamieszkujących w Generalnym Gubernatorstwie, naruszająca zasadę równości wobec prawa, wpływała na wiele stosunków cywilnoprawnych. Analizie kolejno zostają poddane takie kwestie, jak: prawo do wstępowania w związki małżeńskie oraz utrzymywania stosunków seksualnych, naruszenie autonomii woli w zakresie prawa do świadczenia pracy, ograniczenia autonomii woli podmiotu prawa i pozycji prawnej w obrocie profesjonalnym, a wreszcie dyskryminacja ludności żydowskiej jako podmiotów prawa prywatnego.

Autor dowodzi, że w odniesieniu do ludności polskiej, w interesującym nas tu zakresie prawa cywilnego, co prawda przed sądami polskimi stosowano polskie ustawodawstwo, jednak zostało ono w istotny sposób zmienione bądź uchylone przez ustawodawstwo Generalnego Gubernatorstwa. Ponieważ autonomia jednostki przestała być zasadniczym elementem prawa prywatnego, to tym samym nie tylko coraz wyraźniej zawężała się sfera, w której podmiot prawa swobodnie regulował sytuacje prawne stworzone aktami swojej woli, lecz także, a nawet w szczególności, zmniejszała się sfera tradycyjnie chronionych przez prawo cywilne praw podmiotowych prywatnych jednostek. Efekt dyskryminacji narodowościowej i rasowej Polaków łączył się tu nierozdzielnie z fundamentalnym dla interesów Trzeciej Rzeszy aspektem wyzysku ekonomicznego. W stosunku do ludności żydowskiej natomiast od samego początku zasadniczym celem okupanta było pozbawienie Żydów godności osobistej, ich stygmatyzacja, upokorzenie, pozbawienie woli oporu i zmuszenie do posłuszeństwa eksploatacja ekonomiczna, „wyniszczenie przez pracę”, a ostatecznie eksterminacja całego narodu.

Słowa kluczowe: Generalne Gubernatorstwo, prawo cywilne, status narodowy, status rasowy, naruszenie zasady równości wobec prawa, naruszenie autonomii woli podmiotu prawa prywatnego, dyskryminacja ludności żydowskiej jako podmiotów prawa prywatnego.

ON THE ISSUES OF CIVIL LAW ENTITIES AND SUBJECTIVE RIGHTS
OF PRIVATE POLISH CITIZENS IN THE GENERAL GOVERNMENT

Abstract

The article deals with the issues of civil law entities and private rights of Polish citizens in the General Government (*Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*), existing from 1939 to 1945.

Having outlined the concept and reality of the General Government as a Reststaat, the author shows that the separate legal situation of the individual national groups (their national status, racial status) living in the General Government, in violation of the principle of equality in law, has affected many civil law relationships. The following issues are analyzed successively: the right to marry and have sexual relations, violation of the autonomy of the will regarding the right to work, limitations of the autonomy of the will of the subject of the law and the legal position in the professional sphere, and finally, discrimination against the Jewish population as subjects of private law.

The author proves that the Polish legislation was applied to the Polish population in the scope of civil law that is of interest to us here, but it was significantly changed or repealed by the legislation of the General Government. Since the individuality of the person has become an essential element of private law, the sphere in which the subject of the law has freely regulated legal situations created by acts of his or her own will has become increasingly narrowed. Furthermore, even more specifically, the sphere of private individuals' legal rights, traditionally protected by civil law, has been diminishing. The effect of national and racial discrimination against Poles was inextricably linked to the aspect of economic exploitation, which was fundamental for the interests of the Third Reich. From the very beginning, however, the occupier's primary goal in relation to the Jewish population was to deprive Jews of their personal dignity, to stigmatize them, humiliate them, break their will to resist, force them to be obedient, economically exploit them, "destroy them by work", and finally exterminate the entire nation.

Keywords: The General Government, civil law, national status, racial status, violation of the principle of equality in law, violation of the autonomy of the will of a subject of private law, discrimination against the Jewish population as subjects of private law.

1. Koncepcja i rzeczywistość Reststaatu

Generalne Gubernatorstwo (*Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*)¹, istniejące w latach 1939–1945, było przejawem idei powołania kadłubowego państwa polskiego, które miało służyć interesom gospodarczym i politycznym Trzeciej Rzeszy². Ta koncepcja polskiego Reststaatu przejawiała się

¹ Nazwę tę, tłumaczoną na język polski zazwyczaj jako „Generalne Gubernatorstwo okupowanych ziem polskich”, generalny gubernator Hans Frank, powołując się na upoważnienie udzielone mu przez Hitlera, na mocy dekretu z 31 lipca 1940 roku skrócił do „Generalne Gubernatorstwo” od 15 sierpnia 1940 roku.

² Z ogólnej literatury zob. A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946; C. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961; M. Broszat, *Polityka narodowego socjalizmu w sprawie Polski. 1939–1945*, Warszawa-Poznań 1966; G. Eisenblätter, *Grundlinien der Politik des Reiches gegenüber dem Generalgouvernement 1939–1945*, Frankfurt am Main 1969; Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982; W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988; D. Pohl, *Von der „Judenpolitik” zum*

kilkakrotnie w wypowiedziach Hitlera, w tym oficjalnych, od początku drugiej

Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944, Frankfurt am Main 1993; T. Głowiński, *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 2010; A. Czocher, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011; M. Winstone, *Generalne Gubernatorstwo. Mroczne serce Europy Hitlera*, przeł. T. Fiedorek, Poznań 2015; A. Wrzyszczyk, *Generalne Gubernatorstwo (1939–1945) — bariery w przedstawianiu prawdziwej historii (na przykładzie dwóch ważnych publikacji z lat 2014–2015)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, nr 3, s. 997–1006; *idem*, *Ustrój i prawo w Generalnym Gubernatorstwie w poglądach prawników niemieckich na łamach czasopisma „Deutsches Recht” w czasie II wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin — Polonia” 66, 2019, nr 1, s. 439–450; F. Celnikier, *Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014; zob. też omówienie niektórych zachowanych w Polsce archiwaliów: K. Dąbrowski, *Archiwalia izb dystryktowych w Generalnym Gubernatorstwie*, [w:] *Archiwalia izb przemysłowo-handlowych w Polsce. Stan i perspektywy badań*, red. K. Dąbrowski, Ryki 2012; R. Borowiec et al., *Generalne Gubernatorstwo 1939–1945. Dokumenty archiwalne z okresu okupacji w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie*, Ryki 2015; *Źródła normatywne do dziejów izb przemysłowo-handlowych na ziemiach polskich (1918–2014)*, oprac. K. Dąbrowski, Ryki 2015, s. 342 n. Odnośnie do eksploatacji ekonomicznej Generalnego Gubernatorstwa zob. zwł. W.W. Mędykowski, *Macht Arbeit Frei? German Economic Policy and Forced Labor of Jews in the General Government, 1939–1943*, Boston 2018; S. Schwaneberg, *Eksploracja gospodarcza Generalnego Gubernatorstwa przez Rzeszę Niemiecką w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1 (14), s. 133–154; K. Ostrowski, *Hitlerowska polityka podatkowa w Generalnym Gubernatorstwie*, Kraków 1977; C. Rajca, *Walka o chleb 1939–1944. Eksploatacja rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 1991; I. Loose, *Aspekty ekonomiczno-prawne niemieckiej polityki okupacyjnej i rola banków oraz innych firm niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, [w:] *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. J. Grabowski, D. Libionka, Warszawa 2014; K. Dąbrowski, *Izba Centralna Gospodarki Ogólnej, izby dystryktowe i grupy główne w Generalnym Gubernatorstwie, jako instytucje niemieckiej administracji gospodarczej w latach 1941–1944*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Ekonomii Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu” 2006, z. 3; *idem*, *Izby dystryktowe w Generalnym Gubernatorstwie — powstanie i charakter ustrojowy*, [w:] *Państwo — Prawo — Polityka. Księga poświęcona pamięci Profesora Henryka Groszyka*, red. M. Chrzanowski, J. Kostrubiec, I. Nowikowski, Lublin 2012, s. 80–89; T. Kłosiński, *Polityka przemysłowa okupanta w Generalnym Gubernatorstwie*, Poznań 1947; B. Ratyńska, *Ludność i gospodarka Warszawy i okręgu pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1982; F. Skalniak, *Polityka pieniężna i budżetowa tzw. Generalnego Gubernatorstwa narzędziem finansowania potrzeb III Rzeszy*, Warszawa 1976; *idem*, *Stopa życiowa społeczeństwa polskiego w okresie okupacji na terenie Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1979; B. Sikorski, *Handel Warszawy okupacyjnej*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, „Studia Warszawskie” 7, 1971, z. 1; A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-” Rechtsetzung im Generalgouvernement 1939–1945*, [w:] *Das Europa des „Dritten Reichs” Recht, Wirtschaft, Besatzung*, red. J. Bähr, R. Banken, Frankfurt am Main 2005, s. 59 n.; K. Broński, *Handel w Krakowie i dystrykcie krakowskim w okresie okupacji niemieckiej — zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2019, nr 1 (979), s. 7–29; zob. też W. Skrzywan, *Uwagi o gospodarczych dziejach Krakowa w czasie okupacji*, [w:] *Kraków pod rządami wroga, 1939–1945*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1946; T. Filippi, *Życie gospodarcze*, [w:] *Kraków w latach okupacji 1939–1945. Studia i materiały*, „Rocznik Krakowski” 31, 1949–1957, s. 129–137; S. Smoliński, *Rozwój detalicznych cen wolnorynkowych w Krakowie w latach 1939–1946*, „Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu” 1946/1947.

dekady września 1939 roku³. Zwraca uwagę, iż w mowie wygłoszonej 6 października tegoż roku w Reichstagu Hitler deklarował między innymi „stworzenie państwa polskiego, którego struktura i kierownictwo będzie stanowiło gwarancję, że nie powstanie nowe zarzewie, zagrażające Rzeszy Niemieckiej, ani siedlisko intryg przeciw Rosji i Niemcom”⁴. Zarówno w tej, jak i w innych jeszcze wypowiedziach wodza Rzeszy dominował aspekt propagandowy, a te jego osobiste poglądy były następnie uzgadniane i modyfikowane w toku różnych odpraw i porad, stosownie do potrzeb i możliwości strategicznych oraz zamysłów związanych z dalszymi wschodnimi podbojami Trzeciej Rzeszy. W efekcie tych działań i uwarunkowań zadecydowano o utworzeniu polskiego obszaru kadłubowego, pomyślanego jako polski rezerwat i nazwanego Generalnym Gubernatorstwem⁵.

Generalne Gubernatorstwo (dalej: GG) zostało formalnie powołane na mocy dekretu Führera i kanclerza Rzeszy Niemieckiej o administracji okupowanych polskich obszarów z 12 października 1939 roku, który był traktowany przez władze okupacyjne GG jako swego rodzaju ustawa zasadnicza dla tego tworu⁶. Obejmujący władzę na tym okrojonym obszarze II Rzeczypospolitej⁷ Hans

³ Szerzej zob. M. Wrzosek, *Zaczątki niemieckiego systemu okupacyjnego na terytoriach polskich opanowanych przez wojska niemieckie jesienią 1939 roku*, „Studia Podlaskie” 6, 1996, s. 49–61.

⁴ M. Broszat, *op. cit.*, s. 20.

⁵ M. Wrzosek, *op. cit.*, s. 61–62; M. Broszat, *op. cit.*, s. 16 i 20.

⁶ *Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete. Vom 12. Oktober 1939* (RGBL I, Jg. 1939, s. 2077); zob. też A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem wydał Oberlandesgerichtsrat Dr Albert Weh kierownik Wydział Ustawodawstwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Trzecie zupełnie nowo opracowane wydanie*, Kraków 1941, A100; zob. również Dekret Führera i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 roku; A. Konieczny, *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa. Okres okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich*, Wrocław 1977, s. 49.

⁷ Obejmowało ono centralne i południowe ziemie polskie: część województwa warszawskiego z Warszawą, część województwa łódzkiego (bez Łodzi), część województwa krakowskiego z Krakowem, część województwa kieleckiego z Kielcami, województwo lubelskie, zachodnią część województwa lwowskiego (bez Lwowa). Terytorium GG zostało podzielone na cztery okręgi administracyjne zwane dystryktami: radomski, krakowski, lubelski i warszawski, z siedzibami władz średniego szczebla w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Krakowie. Po ataku Niemiec na ZSRR terytorium to zostało powiększone o część województwa lwowskiego ze Lwowem (13 wschodnich powiatów z ogólnej liczby 27), województwo stanisławowskie i województwo tarnopolskie, z których utworzono na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 1 sierpnia 1941 roku piąty dystrykt — Galicję (Distrikt Galizien) z siedzibą we Lwowie, który istniał do lipca 1944 roku; z literatury przedmiotu zob. zwł. A. Wrzyszczyk, *Administracja terytorialna w ustawodawstwie okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1944). Część I (1.09.1939–31.07.1940)*, „Z Dziejów Prawa” 12, 2019, nr 20, s. 617–636; *idem*, *Odrębności ustrojowo-prawne dystryktu Galicja w Generalnym Gubernatorstwie (1941–1944)*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie — idee — prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych Augustów 15–18 września 2002 roku*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003; *idem*, *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941–1944*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowski*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997; zob. poza tym B. Musiał, *Deut-*

Frank⁸ wydał 26 października 1939 roku uroczystą proklamację skierowaną do „polskich obywateli i obywaterek” oraz liczne akty prawne, które normowały podstawy ustrojowe na podporządkowanym mu terytorium, 7 listopada zaś nastąpił uroczysty wjazd generalnego gubernatora Franka do Krakowa, siedziby Generalnego Gubernatorstwa⁹. Wskazana proklamacja Franka nie pozostawiała wątpliwości co do tego, że do metod sprawowania władzy będą tu należały siła i terror:

Wszelkie próby oporu przeciwko wydanym rozporządzeniom oraz przeciwko spokojowi i porządkowi na obszarach polskich niszczone będą bezwzględna surowością za pomocą potężnego oręża Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Każdy podporządkowujący się jednak sprawiedliwym zarządzeniom naszej Rzeszy, odpowiadającym w zupełności Waszym zwyczajom życiowym, spokojnie będzie mógł pracować¹⁰.

Zachowanie na stworzonym obszarze systemu prawnego, zamiast rozważanego początkowo przez okupanta stosowania jedynie środków przymusu policyjnego wobec ludności, podyktowane zostało zwłaszcza interesami gospodarczymi Trzeciej Rzeszy, albowiem GG miało stanowić teren jak najskuteczniejszej eksploatacji ekonomicznej¹¹. Okupant już 15 listopada 1939 roku wydał rozporządzenie o konfiskacie majątku byłego państwa polskiego na obszarze Generalnego Gubernatorstwa (*VO über die Beschlagnahme des Vermögen des früheren polnischen Staates innerhalb des Generalgouvernement*)¹².

sche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944, Wiesbaden 1999; Ł. Kozera, M. Wojtasik, *Zarys administracyjny niemieckiej okupacji Generalnej Guberni (komentarz i teksty źródłowe)*, Chełm 2008; J. Dziobek-Romański, *Organizacja administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, „Rocznik Nauk Prawnych” 22, 2012, nr 3, s. 271–303; W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales UMCS” 60, 2013, s. 35–51; B. Ługowski, *Funkcjonowanie urzędów gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa” 21, 2018, s. 333–344.

⁸ Co do postaci Franka zob. Ch. Schudnagies, *Hans Frank. Aufstieg und Fall des NS — Juristen und Generalgouverneurs*, Frankfurt am Main 1989; K. Grünberg, B. Otręba, *Hans Frank na Wawelu*, Włocławek 2001; D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, przeł. K. Jachimczak, Kraków 2009.

⁹ M. Wrzosek, *op. cit.*, s. 67–69.

¹⁰ *Proklamacja generalnego gubernatora z 26 października 1939 r.*; A. Weh, *op. cit.*, A102; zob. też ten tekst w: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1. 1939–1942, red. Z. Polubiec, przeł. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1970.

¹¹ D. Majer, „Narodowo obcy” w III Rzeszy. *Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989, s. 318–319.

¹² *Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete, 1939–1940/Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów i Verordnungsblatt für das Generalgouvernement/Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, 1940–1944* (dalej: VOBL. GG), s. 37; tekst także w: A. Weh, *op. cit.*, E800 oraz A. Konieczny, *op. cit.*, s. 61 n. Kwestie szczegółowe uregulowano w pierwszym postanowieniu wykonawczym do rozporządzenia z dnia 15 listopada 1939 roku o konfiskacie majątku byłego państwa polskiego na

Generalnemu Gubernatorstwu nie przysługiwał atrybut suwerenności, nie wchodziło ono również w skład terytorium Trzeciej Rzeszy. Zamieszkała w nim ludność nie posiadała ani obywatelstwa Generalnego Gubernatorstwa, ani obywatelstwa Trzeciej Rzeszy¹³. Należy wskazać tutaj natomiast na wystawianie odrębnych legitymacji dla ludności niemieckiej¹⁴ i nieniemieckiej („nie-Niemcy”), w tym na przymus legitymowania się tej ostatniej¹⁵. Kenkarty wprowadzono na obszarze

obszarze Generalnego Gubernatorstwa z dnia 16 marca 1940 roku; *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung über die Beschlagnahme des Vermögen des früheren polnischen Staates innerhalb des Generalgouvernement* (VOBL. GG, s. 175), tekst także: A. Weh, *op. cit.*, E 801. Ostatnim istotnym aktem prawnym dotyczącym mienia państwowego było rozporządzenie z 24 września 1940 roku w sprawie własności na majątku byłego państwa polskiego — *VO über das Eigentum von dem Vermögen des früheren polnischen Staates* (VOBL. GG, Teil I/Cz. I, s. 313), tekst podaje także A. Weh, *op. cit.*, E850. Na mocy rozporządzenia o konfiskacie majątku prywatnego w okręgu Galizien (Galicja) z 1 sierpnia 1941 roku: *Verordnung über die Beschlagnahme von privaten Vermögen im Distrikt Galizien. Vom 1. August 1941* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 448) przepisy te zostały rozciągnięte na okręg Galicja; zob. też C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 232 n.; J. Gwiadomorski, *Hitlerowskie przepisy prawne w dziedzinie prawa prywatnego w Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, red. C. Pilichowski, t. 2, Warszawa 1979, s. 398 n. Tu także przykłady innych podobnych przepisów.

¹³ M. Mączyński, *Organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego dla zajętych obszarów polskich w latach 1939–1945. Ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 2012, zwł. s. 147 n.; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 83 n.

¹⁴ W Generalnym Gubernatorstwie wyodrębniano trzy kategorie „Niemców”: 1. *Reichsdeutsche* (osoby posiadające obywatelstwo niemieckie), 2. *Volksdeutsche* (osoby narodowości niemieckiej) i 3. *Deutschstämmige* (osoby pochodzenia niemieckiego). Hierarchia „niemieckości” od 1941 roku, kiedy to wprowadzono kategorię osób pochodzenia niemieckiego, licząc od najniższego stopnia, była następująca: *Deutschstämmiger* — *Volksdeutscher* — *Reichsdeutscher*; A. Klafkowski, *op. cit.*, s. 97; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 454; A. Wrzyszczyk, H. Mielnik, *Status prawny dziecka w niemieckim ustawodawstwie w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, „Roczniki Nauk Prawnych” 29, 2019, nr 1, s. 92.

¹⁵ *Verordnung über die Einführung von Kennkarten im Generalgouvernement. vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu kart rozpoznawczych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 października 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 8); tekst polski także: A. Weh, *op. cit.*, A300; *Verordnung über die Ausweisung im Generalgouvernement. Vom 17. Dezember 1941/Rozporządzenie o przymusie legitymowania się w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 grudnia 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 728). Ostatecznie obejmował on osoby po ukończeniu 15 roku życia: *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über die Einführung von Kennkarten im Generalgouvernement. Vom 13. Juni 1941/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu kart rozpoznawczych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 czerwca 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 344); *Zweite Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über die Einführung von Kennkarten im Generalgouvernement. Vom 17. April 1943/Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu kart rozpoznawczych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 kwietnia 1943 r.* (VOBL. GG, Jg. 1943, s. 177). Odnośnie do dokumentów dla osób uznanych za Niemców zob. *Verordnung über die Einführung einer Kennkarte für deutsche Volkszugehörige im Generalgouvernement. Vom 26. Januar 1940/Rozporządzenie o wprowadzeniu karty rozpoznawczej dla przynależnych do Narodu Niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie*

Generalnego Gubernatorstwa rozporządzeniem z 26 października 1939, ale akcja ich wydawania trwała jeszcze w 1943 roku. Wszyscy, którzy ukończyli 15 rok życia, musieli złożyć w biurze ewidencji ludności odpowiedni wniosek, metrykę urodzenia i ewentualnie świadectwo ślubu, odcinek zameldowania, a także — w stosunku do Polaków i niektórych innych narodowości — oświadczenie o aryjskim pochodzeniu. Wydawane na czas określony kenkarty, mające na tym terytorium wzór trzykartkowej, dwujęzycznej książeczki i — w porównaniu z „ziemiami wcielonymi” — dodatkowo poszerzone o dane meldunkowe oraz adnotację o wyznaniu, różniły się kolorem i literowymi oznaczeniami dla mniejszości narodowych. Dla Polaków były koloru szarego, a żółtego dla Żydów (z dodatkową literą „J”) i Romów (z dodatkową literą „Z”), zaś dla Ukraińców (z dodatkową literą „U”), Białorusinów (z dodatkową literą „W”), Rosjan (z dodatkową literą „R”) oraz innych jeszcze mniejszości — niebieskiego¹⁶. Ci, którzy określili się narodowościowo jako „Górale” (*Goralenvolk*)¹⁷, otrzymywali niebieską kenkartę z literą „G”¹⁸.

z dnia 26 stycznia 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 36), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht des Generalgouvernements*, Krakau 1940, nr 15 i K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II. Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy*, [w:] *Documenta occupationis*, t. 6, Poznań 1958, s. 174 (dalej: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6); tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A230; *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Januar 1940 über die Einführung einer Kennkarte für deutsche Volkszugehörige im Generalgouvernement. Vom 2. Februar 1940/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 stycznia 1940 r. o wprowadzeniu karty rozpoznawczej dla przynależnych do Narodu Niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 2 lutego 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 73), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 16 i K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 176; tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A231; *Verordnung über die Einführung eines Ausweises für Deutschstämmige im Generalgouvernement. Vom 29. Oktober 1941/Rozporządzenie o wprowadzeniu legitymacji dla osób pochodzenia niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 października 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 622), tekst niemiecki także: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 186. Prawo takie mogła uzyskać także osoba, która poślubiła osobę pochodzenia niemieckiego (§ 3); *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 29. Oktober 1941 über die Einführung eines Ausweises für Deutschstämmige im Generalgouvernement. Vom 22. Juni 1942/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 29 października 1941 r. o wprowadzeniu legitymacji dla osób pochodzenia niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 22 czerwca 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 357), tekst niemiecki także: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 196 — wynika z niego, że kandydaci musieli przedstawić dokumenty świadczące o niemieckim pochodzeniu, a dzieci do ukończenia 15 roku życia nie mogły otrzymać ausweisu (§ 4). Należy do tego dodać jeszcze wytyczne do rozporządzenia z 29 października 1941 roku: *Richtlinien zur Verordnung vom 29. Oktober 1941 über die Einführung eines Ausweises für Deutschstämmige im Generalgouvernement*. Są one zamieszczone w: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 187 (inne jeszcze dokumenty na s. 192–196).

¹⁶ A — obcokrajowiec, D — osoby pochodzenia niemieckiego, K — Gruzini, W — Białorusini.

¹⁷ Górali traktowano w Generalnym Gubernatorstwie w sposób wyjątkowy, gdyż Niemcy prowadzili wobec nich politykę wyodrębnienia grupy etnicznej pochodzenia germańskiego — *Goralenvolk*; bliżej zob. W. Szatkowski, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Kraków 2012.

¹⁸ *Wybrane dokumenty represji i życia codziennego. Cechy formalne i tło historyczne. Opracowane na podstawie zasobu Archiwum Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”*, Warszawa 2009, s. 8–10. Wystawiano także (większe zakłady pracy lub przedsiębiorstwa) różnego typu do-

Rozporządzenie z 16 marca 1940 roku sankcjonowało uprzywilejowaną pozycję ludności niemieckiej, a co do tak zwanych volksdeutschów czyniło to ostatecznie rozporządzenie z 30 listopada 1942 roku¹⁹. Istniały przy tym różne praktyki, które utrudniały otrzymanie potwierdzenia przynależności do narodowości niemieckiej. Skończyło się to interwencją ministra spraw wewnętrznych²⁰. Osobom zaliczonym do tej narodowości przysługiwała możliwość zgłoszenia się do służby wojskowej na podstawie rozporządzenia z 19 kwietnia 1940 roku²¹. Pod koniec wojny rozpoczęto politykę przesiedlania volksdeutschów do „Altreichu”²².

Odrębna sytuacja prawna poszczególnych grup narodowościowych (status narodowy, status rasowy) zamieszkujących w Generalnym Gubernatorstwie, naruszająca zasadę równości wobec prawa, wpływała na wiele stosunków cywilnoprawnych. Prawo pełniło funkcję dyskryminacyjną.

kumenty identyfikacyjne (legitymacje) związane z miejscem zatrudnienia (*Ausweis, Werkausweis, Personenausweis*); *ibidem*, s. 24.

¹⁹ *Verordnung über das Personenstandsrecht der Deutschen im Generalgouvernement. Vom 16. März 1940/Rozporządzenie o prawie stanu cywilnego Niemców w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 16 marca 1940 roku* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 104); tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 17; tekst polski także *idem, Prawo...*, A270; *Verordnung über das Recht der Deutschstämmigen. Vom 30. November 1942/Rozporządzenie o prawie obowiązującym osoby pochodzenia niemieckiego z dnia 30 listopada 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 739). Osoby te musiały jednak wpierym udowodnić niemieckie pochodzenie (§ 3). Tekst niemiecki także: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 199. Niemcy podlegali, tak jak Polacy, obowiązkowi meldunkowemu: *Verordnung über die Meldepflicht der deutschen Staatsangehörigen im Generalgouvernement. Vom 28. Februar 1940/Rozporządzenie o obowiązku meldowania się obywateli niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 28 lutego 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 90), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 28. Obowiązkowi meldunkowemu podlegali też cudzoziemcy: *Verordnung über die Meldepflicht der Ausländer. Vom 14. Dezember 1939/Rozporządzenie o obowiązku meldowania się obcokrajowców z dnia 14 grudnia 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 223), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 29; tekst polski także: *idem, Prawo...*, B490; zob. też A. Wrzyszczyński, *Z problematyki segregacji narodowościowej i rasowej ludności w systemie prawa i sądownictwa niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, [w:] *Spółeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M.J. Ptak, Wrocław 2010, s. 798–800.

²⁰ *Der Reichsminister des Innern, Berlin den 18. März 1943, I Sta R 5147/43 5000 f, Betrifft: Einbürgerung von Inhabern der im Generalgouvernement ausgestellten Kennkarten für Volksdeutsche*; zob. K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 184. Była to reakcja na różne praktyki „poszukiwania niemieckiej krwi”; zob. zarządzenie dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim z 6 lipca 1942 roku; K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 213. Himmler przez cały czas liczył osoby znajdujące się w Generalnym Gubernatorstwie, które nadawały się do zniemczenia; *ibidem*, s. 216–228 (tu wiele dokumentów).

²¹ *Verordnung über die Zulassung deutscher Volkszugehöriger zum freiwilligen Eintritt in die deutsche Wehrmacht. Vom 19. April 1940* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 143), tekst niemiecki także A. Weh, *Das Recht...*, nr 15b i K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 183; tekst polski także A. Weh, *Prawo...*, A245.

²² *Der Reichsminister des Innern I Sta 5428 III/44 5000 GG, Berlin 10. November 1944, Betr. Rechtsstellung der aus dem Generalgouvernement in das Reich umgesiedelten Deutschstämmigen*; zob. K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 201. Dalsze podobne dokumenty wystawione przez Reichsführera SS zob. *ibidem* od s. 202.

Przepisy dotyczące ustroju Generalnego Gubernatorstwa, obowiązującego tu prawa, jak też zasad tworzenia nowych norm prawnych były sprzeczne z prawem międzynarodowym publicznym²³.

2. Prawo prywatne w Generalnym Gubernatorstwie

Obowiązujący w Generalnym Gubernatorstwie system prawny miał charakter pośredni pomiędzy ustawodawstwem stosowanym przez Trzecią Rzeszę w Europie na ziemiach wcielonych lub quasi-wcielonych a modelem funkcjonującym na terenach okupowanych²⁴. Zgodnie z § 4 dekretu Führera i kanclerza Rzeszy

²³ A. Klafkowski, *op. cit.*, s. 57–60; M. Mączyński, *op. cit.*, s. 147.

²⁴ Szeroko i kompetentnie o systemie prawa w Generalnym Gubernatorstwie (GG) wraz z analizą zakresu mocy obowiązującej polskiego prawa przedwojennego, kompetencji ustawodawczych organów Rzeszy w stosunku do GG, systemu stanowienia prawa, w tym urzędowych publikatorów i cech charakterystycznych tego systemu, zakresu merytorycznego ustawodawstwa stanowionego przez okupanta, odrębności ustawodawczych dla dystryktu Galicja, a wreszcie przepisów prawnych stosowanych w orzecznictwie sądownictwa niemieckiego w GG pisze A. Wrzyszc, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008, s. 341–387 i tam podana literatura; z nowszych publikacji zob. *idem*, *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia Iuridica Lublinensia” 22, 2014, s. 695–708; *idem*, *Ustawodawstwo antyżydowskie wprowadzone przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 998–1007; *idem*, *Z problematyki segregacji narodowościowej...*, s. 800–802; *idem*, *Das im Generalgouvernement in den Jahren 1939–1945 angewandte materielle Strafrecht*, „Juridica International” 26, 2017, s. 25–33; A. Wrzyszc, K. Dąbrowski, *Das Familienrecht im Generalgouvernement*, [w:] *Judiciary and Society between Privacy and Publicity. 8th Conference on Legal History in the Baltic Sea Area, 3rd–6th September 2015*, red. D. Janicka, Toruń 2016, s. 141–162; A. Wrzyszc, H. Mielnik, *op. cit.*, s. 89–112; M. Mitera, *Zwyczajny faszyzm. Położenie prawne obywateli II Rzeczypospolitej w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1944*, Warszawa 2017, s. 79 n.; zob. też K. Grzybowski, *Stanowisko prawne generalnego gubernatora Hansa Franka i zakres jego odpowiedzialności za rządy Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, red. C. Pilichowski, t. 2, Warszawa 1979, s. 149–161; Z. Mańkowski, *Niemieckie „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Kontrowersje*, [w:] *Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Ćwikowi w czterdziestolecie Jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opas, Rzeszów 1998; R. Gieron, *Niemieckie prawo gospodarcze i socjalne wprowadzone w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1940*, „Textus et Studia” 2016, nr 4 (8), s. 135–155; W. Uruszczak, *Perwersyjne funkcje niemieckiego „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, „Z dziejów Prawa” 12, 2019, nr 20, s. 681–707. Co do sądownictwa w GG zob. A. Wrzyszc, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 36 n.; *idem*, *Oddziaływanie ideologii nazistowskiej na sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 31, 2009, s. 99–118; *idem*, *Kompetencje „sądownicze” policji niemieckiej w Polsce w czasie II wojny światowej*, [w:] *Regnare, gubernare, administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. S. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 127–137; *idem*, *Organizacja niemieckiego resortu sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Annales

Niemieckiej o administracji okupowanych polskich obszarów z 12 października 1939 roku, który był traktowany przez władze okupacyjne jako swego rodzaju ustawa zasadnicza dla Generalnego Gubernatorstwa, miały tu obowiązywać te przepisy prawa polskiego, które nie pozostawały w sprzeczności z objęciem administracji przez Rzeszę Niemiecką. Potwierdzało to pierwsze rozporządzenie generalnego gubernatora (*Generalgouverneur*) Hansa Franka o odbudowie administracji okupowanych polskich obszarów z 26 października 1939 roku: „Dotychczasowe prawo polskie zatrzyma moc swoją, o ile nie jest w sprzeczności z przejęciem administracji przez Rzeszę Niemiecką i wykonaniem wojskowych praw niemieckich” (§ 8 ust. 1)²⁵. Prawo polskie okupant uzupełniał i modyfikował własnymi aktami normatywnymi, które nazywano „prawem Generalnego Gubernatorstwa”.

Tak więc na tym terytorium przed sądami polskimi stosowano polskie ustawodawstwo, o ile nie zostało zmienione bądź uchylone przez Generalnego Gubernatora²⁶. W sądownictwie niemieckim²⁷ za podstawę wyrokowania służyły prawo

Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin — Polonia” 60, 2013, nr 1, Sectio G, s. 121–133; *idem*, *Nadzór Hansa Franka nad sądownictwem w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 14, 2015, z. 2, s. 375–388; *idem*, *Z badań nad ewakuacją organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w latach 1944–1945*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 11, 2008, s. 263–275; *idem*, *Placówka zapasowa organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 517–527; *idem*, *Sądy funkcjonujące w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Prawnik” 2008, nr 1 (14); *idem*, *Sądownictwo SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, nr 1, s. 361–370; M. Miłera, *op. cit.*, s. 179 n.; H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa 1939–1944*, praca doktorska, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019; *idem*, *Prawo sprawnienia prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej. Orzecznictwo Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 72, 2020, z. 1, s. 211–239.

²⁵ *Erste Verordnung über den Aufbau der Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete. Vom 26. Oktober 1939/Pierwsze rozporządzenie o odbudowie Administracji okupowanych polskich obszarów. Z dnia 26 października 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 3 n.), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 3; tekst polski także: *idem*, *Prawo...*, A120; przedrukowywała je też prasa, na przykład „Kurier Radomski” z 28 listopada 1939 roku, nr 18, s. 3.

²⁶ Polskie sądy powszechne i prokuratury podjęły działalność na podstawie rozporządzenia z dnia 19 lutego 1940 roku — *Verordnung über die polnische Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 19. Februar 1940/Rozporządzenie o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 19 lutego 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 64), tekst niemiecki także: *idem*, *Das Recht...*, nr 51; tekst polski także: *idem*, *Prawo...*, C150; zob. też *Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 19 Februar 1940 über die polnische Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 1. August 1940/Postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 19 lutego 1940 r. o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 1 sierpnia 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 411); tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, C151.

²⁷ *Verordnung über die deutsche Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 19. Februar 1940/Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 57 n.), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 50; tekst polski: *idem*, *Prawo...*, C120; A. Konieczny, *op. cit.*, s. 67 n.

ustanawiane w Generalnym Gubernatorstwie, prawo Rzeszy Niemieckiej, a także akty ustanawiane dla innych niż Generalne Gubernatorstwo terenów okupowanych przez Niemcy. Przed sądami niemieckimi w zakresie sądownictwa cywilnego występowały niemieckie osoby fizyczne i prawne, a nieniemieckie podmioty tylko jako strony lub uczestnicy postępowania. Podczas gdy do Polaków i innej ludności nieniemieckiej odnosiły się wszystkie wskazane systemy, to — z uwagi na kryterium narodowościowe — w zakresie prawa cywilnego *volksdeutsche* podlegali przepisom niemieckiego prawa osobowego i rodzinnego, ale co do prawa spadkowego obowiązywało ich prawo polskie. Jeżeli chodziło o prawo majątkowe, to sądy niemieckie stosowały na ogół prawo polskie, albowiem ustawa wprowadzająca *Bürgerliches Gesetzbuch* z 1896 roku (BGB)²⁸, która zawierała prawo międzynarodowe prywatne, nie odsyłała w tym zakresie do zasady przynależności państwowej lub narodowościowej uczestników postępowania. W prawie rzeczowym stosowano zazwyczaj *lex rei sitae*, natomiast w prawie zobowiązań — wolę stron umowy, a posiłkowo prawo miejsca wykonania zobowiązania. Z kolei osoby posiadające niemiecką przynależność państwową podlegały w Generalnym Gubernatorstwie prawu ojczystemu. Reguły te miały być realizowane szczególnie w zakresie prawa osobowego, rodzinnego i spadkowego. W odniesieniu do Niemców zastosowanie miały więc przepisy obowiązujące w miejscu ich stałego zamieszkiwania w Rzeszy, a jeśli nie było takiego miejsca — przepisy obowiązujące w miejscu ich stałego pobytu w Rzeszy, w razie zaś braku miejsca stałego pobytu w Niemczech podlegali oni prawu obowiązującemu w ostatnim miejscu zamieszkania w Rzeszy, natomiast jeżeli nie było takiego miejsca, brano pod uwagę ostatni pobyt na obszarze Rzeszy²⁹. Ponieważ rozporządzenie o sądownictwie niemieckim z 19 lutego 1940 roku enumeratywnie wyliczało — w odniesieniu do prawa cywilnego materialnego — sprawy podlegające temu sądownictwu, zasadę powinno stanowić wyłączenie „odpowiedniego” stosowania pozostałych przepisów Rzeszy, to znaczy spraw z dziedziny prawa pracy, ubezpieczeń, najmu³⁰.

Według prawa Rzeszy i pod jurysdykcją sądów niemieckich rozpatrywano sprawy egzekucyjne, gdy zobowiązany posiadał przynależność państwową niemiecką lub był przynależny do narodu niemieckiego. Według tego prawa rozpoznawano również sprawy upadłościowe i ugodowe, gdy dłużnik upadłościowy lub dłużnik, który wniósł o postępowanie ugodowe, posiadał przynależność państwową niemiecką lub był przynależny do narodu niemieckiego, a także w sprawach sądownictwa niespornego, gdy według przepisów obowiązujących w Rzeszy dla mającego mieć zastosowanie prawa miarodajna była przynależność państwowa

²⁸ Tłumaczenie na język polski: *Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. Z. Lisowski, Poznań 1933 (dalej: BGB).

²⁹ Szerzej o tych zasadach zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 373–387.

³⁰ Por. D. Majer, *op. cit.*, s. 343.

określonego człowieka. Sądy niemieckie rozpoznawały także według prawa niemieckiego sprawy osób nienależących do narodowości niemieckiej, jeżeli problem dotyczył majątku poddanego przymusowemu zarządowi powiernika narodowości niemieckiej.

Spółki handlowe można było zakładać według prawa niemieckiego. Niemieckie przedsiębiorstwa wciągano do niemieckiego rejestru handlowego. Od obowiązku wpisania spółki do rejestru handlowego mógł udzielić zwolnienia generalny gubernator, jeżeli wymagał tego interes publiczny. Kategorię spraw cywilnych rozpatrywanych według prawa niemieckiego określały enumeratywnie przepisy stosownego rozporządzenia. Zwraca uwagę to, że na tej podstawie wyłączone było stosowanie w Generalnym Gubernatorstwie prawa Rzeszy wobec Niemców w sprawach z zakresu prawa pracy i prawa najmu³¹.

W zakresie prawa cywilnego materialnego sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie najczęściej opierało się na BGB i ustawie o małżeństwie z 1938 roku wraz z przepisami wykonawczymi, jak też ustawie o opiece społecznej nad nieletnimi z 9 lipca 1922 roku i na normach procedury cywilnej, to jest stosowanej „odpowiednio” niemieckiej ordynacji procesowej z 1877 roku. Natomiast z polskich ustaw okresu II RP stosowano zwłaszcza obowiązującą na ziemiach centralnych kodyfikację cywilną, czyli Kodeks Napoleona z 1804 roku, ze zmianami wprowadzonymi przez Kodeks Cywilny Polski (KCKP z 1825 roku) i polskie prawo hipoteczne, kodeks zobowiązań z 1933 roku oraz kodeks postępowania cywilnego z 1930 roku³².

Dalej przedstawiam kwestie z zakresu statusu podmiotów prawa cywilnego i praw podmiotowych prywatnych w ustawodawstwie obowiązującym w Generalnym Gubernatorstwie, przy czym należy pamiętać, iż także na tym obszarze przejawiała się fundamentalna dla Trzeciej Rzeszy zasada braku dystynkcji pomiędzy prawem prywatnym a prawem publicznym, który to podział traktowano jako zbędny rzymski dualizm prawa. Wynikało to z faktu, że totalitarne państwo nie mogło wobec żadnej sfery życia pozostać obojętne. Niezależnie od samej koncepcji narodowosocjalistycznego prawa granice między prawem publicznym a prywatnym zacierało powstanie prawa rasowego (*Rassenrecht*), którego kryteria przeniknęły do prawa GG. Wskazują jednocześnie na to, że ponieważ również w ustawodawstwie Generalnego Gubernatorstwa, podobnie jak w Trzeciej Rzeszy, autonomia jednostki (*Eigenständigkeit*) przestała być zasadniczym elementem prawa prywatnego, to tym samym nie tylko coraz wyraźniej zawężała się sfera, w której podmiot prawa swobodnie regulował sytuacje prawne stworzone aktami

³¹ M. Mitera, *op. cit.*, s. 94.

³² Zgodnie z § 31 rozporządzenia z 19 lutego 1940 roku o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie prowadzenie ksiąg gruntowych i hipotecznych należało do właściwości sądownictwa polskiego. Wyższe sądy niemieckie uzyskały jednak możliwość kontroli tego postępowania; A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 380 i 386.

swojej woli, lecz także, a nawet w szczególności, zmniejszała się sfera tradycyjnie chronionych przez prawo cywilne praw podmiotowych prywatnych jednostek³³.

3. Prawo do wstępowania w związki małżeńskie oraz utrzymywania stosunków seksualnych

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie wprowadzono generalnego zakazu wstępowania w związki małżeńskie Niemek i Niemców z Polakami i Polkami. Związki takie były zakazane w wypadku przeciwwskazań rasowych³⁴. Jeżeli jednak doszło do zawarcia takiego związku małżeńskiego, to Niemka lub Niemiec byli zobowiązani do opuszczenia terenu Generalnego Gubernatorstwa. Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z 19 lutego 1940 roku rozstrzygało, że w wypadku gdy mężczyzna był obywatelem niemieckim lub przynależnym do Rzeszy Niemieckiej, to przy zawarciu związku małżeńskiego obowiązywać miało prawo niemieckie. Niezachowanie tej formy zawarcia małżeństwa czyniło je nieważnym³⁵.

³³ Por. L. Górnicki, T. Kruszewski, *Zasadnicze przejawy ingerencji w prawa podmiotowe prywatne jednostek przez III Rzeszę*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 39, 2017, nr 1, s. 45 i 48.

³⁴ W 1944 roku został zmieniony, w stosunku do regulacji obowiązujących w II RP, wiek określający zdolność do zawierania małżeństw, to jest na 28 lat dla mężczyzn i 25 lat dla kobiet, a to w celu osłabienia polskość na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Jednakże, zgodnie z rozporządzeniem z 20 stycznia 1943 roku w sprawie zawierania związków małżeńskich na byłych sowieckich częściach obszarów Generalnego Gubernatorstwa, zostały usankcjonowane małżeństwa zawarte na tych terenach w czasie od 5 maja 1940 do 1 sierpnia 1941 roku przy niezachowaniu prawa ZSRR, o ile uważano by je za ważne według przepisów obowiązujących na tych obszarach 31 sierpnia 1939 roku. Uchybienie przepisom o zapowiedziach przy zawarciu małżeństwa nie miało znaczenia. Przepisy te nie obowiązywały, gdy jeden z małżonków wstąpił w nowy związek małżeński; D. Majer, *op. cit.*, s. 194–195; M. Mitera, *op. cit.*, s. 93–94.

³⁵ Zob. przywołany powyżej tekst: *Verordnung über die deutsche Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 19. Februar 1940/Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r.*, § 23. Przepis rozporządzenia wykonawczego z 1 sierpnia 1940 roku wyjaśniał, że do postępowań w sprawach o uznanie małżeństwa za nieważne lub do podważenia jego legalności, a także do rozwodów należało stosować prawo niemieckie nawet wówczas, kiedy obywatelka niemiecka lub przynależna do narodu niemieckiego wstąpiła w związek małżeński z osobą niebędącą obywatelem niemieckim lub niemającym przynależności do narodu niemieckiego przed 1 września 1939 roku; *Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 19 Februar 1940 über die polnische Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 1. August 1940/Postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 19 lutego 1940 r. o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 1 sierpnia 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 411); tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, C151. W 1942 roku sanowano małżeństwa zawarte przed 1 maja 1940 roku, zanim weszło w życie wymienione w tym miejscu rozporządzenie z 19 lutego 1940 roku; *Verordnung über Eheschließungen deutscher Volkszugehöriger. Vom 18. August 1942/Rozporządzenie o zawieraniu małżeństw przez osoby narodowości niemieckiej z dnia 18 sierpnia 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 449).

Jeżeli jeden z rodziców był obywatelem niemieckim lub osobą narodowości niemieckiej dla spraw ze stosunku prawnego między rodzicami a dzieckiem ślubnym, stosunku prawnego między dzieckiem nieślubnym a jego matką, ustalenia i uznania ojcostwa dziecka pozamałżeńskiego, a także w sprawach obowiązku ojca utrzymania nieślubnego dziecka od 1942 roku właściwe było prawo obowiązujące w Rzeszy. Sprawa taka powinna być rozpatrywana przez sądownictwo niemieckie. Dzieci poniżej 15 roku życia traktowano jako osoby pochodzenia niemieckiego, jeżeli co najmniej jeden z rodziców posiadał legitymację dla osób takiego pochodzenia. W sprawach z zakresu prawa osobowego i rodzinnego osoby te podlegały sądownictwu niemieckiemu. Prawem właściwym dla nich było w tym zakresie prawo obowiązujące w Rzeszy³⁶.

Zawieranie małżeństw między samymi Polakami okupacyjny reżim uważał za niepożądane, z uwagi na prowadzoną politykę ograniczania liczby ludności polskiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa³⁷. Jednak na mocy zarządzenia Reichsführera SS Heinricha Himmlera z 10 stycznia 1944 roku zniesiono zakazy dotyczące zawierania takich małżeństw, w tym małżeństw zawieranych między Ukraińcami, natomiast zakazane były nadal małżeństwa między Polakami i Ukraińcami, gdyż — jak twierdzono — dzieci z takich małżeństw „były wychowywane w duchu polskim”³⁸.

Odrębnym, nie w pełni jeszcze rozpoznany na całym obszarze GG zagadnieniem są procesy rozwodowe. Jak dowodzi Zdzisław Zarzycki, procesy rozwodowe mogą wskazywać na konieczność instrumentalnego wykorzystywania rozwodu dla celów wyższych, to jest potrzeby ratowania życia własnego (powoda) i jego rodziny oraz mienia wobec naporu antyżydowskiego rasistowskiego ustawodawstwa okupanta. Wskazują na to również procesy rozwodowe z udziałem kuratora *absentis* w procesie rozwodowym po stronie pozwanej, która była nieobecna i nieznaną z miejsca pobytu, dotyczące głównie małżeństw mieszanych religijnie oraz rasowo, i to w okresie nasilonej eksterminacji Żydów w GG³⁹.

Oficjalnie Niemcom nie wolno było utrzymywać jakichkolwiek stosunków seksualnych z „narodowoobcymi”, ale przepis ten nie był w pełni przestrzegany. O skali tego zjawiska świadczy ogłoszone 22 lutego 1940 roku rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w Generalnym Gubernatorstwie⁴⁰.

³⁶ Szerzej zob. A. Wrzyszczyński, H. Mielnik, *op. cit.*, s. 93–94.

³⁷ D. Majer, *op. cit.*, s. 194.

³⁸ *Ibidem*, s. 195.

³⁹ Z. Zarzycki, *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2010, s. 105 n., 249 n.; *idem*, *Kurator absentis w procesach rozwodowych w Sądzie Okręgowym w Krakowie w latach 1939–1945*, [w:] *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, t. 2, Kraków 2010, s. 1211–1223.

⁴⁰ *Verordnung über die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten im Generalgouvernement. Vom 22. Februar 1940/Rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 22 lutego 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 81), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das*

Rozporządzenie zawierało nakaz leczenia takich chorób, nakładając największe obowiązki w tym zakresie na lekarzy. Już w październiku 1939 roku spisano wszystkie polskie prostytutki, a 2 września 1940 roku oficer sanitarny komendatury w Generalnym Gubernatorstwie informował Oberkommando der Wehrmacht, że w każdym większym mieście istnieje sieć burdela dla żołnierzy niemieckich⁴¹. Najbardziej znana jest działalność burdela w Warszawie. Do kenkart dołączano specjalne kolorowe karty. I tak: białe otrzymywały kobiety podejrzewane o uprawianie nierządu, niebieskie dawano kobietom zatrzymanym w podejrzanych miejscach, którym nie udowodniono uprawiania prostytucji. Kolejne karty były czerwone dla „legalnych” prostytutek, wreszcie zaś żółte dla kobiet chorych wenerycznie. Jednak dobrowolnych prostytutek było za mało i Wehrmacht organizował łapanie uliczne w celu zdobywania nowych kobiet, tym razem zmuszanych do uprawiania nierządu. Złapane kobiety najpierw gwałcono, a potem zmuszano do pracy na potrzeby wojska. Niemcy gwałcili również Żydówki, co stanowiło już jawne naruszenie przepisów o „zhańbieniu rasy”.

Jak widać, sytuacja prawna ludności polskiej znacząco różniła się od położenia ludności niemieckiej⁴². Restrykcyjny charakter miały ponadto przepisy o jeńcach wojennych, zabraniające utrzymywania z nimi jakichkolwiek kontaktów⁴³.

4. Naruszenie autonomii woli w zakresie prawa do świadczenia pracy

Lekceważący stosunek okupanta do praw podmiotowych prywatnych wyrażał się w przedmiotowym traktowaniu człowieka⁴⁴. Już na mocy rozporządzenia Generalnego Gubernatora z 26 października 1939 roku wprowadzono obowiązek pracy zamiast zagwarantowania prawa do pracy dla ludności polskiej. Obowiązkowi temu podlegały początkowo wszystkie osoby od 18 do 60 roku życia, ale rozporządzeniem z 14 grudnia 1939 roku dolna granica wieku została

Recht..., nr 40; tekst polski: *idem*, *Prawo...*, B520; zob. też *Zweite Verordnung über die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten im Generalgouvernement. Vom 4. Oktober 1940/Drugie rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 4 października 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 314); tekst polski: A. Weh, *Prawo...*, B525.

⁴¹ I.T. Miecik, *Okupacja — jak Trzecia Rzesza zaspokajała potrzeby seksualne żołnierzy Wehrmachtu w okupowanej Warszawie*, „Newsweek Historia” 2, 2011, z. 3, s. 34.

⁴² D. Majer, *op. cit.*, s. 179 n.

⁴³ *Verordnung über Kriegsgefangene im Generalgouvernement. Vom 23. Oktober 1941/Rozporządzenie o jeńcach wojennych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 października 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 601), tekst także: A. Konieczny, *op. cit.*, s. 110–111.

⁴⁴ Szerzej zob. S. Grzybowski, *Normy wydane przez władze niemieckie dla zakresu stosunków pracy na obszarze tzw. Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 3, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 146–163; R. Gieroń, *op. cit.*, s. 149–152.

przesunięta do 14 lat⁴⁵. W praktyce mogło to oznaczać przymusowe zatrudnienie na warunkach określanych przez pracodawcę. Wydane przez okupanta przepisy dotyczące stosunków pracy ograniczały lub nawet zupełnie eliminowały wolę stron co do zawarcia albo rozwiązania stosunku pracy, jak również co do treści tego stosunku, a zwłaszcza miejsca i rodzaju pracy⁴⁶, czasu pracy, urlopów⁴⁷ czy wynagrodzenia za pracę. Zniesiono również ochronę pracy⁴⁸. Zwraca tutaj uwagę

⁴⁵ *Verordnung über die Einführung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 5 n.), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 172; tekst polski także: *idem, Prawo...*, A330; A. Konieczny, *op. cit.*, s. 55–56; zob. też *Erste Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über die Einführung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 31. Oktober 1939/Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa z dnia 31 października 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 14), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 174. Rozciągnięcie obowiązku pracy na osoby od 14 do 18 roku życia: *Verordnung über die Erstreckung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 14. Dezember 1939/Rozporządzenie o rozciąganiu obowiązku pracy dla ludności polskiej Generalnego Gubernatorstwa z dnia 14 grudnia 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 224), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 173. Tekst polski także: *idem, Prawo...*, A331. Utrudniona była również zmiana miejsca pracy: *Verordnung über die Beschränkung des Arbeitsplatzwechsels Vom 22. Februar 1940/Rozporządzenie o ograniczeniu zmiany miejsca pracy z dnia 22 lutego 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 80), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 171.

⁴⁶ Od marca 1940 roku zaczęły obowiązywać w stosunku do Polaków nowe przepisy o ograniczeniu zmiany miejsca pracy. Szerokie uprawnienia do udzielania zgody na nawiązanie lub rozwiązanie stosunku prac uzyskał Urząd Pracy, który mógł się kierować tak szeroko zakreślonymi przesłankami, jak względy państwowo-polityczne czy polityka zarobkowa, a w konsekwencji decydował o miejscu zatrudnienia większości ludności polskiej w GG. Za zmianę miejsca pracy groziły kary grzywny i więzienia; R. Gieroń, *op. cit.*, s. 149; w kwestii ograniczeń co do wyboru rodzaju pracy oraz zmiany miejsca pracy zob. również M. Mitera, *op. cit.*, s. 99 i 104.

⁴⁷ Czas pracy: 48 godzin tygodniowo z możliwością zwiększenia do 60 godzin, sześć dni urlopu rocznie (początkowo w sektorze publicznym, ale później także w prywatnym), a przy tym roszczenia polskich pracowników służby publicznej do urlopów ulegały zawieszeniu, ich przyznanie było uzależnione od woli pracodawców; szerzej zob. M. Mitera, *op. cit.*, s. 99–104.

⁴⁸ Zachowane zostały ubezpieczenia społeczne, któremu to obowiązkowi z tytułu choroby, inwalidztwa i zaopatrzenia emerytalnego podlegali wszyscy pracownicy, poza zatrudnionymi w rolnictwie. Początkowo okupant zamierzał utrzymać na terenie Generalnego Gubernatorstwa normy prawne z okresu II RP obowiązujące w zakresie ubezpieczeń społecznych, jednakże wraz z wydaniem w dniu 9 grudnia 1939 roku rozporządzenia o tymczasowym uregulowaniu wypłaty zapomóg emerytom byłego państwa polskiego i polskich związków samorządowych wprowadzone zostały zamiast rent i emerytur świadczenia w postaci zasiłków i zapomóg, które nie podlegały żadnym roszczeniom prawnym. O wszelkich zapomogach, zasiłkach, emeryturach decydowała niemiecka władza administracyjna, która w każdej chwili mogła odwołać przyznane świadczenie. W odniesieniu do robotników rolnych obowiązywały przepisy z okresu II RP, na mocy których pracodawca — zgodnie z umową zawartą z danym pracownikiem — pokrywał część kosztów leczenia oraz udzielał zasiłku w razie niezdolności do pracy; zob. M. Mitera, *op. cit.*, s. 113–114; R. Gieroń, *op. cit.*, s. 150–152.

zwłaszcza przepis, że jeśli chodziło o wynagrodzenie za pracę, to miały to być stawki uznane za słuszne⁴⁹. Naruszono w ten sposób zasady uświęcone przez kodyfikacje cywilne. Zarówno BGB, jak i polski kodeks zobowiązań z 1933 roku gwarantowały pełną swobodę zawarcia umowy o pracę i formalną równość stron tejże umowy. Ponadto każdy z tych kodeksów określał granicę wieku dla ważności takiej czynności prawnej.

Okupant dokonał podziału pracowników na dziewięć grup, opierając się jedynie na kryterium rasowym i narodowościowym, a pomijając tak fundamentalne kwestie, jak fachowość, rodzaj pracy, wydajność, doświadczenie zawodowe i jeszcze inne⁵⁰.

Zatrudnianie ludności odbywało się za pośrednictwem sieci 21 Urzędów Pracy (*Arbeitsamt*), 85 ekspozytur i 250 placówek podlegających Oddziałowi Zatrudnienia Głównego Wydziału Pracy w rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Placówki te, w porozumieniu z niemiecką policją i SS, organizowały system pracy przymusowej i eksploatacji darmowej siły roboczej. Skierowanie do pracy oznaczało nakaz pracy przymusowej na warunkach określanych przez pracodawcę bez możliwości zmiany miejsca pracy. Sporządzano specjalne listy młodzieży, która była następnie kierowana do służby budowlanej (*Baudienst*)⁵¹ i obozów pracy⁵².

⁴⁹ *Verordnung über die Einführung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 5 n.); por. A. Weh, *Prawo...*, A330. Tekst niemiecki także: *idem, Das Recht...*, nr 172. Kto nie wypełniał nałożonego obowiązku pracy, a w szczególności nie przychodził do pracy, odmawiał spełnienia pracy lub w złej woli od pracy się wstrzymywał, podlegał karze więzienia i grzywny lub jednej z tych kar; zob. *Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 16 października 1939 r. o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa*; A. Weh, *Prawo...*, A333; zob. też M. Mitera, *op. cit.*, s. 97.

⁵⁰ Do pierwszej grupy zaliczono Niemców — obywateli Rzeszy delegowanych do GG, do drugiej — Niemców spoza Rzeszy (*Auslanddeutschen*) powołanych przejściowo do pracy w GG, do trzeciej — Niemców, których powołanie do pracy w GG miało charakter stały (*die im Generalgouvernement Neuangestellten*), do czwartej — pracowników narodowości niemieckiej (*Volksdeutschen*), do piątej — przesiedleńców (*Umsiedler*) z terenów południowych i wschodnich, do szóstej — pracowników pochodzenia niemieckiego (*Deutschstämmige*), do siódmej — osoby wszystkich innych narodowości zatrudnionych w Generalnym Gubernatorstwie, z wyjątkiem Żydów, do ósmej — (wyodrębnioną z poprzednio wskazanej) grupę „pracowników pociągniętych do obowiązku pracy” i wreszcie do dziewiątej — Żydów; A. Wrzyszczy, *Z problematyki segregacji narodowościowej...*, s. 800.

⁵¹ Omówienie przepisów dotyczących Służby Budowlanej w GG zob. M. Mitera, *op. cit.*, s. 110–113; zob. też M. Wróblewski, *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984; T. Sudoł, *Organizacja i działalność Służby Budowlanej (Baudienst) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1941–1944*, [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2019, s. 17–54.

⁵² J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1998.

Okupanci przeprowadzali masowe łapanki, których celem było dostarczenie robotników do przymusowej pracy w niemieckiej gospodarce: w rolnictwie, przemyśle, transporcie i innych gałęziach⁵³.

5. Ograniczenia autonomii woli podmiotu prawa i pozycji prawnej w obrocie profesjonalnym

Utrzymany formalnie w Generalnym Gubernatorstwie obrót profesjonalny podlegał daleko idącej reglamentacji, przy czym naruszenia praw podmiotowych prywatnych obejmowały także osoby prawne. Istotny wpływ na ogólną sytuację majątkową Polaków miał najważniejszy akt prawny dotyczący majątku prywatnego w Generalnym Gubernatorstwie, to jest rozporządzenie z 24 stycznia 1940 roku o konfiskacie prywatnego mienia w Generalnym Gubernatorstwie, zwane ordynacją konfiskacyjną (*VO über die Beschlagnahme von privatem Vermögen im Generalgouvernement — Beschlagnahmeverordnung*)⁵⁴.

Przepisy dotyczyły zwłaszcza stowarzyszeń, które zasadniczo zostały rozwiązane, a nowych nie można było tworzyć⁵⁵. Majątek stowarzyszeń został skonfiskowany na rzecz Generalnego Gubernatorstwa, przy czym majątek stowarzyszeń kolejowych i pocztowych przeszedł na rzecz Kolei Wschodniej i Niemieckiej Poczty Wschód. Jak stanowił § 9 rozporządzenia o stowarzyszeniach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 lipca 1940 roku, wyjątkowo dopuszczano tworzenie nowych polskich stowarzyszeń, o ile przemawiałby za tym interes publiczny. W praktyce jednak żadne takie stowarzyszenie nie powstało⁵⁶. Nie tak kategoryczne były przepisy rozporządzenia z 1 sierpnia 1940 roku o fundacjach, pozwalające na ich istnienie. Cel fundacji musiał jednak „leżeć w interesie publicznym”, a w praktyce władze okupacyjne z reguły go nie dostrzegały. W celu kontynuowania swego

⁵³ Co do organizacji powszechnego przymusu pracy zob. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 629–659; odnośnie do szczególnej sytuacji Romów (Cyganów) zob. A. Wrzyszczyk, *Z problematyki segregacji narodowościowej...*, s. 800.

⁵⁴ VOBL. GG, Teil I/Cz. I, s. 23. Tekst podaje także A. Weh, *Prawo...*, E850. Na mocy rozporządzenia o konfiskacie majątku prywatnego w okręgu Galizien (Galicja) z 1 sierpnia 1941 roku: *Verordnung über die Beschlagnahme von privaten Vermögen im Distrikt Galizien. Vom 1. August 1941* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 448) przepisy te zostały rozciągnięte na okręg Galicja. Omówienie zob. J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 404 n.; A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 239 i 380; M. Mitera, *op. cit.*, s. 153–161 oraz s. 167 n.

⁵⁵ *Verordnung über das Vereinswesen im Generalgouvernement. Vom 23. Juli 1940/Rozporządzenie o stowarzyszeniach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 lipca 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 225), tekst niemiecki także: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 451. Pewne złagodzenie ograniczeń: *Bekanntmachung zur Verordnung vom 23. Juli 1940 über das Vereinswesen im Generalgouvernement. Vom 19. März 1941/Obwieszczenie do rozporządzenia z dnia 23 lipca 1940 r. o stowarzyszeniach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 marca 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 117); zob. J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 396.

⁵⁶ Szerzej na ten temat zob. J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 397.

istnienia fundacje musiały się ujawnić i zgłosić swój majątek. Fundacje niezgłoszone, te, których istnienie nie leżało w interesie publicznym, czy wreszcie wykonujące powierzone im zlecenia po terminie podlegały likwidacji, a ich majątek — konfiskacie⁵⁷. Kolejne rozporządzenie, które miało służyć tworzeniu nowych fundacji, wydano 29 kwietnia 1941 roku. Fundacje te mogły podlegać tylko prawu niemieckiemu, a tym samym dotyczące ich regulacje prawne zawarte były w BGB. Na podstawie tych przepisów nie powstała jednak żadna nowa fundacja⁵⁸.

Warunki i swoboda prowadzenia działalności gospodarczej przez polskie przedsiębiorstwa oraz kupców rejestrowych i nierejestrowych poważnie zmieniły się na ich niekorzyść, nie tylko dlatego, że już na przełomie lat 1939 i 1940 cały przemysł kluczowy podlegał zarządowi okupanta, a w kolejnych latach niemieccy prywatni właściciele, koncerny, monopole i inne firmy niemieckie, w tym firmy powiernicze reprezentujące Trzecią Rzeszę przejmowały od organizacji powierniczych działających na terenie Generalnego Gubernatorstwa na własność większość najbardziej atrakcyjnych zakładów przemysłowych, za niewielki procent ich wartości⁵⁹. Musiano się również liczyć ze ścisłą kontrolą obrotu rynkowego i zakazami handlu, zwłaszcza na rynku artykułów żywnościowych. Polityka okupanta niemieckiego wyraźnie da się tu podzielić na dwa okresy: w pierwszym, trwającym od 1939 do 1941 roku, tworzone dopiero jej podwaliny organizacyjne, by w drugim okresie, trwającym do końca wojny, roztoczyć totalną kontrolę nad polskim życiem gospodarczym⁶⁰.

Zarząd komisaryczny lub powierniczy, zamknięcie, a wreszcie zniszczenie wielu polskich przedsiębiorstw pociągały za sobą skutki dla pozostałych polskich uczestników obrotu. Powiernicy lub zarządcy komisaryczni polskich przedsiębiorstw często nie uznawali przedwojennych ich zobowiązań. Podobnie wiarygodności należne od osób fizycznych niejednokrotnie okazywały się nieściągalne, gdyż dłużnicy stracili cały majątek w działaniach wojennych, przebywali w obozach jenieckich czy na emigracji albo zginęli. Trudno też było ściągnąć należności od dłużników z „ziem wcielonych”, gdyż mieli oni teraz siedzibę lub miejsce zamieszkania

⁵⁷ *Verordnung über das Recht der Stiftungen im Generalgouvernement. Vom 1. August 1940/Rozporządzenie o prawie fundacyj w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 1 sierpnia 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 244); J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 398.

⁵⁸ *Verordnung über die Errichtung von Stiftungen im Generalgouvernement. Vom 29. April 1941/Rozporządzenie o powoływaniu do życia fundacyj w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 kwietnia 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 263); por. J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 398.

⁵⁹ Ogólne spojrzenie na działalność gospodarczą w GG dał C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 560–595. Analizuje on tu kolejno: likwidację i unieruchomienie polskiego potencjału produkcyjnego (*ibidem*, s. 571–575), przemysłu (*ibidem*, s. 576–580), wyeliminowanie Polaków z rzemiosła (*ibidem*, s. 580–583), handel — ogromne zmniejszenie liczby przedsiębiorstw (*ibidem*, s. 583–585), całkowite zlikwidowanie spółdzielczości (*ibidem*, s. 585–589), gospodarczą administrację okupacyjną (*ibidem*, s. 589–593), rynek nielegalny (*ibidem*, s. 596–604); zob. też M. Mitera, *op. cit.*, s. 171–172.

⁶⁰ A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-“ Rechtsetzung...*, s. 68.

w Rzeszy. Uderzyło to bardzo mocno także w polskie banki i instytucje kredytowe, które z innych jeszcze powodów utraciły dużą część swoich aktywów⁶¹.

Pozycja prawna polskich przedsiębiorstw była gorsza niż działających na terytorium Generalnego Gubernatorstwa niemieckich podmiotów, to jest osób prawnych i innych organizacji nieposiadających osobowości prawnej. Mogły tu działać niemieckie spółki handlowe, stowarzyszenia ubezpieczeniowe, spółdzielnie zarobkowe i gospodarcze, gwarectwa prawa górniczego, inne osoby prawne prawa prywatnego oraz publicznoprawne korporacje, fundacje i zakłady, mające siedzibę w Rzeszy lub założone w Generalnym Gubernatorstwie na podstawie przepisów prawa niemieckiego. Uprzywilejowaną pozycję podmiotów niemieckich eksponowały przepisy o sądach polskich i niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie. Zwłaszcza rozporządzenie o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 roku (§ 20) zawierało legalne definicje niemieckich osób prawnych, mające ułatwić ich uprzywilejowanie⁶².

Nierówność wobec prawa znalazła wyraz w zróżnicowaniu sądów według kryterium przynależności państwowej oraz narodowościowej, w sposobie określenia właściwości sądów cywilnych, a co za tym idzie możliwości obrony swoich praw przez Polaków⁶³.

Szczególne utrudnienia, dotyczące w istotny sposób osoby prowadzące przedsiębiorstwa, wprowadzało już rozporządzenie z 27 marca 1940 roku o obrocie nieruchomościami w Generalnym Gubernatorstwie⁶⁴. Surowe kary groziły także za złamanie przepisów rozporządzenia z 23 kwietnia 1940 roku o nabywaniu przemysłowych przedsiębiorstw, zakładów i praw udziałowych⁶⁵. Z kolei rozporządzenie z 24 marca 1942 roku o obrocie ziemią dzierżawną w Generalnym Gubernatorstwie przewidywało surowe kary, gdyby doszło do zawarcia, zmiany, przedłużenia lub wypowiedzenia umowy dzierżawy bez zezwolenia stosownych

⁶¹ Szerzej zob. A. Gojski, *Etapy i cele niemieckiej polityki bankowej w GG. Plany niemieckie wobec Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1945*, „Bank i Kredyt” 2004, nr 8, s. 68–69.

⁶² Por. M. Waligórski, *Działalność najeźdźcy hitlerowskiego w dziedzinie jego funkcji ustawodawcy na terenie sądownictwa cywilnego*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 2, s. 376 n.; podobnie K. Przybyłowski, *Łamanie przez hitlerowców zasad prawa międzynarodowego prywatnego na terenie tzw. Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 2, s. 413–414.

⁶³ Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 217 n.

⁶⁴ *Veordnung über den Verkehr mit Grundstücken im Generalgouvernement. Vom 27. März 1940/Rozporządzenie o obrocie nieruchomościami w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 27 marca 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 115); tekst także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 18; tekst polski: *idem*, *Prawo...*, E105; zob. też A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-“ Rechtsetzung...*, s. 69.

⁶⁵ *Veordnung über den Erwerb von gewerblichen Unternehmen, Betrieben und Anteilsrechten im Generalgouvernement. Vom 23. April 1940/Rozporządzenie o nabywaniu przemysłowych przedsiębiorstw, zakładów i praw udziałowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 kwietnia 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 171); tekst także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 116; tekst polski: *idem*, *Prawo...*, E110.

władz⁶⁶. Możliwość odbierania mienia na cele tworzenia dóbr państwowych, a także wtedy, gdy dany zakład uznano „za zakład zabezpieczający wyżywienie”, przewidywało rozporządzenie z 29 października 1942 roku o tworzeniu dóbr państwowych i o zabezpieczeniu podstawy wyżywienia w Generalnym Gubernatorstwie⁶⁷. Doprecyzowanie tych przepisów nastąpiło nowelizacją z 19 stycznia 1943 roku, która wskazywała na możliwość konfiskaty zakładów produkcji żywności i rolniczych „zabezpieczających wyżywienie”, regulowała również, w ramach pozornego „państwa prawa”, tok czynności konfiskacyjnych⁶⁸.

Przedsiębiorstwa polskie musiały się liczyć z nader utrudnionym dla nich dostępem do środków finansowych niezbędnych do prowadzenia działalności gospodarczej. Wynikało to z tego, że udzielanie nowych kredytów przez banki, a ponadto wykorzystanie tych, które przyznano jeszcze przed wojną, wymagało zgody władz niemieckich⁶⁹. Poza tym przepisy zakazywały tygodniowych wypłat z wkładów powstałych przed 5 października 1939 roku wyższych niż 50 złotych w PKO i bankach komunalnych oraz 100 złotych w pozostałych bankach, a tylko w odniesieniu do wkładów powstałych po tej dacie nie wprowadzono żadnych ograniczeń⁷⁰. Regulacje te dotknęły również osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej⁷¹. Tajemnica bankowa, jak to delikatnie formułuje Ingo Loose, w hitlerowskim reżimie była bardzo względnym pojęciem⁷².

⁶⁶ *Verordnung über den Verkehr mit Pachtland im Generalgouvernement. Vom 24. März 1942/Rozporządzenie o obrocie ziemią dzierżawną w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 24 marca 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 170); tekst także: A. Weh, *Übersicht über das Rechts des Generalgouvernements bearbeitet von Ministerialrat Dr. Albert Weh*, Krakau 1944, D220. Omawia to A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-“ Rechtsetzung...*, s. 70.

⁶⁷ *Verordnung über die Bildung von Staatsdomänen und die Sicherung der Ernährungsgrundlage im Generalgouvernement. Vom 29. Oktober 1942/Rozporządzenie o tworzeniu dóbr państwowych i o zabezpieczeniu podstawy wyżywienia w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 października 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 677); tekst także: A. Weh, *Übersicht...*, D130. Rozporządzenie to omawia A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-“ Rechtsetzung...*, s. 70.

⁶⁸ *Verordnung zur Änderung des § 3 der Verordnung vom 29. Oktober 1942 über die Bildung von Staatsdomänen und die Sicherung der Ernährungsgrundlage im Generalgouvernement. Vom 19. Januar 1943/Rozporządzenie celem zmiany § 3 rozporządzenia z dnia 29 października 1942 r. o tworzeniu dóbr państwowych i o zabezpieczeniu podstawy wyżywienia w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 19 stycznia 1943 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 677). Rozporządzenie to analizuje A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-“ Rechtsetzung...*, s. 70.

⁶⁹ Szeroko zajmuje się tym zagadnieniem A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-“ Rechtsetzung...*, s. 70 n., zwł. s. 73.

⁷⁰ A. Gojski, *op. cit.*, s. 70.

⁷¹ Na terytorium GG nastąpiło oddzielenie operacji bankowych sprzed 1 września 1939 roku, zwanych *Altgeschäft*, od późniejszych — *Neugeschäft*, co miało na celu zabezpieczenie „nowych wkładów” przed wykorzystaniem ich do spłaty przedwojennych zobowiązań banków. W ten sposób rozwiązano sprawę naporu ludności na wypłaty przedwojennych wkładów. Przepisy te — w interesującym nas tu zakresie — oznaczały dla ludności polskiej co najmniej znaczne opóźnienie możliwości korzystania ze środków odłożonych przed wybuchem wojny, jeżeli nie ich całkowitą utratę; A. Gojski, *op. cit.*, s. 72.

⁷² I. Loose, *Credit Bank and The Holocaust in The Generalgouvernement 1939–1945*, „Yad Vashem Studies” 34, 2006, s. 184.

Ograniczeniom uległ dostęp do zawodów. W szczególności na niższych szczeblach administracyjnych służby cywilnej zachowano Polaków, ale dostęp Żydów do tych stanowisk został całkowicie wykluczony, mimo że w Generalnym Gubernatorstwie formalnie nie obowiązywały ustawy norymberskie. Usuwani mieli być ci Polacy, którzy nie dawali rękojmi wykonywania poleceń władz okupacyjnych⁷³. Dopiero z początkiem 1941 roku zaczęto wprowadzać hitlerowskie zasady prawa rasistowskiego na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Rozporządzenie rządu GG z 31 stycznia 1941 roku nakazywało niemieckim urzędnikom przeprowadzenie wywodu aryjskości⁷⁴. Na mocy rozporządzenia Generalnego Gubernatora z 31 lipca 1942 roku należało zwolnić ze służby tych polskich urzędników, którzy byli pochodzenia żydowskiego lub posiadali żydowskiego współmałżonka, ewentualnie zaś — gdy nie dawali gwarancji „bezwzględного posłuszeństwa”⁷⁵.

Podobne ograniczenia dotknęły swobodę wykonywania zawodu. W pierwszej kolejności należy wskazać na adwokatów i notariuszy polskich. Formalnie obie te korporacje zawodowe powinny obowiązywać prawo polskie okresu II RP⁷⁶. Adwokaci polscy występowali przed sądami polskimi, a wyjątkowo niektórzy z nich uzyskali prawo do występowania przed sądami niemieckimi⁷⁷. Stosowano wobec nich restrykcje urzędowe, zwłaszcza przy udzielaniu im licencji. Po przeprowadzonej w 1940 roku weryfikacji adwokatury polskiej wielu polskim adwokatom nie udzielono zezwolenia na wykonywanie zawodu. Skreślono z list wszystkich adwokatów pochodzenia żydowskiego, jedynie na podstawie decyzji administracyjnych, łamiąc w ten sposób obowiązujące polskie prawo. Ponieważ spora część przedwojennych adwokatów polskich była pochodzenia żydowskiego, zaznaczył się zasadniczy brak kandydatów na adwokatów. Ale nawet ci z kandydatów, którzy mieli pochodzenie „aryjskie”, mogli być „politycznie nieodpowiedni”. Nielicznym adwokatom żydowskim umożliwiono jednorazowo dokończyć sprawy rozpoczęte przed 1 września 1939 roku. Ostatnich „konsultantów żydowskich” usunięto po 5 września 1940 roku, zgodnie z zarządzeniem kierownika do spraw wymiaru sprawiedliwości w Urzędzie Generalnego Gubernatora⁷⁸.

⁷³ D. Majer, *op. cit.*, s. 186–187.

⁷⁴ *Erlass der Regierung des Generalgouvernements vom 31. Januar 1941*; zob. D. Majer, *op. cit.*, s. 186–187.

⁷⁵ *Verordnung über die Entlassung in den Ruhestand der wiederbeschäftigten Beamten des ehemals polnischen Staates und der Gemeinde und Gemeindeverbände. Vom 31. Juli 1942/Rozporządzenie o zwalnianiu i przenoszeniu w stan spoczynku ponownie zatrudnionych urzędników byłego państwa polskiego i gmin oraz związków gmin z dnia 31 lipca 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 427). Jego § 1 przewidywał zwolnienie urzędników niedających gwarancji sumiennego i jawnego wykonywania swoich obowiązków służbowych (ust. 1), a także zwolnienie urzędników Żydów lub mieszkańców żydowskich lub aryjczyków posiadających żony Żydówki lub mieszkańców żydowskich (ust. 2).

⁷⁶ Por. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 125; A. Redzik, T.J. Kotliński, *Historia adwokatury*, Warszawa 2012, s. 267 n.; M. Mitera, *op. cit.*, s. 146–148.

⁷⁷ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 122–125.

⁷⁸ D. Majer, *op. cit.*, s. 188; A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 126.

Swoboda umów ludności nieniemieckiej w odniesieniu do wyboru adwokata uległa przy tym zawężeniu. Adwokaci niemieccy, którzy mieli prawo występować tylko przed sądami niemieckimi, nie mogli bowiem, pod groźbą kary, przyjmować zleceń od klientów żydowskich, a za niepożądane uznawano także obsługiwanie przez nich klientów polskich⁷⁹. Zlecenia od Polaków mogli oni przyjmować tylko w wypadku, gdy nie zakazywała tego „natura rzeczy”⁸⁰. Niedopuszczalne było reprezentowanie Polaka w sądzie w sprawie przeciwko organom niemieckim, co do powództwa z zakresu prawa cywilnego⁸¹.

Podobnie polscy notariusze mogli wykonywać zawód z ograniczeniami, jakie wynikały z prymatu prawa i sądownictwa okupacyjnego. Usunięto polskich notariuszy pochodzenia żydowskiego⁸².

Zbliżoną politykę stosowano w stosunku do lekarzy i innych zawodów związanych z lecznictwem⁸³. Polacy mieli zakaz leczenia Żydów, pod groźbą utraty prawa wykonywania zawodu. Żydów, a zasadniczo także polskich pacjentów, nie mogli leczyć medycy narodowości niemieckiej⁸⁴. Zasady wykonywania zawodu uregulowało ostatecznie rozporządzenie Generalnego Gubernatora z 24 lipca 1943 roku⁸⁵. Wykonujący zawód lekarza, dentysty, aptekarza, technika dentystrycznego i tym podobne zostali upoważnieni — na mocy decyzji Generalnego Gubernatora — do wykonywania ich tylko w jednym okręgu. Żydzi mogli być leczeni jedynie przez lekarzy żydowskich, którzy zostali teraz nazwani „zawodowymi uzdrowicielami”. Terminologia ta miała zresztą swoje specyficzne uzasadnienie, bo nie można było skądinąd określić, jak mieli leczyć, skoro na mocy

⁷⁹ Kwestie związane z wykonywaniem zawodu przez adwokatów niemieckich regulowało rozporządzenie Generalnego Gubernatora z 13 września 1940 roku: *Verordnung über die deutsche Rechtsanwälte im Generalgouvernement. Vom 13. September 1940/Rozporządzenie o niemieckich adwokatach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 297), tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, C135. Adwokaci ci mogli wykonywać zawód, jeżeli dawali rękojmię zaufania politycznego. Mieli oni praktykować tylko na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

⁸⁰ *Rundschreiben Hauptabteilung Justiz vom 17. Februar 1942*, cyt. za: D. Majer, *op. cit.*, s. 187.

⁸¹ Natomiast adwokaci niemieccy mogli reprezentować Polaków w sprawach karnych, gdyż — jak twierdzono — może to lepiej „służyć wykrywaniu prawdy”; L. Wolfsramm, *Deutsche Rechtsanwälte und deutsche Notare im Generalgouvernement*, „Deutsches Recht” 1942/A, s. 1428–1429, cyt. za: D. Majer, *op. cit.*, s. 187.

⁸² A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 128–129; M. Mitera, *op. cit.*, s. 148–149.

⁸³ M. Mitera, *op. cit.*, s. 149–150.

⁸⁴ Groziły za to represje, które w najłagodniejszej postaci sprowadzały się do wydalenia z Generalnego Gubernatorstwa. Kiedy dr Hagen leczył zarówno polskich, jak i niemieckich chorych na gruźlicę, został poddany odpowiedzialności karnej. Ostro wystąpił przeciwko niemu sam Reichsführer SS Himmler. Ostatecznie tylko dzięki poparciu Reichsgesundheitsführera dr. Leonarda Contiego Hagen uniknął odpowiedzialności; zob. D. Majer, *op. cit.*, s. 189.

⁸⁵ *Verordnung über den Einsatz vom Ärzten und Angehörigen andere Heilberufe. Vom 27. Juli 1943/Rozporządzenie o obsadzaniu stanowisk lekarzy oraz stanowisk w innych zawodach leczniczych z dnia 27 lipca 1943 r.* (VOBL. GG, Jg. 1943, s. 395); zob. D. Majer, *op. cit.*, s. 189.

zarządzenia kierownika urzędu zdrowia w wydziale do spraw administracji spraw wewnętrznych rządu Generalnego Gubernatorstwa już w 1939 roku skonfiskowano im wszelkie urządzenia medyczne, które zostały przekazane lekarzom niemieckim⁸⁶. Zakazano lekarzom żydowskim leczenia Polaków.

Dla wykonywania zawodu istotne znaczenie miały też ograniczenia dotyczące swobody przemieszczania się, co w odniesieniu do ludności nieniemieckiej innej niż Żydzi nastąpiło, począwszy od rozporządzenia Generalnego Gubernatora z 11 grudnia 1939 roku, aż po rozporządzenie z 13 września 1940 roku. Na mocy tego ostatniego upoważniono wiele instytucji administracyjnych do wprowadzania ograniczeń pobytowych. Byli to starostowie powiatowi i miejscy, szefowie dystryktów oraz — ewentualnie — główny wydział do spraw administracji spraw wewnętrznych⁸⁷.

6. Dyskryminacja ludności żydowskiej jako podmiotów prawa prywatnego

Najsilniejsza dyskryminacja w odniesieniu do prawa prywatnego dotknęła jednak na terenie Generalnego Gubernatorstwa ludność żydowską⁸⁸. Było to kon-

⁸⁶ Zob. D. Majer, *op. cit.*, s. 189.

⁸⁷ *Verordnung über Ein- und Ausreisebewilligungen für das Gebiet des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o zezwoleniach na wjazd i wyjazd dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 7), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 25; tekst polski także: *idem*, *Prawo...*, B470. Do tego rozporządzenia wydano dwa rozporządzenia wykonawcze, które nie zostały opublikowane w VOBL. GG; zob. *Erste Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über Ein- und Ausreisebewilligungen für das Gebiet des Generalgouvernements. Vom 11. Januar 1940*, tekst w: A. Weh, *Das Recht...*, nr 26; *Zweite Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über Ein- und Ausreisebewilligungen für das Gebiet des Generalgouvernements. Vom 11. Januar 1940*, tekst: A. Weh, *Das Recht...*, nr 27; *Verordnung über Aufenthaltbeschränkungen im Generalgouvernement. Vom 13. September 1940/Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 13 września 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 288, § 2), tekst niemiecki także: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 540; *Zweite Verordnung über Aufenthaltbeschränkungen im Generalgouvernement. Vom 29. April 1941/Drugie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 kwietnia 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 274). Zwiększało ono kary za naruszenie przepisów rozporządzenia.

⁸⁸ Co do wysiedleń Żydów do GG zob. M. Rutowska, *Wysiedlenia Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do III Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941*, [w:] *Wypędzeni 1939... Deportacje obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy. Vertriebene 1939... Deportationen von polnischen Bürgern aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten*, red. J. Kubiak, A. Łuczak, współpr. M. Schmidt, J. Zemer, Poznań 2015, s. 27–46 (tekst w języku polskim i niemieckim); W.W. Mędykowski, *Mustergau, Judenreservat i załamanie się polityki wysiedleń Żydów i Polaków z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941*, [w:] *Eksterminacja w systemie niemieckim i sowieckim*, red. S. Bober, Lublin, 2017, s. 75–104; w kwestii samopomocy Żydów w GG zob. A. Schmidt, *(Selbst-) Hilfe in Zeiten der Hilflosigkeit? Die*

sekwencją podstawowych założeń narodowosocjalistycznej ideologii, zgodnie z którymi Żydzi nie powinni w ogóle istnieć. Jak zauważał Zygmunt Mańkowski: „Większość Polaków, zarówno w miastach, jak i na wsi, żyła, mimo wszystko, w takich czy innych normach prawnych, które w jakimś stopniu były przestrzegane, a umożliwiały, w odróżnieniu od sytuacji Żydów, przeżycie”⁸⁹.

W ogólności należy podkreślić, że Żydów — w zakresie przewidzianym w prawie GG — poddano surowym ograniczeniom, ostatecznie zaś całkowicie pozbawiono ich fundamentalnych praw osobistości i związanych z nimi roszczeń cywilnoprawnych, w tym wolności osobistej, swobody wykonywania kultu religijnego, zdrowia, czci, godności, także godności osobistej pracownika, wolności wyboru miejsca zamieszkania i jego nietykalności, wolności swobodnego przemieszczania się, w tym wyjazdu za granicę (wprowadzając nawet zakaz opuszczania miejsca zamieszkania), własności i prawa własności, wolności wyboru wodu i czerpania korzyści ze swojej pracy, a także prawa decydowania o swoim wykształceniu⁹⁰.

Już w 1939 roku podjęto próbę dokładniejszego zdefiniowania Żyda, najwcześniej w przepisach ogłaszanych przez szefów dystryktów, z których pierwsze było rozporządzenie szefa dystryktu krakowskiego z 18 listopada 1939 roku. W myśl tego rozporządzenia Żydem był każdy, kto należał do wspólnoty religijnej albo którego ojciec lub matka należeli do takiej wspólnoty⁹¹. W tym duchu szły przepisy tymczasowe ogłoszone dla całego Generalnego Gubernatorstwa 25 listopada 1939 roku⁹².

„Jüdische Soziale Selbsthilfe” und die „Jüdische Unterstützungsstelle” im Generalgouvernement 1939–1944/45, Gießen 2015, http://geb.uni-giessen.de/geb/volltexte/2019/14576/pdf/SchmidtAnnalena_2016_06_29.pdf (dostęp: 17.11.2020).

⁸⁹ Z. Mańkowski, *Niemieckie „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie...*, s. 156.

⁹⁰ Z ogólnej literatury zob. W. Uruszczak, *Dziedzictwo prawne XX wieku oczami historyka prawa. Prawo obce, własne, prawe i haniebne*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. A. Zoll, J. Stelmach, J. Halberda, Kraków 2001, s. 92; *idem*, *Perwersyjne funkcje niemieckiego „prawo”...*, s. 690 n.; A. Wrzyszczyk, *Z problematyki segregacji narodowościowej...*, s. 800–801; zob. też *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6. *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012, s. 3 n.

⁹¹ Cyt. za: F. Celnikier, *Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskim prawodawstwie*, „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*” 9, 1985, s. 239. Niemal analogiczne definicje znalazły się w rozporządzeniu szefa dystryktu warszawskiego z 25 listopada 1939 roku; *ibidem*, s. 239. *Anordnung des Chefs des Distrikts Warschau über die Kennzeichnung der Juden/Rozporządzenie Szefa Okręgu Warszawskiego o oznakowaniu dla żydów w okręgu warszawskim. Dnia 25 listopada 1939 r. (Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernements für besetzten polnischen Gebiete/Dziennik Urzędowy Okręgu Szefostwa Warszawa przy Generalnym Gubernatorstwie na zajętych obszarach polskich*, Jg. 1939, nr 2, s. 8). Za Żyda należało uważać każdą osobę od lat 12, która należała do wyznania mojżeszowego lub której matka bądź ojciec należeli do tego wyznania.

⁹² F. Celnikier, *Pojęcie Żyda...*, s. 240. Pojawiło się jednak równoległe rozporządzenie z 17 listopada 1939 roku szefa dystryktu warszawskiego o pozbawianiu i wydzierżawianiu przedsiębiorstw ży-

Ostateczną definicję Żyda zawarto w rozporządzeniu Generalnego Gubernatora z 24 lipca 1940 roku⁹³. Odwoływało się ono do przepisów obowiązujących w Trzeciej Rzeszy. Żydem była osoba uważana w przepisach tego rozporządzenia za Żyda (§ 1), a dodatkowo stwierdzano w nim, że za Żyda należało uważać każdą osobę obywatelstwa polskiego lub zamieszkałego w Generalnym Gubernatorstwie bezpieczeństwa, pochodzących od trzech żydowskich dziadków. Osoba pochodząca od dwóch żydowskich dziadków uważana była za Żyda, o ile należała do żydowskiej gminy wyznaniowej najpóźniej 1 września 1939 roku albo pozostawała w związku małżeńskim z Żydem w chwili wejścia w życie rozporządzenia. Do tej kategorii zaliczano także dzieci ze związków pozamałżeńskich z Żydem, ale tylko wtedy, gdy urodziły po 31 maja 1941 roku⁹⁴, a także tego, kogo każdy z dziadków był członkiem żydowskiej wspólnoty religijnej.

Mieszkańcami żydowskimi w Generalnym Gubernatorstwie byli ci, których uważano za takich według przepisów obowiązujących w Trzeciej Rzeszy. Ponadto za mieszkańca żydowskiego należało uważać każdego obywatela polskiego lub zamieszkałego tu bezpieczeństwa, jeżeli posiadał on jednego lub dwóch dziadków żydowskich. Jak widać, definicje Żydów i mieszkańców żydowskich obowiązujące w Generalnym Gubernatorstwie były bardziej jednoznaczne niż przepisy obowiązujące na obszarze Starej Rzeszy⁹⁵.

Jednym z najważniejszych ograniczeń w zakresie prawa małżeńskiego był zakaz zawierania małżeństw pomiędzy Niemcami i Żydami. Choć systemowo na terenie Generalnego Gubernatorstwa nie wprowadzono ustaw norymberskich, to jednak Niemcy byli zobowiązani do ich przestrzegania.

Zasadniczym celem okupanta było pozbawienie Żydów godności osobistej, ich stygmatyzacja, upokorzenie, pozbawienie woli oporu i zmuszenie do

dowskich, zgodnie z którym za mieszkańców żydowskich w ogóle nie należało uważać osób pochodzących z małżeństw mieszanych, jeżeli nie były one wyznania mojżeszowego (§ 3); *Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau/Dziennik Urzędowy Szefa Dystryktu Warszawskiego*, nr 1 s. 11, *Verordnung über die Veräußerung und Verpachtung jüdischer Betriebe im Distrikt Warschau. Vom 17. November 1939/Rozporządzenie Szefa Okręgu Warszawskiego o pozbywaniu i wydierżawianiu przedsiębiorstw żydowskich w Okręgu Warszawskim z 17 listopada 1939 r.*; zob. F. Celnikier, *Pojęcie Żyda...*, s. 240.

⁹³ *Verordnung über die Bestimmung des Begriffs „Jude“ im Generalgouvernement. Vom 24. Juli 1940/Rozporządzenie o definicji pojęcia „Żyd“ w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 24 lipca 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, nr 48, s. 231), tekst niemiecki także: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 558; tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A400; A. Konieczny, *op. cit.*, s. 90–91.

⁹⁴ Uściślając, za Żydów uznawano dzieci urodzone po 31 maja 1941 roku, jeżeli pochodziły ze związków pozamałżeńskich, a jeden z rodziców był Żydem oraz dwoje z dziadków było „pod względem rasowym pochodzenia czysto żydowskiego”, a więc w praktyce dzieci urodzone poza małżeństwem i mające jednego z rodziców Żyda były traktowane jako Żydzi; por. A. Wrzyszczyk, H. Mielnik, *op. cit.*, s. 92.

⁹⁵ Dalsze komentarze i porównanie z regułami obowiązującymi w państwie francuskim w reżimie rządu Vichy zob. F. Celnikier, *Pojęcie Żyda...*, s. 244–265; *idem*, *Żyd, czyli kto...*, s. 139–165.

posłuszeństwa⁹⁶, eksploatacja ekonomiczna, „wyniszczenie przez pracę” (*Ver-nichtung durch Arbeit*)⁹⁷, a ostatecznie eksterminacja całego narodu⁹⁸, który to plan władze okupacyjne sprecyzowały na posiedzeniu rządu Generalnego Gubernatorstwa 16 grudnia 1941 roku. Zgodnie z wzorami prawnymi płynącymi z Trzeciej Rzeszy rozporządzeniem z 23 listopada 1939 roku wprowadzono oznakowanie Żydów tarczą Dawida⁹⁹. Od 1 grudnia tego roku wszyscy Żydzi powyżej 10 roku życia, mieli obowiązek noszenia opasek z gwiazdą Dawida lub żółtej oznaki¹⁰⁰.

⁹⁶ Upokarzających zakazów było wiele, w tym: Żydzi nie mogli wchodzić do niektórych sklepów, kawiarni i restauracji, na co miały wskazywać umieszczone w widocznym miejscu napisy odpowiedniej treści; wydano zakaz wypożyczania przez Żydów książek z miejskich czytelni (w lipcu 1940), a następnie zamknięto biblioteki oraz księgarnie żydowskie; zamknięto żydowskie łaźnie rytualne; zakazano (od stycznia 1940) zbiorowych modlitw w synagogach oraz mieszkaniach prywatnych, który to zakaz został cofnięty wiosną 1941 roku; zakazywano Żydom posługiwania się własnym językiem, co w dystrykcie krakowskim regulowało już zarządzenie szefa tegoż dystryktu z 24 listopada 1939 roku, a w ślad za nim obwieszczenie niemieckiego komisarza miasta w Krakowie (późniejszy starosta) o używaniu języka niemieckiego, w którym stanowiono, że „język hebrajski i żargony żydowskie są zakazane”. O innych jeszcze ograniczeniach będzie mowa poniżej; zob. m.in. M. Mączyński, *op. cit.*, s. 231–232 i 233–235.

⁹⁷ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 364–383; A. Barkai, *German entrepreneurs and Jewish policy in the Third Reich*, „Yad Vashem Studies” 21, 1991, s. 145.

⁹⁸ B. Musiał, *Ursprunge der „Aktion Reinhardt”. Planung des Massenmordes an den Juden im Generalgouvernement*, [w:] „Die Aktion Reinhardt”. *Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement*, red. B. Musiał, Osnabrück 2004, s. 49–85; *idem*, *The origins of „Operation Reinhardt”: The decision-making process for the mass murder of the Jews in the Generalgouvernement*, „Yad Vashem Studies” 28, 2000, s. 119–131; *idem*, *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6), s. 24–27; I. Haar, *Polityka ludnościowa w Generalnym Gubernatorstwie: polityka narodowościowa wobec Żydów i polityka osadnictwa a inicjatywy regionalne i centralne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1 (14), s. 168 n.; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 2, s. 263–265 (eutanazja) i s. 306–348 (zagłada Żydów).

⁹⁹ *Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen im Generalgouvernement. Vom 23. November 1939/Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek* [pisownia oryginalna — L.G.] w *Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 61), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 246 i K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 536, tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A405; A. Konieczny, *op. cit.*, s. 62. Zmiana: *Zweite Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen im Generalgouvernement. Vom 19. Februar 1940/Drugie rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 79), tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A405; zob. też zarządzenie z dystryktu warszawskiego z 25 listopada 1939 roku; *Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernements für besetzten polnischen Gebiete/Dziennik Urzędowy Okręgu Szefostwa Warszawa przy Generalnym Gubernatorstwie na zajętych obszarach polskich*, Jg. 1939, nr 2, s. 8; *Anordnung des Chefs des Distrikts Warschau über die Kennzeichnung der Juden/Rozporządzenie Szefa Okręgu Warszawskiego o oznakowaniu dla żydów w okręgu warszawskim. Dnia 25 listopada 1939 r.*

¹⁰⁰ Zob. K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004, s. 55 n. W Lublinie 1 grudnia 1939 roku Zarząd Gminy Żydowskiej poinformował, iż wszyscy Żydzi w wieku powyżej 10 lat winni nosić na wierzchnim ubraniu żółtą oznakę (łatę), „jedną na prawej piersi, drugą pośrodku pleców”. W styczniu 1940 roku żółte łatę zamieniono na białe opaski

W październiku 1940 roku w dystrykcie lubelskim wprowadzono nakaz kłaniania się umundurowanym Niemcom i wymijania ich na chodniku z prawej strony, które to zarządzenie zostało uchylone — od 17 stycznia 1941 roku obowiązywał całkowity zakaz oddawania ukłonów, ale wkrótce go przywrócono¹⁰¹.

W dystrykcie warszawskim w początkowym okresie okupacji niektóre władze okupacyjne niższego szczebla zaczęły wprowadzać wobec Żydów nakaz kłaniania się Niemcom na ulicy i ustępowania im drogi przez schodzenie z chodnika na jezdnię. Jednakże 9 stycznia 1941 roku szef dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer wydał specjalny okólnik zabraniający kłaniania się Niemcom¹⁰².

Obowiązek kłaniania się Niemcom, a w wypadku mężczyzn zdejmowania nakrycia głowy, nie był co prawda czymś nowym, bo narzucano go już wcześniej Polakom na ziemiach wcielonych, w Kraju Warty¹⁰³, opornych zaś bito lub nawet przekazywano gestapo, ale z zasady nie dochodziło tam w związku z tym do takich ekscesów jak w stosunku do ludności żydowskiej w Generalnym Gubernatorstwie. Żydów, również dzieci, bito tu do krwi i kopano, zadawano uszkodzenia cielesne, jeśli w jakiś sposób uchybili temu obowiązkowi, a po zniesieniu nakazu znów ich bito, gdy ktoś nie wiedział o jego odwołaniu albo też ukłonił się odruchowo¹⁰⁴.

z wyrysowaną gwiazdą Dawida, noszone na ramieniu powyżej łokcia, aby widoczne były także z tyłu. Jak stwierdza Tadeusz Radzik, ich brak, noszenie na niewłaściwym miejscu lub zniszczenie czy zabrudzenie karane było mandatami i aresztem; *idem*, *Lubelska dzielnica zamknięta. Żydzi w Lublinie (1939–1942)*, Lublin 1999, rozdz. 5. *Represje i grabież*; tekst monografii dostępny jest online: <http://tnn.pl/tekst.php?id=83> (dostęp: 17.11.2020).

¹⁰¹ T. Radzik, *op. cit.*, http://tnn.pl/rozdzial.php?id=83&id_r=1078&f_2t_rozdzialy_tresc-Page=6 (dostęp: 17.11.2020). Także na zajętych przez hitlerowców ziemiach polskich należących do ZSRR wprowadzono między innymi „przymus kłaniania się każdemu Niemcowi i zdejmowania czapek”; zob. A.W. Kaczorowski, *Gdy grób był domem*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 3, s. 66.

¹⁰² *Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernement/Dziennik Urzędowy Szefa Okręgu Warschau (Warszawskiego) w Generalnym Gubernatorstwie*, Jg. 1941, nr 2, s. 13; *Verbot des Grüssens von Deutschen durch Juden (Rdschr. Nr 3/41 d. Chefs d. Amtes v. 9.1.1941)/ Zakaz dla żydów kłaniania się Niemcom (Okólnik Nr 3/41 Szefa Urzędu z dn. 9.1.1941 r.)*. Warto go w tym miejscu przytoczyć: „Niekórtzy starostowie powiatowi wydali zarządzenia, w myśl których męska ludność żydowska powinna była kłaniać się umundurowanym Niemcom przez zdejmowanie nakrycia głowy. Okazało się, że ukłony żydowskie wywierają nieprzyjemne wrażenie na Niemcach. Proszę wobec tego o zniesienie takich zarządzeń z natychmiastową ważnością, podając do publicznej wiadomości z wyraźnym podkreśleniem, że żydzi winni zaprzestać wszelkiego kłaniania się Niemcom. W powiatach, w których dotąd nie wprowadzono obowiązku kłaniania się dla żydów, proszę również o wydanie zakazu dla żydów kłaniania się Niemcom”.

¹⁰³ Przykład: w listopadzie 1939 roku Wyższy Dowódca SS i Policji Prowincji Poznań wydał zarządzenie o obowiązku ludności polskiej kłaniania się Niemcom, nawet dzieci dzieciom.

¹⁰⁴ Relacji jest wiele; zob. np. notatkę Stanisława Sznapanmana z zimy 1940 roku; *idem*, *Warszawa po kapitulacji. Warszawa — getto — po tzw. „stronie aryjskiej”*, fragmenty, [w:] *Pamiętniki z getta warszawskiego*, red. M. Grynberg, Warszawa 1993. Cały pamiętnik przechowywany jest w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego: Pamiętniki Żydów. Sygn. 302/198; interesujący nas tutaj cytat dostępny na stronie: http://warszawa.getto.pl/index.php?mod=view_record&rid=5592102402171615164&tid=zdarzenia (dostęp: 17.11.2020). To samo opisuje L. Hirsfeld, *Historia jednego życia*, Warszawa, 1946; zob. też T. Radzik, *op. cit.*, rozdz. 5.

Ani godność człowieka, ani prywatne prawa osobiste nie istniały. Wzorem ustaw norymberskich wprowadzone zostały ograniczenia zatrudniania osób żeńskich w żydowskich gospodarstwach domowych, co mogło nastąpić tylko za pozwoleniem Urzędu Pracy¹⁰⁵. Zakazano Żydom zmieniać miejsce zamieszkania bez pisemnego zezwolenia, a także wprowadzono obowiązek zgłaszania przybycia w ciągu 24 godzin¹⁰⁶. W styczniu 1940 roku zabroniono Żydom podróżowania koleją¹⁰⁷. Zakaz podróżowania koleją i innymi środkami komunikacyjnymi miał obowiązywać „ze względów bezpieczeństwa i względów epidemiologicznych” oraz „ogólnych względów politycznych”¹⁰⁸.

Jednym z najbardziej jaskrawych przejawów łamania ogólnego prawa osobistości było zamykanie Żydów w gettach¹⁰⁹. Narodowi socjaliści nawiązywali tu świadomie do praktyk rodem ze średniowiecza, a był to dla nich tylko środek do całkowitego unicestwienia narodu żydowskiego. Już od grudnia 1939 roku Żydzi bez policyjnego zezwolenia nie mogli opuszczać ani zmieniać miejsca zamieszkania. Nie wolno im było także przekraczać ani korzystać z dróg publicznych, ulic i placów od godziny 21:00 do 5:00 dnia następnego, z wyjątkiem „publicznej lub osobistej sytuacji przymusowej”¹¹⁰. Od 26 października 1939 roku sprawy żydowskie znajdowały się w kompetencji Wyższego Dowódcy SS i Policji. To ta

¹⁰⁵ *Verordnung über die Beschäftigung weiblicher Personen in jüdischen Haushalten Vom 19. September 1940/Rozporządzenie o zatrudnianiu osób żeńskich w żydowskich gospodarstwach domowych z dnia 19 września 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 309).

¹⁰⁶ *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 11. Dezember 1939/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. Z dnia 11 grudnia 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 231); zob. też K. Urbański, *op. cit.*, s. 55–60.

¹⁰⁷ Wyjątek stanowiła podróż Żyda na pisemne zarządzenie Generalnego Gubernatora, jego urzędu lub szefa okręgowego; *Verordnung über die Benutzung der Eisenbahn durch Juden im Generalgouvernement. Vom 26. Januar 1940/Rozporządzenie o używaniu kolei przez żydów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 45), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 255 i K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 548, tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A415. Poszerzenie na inne środki komunikacyjne zob. *Verordnung über die Benutzung öffentlicher Verkehrsmittel durch Juden im Generalgouvernement. Vom 20. Februar 1941/Rozporządzenie o używaniu publicznych środków komunikacyjnych przez żydów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 20 lutego 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 69), tekst niemiecki także: K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 548; co do mieszańców żydowskich zob. M. Mączyński, *op. cit.*, s. 234.

¹⁰⁸ Poza kolejami zabroniono Żydom jeździć tramwajami i autobusami. Wprowadzono dla nich oddzielne tramwaje, w których musieli oni opłacać czterokrotną takwę. Nie mogli też chodzić niektórymi ulicami, przebywać w ogrodach, parkach, alejach, na skwerach, w kinach, cukierniach i tym podobnych miejscach.

¹⁰⁹ Zob. D. Majer, *op. cit.*, s. 197 n.; M. Mitera, *op. cit.*, s. 124–129.

¹¹⁰ *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 11. Dezember 1939/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. Z dnia 11 grudnia 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 231).

„władza” starała się, aby do końca 1939 roku we wszystkich większych, średnich, a nawet małych miastach zamykać ludność żydowską w gettach. Uzasadnieniem dla powołania gett było rozporządzenie o bezpieczeństwie i porządku w Generalnym Gubernatorstwie z 26 października 1939 roku¹¹¹. W tym zakresie § 3 rozporządzenia zapewniał generalne pełnomocnictwo. Poszły za tym zarządzenia szefów poszczególnych dystryktów, którzy zakładali w nich „żydowskie dzielnice mieszkaniowe”¹¹². Ostateczne podstawy prawne dla getta warszawskiego ogłoszono 19 kwietnia 1941 roku, a następnie uregulowano sytuację pozostałych gett¹¹³. Samowolne opuszczenie getta było karane śmiercią¹¹⁴.

O ile w stosunku do Polaków oficjalnie istniał „obowiązek pracy”, o tyle Żydów dotyczył „przymus pracy”, przy czym początkowo nie określono tutaj żadnych granic wiekowych¹¹⁵. W praktyce może te odmiennie sformułowania nie

¹¹¹ *Verordnung über Sicherheit und Ordnung im Generalgouvernement. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o bezpieczeństwie i porządku w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 października 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 5), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 20.

¹¹² M. Mączyński, *op. cit.*, s. 235.

¹¹³ *Verordnung über den jüdischen Wohnbezirk in Warschau. Vom 19. April 1940/Rozporządzenie o dzielnicy żydowskiej w Warschau (Warszawie) z dnia 19 kwietnia 1940 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 211), tekst polski także: A. Konieczny, *op. cit.*, s. 99–101; inne przepisy zob. K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 544 n.; *Polizeiverordnung über die Bildung von Judenwohnbezirken in den Distrikten Warschau und Lublin. Vom 28. Oktober 1942/Rozporządzenie policyjne o stworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Okręgu Warschau i Lublin z dnia 28 października 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 665), tekst polski także: A. Konieczny, *op. cit.*, s. 123–125; *Polizeiverordnung über die Bildung von Judenwohnbezirken in den Distrikten Radom, Krakau und Galizien. Vom 10. November 1942/Rozporządzenie policyjne o stworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w Okręgach Radom, Krakau i Galizien (Galicja) z dnia 10 listopada 1942 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 683), tekst polski także: A. Konieczny, *op. cit.*, s. 125–132; zob. też *Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernement/Dziennik Urzędowy Szefa Okręgu Warschau (Warszawskiego) w Generalnym Gubernatorstwie*, Jg. 1940, nr 10, s. 145, *Anordnung über die Bildung eines jüdischen Wohnbezirkes in der Stadt Warschau/Zarządzenie o utworzeniu dzielnicy żydowskiej w mieście Warszawie. Dnia 2.10.1940 r.* Dokładnie opisano w nim granice getta. Na s. 147 zob. też *II. Anordnung über die Bildung eines jüdischen Wohnbezirkes/II. Zarządzenie o utworzeniu dzielnicy żydowskiej. Dnia 31.10.1940 r.* Nakazywało ono, by Polacy opuścili mieszkania na terenie getta, a Żydzi spoza getta niezwłocznie się w nim osiedlili do 15 listopada 1940 roku.

¹¹⁴ *Dritte Verordnung über Aufenthaltbeschränkungen im Generalgouvernement. Vom 15. Oktober 1941/Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 595), tekst niemiecki także K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 542, tekst polski A. Weh, *Prawo...*, B430; A. Konieczny, *op. cit.*, s. 110. Podobnie *Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernement/Dziennik Urzędowy Szefa Okręgu Warschau (Warszawskiego) w Generalnym Gubernatorstwie*, Jg. 1941, nr 11/12, s. 113, *Unbefugter Verlassen der jüdischen Wohnbezirke (Bekanntmachung Nr 13/41 d. Gouverneurs d. Distrikts v. 10.11.1941)/Nieuprawnione opuszczenie żydowskich dzielnic mieszkaniowych (Obwieszczenie Gubernatora Okręgu z dn. 10.11.1941 r.)*. Podany powód: zwalczanie tyfusu plamistego. Odrębne przepisy dla poszczególnych gett zob. K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 543 (getto w Krakowie), s. 546 (getto w Warszawie) i s. 547 (getto w Grójcu).

¹¹⁵ *Verordnung über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy*

odgrywały aż tak istotnego znaczenia, ale niewątpliwie poniżały one godność ludności żydowskiej. Przepisy wykonawcze do rozporządzenia Hansa Franka wydał 11 i 12 grudnia 1939 roku Friedrich Wilhelm Krüger, Wyższy Dowódca SS i Policji przy sztabie Generalnego Gubernatora. Przekazał on ludność żydowską objętą przymusem pracy, wraz z posiadanymi przez nią narzędziami, do dyspozycji policji niemieckiej¹¹⁶.

Warto zaznaczyć, że Żydów całkowicie pozbawiono świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego¹¹⁷, pozostawiając im tylko wsparcie

dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 6), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 250 i K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 560; tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A425. Pierwsze postanowienie wykonawcze wprowadzało odnośnie do Żydów godzinę policyjną od 21:00 do 5:00: *Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. (Erfassungsvorschrift) Vom 11. Dezember 1939/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. Z dnia 11 grudnia 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 231), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 251 i K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 560; tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A426. Drugie postanowienie wykonawcze do tego rozporządzenia ustalało przymus pracy od 14 do 60 roku życia, a w pewnych wypadkach nawet od 12 lat; zob. *Zweite Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. (Erfassungsvorschrift) Vom 12. Dezember 1939/Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. (Postanowienie o sporządzeniu spisu). Z dnia 12 grudnia 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 246), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 252 i K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 562, tekst polski także: A. Weh, *Prawo...*, A427. Inne bardziej szczegółowe zarządzenia zob. K.M. Pospieszalski, *Documenta occupationis*, t. 6, s. 565 n.; zob. także D. Majer, *op. cit.*, s. 191; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 639; A. Wrzyszczyk, H. Mielnik, *op. cit.*, s. 100; zob. też *Zbiór rozporządzeń władz niemieckich obowiązujących na terenie Generalnego Gubernatorstwa (ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Szefostwa Warszawskiego) normujących stosunki majątkowe i gospodarcze w szczególności rozporządzeń o obrocie pieniężnym i dewizach oraz dotyczących ludności żydowskiej*, zebrał W. Świecicki, F. Zadrowski, Warszawa 1940.

¹¹⁶ A. Eisenbach, *op. cit.*, s. 204–205. Zarządzenie Franza Krügera z 12 grudnia 1939 roku (*Verordnungsblatt des Generalgouverneurs...*, s. 5–6) nakazywało osadzenie większości Żydów, od 14 do 60 roku życia, w obozach pracy, w których mieli oni pozostawać dwa i więcej lat, w zależności od tego, czy praca obozowa spełni zamierzony „cel wychowawczy”; J. Wijaczka, G. Miernik, *Żydowscy robotnicy przymusowi w zakładach zbrojeniowych HASAG w Generalnym Gubernatorstwie w czasie II wojny światowej*, [w:] *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka — gospodarka — kultura — społeczeństwo*, red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005, s. 184; T. Bednarczyk, *Życie codzienne warszawskiego getta*, Warszawa 2002, s. 15–25 n.; *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 24. *Obozy pracy przymusowej*, oprac. M. Janczewska, Warszawa 2015; M. Mitera, *op. cit.*, s. 105–108. Od sierpnia 1941 roku, zgodnie z rozporządzeniem H. Franka z dnia 7 sierpnia 1941 roku, przepisy dotyczące przymusu pracy dla ludności żydowskiej obowiązywały na terenie dystryktu Galicja; zob. M. Mitera, *op. cit.*, s. 107.

¹¹⁷ Charakterystyczne jest to, że emeryci oraz renciści pochodzenia żydowskiego zostali wyłączeni z pobierania świadczeń społecznych, mimo że cały czas ściągano od nich składki. Zob. M. Mitera, *op. cit.*, s. 114.

w postaci pomocy lekarskiej, środków leczniczych i pomocniczych, a wyjątkowo leczenia szpitalnego, odbierając im również prawo do zapomóg dla bezrobotnych i zapomóg dla emerytów państwa polskiego oraz polskich związków samorządowych. Nie pozwolono im przy tym na zawieranie żadnych umów w zakresie ubezpieczenia osobistego lub majątkowego¹¹⁸. Dziewiąte rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z 31 października 1939 roku o unormowaniu warunków pracy oraz o ochronie pracy w Generalnym Gubernatorstwie z 15 grudnia 1941 roku pozbawiało Żydów wynagrodzenia za urlopy, godziny nadliczbowe, wszelkich dodatków, gratyfikacji, trzynastych pensji, nagród jubileuszowych, zapomóg, zasiłków lub innych świadczeń z tytułu wypadku (§ 2)¹¹⁹.

Okupanci od początku zmierzali do wykluczenia Żydów z obrotu, zwłaszcza gospodarczego, i pozbawienia ich podstaw egzystencji¹²⁰. Co najmniej od 23 listopada 1939 roku, kiedy to ukazało się rozporządzenie Hansa Franka nakazujące oznaczanie sklepów niemieckich, polskich i żydowskich, te ostatnie musiały być oznakowane widoczną z ulicy gwiazdą Dawida oraz polsko-niemieckim napisem: „przedsiębiorstwo żydowskie” (*Jüdisches Geschäft*)¹²¹. Definicję pojęcia

¹¹⁸ A. Wrzyszczyk, *Z problematyki segregacji narodowościowej...*, s. 801–802.

¹¹⁹ *Neunte Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 31. Oktober 1939 über die Gestaltung der Arbeitsbedingungen und den Arbeitsschutz im Generalgouvernement/Dziewiąte rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z 31 października 1939 r. o unormowaniu warunków pracy oraz o ochronie pracy w Generalnym Gubernatorstwie (unormowanie warunków pracy Żydów w Generalnym Gubernatorstwie) z 15 grudnia 1941 r.* (VOBL. GG, Jg. 1942, nr 2, s. 3–4).

¹²⁰ Sonja Schwaneberg stwierdza w związku z tym: „Nie dość że warunki wykorzystania sektora przemysłowego w GG nie były zbyt korzystne, to niemiecka polityka stwarzała jeszcze dodatkowe trudności. Odnosi się to do decyzji o eliminacji Żydów z wszystkich obszarów gospodarki. Głównym argumentem za tą polityką było twierdzenie, że nieuczciwe żydowskie praktyki gospodarcze szkodzą gospodarce i stoją na drodze modernizacji produkcji w GG. Żydzi tworzyli jednak ważną część handlu i rzemiosła, na które była zdana kierowana przez Niemców gospodarka GG. Po wykluczeniu Żydów powstały luki w obiegu gospodarczym, których niemiecka administracja cywilna nie mogła niczym wypełnić”; *eadem, op. cit.*, s. 141; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 2, s. 213 n.

¹²¹ *Verordnung über die Bezeichnung der Geschäfte im Generalgouvernement. Vom 23. November 1939/Rozporządzenie o oznaczeniu sklepów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r.* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 61), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 114. Krzysztof Urbański wskazuje, że w dystrykcie radomskim już 9 września 1939 roku wprowadzono obowiązek specjalnego oznaczania warsztatów rzemieślniczych i sklepów żydowskich; *idem, op. cit.*, s. 39; zob. też *Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernement für besetzten polnischen Gebiete/Dziennik Urzędowy Okręgu Szefostwa Warszawa przy Generalnym Gubernatorstwie na zajętych obszarach polskich*, Jg. 1939, nr 2, s. 7, *Anordnung über die Kennzeichnung jüdischer Geschäfte im Distrikt Warschau/Zarządzenie o oznaczeniu przedsiębiorstw i sklepów żydowskich w okręgu warszawskim. Dnia 25 listopada 1939 r.* Powoływało się ono (bez podania dokładniejszej podstawy prawnej) na omówione wyżej *Pierwsze rozporządzenie o odbudowie Administracji okupowanych polskich obszarów z 26 października 1939 r.*; zob. też M. Mączyński, *op. cit.*, s. 232–233.

„przedsiębiorstwo żydowskie” zawierało z kolei przywoływane już rozporządzenie Generalnego Gubernatora z 24 lipca 1940 roku¹²².

Nie wnikając tu szerzej w zagadnienia dotyczące prawa rzeczowego, należy tylko wskazać, iż już 24 stycznia 1940 roku wydano rozporządzenie o obowiązku zgłoszenia majątku żydowskiego w Generalnym Gubernatorstwie¹²³. Obowiązek ten ciążył również na Żydach-bezpaństwowcach, a także na małżeństwach mieszanych aryjsko-żydowskich. Obowiązek zgłoszenia dotyczył ponadto spółek osobowych, o ile więcej niż połowa współników była Żydami. To samo obejmowało spółki komandytowe, a odnośnie do spółek handlowych za podlegające zgłoszeniu uznawano nawet takie, w których Żydzi mieli tylko 25% udziałów. Za żydowskie spółki uważano także takie, w których w zarządach lub radach nadzorczych były osoby tej narodowości. O specyfice tych uregulowań świadczy też ostatnia przewidziana sytuacja obowiązku zgłoszenia mienia, a mianowicie, co do którego istniał „innego rodzaju wpływ żydowski”. Tego samego dnia, jak już wskazywałem, wydane zostało rozporządzenie z 24 stycznia 1940 roku o konfiskacie prywatnego mienia w Generalnym Gubernatorstwie, zwane ordynacją konfiskacyjną. Specyfiką okupacji niemieckiej było całkowite uniemożliwienie dochodzenia roszczeń z tytułu konfiskat¹²⁴.

Żydowskie zakłady produkcyjne, sklepy, warsztaty i gospodarstwa rolne zlikwidowano lub przekazano Niemcom¹²⁵. W pierwszej fazie skoncentro-

¹²² Jak głosił § 4 rozporządzenia:

„(1) Przedsiębiorstwo uważa się za żydowskie, jeżeli właściciel jest żydem w rozumieniu § 1.

(2) Przedsiębiorstwo spółki osobowej uważa się za żydowskie, jeżeli jeden lub więcej osóbście odpowiedzialnych spółników są żydami.

(3) Przedsiębiorstwo osoby prawnej uważa się za żydowskie,

a) jeżeli jedna lub kilka osób powołanych do prawnego zastępstwa albo jeden lub kilku członków rady nadzorczej są żydami,

b) jeżeli żydzi mają w nim decydujący udział według kapitału lub prawa głosowania. Decydujący udział według kapitału zachodzi w wypadku, gdy więcej niż jedna czwarta część kapitału należy do żydów; decydujący udział według prawa głosowań zachodzi w wypadku, gdy głosy żydów osiągną połowę ogólnej liczby głosów.

(4) Przedsiębiorstwo uważa się za żydowskie także w wypadku, gdy znajduje się faktycznie pod przeważającym wpływem żydów.

(5) Przepisy ust. 1 do 4 stosuje się odpowiednio do stowarzyszeń, fundacji, zakładów i innych instytucyj, które nie są przedsiębiorstwami”.

¹²³ *Verordnung über die Pflicht zur Anmeldung jüdischen Vermögens im Generalgouvernement. Vom 24. Januar 1940* (VOBL. GG, Teil I/Cz. I, s. 31). Warto zwrócić uwagę na wcześniejsze rozporządzenie o uchyleniu zwolnień podatkowych i udogodnień podatkowych dla żydowskich korporacji z 23 listopada 1939 roku: *Verordnung über die Aufhebung der Steuerbefreiung und Steuerbegünstigung bei jüdischen Korporationen. Vom 23. November 1939* (VOBL. GG, Teil I/Cz. I, Jg. 1939, s. 60). Wynikało z niego całkowite uchylenie tego typu korzystnych uregulowań dla ludności żydowskiej. Tekst także: A. Weh, *Prawo...*, A435.

¹²⁴ M. Mitera, *op. cit.*, s. 161–167.

¹²⁵ Co do własności nieruchomości zob. S. Piątkowski, *akta notarialne jako źródło do badań realiów ekonomicznych i społecznych Generalnego Gubernatorstwa 1939–1944 (przykład dystryktu*

wano się przy tym na rejestrowaniu żydowskiej własności i konfiskacie tylko najważniejszych firm oraz nieruchomości, podporządkowując je urzędowi powierniczemu, który funkcjonował od listopada 1939 roku¹²⁶. Ale wraz z zamknięciem Żydów w gettach przybrało to dużo większy zasięg¹²⁷. Władze nie dbały o podstawy prawne i restrykcje były stosowane, zanim jeszcze wprowadzono ustawodawstwo antyżydowskie w Generalnym Gubernatorstwie. Nie przestrzegano przy tym również polskich przepisów prawa cywilnego i handlowego. Proces „likwidacji” żydowskich przedsiębiorstw nie oznaczał więc procedury likwidacyjnej w rozumieniu kodeksu handlowego z 1934 roku, ale likwidację fizyczną, bez spłaty zobowiązań tychże przedsiębiorstw. Taki sposób postępowania — jak ustalił Andrzej Gojski — zastosowano również w odniesieniu do żydowskich instytucji kredytowych: banków, domów bankowych, spółdzielni kredytowych. Ponadto od połowy października 1939 roku przeprowadzano także „aryzację” banków, zwalniając z pracy wszystkich pracowników żydowskiego pochodzenia¹²⁸.

Wszelkimi sposobami władze okupacyjne starały się ograniczyć dostęp Żydów do obrotu rynkowego. Na podstawie zarządzenia z 20 listopada 1939 roku zablokowano konta, depozyty i schowki należące do Żydów oraz nakazano im zgromadzenie swoich lokat bankowych w jednej instytucji. Zostali oni ponadto zobowiązani do przekazania do banku całej gotówki powyżej 2000 złotych na jedną osobę, a każda wypłata na rzecz Żyda powyżej 500 złotych miesięcznie musiała wpłynąć na jego konto bankowe¹²⁹. Żydowski przedsiębiorca albo rze-

radomskiego), [w:] *Notariat i akta notarialne na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*, red. S. Piątkowski, K. Skupiński, Radom 2004, s. 167–176.

¹²⁶ W szczególności należy zwrócić uwagę na rozporządzenie generalnego gubernatora z 24 stycznia 1940 roku dotyczące obowiązku zgłaszania mienia żydowskiego, wraz z przepisami wykonawczymi zawartymi w obwieszczeniu starosty w Krakowie z 15 lutego 1940 roku; zob. M. Mączyński, *op. cit.*, s. 235. Nakaz zgłaszania i rejestracji całego majątku żydowskiego w dystrykcie lubelskim wprowadzono 21 stycznia 1941 roku (D. Pohl, *op. cit.*, s. 73). Na podkreślenie zasługuje fakt, że w Lublinie na mocy rozporządzenia szefa okręgu lubelskiego o sprzedaży i dzierżawie własności żydowskiej z 16 grudnia 1939 roku (*Dziennik Urzędowy Okręgu Szefostwa Lublin 1939*, nr 1, s. 4–6), z mocą wsteczną od 1 października tegoż roku wszelkie akty sprzedaży i dzierżawy dotyczące tejże własności, a także przyjęcie współnika wymagały dla swej ważności zgody władz niemieckich, ponadto zaś możliwe było nakazanie sprzedaży przedsiębiorstwa żydowskiego lub też wyznaczenie zarządcy komisarycznego z pełnymi prawami dokonywania dyspozycji majątkiem przedsiębiorstwa (zob. T. Radzik, *op. cit.*, s. 91–92). W dystrykcie radomskim w marcu 1941 roku pod zarządem powierniczym znajdowało się około 700 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych należących do Żydów, nad którymi kontrolę sprawowało 318 osób, w tym 129 Polaków, 79 Niemców przybyłych z Rzeszy, 109 wołksdeuschów i jeden Rosjanin; S. Piątkowski, *O niektórych ekonomicznych aspektach postaw Polaków wobec zagłady Żydów w dystrykcie radomskim (1939–1944)*, [w:] *Z przeszłości Żydów polskich...*, s. 173–174.

¹²⁷ I. Loose, *Credit Bank and The Holocaust...*, s. 180; A. Eisenbach, *op. cit.*, s. 187 n.

¹²⁸ A. Gojski, *op. cit.*, s. 69.

¹²⁹ *Anordnung Nr 4 des Leiters der Abteilung Devisen im Amt des Generalgouverneurs. Vom 20. November 1939. Betrifft: Allgemeine Maßnahmen zur Sicherstellung jüdischen Vermögens/ Zarządzenie Nr 4. Kierownika Wydziału Dewiz przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Z dnia*

mieślnik mający do dyspozycji tak nikłe środki finansowe nie mógł kupić koniecznych towarów albo surowców, za które musiał zapłacić gotówką możliwą do zgromadzenia dopiero po kilku miesiącach. W rezultacie setki żydowskich firm musiały zostać zlikwidowane niezwłocznie po wejściu w życie tych regulacji prawnych¹³⁰. Sami Żydzi zwracali się o ustanowienie powierników dla swojego przedsiębiorstwa¹³¹. Fatalnie przedstawiała się poza tym kwestia wymagalności roszczeń majątkowych, o czym wspomiano wyżej, powstałych przed wrześniem 1939 roku, w odniesieniu do przedsiębiorstw, które pozostawały obecnie w zarządzie w powierniczym. Żydzi musieli zadowolić się wypłatami gotówkowymi pomiędzy 15% do 25% sumy ich wierzytelności i dać pokwitowanie, że ich pretensja została w całości zaspokojona¹³².

Żydom odbierano także koncesje na prowadzenie działalności gospodarczej¹³³. Mimo wszystkich tych i innych jeszcze szykan prowadzone przez nich firmy, aż do chwili „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej, skutecznie opierały się upadkowi¹³⁴.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w odniesieniu do ludności polskiej, w interesującym nas tu zakresie prawa cywilnego, co prawda przed sądami polskimi stosowano polskie ustawodawstwo, jednak zostało ono w istotny sposób zmienione bądź uchylone przez ustawodawstwo Generalnego Gubernatorstwa. Ponieważ autonomia jednostki przestała być zasadniczym elementem prawa prywatnego, to tym samym nie tylko coraz wyraźniej zawężała się sfera, w której podmiot prawa swobodnie regulował sytuacje prawne stworzone aktami swojej woli, lecz także, a nawet w szczególności, zmniejszała się sfera tradycyjnie chronionych przez prawo cywilne praw podmiotowych prywatnych jednostek. Efekt dyskryminacji

20 listopada 1939 roku. Dotyczy: *Ogólnych środków celem zabezpieczenia majątku żydowskiego* (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 57), tekst niemiecki także: A. Weh, *Das Recht...*, nr 76; tekst polski także: *idem*, *Prawo...*, E336; A. Gojski, *op. cit.*, s. 70; K. Urbański, *op. cit.*, s. 69; A. Wrzyszczyk, *Die deutsche „Wirtschafts-“ Rechtsetzung...*, s. 72 n., zwł. s. 75–76; T. Bednarczyk, *op. cit.*, s. 15.

¹³⁰ I. Loose, *Credit Bank and The Holocaust...*, s. 185 i 188.

¹³¹ Pewna liczba tych umów została podpisana między żydowskimi właścicielami a polskimi powiernikami. Były one korzystne dla obu stron. Zapewniały utrzymanie i zabezpieczały przed wysłaniem na roboty przymusowe do Rzeszy; I. Loose, *Credit Bank and The Holocaust...*, s. 188–189; S. Piątkowski, *O niektórych ekonomicznych aspektach...*, s. 173–174.

¹³² I. Loose, *Credit Bank and The Holocaust...*, s. 186 i 192.

¹³³ Przykładów jest wiele: nie udzielano koncesji dorożkarzom żydowskim, żydowskim inwalidom wojennym wypowiedziano dzierżawę kiosków z wyrobami tytoniowymi. W Lublinie gubernator dystryktu Zörner wydał 2 października 1940 roku rozporządzenie, które nakazywało anulowanie wszystkich zezwoleń na prowadzenie handlu i skupu przez ludność żydowską, co — jak stwierdzano w rozporządzeniu — miało to na celu „całkowite wykluczenie Żydów z gospodarki”. Gubernator dystryktu zastrzegł sobie również wyłączne prawo do wydawania ewentualnych koncesji; T. Radzik, *op. cit.*, rozdz. 5.

¹³⁴ Jeszcze raport gospodarczy sporządzony przez Landeswirtschaftsbank w lutym 1942 roku używał czasu terażniejszego w odniesieniu do Żydów, w przeciwieństwie do Niemców i Polaków, „będących praktycznie niezdolnymi do spłacenia jakiegokolwiek z ich długów” do banków; I. Loose, *Credit Bank and The Holocaust...*, s. 205.

narodowościowej i rasowej Polaków łączył się tu nierozzerwalnie z fundamentalnym dla interesów Trzeciej Rzeszy aspektem wyzysku ekonomicznego. W stosunku do ludności żydowskiej natomiast od samego początku zasadniczym celem okupanta było pozbawienie Żydów godności osobistej, ich stygmatyzacja, upokorzenie, pozbawienie woli oporu i zmuszenie do posłuszeństwa eksploatacja ekonomiczna, „wyniszczenie przez pracę”, a ostatecznie eksterminacja całego narodu.

Bibliografia

Źródła prawa. Zbiory aktów prawnych

Zbiory

- Konieczny A., *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa. Okres okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich*, Wrocław 1977.
- Pospieszalski K.M., *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II. Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy*, [w:] *Documenta occupationis*, t. 6, Poznań 1958.
- Weh A., *Das Recht des Generalgouvernements*, Krakau 1940.
- Weh A., *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem wydał Oberlandesgerichtsrat Dr Albert Weh kierownik Wydział Ustawodawstwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Trzecie zupełnie nowo opracowane wydanie*, Kraków 1941.
- Weh A., *Übersicht über das Rechts des Generalgouvernements bearbeitet von Ministerialrat Dr. Albert Weh*, Krakau 1944.
- Zbiór rozporządzeń władz niemieckich obowiązujących na terenie Generalnego Gubernatorstwa (ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Szeffostwa Warszawskiego) normujących stosunki majątkowe i gospodarcze w szczególności rozporządzeń o obrocie pieniężnym i dewizach oraz dotyczących ludności żydowskiej*, zebrał W. Świecicki, F. Zadrowski, Warszawa 1940.
- Źródła normatywne do dziejów izb przemysłowo-handlowych na ziemiach polskich (1918–2014)*, oprac. K. Dąbrowski, Ryki 2015.

Źródła prawa: publikatory dla GG

- Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete, 1939–1940/Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów.*
- Verordnungsblatt für das Generalgouvernement/Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, 1940–1944.*

Wykorzystane źródła

- Anordnung Nr 4 des Leiters der Abteilung Devisen im Amt des Generalgouverneurs. Vom 20. November 1939. Betrifft: Allgemeine Maßnahmen zur Sicherstellung jüdischen Vermögens/Zarządzenie Nr 4 Kierownika Wydziału Dewiz przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Z dnia 20 listopada 1939 roku. Dotyczy: Ogólnych środków celem zabezpieczenia majątku żydowskiego (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 57).*

- Anordnung des Chefs des Distrikts Warschau über die Kennzeichnung der Juden/Rozporządzenie Szefa Okręgu Warszawskiego o oznakowaniu dla żydów w okręgu warszawskim. Dnia 25 listopada 1939 r. (Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernements für besetzten polnischen Gebiete/Dziennik Urzędowy Okręgu Szefostwa Warszawa przy Generalnym Gubernatorstwie na zajętych obszarach polskich, Jg. 1939, nr 2, s. 8).*
- Anordnung über die Bildung eines jüdischen Wohnbezirkes in der Stadt Warschau/Zarządzenie o utworzeniu dzielnicy żydowskiej w mieście Warszawie. Dnia 2.10.1940 r. (Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernement/Dziennik Urzędowy Szefa Okręgu Warszawskiego) w Generalnym Gubernatorstwie, Jg. 1940, nr 10, s. 145).*
- Anordnung über die Kennzeichnung jüdischer Geschäfte im Distrikt Warschau/Zarządzenie o oznaczaniu przedsiębiorstw i sklepów żydowskich w okręgu warszawskim. Dnia 25 listopada 1939 r. Bekanntmachung zur Verordnung vom 23. Juli 1940 über das Vereinswesen im Generalgouvernement. Vom 19. März 1941/Obwieszczenie do rozporządzenia z dnia 23 lipca 1940 r. o stowarzyszeniach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 marca 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 117).*
- Der Reichsminister des Innern I Sta 5428 III/44 5000 GG, Berlin 10. November 1944, Betr. Rechtsstellung der aus dem Generalgouvernement in das Reich umgesiedelten Deutschstämmigen, w: K.M. Pospieszalski, Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II. Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy, [w:] Documenta occupationis, t. 6, Poznań 1958.*
- Der Reichsminister des Innern, Berlin den 18. März 1943, I Sta R 5147/43 5000 f, Betrifft: Einbürgerung von Inhabern der im Generalgouvernement ausgestellten Kennkarten für Volksdeutsche, w: K.M. Pospieszalski, Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II. Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy, [w:] Documenta occupationis, t. 6, Poznań 1958.*
- Dritte Verordnung über Aufenthaltbeschränkungen im Generalgouvernement. Vom 15. Oktober 1941/Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 595).*
- Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 19 Februar 1940 über die polnische Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 1. August 1940/Postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 19 lutego 1940 r. o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 1 sierpnia 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 411).*
- Erlass der Regierung des Generalgouvernements vom 31. Januar 1941, [w:] D. Majer, „Narodowo obcy” w III Rzeszy. Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989.*
- Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete. Vom 12. Oktober 1939/Dekret Führera i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r. (RGLB I, Jg. 1939, s. 2077).*
- Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 11. Dezember 1939/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. Z dnia 11 grudnia 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 231).*
- Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung über die Beschlagnahme des Vermögen des früheren polnischen Staates innerhalb des Generalgouvernement/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 15 listopada 1939 r. o konfiskacie majątku byłego państwa polskiego na obszarze Generalnego Gubernatorstwa z dnia 16 marca 1940 r. (VOBL. GG, s. 175).*
- Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 11. Dezember 1939/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. Z dnia 11 grudnia 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 231).*

- Erste Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über die Einführung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 31. Oktober 1939/Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa z dnia 31 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 14).*
- Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über die Einführung von Kennkarten im Generalgouvernement. Vom 13. Juni 1941/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu kart rozpoznawczych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 czerwca 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 344).*
- Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 29. Oktober 1941 über die Einführung eines Ausweises für Deutschstämmige im Generalgouvernement. Vom 22. Juni 1942/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 29 października 1941 r. o wprowadzeniu legitymacji dla osób pochodzenia niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 22 czerwca 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 357).*
- Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Januar 1940 über die Einführung einer Kennkarte für deutsche Volkszugehörige im Generalgouvernement. Vom 2. Februar 1940/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 stycznia 1940 r. o wprowadzeniu karty rozpoznawczej dla przynależnych do Narodu Niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 2 lutego 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 73).*
- Erste Verordnung über den Aufbau der Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete. Vom 26. Oktober 1939/Pierwsze rozporządzenie o odbudowie Administracji okupowanych polskich obszarów. Z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 3 n.).*
- Erste Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über Ein- und Ausreisewilligungen für das Gebiet des Generalgouvernements. Vom 11. Januar 1940, [w:] A. Weh, Das Recht des Generalgouvernements, Krakau 1940, nr 26.*
- Neunte Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 31. Oktober 1939 über die Gestaltung der Arbeitsbedingungen und den Arbeitsschutz im Generalgouver/Dziewiąte rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z 31 października 1939 r. o unormowaniu warunków pracy oraz o ochronie pracy w Generalnym Gubernatorstwie (unormowanie warunków pracy Żydów w Generalnym Gubernatorstwie) z 15 grudnia 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, nr 2, s. 3–4).*
- Polizeiverordnung über die Bildung von Judenwohnbezirken in den Distrikten Warschau und Lublin. Vom 28. Oktober 1942/Rozporządzenie policyjne o stworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Okręgu Warschau i Lublin z dnia 28 października 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 665).*
- Polizeiverordnung über die Bildung von Judenwohnbezirken in den Distrikten Radom, Krakau und Galizien. Vom 10. November 1942/Rozporządzenie policyjne o stworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w Okręgach Radom, Krakau i Galizien (Galicja) z dnia 10 listopada 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 683).*
- Proklamacja generalnego gubernatora z 26 października 1939 r., [w:] A. Weh, Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem wydał Oberlandesgerichtsrat Dr Albert Weh kierownik Wydział Ustawodawstwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Trzecie zupełnie nowo opracowane wydanie, Kraków 1941, A102.*
- Richtlinien zur Verordnung vom 29. Oktober 1941 über die Einführung eines Ausweises für Deutschstämmige im Generalgouvernement, w: K.M. Pospieszalski, Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II. Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy, [w:] Documenta occupationis, t. 6, Poznań 1958.*
- Rundschreiben Hauptabteilung Justiz vom 17. Februar 1942, [w:] D. Majer, „Narodowo obcy” w III Rzeszy. Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989.*

- Unbefugter Verlassen der jüdischen Wohnbezirke (Bekanntmachung Nr 13/41 d. Gouverneurs d. Distrikts v. 10.11.1941)/Nieuprawnione opuszczenie żydowskich dzielnic mieszkaniowych (Obwieszczenie Gubernatora Okręgu z dn. 10.11.1941 r.) (Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernement/Dziennik Urzędowy Szefa Okręgu Warszawskiego) w Generalnym Gubernatorstwie (Jg. 1941, nr 11–12).*
- VO über das Eigentum von dem Vermögen des früheren polnischen Staaten/Rozporządzenie z 24 września 1940 roku w sprawie własności na majątku byłego państwa polskiego (VOBL. GG, Teil I/Cz. I, s. 313).*
- VO über die Beschlagnahme von privatem Vermögen im Generalgouvernement — Beschlagnahmeverordnung/Rozporządzenie z 24 stycznia 1940 roku o konfiskacie prywatnego mienia w Generalnym Gubernatorstwie (VOBL. GG, Teil I/Cz. I, s. 23).*
- Verordnung über die Beschlagnahme von privaten Vermögen im Distrikt Galizien. Vom 1. August 1941 (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 448).*
- Verbot des Grüssens von Deutschen durch Juden (Rdschr. Nr 3/41 d. Chefs d. Amtes v. 9.1.1941)/Zakaz dla żydów kłaniania się Niemcom (Okólnik Nr 3/41 Szefa Urzędu z dn. 9.1.1941 r.) (Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau im Generalgouvernement/Dziennik Urzędowy Szefa Okręgu Warszawskiego) w Generalnym Gubernatorstwie, Jg. 1941, nr 2, s. 13).*
- Verordnung über die Einführung von Kennkarten im Generalgouvernement. vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu kart rozpoznawczych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 8).*
- Verordnung über die Ausweisung im Generalgouvernement. Vom 17. Dezember 1941/Rozporządzenie o przymusie legitymowania się w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 grudnia 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 728).*
- Verordnung über die Einführung einer Kennkarte für deutsche Volkszugehörige im Generalgouvernement. Vom 26. Januar 1940/Rozporządzenie o wprowadzeniu karty rozpoznawczej dla przynależnych do Narodu Niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 36).*
- Verordnung über die Einführung eines Ausweises für Deutschstämmige im Generalgouvernement. Vom 29. Oktober 1941/Rozporządzenie o wprowadzeniu legitymacji dla osób pochodzenia niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 października 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 622).*
- Verordnung über das Personenstandsrecht der Deutschen im Generalgouvernement. Vom 16. März 1940/Rozporządzenie o prawie stanu cywilnego Niemców w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 16 marca 1940 roku (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 104).*
- Verordnung über das Recht der Deutschstämmigen. Vom 30. November 1942/Rozporządzenie o prawie obowiązującym osoby pochodzenia niemieckiego z dnia 30 listopada 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 739).*
- Verordnung über die Veräußerung und Verpachtung jüdischer Betriebe im Distrikt Warschau. Vom 17. November 1939/Rozporządzenie Szefa Okręgu Warszawskiego o pozbawianiu i wydzierżawianiu przedsiębiorstw żydowskich w Okręgu Warszawskim z 17 listopada 1939 r. (Amtsblatt des Chefs des Distrikts Warschau/Dziennik Urzędowy Szefa Dystryktu Warszawskiego) (Jg. 1939, nr 1, s. 11).*
- Verordnung über die Meldepflicht der deutschen Staatsangehörigen im Generalgouvernement. Vom 28. Februar 1940/Rozporządzenie o obowiązku meldowania się obywateli niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 28 lutego 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 90).*
- Verordnung über die Meldepflicht der Ausländer. Vom 14. Dezember 1939/Rozporządzenie o obowiązku meldowania się obcokrajowców z dnia 14 grudnia 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 223).*
- Verordnung über die Zulassung deutscher Volkszugehöriger zum freiwilligen Eintritt in die deutsche Wehrmacht. Vom 19. April 1940 (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 143).*

- Verordnung über die polnische Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 19. Februar 1940/Rozporządzenie o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 19 lutego 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 64).*
- Verordnung über die deutsche Gerichtsbarkeit im Generalgouvernement. Vom 19. Februar 1940/Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 57 n.).*
- Verordnung über Eheschließungen deutscher Volkszugehöriger. Vom 18. August 1942/Rozporządzenie o zawieraniu małżeństw przez osoby narodowości niemieckiej z dnia 18 sierpnia 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 449).*
- Verordnung über die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten im Generalgouvernement. Vom 22. Februar 1940/Rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 22 lutego 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 81).*
- Verordnung über Kriegsgefangene im Generalgouvernement. Vom 23. Oktober 1941/Rozporządzenie o jeńcach wojennych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 października 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 601).*
- Verordnung über die Einführung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 5 n.).*
- Verordnung über die Erstreckung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 14. Dezember 1939/Rozporządzenie o rozciąganiu obowiązku pracy dla ludności polskiej Generalnego Gubernatorstwa z dnia 14 grudnia 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 224).*
- Verordnung über die Beschränkung des Arbeitsplatzwechsels Vom 22. Februar 1940/Rozporządzenie o ograniczeniu zmiany miejsca pracy z dnia 22 lutego 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 80).*
- Verordnung über die Einführung der Arbeitspflicht für die polnische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu obowiązku pracy dla polskiej ludności Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 5 n.).*
- Verordnung über die Beschlagnahme von privaten Vermögen im Distrikt Galizien. Vom 1. August 1941 (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 448).*
- Verordnung über das Vereinswesen im Generalgouvernement. Vom 23. Juli 1940/Rozporządzenie o stowarzyszeniach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 lipca 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 225).*
- Verordnung über das Recht der Stiftungen im Generalgouvernement. Vom 1. August 1940/Rozporządzenie o prawie fundacyj w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 1 sierpnia 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 244).*
- Verordnung über die Errichtung von Stiftungen im Generalgouvernement. Vom 29. April 1941/Rozporządzenie o powoływaniu do życia fundacyj w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 kwietnia 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 263).*
- Verordnung über den Verkehr mit Grundstücken im Generalgouvernement. Vom 27. März 1940/Rozporządzenie o obrocie nieruchomościami w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 27 marca 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 115).*
- Verordnung über den Erwerb von gewerblichen Unternehmen, Betrieben und Anteilsrechten im Generalgouvernement. Vom 23. April 1940/Rozporządzenie o nabywaniu przemysłowych przedsiębiorstw, zakładów i praw udziałowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 kwietnia 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 171).*
- Verordnung über den Verkehr mit Pachtland im Generalgouvernement. Vom 24. März 1942/Rozporządzenie o obrocie ziemią dzierżawną w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 24 marca 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 170).*

- Verordnung über die Bildung von Staatsdomänen und die Sicherung der Ernährungsgrundlage im Generalgouvernement. Vom 29. Oktober 1942/Rozporządzenie o tworzeniu dóbr państwowych i o zabezpieczeniu podstawy wyżywienia w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 października 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 677).*
- Verordnung zur Änderung des § 3 der Verordnung vom 29. Oktober 1942 über die Bildung von Staatsdomänen und die Sicherung der Ernährungsgrundlage im Generalgouvernement. Vom 19. Januar 1943/Rozporządzenie celem zmiany § 3 rozporządzenia z dnia 29 października 1942 r. o tworzeniu dóbr państwowych i o zabezpieczeniu podstawy wyżywienia w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 19 stycznia 1943 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 677).*
- Verordnung über die Entlassung in den Ruhestand der wiederbeschäftigten Beamten des ehemals polnischen Staates und der Gemeinde und Gemeindeverbände. Vom 31. Juli 1942/Rozporządzenie o zwalnianiu i przenoszeniu w stan spoczynku ponownie zatrudnionych urzędników byłego państwa polskiego i gmin oraz związków gmin z dnia 31 lipca 1942 r. (VOBL. GG, Jg. 1942, s. 427).*
- Verordnung über die deutsche Rechtsanwälte im Generalgouvernement. Vom 13. September 1940/Rozporządzenie o niemieckich adwokatach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 297).*
- Verordnung über den Einsatz vom Ärzten und Angehörigen andere Heilberufe. Vom 27. Juli 1943/Rozporządzenie o obsadzaniu stanowisk lekarzy oraz stanowisk w innych zawodach leczniczych z dnia 27 lipca 1943 r. (VOBL. GG, Jg. 1943, s. 395).*
- Verordnung über Ein- und Ausreisewilligungen für das Gebiet des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o zezwoleniach na wjazd i wyjazd dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 7).*
- Verordnung über die Bestimmung des Begriffs „Jude“ im Generalgouvernement. Vom 24. Juli 1940/Rozporządzenie o definicji pojęcia „Żyd” w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 24 lipca 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, nr 48, s. 231).*
- Verordnung über Aufenthaltbeschränkungen im Generalgouvernement. Vom 13. September 1940/Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 13 września 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 288).*
- Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen im Generalgouvernement. Vom 23. November 1939/Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 61).*
- Verordnung über die Benutzung der Eisenbahn durch Juden im Generalgouvernement. Vom 26. Januar 1940/Rozporządzenie o używaniu kolei przez żydów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 45).*
- Verordnung über die Benutzung öffentlicher Verkehrsmittel durch Juden im Generalgouvernement. Vom 20. Februar 1941/Rozporządzenie o używaniu publicznych środków komunikacyjnych przez żydów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 20 lutego 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 69).*
- Verordnung über Sicherheit und Ordnung im Generalgouvernement. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o bezpieczeństwie i porządku w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 5).*
- Verordnung über den jüdischen Wohnbezirk in Warschau. Vom 19. April 1940/Rozporządzenie o dzielnicy żydowskiej w Warszawie (Warszawie) z dnia 19 kwietnia 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 211).*
- Verordnung über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. Vom 26. Oktober 1939/Rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26 października 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 6).*
- Erste Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. (Erfassungsvorschrift) Vom 11. Dezember 1939/Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 paź-*

- dziernika 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. Z dnia 11 grudnia 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 231).*
- Verordnung über die Beschäftigung weiblicher Personen in jüdischen Haushalten Vom 19. September 1940/Rozporządzenie o zatrudnianiu osób żeńskich w żydowskich gospodarstwach domowych z dnia 19 września 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 309).*
- Verordnung über die Bezeichnung der Geschäfte im Generalgouvernement. Vom 23. November 1939/Rozporządzenie o oznaczeniu sklepów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 61).*
- Verordnung über die Pflicht zur Anmeldung jüdischen Vermögens im Generalgouvernement. Vom 24. Januar 1940 (VOBL. GG, Teil I/Cz. I, s. 31).*
- Verordnung über die Aufhebung der Steuerbefreiung und Steuerbegünstigung bei jüdischen Korporationen. Vom 23. November 1939 (VOBL. GG, Teil I/Cz. I, Jg. 1939, s. 60).*
- Zweite Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober über die Einführung der Arbeitszwangs für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements. (Erfassungsvorschrift) Vom 12. Dezember 1939/Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa. (Postanowienie o sporządzeniu spisu). Z dnia 12 grudnia 1939 r. (VOBL. GG, Jg. 1939, s. 246).*
- Zweite Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement. Vom 29. April 1941/ Drugie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 kwietnia 1941 r. (VOBL. GG, Jg. 1941, s. 274).*
- Zweite Verordnung über die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten im Generalgouvernement. Vom 4. Oktober 1940/Drugie rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 4 października 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 314).*
- Zweite Durchführungsverordnung zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über Ein- und Ausreisebewilligungen für das Gebiet des Generalgouvernements. Vom 11. Januar 1940, [w:] A. Weh, *Das Recht des Generalgouvernements*, Krakau 1940.*
- Zweite Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen im Generalgouvernement. Vom 19. Februar 1940/Drugie rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r. (VOBL. GG, Jg. 1940, s. 79).*
- Zweite Durchführungsvorschrift zur Verordnung vom 26. Oktober 1939 über die Einführung von Kennkarten im Generalgouvernement. Vom 17. April 1943/Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wprowadzeniu kart rozpoznawczych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 kwietnia 1943 r. (VOBL. GG, Jg. 1943, s. 177).*

Inne źródła prawa

Kodeks cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, oprac. Z. Lisowski, Poznań 1933.

Zbiory dokumentów i relacji

- Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6. *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012.
- Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 24. *Obozy pracy przymusowej*, oprac. M. Janczewska, Warszawa 2015.
- Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1. *1939–1942*, red. Z. Polubiec, przeł. D. Dąbrowska, M. Tomala, Warszawa 1970.

Wybrane dokumenty represji i życia codziennego. Cechy formalne i tło historyczne. Opracowane na podstawie zasobu Archiwum Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, Warszawa 2009.

Literatura

- Barkai A., *German entrepreneurs and Jewish policy in the Third Reich*, „Yad Vashem Studies” 21, 1991.
- Bednarczyk T., *Życie codzienne warszawskiego getta*, Warszawa 2002.
- Borowiec R., Bubicz M., Dąbrowski K., Potocki A., Węclawska M., Wlazło E., *Generalne Gubernatorstwo 1939–1945. Dokumenty archiwalne z okresu okupacji w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie*, Ryki 2015.
- Broński K., *Handel w Krakowie i dystrykcie krakowskim w okresie okupacji niemieckiej — zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie” 2019, nr 1 (979).
- Broszat M., *Polityka narodowego socjalizmu w sprawie Polski. 1939–1945*, Warszawa-Poznań 1966.
- Celnikier F., *Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskim prawodawstwie*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 9, 1985.
- Celnikier F., *Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014.
- Czocher A., *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Gdańsk 2011.
- Dąbrowski K., *Archiwalia izb dystryktowych w Generalnym Gubernatorstwie*, [w:] *Archiwalia izb przemysłowo-handlowych w Polsce. Stan i perspektywy badań*, red. K. Dąbrowski, Ryki 2012.
- Dąbrowski K., *Izba Centralna Gospodarki Ogólnej, izby dystryktowe i grupy główne w Generalnym Gubernatorstwie, jako instytucje niemieckiej administracji gospodarczej w latach 1941–1944*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Ekonomii Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu” 2006, z. 3.
- Dąbrowski K., *Izby dystryktowe w Generalnym Gubernatorstwie — powstanie i charakter ustrojowy*, [w:] *Państwo — Prawo — Polityka. Księga poświęcona pamięci Profesora Henryka Groszyka*, red. M. Chrzanowski, J. Kostrubiec, I. Nowikowski, Lublin 2012.
- Dziobek-Romański J., *Organizacja administracji władz okupacyjnych na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, „Rocznik Nauk Prawnych” 22, 2012, nr 3.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- Eisenblätter G., *Grundlinien der Politik des Reiches gegenüber dem Generalgouvernement 1939–1945*, Frankfurt am Main 1969.
- Filippi T., *Życie gospodarcze*, [w:] *Kraków w latach okupacji 1939–1945. Studia i materiały*, „Rocznik Krakowski” 31, 1949–1957.
- Gieroń R., *Niemieckie prawo gospodarcze i socjalne wprowadzone w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1940*, „Textus et Studia” 2016, nr 4 (8).
- Głowiński T., *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000.
- Gojski A., *Etapy i cele niemieckiej polityki bankowej w GG. Plany niemieckie wobec Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1945*, „Bank i Kredyt” 2004, nr 8.
- Górnicki L., Kruszewski T., *Zasadnicze przejawy ingerencji w prawa podmiotowe prywatne jednostek przez III Rzeszę*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 39, 2017, nr 1.
- Grünberg K., Otręba B., *Hans Frank na Wawelu*, Włocławek 2001.
- Grzybowski K., *Stanowisko prawne generalnego gubernatora Hansa Franka i zakres jego odpowiedzialności za rządy Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 2, red. C. Pilichowski, Warszawa 1979.

- Grzybowski S., *Normy wydane przez władze niemieckie dla zakresu stosunków pracy na obszarze tzw. Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 3, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980.
- Gwiazdomorski J., *Hitlerowskie przepisy prawne w dziedzinie prawa prywatnego w Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, red. C. Pilichowski, t. 2, Warszawa 1979.
- Haar I., *Polityka ludnościowa w Generalnym Gubernatorstwie: polityka narodowościowa wobec Żydów i polityka osadnictwa a inicjatywy regionalne i centralne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1 (14).
- Hirszfeld L., *Historia jednego życia*, Warszawa 1946.
- Kaczorowski A.W., *Gdy grób był domem*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 3.
- Klaffkowski A., *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946.
- Kłosiński T., *Polityka przemysłowa okupanta w Generalnym Gubernatorstwie*, Poznań 1947.
- Kozera Ł., Wojtasik M., *Zarys administracyjny niemieckiej okupacji Generalnej Guberni (komentarz i teksty źródłowe)*, Chełm 2008.
- Kozyra W., *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales UMCS” 60, 2013.
- Loose I., *Aspekty ekonomiczno-prawne niemieckiej polityki okupacyjnej i rola banków oraz innych firm niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, [w:] *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych 1939–1950*, red. J. Grabowski, D. Libionka, Warszawa 2014.
- Loose I., *Credit Bank and The Holocaust in The Generalgouvernement 1939–1945*, „Yad Vashem Studies” 34, 2006.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Ługowski B., *Funkcjonowanie urzędów gmin wiejskich w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa” 21, 2018.
- Madajczyk C., *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, Warszawa 1970.
- Majer D., „Narodowo obcy” w III Rzeszy. *Przyczynki do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989.
- Mańkowski Z., *Między Wisłą a Bugiem. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982.
- Mańkowski Z., *Niemieckie „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Kontrowersje*, [w:] *Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Cwikowi w czterdziestolecie Jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opas, Rzeszów 1998.
- Marszałek J., *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1998.
- Mączyński M., *Organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego dla zajętych obszarów polskich w latach 1939–1945. Ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 2012.
- Mędykowski W.W., *Macht Arbeit Frei? German Economic Policy and Forced Labor of Jews in the General Government, 1939–1943*, Boston 2018.
- Mędykowski W.W., *Mustergau, Judenreservat i załamanie się polityki wysiedleń Żydów i Polaków z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941*, [w:] *Eksterminacja w systemie niemieckim i sowieckim*, red. S. Bober, Lublin 2017.
- Mielnik H., *Prawo sprawdzenia prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej. Orzecznictwo Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 72, 2020, z. 1.

- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa 1939–1944*, praca doktorska, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, Lublin 2019.
- Miecik I.T., *Okupacja — Jak Trzecia Rzesza zaspokajała potrzeby seksualne żołnierzy Wehrmachtu w okupowanej Warszawie*, „Newsweek Historia” 2, 2011, z. 3.
- Mitera M., *Zwyczajny faszyzm. Położenie prawne obywateli II Rzeczypospolitej w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1944*, Warszawa 2017.
- Musiał B., *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999.
- Musiał B., *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6).
- Musiał B., *The origins of „Operation Reinhard”: The decision-making process for the mass murder of the Jews in the Generalgouvernement*, „Yad Vashem Studies” 28, 2000.
- Musiał B., *Ursprünge der „Aktion Reinhardt”. Planung des Massenmordes an den Juden im Generalgouvernement*, [w:] „Die Aktion Reinhardt”. Der Völkermord an den Juden im Generalgouvernement, red. B. Musiał, Osnabrück 2004.
- Ostrowski K., *Hitlerowska polityka podatkowa w Generalnym Gubernatorstwie*, Kraków 1977.
- Piątkowski S., *Acta notarialne jako źródło do badań realiów ekonomicznych i społecznych Generalnego Gubernatorstwa 1939–1944 (przykład dystryktu radomskiego)*, [w:] *Notariat i akta notarialne na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*, red. S. Piątkowski, K. Skupieński, Radom 2004.
- Piątkowski S., *O niektórych ekonomicznych aspektach postaw Polaków wobec zagłady Żydów w dystrykcie radomskim (1939–1944)*, [w:] *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka — gospodarka — kultura — społeczeństwo*, red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005.
- Pohl D., *Von der „Judenpolitik” zum Judenmord. Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main 1993.
- Przybyłowski K., *Lamanie przez hitlerowców zasad prawa międzynarodowego prywatnego na terenie tzw. Generalnej Guberni*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 2, Warszawa 1979.
- Radzik T., *Lubelska dzielnica zamknięta. Żydzi w Lublinie (1939–1942)*, Lublin 1999.
- Rajca C., *Walka o chleb 1939–1944. Eksploatacja rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 1991.
- Ratyńska B., *Ludność i gospodarka Warszawy i okręgu pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1982.
- Redzik A., Kotliński T.J., *Historia adwokatury*, Warszawa 2012.
- Rutowska M., *Wysiedlenia Polaków i Żydów z ziem polskich wcielonych do III Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1941*, [w:] *Wypędzeni 1939... Deportacje obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy. Vertriebene 1939... Deportationen von polnischen Bürgern aus den ins Dritte Reich eingegliederten Gebieten*, red. J. Kubiak, A. Łuczak, współpr. M. Schmidt, J. Zemer, Poznań 2015.
- Schenk D., *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, przeł. K. Jachimczak, Kraków 2009.
- Schmidt A., *(Selbst-) Hilfe in Zeiten der Hilflosigkeit? Die „Jüdische Soziale Selbsthilfe” und die „Jüdische Unterstützungsstelle” im Generalgouvernement 1939–1944/45*, Gießen 2015, http://geb.uni-giessen.de/geb/volltexte/2019/14576/pdf/SchmidtAnnalena_2016_06_29.pdf.
- Schudnagies Ch., *Hans Frank. Aufstieg und Fall des NS — Juristen und Generalgouverneurs*, Frankfurt am Main 1989.
- Schwaneberg S., *Eksploatacja gospodarstwa Generalnego Gubernatorstwa przez Rzeszę Niemiecką w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1 (14).
- Sikorski B., *Handel Warszawy okupacyjnej*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, „Studia Warszawskie” 7, 1971, z. 1.

- Skalniak F., *Polityka pieniężna i budżetowa tzw. Generalnego Gubernatorstwa narzędziem finansowania potrzeb III Rzeszy*, Warszawa 1976.
- Skalniak F., *Stopa życiowa społeczeństwa polskiego w okresie okupacji na terenie Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1979.
- Skrzywan W., *Uwagi o gospodarczych dziejach Krakowa w czasie okupacji*, [w:] *Kraków pod rękami wroga, 1939–1945*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1946.
- Smoliński S., *Rozwój detalicznych cen wolnorynkowych w Krakowie w latach 1939–1946*, „Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu” 1946/1947.
- Sudoł T., *Organizacja i działalność Służby Budowlanej (Baudienst) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1941–1944*, [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2019.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 2010.
- Szatkowski W., Goralenvolk. *Historia zdrady*, Kraków 2012.
- Sznajman S., *Warszawa po kapitulacji. Warszawa — getto — po tzw. „stronie aryjskiej”*, fragmenty, [w:] *Pamiętniki z getta warszawskiego*, red. M. Grynberg, Warszawa 1993.
- Urbański K., *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004.
- Uruszczak W., *Dziedzictwo prawne XX wieku oczami historyka prawa. Prawo obce, własne, prawe i haniebne*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. A. Zoll, J. Stelmach, J. Halberda, Kraków 2001.
- Uruszczak W., *Perwersyjne funkcje niemieckiego „prawa” w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, „Z Dziejów Prawa” 12, 2019, nr 20.
- Waligórski M., *Działalność najeźdźcy hitlerowskiego w dziedzinie jego funkcji ustawodawcy na terenie sądownictwa cywilnego*, [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, t. 2, red. C. Pilichowski, Warszawa 1979.
- Wijaczka J., Miernik G., *Żydowscy robotnicy przymusowi w zakładach zbrojeniowych HASAG w Generalnym Gubernatorstwie w czasie II wojny światowej*, [w:] *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka — gospodarka — kultura — społeczeństwo*, red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005.
- Winstone M., *Generalne Gubernatorstwo. Mroczne serce Europy Hitlera*, przeł. T. Fiedorek, Poznań 2015.
- Wolfsramm L., *Deutsche Rechtsanwälte und deutsche Notare im Generalgouvernement*, „Deutsches Recht” 1942/A.
- Wójcik W., *Prasa gazdinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków 1988.
- Wróblewski M., *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984.
- Wrzosek M., *Zaczątki niemieckiego systemu okupacyjnego na terytoriach polskich opanowanych przez wojska niemieckie jesienią 1939 roku*, „Studia Podlaskie” 6, 1996.
- Wrzyszc A., *Administracja terytorialna w ustawodawstwie okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1944). Część I (1.09.1939–31.07.1940)*, „Z Dziejów Prawa” 12, 2019, nr 20.
- Wrzyszc A., *Das im Generalgouvernement in den Jahren 1939–1945 angewandte materielle Strafrecht*, „Juridica International” 26, 2017.
- Wrzyszc A., *Die deutsche „Wirtschafts-” Rechtsetzung im Generalgouvernement 1939–1945*, [w:] *Das Europa des „Dritten Reichs” Recht, Wirtschaft, Besatzung*, red. J. Bähr, R. Banken, Frankfurt am Main 2005.
- Wrzyszc A., *Generalne Gubernatorstwo (1939–1945) — bariery w przedstawianiu prawdziwej historii (na przykładzie dwóch ważnych publikacji z lat 2014–2015)*, „Studia Iuridica Lublensia” 2016, nr 3.
- Wrzyszc A., *Hierarchia aktów prawnych wprowadzonych przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia Iuridica Lublensia” 22, 2014.

- Wrzyszc A., *Kompetencje „sądownicze” policji niemieckiej w Polsce w czasie II wojny światowej*, [w:] *Regnare, gubernare, administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. S. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012.
- Wrzyszc A., *Nadzór Hansa Franka nad sądownictwem w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 14, 2015, z. 2.
- Wrzyszc A., *Oddziaływanie ideologii nazistowskiej na sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 31, 2009.
- Wrzyszc A., *Odrębności ustrojowo-prawne dystryktu Galicja w Generalnym Gubernatorstwie (1941–1944)*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie — idee — prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych Augustów 15–18 września 2002 roku*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003.
- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Organizacja niemieckiego resortu sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin — Polonia” 60, 2013, nr 1, Sectio G.
- Wrzyszc A., *Placówka zapasowa organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016.
- Wrzyszc A., *Sądownictwo SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, nr 1.
- Wrzyszc A., *Sądy funkcjonujące w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Prawnik” 2008, nr 1 (14).
- Wrzyszc A., *Ustawodawstwo antyżydowskie wprowadzone przez okupanta niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014.
- Wrzyszc A., *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941–1944*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997.
- Wrzyszc A., *Ustrój i prawo w Generalnym Gubernatorstwie w poglądach prawników niemieckich na łamach czasopisma „Deutsches Recht” w czasie II wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin — Polonia” 66, 2019, nr 1.
- Wrzyszc A., *Z badań nad ewakuacją organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w latach 1944–1945*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 11, 2008.
- Wrzyszc A., *Z problematyki segregacji narodowościowej i rasowej ludności w systemie prawa i sądownictwa niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, [w:] *Spółczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M.J. Ptak, Wrocław 2010.
- Wrzyszc A., Dąbrowski K., *Das Familienrecht im Generalgouvernement*, [w:] *Judiciary and Society between Privacy and Publicity. 8th Conference on Legal History in the Baltic Sea Area, 3rd–6th September 2015*, red. D. Janicka, Toruń 2016.
- Wrzyszc A., Mielnik H., *Status prawny dziecka w niemieckim ustawodawstwie w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, „Roczniki Nauk Prawnych” 29, 2019, nr 1.
- Zarzycki Z., *Kurator absentis w procesach rozwodowych w Sądzie Okręgowym w Krakowie w latach 1939–1945*, [w:] *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, t. 2, Kraków 2010.
- Zarzycki Z., *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2010.

WIESŁAWA MARIA MIEMIEC

ORCID: 0000-0001-8472-2200

Uniwersytet Wrocławski

wieslawa.miemiec@uwr.edu.pl

Popiwiek — ustawowe ograniczenie wzrostu realnych płac w gospodarce PRL

Abstrakt: W artykule przedstawiono historię wprowadzania i stosowania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń, obowiązującego w latach 1982–1995. Opierając się na materiałach źródłowych, przeanalizowano cechy tego podatku. Omówiono sytuację społeczno-gospodarczą oraz otoczenie prawne, które zdecydowały o sposobie jego wprowadzenia, kształcie, funkcjonowaniu i niesławnym końcu. Uznano, że wady prawne tego podatku, jego represyjny charakter, ekonomiczna bezskuteczność oraz niezadowolenie społeczne z jego funkcjonowania mogły stać się jednymi z ważniejszych czynników stymulujących przemianę ustrojową Polski z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Słowa kluczowe: gospodarka nakazowo-rozdzielcza, inflacja, normy wynagrodzeń, opodatkowanie płac.

TAX ON EXCESSIVELY INCREASING WAGE PAYMENTS IN THE ECONOMY OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

Abstract

The article presents the history of introduction and application of the tax on excessively increasing wage payments being in force in the years 1982–1995. Basing on source documents, it also analyses the characteristics of this tax and discusses the social and economic situation, together with the legal environment which conditioned the way it was introduced, its shape, functioning, and the infamous end. The author acknowledges that legal faults of this tax, its repressive character, economic ineffectiveness, and the social discontent with its functioning, could be among the important factors that stimulated the Polish political system's transformation during the late eighties and nineties of the twentieth century.

Keywords: command-and-distribution economy, inflation, normative remuneration limits, wage taxation.

1. Opodatkowanie płac i ich wzrostu

Wyczerpywanie się możliwości rozwoju tkwiących w tradycyjnym, centralistycznym i biurokratyzowanym systemie zarządzania dosyć powszechnie już dostrzegano w latach osiemdziesiątych w PRL. Najczęściej przyjmowało to wyraz postulatów o konieczności przejścia do nowego etapu rozwoju, określanego mianem intensywnego. W rzeczywistości etapu tego nie osiągnął w latach osiemdziesiątych żaden z krajów o gospodarce centralnie planowanej, nadal bowiem dominował wzrost ekstensywny, a wobec wyczerpywania się czynników tego wzrostu dochodziło do stagnacji gospodarczej¹. Towarzyszyła jej narastająca inflacja. O ile w latach siedemdziesiątych XX wieku jej roczny poziom nie przekraczał 5%, to już w 1981 roku wyniosła ona 21,2%, a w następnym roku doszło do hiperinflacji na poziomie aż 105,8%. Skłaniało to władze do podejmowania rozpaczliwych prób jej stłumienia. Jednym z ważniejszych sposobów stały się próby oddziaływania na poziom płac, prowadzące do odgórnego ograniczania wzrostu dochodów ludności.

W latach osiemdziesiątych XX wieku określenie produkcyjno-ekonomicznych warunków działania poszczególnych branż zostało podporządkowane założeniom Centralnego Planu Rocznego. Centralnie również ustalano politykę płac, uzależniając wzrost wynagrodzeń nominalnych od wzrostu produkcji w cenach bieżących².

W Polsce socjalistycznej realizującej gospodarkę nakazowo-rozdzielczą płace pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych (oraz szerzej — w tak zwanych jednostkach gospodarki uspołecznionej) były w zasadzie zwalniane z podatku od wynagrodzeń. Wychodzono bowiem z założenia, że dochody tej grupy ludności mogą być regulowane za pomocą nakazów wyznaczających system płac i cen oraz określonej struktury konsumpcji. Rezygnując z podatkowego obciążenia wynagrodzenia, w Polsce oraz innych państwach socjalistycznych wprowadzono podatek od funduszu płac, przenosząc tym samym ciężar opodatkowania na pracodawcę. Od 1982 roku podstawę opodatkowania stanowiła suma wydatków pieniężnych na wynagrodzenia oraz wartość świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalentów. Stawkę podatku ustalono w wysokości 20% podstawy opodatkowania (art. 33 pkt 2 i 4 ustawy z dnia 26 lutego 1982 roku o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej)³.

¹ G.W. Kołodko, *Inflacja, reforma, stabilizacja*, Warszawa 1990, s. 31.

² W. Jasiński, Z. Koryzna, *Podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń w 1986 roku i w latach następnych*, Bydgoszcz 1986.

³ Tekst jedn. Dz.U. z 1986 r. Nr 8, poz. 45. Podatek ten uchylono z dniem 1 stycznia 1992 roku na podstawie art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 1991 r. Nr 91, poz. 350).

Tak ustalony podatek nie mógł być skutecznym narzędziem hamowania inflacji. W 1982 roku, w ramach tak zwanego I etapu reformy gospodarczej⁴, podjęto zatem próbę wprowadzenia znacznie bardziej drastycznej kontroli wzrostu wynagrodzeń. Powstał wówczas Fundusz Aktywizacji Zawodowej (FAZ)⁵, na który dokonywano przymusowych wpłat z tytułu obciążeń przyrostu kwoty wynagrodzeń wypłaconych w ciężar kosztów w stosunku do roku poprzedniego oraz kwot nagród i premii z zysku do podziału, z nadwyżki bilansowej lub z innych nadwyżek dochodów nad wydatkami, zwane dalej „obciążeniami” (art. 2). W ustawie tej upoważniono Radę Ministrów do ustalenia, w drodze rozporządzenia, współczynnika korygującego oraz wysokości obciążeń według progresywnej skali, w granicach od 40 do 500% z tytułu przyrostu wynagrodzeń oraz od 100 do 400% z tytułu kwoty nagród i premii. Dochody FAZ miały służyć głównie pokrywaniu kosztów przekwalifikowania pracowników oraz wypłacaniu zasiłków osobom poszukującym pracy⁶.

Głównym kryterium, które decydowało o powstaniu obowiązku wpłat na Fundusz oraz o wysokości tych wpłat, było uznanie wzrostu płac za ponadnormatywny. Zgodnie z treścią ustawy o FAZ wzrost płac nieprzekraczający 3% w ciężar kosztów oraz 7% wypłat z zysku uznawany był za normatywny. Każdy wzrost płac przekraczający te limity podlegał obciążeniom (wtedy jeszcze nie były one nazywane podatkiem, jakkolwiek miały zbliżony charakter) według progresywnych stawek procentowych. Warto tu zwrócić uwagę na arbitralne ustalenie normatywnego (czyli dopuszczalnego bez dodatkowych sankcji) wzrostu płac. Wobec przytoczonych danych o realnej średniorocznej inflacji przyjęte wartości progowe 3% oraz 7% można uznać za absurdalnie niskie.

2. Podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń — popiwek

Termin podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń pojawił się po raz pierwszy dopiero w 1985 roku, w ustawie o dostosowaniu przepisów niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju⁷. Wprowadzono tą

⁴ Projekt zmian zatytułowany „Kierunki reformy gospodarczej” przygotowała Komisja do spraw Reformy Gospodarczej, powstała w wyniku podpisania porozumień sierpniowych w 1980 roku.

⁵ Ustawa z dnia 29 grudnia 1983 roku o Państwowym Funduszu Aktywizacji Zawodowej, Dz.U. z 1983 r. Nr 75, poz. 334.

⁶ Zarządzenie nr 38 Ministrów Finansów oraz Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 7 czerwca 1983 roku w sprawie zasad udzielania i trybu finansowania z Funduszu Aktywizacji Zawodowej dotacji podmiotowych dla jednostek gospodarczych w 1983 r., Dz.Urz. MF z 1983 r. Nr 8, poz. 22.

⁷ Ustawa z dnia 31 lipca 1985 roku o dostosowaniu przepisów niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju (Dz.U. z 1985 r. Nr 37, poz. 174). Przepisy tej ustawy zaczęły obowiązywać od 1986 roku.

ustawą zmianę również do ustawy o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej. Polegała ona między innymi na dodaniu rozdziału 3a zatytułowanego „Podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń”, w którym art. 29a brzmiał: „Jednostki gospodarcze uiszczają podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń, obciążający ich zysk do podziału”. Zgodnie natomiast z art. 29c ustawy o dostosowaniu Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, ustala między innymi podstawę podatku oraz wysokość podatku wedle skali progresywnej od 40 do 500% w odniesieniu do wynagrodzeń wypłacanych w ciężar kosztów oraz od 100 do 400% w odniesieniu do opodatkowania wypłat nagród i premii. Podstawą opodatkowania miała być kwota wypłat przekraczająca określoną w tym przepisie kwotę wolną.

Podatek ten zaczął obowiązywać w 1986 roku, zastępując dotychczasowe wpłaty na Fundusz Aktywizacji Zawodowej. Już wtedy pojawiła się (od akronimu PPW) powszechnie stosowana nazwa „popiwek”. Zasady ustalania tego podatku określały liczne akty prawne niższego rzędu, z których najważniejszymi były:

— rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1985 roku w sprawie stawek podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz zasad ustalania kwot wynagrodzeń wolnych od podatku⁸,

— rozporządzenie Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych z dnia 7 lutego 1986 roku w sprawie szczegółowych zasad obliczania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń⁹,

— zarządzenie Ministra Finansów z dnia 24 stycznia 1986 roku w sprawie szczegółowych zasad obliczania mierników służących do ustalania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń¹⁰,

— rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 maja 1988 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz terminów jego płatności¹¹.

Zasadniczymi elementami konstrukcji tego podatku były kwota wolna od podatku, formuła zmieniająca corocznie tę kwotę (początkowo miernikowo-przyrostowa, później także formuła opodatkowania indywidualnych wynagrodzeń oraz dalsze formuły, tak zwane progowa, zyskowa i udziałowa¹²), podstawa podatku i progresywna stawka podatkowa.

O wysokości kwoty wolnej od podatku decydował przyrost produkcji sprzedanej netto lub produkcji wyrażonej w innym mierniku o podobnym charakterze (w stosunku do roku poprzedzającego), określonym w rozporządzeniu Rady Ministrów. Specyficzne ulgi obowiązywały wobec produkcji przeznaczony na eksport. Pełne określenie formuły miernikowo-przyrostowej (podobnie jak

⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 1988 r. Nr 15, poz. 100 ze zm.

⁹ Dz.U. z 1986 r. Nr 7, poz. 43.

¹⁰ MP nr 2, poz. 12.

¹¹ Dz.U. z 1988 r. Nr 15, poz. 111.

¹² Jak później ustalono, sposób wprowadzenia obu tych formuł naruszył upoważnienie ustawowe.

pozostałych formuł opodatkowania) zawierało jednak dopiero rozporządzenie Ministra Finansów z 1988 roku¹³. Najistotniejsze w tym rozporządzeniu było szczegółowe określenie współczynnika korygującego, a także stawek podatku od nadwyżki kwoty rocznego wynagrodzenia indywidualnego w stosunku do kwoty wynagrodzenia wolnego od podatku. Kwotę wolną od podatku ustalano, stosując jedną z dozwolonych formuł.

Formuła miernikowo-przyrostowa wyznaczała corocznie nową kwotę wolną od podatku. W tej formule kwota wolna uzależniona była od wzrostu kwot wynagrodzeń za rok bieżący oraz od procentowej zmiany wielkości produkcji sprzedanej netto, w porównaniu z rokiem poprzednim, mnożonej przez współczynnik korygujący. Współczynnik ten mógł przyjmować wartości od 0,40 do 0,55, w zależności od zakwalifikowania jednostki gospodarczej do określonej branży. Zasady kwalifikowania zawierały liczne rozporządzenia i zarządzenia. Modyfikacją formuły miernikowo-przyrostowej była inna możliwość wprowadzona omawianym rozporządzeniem, mianowicie formuła zyskowa. Kwota wolna została w niej uzależniona od zmian w wielkości zysku bilansowego.

Formuła progowa określała kwotę wolną na podstawie procentowego przyrostu wynagrodzeń niepowodującego powstania obowiązku podatkowego (tak zwanego progu), ustalonego na podstawie centralnego planu rocznego (CPR). Organy założycielskie miały wtedy ustalać dwa wymierne, określone liczbowo zadania, których wykonanie umożliwiało zastosowanie omawianej formuły w pełnym zakresie. Jedno z tych zadań dotyczyło jakości i efektywności działania, drugie zaś gospodarowania zasobami pracy. W razie niewykonania ustalonych zadań próg wolny od podatku ulegał miał stopniowemu zmniejszeniu według podanej w rozporządzeniu skali.

Formuła udziałowa uzależniała wielkość kwoty wolnej od zmian wielkości produkcji netto oraz normatywnego wskaźnika udziału wynagrodzeń w tej produkcji na podstawie zamieszczonego w rozporządzeniu wzoru. W tej formule stosowano jednolity współczynnik korygujący o wartości 0,40, niezależnie od branży oraz tego, czy wystąpił wzrost zysku, czy jego zmniejszenie.

Formuła opodatkowania indywidualnych wynagrodzeń uzależniała wysokość podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń od nadwyżek indywidualnych wynagrodzeń ponad kwotę wolną określoną w CPR (na każdy rok była ona ogłaszana kolejnym rozporządzeniem, w roku 1986 wyniosła 144 tysięcy złotych). Kwotę należnego podatku ustalano jako nadwyżkę podatku naliczonego od indywidualnych wynagrodzeń w roku podatkowym nad kwotą podatku naliczonego w 1985 roku, przy przyjęciu kwoty wolnej w wysokości 120 tysięcy złotych. Sekwencja działań obliczeniowych została szczegółowo

¹³ Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 2 maja 1988 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz terminów jego płatności (Dz.U. z 1988 r. Nr 15, poz. 111 ze zm.).

opisana w rozporządzeniu. Mimo to nie wszystkie jednostki gospodarcze mogły stosować tę formułę. Na podstawie delegacji zawartej w rozporządzeniu Rady Ministrów Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wydał „wiązące ustalenia” o zastosowaniu wspomnianej formuły, podając wykaz jednostek gospodarczych, do których mogłaby ona mieć zastosowanie. Formułę tę można było ponadto zastosować na podstawie indywidualnych decyzji.

Odrębne preferencje ustalono w rozporządzeniu dla przedsiębiorstw z tytułu tak zwanej produkcji eksportowej. Tu również znalazły się szczegółowe wykazy zarówno grup towarów, jak i państw, do których produkcja lub usługi będą eksportowane, a także wskaźniki relacji sprzedaży na eksport do wartości produkcji sprzedanej ogółem, umożliwiające zastosowanie wspomnianych preferencji.

To nie koniec zawłości rozporządzenia. Wprowadzono w nim dodatkowo wyłączenia. Pierwsze odnosiło się do przyrostu wynagrodzeń w stosunku do roku poprzedniego. Dotyczyły one wynagrodzeń za pracę w wolne soboty, ale nie wprost, lecz po proporcjonalnym pomniejszeniu wartości produkcji sprzedanej, wykonanej w godzinach sobotnich dla celów obliczenia wartości produkcji sprzedanej. Drugie wyłączenie mogło mieć zastosowanie wobec wzrostu płac wynikającego z pracy na trzeciej zmianie. Ograniczeniem stosowania tego wyłączenia była konieczność wykazania, że praca na trzeciej zmianie nie odbywała się kosztem niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych na zmianach pierwszej i drugiej.

Dopiero zastosowanie którejs z dozwolonych szczegółowymi przepisami formuł i ewentualne skorzystanie z preferencji i wyłączeń umożliwiało określenie aktualnej w danym roku podstawy opodatkowania.

Odrębne, podobnie skomplikowane w swej konstrukcji i zawile zasady zastosowano wobec nagród i premii wypłacanych z zysku do podziału. Tu jednak były one przynajmniej jednolite dla wszystkich jednostek gospodarczych, niezależnie od branży. Kwotę nagród i premii wolnych od podatku ustalano na podstawie zmian w wielkości zysku za rok poprzedni. Wzory do obliczenia tej kwoty zajmują niemal całą stronicę rozporządzenia i nie miejsce tu, by cytować je czy choćby omawiać.

Ustalenie podstawy opodatkowania umożliwiało w końcu zastosowanie odpowiedniej, wynikającej ze skali podatkowej, stawki opodatkowania i obliczenie należnego podatku. Stawki podatkowe zostały ustalone w dwóch grupach, zależnie od tego, czy dotyczyły obciążeń podatkowych płaconych w ciężar kosztów, czy też z zysku. W pierwszej grupie przyrost przeciętnego wynagrodzenia nieprzekraczający 3% nie był opodatkowany, następnie w kolejnych przedziałach (3–4, 4–5, 5–6, 6–7, 7–8 i ponad 8%) stawki wynosiły dla obciążeń podatkowych płaconych w ciężar kosztów odpowiednio 25, 50, 75, 100, 200 i 400%. Dla obciążeń podatkowych płaconych z zysku przyrost wynagrodzenia aż do 7% nie podlegał opodatkowaniu, powyżej tego progu były tylko dwie stawki: 200 i 400%.

Komentując wysokość tych stawek, należy zwrócić uwagę, iż w momencie ich ogłoszenia najwyższa dotąd historyczna stopa inflacji wynosiła niewiele

ponad 100% (w 1982 roku), a w późniejszych latach była istotnie niższa. Trudno przypuszczać, aby autorzy rozporządzenia dysponowali darem przewidywania przyszłości i wiedzieli, że za dwa lata, w 1990 roku, dojdzie ona do poziomu aż 585,8%, jakkolwiek sam wzrost inflacji mógł być spodziewany.

Wprowadzenie i konstrukcję takiego podatku uzasadniano koncepcją interwencjonizmu państwowego i funkcją stabilizacyjną podatków. Podatki miały tworzyć warunki skłaniające poszczególne podmioty gospodarcze do podejmowania lub zaniechania określonych działań. W istocie chodziło jednak przede wszystkim o rozpaczliwe próby opanowania inflacji i niekorzystnej sytuacji budżetowej państwa. Oficjalne uzasadnienia podkreślały, iż wzrost płac, a więc i kosztów, doprowadzi do takich cen wyrobów, iż przestaną one być konkurencyjne na rynku. W rezultacie podwyżki płac mogłyby doprowadzić do bankructwa przedsiębiorstw. Jednocześnie uznawano, że tak skonstruowany podatek odgrywa pewną rolę antyinflacyjną, jakkolwiek nawet dla ówczesnych decydentów nie było jasne, jaka mogłaby być inflacja, gdyby tego podatku nie było.

Wszystkie oficjalne uzasadnienia wprowadzenia takiego sposobu limitowania wzrostu płac charakteryzowały się nowomową typową dla tego okresu. Głoszono potrzebę usamodzielnienia przedsiębiorstw, podkreślano konieczność racjonalnego reformowania gospodarki socjalistycznej, odchodzenia od nakazowych metod zarządzania na rzecz parametrycznego sposobu sterowania i stosowania instrumentów ekonomicznych. Inna sprawa, że odpowiednio dobrane parametry mogą pełnić tę samą funkcję co bezpośredni nakaz — odmienny jest jednak ich kształt.

3. Zastrzeżenia wobec podatku

Wobec popiwku podnoszono wielokrotnie, już od samego momentu jego wprowadzenia w życie, zarzuty natury formalnoprawnej. Przede wszystkim zwracano uwagę, że Minister Finansów nie zdołał w ciągu sześciu miesięcy przygotować i ogłosić w Dzienniku Ustaw jednolitego tekstu ustawy. Sam zresztą tekst ustawy uznawano za szkicowy. Kształt tego podatku uregulowany został jedynie w ogólnych zarysach, a do ustalenia jego naprawdę istotnych elementów konstrukcji upoważniono Radę Ministrów oraz Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Zresztą, mimo półrocznego *vacatio legis*, tylko Rada Ministrów zdołała przygotować odpowiednie rozporządzenie na czas. Co więcej, scedowała ona część swoich uprawnień na kolejne podmioty. Tak więc akty wykonawcze do ustawy wydały także Komisja Planowania przy Radzie Ministrów oraz Minister Handlu Zagranicznego (lista towarów i usług zaliczanych do I lub II grupy eksportu). Oprócz tego pojawiały się indywidualne decyzje różnych organów centralnych, co zwiększało chaos prawny. Samo rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych składało się z 21 paragrafów, z których każdy

miał rozbudowaną strukturę ustępów, punktów i podpunktów, co w sumie daje 157 postanowień w jednym tylko akcie wykonawczym. Jak wyliczono, na całość przepisów wykonawczych dotyczących tego podatku składało się pięć aktów prawnych obejmujących łącznie aż 360 punktów i podpunktów.

W literaturze zwracano też uwagę, że przepisy wykonawcze do ustawy nie odpowiadały wymogom poprawnej techniki legislacyjnej, były formułowane z wielką szczegółowością, a nawet drobiazgowością, nieprecyzyjnym i zawiłym językiem prawniczym. Pojawiły się wręcz sugestie, że chodziło właśnie o taką konstrukcję tego zobowiązania, która uczyniłaby go niezrozumiałym i przez to przydatnym do realizacji celów stymulacyjnych i politycznych¹⁴.

Podatek ten nie spełniał też kilku z najważniejszych cech konstytucyjnych każdego podatku, mianowicie zasady powszechności i równości¹⁵. Z zakresu jego działania były bowiem wyłączone podmioty gospodarcze o przewadze kapitału prywatnego, ponadto stworzono pewne wyróżnione kategorie podmiotów, którym przepisy zezwalały na obliczanie podatku według odmiennych zasad.

W literaturze przedmiotu popiwek był krytykowany także w innych aspektach. Zwracano na przykład uwagę, iż podatkowe regulowanie dochodów jednostek czy gospodarstw domowych, uzasadnione względami społecznymi lub ekonomicznymi, nie powinno być przeprowadzane w stosunkach państwo–przedsiębiorstwo, lecz w stosunkach państwo–obywatel. Wyrażano pogląd, że administracja państwowa może kształtować proporcje płacowe tylko w przedsiębiorstwach i instytucjach pozostających pod zarządem tej administracji¹⁶. Omawiany podatek obowiązywał jednak we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych. W literaturze prawnofinansowej zwracano też uwagę, że zbyt częste sięganie do prawa jako instrumentu regulującego gospodarkę finansową — a podatki są jednym z jej instrumentów — stanowi wyraz arbitralnego jej kształtowania. Dlatego też przy dużej dozie ostrożności oceniać należy negatywnie wartość przyjętych rozwiązań prawnych¹⁷.

Negatywnie oceniano również skutki ekonomiczne podatku. Przez drastyczne ograniczanie możliwości podnoszenia płac nominalnych w przedsiębiorstwach państwowych popiwek stał się mechanizmem stałego obniżania płac realnych. W literaturze szacowano, że ze względu na sposób określenia progów podatkowych konstrukcja popiwku umożliwi przedsiębiorstwom osiągnięcie umiarkowanego jedynie wzrostu średniego zarobku, o około 5%, natomiast absolutnie nie pozwala na uzyskanie wyższego. Tym sposobem dyskryminowane są przedsiębiorstwa

¹⁴ E. Tegler, *Podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń jako instrument oddziaływania na płace?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 1987, nr 5, s. 121.

¹⁵ S. Owsiak, *Finanse publiczne. Teoria i praktyka*, Warszawa 1999, s. 168.

¹⁶ Z. Fedorowicz, *Racjonalny system finansowy. Główne kierunki reformy*, Warszawa 1984, s. 68.

¹⁷ A. Gomułowicz, *Założenia opodatkowania jednostek gospodarki uspołecznionej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1986, z. 3, s. 128 n.

osiągające wyższy poziom rentowności, bo lepsze efekty ich działalności są pochłaniane przez wysoką progresję obciążeń płaconych z zysku¹⁸. Krytykowano także wysoką progresję podatkową, dowodząc, że stopa progresywna jest silnym antybodźcem efektywnego gospodarowania. Przekreśla ona bodźcową funkcję zysku i pozostaje w rażącej sprzeczności z deklarowanymi założeniami reformy gospodarczej¹⁹. Uznawano, że wysoka progresja podatkowa niweluje w dużej mierze zależność płac od efektów ekonomicznych i — co należy wyraźnie podkreślić — sprzyja inflacji, gdyż prowadzi do ograniczenia rozmiarów produkcji i minimalizowania stopnia wykorzystania rezerw gospodarczych²⁰. Powszechny był pogląd, że system podatków od ponadnormatywnego wzrostu płac odgrywał rolę analogiczną do limitowania płac w systemie centralnego planowania, ze wszystkimi jego skutkami.

Te teoretyczne przewidywania spełniły się później z nawiązką. W 1989 roku wskaźnik wzrostu płac nominalnych obliczony dla pięciu podstawowych działów produkcji był niższy od wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania aż o 30%. Należy przy tym zwrócić uwagę, że znaczna część wzrostu płac była możliwa jedynie dlatego, że przedsiębiorstwa decydowały się jednak na podniesienie poziomu płac powyżej wskaźnika normatywnego, a więc ponosząc skutki finansowe podatku²¹. W oczywisty sposób wpływało to na zmniejszenie środków przedsiębiorstwa, które mogłyby być przeznaczane na rozwój i inwestycje. Ponadto coraz więcej przedsiębiorstw nie było w stanie zapłacić tego podatku i rosły ich zaległości finansowe w stosunku do budżetu.

4. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego

W 1988 roku Trybunał Konstytucyjny postanowił wszcząć postępowanie z inicjatywy własnej w sprawie zbadania zgodności przepisów kilku cytowanych rozporządzeń z ustawą z 1982 roku. W szczególności chodziło o zbadanie:

a) czy przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1985 roku w sprawie stawek podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz zasad ustalania kwot wynagrodzeń wolnych od podatku (tekst jedn. Dz.U. z 1988 r. Nr 15, poz. 110) są zgodne z przepisami art. 30–32 ustawy z dnia 26 lutego 1982 roku o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej (tekst jedn. Dz.U. z 1987 r. Nr 12, poz. 77);

b) czy przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 maja 1988 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz terminów jego płatności (Dz.U. z 1988 r. Nr 15, poz. 111) są

¹⁸ Z. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 154.

¹⁹ J. Kaleta, W. Romanowska, *Finanse organizacji gospodarczych*, Warszawa 1984, s. 61.

²⁰ A. Gomułowicz, *op. cit.*, s. 140.

²¹ W. Krencik, *Sprawa popiwku*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1991, nr 8–9, s. 6.

zgodne z przepisami art. 3 ust. 3, art. 34 ust. 1 i art. 54 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 lutego 1982 roku o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej (tekst jedn. Dz.U. z 1987 r. Nr 12, poz. 77) w związku z załącznikiem nr 2 do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1987 roku w sprawie określenia kompetencji niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, zastrzeżonych w szczególnych przepisach ustawowych dla organów zniesionych oraz o zmienionym zakresie działania (Dz.U. z 1987 r. Nr 42, poz. 250)

W orzeczeniu z dnia 19 października 1988 roku (Uw 4/88) Trybunał Konstytucyjny:

1. uznał, że przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1985 roku w sprawie stawek podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz zasad ustalania kwot wynagrodzeń wolnych od podatku są niezgodne z przepisami art. 30–32 ustawy z dnia 26 lutego 1982 roku o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej;

2. stwierdził, że przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 maja 1988 roku w sprawie szczegółowych zasad ustalania podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz terminów jego płatności są niezgodne z przepisami art. 3 ust. 3, art. 34 ust. 1 i art. 54 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 1982 roku o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej (tekst jednolity Dz.U. z 1987 r. Nr 12, poz. 77) w związku z załącznikiem nr 2 do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1987 roku w sprawie określenia kompetencji niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, zastrzeżonych w szczególnych przepisach ustawowych dla organów zniesionych oraz o zmienionym zakresie działania (Dz.U. z 1987 r. Nr 42, poz. 250);

3. ustalił trzymiesięczny termin, licząc od dnia doręczenia niniejszego orzeczenia, w którym powinna zostać usunięta niezgodność wymienionych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1985 roku z przepisami art. 30–32 ustawy z dnia 26 lutego 1982 roku o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej oraz przepisów rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 maja 1988 roku z przepisami art. 3 ust. 3, art. 34 ust. 1 i art. 54 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 lutego 1982 roku o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej; w przypadku nieusunięcia tych niezgodności wymienione wyżej przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1985 roku oraz rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 2 maja 1988 roku tracą moc z upływem tego terminu w zakresie ustalonym w niniejszym orzeczeniu.

W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał stwierdził, iż

ustawowy wymóg określenia innych niż powołane w art. 31 zasad ustalania kwoty wolnej od podatku oraz stawek podatku dostosowanych do tych zasad tylko w odniesieniu do niektórych jednostek gospodarczych nie został zachowany, ponieważ dwie nowe formuły opodatkowania, nieznanie ustawie, wprowadzone zostały nie jako wyjątek od zasady (jak to stwierdził na rozprawie przedstawiciel Rady Ministrów), lecz jako zasady równoległe do formuły miernikowo-

wo-przyrostowej. W rzeczywistości zaś zakres stosowania formuł opodatkowania wprowadzonych w powołanym rozporządzeniu Rady Ministrów okazał się szerszy niż zakres stosowania formuły ustawowej.

W uzasadnieniu orzeczenia jednoznacznie również stwierdzono, że ustawa

nie upoważniła Ministra Finansów do określenia przepisów wykonawczych dotyczących formuły opodatkowania indywidualnych wynagrodzeń oraz formuły progowej. Z uwagi na zasadę wyłączności ustawy w normowaniu obowiązków podatkowych wymóg ustawy określenia jednostek gospodarczych poddanych innym, niż przewiduje ustawa, zasadom podatkowym należy niewątpliwie do takich *essentialii* ustawy upoważniającej. [...] Omawiana ustawa nie zezwalała na tego rodzaju subdelegację, jaką zawiera § 3 ust. 4 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów. Ustawa ta zawiera odrębne upoważnienia dla Rady Ministrów i odrębne dla Ministra Finansów oraz innych podmiotów, jeśli chodzi o ustanowienie przepisów wykonawczych do ustawy. W świetle tych upoważnień możliwość ustanowienia odrębnych formuł opodatkowania i obowiązek wskazania podmiotów tego zobowiązania („niektórych jednostek gospodarczych”) zastrzeżone zostały dla Rady Ministrów, a nie Ministra Finansów.

W konkluzji swego orzeczenia Trybunał wskazał, że Minister Finansów nie miał kompetencji wynikających z omawianej ustawy do wydania przepisów wykonawczych w części dotyczącej innych formuł podatku niż formuła miernikowo-przyrostowa.

Trybunał Konstytucyjny wyraźnie ponadto stwierdził, iż czynnikiem warunkującym skuteczność każdego podatku, a przeto całego systemu podatkowego i polityki podatkowej, jest prostota, jasność i — w miarę możliwości — stabilność jego konstrukcji, co zapewnia podatkowi niezbędną skuteczność i przyczynia się do minimalizacji kosztów ich realizacji. Konstrukcję omawianego podatku oceniono jako

wysoce skomplikowaną, niekomunikatywną, niejasną i niespójną. Świadczyło to o braku modelowej koncepcji badanego podatku, która powodowała konieczność dokonywania częstych zmian, a przez to bardzo dużą niestabilność regulacji prawnej. [...] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1985 r. było 7-krotnie zmienione w krótkim czasie, a po ogłoszeniu tekstu jednolitego tego rozporządzenia w 1988 r. znowu dokonano w nim zmian. W sumie w 1988 r. do dnia rozprawy czterokrotnie zmieniono wymienione rozporządzenie. [...] Wiele aktów normatywnych dotyczących omawianego podatku stosuje nader skomplikowane, zawiłe, a przez to nieczytelne konstrukcje i wzory oraz posługuje się niejasnym językiem prawnym. Mało przejrzyste zasady wyliczania podatku, opierające się na wielu zmiennych składnikach, niekiedy bardzo trudnych do ustalenia i niezrozumiałych dla większości opodatkowanych — stanowi zaprzeczenie zasady tworzenia prawa jasnego i zrozumiałego.

Omówione stanowisko Trybunału Konstytucyjnego należy z dystansu czasu ocenić zdecydowanie pozytywnie. Było ono doskonale merytorycznie uzasadnione, postawione zarzuty zostały udokumentowane, a wydzwięk uzasadnienia świadczył o godnej podziwu bezkompromisowości i niezależności sędziów Trybunału, którzy nie ulegli presji ówczesnych władz.

5. Koniec popiwku

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało przez ówczesne władze zignorowane, popiwek nadal obowiązywał. Ustawa z dnia 22 grudnia 1990 roku o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń²² była w istocie nowelizacją dotąd obowiązującej, nagiętą jedynie do realiów aktualnej sytuacji gospodarczej, przede wszystkim do poziomu inflacji. Ta trudna sytuacja gospodarcza wymuszała na rządzących cyniczne nieraz uzasadnienia dalszego jego stosowania. Minister finansów w latach 1992–1993, Jerzy Osiatyński, w wywiadzie prasowym powiedział: „Rząd upiera się przy popiwku, ponieważ nie ma żadnego lepszego sposobu, aby nie dopuścić do przejedzenia wszystkich aktywów w przedsiębiorstwie. [...] A poza tym popiwek jest skuteczny”²³.

Wpływ podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń na poziom życia pracowników doprowadził w 1991 roku do sporów między związkami zawodowymi a rządem. Załogi wielu przedsiębiorstw żądały zniesienia tego podatku. Przyczyny tych sporów nie dotyczyły tylko samego podatku, a ich źródłem była stale pogarszająca się sytuacja makroekonomiczna. Przeciętne płace realne w ciągu roku 1990 zmalały aż o 30%, inflacja zdeprecjonowała oszczędności pieniężne, a dochody rodzin zmalały jeszcze bardziej ze względu na pogłębiające się bezrobocie. W tej sytuacji żądania wzrostu płac były jak najbardziej uzasadnione, a omawiany podatek stanowił istotną barierę ich podnoszenia.

Spór między grożącymi strajkami związkami zawodowymi a rządem został jednak doraźnie zażegnany przez negocjacje. Rząd straszył nawrotem hiperinflacji oraz zamrożeniem stosunków z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Temat powrócił w kampanii wyborczej z 1993 roku, kiedy to sejm przyjął ustawę o utracie mocy obowiązującej przez ustawę z dnia 22 grudnia 1990 roku²⁴. Ustawa ta miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 1994 i obowiązywać od dnia 31 marca tego roku. Powstałą próżnię prawną wypełniła dopiero ustawa z dnia 16 grudnia 1994 roku o negocjacyjnym systemie kształtowania i kontroli przyrostu wynagrodzeń²⁵, obowiązująca od 6 stycznia 1995, to jest od dnia ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw. W miejsce administracyjnego ustalania dopuszczalnego przyrostu wynagrodzeń dla podmiotów gospodarczych oraz kar finansowych za jego przekroczenie stworzono tą ustawą podstawy prawne i zasady negocjowania przyrostu płac. Upoważniona do uzgadniania i ustalania wskaźników wzrostu wynagrodzeń

²² Dz.U. z 1991 r. Nr 1, poz. 1. W ustawie tej na nowo określono normy przeciętnego wynagrodzenia oraz stawki podatkowe za każdy kolejny procent przekroczenia normy. Były one również progresywne, ale zdecydowanie bardziej restrykcyjne niż poprzednio. Skala zawierała jedynie trzy przedziały: do 3% przekroczenia normy stawka wynosiła 100%, w przedziale 3–5% już 200%, a ponad 5% aż 500%.

²³ *Decyzje bolesne — lecz konieczne*, wywiad z prof. J. Osiatyńskim, „Prawo i Życie” 1992, nr 42.

²⁴ Dz.U. z 1990 r. Nr 134, poz. 648.

²⁵ Dz.U. z 1995 r. Nr 1, poz. 2.

zaliczanych w ciężar kosztów w podmiotach gospodarczych zatrudniających powyżej 50 osób została Komisja Trójstronna do Spraw Społeczno-Gospodarczych (art. 1 ustawy). Komisja ta miała również ustalać maksymalny roczny wskaźnik przyrostu miesięcznego wynagrodzenia na kolejne kwartały na podstawie informacji uzyskanych od Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Istotnym *novum* tej ustawy było to, że wypłaty nagród i premii z zysku po opodatkowaniu nie są przedmiotem regulacji ustawowej, mogą więc być wypłacane na zasadach i w wysokościach określonych przez właściciela lub organy do tego upoważnione²⁶. Taki był kres popiwku.

6. Uwagi końcowe

Popiwek, czyli podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń, okazał się instytucją chybioną. Był wadliwie skonstruowany. Naruszono podstawowe zasady kreowania podatkowo-prawnego stanu faktycznego tego podatku. Szokująca była niestaranność, z jaką przygotowano nie tylko ustawę o popiwku, lecz także wszystkie dotyczące tego podatku liczne akty wykonawcze.

Podatek ten nie przyniósł ponadto spodziewanych efektów makroekonomicznych. Z całą natomiast pewnością odegrał rolę straszaka wobec zarządzających przedsiębiorstwami państwowymi, uniemożliwiając im podejmowanie autonomicznych i ekonomicznie uzasadnionych decyzji w sprawie kształtowania poziomu i struktury płac. Był to ponadto archaiczny już w tamtych czasach relikw systemu zarządzania centralnego w gospodarce planowej. Restryktywny system opodatkowania wzrostu wynagrodzeń sprzyjał patologiom, próbom obejścia prawa i niekontrolowanemu wpływowi pieniądza²⁷. Podatek postrzegano jako instrument represyjny, wpływający na dodatkowe obniżanie poziomu życia, i tak już wysoce niezadowolającego. Wykorzystywany był do realizacji celów innych niż deklarowane, a mianowicie do maksymalnego hamowania wzrostu płac realnych w skali kraju²⁸.

Głos opinii publicznej również był jednoznaczny. Sama potoczna nazwa „popiwek” miała odcień pejoratywny (popiwek — czyli po zabawie, po herbacie, po piwie), stała w ironicznej opozycji do słowa „napiwek”, oznaczającego wszakże jakąś korzyść finansową. W tekstach publicystycznych pojawiło się nawet określenie „znieawidzony”, a jego ostateczna, wymuszona presją społeczną i okolicznościami likwidacja wywołała ulgę i spotkała się z przychylnym odbiorem. W istocie spór o popiwek był także walką o realizację zasad demokracji. Przez cały okres istnienia PRL o polityce płac, a szczególnie o proporcjach i tempie ich wzrostu, decydował wyłącznie rząd, uzurpując sobie wyłączną wiedzę na temat

²⁶ Por. H. Hilczer, *Negocjacje w miejsce popiwku*, „Przegląd Podatkowy” 1995, nr 2, s. 14.

²⁷ W. Modzelewski, *Popiwekowe wątpliwości*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 106.

²⁸ Por. W. Krencik, *op. cit.*, s. 1.

tego, jakim grupom zawodowym należy zapewnić wzrost płac (kosztem oczywiście innych grup, w sytuacji permanentnego niedoboru).

Trudno byłoby udowodnić, czy podatek ten odegrał istotną rolę w doprowadzeniu do fiaska gospodarki nakazowo-rozdziałowej i rozpoczęciu transformacji ustrojowej. Równie jednak trudno byłoby udowodnić tezę przeciwną. Z całą pewnością niezadowolone, jakie powszechnie wywoływał, wpłynęło na nastroje społeczne.

Bibliografia

- Decyzje bolesne — lecz konieczne*, wywiad z prof. J. Osiatyńskim, „Prawo i Życie” 1992, nr 42.
- Fedorowicz Z., *Racjonalny system finansowy. Główne kierunki reformy*, Warszawa 1984.
- Gomułowicz A., *Założenia opodatkowania jednostek gospodarki uspołecznionej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1986, z. 3.
- Hilczer H., *Negocjacje w miejsce popiwku*, „Przegląd Podatkowy” 1995, nr 2.
- Jasiński W., Koryzna Z., *Podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń*, „Rachunkowość” 1986, nr 5–6.
- Kaleta J., Romanowska W., *Finanse organizacji gospodarczych*, Warszawa 1984.
- Kołodko G.W., *Inflacja, reforma, stabilizacja*, Warszawa 1990.
- Krencik W., *Sprawa popiwku*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1991, nr 8–9.
- Modzelewski W., *Popiwkowe wątpliwości*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 106.
- Owsiak S., *Finanse publiczne. Teoria i praktyka*, Warszawa 1999.
- Tegler E., *Podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń jako instrument oddziaływania na płace?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 1987, nr 5.

KATARZYNA ŁUCARZ

ORCID: 0000-0003-3130-2389

Uniwersytet Wrocławski
katarzyna.lucarz@uwr.edu.pl

ANNA MUSZYŃSKA

ORCID: 0000-0003-2008-382X

Uniwersytet Wrocławski
anna.muszynska@uwr.edu.pl

Ewolucja polskiego systemu wykroczeń — przez autorytaryzm do demokracji. Część 1

Abstrakt: Opracowanie jest głosem w debacie nad przyjęciem optymalnego modelu reakcji na wykroczenia. Rozważaniom w tym zakresie towarzyszy historyczne ujęcie rozwoju prawa wykroczeń, które ukazuje interesujący obraz oryginalnych propozycji normatywnych sformułowanych w czasach dwudziestolecia międzywojennego, następnie czasach autorytaryzmu, aż po współczesność. Ich wnikliwa analiza pozwala wyodrębnić charakterystyczne dla prawa wykroczeń etapy: pierwszy — od 1919 do 1951 roku, odzwierciedlający administracyjny wzorzec rozpatrywania spraw o wykroczenia przechodzący stopniowo w model mieszany; drugi — od 1952 do 1990 roku, reprezentujący model pośredni pomiędzy systemem administracyjnym a sądowym, wyróżniający się działaniem kolegiów orzekających w sprawach o wykroczenia, wzmocniony kodyfikacją prawa wykroczeń z 1971 roku; wreszcie trzeci etap — od roku 1990, zapowiadający kierunek usądowienia prawa wykroczeń, pogłębiony wejściem w życie kompleksowej kodyfikacji prawa karnego z 1997 roku, do której bardzo „zblizono” prawo wykroczeń, i — na koniec — zwieńczony w 2001 roku przyjęciem w pełni sądowego modelu orzeczniczego. Przedstawiony schemat normatywnego działania polskiego ustawodawcy w efekcie finalnym wyłonił karnistyczny model prawa wykroczeń oparty na tak zwanym małym kodeksie karnym, czyli zawierającym regulacje materialnoprawne kodeksie wykroczeń z 1971 roku, oraz wskazanej już ustawie procesowej z 2001 roku, określającej zakres kognicji sądów orzekających w sprawach o wykroczenia.

Z perspektywy historycznej utrzymanie wykroczeń w ramach prawa karnego i przyjęcie do ich rozstrzygania zasad odpowiedzialności karnej można postrzegać jako uznanie pewnej koncepcji modelu w sprawach o wykroczenia i jej konsekwentną realizację. Niemniej jednak dynamika prawa oraz występujące w jego obszarze niedostatki legislacyjne od pewnego czasu wymuszają poszukiwanie nowych rozwiązań prawnych przeciwdziałających bezprawiu administracyjnemu czy też bezprawiu karnemu o mniejszej społecznej szkodliwości. Chodzi tu zwłaszcza o ich penalizację w postaci deliktów administracyjnych, to jest czynów zabronionych pod groźbą administracyjnej

sankcji pieniężnej, których konstrukcja przypomina przestępstwa bądź wykroczenia. Mimo wyraźnego podobieństwa czyny te nie są zaliczane do wskazanej kategorii, wobec czego nie stosuje się do nich gwarancji właściwych dla odpowiedzialności karnej. Wystąpienie tego rodzaju zjawiska w rozwoju prawa niewątpliwie aktualizuje pytanie, czy w prawie wykroczeń należy dalej rozwijać model karnistyczny, w zasadzie odpowiadający współczesnemu, czy może właściwsze byłoby przyjęcie innego kierunku i stworzenie *stricte* administracyjnego modelu odpowiedzialności za drobniejsze czyny zabronione.

W debacie publicznej i piśmiennictwie prawniczym można oczywiście odnaleźć zróżnicowane wypowiedzi praktyków i przedstawicieli nauki odnoszących się do reformy wykroczeń. Nie wchodząc w szczegóły formułowanych propozycji, autorkom niniejszego opracowania bliższe pozostają poglądy zwolenników tradycyjnego ujęcia modelu wykroczeniowego, w którym wzorowanie zasad odpowiedzialności za wykroczenia na zasadach ogólnych prawa karnego uważa się za prawidłowe. Stanowisko to nie wyklucza potrzeby działań nowelizacyjnych, a raczej wyraża, na tę chwilę, nieprzekonanie co do zasadności całkowitej zmiany modelowej. Konieczność nowelizacji części ogólnej kodeksu wykroczeń, w tym katalogu środków reakcji na wykroczenia, czy aktualizacji części szczególnej, obejmującej choćby przekształcenie niektórych wykroczeń w delikty administracyjne, zdaniem autorek stanowi wystarczająco poważne wyzwanie legislacyjne. Utrzymanie prawa wykroczeń jako odrębnej gałęzi prawa wymusza także odniesienie się do przyjętych struktur ustrojowych i procesowych oraz zgłaszanych w tym obszarze zmian. Podejmując ten wątek, autorki opracowania reprezentują mało popularne obecnie stanowisko utrzymania trybu sądowego w rozpoznawaniu spraw o wykroczenia. W przypadku wykroczeń możemy mówić o czynach mniejszej wagi, zabronionych przez ustawę pod groźbą kary, której wymierzenie należy do kompetencji organu sprawującego wymiar sprawiedliwości i zostaje poprzedzone procesem ustalenia winy. Niezbędne jest wobec tego zachowanie zasad odpowiedzialności nakierowanych na zabezpieczenie gwarancji uczestników postępowania, które może zapewnić jedynie postępowanie sądowe. Przekazanie wykroczeń organom niesądownym zaprzecza tym zasadom, wzbudza ponadto wątpliwości natury konstytucyjnej. Takie podejście nie zwalnia oczywiście ustawodawcy z obowiązku zwiększenia mechanizmów uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawach o wykroczenia. Poza optymalizacją płaszczyzny procesowej należałoby także zastanowić się nad usprawnieniem rozwiązań organizacyjnych mieszczących się jednak w już istniejących strukturach. W każdym razie respekt dla dotychczasowych, wieloletnich działań ustawodawcy przemawia za kontynuacją aktualnego modelu prawa wykroczeń, oczywiście przy założeniu jego racjonalizacji. Autorki podkreślają, że w obecnych realiach niestabilności prawa można wyrazić obawę co do istnienia warunków do premodelowania prawa wykroczeń w kierunku odmiennym od realizowanego.

Słowa kluczowe: wykroczenie, delikt administracyjny, prawo karno-administracyjne, kolegia orzekające.

EVOLUTION OF THE POLISH PETTY OFFENCES SYSTEM — THROUGH AUTHORITARIANISM TO DEMOCRACY. PART 1

Abstract

The study is a voice in the debate on adopting an optimal model of response to offences. Considerations in this area are accompanied by a historical approach to the development of the misdemeanour law which presents an interesting picture of original normative proposals articulated in the interwar period, then in the authoritarian times, and finally in the contemporary period. Their in-depth analysis enables us to distinguish stages which are typical for the misdemeanour law, i.e. the first stage encompassing the years from 1919 to 1951, reflecting an administrative standard of

investigating misdemeanour cases, changing gradually into a mixed model. Another stage commencing in 1952 and lasting until 1990, representing an intermediate model between the administrative and court systems, distinguished by the activity of the boards adjudicating in cases concerning misdemeanours, enhanced by the codification of the misdemeanour law dated 1971. Finally, the third stage commencing in 1990, announcing the direction of establishing the misdemeanour law, deepened by entry into force of a comprehensive codification of the criminal law dated 1997, to which the misdemeanour law was strikingly similar, ending with the adoption of a comprehensive adjudicative model in 2001. The presented scheme of the normative activity of the Polish legislator has brought a penal model of the misdemeanour law based on the so-called petty criminal code, i.e. containing material and legal regulations in the misdemeanour law of 1971 and the aforementioned Lawsuit Act of 2001 specifying the scope of cognition of the courts adjudicating in cases concerning misdemeanours.

From a historical perspective, maintaining misdemeanours as part of criminal law and adopting the principles of criminal liability to resolve them can be perceived as acknowledgement of a certain concept of the model in cases concerning misdemeanours and its consistent implementation. Nevertheless, dynamics of the law and its legislative deficiencies have been enforcing the search for new legal solutions counteracting administrative anarchy or criminal anarchy of minor social harmfulness. In particular, it is about their penalisation in the form of administrative torts, i.e. forbidden acts subject to an administrative pecuniary sanction, the construction of which resembles offences or misdemeanours. Despite explicit resemblance, those acts are not classified within a given category; therefore, guarantees relevant for criminal liability are not applied thereto. The existence of this phenomenon in the development of the law undoubtedly updates the question of whether the penal model should be developed further as a part of the misdemeanour law, corresponding in fact to the contemporary model, or if maybe it would be more proper to adopt another direction and create a strictly administrative model of liability for minor forbidden acts.

In the public debate and in legal literature, one can obviously find various statements of practitioners and representatives of science referring to the reform of misdemeanours. Leaving the details of the articulated proposals, the authors of this study are closer to the supporters of the traditional approach to the misdemeanour model which implies that it is correct to base the principles of liability for misdemeanour on the general principles of criminal law. This approach does not exclude the need for amendment measures, but at the moment it rather manifests the lack of belief that a complete change of the model is justified. The necessity to amend the general part of the misdemeanour code, including the catalogue of response methods to misdemeanours, or to update the detailed part covering transformation of some petty offences into administrative torts is, in the authors' opinion, a sufficiently serious legislative challenge. Treating the misdemeanour law as a separate branch of the law also requires reference to the adopted political and procedural structures as well as changes reported in this area. Taking up this thread, the authors of the study represent a quite unpopular approach of maintaining the court proceedings in the examination of cases concerning misdemeanours. In the case of misdemeanours, we are dealing with minor offences prohibited by the law and subject to a penalty, the imposition of which falls within the competence of a judicial authority and is preceded by the process of determining guilt. Therefore, it is indispensable to maintain the principles of liability aimed at securing the guarantees of the proceedings' participants, which can only be ensured by the court proceedings. Providing non-judicial authorities with misdemeanours contradicts the aforementioned principles and raises doubts of a constitutional nature. Obviously, such an approach does not release the legislator from the obligation to increase the mechanisms of simplifying and accelerating the proceedings concerning misdemeanours. Apart from the optimisation of the procedural level, one should also consider improving organisational solutions within existing structures. Either way, respect for the existing long-term activities of the legislator speaks in favour of continuing the current misdemeanour law model, assuming of course its rationalisation.

The authors emphasise that currently, in the face of legal instability, one may express concern as to the existence of conditions that would enable a change in the approach to misdemeanours.

Keywords: petty offence, administrative tort, criminal administrative law, adjudicating college/entity.

Polski system prawa wykroczeń można postrzegać jako wciąż ewoluujący. Od dłuższego czasu poddawany jest on procesowi weryfikacji i naznaczony poszukiwaniami optymalnego modelu reakcji na drobniejsze czyny zabronione. Przyłączając się do tych poszukiwań, należy najpierw ukazać perspektywę historycznoprawną, która pozwala prześledzić różne etapy rozwoju prawa wykroczeń. Obrazuje ona drogę przemian naznaczoną oryginalnymi propozycjami normatywnymi, ale też obfitującą w wiele problemów natury prawnej oraz praktycznej. Wątki historyczne sięgające dwudziestolecia międzywojennego, a następnie czasów autorytaryzmu, pozwalają określić kierunek i zakres zasadniczych reform, jakim poddawana była ta dziedzina prawa. Ich istota — najogólniej rzecz ujmując — sprowadzała się do próby ustalenia statusu prawa wykroczeń, a mianowicie tego, czy powinno ono stać się represyjnym prawem administracyjnym, czy może przybrać charakter karny, czy wreszcie — ze względów pragmatycznych — właściwe byłoby przyjęcie w jego wypadku rozwiązania kompromisowego. Rozważaniom w tym obszarze towarzyszył przede wszystkim spór co do tego, czy kompetencje orzecznicze w sprawach wykroczeń wystarczy powierzyć organom niesądowym, przykładowo administracji państwowej, czy przeciwnie — należy się tutaj oprzeć w całości na wzorcach sądowych. Równie ważne, a może nawet najważniejsze, pozostawało rozstrzygnięcie natury samego wykroczenia. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że zagadnienie to było i wciąż jest istotnym kryterium systematycznego spojrzenia na prawo wykroczeń. Można powiedzieć, że niejednolitość poruszanej problematyki w pewnym sensie wyznaczyła obszar podjętej w niniejszym opracowaniu analizy.

Poszukiwanie adekwatnego modelu prawa wykroczeń wymaga bowiem uwzględnienia w odpowiednim stopniu regulacji ustrojowych, procesowych oraz materialnych. Dlatego niezbędne okazały się ustalenia dotyczące w szczególności rodzaju oraz pozycji organów orzekających, standardów procesowych, ale i środków reakcji na wykroczenia. Dopiero przy takim całościowym podejściu, obrazującym odniesienia historyczne, możliwe stało się sformułowanie gruntownie uzasadnionej propozycji normatywnego ujęcia prawa wykroczeń. Realizacja założonego celu, ze względu na obszerność poruszanej materii, ukazuje przy tym potrzebę wyodrębnienia dwóch części: pierwszej — obejmującej okres do lat siedemdziesiątych, poprzedzających moment ukształtowania kodyfikacji prawa wykroczeń, w tym kodeksu wykroczeń z 1971 roku, oraz drugiej — do czasów współczesnych, w których kodeks ten nadal obowiązuje.

Prawo wykroczeń II Rzeczypospolitej

Odziedziczony po zaborcach stan ustawodawstwa w zakresie wykroczeń wymagał pilnego uporządkowania. Obowiązujące na zjednoczonych ziemiach polskich regulacje prawne dotyczące tej problematyki dość istotnie różniły się bowiem od siebie¹. Niejednolity w ich ramach status wykroczenia utrudniał rozważanie się co do jego umiejscowienia w systemie prawa stanowionego. Do tego dochodził jeszcze, dość intensywny w tamtym okresie, rozwój rodzimego prawa karno-administracyjnego. Wykorzystanie sankcji karno-administracyjnej do uregulowania wielu dziedzin życia, często w sposób niekontrolowany i niesynchronizowany z pozostałościami rozwiązań prawnych byłych państw zaborczych, dodatkowo komplikowało zaistniałą sytuację. Przez to w początkowej fazie działalności legislacyjnej polskiego ustawodawcy większość karno-administracyjnych aktów prawnych sprawiała wrażenie chaotycznych oraz zupełnie przypadkowych².

Pierwszym znaczącym posunięciem na drodze do unifikacji prawa dotyczącego wykroczeń była Konstytucja marcowa, która inkorporując francuską zasadę *nulla poena sine iudicio*, stanęła na stanowisku jednolitości prawa karnego. Jej art. 98 jasno deklarował, że „żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub straty”, podczas gdy art. 72 stanowił, że „Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych zapadłych w drugiej instancji będzie przysługiwało stronom prawo odwołania się do właściwego sądu”. W efekcie pewnego niedopatrzenia przy uchwalaniu tego ostatniego przepisu w roku następnym — formalnie drogą sprostowania tekstu — zmieniono słowa „drugiej instancji” na „pierwszej instancji”³. Twórcy ustawy zasadniczej, opierając się na modelu pruskim, opowiedzieli się za koncepcją, według której kary zasadniczo miały wymierzać sądy, organy administracji zaś mogły orzekać „zastępczo” i z zastrzeżeniem, że na żądanie obywatela ich karne orzeczenia będą podlegały kontroli sądowej.

Niestety ze względu na ogólnikowość postanowień konstytucyjnych praktyczna realizacja przyjętych założeń napotkała na pewne przeszkody. Natrafić

¹ Na temat ustawodawstwa zaborczego zob. M. Zimmermann, *Art. 72 Konstytucji a dotychczasowe ustawodawstwo polskie*, Lwów 1930; W.F. Dąbrowski, *Orzecznictwo karno-administracyjne w PRL*, Poznań 1967; G. Taubenschlag, *Polskie prawo karno-administracyjne*, Łódź 1931; J. Skupiński, *Model polskiego prawa o wykroczeniach*, Wrocław 1974; A. Gubiński, *Prawo wykroczeń*, Warszawa 1980, s. 9 n.; A. Marek, *Polskie prawo wykroczeń*, Warszawa 1987, s. 17 n.; T. Bojarski, *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń na tle rozwiązań europejskich*, „Annales UMCS” 40, 1993, nr 3, s. 22 n.; J. Jendroška, *Uwagi o istocie orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 1958, nr 2, s. 274.

² M. Zimmermann, *op. cit.*, s. 204.

³ W.F. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 365; M. Zimmermann, *op. cit.*, s. 106–107. Zapisy Konstytucji marcowej w 1935 roku powtórzyła Konstytucja kwietniowa, która w art. 68 ust. 1 zakazywała ustawodawcy zwykłego zamykania obywatelowi drogi do ochrony sądowej oraz w art. 68 ust. 6 wyrażała, dostosowaną do już obowiązującego ustawodawstwa, zasadę kontroli sądowej nad orzecznictwem karno-administracyjnym.

można było bowiem na ustawy pozwalające na odwołanie *sensu stricto* do sądu okręgowego, a także takie, które przewidywały prawo żądania przekazania sprawy do rozpoznania przez sąd powiatowy (lub pokoju). Osobną grupę tworzyły ustawy upoważniające do żądania przekazania sprawy do rozpoznania przez sąd okręgowy oraz oparte na systemie tak zwanej bifurkacji, zakładającym równoległe istnienie dwóch trybów zaskarżenia: odwołania do nadrzędnego organu administracji lub uruchomienia trybu sądowego przez wniesienie odwołania albo sprzeciwu (możliwość wyboru)⁴. O stanie rozbieżności obowiązującego wówczas ustawodawstwa świadczy ponadto to, że organy administracji były upoważnione do wymierzania kar tylko na obszarze byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego, natomiast na terenie byłego zaboru pruskiego często w takich samych sprawach ustanawiano właściwość sądów powiatowych⁵.

Tak naprawdę ujednolicenie interesującej nas kwestii przyniosły dopiero przepisy rozporządzenia Prezydenta RP z 22 marca 1928 roku o postępowaniu karno-administracyjnym⁶ (dalej: PKA), uzupełnione wydanym kilka dni wcześniej kodeksem postępowania karnego⁷. Respektując w pełni koncepcję zaproponowaną przez konstytucję, w rozporządzeniu tym uszczegółowiono, że w wypadkach wskazanych w ustawie (dodatkowo gdy czyn nie był zagrożony karą wyższą niż 3000 złotych i trzy miesiące aresztu) jurysdykcję miały sprawować organy administracji⁸. Działalność tych ostatnich charakteryzowała się subsydiarnością, albowiem formalnie każde orzeczenie podlegało kontroli sądowej, jeśli ukarany tego zażądał. W rzeczywistości jednak w sprawach przekazanych orzecznictwu karno-administracyjnemu o tym, czy sprawca w ogóle będzie ponosił odpowiedzialność, decydował organ administracji, a przeciwko odmowie wszczęcia postępowania nie przysługiwał żaden środek odwoławczy. Bez wątpienia tego rodzaju nieskrępowanie sprzyjało prowadzeniu przez administrację pewnej polityki karnej pozostającej poza kontrolą sądową.

Warto dodać, że wzmocnieniu tej praktyki służył ponadto specyficzny środek zaskarżenia do sądu. Żądanie przekazania sprawy sądowi nie było bowiem środkiem ściśle odwoławczym, choć podobnie jak on wstrzymywało wykonanie orzeczenia. W przeciwieństwie do „klasycznego” odwołania sens tego środka sprowadzał się do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd działający jako organ pierwszej instancji. Przyjęcie takiego założenia skutkowało zwolnieniem sądu z obowiązku przestrzegania zakazu *reformationis in peius*. A ponieważ sądy w tych sprawach stosowały z reguły surowszą represję aniżeli administracja,

⁴ M. Zimmerman w ówczesnym stanie prawnym wyróżnia aż pięć grup ustaw odmiennie regulujących to zagadnienie; zob. *idem, op. cit.*, s. 156.

⁵ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 79.

⁶ Dz.U. RP Nr 38, poz. 365.

⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 roku — Kodeks postępowania karnego (Dz.U. RP Nr 33, poz. 313).

⁸ Zasadniczo orzecznictwo karno-administracyjne sprawowały powiatowe władze administracji ogólnej (to jest: starosta powiatowy, grodzki i morski), chyba że z mocy przepisu szczególnego należało ono do organów wyspecjalizowanych (art. 2 PKA).

odsetek skazanych korzystających w okresie międzywojennym z dobrodziejstwa kontroli sądowej nie przedstawiał się niestety imponująco⁹. Ograniczony zasięg orzecznictwa sądowego dość szybko zresztą zachęcił administrację do traktowania przekazanych uprawnień jako należnych jej „z natury rzeczy” środków zabezpieczających wykonywanie zadań, o czym świadczą wyniki orzecznictwa oraz akty bezpośrednio kierujące polityką penitencjarną administracji państwowej¹⁰. Ekspansji tej ostatniej sprzyjał także ówczesny kierunek ustawodawczy, poddający orzecznictwu karno-administracyjnemu kolejne wykroczenia. Mimo zawartego w art. 1 PKA zastrzeżenia (czyny zagrożone grzywną w wysokości do 3000 złotych i 3 miesiącami aresztu) orzecznictwu temu na podstawie przepisów szczególnych omawianego rozporządzenia podlegały też czyny z niektórych utrzymanych w mocy ustaw przewidujących wyższe sankcje karne (art. 1 § 2 ust. 7 przepisów wprowadzających KPK oraz art. 64 PKA)¹¹. Już samo to w niewielkim stopniu współgrało z formułą zastępczego modelu sprawiedliwości.

PKA, koncentrując się przede wszystkim na zagadnieniach proceduralnych, nie unifikowało przepisów materialnych. Tymczasem w miarę powstawania nowych ustaw regulujących poszczególne dziedziny życia społecznego coraz mocniej odczuwano brak aktu prawnego integrującego zasady odpowiedzialności oraz karania w dziedzinie wykroczeń. Wprawdzie prace nad konsolidacją prawa materialnego dotyczącego wykroczeń rozpoczęto rychło po odzyskaniu niepodległości, jednak nieistnienie uzgodnień w przedmiocie istoty wykroczenia oraz jego relacji względem przestępstwa od samego początku utrudniało wypracowanie racjonalnego podejścia w tym względzie. Nie referując tutaj szczegółowo dyskusji na ten temat, wystarczy przypomnieć, że w Wydziale Karnym Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego konkurowały z sobą dwa przeciwstawne stanowiska¹². O ile pierwsze z nich dopatrywało się zasadniczej różnicy między godzącymi w dobra chronione prawem przestępstwami a mającymi charakter drobnych naruszeń natury porządkowej wykroczeniami¹³, o tyle drugie negowało występowanie pomiędzy nimi jakichś zasadniczych różnic natury jakościowej¹⁴.

⁹ Szerzej na ten temat zob. J. Szumski, *Środki penalne w polskim prawie wykroczeń na tle doświadczeń praktyki*, Lublin 1995, s. 32; oraz A. Gubiński, *op. cit.*, s. 13.

¹⁰ W.F. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 36, 370. Na poparcie tej tezy cytowany autor przywołuje treść okólników MSW w sprawie polityki karno-administracyjnej, wydanych w latach 1929–1931, z których generalnie wynika, że podstawowym celem kary administracyjnej jest prewencja ogólna, a zatem spowodowanie zmniejszenia liczby wykroczeń pewnego typu na danym terenie.

¹¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku — Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U. RP Nr 60, poz. 573).

¹² A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991, s. 56–57.

¹³ J. Makarewicz, *Prawo karne*, Lwów-Warszawa 1924, s. 7–9; *idem*, *Granice ustawy karnej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, nr 3–4, s. 96–97; zob. też *Komisja Kodyfikacyjna RP*, t. 1, z. 1, Warszawa-Lwów 1921, s. 17 n.

¹⁴ E.S. Rappaport, *Uprawnienia karne władz administracyjnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1921, nr 2, s. 261 n.; *idem*, *Zagadnienia kodyfikacji wykroczeń w usta-*

Przyjęcie jednej lub drugiej koncepcji wiązało się oczywiście albo z pominięciem w przyszłej kodyfikacji prawa karnego problematyki wykroczeń i opracowaniem dlań autonomicznego „kodeksu karnego policyjnego” przeznaczanego dla postępowań karno-administracyjnych, albo objęciem jej jednolitą kodyfikacją karną, a w następstwie tego jurysdykcją sądową.

Nieoczekiwanie dla autorów obu rekomendacji proces ujednoczenia materialnego prawa dotyczącego wykroczeń zamknęło wydane w 1932 roku Prawo o wykroczeniach (dalej: POW)¹⁵. Przedstawione już w dużym uproszczeniu antagonizmy prawo to pogodziło, odwołując się z jednej strony do koncepcji odrębnego „kodeksu policyjnego”, z drugiej zaś wykazując merytoryczne powinowactwo z wydanym równolegle kodeksem karnym. Obejmowało ono wykroczenia mniejszej wagi, najczęściej spotykane, o charakterze porządkowym. Od przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym czyny te różniły się nie tylko istotą, lecz także jurysdykcją zarezerwowaną dla organów administracyjnych działających w „zastępstwie sądów”¹⁶. Mimo formalnej odrębności prawo o wykroczeniach i kodeks karny pozostawały z sobą w ścisłym związku — głównie za sprawą art. 2 części ogólnej POW, który zawierał klauzulę recypującą kilkanaście przepisów części ogólnej KK. Przepisy te dotyczyły przede wszystkim kwestii winy, indywidualizacji odpowiedzialności, okoliczności wyłączających lub ograniczających poczytalność oraz ogólnych zasad wymiaru kary. Autonomicznie potraktowano jedynie podstawowe zasady odpowiedzialności, a także szczególne zasady wymiaru kary.

Zgodnie z art. 1 POW wykroczeniem był czyn zagrożony karami trzymiesięcznego aresztu i grzywny do 3000 złotych albo jedną z tych kar. Niezależnie od tego w ustawach szczególnych dalej funkcjonowała pewna grupa czynów przeznaczonych dla administracji, za które przewidziane były sankcje wyższe niż te określone w analizowanym artykule. Co ciekawe, również tu miała zastosowanie część ogólna POW (na podstawie art. 12 i 13 przepisów wprowadzających POW i KK). Do tego przepis art. 12 KK wyraźnie stanowił, że czyn zagrożony karą powyżej 3 miesięcy aresztu i 3000 złotych grzywny jest występkiem. Wskazana niekonsekwencja utrudniała w praktyce odróżnienie wykroczenia od występku. Przy założeniu, że wszystkie występkę podlegały jurysdykcji sądowej, kryterium

wodawstwie polskim, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, nr 22, s. 334–336. Cytowany autor złągodził nieco swoje stanowisko, proponując w toku dalszych prac Komisji dwupodział wykroczeń (te „większej wagi” przesunął do ustawy o wykroczeniach, ściśle powiązanej z kodeksem karnym, a wykroczenia „bagatelne” pozostawił w kodeksie karnym policyjnym, przeznaczonym dla administracji); zob. odpowiedź J. Makarewicza, *Powrotna fala. (Projekt ustawy o wykroczeniach)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, nr 4, s. 477–479, 491–493, 495–496 oraz 500–501.

¹⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku — Prawo o wykroczeniach (Dz.U. RP Nr 60, poz. 572).

¹⁶ J. Jakubowska-Hara, *Grzywna w prawie wykroczeń. Model ustawowy i praktyka*, Warszawa 2004, s. 20.

rozgraniczenia upatrywano w aspekcie procesowym¹⁷, z kolei przy zastosowaniu kryterium materialnoprawnego o kategorii wymienionych czynów decydowała górna granica ustawowego zagrożenia¹⁸. Niejasności w tym względzie dodatkowo pogłębiały czyny zagrożone karą do 3000 złotych i trzech miesięcy aresztu zastrzeżone wprost bądź pośrednio dla orzecznictwa sądowego, które zgodnie z kryterium ilościowym stanowiły wykroczenia¹⁹. Wychodziło więc na to, że ustawodawca z niewiadomych względów operował w ówczesnym stanie prawnym aż trzema różnymi grupami wykroczeń²⁰.

Jak już wspomniano, bliskie związki prawa o wykroczeniach z prawem karnym dały znać o sobie także w części dotyczącej systemu środków penalnych oraz zasad wymiaru kary. Podstawowym środkiem represji uczyniono grzywnę, występującą w sankcjach niemal wszystkich przepisów części szczególnej POW oraz ustaw szczególnych. Jej wymiar wahał się od 1000 do 3000 złotych. W sytuacji gdy przepis szczególny nie określał wymiaru grzywny bądź w ogóle grożącej za czyn kary, organ orzekający mógł wymierzyć grzywnę w wysokości do 200 złotych. POW przewidywało też dodatkową karę grzywny (w wymiarze do 100 złotych) na wypadek popełnienia wykroczenia z chęci zysku, o ile było ono zagrożone wyłącznie karą aresztu. Kara grzywny w razie jej nieściągalności lub gdyby jej ściągnięcie narażało ukaranego na ruinę majątkową, podlegała zamianie na areszt zastępczy. Ten ostatni można było zresztą orzec za każde wykroczenie, choćby nie było zagrożone aresztem bezwzględny. Wymiar aresztu zastępczego wahał się od jednego dnia do najwyższego wymiaru aresztu przewidzianego za dane wykroczenie, a wobec jego nieokreślenia — do ustawowego maksimum tego środka, czyli trzech miesięcy.

Z kolei kara aresztu bezwzględnego była wymierzana w dniach i miesiącach w granicach od jednego dnia do trzech miesięcy²¹. Występowała ona z reguły w alternacji z grzywną w dość szerokim zakresie. Na ogólną liczbę 51 stanów faktycznych kara ta widniała w 44 sankcjach części szczególnej, z czego 17 razy w maksymalnym wymiarze. POW znane były jednak mechanizmy służące złagodzeniu intensywności penalizacji, podkreślające priorytet grzywny w sprawach drobniejszej natury, w tym wykroczeń (art. 2 POW i art. 57 § 2 KK). POW znane były też instytucje nawiazki, przepadku przedmiotów oraz zakazu wykonywania określonej działalności.

¹⁷ S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 79; oraz M. Siewierski, J. Nisenson, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach*, Warszawa 1935, s. 219, 263.

¹⁸ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 73; oraz L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936, s. 51, 631.

¹⁹ Wyłączną właściwość sądów w sprawach o pewne rodzaje wykroczeń ustanawiały również niektóre ustawy wydane już po 1932 roku.

²⁰ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 92 n.

²¹ Na mocy art. 13 przepisów wprowadzających KK i POW za wykroczenia przewidziane w ustawach szczególnych można było orzec areszt powyżej trzech miesięcy. Orzecznictwo w tych sprawach nadal sprawowały organy administracji. Warto dodać, że wspomniany tu kierunek poddawania coraz większej liczby wykroczeń orzecznictwu karno-administracyjnemu podtrzymały przepisy wprowadzające KK i POW z 1932 roku (art. 16 § 3).

Istotny fragment systemu dotyczącego kar tworzyły przepisy określające zasady ich wymiaru. Ze względu na treść art. 2 POW pełne zastosowanie znajdowały tu rozwiązania zawarte w kodeksie karnym, szczególnie zaś jego art. 54, zgodnie z którym sąd wymierzał karę według swego uznania, zwracając uwagę przede wszystkim na pobudki oraz sposób działania sprawcy i jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie tudzież na jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa. Wysuwając na czoło cechy indywidualne oraz subiektywne sprawcy, przepis ten jednoznacznie wskazywał na preponderancję prewencji szczególnej²². Tymczasem jeszcze przed wejściem w życie POW orzecznictwo karno-administracyjne nastawione było głównie na prewencję ogólną²³. Takie podejście wynikało z traktowania tego ostatniego jako instrumentu służącego wspieraniu realizacji zadań administracyjnych²⁴. Trzeba bowiem pamiętać, że orzecznictwo karno-administracyjne sprawował aparat urzędniczy, który był składową administracji²⁵. Na zmianę tego kierunku nie wpłynęła nawet reorientacja poglądów na temat celu kary administracyjnej przez czynniki oficjalne. Praktyka administracyjna pozostała nieugięta i mimo wezwań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do uwzględniania w procesie wymiaru kary przede wszystkim prewencji szczególnej kontynuowała, właściwie aż do końca okresu międzywojennego, represyjną linię orzecznictwa²⁶. Poza zastarzałymi nawykami myślowymi aparatu urzędniczego przyczyn zaostżenia polityki karnej należy upatrywać także w niedostosowaniu idei kodeksowych (zwłaszcza art. 54 KK) do modelu orzecznictwa w sprawach o wykroczenia, który był zainteresowany „szybkim” wymiarem kary i możliwie dużym uproszczeniem postępowania²⁷.

Zobrazowany tu pokrótce międzywojenny system prawa wykroczeń nie był pozbawiony pewnych wad czy też niedociągnięć. Pomysł ulokowania wykroczeń w ramach prawa karnego, jakkolwiek słuszny w intencji, nie został chyba do końca przemyślany. Nie uwzględniał bowiem słabości administracyjnego modelu orzecznictwa. Aparat urzędniczy, kierując się swoiście pojmovaną prewencją ogólną, wbrew powszechnym oczekiwaniom urzeczywistniał własną, schematyczną politykę karną w sprawach o wykroczenia, pomijając przy tym zupełnie kodeksowe standardy w zakresie wymiaru kary. Mimo tego nadmierna represyjność sprawowanego przez niego orzecznictwa nie wpłynęła znacząco w analizowanym okresie na redukcję liczby popełnionych wykroczeń²⁸. Choć z treści

²² *Komisja Kodyfikacyjna RP*, t. 5, z. 3, Warszawa 1930, s. 58.

²³ Szerzej zob. J. Jakubowska-Hara, *Wymiar kary za wykroczenia (rozwoj ustawodawstwa do Kodyfikacji z 1971 r.)*, „Studia Prawne” 1989, z. 4, s. 76.

²⁴ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 235.

²⁵ J. Jakubowska-Hara, *Grzywna w prawie wykroczeń...*, s. 30.

²⁶ Szerzej na ten temat zob. K. Łucarz, J. Jakubowska-Hara, *Kierunki reform polskiego prawa wykroczeń w perspektywie historycznoprawnej*, [w:] *Reforma prawa wykroczeń*, red. P. Daniluk, t. 2, Warszawa 2020, s. 16–17.

²⁷ J. Jakubowska-Hara, *Wymiar kary za wykroczenia...*, s. 77.

²⁸ W.F. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 36, 370; R. Rajkowski, *Prawo karno-administracyjne Polski Ludowej*, Warszawa 1955, s. 18.

okólników MSW w sprawie polityki karno-administracyjnej wydanych w latach 1929–1931 wynika, że właśnie realizacja tego ostatniego zamierzenia była podstawowym celem kary administracyjnej. Brak sukcesów na tym polu dodatkowo pogłębiały trudności związane z wykonywaniem kar, które sprzyjały ogólnemu poczuciu bezkarności²⁹. Nie dziwi więc, że przyjęty kierunek orzecznictwa w zestawieniu z niepowodzeniami wykonawczymi tudzież poluzowaniem dyscypliny społecznej finalnie doprowadził do kryzysu polityki karno-administracyjnej okresu międzywojennego.

Orzecznictwo karno-administracyjne z 1951 roku

System prawa wykroczeń w okresie powojennym jawi się niemal jednoznacznie jako podporządkowany wymogom politycznym i kontrolowany przez aparat władzy. Ukształtowane w II Rzeczypospolitej ogólne założenia dotyczące tej płaszczyzny prawa przetrwały do końca 1951 roku, kiedy to przyjęto nowy, w świetle standardów europejskich, model orzecznictwa w sprawach o wykroczenia. Podstawy zmian opatrywano uzasadnieniem wynikającym z krytyki dotychczasowej koncepcji rozstrzygania w sprawach o wykroczenia w składzie jednoosobowym przez czynnik urzędniczy, przy zachowaniu możliwości przekazania sprawy sądowi. Akcentowano również słabość istniejącego systemu, przejawiającą się między innymi stosowaniem nadmiernie surowych środków reakcji i niewydolnością wykonawczą³⁰. Głoszonej potrzebie zmian sprzyjało też nowe ujęcie organizacyjne systemu terenowej administracji państwowej, które już w 1950 roku przybrało postać systemu rad narodowych i ich organów wykonawczych.

W zaistniałych warunkach, przy umacnianiu się ideologii komunistycznej, podjęto działania reformatorskie, nawiązując do stworzonej przez naukę radziecką teorii kolegialnego oddziaływania aparatu administracji na obywateli, obejmującego system środków o charakterze społeczno-wychowawczym, wykonywany przy udziale czynnika społecznego³¹. Wynikiem działań była uchwalona w dniu 15 grudnia 1951 roku ustawa o orzecznictwie karno-administracyjnym (dalej: OKA)³². Nowe rozwiązania normatywne zrodziły istotne zmiany na płaszczyznach ustrojowej, procesowej i materialnoprawnej³³.

²⁹ Szerzej zob. J. Szumski, *op. cit.*, s. 37–38.

³⁰ Uzasadnienie do projektu ustawy z 15 grudnia 1951 roku o orzecznictwie karno-administracyjnym (druk sejmowy nr 995, s. 7).

³¹ M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 17, 2018, z. 1, s. 172; szerzej na ten temat zob. *idem*, *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960–1971)*, Białystok 2016, s. 35–41.

³² Dz.U. z 1951 r. Nr 66, poz. 454.

³³ Zob. W.F. Dąbrowski, *Zagadnienia ogólne orzecznictwa karno-administracyjnego w PRL*, Poznań 1970, s. 44–60; R. Rajkowski, *Prawo karno-administracyjne Polski Ludowej. Zarys części ogólnej i postępowania*, Warszawa 1956, s. 79 n.; J. Skupiński, *op. cit.*, s. 112–138.

W pierwszej z wymienionych płaszczyzn dostrzec można nowy, całkowicie usamodzielniony model orzecznictwa quasi-sądowego³⁴ z udziałem czynnika społecznego. Oparty na założeniach demokratyzacji i uspołecznienia orzecznictwa karno-administracyjnego miał wychowawczo oddziaływać na sprawców wykroczeń³⁵. Podstawowymi wykładnikami nowego charakteru orzecznictwa były: system kar orzekanych w tym trybie, kolegialny system rozpatrywania i orzekania oraz publiczny charakter procesu karno-administracyjnego³⁶. Zmiana charakteru organu orzekającego przejawiała się w powołaniu kolegiów³⁷, które usytuowano przy terenowych organach administracji państwowej, to jest przyzdiach rad narodowych wszystkich szczebli. Główną rolę odgrywały kolegia działające przy przyzdiach rad narodowych powiatowych, dzielnicowych oraz miast powyżej 10 tysięcy mieszkańców, gdyż orzekały one jako organy pierwszej instancji, a także były instancją odwoławczą od orzeczeń kolegiów przy przyzdiach rad gminnych oraz mniejszych miast³⁸. Do kompetencji kolegiów należało orzecznictwo karno-administracyjne z wyłączeniem działań wykonawczych³⁹. Członkowie kolegiów byli wybierani przez terenowe organy władzy państwowej, czyli rady narodowe, spośród kandydatów zgłaszanych przez organizacje społeczne i polityczne, a także zakłady pracy. Kolegium tworzyli: przewodniczący, będący reprezentantem czynnika urzędniczego, jego zastępca oraz członkowie, będący przedstawicielami tak zwanego czynnika społecznego.

Kolegia orzekające były formalnie wyodrębnione od struktur administracji państwowej, co mogło stwarzać pozory ich niezależności. W rzeczywistości były one jednak ściśle powiązane z aparatem administracji pod względem personalnym, chociażby przez powierzenie przyzdiom rad narodowych kompetencji do sporządzania list kandydatów na członków kolegiów, a także pod względem obsługi organizacyjnej; dodatkowo zależność tę wzmacniały uprawnienia nadzorcze przyznane wojewódzkim radom narodowym, które mogły uchylać prawomocne orzeczenia kolegów pozbawione podstawy prawnej lub oczywiście niesłuszne, czy przyzdiom mającym prawo udzielania wytycznych dla orzecznictwa oraz kontroli ich wykonania⁴⁰. Nie bez znaczenia pozostawał także tak zwany zwierzchni nadzór przysługujący Ministrowi Spraw Wewnętrznych, który sprowadzał się do wydawania wytycznych określających kierunki polityki karnej w sprawach o wykroczenia.

³⁴ Szerzej zob. J. Skupiński, *op. cit.*, s. 112–138.

³⁵ M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu...*, s. 175.

³⁶ W.F. Dąbrowski, *Zagadnienia ogólne...*, s. 46.

³⁷ Początkowo kolegia nie miały specjalnej nazwy. Ustawodawca dopiero w 1958 roku wprowadził określenie „kolegia karno-administracyjne”. Do tego czasu w praktyce funkcjonowało miano „kolegia orzekające” (por. ustawa z 25 września 1954 roku o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, Dz.U. z 1954 r. Nr 43, poz. 191).

³⁸ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 114–120.

³⁹ Kolegia przejęły kompetencje przysługujące dotychczas organom administracji ogólnej, natomiast orzecznictwo karne organów administracji specjalnej dalej funkcjonowało na zasadach określonych w PKA (zob. przyp. 8).

⁴⁰ Zob. M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu...*, s. 174.

Procedowanie przed kolegium oparto na zasadach jawności, skargowości i kontrydiktoryjności. Wprowadzono możliwość korzystania przez obwinionego z pomocy obrońcy, lecz nie profesjonalnego, a społecznego, którego obecność w postępowaniu miała wskazywać na realizację zasady rozszerzenia udziału społeczeństwa w sprawowaniu tego orzecznictwa⁴¹. Obwinionego pozbawiono przy tym prawa skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Usamodzielnienie orzecznictwa karno-administracyjnego oznaczało bowiem zerwanie ze strukturą sądownictwa powszechnego właśnie przez likwidację sądowej kontroli orzeczeń. Obowiązujący wcześniej system zaskarżania orzeczenia do sądu został zastąpiony systemem odwołania do kolegium drugiej instancji (usytuowanego przy prezydium wyższego stopnia). W celu zachowania pewnej równowagi wprowadzono jednak instytucję oskarżyciela publicznego oraz orzekanie przez kolegium na rozprawie, obwinionemu zaś przyznano wszelkie prawa i gwarancje procesowe⁴².

Ustawa z 1951 roku zweryfikowała również system kar administracyjnych orzekanych za wykroczenia traktowane obecnie jako delikty administracyjne, dostosowując go do nowych założeń. Jak bowiem podkreślano, orzecznictwo w sprawach o wykroczenia powinno służyć realizacji nowych zadań wychowawczych administracji państwa socjalistycznego⁴³. Wykluczono w związku z tym możliwość orzekania za wykroczenie kary aresztu, wprowadzając do katalogu — na wzór prawa radzieckiego — karę pracy poprawczej. Rezygnację z kary aresztu uzasadniano przede wszystkim trudnościami wykonawczymi, niemniej aprobowano w tym czasie pogląd, że orzekanie o pozbawieniu wolności powinno należeć do wyłącznej kompetencji sądów. W karze zaś pracy poprawczej upatrywano możliwość wychowawczego oddziaływania na sprawców drobnych czynów, wdrożenia ich do zasad współżycia społecznego przy udziale kolektywu zakładu pracy⁴⁴. Kara pracy poprawczej była najsurowszym środkiem reakcji na bezprawie administracyjne i mogła być orzekana w wymiarze od jednego dnia do trzech miesięcy, z potrąceniem 20% wynagrodzenia otrzymywanego za pracę świadczoną z tytułu odbywania kary. Osoby zatrudnione w jednostkach gospodarki społecznej, w instytucjach i zakładach państwowych lub społecznych karę wykonywały w miejscu zatrudnienia. Wobec niepracujących można było orzec obowiązek podjęcia pracy poprawczej w miejscu wyznaczonym przez prezydium rady narodowej.

Kolejną karą zasadniczą przewidzianą w OKA była kara grzywny. W razie jej niewykonania podlegała ona zamianie na zastępczą karę pracy poprawczej. Dodatkowym elementem wychowawczego oddziaływania na sprawcę było wprowadzenie nieznannej wcześniej kary w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości, przykładowo na tablicy ogłoszeń gromadzkich lub w zakładzie

⁴¹ W.F. Dąbrowski, *Zagadnienia ogólne...*, s. 53.

⁴² M. Siewierski, *Dowody w postępowaniu karno-administracyjnym*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1961, nr 6, s. 51.

⁴³ M. Jaroszyński, M. Zimmermann, W. Brzeziński, *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1965, s. 420.

⁴⁴ M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu...*, s. 175.

pracy. Nowym rozwiązaniem OKA było rozszerzenie katalogu o karę upomnienia. Mogło ono znaleźć zastosowanie w każdym wypadku zamiast kar przewidzianych za dane wykroczenie w razie małej społecznej szkodliwości czynu. Ta ostatnia przesłanka była również podstawą podjęcia decyzji o umorzeniu postępowania, jeżeli zdaniem organu orzekającego zachodził „wyjątkowy wypadek”. Wzmocnieniu wychowawczego charakteru orzecznictwa sprawowanego przez kolegia służyły ponadto nowe dyrektywy wprowadzone do OKA. Nakazywały one uwzględnianie przez kolegium społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia sprawcy oraz jego warunków społecznych, osobistych i materialnych⁴⁵.

Poczynione uwagi na temat strukturalnych oraz materialno-procesowych realiów kolegiów orzekających sprzyjają zastanowieniu się nad realizacją koncepcji reformy z 1951 roku i jej oceną. Jak dotąd podkreślano, że orzecznictwo karno-administracyjne stanowiło narzędzie przeznaczone dla sprawców czynów godzących w sferę działalności administracji państwowej, jak też stanowiących akt nieposłuszeństwa, a nawet szkodnictwa wobec zadań realizowanych przez państwo socjalistyczne⁴⁶. Orzecznictwo to miało przede wszystkim realizować zadania administracji przy wykorzystaniu środków o charakterze społeczno-wychowawczym. Zgodnie z przyjętą koncepcją opierało się na czynniku społecznym kontrolowanym przez organy administracji. Praktyka funkcjonowania tak skonstruowanego systemu ukazała jednak obraz jego pełnej niewydolności. Okazało się, że wprowadzenie w życie koncepcji kolegiального orzecznictwa w sprawach o wykroczenia nie przyniosło założonego rezultatu. Przyczyny zaistniałego stanu rzeczy były oczywiście wieloczynnikowe i dotyczyły zarówno strony formalnej, jak i merytorycznej działania kolegiów.

Instytucjonalne powiązanie kolegiów orzekających z systemem rad narodowych wykluczało ich niezależność. Wywierało wpływ na kształtowanie polityki karno-administracyjnej, czyniło niezawisłość członków kolegiów *stricto* iluzoryczną, wreszcie miało znaczenie dla aspektu organizacyjnego kolegiów. Aparat biurowy obsługujący kolegia nie prowadził należytej działalności z reguły ze względu na nieudzielanie odpowiedniego wsparcia przez prezydium rad narodowych⁴⁷.

Oslabienie systemu łączyło się również z aspektem personalnym. Dopuszczenie tak zwanego czynnika społecznego do rozpoznawania spraw o wykroczenia oznaczało, że członkowie kolegiów nie mieli wykształcenia prawniczego. Słabość kadrowa wyrażała się w braku czynnika fachowego, co przekładało się na obniżenie

⁴⁵ A. Gubiński, *Ewolucja stosowanych przez kolegia środków karnych i zasad wymiaru kary*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1977, nr 6, s. 27.

⁴⁶ M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu...*, s. 172–173 i wskazana tam literatura; M. Zimmermann, *Orzecznictwo karno-administracyjne*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1965, nr 4, s. 7–8.

⁴⁷ M. Łysko, *Aparat biurowy orzecznictwa karno-administracyjnego Polski Ludowej*, „Komunizm: System — ludzie — dokumentacja” 2, 2013, s. 160–166.

poziomu orzecznictwa, trudności z zaznajomieniem się z rozległymi przepisami prawno-administracyjnymi oraz problemy z radzeniem sobie z dużą liczbą spraw.

Także środki reakcji, jakimi dysponowały kolegia, okazały się niewystarczające do zwalczania uciążliwych deliktów administracyjnych. Nie sprawdziła się praktyka stosowania kary pracy poprawczej, która w przypadku osób zatrudnionych stawała się *de facto* karą grzywny rozłożoną na raty, z kolei w wypadku osób niepracujących była trudna do wyegzekwowania. Zawodził przede wszystkim aparat wykonawczy ujawniający kłopoty z wyszukiwaniem miejsc pracy dla ukaranych, ale i sytuacjami uchylania się od wykonania tej kary⁴⁸. Problemy egzekucyjne miały miejsce również w przypadku kary grzywny, która w razie jej niewykonania ulegała zamianie na zastępczą karę pracy poprawczej.

Słabości aparatu wykonawczego nie usunęły nowe rozwiązania, które łączyły się z przywróceniem w pewnym zakresie kary aresztu w postaci kary zastępczej. Dekretem z dnia 4 marca 1954 roku o uzupełnieniu przepisów karnych w sprawach o niewykonanie dostaw obowiązkowych⁴⁹ wprowadzono możliwość stosowania w tych sprawach zastępczej kary aresztu. Zastępczą karę aresztu ustalano w orzeczeniu jednocześnie z wymierzeniem grzywny, na wypadek nieuiszczenia tej ostatniej w ciągu 7 dni od doręczenia ukaranemu wezwania do zapłaty. Nowe regulacje na dobrą sprawę pogłębiły jeszcze kryzys aparatu wykonawczego.

Rok 1956 uznano za przełomowy w związku z zaprzestaniem traktowania represji karno-administracyjnej jako instrumentu służącego rozwiązaniu problemów wynikłych na tle wprowadzenia w życie systemu gospodarki planowej⁵⁰. W polu zainteresowania kolegiów znalazły się zwłaszcza sprawy o wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu, w tym sprawy o chuligaństwo czy — traktowane jako szczególnie społecznie niebezpieczne — wykroczenia drogowe⁵¹. Zaczęto podważać zasadność koncepcji wychowawczej roli orzecznictwa karno-administracyjnego, wskazując na konieczność zwiększenia represyjności. W kreowanej rzeczywistości model orzecznictwa coraz częściej poddawano krytyce, deklarując potrzebę zmian jakościowych i ilościowych aparatu karno-administracyjnego.

Reformatorskie akcenty w prawie karno-administracyjnym z 1958 roku

Podkreślając słuszność założeń reformy z grudnia 1951 roku, przyznano jednak, że została ona przeprowadzona na zbyt wczesnym etapie rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, którego świadomość ulegała przemianom zbyt

⁴⁸ Zob. W.F. Dąbrowski, *Zagadnienia ogólne...*, s. 57; *idem*, *Orzecznictwo...*, s. 109, 111.

⁴⁹ Dz.U. z 1954 r. Nr 14, poz. 55.

⁵⁰ M. Łysko, *Aparat biurokratyczny...*, s. 166.

⁵¹ *Ibidem*.

wolno w stosunku do wprowadzanych reform politycznych i ekonomicznych⁵². Konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska była weryfikacja dotychczasowej koncepcji orzecznictwa karno-administracyjnego, eksponującego jak dotąd głównie element wychowawczy. Niepowodzenie kolegiów, orzekających w walce z wykroczeniami środki w postaci mało skutecznej kary pracy poprawczej i kary grzywny, spowodowało zwrot w kierunku zainteresowania sankcją o wyższym stopniu dolegliwości — karą aresztu. Miała ona stać się odpowiedzią na wzrastającą liczbę wykroczeń o charakterze chuligańskim, jak również tych, które były związane z nadużywaniem alkoholu.

Zmiany w istniejącym modelu przeprowadzono opierając się na rozwiązaniach ustawy z dnia 22 maja 1958 roku o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo⁵³. Przewidywała ona możliwość orzekania przez kolegia kary aresztu zasadniczego i zastępczego za wykroczenia polegające na zakłócaniu spokoju publicznego lub wywołaniu publicznego zgorszenia (art. 28–31 POW z 1932 roku, art. 14 ustawy z 27 kwietnia 1956 roku o zwalczaniu alkoholizmu⁵⁴). Zaostrzenie sankcji sprowadzało się do wydłużenia ustawowego wymiaru kary aresztu (do 2–3 miesięcy) oraz podwyższenia górnej granicy kary grzywny (do 1000, 3000 i 4500 złotych). Nieuiszczenie kary grzywny w terminie skutkowało jej zamianą na karę aresztu zastępczego. Wyeliminowano przy tym możliwość wymierzenia za te wykroczenia kary pracy poprawczej. Z kolei na płaszczyźnie procesowej wprowadzane zmiany połączono z rozszerzeniem gwarancji procesowych obwinionego, który uzyskał prawo do korzystania z pomocy obrońcy zawodowego. Ponadto w sprawach, w których wymierzono karę aresztu, obwiniony mógł żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego⁵⁵. Droga zaskarżenia orzeczenia do sądu była jednak wyłączona w przypadkach orzeczenia aresztu zastępczego, co doprowadziło do szerokiego posługiwania się tą sankcją⁵⁶. Towarzyszący uchwaleniu wspomnianej ustawy zamysł ustawodawcy odnośnie do zwiększenia represyjności orzecznictwa kolegiów znalazł też odzwierciedlenie w rozwiązaniu, które nakazywało traktowanie chuligańskiego charakteru wykroczenia jako okoliczności wpływającej na konieczność zaostrzenia kary⁵⁷.

⁵² M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu...*, s. 176.

⁵³ Dz.U. z 1958 r. Nr 34, poz. 152.

⁵⁴ Dz.U. z 1956 r. Nr 12, poz. 62. Chodziło o następujące wykroczenia: zakłócenie spokoju publicznego, naruszenie przepisów porządkowych o zachowaniu się w miejscach publicznych, zakłócenie spoczynku nocnego, dopuszczenie się nieobyczajnego wybryku oraz używanie słów nieprzyzwoitych; zob. J. Bafia, *O zaostrzeniu i przyspieszeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo*, Warszawa 1959, s. 110.

⁵⁵ Pod względem procesowym środek ten pełnił funkcję analogiczną do zaskarżenia według rozporządzenia z 1928 roku. Nie obowiązywał również zakaz *reformationis in peius*.

⁵⁶ M. Łysko, *Ewolucja polskiego systemu...*, s. 177.

⁵⁷ J. Bafia, *Zmiany w ustawie o orzecznictwie karno-administracyjnym*, „Nowe Prawo” 1959, nr 1, s. 35.

Zmiany zapoczątkowane tak zwaną ustawą antychuligańską zostały pogłębiane kolejnymi — tym razem zawartymi w ustawie z dnia 2 grudnia 1958 roku o zmianie ustawy z dnia 15 grudnia 1951 roku o orzecznictwie karno-administracyjnym⁵⁸. Ich sens sprowadzał się do wzmożenia represyjności prawa karno-administracyjnego i wyraźnego odejścia od jego wychowawczego charakteru⁵⁹.

Nowelizacja z 1958 roku obejmowała również zmiany w ustroju i organizacji kolegiów. Chodziło o zwiększenie ich operatywności. Przede wszystkim ograniczono liczbę kolegiów. Odstąpiono także od zasady obligatoryjnego tworzenia kolegiów na szczeblu niższym niż powiat, a podstawowym ogniwem uczyniono kolegia przy prezydiach powiatowych rad narodowych⁶⁰. W celu podniesienia poziomu funkcjonowania kolegiów wprowadzono wymogi dotyczące wykształcenia i fachowości członków tych zgromadzeń⁶¹. Wspomniana ustawa wprowadziła instytucję przewodniczących składów orzekających, rekrutowanych w miarę możliwości spośród osób mających wykształcenie prawnicze albo znających zasady prawa karno-administracyjnego⁶². W odniesieniu do przewodniczących kolegiów wojewódzkich i powiatowych oraz ich zastępców przewidziano wymóg wykształcenia prawniczego, z wyodrębnieniem wyjątków. Zmieniono również nazwę kolegiów na kolegia karno-administracyjne. Ostatnia modyfikacja wywołała komentarze, z których wynikało, że przyjęcie tej nazwy służyło zapewne podkreśleniu faktycznego podporządkowania orzecznictwa w sprawach o wykroczenia bieżącym interesom aparatu administracji⁶³. Jednocześnie dostrzegano zjawisko odwrotne — choć kolegia nie były osadzone w strukturach administracji państwowej, stosowały procedurę zbliżoną do sądowej, a ponadto zostały wyposażone w represyjne narzędzia do zwalczania wykroczeń chuligańskich i powiązanych z nadużywaniem alkoholu, co łącznie pozwalało na wnioskowanie, że ich działania dalece wykraczały poza obszar zachowań godzących wyłącznie w działalność administracji państwowej. W rezultacie coraz śmielej podnoszono, że nie ma istotnej różnicy jakościowej między przestępstwem a wykroczeniem⁶⁴. Upatrywano jej bowiem w stopniu społecznego niebezpieczeństwa, który w przypadku wykroczeń był niewielki czy wręcz znikomy.

W zakresie prawa procesowego nowelizacja z 1958 roku rozszerzyła prawo obwinionego do obrony. Udział adwokatów dotyczył spraw, w których kolegium mogło wymierzyć areszt jako karę zasadniczą oraz w których mimo zagrożenia

⁵⁸ Dz.U. z 1958 r. Nr 77, poz. 396.

⁵⁹ M. Zimmermann, *Orzecznictwo...*, s. 12.

⁶⁰ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 140–141.

⁶¹ H. Popławski, *Zarys prawa o wykroczeniach*, Gdańsk 1974, s. 27.

⁶² J. Skupiński, *op. cit.*, s. 141.

⁶³ M. Łysko, *Prace nad kodyfikacją...*, s. 45.

⁶⁴ E. Iserzon, *Reforma orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 1959, nr 8–9, s. 255; por. też wystąpienie posłanki Z. Stypułkowskiej, Sejm PRL, Kadencja II. Sprawozdanie stenograficzne z 27. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 2 grudnia 1958 roku, łam 58.

wyłącznie karą aresztu stosowało ono nadzwyczajne złagodzenie kary, nie kierując sprawą do rozpoznania przed sądem⁶⁵. obrońcy zawodowi mogli ponadto zawsze występować przed kolegium drugiej instancji. We wszystkich sprawach, w których kolegium mogło wymierzać karę aresztu zasadniczego, jako środek odwoławczy wprowadzono prawo żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Zmiany w systemie sankcji karnych poza całkowitą rezygnacją z kary pracy poprawczej powiązano przede wszystkim z rozszerzeniem orzekania kary aresztu za kilka wymienionych w nowelizacji wykroczeń, zasadniczo o charakterze chuligańskim lub charakteryzujących się stanem nietrzeźwości sprawcy (kolejnych osiem przypadków)⁶⁶. Pozostałe wykroczenia zagrożone wyłącznie karą aresztu w nowelizacji potraktowano jako odrębną kategorię czynów, a sprawy o te wykroczenia kolegia wciąż były zobowiązane przekazywać do rozpoznania sądowi, chyba że stosowały instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary. Rozszerzenie możliwości stosowania kary aresztu następowało zresztą sukcesywnie również na gruncie innych aktów prawnych, w szczególności należy przywołać tu ustawę z dnia 10 grudnia 1959 roku o zwalczaniu alkoholizmu⁶⁷, która odegrała istotną rolę w zaostrej walce z tak zwanymi wykroczeniami alkoholowymi⁶⁸. Trzeba też podkreślić, że nowelizacja z grudnia 1958 roku stworzyła szerokie możliwości stosowania zastępczej kary aresztu. Orzekano ją w przypadku nieuiszczenia grzywny w terminie wskazanym w orzeczeniu, bez potrzeby stwierdzenia jej nieściągalności. W praktyce prowadziło to do nadużyć, których pole zwiększała niemożność odwołania się od stosowania wskazanego środka do sądu⁶⁹. Zupełną nowością było natomiast wprowadzenie zakazu orzekania aresztu w obu formach w stosunku do nieletnich oraz osób, których warunki osobiste uniemożliwiały odbycie tej kary⁷⁰. W zakresie pozostałych sankcji nowelizacja przewidywała zastąpienie środka w postaci upomnienia karą nagany. Tej ostatniej nie można było jednak orzec za wykroczenia, za które kolegia mogły wymierzać karę aresztu zasadniczego, oraz za te, które zagrożone były wyłącznie tą karą. Natomiast podobnie jak w przypadku upomnienia za podstawę jej wymiaru przyjęto małą szkodliwość społeczną⁷¹.

Omawiane zmiany nowelizacyjne, zarówno na płaszczyźnie materialnej, jak i procesowej, cechował znaczący radykalizm. Znamienne dla tego okresu

⁶⁵ W.F. Dąbrowski, *Udział adwokatów w postępowaniu karno-administracyjnym*, „Palestra” 1965, nr 9, s. 8.

⁶⁶ W wyniku obu nowelizacji kolegia uzyskały prawo do wymierzania kary aresztu aż w trzynastu wypadkach.

⁶⁷ Dz.U. z 1959 r. Nr 69, poz. 434.

⁶⁸ J. Szumski, *op. cit.*, s. 68.

⁶⁹ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 145.

⁷⁰ A. Gubiński, *Zasady wymiaru kary za wykroczenie*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1963, nr 2, s. 58.

⁷¹ A. Gubiński, *Ewolucja stosowanych przez kolegia środków karnych...*, s. 29.

pozostało w szczególności działanie ustawodawcy polegające na udzieleniu kolegiom kompetencji do pozbawiania wolności. W literaturze przedmiotu określano to jako swoisty paradoks, sprowadzający się do tego, że w sprawach ciężkich o karze aresztu orzekało kolegium pierwszej instancji, a nie sąd⁷². Nieelastyczność rozwiązań podkreślała również konieczność wymierzania kary w każdym przypadku. Znowelizowana ustawa nie przewidywała bowiem możliwości umorzenia postępowania z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu (tak jak to czynił w odniesieniu do przestępstw art. 49 KPK).

Jak już wskazano, wyłaniający się na tle nowelizacji z 1958 roku obraz orzecznictwa karno-administracyjnego dalece odbiegał od tego, który kreowała ustawa z 1951 roku. Ustawodawca ze względów praktycznych wyraźnie odstąpił od założeń uwzględniających indywidualizację kary i szerokie stosowanie środków o charakterze wychowawczym. Wyznaczył kierunek bardziej represyjny, rozszerzając uprawnienia kolegiów do stosowania surowych środków karnych. Powrócił tym samym do okresu sprzed reformy z 1951 roku. Zaostrzenie polityki karnej i wprowadzanie w zakres prawa karno-administracyjnego nowych rozwiązań nie następowało jednak w sposób konsekwentny i spójny systemowo. Efekt końcowy doprowadził bowiem do powstania systemu o trudnych do pogodzenia, a nawet sprzecznych elementach⁷³. System ten nazwano wręcz splotem instytucji z systemu z 1951 i 1928 roku, z przewagą tych pierwszych⁷⁴. Zdaniem Jana Skupińskiego ten skomplikowany model usiłował realizować jednocześnie nazbyt wiele postulatów, wobec czego wykazywał liczne niekonsekwencje. Dla przykładu współistniały w nim zasady orzekania przez niezawisły czynnik społeczny przy równoległej kontroli tego orzekania przez czynnik administracyjny, kontrola sądowa tylko nad niektórymi orzeczeniami skutkującymi pozbawieniem wolności przy braku tej kontroli nad pozostałymi sprawami, skargowy lub kontradiktoryjny model postępowania oraz brak pełnego prawa do obrony formalnej, założenie możliwie odformalizowanego postępowania (z uwagi na społeczny i niefachowy skład organu orzekającego) i konieczność przejmowania w coraz szerszym zakresie wzorów postępowania karnego sądowego⁷⁵.

Praktyczne skutki funkcjonowania rozwiązań z 1958 roku doprowadziły do tego, że już na początku lat sześćdziesiątych zaczęto coraz częściej zgłaszać potrzebę złagodzenia nadmiernej represyjności systemu prawa wykroczeń. W 1960 roku rozpoczęto prace nad przyszłą kodyfikacją prawa o wykroczeniach. Dyskusja na temat kształtu tego prawa obejmowała przede wszystkim zagadnienia kryterium odgraniczenia przestępstw od wykroczeń, powiązania z prawem karnym *sensu stricto* katalogu kar oraz zakresu części szczególnej, w tym kwestii przekazania do orzecznictwa karno-administracyjnego drobnych występów przeciwko

⁷² M. Zimmermann, *Orzecznictwo...*, s. 170.

⁷³ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 140.

⁷⁴ W.F. Dąbrowski, *Zagadnienia ogólne...*, s. 63.

⁷⁵ J. Skupiński, *op. cit.*, s. 148.

mieniu i czynów spekulacyjnych. Opracowany w 1961 roku projekt prawa o wykroczeniach, szeroko dyskutowany w środowisku prawniczym, podlegał jednak modyfikacjom w ramach kolejnych projektów, to jest z lat 1962 i 1963. A ponieważ dalsza aktywność w tym względzie była uzależniona od przebiegu i ukończenia prac nad kodyfikacją prawa karnego materialnego i procesowego, z którą kodyfikacja dotycząca wykroczeń musiała być w pełni zharmonizowana, dość szybko zaistniała potrzeba ponownej ingerencji w omawianą materię. Zwłaszcza że zmiany wprowadzone do prawa karno-administracyjnego nowelą z 1958 roku miały charakter jedynie doraźny i nie rozwiązywały wszystkich problemów tej dziedziny prawa.

Ustawa o przekazaniu z 1966 roku

Wobec tego 17 czerwca 1966 roku uchwalono następną ustawę o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego⁷⁶. Poza przesunięciem do obszaru wykroczeń niektórych drobnych przestępstw i przekazaniem jurysdykcji w tych sprawach kolegom wskazana ustawa wprowadziła daleko idące zmiany w dziedzinie materialnego oraz procesowego prawa karno-administracyjnego, które w pewnym sensie wytyczyły nowy kierunek polityki karnej w omawianej dziedzinie prawa. O tym, że mieliśmy tu do czynienia z przełomową wręcz reformą prawa karno-administracyjnego świadczy to, że wiele jej rozwiązań zostało nieco później przejętych wprost lub z pewnymi modyfikacjami przez kodeks wykroczeń z 1971 roku.

Względy, które zadecydowały o uchwaleniu ustawy z 1966 roku, były różnorodne. Na czoło wysuwały się przede wszystkim aspekty polityczno-kryminalne, przy czym miały one charakter dość złożony. Nadmiernym uproszczeniem byłoby sądzić, że chodziło tutaj jedynie o zaostrzenie lub złagodzenie odpowiedzialności karnej za czyny „przekazane”⁷⁷. Wprawdzie z przekształceniem wybranych przestępstw w wykroczenia wiązała się redukcja sankcji, jednak ustawa nie ograniczała się tylko do tego. Dalszymi spodziewanymi konsekwencjami były rozszerzenie ścigania karnego oraz zaostrzenie dolegliwości faktycznie odczuwanej przez sprawcę. Dla kolegów wykroczenia przekazane stanowiły bowiem

⁷⁶ Dz.U. z 1966 r. Nr 23, poz. 149. Na temat tej reformy zob. m.in. A. Gubiński, M. Siewierski, *Ustawa o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1967; W.F. Dąbrowski, *Orzecznictwo...*, s. 135; *idem*, *Nowe aspekty orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1967, nr 1, s. 89; J. Bafia, *Ustawa o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Nowe Prawo” 1966, nr 1; J. Skupiński, *Przekazanie niektórych przestępstw do orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 1, s. 105; *idem*, *Model...*, s. 148 n.; J. Szumski, *Przekwalifikowanie przestępstw w wykroczenia (konsekwencje w sferze polityki karnej)*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 5, s. 98.

⁷⁷ J. Skupiński, *Przekazanie...*, s. 107.

czyny najpoważniejsze, natomiast w praktyce sądów jako sprawy najdrobniejsze podlegały one umorzeniu w trybie art. 49 KPK⁷⁸. Równie ważne dla powstania ustawy z 1966 roku okazały się cele utylitarno-organizacyjne⁷⁹. Jednym z podstawowych powodów przekazania było dążenie do odciążenia organów ścigania oraz sądów od spraw drobnych, będących uciążliwym marginesem ich działalności, i tym samym stworzenia warunków do lepszej koncentracji tych organów na sprawach poważniejszych⁸⁰. Przekazanie dotychczasowych występków do orzecznictwa karno-administracyjnego wiązało się ponadto z przyśpieszeniem i obniżeniem kosztów postępowania w tych sprawach, co nie pozostawało bez wpływu na prewencyjne oddziaływanie środków penalnych. Nie można wreszcie zapominać o racjach natury polityczno-ustrojowej. Ustawa z 1966 roku odpowiadała bowiem w pełni występującej od wielu lat tendencji do stopniowego uspołeczniania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych i podejmowania na drodze ustawodawczej kroków mających na celu stworzenie odpowiednio zinstytucjonalizowanych form tego uspołecznienia (choćby kolegiów)⁸¹.

Niewątpliwie do najważniejszych osiągnięć ustawy z 1966 roku należy zaliczyć przekazanie niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego. Przekazane czyny obejmowały występkę ogólnokryminalną, skierowaną przeciwko mieniu oraz tak zwane występkę gospodarczą⁸². Zabieg przekazania oparto na znamieniu liczbowym (wartość mienia do 150 lub 300 złotych) albo ocennym (wypadku mniejszej wagi). Przekazane czyny podlegały orzecznictwu kolegiów tylko wówczas, gdy sprawca popełnił czyn po raz pierwszy. Popełnienie czynu w warunkach recydywy specjalnej (art. 16 § 1 pkt 1 ustawy) skutkowało bowiem odpowiedzialnością przed sądem na zasadach ogólnych⁸³. W celu zabezpieczenia realizacji tego postanowienia utworzono nawet rejestr ukaranych za wykroczenia; niestety ograniczenie go wyłącznie do czynów przekazanych uniemożliwiło weryfikację recydywy w praktyce, sprowadzając całe zagadnienie do postaci fikcji⁸⁴.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ Zob. uzasadnienie projektu ustawy na posiedzeniu Sejmu z 17 czerwca 1966 roku, przemówienie posłanki H. Karpińskiej oraz dyskusję na tym posiedzeniu (Sejm PRL, Kadencja IV, Sesja III, posiedzenie 8).

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ J. Skupiński, *Przekazanie...*, s. 106; *idem*, *Model...*, s. 151.

⁸² Szerzej zob. K. Łucarz, J. Jakubowska-Hara, *op. cit.*, s. 37–38.

⁸³ Stosowanie regulacji dotyczących czynów przekazanych wyłączono również w innych sytuacjach. Bez względu na wartość mienia (lub wysokość szkody) nie przesunięto do kategorii wykroczeń czynów, których przedmiotem jest broń lub amunicja; uszkodzenia mienia, o ile czyn miał charakter chuligański; kradzieży z włamaniem, rabunku, kradzieży rozbójniczej, a także kradzieży lub przywłaszczenia mienia społecznego, jeżeli mienie znajdowało się pod pieczę sprawcy lub gdy działał on w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 16 ustawy z 1966 roku).

⁸⁴ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 1961 roku o rejestrze ukaranych za niektóre wykroczenia (Dz.U. z 1961 r. Nr 50, poz. 306); oraz J. Skupiński, *Przekazanie...*, s. 113.

Koniecznym następstwem przekazania niektórych występów do orzecznictwa karno-administracyjnego była korekta zasad odpowiedzialności w odniesieniu do tej grupy czynów. Wyrażała się ona we wprowadzeniu nieznanej wcześniej prawu wykroczeń odpowiedzialności za usiłowanie i pomocnictwo oraz w rozszerzeniu odpowiedzialności za podżeganie. Oprócz tego okres przedawnienia orzekania przedłużono do 1 roku. Poważnemu zreformowaniu poddano też katalog środków penalnych oraz zasady ich orzekania, przy czym nowe uregulowania dotyczyły również „zwykłych” wykroczeń. Wzbogacenie katalogu tradycyjnych środków oddziaływania o nowe jakościowo elementy oraz zmodyfikowanie dotychczas już istniejących było wyrazem tendencji do zbliżania zasad odpowiedzialności za wykroczenie do tych obowiązujących w kodeksie karnym. Uelastycznienie metod reakcji oraz zwiększenie indywidualizacji ocen zapowiadało przede wszystkim ograniczenie stosowania kary aresztu. Uściślając szczegółowe dyrektywy dotyczące wymiaru kary aresztu, wyraźnie podkreślono wyjątkowy charakter tego środka, przesuując jednocześnie punkt ciężkości na karę grzywny. Podobna motywacja towarzyszyła zmianom w ustawowym zakresie orzekania aresztu jako kary zastępczej, który można było od tej pory stosować tylko wówczas, gdy okoliczności sprawy wskazywały na bezskuteczność egzekucji kary grzywny, czyli nieuiszczenie jej w przewidzianym terminie. Kolejnym przykładem uelastyczenia reakcji karnej wobec sprawców najdrobniejszych czynów karalnych, mimo oczywistych niedoróbek, była nowa instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary aresztu, oparta na pozytywnej prognozie sprawcy wykroczenia, oraz odstąpienia od wymierzenia kary, która z kolei aktualizowała się w sprawie o każde wykroczenie, jeśli tylko zdaniem kolegium wymierzenie kary nie jawiło się w danym wypadku jako niezbędne lub społecznie celowe. Zbliżoną do niej funkcję pełniło wreszcie zupełnie nowatorskie rozwiązanie zakładające odmowę wszczęcia postępowania przez przewodniczącego kolegium połączoną z zastosowaniem środków oddziaływania wychowawczego. Jednakże dotyczyło ono wykroczeń stanowiących zarazem naruszenia pracownicze.

Ustawa z 1966 roku stworzyła dualistyczny system podejścia również w obszarze zasad postępowania⁸⁵. W sprawach o wykroczenia „zwykłe” utrzymano bowiem obowiązujące dotąd przepisy, uzupełniając je normami uściślającymi niektóre z podstawowych zasad procesu. Natomiast w odniesieniu do wykroczeń „przekazanych” wprowadzono wiele niezbędnych modyfikacji, głównie o charakterze gwarancyjnym, spośród których wymienić należy przede wszystkim możliwość prowadzenia postępowania przygotowawczego na podstawie przepisów KPK czy przekazania sprawy sądowi, gdy zachodziły trudności w zakresie wykładni prawa albo gdy jej okoliczności były zbyt zawiłe. Do gwarancyjnych posunięć ustawy wypada też zaliczyć ustanowienie, przy zachowaniu systemu *actio popularis*, obowiązku pośrednictwa oskarżyciela publicznego przy składaniu wniosków

⁸⁵ J. Jakubowska-Hara, *Grzywna w prawie wykroczeń...*, s. 59.

o ukaranie pochodzących od osób fizycznych, a także znaczące rozszerzenie zakresu procesowych uprawnień pokrzywdzonego jako strony postępowania⁸⁶.

Nie bez znaczenia dla omawianej kwestii były też pewne zmiany organizacyjne. Ustawa z 1966 roku powoływała bowiem nową instytucję radcy do spraw kolegium karno-administracyjnego, do którego zadań należała jego „organizacyjno-prawna i biurowa obsługa”⁸⁷. Mogła nim zostać wyłącznie osoba mająca ukończone wyższe studia prawnicze. Podkreślić należy, że był to pierwszy w historii kolegiów tak wysoki i rygorystyczny wymóg co do kwalifikacji zawodowych osób biorących udział w pracach tych jednostek⁸⁸.

Ustawa z 1966 roku, wychodząc naprzeciw aktualnym potrzebom ogólnospołecznym, wprowadziła liczne zmiany, przy czym nie wszystkie zasługiwały na uznanie. Oprócz słusznych sformułowań omawiana ustawa zawierała także takie postanowienia, które można określić jako co najmniej dyskusyjne. Przykładem jest choćby pojawienie się w naszym systemie konstrukcji „czynów przepołowionych”. Zainicjowany przez ustawę z 1966 roku proces depenalizacji stanowił prawdziwy wyłom w funkcjonujących dotychczas zasadach rozdziału przestępstw i wykroczeń⁸⁹. Wzbogacenie wykroczeń czynami o kryminalnej proweniencji, rozmywając zakres obu tych pojęć, pozbawiło bezpowrotnie tę dziedzinę prawa pierwotnego charakteru, który decydował o jego istocie. Obraz następstw wynikających z anektowania obszaru będącego tradycyjną domeną prawa karnego dość szybko zresztą ujawniła praktyka, która na przekór oczekiwaniom ustawodawcy dalej zaostrzała represję karną. Okazało się bowiem, że w kolegiach czyny przekazane, odwrotnie niż w sądach, uznawano za najpoważniejszą kategorię spraw, co przekładało się na wysokość orzekanych kar. Omawiane czyny mimo zdegradowania ich do rangi wykroczeń i związanego z tym wydatnego obniżenia sankcji nie straciły swojego prawnego ciężaru gatunkowego⁹⁰. Paradoksalnie operacja przepołowienia stworzyła możliwość poważnej intensyfikacji ścigania i stosowania kar faktycznie bardziej dolegliwych dla sprawców drobnych przestępstw przeciwko mieniu oraz interesom nabywców. Ten brak symetrii w sposobie podejścia do sprawców czynów przepołowionych potęgowała jeszcze niezbyt konsekwentna i w gruncie rzeczy wybiórcza recepcja instytucji prawa karnego materialnego. Dlatego też ustawy z 1966 roku nie sposób oceniać przez pryzmat idei tak zwanej polaryzacji, jeśli tę ostatnią

⁸⁶ Szerzej zob. M. Siewierski, *Postępowanie sądowe w sprawach o wykroczenia*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1968, nr 1; R. Góral, *Zakres rozpoznania przez sądy spraw o wykroczenia*, „Nowe Prawo” 1967, nr 1.

⁸⁷ M. Siewierski, *Ewolucja postępowania w sprawach o wykroczenia*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1978, nr 1, s. 22.

⁸⁸ J. Skupiński, *Model...*, s. 150.

⁸⁹ A. Marek, *Istota i zasady odpowiedzialności karnej za wykroczenia — na tle ustawy o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw do orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Palestra” 1967, nr 5, s. 81.

⁹⁰ J. Skupiński, *Przekazanie...*, s. 108.

rozumieć jako zaostrzenie sankcji za przestępstwa poważne i złagodzenie ich za przestępstwa drobniejsze. Decydująca w tym względzie była bowiem nie wysokość zagrożenia, a organ orzekający w tych sprawach⁹¹. Problem związany z funkcjonowaniem w praktyce czynów przepołowionych przybierał zresztą na sile w kolejnych latach, potwierdzając tylko słuszność wyrażanych wcześniej obaw co do praworządności postępowania oraz merytorycznej trafności wydawanych przez kolegia orzeczeń⁹². Udokumentowane w badaniach empirycznych liczne niekonsekwencje w polityce karnej realizowanej na styku prawa karnego i prawa wykroczeń ostatecznie dowiodły nieopłacalności czynienia wyjątków od zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości⁹³.

Przesunięcie licznych drobnych przestępstw do wykroczeń oraz towarzyszące temu zabiegowi zmiany w zasadach odpowiedzialności czy procedurze stawiały przed kolegiami niemałe wyzwanie. Rozpatrywanie nowych spraw wymagało wszak dobrej orientacji w obowiązujących przepisach, i to nie tylko prawa karno-administracyjnego, lecz częściowo także prawa karnego, oraz znajomości zasad wykładni prawa, czemu kolegia funkcjonujące głównie na podstawie czynnika społecznego zwyczajnie nie były w stanie sprostać. Poza tym wprowadzenie zbyt wielu nowych rozwiązań stworzyło okazję do niczym nieograniczonej arbitralności i niejednolitości w ich stosowaniu. Przy takiej skali możliwości operowanie nimi musiało różnić się w poszczególnych kolegiach⁹⁴. Zapewne z tego właśnie powodu zamiar odejścia od czysto represyjnego kierunku orzecznictwa karno-administracyjnego nie do końca się powiódł⁹⁵. Mimo usilnych starań ustawodawcy o złagodzenie polityki karnej kolegia dalej przeceniały znaczenie tradycyjnych środków penalnych przy rozstrzyganiu spraw tak drobnych jak wykroczenia.

Proces kształtowania prawa wykroczeń w okresie PRL zakończyła kodyfikacja z 20 maja 1971 roku⁹⁶. Przedstawienie konsekwencji jej ustanowienia oraz prób modyfikacji będzie jednak przedmiotem drugiej części opracowania.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² J. Szumski, *Kontrawencjonalizacja w Polsce (uwagi krytyczne)*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 9, s. 34.

⁹³ *Ibidem*. Zob. też J. Jasiński, *Po pierwszym roku stosowania ustawy z dnia 17.VI.1966 r., „Zagadnienia Karno-Administracyjne”* 1968, nr 2–3, s. 4–31; *idem*, *Analiza stosowania ustawy z dnia 17.VI.1966 r., „Zagadnienia Karno-Administracyjne”* 1969, nr 3–4, s. 4 n.; M. Olszewski, *Stosowanie ustawy z dnia 17.VI.1966 r. na przykładzie dzielnicy Łódź Górna, „Zagadnienia Karno-Administracyjne”* 1968, nr 5, s. 31–42.

⁹⁴ J. Skupiński, *Przekazanie...*, s. 113.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ Ustawy z dnia 20 maja 1971 roku: Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 114), Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 116) oraz o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń (Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 118).

Bibliografia

- Bafia J., *O zaostrzeniu i przyśpieszeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo*, Warszawa 1959.
- Bafia J., *Ustawa o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Nowe Prawo” 1966, nr 11.
- Bafia J., *Zmiany w ustawie o orzecznictwie karno-administracyjnym*, „Nowe Prawo” 1959, nr 1.
- Bojarski T., *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń na tle rozwiązań europejskich*, „Annales UMCS” 40, 1993, nr 3.
- Dąbrowski W.F., *Nowe aspekty orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1967, nr 1.
- Dąbrowski W.F., *Orzecznictwo karno-administracyjne w PRL*, Poznań 1967.
- Dąbrowski W.F., *Udział adwokatów w postępowaniu karno-administracyjnym*, „Palestra” 1965, nr 9.
- Dąbrowski W.F., *Zagadnienia ogólne orzecznictwa karno-administracyjnego w PRL*, Poznań 1970.
- Góral R., *Zakres rozpoznania przez sądy spraw o wykroczenia*, „Nowe Prawo” 1967, nr 1.
- Gubiński A., *Ewolucja stosowanych przez kolegia środków karnych i zasad wymiaru kary*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1977, nr 6.
- Gubiński A., *Prawo wykroczeń*, Warszawa 1980.
- Gubiński A., *Zasady wymiaru kary za wykroczenie*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1963, nr 2.
- Gubiński A., Siewierski M., *Ustawa o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1967.
- Iserzon E., *Reforma orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 1959, nr 8–9.
- Jakubowska-Hara J., *Grzywna w prawie wykroczeń. Model ustawowy i praktyka*, Warszawa 2004.
- Jakubowska-Hara J., *Wymiar kary za wykroczenia (rozwój ustawodawstwa do Kodyfikacji z 1971 r.)*, „Studia Prawnicze” 1989, z. 4.
- Jasiński J., *Analiza stosowania ustawy z dnia 17.VI.1966 r.*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1969, nr 3–4.
- Jasiński J., *Po pierwszym roku stosowania ustawy z dnia 17.VI.1966 r.*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1968, nr 2–3.
- Jaroszyński M., Zimmermann M., Brzeziński W., *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1965.
- Jendrośka J., *Uwagi o istocie orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 1958, nr 2.
- Komisja Kodyfikacyjna RP*, t. 1, z. 1, Warszawa-Lwów 1921.
- Komisja Kodyfikacyjna RP*, t. 5, z. 3, Warszawa 1930.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991.
- Łysko M., *Aparat biurokratyczny orzecznictwa karno-administracyjnego Polski Ludowej*, „Kommunizm: System — ludzie — dokumentacja” 2, 2013.
- Łysko M., *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 17, 2018, z. 1.
- Łysko M., *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960–1971)*, Białystok 2016.
- Makarewicz J., *Granice ustawy karnej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, nr 3–4.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.
- Makarewicz J., *Powrotna fala. (Projekt ustawy o wykroczeniach)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, nr 4.
- Makarewicz J., *Prawo karne*, Lwów-Warszawa 1924.
- Makowski W., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1937.
- Marek A., *Istota i zasady odpowiedzialności karnej za wykroczenia — na tle ustawy o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw do orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Palestra” 1967, nr 5.
- Marek A., *Polskie prawo wykroczeń*, Warszawa 1987.

- Olszewski M., *Stosowanie ustawy z dnia 17.VI.1966 r. na przykładzie dzielnicy Łódź Górna*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1968, nr 5.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936.
- Popławski H., *Zarys prawa o wykroczeniach*, Gdańsk 1974.
- Rajkowski R., *Prawo karno-administracyjne Polski Ludowej*, Warszawa 1955.
- Rajkowski R., *Prawo karno-administracyjne Polski Ludowej. Zarys części ogólnej i postępowania*, Warszawa 1956.
- Rappaport E.S., *Uprawnienia karne władz administracyjnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1921, nr 2.
- Rappaport E.S., *Zagadnienia kodyfikacji wykroczeń w ustawodawstwie polskim*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, nr 22.
- Reforma prawa wykroczeń*, red. P. Daniluk, t. 2, Warszawa 2020.
- Siewierski M., *Dowody w postępowaniu karno-administracyjnym*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1961, nr 6.
- Siewierski M., *Ewolucja postępowania w sprawach o wykroczenia*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1978, nr 1.
- Siewierski M., *Postępowanie sądowe w sprawach o wykroczenia*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1968, nr 1.
- Siewierski M., Nisenson J., *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach*, Warszawa 1935.
- Skupiński J., *Model polskiego prawa o wykroczeniach*, Wrocław 1974.
- Skupiński J., *Przekazanie niektórych przestępstw do orzecznictwa karno-administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 1.
- Szumski J., *Kontrawencjonalizacja w Polsce (uwagi krytyczne)*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 9.
- Szumski J., *Przekwalifikowanie przestępstw w wykroczenia (konsekwencje w sferze polityki karnej)*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 5.
- Szumski J., *Środki penalne w polskim prawie wykroczeń na tle doświadczeń praktyki*, Lublin 1995.
- Śliwiński S., *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946.
- Taubenschlag G., *Polskie prawo karno-administracyjne*, Łódź 1931.
- Walczak S., *Niektóre problemy kodyfikacji prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4–5.
- Zimmermann M., *Art. 72 Konstytucji a dotychczasowe ustawodawstwo polskie*, Lwów 1930.
- Zimmermann M., *Orzecznictwo karno-administracyjne*, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1965, nr 4.

JOANNA KUŹMICKA-SULIKOWSKA

ORCID: 0000-0002-7699-5150

Uniwersytet Wrocławski

joanna.kuzmicka-sulikowska@uwr.edu.pl

Postautorytarna trauma jako czynnik sprawczy przemian mechanizmu przedawnienia roszczeń w Polsce. Część 1

Abstrakt: Trauma po życiu w państwie autorytarnym, a w istotnym okresie — wręcz totalitarnym, spowodowała, że wiele instytucji funkcjonujących wówczas w polskim prawie na fali przemian ustrojowych z 1989 roku i związanych z nimi modyfikacji obowiązujących regulacji prawnych zostało zastąpione rozwiązaniami neoliberalnymi, często w ramach ogólnej tendencji do odrzucania naleciałości postradzieckich i przyjmowania w ich miejsce konstrukcji wzorowanych na rozwiązaniach zachodnioeuropejskich. Proces ten nie ominął przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń majątkowych. Przejawiło się to między innymi w odejściu od modelu, w ramach którego wpływ terminu przedawnienia roszczenia był uwzględniany przez sąd z urzędu, i zastąpieniu go rozwiązaniem dopuszczającym branie tej okoliczności przez sąd pod uwagę tylko w razie podniesienia zarzutu przedawnienia przez podmiot, przeciwko któremu dane roszczenie przysługuje. W niniejszym artykule podjęto tę problematykę, aby pokazać ciekawą ewolucję, jaka nastąpiła w tym zakresie, zarówno w kontekście praktyki stosowania prawa, jak i następnie zmian ustawodawczych. Zasluguje ona na uwagę, ponieważ przyjęte liberalne rozwiązanie okazało się nie do końca odpowiadać potrzebom społecznym, sądy w swym orzecznictwie przyjęły możliwość oceniania, czy podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa, a dodatkowo nastąpił tu — przynajmniej częściowo (w zakresie roszczeń dochodzonych przez przedsiębiorców od konsumentów) — powrót do rozwiązania przewidującego uwzględnienie przez sąd jednak z urzędu wpływu terminu przedawnienia dochodzonego przed nim roszczenia. Przyjęta w 1990 roku liberalna konstrukcja została więc, jak dotąd częściowo, wyparta przez rozwiązanie funkcjonujące w ustroju autorytarnym, na co niewątpliwie miał wpływ opiekuńczy, prosojalny charakter tego ostatniego rozwiązania, wpisujący się też dobrze w aktualne nurty populistyczne.

Z uwagi na konieczność poruszenia w ramach tak zakreślonej tematyki rozważań kilku wątków tekst został podzielony na dwie części. W pierwszej pokazana została przemiana wspomnianego rozwiązania normatywnego, dokonana w 1990 roku, a także podstawowe aspekty wiążące się z funkcjonowaniem dwóch konkurujących w rozważanej kwestii rozwiązań, to jest uwzględnianiem przez sąd wpływu terminu przedawnienia z urzędu bądź na zarzut pozwanego. W drugiej części pokazano natomiast kolejne przemiany funkcjonowania rozwiązania przyjętego w 1990 roku aż do

wskazania obecnie obowiązującej regulacji w analizowanym zakresie wraz z refleksjami na temat ewolucji odnośnych rozwiązań prawnych.

Słowa kluczowe: przedawnienie, zarzut przedawnienia, roszczenia majątkowe, przedawnione roszczenia, skutki upływu terminu przedawnienia.

POST-AUTHORITARIAN TRAUMA AS A CAUSATIVE FACTOR OF CHANGES IN THE MECHANISM OF LIMITATION OF CLAIMS IN POLAND. PART I

Abstract

The trauma after the post-authoritarian, and during a significant period even a totalitarian state, resulted in many institutions functioning at that time in Polish law on the wave of the political transformations of 1989 and the related modifications of the binding legal regulations, being replaced by neoliberal solutions, often as a part of the general tendency to reject post-Soviet accretions and replace them with structures modelled on Western European solutions. This process also included provisions on the limitation of claims. This was manifested i.a. in departing from the model under which the expiry of the limitation period was taken into account by the court *ex officio* and replacing it with a solution allowing the court to take this circumstance into account only in the event when a plea of limitation is raised by the defendant. This article deals with this issue to show an interesting evolution that has taken place in this area, both in the context of applying the law and subsequent legislative changes. It is deserving of attention because the adopted liberal solution(s) turned out not to fully meet social needs, the courts in their jurisprudence adopted the possibility of assessing whether the defendant's plea of limitation does not constitute an abuse of law, and also — at least partially (in terms of claims from consumers pursued by entrepreneurs) — returning to the solution under which the court *ex officio* considers the expiry of the limitation period of the claim asserted before it. Thus, the liberal structure adopted in 1990 has so far been partially replaced by the solution functioning in the authoritarian system, which was undoubtedly influenced by the caring, pro-social nature of the latter solution, which also fits well with the current populist trends.

Due to the necessity to deal with several aspects within the scope of such deliberations, the text has been divided into two parts. The first one presents the transformation of the aforementioned normative solution made in 1990, as well as the basic aspects related to the functioning of two competing solutions in the discussed issue, i.e. taking into account the expiration of the limitation period of claims by the court *ex officio* or on the defendant's plea. The second part covers the subsequent changes in the functioning of the solution adopted in 1990, up to the indication of the currently applicable regulation in the analysed area, with reflections on the evolution of relevant legal solutions.

Keywords: limitation, plea of limitation, property claims, time-barred claims, effects of the expiration of the limitation period.

Wprowadzenie. Wpływ zmian ustrojowych w Polsce na prawo cywilne

Przemiany polityczno-ustrojowe dokonane w Polsce w 1989 roku w sposób nieunikniony pociągnęły za sobą przeobrażenia w wielu sferach funkcjonowania społeczeństwa. Jedną z takich sfer, a przy tym narzędziem wychodzenia

z minionego ustroju, stały się zmiany regulacji prawnej. Oprócz aktów o zasadniczym znaczeniu ustrojowym¹ proces ten nie ominął unormowań odnoszących się do poszczególnych gałęzi prawa, w tym prawa cywilnego. Jeśli chodzi o to ostatnie, w omawianym kontekście na szczególną uwagę zasługuje ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy — Kodeks cywilny², która istotnie przeobraziła przepisy tego kodeksu, niektóre z nich definitywnie usuwając, innym z kolei nadając nowe brzmienie. Nowelizacja ta była wyraźnie ukierunkowana na usunięcie z tego podstawowego dla cywilnego prawa materialnego aktu wszelkich rozwiązań nawiązujących do poprzedniego ustroju (w tym w zakresie stosowanej terminologii — na przykład z treści art. 5 KC³ usunięto⁴ słowa „w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”). Wprowadzono również wiele merytorycznych zmian, nastąpiło między innymi odejście od dotychczasowego wyróżniania typów i form własności (poprzez skreślenie art. 126–139 KC), czemu przyświecała koncepcja zrównania własności niezależnie od tego, jakiemu podmiotowi ona przysługuje⁵. Zarzucono dotychczas nierówne traktowanie podmiotów prawa cywilnego, socjalistyczną typologię własności i rozwiązania uprzywilejowujące własność uspołecznioną, a także konstrukcję jedności własności państwowej; wyeliminowane zostały też szczególne reguły obrotu między jednostkami gospodarki uspołecznionej⁶.

W literaturze przedmiotu nie budziło wątpliwości, że omawiana ustawa, gruntownie nowelizująca kodeks cywilny, służyła „oczyszczeniu” prawa cywilnego z naleciałości związanych z ustrojem komunistycznym⁷. Na fali tych zmian zmodyfikowano także regulacje dotyczące przedawnienia cywilnoprawnych roszczeń majątkowych, w tym zastąpiono obowiązujące do tej pory rozwiązanie przewidujące uwzględnianie upływu terminu przedawnienia roszczenia przez sąd z urzędu takim, w ramach którego upływ terminu przedawnienia dochodzonego przed sądem roszczenia mógł być wzięty przez tenże sąd pod uwagę tylko w razie podniesienia stosownego zarzutu w tej kwestii przez tego, wobec kogo roszczenie to było dochodzone⁸. W literaturze uznawano to za przejaw odrzucenia naleciałości post-totalitarnych, wzorowanych na rozwiązaniach radzieckich, i przyjęcia konstrukcji

¹ Na przykład ustawa z dnia 29 grudnia 1989 roku o zmianie Konstytucji PRL (Dz.U. z 1989 r. Nr 75, poz. 444 ze zm.).

² Dz.U. z 1990 r. Nr 55, poz. 321; ustawa ta weszła w życie 1 października 1990 roku.

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku — Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.), dalej: KC.

⁴ Na mocy art. 1 pkt 3 powołanej ustawy z 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy — Kodeks cywilny.

⁵ E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006, s. 34.

⁶ Z. Radwański, *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2007, s. 29.

⁷ A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 76.

⁸ Co nastąpiło w drodze zmiany brzmienia art. 117 KC, dokonanej na podstawie art. 1 pkt 17 ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy — Kodeks cywilny.

prawnej funkcjonującej w prawodawstwach państw zachodnich⁹. Warto jednak odnotować, że w późniejszym czasie pojawiły się też refleksje o pewnym automatyzmie, jaki można dostrzec na tle tych zmian ustawodawczych, polegającym na tym, że rozwiązania funkcjonujące w okresie socjalizmu już z samego powodu takiej ich proveniencji traktowano jako złe i wymagające zmiany¹⁰. Tymczasem stawiane bywają pytania o to, czy we wszystkich aspektach przyjmowanie takiego założenia było zasadne i czy aby neoliberalne dążenie do zlikwidowania socjalizmu państwowego nie doprowadziło do zniszczenia elementów z czasu socjalizmu, które były korzystne ze społecznego punktu widzenia, jak na przykład mechanizmy zrównywania sytuacji ekonomicznej członków społeczeństwa. Twierdzi się wręcz, że niektóre zmiany dokonane w ramach transformacji ustrojowej w Polsce tylko zwiększyły nierówności i zadziały na niekorzyść tych, którzy walczyli o obalenie socjalistycznego państwa¹¹. Podnosi się też, że nie każde rozwiązane funkcjonujące w ustroju, od którego się odchodzi, powinno być z tej tylko przyczyny traktowane jako patologia wymagająca usunięcia¹².

Na tym tle warto poczynić refleksję, czy aby zmiana regulacji prawnej dotyczącej sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia roszczeń w kodeksie cywilnym nie stanowi przykładu takiej właśnie sytuacji. W tym obszarze w 1990 roku nastąpiło bowiem przejście od konstrukcji normatywnej zastrzegającej co do zasady uwzględnianie upływu terminu przedawnienia roszczenia przez sąd z urzędu na rzecz rozwiązania, na gruncie którego aspekt ten mógł być wzięty przez sąd pod uwagę jedynie w wypadku podniesienia zarzutu przedawnienia przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje, przy czym to ostatnie rozwiązanie bywa postrzegane jako korzystniejsze dla osób bardziej zaradnych, wykształconych, mających dostęp do wiedzy prawniczej lub na tyle zamożnych, że mogą skorzystać z pomocy profesjonalnego prawnika.

Aspekty socjalne mechanizmu przedawnienia roszczeń majątkowych

Jako przemawiający za uwzględnianiem upływu terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia przez sąd z urzędu podnosi się przede wszystkim argument,

⁹ Zob. S. Wójcik, *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawy z 28 lipca 1990 r.*, „Przegląd Sądowy” 1991, nr 1–2, s. 48; A. Brzozowski, *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 3, s. 25–26. Zob. też J. Kruszyńska-Kola, *Ratio przedawnienia*, Warszawa 2020, s. 451.

¹⁰ E. Charkiewicz, *Od komunizmu do neoliberalizmu. Technologie transformacji*, [w:] *Zniewolony umysł 2. Neoliberalizm i jego krytyki*, red. E. Majewska, J. Sowa, Kraków 2007, s. 61.

¹¹ E. Dunn, *Prywatyzując Polskę*, Warszawa 2008, s. 193.

¹² R. Mańko, *Demons of the past? Legal survivals of the socialist legal tradition in contemporary Polish private law*, [w:] *Law and Critique in Central Europe. Questioning the Past, Resisting the Present*, red. R. Mańko, C. Cercel, A. Sulikowski, Oxford 2016, s. 86–89.

że jest to rozwiązanie równo traktujące wszystkich, wobec czego — w przeciwieństwie do rozwiązania przyjmującego uwzględnianie wpływu terminu przedawnienia roszczenia tylko na zarzut — nie są w jego przypadku stawiane w gorszej sytuacji osoby czy to same niemające wystarczającej wiedzy, czy też nieposiadające wystarczających zasobów finansowych, by móc sobie pozwolić na skorzystanie z pomocy profesjonalnego prawnika. Przy konstrukcji, w której wpływ terminu przedawnienia roszczenia jest uwzględniany z urzędu, to bowiem nie ten, od kogo dochodzone jest dane roszczenie, musi znać przepisy — w tym między innymi umieć ustalić termin przedawnienia żadanego od niego roszczenia, początek jego biegu, jak też określić, czy doszło do zdarzeń wpływających na jego bieg (na przykład powodujących zawieszenie albo przerwanie biegu tego terminu), a także wiedzieć, że chcąc uniknąć zaspokojenia przedawnionego roszczenia, musi podnieść zarzut przedawnienia, a przy tym mieć świadomość, jak to uczynić (względnie być osobą dysponującą odpowiednimi zasobami finansowymi, pozwalającymi na zaangażowanie do jej reprezentowania profesjonalnego prawnika, na przykład radcy prawnego czy adwokata, a przy tym mającą świadomość potrzeby skorzystania z takiej pomocy). Wręcz przeciwnie, kiedy obowiązuje rozwiązanie, w ramach którego sąd ma brać pod uwagę z urzędu wpływ terminu przedawnienia dochodzonego przed nim roszczenia, wówczas ten, od kogo to roszczenie jest dochodzone, może ani nie mieć wiedzy we wspomnianym powyżej zakresie, ani nie korzystać z pomocy prawnika i w związku z tym nie podjąć żadnych kroków odnośnie do tego, że dochodzone od niego roszczenie jest przedawnione, a mimo to ta okoliczność zostanie wzięta pod uwagę przez sąd, gdyż musi on wówczas uczynić to z urzędu. Często też narracja preferująca rozwiązanie, w ramach którego wpływ terminu przedawnienia roszczenia jest brany pod uwagę z urzędu, prowadzona jest poprzez ukazywanie jej jako remedium na wady modelu, w którym okoliczność ta może być brana przez sąd pod uwagę tylko w razie podniesienia zarzutu przez tego, przeciwko komu roszczenie przysługuje. Przykładowo zwraca się uwagę, że przy obowiązywaniu tego ostatniego modelu dochodzi do trudnej do wytłumaczenia społeczeństwu rozbieżności w orzecznictwie sądowym w porównywalnych sprawach dotyczących przedawnionych roszczeń w zależności od tego, czy w danym postępowaniu doszło do podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia, czy też nie (zależnie od tego, czy miał on wystarczającą wiedzę w zakresie przepisów dotyczących przedawnienia bądź reprezentował go wykwalifikowany pełnomocnik), a w konsekwencji do negatywnych odczuć społecznych, w tym utraty zaufania do tego, że w sądzie sprawa znajdzie sprawiedliwe rozstrzygnięcie¹³. Niekiedy wprost konstrukcja prawna, w ramach której sąd może wziąć pod uwagę okoliczność, że dochodzone przed nim roszczenie jest przedawnione jedynie wtedy, gdy ten, wobec kogo roszczenie jest dochodzone, podniesie zarzut przedawnienia, była wręcz postrzegana — zwłaszcza w okresie państwa autorytarnego — jako rozwiązanie służące burżuazji, uderzające w osoby niedysponujące środkami finansowymi na skorzystanie z usług

¹³ J. Cagara, *Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka*, „Nowe Prawo” 1961, nr 6, s. 768.

adwokata¹⁴. Kontrastowano to z konstrukcją przewidującą uwzględnianie upływu terminu przedawnienia z urzędu, prezentowaną jako środek zapobiegający wykonywaniu instytucji przedawnienia jako narzędzia wyzysku¹⁵.

Jak już wspomniano, takie rozwiązanie, przewidujące — przynajmniej co do zasady — uwzględnianie upływu terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego przed sądem przez tenże sąd z urzędu, obowiązywało w pierwotnym brzmieniu kodeksu cywilnego. Przewidywano tam bowiem, że w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej podlegającymi państwowemu arbitrażowi gospodarczemu (a więc w tak zwanym obrocie uspołecznionym) wraz z upływem terminu przedawnienia roszczenie wygasa, natomiast w ramach innych stosunków (to jest w ramach tak zwanego obrotu powszechnego) przepis zakazywał dochodzenia przedawnionego roszczenia, z wyjątkiem wypadków, gdy ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzekł się korzystania z przedawnienia, z tym że zrzeczenie takie nie mogło nastąpić przed upływem terminu przedawnienia (co wynikało z art. 117 § 2 KC w pierwotnym brzmieniu). Sąd, państwowa komisja arbitrażowa bądź inny organ powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju miał uwzględniać wpływ terminu przedawnienia z urzędu; zastrzegano jednak możliwe odstępstwo od tej reguły, mianowicie wymienione podmioty mogły wyjątkowo nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia, gdy termin przedawnienia danego roszczenia nie przekraczał trzech lat, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia było usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie było nadmierne (art. 117 § 3 KC w pierwotnym brzmieniu tego kodeksu).

Konstrukcja przyjęta odnośnie do sposobu uwzględniania upływu terminu przedawnienia roszczenia w pierwotnym brzmieniu kodeksu cywilnego była więc złożona, w tym podnoszono trudności z zakwalifikowaniem mechanizmów przyjętych w ramach obrotu powszechnego, gdzie ten, przeciwko komu roszczenie przysługiwało, mógł zrzec się korzystania z przedawnienia i dopiero jeśli tego nie uczynił, sąd z urzędu brał pod uwagę wpływ terminu przedawnienia roszczenia, jednak w wyjątkowych przypadkach (już wskazanych, regulowanych ówczesnym art. 117 § 3 KC) mógł tego nie uczynić. Wątpliwości budziło zarówno to, jaką instytucję prawną kreuje to ostatecznie rozwiązanie (na przykład czy występuje tu element możliwości reagowania sądu na nadużycie prawa podmiotowego), jak i ograniczenie jej zastosowania do terminów przedawnienia nie dłuższych niż trzy lata. Również w tej złożoności tego rozwiązania, a także jego niespójności oraz braku możliwości nieuwzględnienia przez sąd upływu terminu przedawnienia w stosunku do terminów dłuższych niż trzy lata, upatrywana bywa przyczyna odejścia przez ustawodawcę w 1990 roku od rozwiązania przewidującego uwzględnianie upływu terminu przedawnienia roszczenia przez sąd z urzędu¹⁶. Niemniej nie powinno też

¹⁴ S. Szer, *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 1950, s. 230.

¹⁵ A. Wolter, *Prawo cywilne — część ogólna*, Kraków-Lublin 1953, s. 265.

¹⁶ B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2. *Prawo cywilne — część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 602.

uchodzić uwadze, że samemu rozwiązaniu zakładającemu uwzględnianie upływu terminu przedawnienia roszczenia przez sąd z urzędu przypisywano — jak wcześniej wspomniano — z reguły proveniencję z prawa radzieckiego¹⁷ i dlatego na fali przemian ustrojowych w Polsce, na mocy powoływanej już ustawy nowelizującej kodeks cywilny z 28 lipca 1990 roku, wyeliminowano to rozwiązanie na rzecz konstrukcji, w ramach której upływ terminu przedawnienia roszczenia mógł być przez sąd wzięty pod uwagę tylko w razie podniesienia zarzutu przedawnienia przez tego, wobec kogo dane roszczenie jest dochodzone.

Wprowadzone w 1990 roku rozwiązanie przewidujące — naówczas jednolicie — możliwość uwzględnienia przez sąd upływu terminu przedawnienia dochodzonego przed nim roszczenia jedynie w razie podniesienia stosownego zarzutu w tej kwestii przez tego, przeciwko komu roszczenie jest dochodzone, postrzegane było — jak wskazano — jako zwrot ku rozwiązaniu przyjmowanemu w państwach zachodnich. Trzeba jednak odnotować, że nie było to rozwiązanie w prawie polskim nowe, albowiem funkcjonowało już ono na gruncie kodeksu zobowiązań¹⁸ (w którym art. 273 § 2 KZ wręcz zakazywał sądowi brania z urzędu pod uwagę upływu terminu przedawnienia) czy ustawy z dnia 18 lipca 1950 roku — Przepisy ogólne prawa cywilnego¹⁹ (przy czym obowiązywanie omawianego rozwiązania wyprowadzano wówczas w drodze interpretacji przede wszystkim z art. 106, art. 107 § 1 i art. 115 tego aktu prawnego²⁰).

Nieraz w ramach argumentacji na rzecz takiego właśnie rozwiązania, w ramach którego upływ terminu przedawnienia roszczenia może być przez sąd wzięty pod uwagę tylko wtedy, gdy ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, podniesie stosowny zarzut w tej kwestii, przebijają się wątki neoliberalne. Tu bowiem to z jednostki czyni się dysponenta skutków upływu terminu przedawnienia przysługującego wobec niej roszczenia — to do niej należy decyzja, czy podniesie zarzut przedawnienia, czy też może zrzecnie się korzystania z tego zarzutu (na co pozwala art. 117 § 2 KC, z tym że jest to dopuszczalne jedynie po upływie terminu przedawnienia danego roszczenia; dokonane wcześniej jest nieważne), czy w ogóle, nie dokonując zrzeczenia się tego zarzutu, nie podniesie go jednak, lecz podejmie w procesie merytoryczną obronę wobec argumentów powoda²¹. Podnosi się

¹⁷ Zob. np. A. Szpunar, *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, „Palestra” 1980, nr 4–5, s. 16; *idem*, *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, „Rejent” 2002, nr 10, s. 17.

¹⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1933 roku — Kodeks zobowiązań (Dz.U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598 ze zm.), dalej: KZ.

¹⁹ Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311.

²⁰ J. Gwiazdomorski, *Podstawowe problemy przedawnienia*, „Nowe Prawo” 1955, nr 1, s. 16.

²¹ Jako przykład takiej sytuacji nieraz przywołuje się w literaturze sytuację pozwanego lekarza, który może chcieć dążyć do utrzymania swojego dobrego imienia i wobec tego dążyć do merytorycznego wykazania, że nie dopuścił się błędu medycznego i nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za doznany przez daną osobę uszczerbek, tak, aby to stało się podstawą oddalenia powództwa wytoczonego przeciwko niemu, a nie przedawnienie dochodzonego roszczenia (A. Szpunar, *Zrzeczenie...*, s. 16; J. Gwiazdomorski, *op. cit.*, s. 18). Inna rzecz, że – przynajmniej w obecnych

też między innymi, że rozwiązanie, w którym upływ terminu przedawnienia podlega uwzględnieniu tylko na zarzut pozwanego, lepiej komponuje się z modelem, w którym przedawnione roszczenie nie wygasa, lecz ulega przekształceniu w zobowiązanie naturalne, a także ze swobodą dysponowania zarzutem przedawnienia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje, także poza procesem²².

Okazało się jednak, że wprowadzone w 1990 roku rozwiązanie nie tylko nie wytrzymało „w czystej postaci” w praktyce stosowania prawa, ale i zaczęło być negatywnie odbierane społecznie, co w konsekwencji doprowadziło do częściowej, bardzo symptomatycznej, zmiany regulacji prawnej dotyczącej tej materii — mianowicie do powrotu (choć w ograniczonym zakresie) do rozwiązania, w którym upływ terminu przedawnienia jest uwzględniany przez sąd z urzędu, o czym szerzej będzie mowa w drugiej części artykułu.

Bibliografia

- Brzozowski A., *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 3.
- Cagara J., *Na temat przedawnienia i prekluzji słów kilka*, „Nowe Prawo” 1961, nr 6.
- Charkiewicz E., *Od komunizmu do neoliberalizmu. Technologie transformacji*, [w:] *Zniewolony umysł 2. Neoliberalizm i jego krytyki*, red. E. Majewska, J. Sowa, Kraków 2007.
- Dunn E., *Prywatyzując Polskę*, Warszawa 2008.
- Gniewek E., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2006.
- Gwiazdomorski J., *Podstawowe problemy przedawnienia*, „Nowe Prawo” 1955, nr 1.
- Kordasiewicz B., [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2. *Prawo cywilne — część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008.
- Kruszyńska-Kola J., *Ratio przedawnienia*, Warszawa 2020.
- Kuźmicka-Sulikowska J., *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Wrocław 2015.
- Mańko R., *Demons of the past? Legal survivals of the socialist legal tradition in contemporary Polish private law*, [w:] *Law and Critique in Central Europe. Questioning the Past, Resisting the Present*, red. R. Mańko, C. Cercel, A. Sulikowski, Oxford 2016.
- Radwański Z., *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2007.
- Stelmachowski A., *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998.
- Szer S., *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 1950.
- Szpunar A., *Uwagi o orzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, „Rejent” 2002, nr 10.
- Szpunar A., *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, „Palestra” 1980, nr 4–5.

realiach – pozwanemu raczej zależy na wygraniu sprawy i to jak najszybszym, więc bardziej prawdopodobne, że w tym celu skorzysta z możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia odnośnie do dochodzonego od niego roszczenia (jeśli taka możliwość jest dostępna), aniżeli nie uczyni tego i będzie się wikała w długotrwały proces o nie do końca pewnym wyniku (zob. J. Kuźmicka-Sulikowska, *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Wrocław 2015, s. 463, 471–473).

²² B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 602. Zob. też rozważania w tej ostatniej kwestii w A. Torbus, *Zarzut przedawnienia*, [w:] *Ius est a iustitia appellatum. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, komitet red. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Pazdan, red. nauk. M. Tomalak, Warszawa 2017, s. 509–513, 521 oraz przywoływane tam poglądy doktryny.

Torbus A., *Zarzut przedawnienia*, [w:] *Ius est a iustitia appellatum. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, komitet red. T. Ereciński, J. Gudowski, M. Pazdan, red. nauk. M. Tomalak, Warszawa 2017.

Wolter A., *Prawo cywilne — część ogólna*, Kraków-Lublin 1953.

Wójcik S., *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r.*, „Przeгляд Sądowy” 1991, nr 1–2.

JOLANTA BLICHARZ

ORCID: 0000-0002-4581-8629

Uniwersytet Wrocławski

jolanta.blicharz@uwr.edu.pl

Zagadnienie instrumentalizacji osoby ludzkiej w totalitaryzmie. Kilka refleksji

Abstrakt: Nie ulega wątpliwości, że ideologicznym celem totalitaryzmu jest „wyprodukowanie” i wychowanie nowego człowieka, który staje się tylko funkcją państwa, sprawującego całkowitą kontrolę nad wszystkimi sferami jego życia, również umysłową i duchową. Trzeba jednocześnie pamiętać, że proces zniewolenia człowieka w totalitaryzmie nie tylko powoduje utratę tożsamości osobowej, ale też skutkuje wykształceniem się tożsamości kolektywnej. Jednostka zostaje więc wchłonięta przez kolektyw i podporządkowana utylitarnym celom; jest własnością państwa. Prowadzi to do uprzedmiotowienia (instrumentalizacji) pojedynczego człowieka, od którego wymaga się bezgranicznego podporządkowania interesom społeczności. To nie człowiek w tej wizji stanowi wartość, lecz społeczeństwo. Zadaniem jednostki jest przede wszystkim opanowanie reguł systemu wspartego na panującej ideologii. Nieco prościej rzecz ujmując, powiemy po prostu, że człowiek ten jest nie „bytem-dla-siebie”, lecz „własnością” kolektywu.

Słowa kluczowe: totalitaryzm, komunizm, kolektywizm, kolektyw, instrumentalizacja, osoba.

INSTRUMENTALISATION OF THE HUMAN BEING IN TOTALITARIANISM. A FEW REMARKS

Abstract

It is beyond doubt that the ideological aim of totalitarianism boils down to the “production” and upbringing of a new human being who becomes solely a function of the state. The latter fully controls all aspects of life, including the mental and spiritual spheres. It must be remembered that the process of human incarceration in totalitarianism not only causes the loss of personal identity, but also creates a collective one. The individual becomes absorbed by the collective and subject to utilitarian ends as property of the state. This leads to the objectification (instrumentalisation) of individual persons who are required to completely submit to the societal interest. Within this vision, the

human being does not have value: society does. An individual's task is to acquaint themselves with the rules governing the system which is based on the prevalent ideology. To put it more simply, the human being is not "the being for itself," but rather a property of the collective.

Keywords: totalitarianism, communism, collectivism, collectivity, instrumentalization, person.

1. Uwagi ogólne

Przedmiotem rozważań zawartych w tym artykule jest przede wszystkim uzasadnienie (lub może raczej tylko naprowadzenie na określone domysły) twierdzenia, iż w ustroju totalitarnym osoba ludzka nie jest celem, lecz jedynie środkiem realizującym cele ustroju i ma ona wartość tylko jako środek¹. Sens tego stwierdzenia uchwytujemy lepiej, kiedy uświadamiamy sobie, że istotną cechą totalitaryzmu jest jego antypersonalizm. Ujmuje on człowieka instrumentalnie, wykluczając jego podmiotowość i możliwość wolnego decydowania o sobie². Nie ulega wątpliwości, że ideologicznym celem totalitaryzmu jest „wyprodukowanie” i wychowanie nowego człowieka³, który staje się tylko funkcją państwa⁴ sprawującego całkowitą kontrolę nad wszystkimi sferami jego życia, również sferą umysłową i duchową⁵. Trzeba jednocześnie pamiętać, że proces zniewolenia człowieka w totalitaryzmie nie tylko powoduje utratę tożsamości osobowej, ale też skutkuje wykształceniem się tożsamości kolektywnej⁶.

Wyjaśnienia te tłumaczą już częściowo brzmienie tytułu niniejszego opracowania. Uściślijmy go jednak. Głównym punktem wyjścia i odniesienia jest tu antypersonalizm, wynikający z negacji osobowego statusu człowieka z perspektywy ideologicznego wymiaru totalitaryzmu. W obszarze tak zarysowanej problematyki można sformułować tezę wiodącą, zgodnie z którą w totalitaryzmie przyporządkowanie człowieka państwu (społeczności) jest totalne (całkowite we wszystkich aspektach)⁷, co prowadzi do instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej, a tym samym stawia pod znakiem zapytania możliwość i sens jej wolności⁸. Na to opracowanie składa się zatem analiza implikacji przedstawionego twierdzenia. Ponieważ dokładna charakterystyka możliwych uwarunkowań depersonalizacji („urzeczwienia”) człowieka wykracza poza ramy objętościowe niniejszego artykułu i właściwie wymagałaby osobnej monografii, z konieczności

¹ Zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 221.

² Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002, s. 123.

³ Zob. A. Walicki, *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993, s. 350.

⁴ Zob. M.A. Krąpiec, *op. cit.*, s. 222.

⁵ Zob. K. Sobijanek-Ziętek, *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej (Jewgenij Zamiatin, Władimir Wojnowicz, Władimir Sorokin)*, „Przegląd Wschodni” 14, 2014, z. 1 (49), s. 5.

⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁷ Zob. M.A. Krąpiec, *op. cit.*, s. 222.

⁸ Zob. S. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 123.

podjęty temat zostanie ograniczony do określenia instrumentalizacji człowieka podporządkowanego ideologii komunistycznej na przykładzie *homo sovieticus*.

2. Istota totalitaryzmu w kontekście instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej

Warto tu od razu zasygnalizować, że zdaniem niektórych teoretyków cała historia sprowadza się do pewnego rodzaju fenomenologii totalitaryzmu: od greckiej i rzymskiej tyranii po chińskich prawodawców, od Machiavellego po Hobbesa, od Rousseau do Marksa, od rewolucji bolszewickiej do włoskiego faszyzmu, nazizmu, stalinizmu⁹, współczesnych dyktatur i rewolucji islamskiej. Co prawda lista jest daleka od wyczerpania, niemniej jednak każde z tych założeń ma swoich zwolenników, zdaniem których realizacja wolności, dobra lub zła przewija się w filozofii historii. Na marginesie warto zauważyć, że ostatnio pojawiają się także próby porównywania globalnego społeczeństwa obywatelskiego (*Global Civil Society*) z totalitaryzmem¹⁰ czy też nadawania sensacyjnej komunikacji, zarówno pisemnej, jak i ustnej, przymiotnikowi „totalitarny”, aby uczynić go masowym produktem konsumenckim.

Należy zwrócić uwagę, że pojęcie totalitaryzmu zostało wykorzystane w odniesieniu do rodzajów nowych reżimów politycznych, które pojawiły się w XX wieku: nazizmu i komunizmu. Charakteryzują się one nie tylko dyktaturą partii, ale także monopolizacją wszystkich środków władzy (ideologicznej i wojskowej) oraz wykorzystywaniem terroru. Jedną z cech definiujących jest ciężar „totalizowania” mesjańskiej ideologii, która twierdzi, że przekształca człowieka i tworzy nowe społeczeństwo. Ta totalitarna ideologia ma być rewolucyjna. Działa w imię rasy (nazizm) lub klasy robotniczej (komunizm). Wreszcie reżimy totalitarne wdrożyły praktyki eliminacji ludności na dużą skalę: nazistowskie obozy zagłady czy gułag w reżimie komunistycznym. W poszukiwaniu cech istotnościowych totalitaryzmu warto rozważyć (spośród wielu innych) te definicje, które wskazują na całkowite podporządkowanie się ludzi państwu i jego celom, w konsekwencji czego dochodzi do instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej. W badanym zakresie spróbujmy przyjrzeć się przynajmniej dwóm głównym: wizji Hannah Arendt z jednej strony i poglądom Carla J. Friedricha i Zbigniewa K. Brzezińskiego z drugiej.

Hannah Arendt wskazuje na przykład, że totalitaryzmowi towarzyszy redukcja ciała społecznego i politycznego do masy zatomizowanej. Człowiekiem masowym może być każdy, kto doświadcza „spustoszenia”, czyli wykorzenienia społecznego i kulturowego. Ujęcie totalitaryzmu, który odnajduje swoją istotę

⁹ Por. R. Tokarczyk, *Demokracja a dyktatura, autorytaryzm, totalitaryzm. Komparatystyka relacji czterech pojęć*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 30, 2008, s. 26.

¹⁰ *Ibidem*, s. 32.

w „spustoszeniu” zdaniem autorki wynika z połączenia środków ideologicznych z masowym terrorem jako instrumentem rządzenia¹¹. Wyrażając to możliwie najkrócej: totalitaryzm zasadniczo obiecuje przystąpienie do przyszłego raj — na przykład społeczeństwa bezklasowego lub czystego rasowo. W konsekwencji takiego podejścia konieczna jest zmiana człowieka, który przestaje być podstawowym i niepodzielnym elementem społeczeństwa, a staje się zwykłym, wymiennym elementem masy, podporządkowanym władzy państwowej i rządzącej monopartii.

Warto w tym miejscu wskazać na autorów drugiej klasycznej teorii totalitaryzmu, a mianowicie C.J. Friedricha i Z.K. Brzezińskiego¹². Zaproponowali oni sześciopunktową definicję społeczeństwa totalitarnego charakteryzującą się następującymi cechami: 1. istnieje oficjalna ideologia, która obejmuje wszystkie aspekty życia; 2. funkcjonuje tylko jedna, masowa partia polityczna z jednym liderem i biurokratyczną organizacją rządów; 3. ma ona monopol w dziedzinie kontroli nad środkami efektywnej walki zbrojnej; 4. sprawuje prawie całkowity nadzór nad wszystkimi środkami komunikacji społecznej; 5. zawiaduje systemem całkowitej terrorystycznej kontroli policyjnej; 6. sprawuje centralną kontrolę i kieruje całą gospodarką¹³. Streszczając wszystkie te cechy, można przyjąć, iż poszczególne dziedziny życia społecznego kontrolowane przez monopolistyczną partię mają na celu podporządkowanie społeczeństwa za pomocą środków przymusu, represji, terroru, które są uważane za uzasadnione instrumenty obrony ideologii i systemu politycznego. To wszystko ma na celu stworzenie nowego człowieka, oddanego ciałem i duszą partii totalitarnej.

W zasadzie można nawet powiedzieć więcej. Jak podaje Raymond Aron, monopol na działalność polityczną jednej partii jest uzasadniony tym, że jedynie ta partia jest w stanie „stworzyć zupełnie nowe społeczeństwo, tylko zgodnie z najwyższymi wartościami”, które ustanawia. Państwo jest również nierozdzielnie związane z tą partią, albowiem reprezentuje ona państwo, a to z kolei reprezentuje partię. Ta monopolistyczna partia hołduje ideologii, która staje się „oficjalną prawdą państwa”¹⁴. Można z tej perspektywy zaryzykować twierdzenie, że totalitaryzm charakteryzuje się istnieniem „woli totalitarnej, napędzanej ideologią”, ucieleśnionej w partii dążącej do całkowitej transformacji społeczeństwa, aby dostosować je do tego, czego wymaga jej ideologia.

¹¹ Zob. H. Arendt, *The Origins of Totalitarianism*, New York 1951, s. 45.

¹² M. Bankowicz, *Autorytaryzm i totalitaryzm — analiza porównawcza*, [w:] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz et al., Kraków 2010, s. 35.

¹³ Por. R. Bäcker, *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 6, 1999, s. 7–8; oraz W. Masiarz, *Totalitaryzm. Zagadnienia ogólne*, [w:] *Totalitaryzm przetrwał do XXI wieku*, red. W. Masiarz, Kraków 2011, s. 17. Podobnie totalitaryzm zdefiniował R. Aron, *Démocratie et totalitarisme*, Paris 1965, s. 287–288.

¹⁴ R. Aron, *op. cit.*, s. 91.

Ostatecznie też musimy powiedzieć, że każdy totalitaryzm ma podłoże kolektywistyczne. Teoria kolektywizmu redukuje człowieka do jednostkowej egzemplifikacji społeczeństwa¹⁵, odrzucając jego istnienie osobowe¹⁶. Jednostka zostaje więc wchłonięta przez kolektyw i podporządkowana utylitarnym celom; jest własnością państwa¹⁷. Prowadzi to do uprzedmiotowienia pojedynczego człowieka, od którego wymaga się bezgranicznego poddania się interesom społeczności¹⁸. W tej wizji to nie człowiek stanowi wartość, lecz społeczeństwo. Zadaniem jednostki jest przede wszystkim opanowanie reguł systemu wspartego na panującej ideologii¹⁹. Nieco prościej rzecz ujmując, powiemy po prostu, że człowiek ten jest nie „bytem-dla-siebie”, lecz „własnością” kolektywu²⁰. W pewnym sensie twierdzenie to jest zbliżone do stanowiska głoszonego przez Hannah Arendt, iż „Uspołeczniona ludzkość jest społeczeństwem, w którym rządzi tylko jeden interes, zaś podmiotem owego interesu są albo klasy, albo rodzaj ludzki, a nie ludzie lub człowiek”²¹.

Z takich między innymi powodów dość powszechnie się dziś przyjmuje, że w interpretacji pojęcia *homo sovieticus* mieści się „nowy człowiek”, poddany wpływowi ideologii od chwili narodzin do śmierci²², przy czym jest on „wyzwolony” od posiadania czegoś własnego, ale nadto od posiadania samego siebie²³. Jak słusznie argumentuje Mieczysław Albert Krąpiec: „człowiek pozbawiony możliwości wolnej decyzji lub też sam pozbawiający siebie (przez bierność uleganie fali materialnych determinantów) wolności wyboru przestaje powoli być w sensie psychicznym osobą, a staje się »przedmiotem«, elementem świata materialnego”²⁴. Tę samą myśl, choć nieco inaczej ujętą, znajdujemy u Stanisława Kowalczyka: „każdy totalizm jest patologiczną formą państwa, ponieważ w sposób planowy dąży do zniewolenia człowieka”²⁵.

¹⁵ S. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 123.

¹⁶ P.S. Mazur, *Totalitarna koncepcja człowieka w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Człowiek w Kulturze” 2015, nr 25, s. 208.

¹⁷ Zob. K. Sobijanek-Ziętek, *op. cit.*, s. 5.

¹⁸ Zob. R. Andrzejczuk, *Prawa człowieka — rozwój treści*, „Roczniki Nauk Prawnych” 10, 2000, z. 1, s. 59.

¹⁹ Por. P. Nierodka, *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka: Homo sovieticus a Homo solidaritus*, „Studia Philosophiae Christianae” 48, 2012, nr 4, s. 77.

²⁰ *Ibidem*, s. 82.

²¹ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2010, s. 358.

²² Zob. L. Suchanek, „*Homo sovieticus, homo russicus, homo absconditus*”: wolność i zniewolenie w dziełach A. Sołżenicyna, A. Zinowiewa i J. Drużnikowa, [w:] *Wolność w kulturze rosyjskiej: tom jubileuszowy poświęcony Pani Profesor Annie Rażny*, red. H. Kowalska-Stus, A. Krzywdzińska, Kraków 2015, s. 38.

²³ Zob. I. Mizdrak, *Homososi są wśród nas czy homososi jest w nas? Próba konfrontacji myśli Aleksandra Zinowiewa i Józefa Tischnera o sytuacji człowieka w świecie*, „Roczniki Teologiczne” 65, 2018, z. 11, s. 172.

²⁴ M.A. Krąpiec, *Dzieła. XVIII. Ja — człowiek*, Lublin 2000, s. 296.

²⁵ S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 164.

3. Instrumentalizacja człowieka podporządkowanego ideologii komunistycznej na przykładzie *homo sovieticus*

Pojęcie *homo sovieticus* (w skrócie: *homosos*) było i wciąż jest przedmiotem nieustających sporów. Jedno z podstawowych dotyczących go pytań dalej pozostaje otwarte: czy *homo sovieticus* doczekał się swej częściowej realizacji we współczesnym świecie?

Jakkolwiek celem tego opracowania nie jest podejmowanie próby rekonstrukcji terminu *homo sovieticus*, który — jak wiadomo — jest przedmiotem obfitej literatury światowej, a i przyjmowane sposoby jego rozumienia są bardzo zróżnicowane, to jednak można chociażby przyjąć, że istnieją pewne elementy tego pojęcia, które stanowią — przy zróżnicowaniach w podejściu do tej kwestii — stały składnik istoty *homo sovieticus* od czasów, gdy jego koncepcja została zarysowana w sławnej pracy Aleksandra Zinowjewa z 1981 roku²⁶. Mianowicie jednym z podstawowych wniosków, jakie wysnuwamy z obszernych analiz *homo sovieticus* (*homososa*), jest przede wszystkim uznanie go za istotę kolektywistyczną, która odzwierciedla w sobie cechy „społecznej całości”, będąc „zaledwie częściową funkcją owej całości”²⁷. W efekcie we współczesnych opracowaniach przyjmuje się za oczywiste, że *homo sovieticus* kształtowany przez ideologiczną dyktaturę partii, która określała jego eschatologiczny cel²⁸, prowadząc do instrumentalizacji człowieka (negacji człowieczeństwa), jest bytem o zredukowanej podmiotowości — bezosobowym „trybikiem” w systemie komunistycznym²⁹.

Można też to ująć inaczej, prawdopodobnie jeszcze bardziej precyzyjne: dla osiągnięcia wyznaczonego celu kształtuje się człowieka (by go zdegradować) poprzez:

świadomą jego infantyлизację, aby był potulnym, zależnym dzieckiem uległym woli władzy [...]; totalizację — rozciągnięcie kontroli i planowania (absolutnie scentralizowanego) na wszystkie sfery życia, a więc i na życie duchowe, na ludzką świadomość³⁰

oraz

ideologizację, której podstawowym celem jest nieustanne utrzymywanie w społeczeństwie wiary w bliskie spełnienie się jego oczekiwań, nadejście powszechnej szczęśliwości i dobrobytu, a także wiary, iż pełną prawdę i wiedzę, która ma służyć uszczęśliwieniu społeczeństwa, posiadli jedynie wybrani i dlatego należy wierzyć wyłącznie ich autorytetowi³¹.

²⁶ A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, przeł. S. Deja, Londyn 1984.

²⁷ W. Parniewski, *Homo sovieticus* (A. Zinowjew, M. Heller, J. Tischner), „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria” 37, 1995, s. 144.

²⁸ Por. M. Strutyński, *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4), s. 121.

²⁹ Por. J. Doroszczyk, *Kolektywizm w rosyjskiej interpretacji świata — od słowianofilskiej utopii wspólnotowości do Putinowskiej kategorii narodowości rosyjskiej*, Szczecin 2016, s. 10–12.

³⁰ W. Parniewski, *op. cit.*, s. 137–138.

³¹ *Ibidem*, s. 138.

Charakter tej przemiany to zatem w pewnym sensie po prostu manipulowanie ludzkim umysłem, wwiercanie się w ludzką podświadomość i przejmowanie kontroli nad całą społecznością. Prowadzi to w prostej linii do destrukcji osoby ludzkiej (unicestwienia godności i osobowości człowieka).

Nawiązując do postawionego na początku pytania, spróbujemy spojrzeć na problem homo sovieticus w ujęciu Zinowjewa jako groźnej tendencji przyczyniającej się do degeneracji ludzkości w ogóle. Jest to jednocześnie problem dużo szerszy, nie dotyczący wyłącznie Zinowjewa. Ujęcie wspomnianego autora stanowi tu jedynie pretekst, żeby ten problem wyraźnie zasygnalizować. Jest nim mianowicie problem ofensywności ideologicznej, związanej z instrumentalizowaniem osoby ludzkiej.

Przede wszystkim zwróćmy uwagę na znaczenie, jeżeli można je tak określić, obserwacji przez Zinowjewa tendencji występujących ówczesnie na Zachodzie. Autor pisze: „Przyjrzyjcie się uważnie samym sobie i rozejrzyjcie dookoła, a dostrzeżecie również i tu, na Zachodzie, przynajmniej zarodki i niektóre cechy tej groźnej tendencji w rozwoju ludzkości”³². Uproszczając nieco, powiedzmy, że z punktu widzenia Zinowjewa instrumentalizacja człowieka (jego odtożsamienie i zniewolenie) dostrzegalna jest nie tylko Wschodzie, ale też na Zachodzie³³. Podkreśla się przede wszystkim, że jego postępowanie jest regulowane przez postawę konformistyczną, czyli taką, której obce są wartości moralne³⁴.

W określeniu „instrumentalizacja człowieka we współczesnym świecie” tkwi, trzeba to wyraźnie i otwarcie powiedzieć, spora doza prawdy o jego zagrożeniu wskutek wybujałego rozwoju nauk technicznych, z jednej strony³⁵, a z drugiej — lansowanego relatywizmu i jego wpływu na „modelowanie człowieka”³⁶. Wystarczy uświadomić sobie niektóre tylko przejawy nowej sytuacji człowieka, takie jak: groźba nuklearnego zniszczenia, ingerowanie nauki w układy genowe, kwestia definicji śmierci w kategoriach prawnych czy sterowanie ludzkimi masami przez wpływowe media, które często niszczą uniwersalne normy moralne, powodując stan zagrożenia człowieka człowiekiem, zwłaszcza poprzez dążące bezwzględnie do swych celów grupy polityczne, dla których dobro osoby ludzkiej nie ma żadnej wartości.

Przypomnijmy w tym miejscu słowa Jana Pawła II zawarte w encyklice *Redemptor Hominis*:

Rozwój techniki oraz naznaczony panowaniem techniki rozwój cywilizacji współczesnej domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Tymczasem ten drugi zdaje się, niestety, wciąż pozostawać w tyle [...]”³⁷.

³² A. Zinowiew, *op. cit.*, s. 9.

³³ Por. I. Mizdrak, *op. cit.*, s. 194.

³⁴ Zob. P. Nierodka, *op. cit.*, s. 77.

³⁵ Por. M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009, s. 149.

³⁶ Por. B. Stańkowski, *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Kraków 2014, s. 66.

³⁷ Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, n. 15, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 39.

Na obraz ten, nienapawający nadmiernym optymizmem, kładzie się coraz wyraźniejszy cień, pochodzący od zagrożeń związanych z przyjmowaniem relatywizmu aksjologicznego, stanowiącego wzorzec na poziomie systemu etycznego. Prowadzi to w konsekwencji do aksjologicznego indyferentyzmu, który charakteryzuje się zacieraniem różnicy między dobrem a złem³⁸. Jak stwierdził ówczesny kard. Joseph Ratzinger: „W ten sposób ukonstytuowała się swoista dyktatura relatywizmu, w której nie uznaje się niczego za pewnik, a ostatecznym kryterium ustanawia się indywidualne ego i jego zachcianki”³⁹.

To zaledwie kilka przykładów traktowania człowieka instrumentalnie, i to zarówno w ustrojach społecznych liberalistycznych, jak i dyktatorskich. Niepokój zaś dotyczy zasadniczej i podstawowej sprawy, a mianowicie przetrwałego i funkcjonującego do dziś obrazu człowieka jako jednostki będącej egzemplarzem ogółu (zbiorowiska)⁴⁰. Przypomina to — jak pisze Mieczysław Albert Krąpiec:

stare filozoficzne koncepcje Platona, w których ogół, idea, kolektyw (państwo) stanowiły „rację bytu” dla jednostek-obywateli, którzy dosłownie we wszystkim musieli być podporządkowani władzy państwowej do tego stopnia, że dobrem dla jednostek było jedynie to, co było polecane przez władze państwowe⁴¹.

W rezultacie przyjęcia koncepcji państwa Platona, uzyskując dzięki temu nadto wygodne teorie filozoficzne uznające prymat ogółu nad jednostką, jest jasne, że ogół — to jest w stosunku do jednostki kolektyw/państwo — jest racją życia jednostki, jej rozwoju i dążeń⁴². Taka pokusa jest groźna dla człowieka, a to dlatego, że w pewnym sensie przypomina totalitaryzm. Używając słów Chantal Delsol: „buduje kolektyw masy, a usuwa osobę, pozbawiając jednostkę właściwego stosunku do odrębności i wpisując ją w heteronomię grupy”⁴³.

Tu właśnie najczęściej rodzi się konflikt między postrzeganiem człowieka, będącego egzemplarzem ogółu, a osobą zrzeszającą się naturalnie w zbiorowisko. W pierwszym przypadku człowiek nie jest bytem osobowym, lecz częścią większej całości, która panuje nad nim i jest jego suwerenem⁴⁴. Z tego względu rzeczywiście „był wytwarza świadomość”, która ma być „świadomością kolektywu”, konieczną do realizowania dobra społecznego nadrzędnego nad jednostką, która jest przyporządkowana produkcji dobra społecznego⁴⁵. Z kolei w drugim przypadku człowiek jest nie tyle reprezentantem czy egzemplarzem ogólnej „natury ludzkiej”,

³⁸ Por. B. Stańkowski, *op. cit.*, s. 67.

³⁹ *Homilia kard. J. Ratzingera podczas Mszy pro eligendo Romano Pontifice. Ku „dojrzałości” wiary w Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” 274, 2005, nr 6, s. 30.

⁴⁰ Zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba...*, s. 150.

⁴¹ *Ibidem*, s. 152.

⁴² *Ibidem*, s. 153.

⁴³ Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, przeł. M. Kowalska, Kraków 2003, s. 148.

⁴⁴ M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba...*, s. 157.

⁴⁵ *Ibidem*.

ile świadomym i dobrowolnym podmiotem, a zarazem źródłem własnego działania. Nie znaczy to jednak, że istnieje on niezależnie od społeczeństwa, ale że społeczeństwo nie stanowi adekwatnej racji istnienia człowieka⁴⁶.

Podsumowując niniejsze rozważania, należy podkreślić, iż w określeniu *homo sovieticus* tkwi, trzeba to wyraźnie powiedzieć, spora doza prawdy, gdyż — jak pisze Józef Tischner — „To ten, którego świadomość jest określona przez byt, w przeciwieństwie do człowieka, który stara się poddać swój byt wolnej świadomości”⁴⁷. W istocie bowiem można powiedzieć, że uznając, iż *homo sovieticus* doczekał się swej cząstkowej realizacji w społeczeństwach⁴⁸, zajęliśmy już określone stanowisko w kwestii istniejącej tendencji do instrumentalizacji i urzeczowienia człowieka we współczesnym świecie. Można więc co najwyżej w takiej perspektywie dyskutować, na ile człowiek stał się bezwolnym przedmiotem oddziaływań i manipulacji innych ludzi, stanowiących wyższą całość, której człowiek jest bez reszty przyporządkowany i która jest władna „całkowicie”, totalnie uszczęśliwić człowieka, ponieważ ma wiedzę na temat tego, czego mu akurat brakuje. Innymi słowy, taka personifikacja tworu społecznego jest właśnie „totalizmem”, przekreślającym naturę istoty ludzkiej jako bytu osobowego⁴⁹ (jego godności), który staje się w konsekwencji tylko środkiem do celu.

Bibliografia

- Andrzejczuk R., *Prawa człowieka — rozwój treści*, „Roczniki Nauk Prawnych” 10, 2000, z. 1.
- Arendt H., *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2010.
- Arendt H., *The Origins of Totalitarianism*, New York 1951.
- Aron R., *Démocratie et totalitarisme*, Paris 1965.
- Bäcker R., *Totalitaryzm w Polsce lat 1948–1956*, „Czasy Nowożytne” 6, 1999.
- Bankowicz M., *Autorytaryzm i totalitaryzm — analiza porównawcza*, [w:] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, H. Kowalska-Stus, B. Szlachta, M. Kiwior-Filo, Kraków 2010.
- Delsol Ch., *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, przeł. M. Kowalska, Kraków 2003.
- Doroszczyk J., *Kolektywizm w rosyjskiej interpretacji świata — od słowianofilskiej utopii wspólnotowości do Putinowskiej kategorii narodowości rosyjskiej*, Szczecin 2016.
- Homilia kard. J. Ratzingera podczas Mszy pro eligendo Romano Pontifice. Ku „dojrzałości” wiary w Chrystusa*, „L’Osservatore Romano” 274, 2005, nr 6.
- Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002.
- Kowalczyk S., *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 177.

⁴⁷ J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992, s. 145.

⁴⁸ Zdaniem J. Tischnera *homo sovieticus* jest „pewną abstrakcją, która nigdy i nigdzie nie urzeczywistniła się w całej pełni, znajduje jednak swój cząstkowy odpowiednik w każdym społeczeństwie, poddanym przez dostatecznie długi okres ideologicznemu szkoleniu komunizmu”, *ibidem*, s. 125.

⁴⁹ Por. M.A. Krapiec, *Człowiek jako osoba...*, s. 218.

- Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009.
- Krąpiec M.A., *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009.
- Krąpiec M.A., *Dziela. XVIII. Ja — człowiek*, Lublin 2000.
- Masiarz W., *Totalitaryzm. Zagadnienia ogólne*, [w:] *Totalitaryzm przetrwał do XXI wieku*, red. W. Masiarz, Kraków 2011.
- Mazur P.S., *Totalitarna koncepcja człowieka w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Człowiek w Kulturze” 2015, nr 25.
- Mizdrak I., *Homososi są wśród nas czy homosos jest w nas? Próba konfrontacji myśli Aleksandra Zinowiewa i Józefa Tischnera o sytuacji człowieka w świecie*, „Roczniki Teologiczne” 65, 2018, z. 11.
- Nierodka P., *Józef Tischner w sporze o społeczną naturę człowieka: Homo sovieticus a Homo solidarius*, „Studia Philosophiae Christianae” 48, 2012, nr 4.
- Parniewski W., *Homo sovieticus (A. Zinowjew, M. Heller, J. Tischner)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria” 37, 1995.
- Sobijanek-Ziętek K., *Raj zbudowany na ziemi, czyli koniec utopii i początek antyutopii. Totalitarny paradoks w antyutopii rosyjskiej (Jewgenij Zamiatin, Władymir Wojnowicz, Władymir Sorokin)*, „Przegląd Wschodni” 14, 2014, z. 1 (49).
- Stańkowski B., *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Kraków 2014.
- Strutyński M., *Nowy człowiek na nowe czasy. Utopijne wizje kreacji nowego człowieka*, „Horyzonty Polityki” 2012, nr 3 (4).
- Suchanek L., *„Homo sovieticus, homo ruscicus, homo absconditus”: wolność i zniewolenie w dziełach A. Solżenicyna, A. Zinowiewa i J. Drużnikowa*, [w:] *Wolność w kulturze rosyjskiej: tom jubileuszowy poświęcony Pani Profesor Annie Rażny*, red. H. Kowalska-Stus, A. Krzywdzińska, Kraków 2015.
- Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992.
- Tokarczyk R., *Demokracja a dyktatura, autorytaryzm, totalitaryzm. Komparatystyka relacji czterech pojęć*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 30, 2008.
- Walicki A., *Zniewolony umysł po latach*, Warszawa 1993.
- Zinowiew A., *Homo sovieticus*, przeł. S. Deja, Londyn 1984.

MAŁGORZATA MASTERNAK-KUBIAK

ORCID: 0000-0002-0395-3128

Uniwersytet Wrocławski

malgorzata.masternak-kubiak@uwr.edu.pl

JACEK PRZYGODZKI

ORCID: 0000-0003-2459-933X

Uniwersytet Wrocławski

jacek.przygodzki@uwr.edu.pl

Status kombatanta z tytułu uczestnictwa w Istriebitielnych Batalionach (rozważania historycznoprawne i dogmatycznoprawne)

Abstrakt: Artykuł został poświęcony ukazaniu genezy powstania i działalności tak zwanych Istriebitielnych Batalionów (IB) — batalionów niszczycielskich funkcjonujących na terenach Wołynia i Galicji Wschodniej — formacji militarnych, które jako służba pomocnicza Armii Czerwonej, często dowodzona przez oficerów totalitarnej formacji NKWD, walczyły z oddziałami Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), frakcja Bandery oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Główny ideolog OUN Dymytro Doncow był zafascynowany ideologią faszystowską rozwijającą się w Europie, dlatego też — idąc za swoim ideologiem oraz wraz ze swoim rozwojem — OUN i jej największa grupa: frakcja Bandery (OUN-B) przybrały charakter faszystowski. Również kierownik referatu wojskowego OUN Mychajło Kołodziński, po opuszczeniu więzienia w II Rzeczypospolitej, został wysłany przez OUN do faszystowskich Włoch, gdzie Benito Mussolini wyraził zgodę na utworzenie obozów szkoleniowych dla nacjonalistów ukraińskich, jak również dla chorwackich ustaszów. Tam tworząc ukraińską doktrynę wojenną, zapowiadał krwawą rozprawę z Polakami, Żydami i Rosjanami. Te zapowiedzi spełniły się w czasie II wojny światowej, a tragiczne wydarzenia na Wołyniu i Galicji Wschodniej opisane w niniejszym artykule ewidentnie wyczerpują znamiona lemkinowskiej definicji genocydu, która znalazła się w Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 roku.

W tekście nie zostanie poruszona kwestia działalności Istriebitielnych Batalionów na terenie Litwy i Białorusi, gdyż ich działalność była zgoła odmienna. Nie broniły one tam zazwyczaj ludności polskiej, a zwrócone były głównie przeciwko podziemiemu niepodległościowemu, wspomagając totalitarną NKWD.

Druga część opracowania to dogmatycznoprawna analiza orzecznictwa sądów polskich w sprawie przyznawania osobom służącym w opisywanej formacji statusu kombatantów. Zgodnie z obowiązującym prawem uczestniczenie obywateli polskich w Istriebitielnych Batalionach na dawnych ziemiach polskich w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim w latach 1944–1945 w obronie ludności polskiej przed ukraińskimi nacjonalistami stanowi działalność kombatancką. Jednak po 1989 roku nie było to takie oczywiste. Kierownik Urzędu do spraw Kombatantów stał konsekwentnie na stanowisku, że uprawnienia kombatanckie nie przysługują z mocy art. 21 ust. 2 pkt 3 ustawy o kombatantach osobie, która służyła w totalitarnych formacjach NKWD albo w innych organach represji ZSRR, działających przeciwko narodowi i państwu polskiemu. W orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego istniała też duża rozbieżność w kwestii stosowania przepisów ustawy o kombatantach w odniesieniu do uczestnictwa w walkach w ramach Istriebitielnych Batalionów. Dlatego też, ze względu na złożoność problemu, wydaje się jak najbardziej zasadne przesłедzenie tej procedury z punktu widzenia historycznego i jurydycznego.

Słowa kluczowe: Istriebitielne Bataliony, UPA, OUN-B, Samoobrona, AK, Wołyń, Galicja Wschodnia, ludobójstwo, kombatanci, Naczelny Sąd Administracyjny, Wojewódzki Sąd Administracyjny, Trybunał Konstytucyjny.

STATUS OF A WAR VETERAN DUE TO PARTICIPATION IN THE ISTRIEBITIELNE BATTALIONS (CONSIDERATIONS FROM THE PERSPECTIVE OF LEGAL HISTORY AND LEGAL DOGMATICS)

Abstract

The article is devoted to showing the origin and operations of the so-called Istriebitielne Batalions (IB): destruction battalions which functioned as military formations in the territory of Volhynia and Eastern Galicia, and as an auxiliary service of the Red Army — often commanded by officers of the totalitarian NKVD — fought against units of the Organization of Ukrainian Nationalists — Bandera faction and the Ukrainian Insurgent Army.

The main ideologist of the OUN, Dmytro Dontsov, was fascinated by the fascist ideology emerging in Europe, thus following his ideologist and with its development the OUN and its largest group — Bandera's faction (OUN-B) evolved into a fascist one. The head of the OUN military department, Mychajło Kołodziński, after leaving prison in the Second Polish Republic, was also sent by the OUN to fascist Italy, where Benito Mussolini agreed to set up training camps for Ukrainian nationalists as well as for the Croatian Ustasha. There, creating a Ukrainian war doctrine, he predicted a bloody crackdown against Poles, Jews, and Russians. These predictions came true during the Second World War, and the tragic events in Volhynia and Eastern Galicia described in the article meet the Lemkinian definition of genocide as found in the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide adopted by the UN General Assembly on 9 December 1948.

The article will not discuss the activities of the Istriebitielne Battalions in Lithuania and Belarus, because their operations were fundamentally different. They did not usually defend the Polish population, but were directed mainly against the pro-independence underground, assisting the totalitarian NKVD.

The second part of the paper is an analysis from the perspective of legal dogmatics of the Polish courts' jurisprudence in the matter of granting war veteran status to people who served in the described formation. According to the current law, the participation of Polish citizens in the Istriebitielne Battalions, in the former Polish territories of the voivodeships of Lviv, Stanislaw, Tarnopol, and Volhynia in the years 1944–1945, in defence of the Polish population against Ukrainian nationalists, constitutes veteran activity. However, after the year 1989 this was not so obvious. The Head of the Office for War

Veterans consistently took the position that under art. 21 (2)–(3) of the Law on War Veterans, a person who served in totalitarian NKVD formations or other repressive organs of the USSR, acting against the Polish Nation and State, is not entitled to war veteran privileges. In the jurisprudence of the Supreme Administrative Court, there was also a large discrepancy in the applicability of the Law on War Veterans provisions concerning participation in combat as a part of the Istriebitielne Battalions. Therefore, due to the complexity of the problem, it seems most justified to analyse this procedure from a historical and jurisprudential point of view.

Keywords: Istriebitielne Battalions, UPA, OUN-B, self-defence, Home Army, Volhynia, Eastern Galicia, genocide, war veterans, Supreme Administrative Court, Provincial Administrative Court, Constitutional Tribunal.

1.

II wojna światowa była okresem niebywałych zbrodni popełnianych nie tylko na jej frontach, ale również na terenach okupowanych przez uczestników działań zbrojnych. Właśnie okropieństwa wojenne pobudziły różne narodowości do wystąpień przeciwko swoim sąsiadom, ludziom, z którymi współżyli w zgodzie przez całe pokolenia. Z perspektywy czasu okropności wojny i bestialskie zachowania ludzi w trakcie jej trwania wydają się nieprawdopodobne, jednak dokumenty i wspomnienia ocalałych dają obraz tamtych czasów.

Celem opracowania jest przedstawienie genezy powstania i działalności tak zwanych Istriebitielnych Batalionów¹ (IB) — batalionów niszczycielskich funkcjonujących na terenach Wołynia i Galicji Wschodniej — formacji militarnych, które jako służba pomocnicza Armii Czerwonej walczyły z oddziałami nacjonalistów ukraińskich, często dowodzone przez oficerów totalitarnej formacji NKWD. W artykule nie zostanie poruszona kwestia działalności IB na terenie Litwy i Białorusi, gdyż ich działalność była tam zgoła odmienna. Nie broniły one tam zazwyczaj ludności polskiej, a zwrócone były głównie przeciwko podziemiemu niepodległościowemu.

Druga część opracowania to dogmatycznoprawna analiza orzecznictwa sądów polskich w sprawie przyznawania osobom służącym w opisywanej formacji statusu kombatantów. Zgodnie z obowiązującym prawem uczestniczenie obywateli polskich w Istriebitielnych Batalionach na dawnych ziemiach polskich w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim w latach 1944–1945 w obronie ludności polskiej przed ukraińskimi nacjonalistami stanowi działalność kombatancką. Jednak po 1989 roku nie było to takie oczywiste. Kierownik Urzędu do spraw Kombatantów stał konsekwentnie na stanowisku, że uprawnienia kombatanckie nie przysługują z mocy art. 21 ust. 2 pkt 3 ustawy

¹ Nazwa formacji pochodzi od rosyjskiego czasownika *istriebit*, oznaczającego „zniszczyć całkowicie”. Tłumaczy się ją jako bataliony niszczycielskie, pościgowe, szturmowe lub likwidacyjne. W polskim prawodawstwie używa się wobec tej formacji także określeń „niszczyielskie bataliony”, „bataliony szturmowe”.

o kombatantach osobie, która służyła w totalitarnych formacjach NKWD albo w innych organach represji ZSRR, działających przeciwko narodowi i państwu polskiemu. W orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego istniała też duża rozbieżność w kwestii stosowania przepisów ustawy o kombatantach w odniesieniu do uczestnictwa w walkach w ramach Istriebitielnych Batalionów. Dlatego też, ze względu na złożoność problemu, wydaje się jak najbardziej zasadne prześledzenie tej procedury z punktu widzenia historycznego i jurystycznego.

Polski prawnik Rafał Lemkin, doradca głównego oskarżyciela amerykańskiego w Trybunale Norymberskim R.H. Jacksona, jeszcze w trakcie II wojny światowej w swoim dziele *Axis Rule in Occupied Europe: Laws of Occupation — Analysis of Government — Proposals for Redress* stworzył pojęcie *genocide*. Było to połączenie greckiego słowa *genos* ('rasa, szczep, klan') i łacińskiego *cide* ('zabijanie'). W języku polskim przyjęto tłumaczenie „ludobójstwo”, a zostało ono po raz pierwszy użyte w czasie procesu gauleitera Kraju Warty Arthura Greisera w czerwcu 1946 roku. Według Lemkina genocyd może przejawiać się nie tylko w działaniu zmierzającym do fizycznego wyniszczenia określonej grupy, ale również w zabiegach politycznych, prawnych, ekonomicznych i społecznych².

Ludobójstwo według wskazanego badacza dokonywane jest w dwóch fazach. Pierwsza polega na zniszczeniu podstaw narodowych danej grupy czy narodu, podczas gdy druga charakteryzowała się narzuceniem zasad narodowych najeźdźcy tej ludności, której pozwolono pozostać na dotychczasowym terenie zamieszkania, albo własnym obywatelom zasiedlającym teren wysiedlonej rdzennej ludności. Genocyd był konglomeratem działań ukierunkowanych na zniszczenie określonej grupy, a poszczególne jego elementy dotyczyły jednostki, postrzeganej przez pryzmat bycia członkiem tej grupy, dlatego Lemkin wyróżnił kilka technik ludobójstwa. Były to działania na płaszczyźnie politycznej, społecznej, biologicznej, kulturowej, ekonomicznej, fizycznej, moralnej oraz religijnej i nie zawsze musiały się wiązać z masowymi mordami. Zawsze jednak motywem działania musiała być chęć zniszczenia grupy jako całości³.

Koncepcja genocydu Lemkina, mimo że nie występowała w karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, na podstawie którego sądzono zbrodniarzy hitlerowskich, została potraktowana jako kwalifikowana postać przestępstwa zbrodni przeciwko ludzkości. Użyto tego pojęcia w akcie oskarżenia, zarzucając oskarżonym

² S. Ziembicki, *Kilka uwag o Rafale Lemkinie — twórcy pojęcia „genocyd”*, [w:] *Wybitni prawnicy na przestrzeni wieków*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2006, s. 252–255; R. Szawłowski, *Rafał Lemkin — twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1949 (w czterdziestą rocznicę śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 10, s. 74, 78–79.

³ S. Ziembicki, *op. cit.*, s. 255–256; A. Szychalska, *Rafał Lemkin — twórca pojęcia „ludobójstwo”*, [w:] *Acta Erasmiiana*, t. 2. *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2012, s. 162–163; J. Juskiewicz, *Adwokat Rafał Lemkin — twórca koncepcji prawnej zbrodni ludobójstwa*, „Żydzi Wschodniej Polski”, seria 4. *Uczeni żydowscy*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, Białystok 2016, s. 66.

umyślne i systematyczne ludobójstwo, tj. eksterminację rasowych i narodowych grup ludności cywilnej pewnych okupowanych terytoriów, w celu zniszczenia określonych ras i klas ludności oraz grup narodowych, rasowych i religijnych, w szczególności Żydów, Polaków, Cyganów i innych⁴.

Zaprezentowane informacje mają niebagatelny wpływ na zrozumienie opisywanego problemu badawczego. Lemkinowska definicja genocydu będzie bowiem potrzebna do zrozumienia wydarzeń, które miały miejsce w latach 1943–1945 na terenach Galicji Wschodniej i Wołynia.

W czasie II wojny światowej główną ukraińską siłą polityczną była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (dalej: OUN). Powstała ona w Wiedniu w 1929 roku na bazie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej w połączeniu z Grupą Ukraińskiej Narodowej Młodzieży w Pradze, Legią Ukraińskich Nacjonalistów w Podiebradach i Związkiem Ukraińskiej Nacjonalistycznej Młodzieży we Lwowie. OUN była zwolenniczką radykalnego nacjonalizmu, a jej głównym ideologiem był Dymytro Doncow. Według niego najwyższą wartością była nacja, a najważniejszym celem zdobycie niezależnego państwa za wszelką cenę. Doncow nawoływał do mobilizowania człowieka do bezwzględnego działania w walce o wielką, niepodległą Ukrainę. Był zafascynowany ideologią faszystowską rozwijającą się w Europie, dlatego też — idąc za swoim ideologiem oraz wraz ze swoim rozwojem — OUN i jej największa grupa: frakcja Bandery (OUN-B) przybrały charakter faszystowski⁵.

Od samego początku OUN miała toczyć bezwzględną walkę ze wszystkimi zaborcami bez oglądania się na straty i przy użyciu wszelkich dostępnych metod. Miało to nastąpić na drodze permanentnej rewolucji, czyli stałego przygotowywania obywateli do narodowej rewolucji i przy użyciu propagandy, ale również poprzez terror i sabotaż. Ten radykalizm możemy również znaleźć w „dekalogu nacjonalisty” autorstwa Stepana Łenkawskiego. Już w pierwszym przykazaniu czytamy: „Zdobędziesz państwo ukraińskie albo zginiesz, walcząc o nie”; siódme — „Nie zawahasz się dokonać najbardziej niebezpiecznego czynu” — według Grzegorza Motyki w pierwotnej wersji brzmiało „Nie zawahasz się spełnić największej zbrodni”; natomiast ósme to: „Nienawiścią i bezwzględną walką [i podstępem] będziesz przyjmował wroga Twego Narodu”. Podobnie radykalne poglądy głosił kierownik referatu wojskowego OUN Mychajło Kołodzinśkyj. W broszurze o powstaniu styczniowym, wydanej pod pseudonimem M. Budżak, umieścił bardzo skrajne poglądy. Pisał:

Na przykładzie polskich powstańców widzieliśmy, że ludzie, którzy chcieli wolności dla swojego narodu, nie przebiegali w środkach zmierzających do jej osiągnięcia. [...] Trzeba krwi,

⁴ J. Juszkievicz, *op. cit.*, s. 67.

⁵ W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944. Podobieństwa i różnice*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002, s. 41; T. Stryjek, *Europejskość Dymytra Doncowa, czyli o cechach szczególnych ideologii ukraińskiego nacjonalizmu*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 22.

dajmy morze krwi, trzeba terroru, uczynimy go piekielnym, trzeba poświęcić dobra materialne, nie zostawmy sobie niczego. Mając na celu wolne państwo ukraińskie, idźmy doń wszystkimi środkami i wszystkimi szlakami. Nie wstydzmy się mordów, grabieży i podpaleń. W walce nie ma etyki. Etyka to resztki niewolnictwa, narzuconego przez zwycięzców pokonanym. Nie dbajmy o dobre imię oraz opinię w świecie, bo jakbyśmy nie byli ideowi w naszej walce, to wszyscy i tak będą nas nazywać bandytami. Każda droga, która prowadzi nas do naszego najwyższego celu, bez względu na to, czy inni nazywają ją heroizmem, czy podłością, jest naszą drogą⁶.

M. Kołodzinśkyj po opuszczeniu więzienia został wysłany przez OUN do faszystowskich Włoch, gdzie Benito Mussolini wyraził zgodę na utworzenie obozów szkoleniowych dla nacjonalistów ukraińskich, jak również dla chorwackich ustaszy. Właśnie tam napisał dwie ważne dla działalności OUN prace. Pierwsza to referat *Ukraińska nacjonalistyczna doktryna wojskowa*, a druga — *Ukraińska doktryna wojenna*. W obu tekstach przedstawiał kierunki przyszłego powstania, które miało doprowadzić do powstania państwa ukraińskiego. Kołodzinśkyj pisał, że powstanie powinno wybuchnąć jednocześnie w obu częściach Ukrainy i być zwrócone przeciwko ZSRS i Polsce. W pierwszym etapie miało być to wystąpienie chłopskie. Po opanowaniu kolejnych wsi, gmin i powiatów oddziały powstańcze miały ogłaszać powołanie państwa ukraińskiego i szybko się przeorganizowywać w regularną armię. Następnym krokiem miały być ataki na większe miasta. Walka powstańców miała być na śmierć i życie — ich albo Polaków i Rosjan. Walki miano prowadzić z bezwzględnością i okrucieństwem wobec przeciwników. Dalej pisał:

Nacjonalistyczne powstanie musi być wulkanem, w którym ma spłonąć wszystko, co wrogię — martwe i żywe. [...] W powstaniu na pierwsze miejsce wysuwa się okrucieństwo i nienawiść. [...] Tylko wtedy będziemy mieli moralną przewagę podczas powstania, jeśli wykazemy się większym okrucieństwem wobec nich. Masa chce zemsty [...] i nie należy przeszkadzać jej [...] wezwaniami miłości bliźniego.

Kołodzinśkyj konstatował:

Powstanie OUN ma zniszczyć żywe siły wroga na ziemiach ukraińskich. [...] Do tych sił należy obok armii regularnej cała wroga ludność i wszystkie te mniejszości, co odnoszą się wrogo do ukraińskiej niepodległości. Od zróżnicowania wrogów zależeć będzie sposób ich niszczenia. Wróg, który wystąpi wobec nas czynnie, musi być zniszczony fizycznie. [...] Polacy, Moskale oraz Żydzi, którzy czynnie będą nas zwalczać, muszą być zniszczeni. [...] Walka ma być bezlitosna, okrutna i zoologiczna. [...] Tylko podczas powstania będzie okazja, aby wymieść dosłownie do ostatniej nogi element polski z ZUZ (Ziem Zachodnioukraińskich) i w ten sposób skończyć z pretensjami co do polskiego charakteru tych ziem. Polski element, który będzie czynnie stawiać opór, musi ulec w walce, a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę. Bo nie można dopuścić do tego, aby po zdobyciu ZUZ element polski mógł tutaj żyć obok Ukraińców. ZUZ w przyszłym Państwie Ukraińskim musi być czysty pod

⁶ Za: G. Motyka, *Wołyń '43*, Kraków 2016, s. 26–28; zob. też *idem*, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 25–26; W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 416; W. Filar, *op. cit.*, s. 42.

względem narodowym. [...] Wobec wrogiego elementu należy wykazać się takim okrucieństwem w czasie powstania, aby jeszcze dziesiąte pokolenie bało się choćby popatrzeć w stronę Ukrainy, nie mówiąc już o ochocie dokonania jej podboju⁷.

Koncepcje M. Kołodzińskiego miały być zrealizowane w Galicji Wschodniej i Wołyniu w dramatycznych okolicznościach lat 1943–1945.

Wystąpienia ukraińskich nacjonalistów spod znaków OUN przeciwko ludności polskiej rozpoczęły się już w trakcie kampanii wrześniowej, a następnie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 roku. Ich apogeum nastąpiło natomiast w latach 1943–1945. Przyczyny i przebieg rzezi wołyńskiej i działań w Galicji Wschodniej zostały już przedstawione w pracach Władysława i Ewy Siemaszków⁸, Grzegorza Motyka, Grzegorza Hryciuka⁹, Władysława Filara¹⁰ czy świadków tamtych wydarzeń: Szczepana Siekierki, Henryka Komańskiego i Eugeniusza Różańskiego¹¹.

Przygotowania do antypolskiej akcji rozpoczęły się w 1942 roku. W grudniu prowid OUN-B nakazał rozpoczęcie tworzenia partyzantki na terenie Wołynia. Na jej czele stanął Dmytro Klaczkiwskyj — „Kłym Sawur”. W północno-wschodniej części Wołynia, gdzie siatką OUN-B kierował Iwan Łytwynczuk — „Dubowyj”, sformowano pierwszą sotnię pod dowództwem Hryhorija Perehiniaka pseud. „Dowbeszka-Korobka”. Formalnie była ona oddziałem wojskowym OUN, ale po podporządkowaniu pierwszej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) „Tarasa Bulby” Borowcia przyjęła nazwę Ukraińskiej Powstańczej Armii podporządkowanej OUN-B¹².

Pierwsza sotnia Perehiniaka rozpoczęła działania wojskowe zwrócone przeciwko Polakom na Wołyniu. Najpierw rozbiła posterunek niemiecki we Włodzimiercu, a 9 lutego 1943 roku dokonała rzezi co najmniej 155 mieszkańców wsi Parośla I w powiecie sarneńskim, w tym 149 Polaków. Zostali oni zarąbani siekierami. Zabijanie przy pomocy siekier, kos, noży do obcinania buraków i innych narzędzi rolniczych powtarzało się przy kolejnych napadach¹³. Ewa Siemaszko

⁷ Za: G. Motyka, *Wołyń...*, s. 30–34.

⁸ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.

⁹ G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.

¹⁰ W. Filar, *Wołyń 1939–1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie. Studium historyczno-wojskowe zmagania na Wołyniu w obronie polskości, wiary i godności ludzkiej*, Toruń 2003.

¹¹ S. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław 2007.

¹² G. Motyka, *Od rzezi...*, s. 88–89.

¹³ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 275; G. Motyka, *Wołyń...*, s. 48; M. Zajączkowski, *Stosunki polsko-sowieckie na Wołyniu w świetle dokumentów czerwonych partyzantów*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017 [e-book], akapit z przyp. 47; Ł. Adamski, *Sowieckie relacje o rzezi wołyńskiej*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie...*, akapit z przyp. 49 i 10; E. Siemaszko, *Bilans zbrodni*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 7–8, s. 84.

wskazuje, że za likwidację ludności Parośli odpowiada UPA Maksyma Borowcia — „Tarasa Bulby”¹⁴. Władysław i Ewa Siemaszkowie podają także, że w pierwszym okresie ataków nacjonalistów ukraińskich dokonywanych do końca kwietnia 1943 roku zginęło około 4,4 tysiąca osób. W maju zamordowano 2025–2042, a w czerwcu — 2251 osób¹⁵.

Rozmiary pierwszej fali ataków nie satysfakcjonowały „Kłyma Sawura”. Klaczkowski postanowił zatem odejść od taktyki „pełzających wystąpień” ogarniających kolejne miejscowości. Zdecydowano o zlikwidowaniu Polaków na całym Wołyniu w potężnym, synchronizowanym ataku¹⁶.

Tymczasem na wieść o pierwszych mordach na Wołyniu doszło do ostrego konfliktu między okręgowym delegatem Delegatury Rządu na Kraj Kazimierzem Banachem a komendantem Okręgu Wołyń AK płk. Kazimierzem Bąbińskim. Strona cywilna miała za złe strukturalnie AK, że nie skupiały się na obronie ludności cywilnej przed nacjonalistami ukraińskimi i zajmują się głównie przygotowaniami do wybuchu powstania powszechnego i rozprawy z Niemcami. Strona wojskowa zaś zarzucała delegaturze, że promuje tworzenie straży obywatelskich, w skład których wchodziłoby Polacy i Ukraińcy. Zdaniem AK osłabiałoby one jedność i skuteczność struktur wojskowych. Banach realizował wytyczne gen. Stefana „Grota” Roweckiego, który nakazywał szukanie politycznego rozwiązania konfliktu. Wstępne rokowania między Delegaturą Rządu a UPA rozpoczęto 7 lipca 1943 roku w okolicach Świnarzynia; rozmowy miano kontynuować 10 lipca. Ze strony polskiej na spotkanie przybyli pełnomocnik Okręgowej Delegatury Rządu i zarazem dowódca Straży Chłopskiej na Wołyniu Zygmunt Rumel pseud. „Krzysztof Poręba”, przedstawiciel Okręgu Wołyńskiego AK Krzysztof Markiewicz pseud. „Czart” oraz ich przewodnik i woźnica Witold Dobrowolski. Niestety Ukraińcy nie chcieli rozmawiać, a odmowę wszelkich działań pojednawczych zamaniestrowali bestialskim mordem całej polskiej delegacji¹⁷. Jak podaje Stanisław Jastrzębski, delegatów ostatecznie rozerwano końmi, a ich ciała poćwiartowano¹⁸.

Tragiczna śmierć członków Polskiego Państwa Podziemnego miała miejsce już w czasie upowskiej ofensywy. Została ona przeprowadzona na niesłychaną skalę. Pierwsze wystąpienia nastąpiły w powiecie łuckim 4 i 5 lipca 1943 roku i objęły 26 jednostek administracyjnych. W ich trakcie zamordowano około 550 osób. Natomiast apogeum nastąpiło 11 lipca, kiedy w powiatach włodzimierskim i horochowskim zaatakowano 96 jednostek administracyjnych i zamordowano

¹⁴ E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA w lipcu 1943 roku na Wołyniu*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 61.

¹⁵ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *op. cit.*, t. 2, s. 1045–1049.

¹⁶ G. Motyka, *Wołyń...*, s. 51.

¹⁷ G. Motyka, *Od rzezi...*, s. 134–137.

¹⁸ S. Jastrzębski, *Ocalić od zapomnienia. Eksterminacja Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich i Wołyniu w latach 1939–1946*, Katowice 2016, s. 81.

ponad 2,5 tysiąca ludzi. W czasie „akcji oczyszczającej” trwającej dwa miesiące (do końca sierpnia) mogło zginąć 18,8 tysiąca osób¹⁹.

W opisywanym okresie rzezie były przeprowadzane z niebywałym okrucieństwem. Oddziały UPA były wspomagane przez członków Kuszczowych Oddziałów Samoobrony (Samoobronni Kuszczowi Widdity — SKW) oraz Ukraińców formalnie nienależących do zorganizowanych formacji, a uzbrojonych w siekiery, sprzęt rolniczy, drągi czy młoty do zabijania zwierząt. Ewa Siemaszko przedstawiła porażające opisy mordów znajdujących się w dokumentach polskiego podziemia:

We wszystkich, bez wyjątku, wsiach, osadach, koloniach akcję mordowania Polaków przeprowadzili z potwornym okrucieństwem. Kobiety — nawet ciężarne — przybijali bagnetami do ziemi, dzieci rozrywali za nogi, inne nadziewali na widły i rzucali przez parkany, inteligentów wiązali kolczastym drutem i wrzucali do studzien, odrąbywali siekierami ręce, nogi, głowy, wycinali języki, obcinali uszy i nosy, wydłubywali oczy, wyrzynali przyrodzenia, rozpruwali brzuchy i wywlekali wnętrzności, młotami rozbijali głowy, żywe dzieci wrzucali do płonących domów. Szał barbarii doszedł do tego stopnia, że żywych ludzi przeryniali piłami, kobietom obcinali piersi, inne nadziewali na pale lub uśmiercali kijami. Wielu ludzi skazywali na śmierć — z wyroku — odrąbując im ręce i nogi, a dopiero potem głowę²⁰.

Jesienią 1943 roku fala mordów osłabła, jednak OUN-UPA postanowiła podjąć kolejną próbę eksterminacji ludności polskiej w czasie katolickiego Bożego Narodzenia. W tym czasie zamordowano 756–762 osoby²¹.

Reakcją ludności polskiej na mordy było tworzenie struktur obrony. Przybierały one postacie placówek albo baz samoobrony oraz oddziałów partyzanckich. Samoobrona była grupą zorganizowaną, uzbrojoną w broń palną i kierowaną przez jedną osobę albo komitet samoobrony, na przykład w Hucie Stepańskiej. Placówką samoobrony była miejscowość, w której bezpieczeństwa polskiej ludności pilnował oddział samoobrony. Bazą samoobrony zaś były zespoły polskich osiedli, wsi lub kolonii związanych wspólnym systemem obrony, które wzajemnie się wspierały i podejmowały wspólne akcje, na przykład Przebraże czy Huta Stepańska. Rzadkością było tworzenie samoobron w dużych miastach, ze względu na stacjonowanie tam wojsk niemieckich. Jeśli powstawały, to na przedmieściach (na przykład w Ostrogu, Dubnie, Rokitnie i Włodzimierzu Wołyńskim). Pierwsze grupy samoobrony powstały w styczniu 1943 roku w koloniach Zalesie i Zaułek w powiecie łuckim. Po wymordowaniu kolonii Parośla I w lutym 1943 roku w powiecie kostopolskim zorganizowano dziewięć samodzielnych placówek i dwie bazy samoobrony: w Hucie Stepańskiej i Wyrce, w powiecie sarnieńskim — siedem samodzielnych placówek, a w powiecie łuckim — trzy placówki. Wraz z nasileniem eksterminacji polskiej ludności liczba samodzielnych placówek rosła i w maju liczyła 56, jednak już w grudniu 1943 roku było ich

¹⁹ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 276; E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje...*, s. 64.

²⁰ E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje...*, s. 63.

²¹ G. Hryciuk, *op. cit.*, s. 276.

tylko 14. Większą rolę odegrały bazy, których w 1943 roku było 15, a które objęły 95 placówek. W momencie wkroczenia Armii Czerwonej w styczniu 1944 roku nadal istniało trzynaście baz, lecz w kolejnych miesiącach zostały one zlikwidowane przez Sowieców²².

Władysław i Ewa Siemaszkowie podają, że maksymalna liczba istniejących jednocześnie placówek samoobrony i wchodzących w skład baz wynosiła 128 — miało to miejsce w lipcu 1943 roku. Autorzy pisali, że:

w zestawieniu z blisko 3400 miejscowościami, w których żyli Polacy, i liczbą zamordowanych 50–60 tys. osób uświadamia [to] skromne rozmiary polskiej samoobrony. Gdyby samoobrona na Wołyniu była bardziej rozwinięta, a także gdyby była w stanie nie tylko przeciwstawiać się napadom OUN-UPA, a także prowadzić walki ofensywne i dokonywać akcji odwetowych — nie byłoby na Wołyniu tylu ofiar²³.

Pożoga zbrodniczej działalności ukraińskich nacjonalistów zaczęła docierać do Galicji Wschodniej. Pierwsze napady na Polaków, w których dochodziło do masowych mordów, rozpoczęły się jeszcze jesienią 1943 roku. Jednym z pierwszych był atak na wieś Natreba w województwie tarnopolskim, w którym zginęło 17 osób. Od tego momentu liczba napadów zaczęła gwałtownie rosnąć. Jedną z najdramatyczniejszych pacyfikacji była likwidacja polskiej samoobrony w Hucie Pieniackiej w lutym 1944 roku, dokonana wspólnie przez złożony z Ukraińców pododdział 4 pułku policyjnego SS, wspomagany przez sotnię „Siromanci” dowodzoną przez Dmytra Karpenkę pseud. „Jastrub”, wślawioną morderczymi rajdami w Galicji Wschodniej. W trakcie napadu zginęło od 600 do 1200 osób²⁴.

Grzegorz Hryciuk, badając wielkość polskich strat w wyniku morderczych działań OUN-B i UPA w Galicji Wschodniej w latach 1943–1946, określił ich liczbę na 20–25 tysięcy osób, które poniosły śmierć, z czego w 1943 roku było to do dwóch tysięcy osób, w 1944 roku — 13–16 tysięcy, a w latach 1945–1946 — 5–6 tysięcy. Najwięcej ofiar pochodziło z województwa tarnopolskiego — 13–16 tysięcy, następnie z lwowskiego — 5–6 tysięcy i stanisławowskiego — 3–3,5 tysiąca. Czesław Blicharski szacuje straty w województwie tarnopolskim na co najmniej 14,6 tysiąca osób, a Stanisław Jastrzębski podaje liczbę około 11 tysięcy zamordowanych w województwie lwowskim w latach 1939–1947, wliczając w tę liczbę ofiary konfliktu polsko-ukraińskiego na ziemiach dzisiejszej Polski w latach 1945–1947, w tym żołnierzy Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej²⁵. Z kolei Henryk Komański i Szczepan Siekierka w swojej książce *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie*

²² W. Siemaszko, E. Siemaszko, *op. cit.*, t. 2, s. 1064–1067.

²³ *Ibidem*, s. 1067.

²⁴ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2015, s. 381–383.

²⁵ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 410–411.

tarnopolskim 1939–1946 podają liczbę 24 tysięcy zabitych w województwie tarnopolskim, z czego ponad 11 tysięcy znanych z imienia²⁶.

Opisane tragiczne wydarzenia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej ewidentnie wyczerpują znamiona lemkinowskiej definicji genocydu, która znalazła się w Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ z dnia 9 grudnia 1948 roku. Takie spojrzenie na działalność OUN i UPA znajdziemy również w publikacjach Siemaszków²⁷ czy Bogusława Kuźniara²⁸.

Tymczasem nocą z 3 na 4 stycznia 1944 roku Armia Czerwona przekroczyła granice II Rzeczypospolitej w okolicach Rokitna, a 2 lutego zajęła Równe. W połowie stycznia komendant Okręgu AK Wołyn płk K. Bąbiński wydał rozkaz przystąpienia do realizacji planu „Burza”. Od połowy lutego oddziały AK zaczęły się przeformowywać w 27. Wołyńską Dywizję Piechoty AK. Walczyła ona nie tylko z Niemcami, ale i nacjonalistami ukraińskimi. Wspólnie z Armią Czerwoną zajęła Kowel. Niestety po zajęciu Wołynia część dywizji wycofała się w lipcu za Bug, a część oddziałów zostało rozformowanych; oficerów najczęściej aresztowali Sowieci²⁹.

Zajęcie Wołynia i następnie Galicji Wschodniej przez Armię Czerwoną wprowadzało nową sytuację polityczną. Sowieci zaczęli tworzyć swoją administrację, ale stali się również obiektami ataków UPA. Słynna stała się śmierć gen. Nikołaja Watutina w kwietniu 1944 roku, który zmarł w wyniku ran odniesionych w potyczce z Ukraińcami. Sowieci postanowili zatem przystąpić do likwidacji oddziałów OUN-UPA. Poważnym kłopotem dla Polaków był też pobór mężczyzn do armii Berlinga. Pod broń mieli trafić poborowi z roczników 1894–1926. W tej sytuacji na wsiach zostawali jedynie starsi mężczyźni i młodzież. Stanowiło to ogromne zagrożenie dla wiejskiej ludności polskiej, której nie miał kto bronić przed napadami nacjonalistów ukraińskich³⁰.

W takich okolicznościach Sowieci zaczęli tworzyć formacje milicji pomocniczej tak zwanych Istriebitielnych Batalionów. Koncepcja ich powołania powstała po ataku Niemiec na ZSRR, a utworzono je na mocy rozkazu Rady Komisarzy Ludowych z dnia 24 czerwca 1941 roku. Dowództwo nad IB sprawowali funkcjonariusze formacji Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Związku

²⁶ H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939–1946*, Wrocław 2004, s. 989, 1167.

²⁷ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *op. cit.*, t. 1, s. 11–14; E. Siemaszko, *Genocidium atrox*, „Do Rzeczy. Historia” 5, 2013.

²⁸ B. Kuźniar, *Dowody zbrodni nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej w latach 1939–1947 oraz ich ocena w świetle prawa krajowego i międzynarodowego*, „Przegląd Geopolityczny” 2015, nr 12, s. 65–69.

²⁹ G. Motyka, *Od rzezi...*, s. 185–198; M. Senczyszyn, *Nikita Chruszczow wobec Polaków i polskiego podziemia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1945*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie...*, akapit z przyp. 41.

³⁰ S. Jastrzębski, *Kresy wschodnie we krwi. Rzecz o polskiej samoobronie*, Wrocław 2001, s. 62–63.

Socjalistycznych Republik Radzieckich (NKWD)³¹. W tamtym okresie w ich skład weszli sowieccy aktywiści, lojalni robotnicy i urzędnicy, a także kołchoźnicy. Bataliony otrzymały rozkaz likwidacji wrogich dywersantów, łącznościowców, radiooperatorów i spadochroniarzy, a także zabezpieczania zakładów przemysłowych, mostów i innych obiektów strategicznego znaczenia. Miały również wspierać oddziały NKWD w tropieniu i ściganiu elementu antysowieckiego. Z wewnętrznych statystyk NKWD wynikało, że do 1 sierpnia 1941 roku powstało 1775 IB, liczących 328 450 członków. Otrzymali oni rozkaz, że po wycofaniu się Armii Czerwonej mają pozostać na tych terenach i wspierać ruch oporu. Na Ukrainie 1 października 1941 roku operowało 139 batalionów niszczycielskich, złożonych z 25 188 ludzi. Z biegiem czasu IB zostały wcielone do Armii Czerwonej³².

Istriebitelne Bataliony działające na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej powstawały od wiosny 1944 roku z członków samoobron powstałych w czasie rzezi 1943 roku dokonywanych przez Ukraińców. Sowietci nie chcieli tolerować ich działalności, więc członkowie samoobron, chcąc zachować prawo do posiadania broni, zdecydowali się na wstąpienie do IB. Również część oddziałów AK ujawnionych w czasie akcji „Burza”, po wejściu armii radzieckiej, zasiłowała Istriebitelne Bataliony, za zgodą dowództwa. Miało to miejsce między innymi w Kolumny, Zabłociu i Śniatynie. Trafiali tam także mężczyźni przymusowo kierowani przez „wojenkomaty”, czyli komisje uzupełnień. Do IB wstępowali ponadto ochotnicy, zazwyczaj młodzież siedemnasto- i osiemnastoletnia, która nie została powołana do 1 Armii Wojska Polskiego³³.

Jak pisze Tomasz Balbus, w sierpniu kpt. Zygfryd Szynalski pseud. „Tryk”, wybitny oficer Kedywu w Inspektoracie Brzeżany AK, ujawnił się i został dowódcą IB w Brzeżanach. Podlegał on bezpośrednio tamtejszej placówce NKWD. Batalion tworzyli głównie żołnierze AK z Brzeżan i okolic. Jednostka ta nie tylko ochraniała polską ludność przed UPA, ale dokonywała też akcji pacyfikacyjnych i zaczepnych przeciwko nacjonalistom ukraińskim. Z biegiem czasu kpt. Szynalski był wzywany kilkakrotnie do siedziby NKWD i ostatecznie 30 listopada 1944 roku zmuszono go do podpisania zobowiązania do współpracy agenturalnej. Otrzymał pseudonim „Zakordonnyj”, ale współpracy nigdy nie podjął; następnie zbiegł do Lwowa, gdzie działał w strukturach konspiracyjnej organizacji „Nie”³⁴.

Stanisław Siekierka, żołnierz AK zaprzysiężony w styczniu 1944 roku, tak wyjaśniał Piotrowi Zychowiczowi, autorowi artykułu *Z wrogiem na wroga*, swoje wstąpienie do IB:

³¹ J. Rutkiewicz, W.N. Kulikow, *Wojska NKWD 1917–46*, Warszawa 1998, s. 29–31.

³² B. Musiał, *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, przeł. z jęz. niem. E. Stefańska, Poznań 2014, s. 74–75.

³³ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 398–399; S. Jastrzębski, *Ludobójstwo ludności polskiej przez OUN-UPA w województwie stanisławowskim w latach 1939–1946*, Warszawa 2004, s. 51; *idem*, *Oko w oko z banderowcami*, Wrocław 2010, s. 101–102.

³⁴ T. Balbus, *Polskie „Istriebitelne bataliony” NKWD w latach 1944–1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6, s. 72–73.

Pyta Pan, jak polscy patrioci mogli wstąpić do sowieckich batalionów szturmowych? Oto odpowiedź. Uważaliśmy, że to jedyny sposób na uchronienie naszych rodzin przed straszliwą śmiercią. Dla nas liczyło się to, że bolszewicy wydali nam karabiny i dzięki temu mogliśmy bronić naszych wsi i naszych rodzin. Wielką politykę odsunęliśmy na bok. My musieliśmy działać tu i teraz³⁵.

Podobnie relacjonował Tadeusz Banasiewicz:

— Nie będę ukrywał: byliśmy zachwyceni, że ktoś dał nam do ręki broń. Kto to zrobił, nie miało dla nas znaczenia. Gdy dostałem karabin, wiedziałem już, że nie zostanę zarżnięty jak prosię. Od razu zdecydowałem, że ostatni pocisk zostawiam dla siebie. Że nie dostanę się w ich ręce żywcem.

— Czy z rąk Ukraińców zginął ktoś z pańskiej rodziny?

— Tak, oboje rodziców. Ja z bratem w ostatniej chwili uciekliśmy do lasu³⁶.

Stanisław Jastrzębski, żołnierz IB, pisał, że szkolenie trwało około trzech tygodni. Żołnierze uczyli się regulaminów obowiązujących w Armii Czerwonej, posługiwania się bronią i materiałami wybuchowymi. Nie składali jednak radzieckiej przysięgi wojskowej i nie otrzymywali radzieckich mundurów. Zazwyczaj nosili ubrania cywilne lub półwojskowe, a na głowach mieli polskie rogatywki lub furażerki — obowiązkowo z orzełkiem. IB dowodzone były przez zawodowych oficerów radzieckich, kierowanych tam z wojenkomatów. Zdarzało się, że dowodzili nimi funkcjonariusze operacyjni NKWD. Wynika to na przykład z relacji Kazimierza Ciechanowskiego³⁷.

Wraz z odsunięciem się frontu z terenów Galicji Wschodniej nacjonaliści ukraińscy podjęli wzmożone akcje przeciwko Polakom. Dowódca UPA „Zachód” Wasyl Sydor „Szelest” w rozkazie nr 6 z 10 lipca 1944 roku polecał:

Rozkazuję uderzać stale na Polaków do ostatecznego wyniszczenia ich z tych ziem. Kolejność akcji przeciw polskich: a) niszczenie siły bojowej wroga, b) aktywiści i seksoci [tajni współpracownicy — M.M.K., J.P.], c) akcje odwetowe. Formy: a) wspólna akcja oddziałów na skupiska polskie, b) akcja niepokojąca pododdziałów, czujek itd. Tak jak i przedtem nie wolno likwidować kobiet i dzieci. W pewnych wypadkach wzywać Polaków do terminowego opuszczenia ukraińskich ziem³⁸.

Działania UPA wymykały się jednak z ram rozkazów „Szelesta”. Przykładem może być napad na wsie Ubynie i Dziedziłów przeprowadzony w nocy z 5 na 6 sierpnia 1944 roku przez piętnastoosobowy oddział UPA, który zamordował 4 mężczyzn, 18 kobiet i 5 dzieci. Kobiety ginęły również w ataku na wieś Kurzany w powiecie Brzeżany³⁹.

³⁵ P. Zychowicz, *Z wrogiem na wroga*, „Rzeczpospolita” 16.01.2010.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ S. Jastrzębski, *Kresy wschodnie...*, s. 68–69, 104–106.

³⁸ G. Hryciuk, *Akcje UPA przeciwko Polakom po ponownym zajęciu Wołynia i Galicji Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1944 roku*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA...*, s. 106.

³⁹ *Ibidem*, s. 108.

W okolicznościach wzmożenia ataków UPA Istriebitielne Bataliony zajmowały się zarówno obroną polskiej ludności i jej mienia przed ludobójstwem i grabieżami dokonywanymi przez nacjonalistów, jak i zwalczaniem ukraińskiego podziemia — byli wysyłani na akcje pacyfikacyjne w rejon koncentracji oddziałów UPA. Ochraniały także obiekty państwowe i gospodarcze oraz utrzymywały ład i porządek publiczny. Działania IB wspierały Armia Czerwona oraz siatka agenturalna sowieckich służb bezpieczeństwa. Istriebitielne Bataliony w dużym stopniu przyczyniły się do uratowania życia i mienia tysięcy Polaków ocalałych z pogromu przeprowadzonego przez Ukraińców, a niektórzy z nich szukali w Batalionach także zemsty za śmierć bliskich w czasie rzezi wołyńskiej i galicyjskiej. Istnienie IB traktowane było przez UPA jako poważne zagrożenie. Grzegorz Motyka podaje treść jednego z raportów UPA:

Bardzo niebezpiecznym dla nas przeciwnikiem jest polska policja — zna miejsca i ludzi [...] bierze udział w antyukraińskich operacjach milicji bolszewickiej. Dlatego te [oddziały] polskiej policji, które otwarcie współpracują z bolszewikami, zwalczamy⁴⁰.

Cytowany autor podaje również treść specinformacji napisanej przez prokuratora obwodu drohobyckiego Krygina do sekretarza obkomu Ołeksienki z dnia 13 listopada 1944 roku w sprawie działalności IB w rejonie Komarna, złożonego tylko z Polaków. Krygin pisał:

- a) żołnierze Istriebitielnego Batalionu w czasie wyjazdów na operacje w ukraińskich wioskach bili ludność ukraińską,
- b) podczas prowadzonych operacji zabierali obywatelom majątek, nie mając do tego żadnych podstaw,
- c) palili domy pod pretekstem, że to mieszkania członków banderowskich band, nie mając do tego żadnych podstaw,
- d) przebywając w wioskach [...] żołnierze Istriebitielnego Batalionu nazywali Ukraińców bandytami, banderowcami,
- e) podczas podpalania domów w jednym z nich spalili żywcem dwie kobiety, a jednego mężczyznę ranili w rękę⁴¹.

Oceniając przytoczony dokument, należy pamiętać, że żołnierzami IB często byli bezpośredni świadkowie eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, którzy nierzadko stracili wielu członków swoich rodzin. Z psychologicznego punktu widzenia mogły się więc zdarzać zachowania odwetowe. Należałoby zadać pytanie, czy bez działań IB liczba zamordowanych Polaków mogła być większa? Według autora cytowanego artykułu odpowiedź jest jedna — na pewno tak. Grzegorz Motyka opisuje kilka ataków UPA na polskie miejscowości, na przykład na Czerwonogród, gdzie silny oddział IB opiekował się około 1500 Polakami. W trakcie ataku zginęło 49 cywili, a 28 zostało rannych. Można

⁴⁰ G. Motyka, *Od rzezi...*, s. 337–338.

⁴¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 400.

się tylko domyślać, ilu byłoby zabitych, gdyby nie obecność żołnierzy Istriebitielnego Batalionu⁴².

Liczebność IB szacuje się na 212 batalionów, w których służyło 23 906 osób⁴³. Ze sprawozdań sowieckich wynika, że Istriebitielne Bataliony działające w Ukrainie Socjalistycznej Republice Radzieckiej od 1 stycznia 1944 do 1 sierpnia 1945 roku (kiedy większość polskich „istriebków” została ekspatriowana z rodzinami do Polski) przeprowadziły 26 328 operacji bojowych mających na celu „likwidację band”. W tym czasie zabiły 11 193 osoby i aresztowały 173 580 osób; 11 094 osoby zaliczono do kategorii „bandytów i pomocników”, do tej samej kategorii zaliczono 30 366 aresztowanych. Spośród innych aresztowanych największą liczbę stanowili między innymi dezercerzy z Armii Czerwonej (42 217), uchylający się od służby wojskowej (33 940), „dezercerzy” z robót przymusowych (22 609) oraz spekulanci (9322)⁴⁴.

Wiosną 1945 roku sowieckie władze bezpieczeństwa zaczęły demobilizować polskie Istriebitielne Bataliony. Było to związane z akcją ekspatriacji Kresowian na tereny Polski. Walkę z ukraińskimi podziemiem kontynuowali Ukraińcy wcielani do IB oraz sowieckie służby bezpieczeństwa. Ostatecznie, Decyzją Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy z 1 czerwca 1948 roku, Istriebitielne Bataliony zostały zastąpione Uzbrojonymi Grupami dla Ochrony Społecznego Porządku⁴⁵.

Do ostatecznej oceny Istriebitielnych Batalionów niech służy cytata pochodząca z pracy Władysława i Ewy Siemaszków:

Zajmowaniu Wołynia przez Sowietów towarzyszyła mobilizacja wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni do wojska. Polaków kierowano do 1. Armii Wojska Polskiego, niektórych do Armii Czerwonej, natomiast młodzież w wieku 16–17 lat została wcielona do Istriebitielnych Batalionów. Bataliony te były wówczas jedyną siłą chroniącą przed napadami nacjonalistów ukraińskich przebywające na Wołyniu polskie rodziny, które po odejściu do wojska mężczyzn były zupełnie bezbronne⁴⁶.

2.

Konstytucja RP z 1997 roku podkreśla szczególne znaczenie walki o niepodległość i rolę, jaką w tym procesie odegrali weterani. Opieka nad weteranami jest jednym z podstawowych celów państwa. Zgodnie z art. 19 „Rzeczypospolita

⁴² *Ibidem*, s. 406–407.

⁴³ G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe...*, s. 289.

⁴⁴ G. Motyka, *Od rzezi...*, s. 339; I. Iljuszyn, *Sowieckie represje wobec ludności ukraińskiej i polskiej na zachodnim Wołyniu i Galicji Wschodniej (w latach 1944–1946)*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie...*, akapit z przyp. 26.

⁴⁵ T. Balbus, *op. cit.*, s. 75.

⁴⁶ W. Siemaszko, E. Siemaszko, *op. cit.*, t. 2, s. 1055.

Polska specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych”⁴⁷. Przepis ten jest zasadą ustrojową wyrażającą nakaz otoczenia opieką weteranów walk o niepodległość. Zasada ta nawiązuje wprost do preambuły Konstytucji, w myśl której naród okazuje wdzięczność przodkom za „walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami”.

Zasady konstytucyjne są podstawową wskazówką do określenia aksjologii konstytucji, czyli „wskazania systemu wartości wynikającego z całokształtu postanowień konstytucji i determinującego jej szczegółowe unormowania”⁴⁸. Aksjologia ustawy zasadniczej determinuje jej materialną tożsamość⁴⁹. Odtworzenie kompleksowej aksjologii konstytucyjnej zawsze wymaga uwzględnienia tych norm, które w sposób bezpośredni lub pośredni wyrażają ideę ochrony określonych zasad i wartości⁵⁰. Ze względu na hierarchię norm konstytucyjnych opieka nad weteranami walk o niepodległość jest istotną wartością konstytucyjną; stanowi ważny fundament tożsamości Rzeczypospolitej⁵¹.

Adresatem obowiązków wynikających z nakazu zapewnienia weteranom „specjalnej opieki” jest „Rzeczpospolita Polska”, czyli zarówno wszystkie organy władzy publicznej, działające w zakresie swoich kompetencji, właściwe instytucje, jak i obywatele i podmioty podobne⁵². W świetle postanowień Konstytucji państwo polskie jest bowiem traktowane jak wspólnota obywatelska (*res publica*), nie zaś jak zespół organów (instytucji) sprawujących władzę nad obywatelami. Wszystkie zadania należące do państwa Konstytucja powierza Rzeczypospolitej — wspólnocie wszystkich obywateli. Przy tym „Rzeczpospolita” nie

⁴⁷ Zdaniem K. Complaka przepis ten powinien zostać uchylony. „Zakłada on, ni mniej, ni więcej — jak przysłało na dokument pomyślany na dłuższy czas obowiązywania — stałe (częste) prowadzenie walk o niepodległość oraz — co jest jeszcze ciekawsze — uciekanie się do wojny zakazanej przez prawo międzynarodowe. Innymi słowy, po ponownym odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1989 r. nasuwa się pytanie: o jakich kombatantach walk o niepodległość będzie mowa w tym artykule za pół wieku? Poza tym — o jakich wojnach, skoro — nawet jeśli doszłoby do materializacji takich zjawisk — mielibyśmy do czynienia jedynie z wojną obronną, trudną w chwili obecnej do wyobrażenia w ramach tak ukształtowanej Europy, albo z interwencjami pokojowymi naszych żołnierzy, którzy mogliby być ofiarami takich działań” — *idem*, *Komentarz do art. 19 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, Warszawa 2014, s. 33–34.

⁴⁸ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2020, s. 56.

⁴⁹ Zob. K.M. Ujazdowski, *Tożsamość i funkcjonowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, „Prawo i Więź” 2014, nr 2, s. 7; J. Jaskiernia, *Funkcje Konstytucji RP w dobie integracji europejskiej i radykalnych przemian politycznych*, Toruń 2020, s. 122–125.

⁵⁰ Por. M. Florczak-Wątor, *Horyzontalny wymiar praw konstytucyjnych*, Kraków 2014, s. 228 n.

⁵¹ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 2004 roku, sygn. K 12/02, OTK ZU 2004, seria A, nr 3, poz. 19; zob. też M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 126–127.

⁵² Zob. L. Garlicki, M. Derlatka, *Komentarz do art. 19 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 1, Warszawa 2016, s. 3.

oznacza władzy państwowej, lecz stanowi zorganizowane państwo obywatelskie, jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli⁵³.

Substrat Rzeczypospolitej to dobro wspólne; kształtuje ono jedność państwa. Rzeczypospolita uznaje podmiotowość ludzi, ich godność, będącą źródłem wszelkich wolności i praw człowieka. Poszanowanie i ochrona godności są obowiązkami władz publicznych. Miarą i tworzywem państwa — dobra wspólnego — jest człowiek, prawo jest tworzone dla człowieka i ma służyć jego dobru. Państwo widziane jako dobro wspólne ma służyć sprawiedliwie wszystkim członkom społeczności państwowej, przy czym ma przejawiać pamięć i troskę o uczestników walk w obronie Rzeczypospolitej.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 23 września 1997 roku (sygn. K 25/96)⁵⁴ stwierdził, że celem przyznanych i gwarantowanych ustawowo kombatantom uprawnień jest „uhonorowanie zasług obywateli polskich, którzy walczyli o suwerenność i niepodległość Ojczyzny przez walkę zbrojną lub działalność cywilną”. Jednocześnie zdefiniował podstawowe zasady, które powinny charakteryzować treść regulacji ustawowej. Wskazał, że

wszyscy kombatanci powinni być traktowani z jednakowym szacunkiem i równą troską. Uprawnienia przewidziane w ustawie powinny zatem obejmować na tych samych zasadach wszystkie osoby, które uzyskały potwierdzenie działalności kombatanckiej bez szczególnego faworyzowania lub dyskryminowania niektórych z nich.

W ocenie Trybunału ustawodawca w zakresie przyjmowanych rozwiązań musi się kierować zasadą sprawiedliwości identyfikowanej z takim działaniem ustawodawcy, który stanowi regulacje ustawowe, mając na celu dobro człowieka i zapewnienie mu odpowiednich warunków (tu: szczególnej opieki) dla jego egzystencji i rozwoju w ramach kreowanych struktur społecznych i ekonomicznych. W takim znaczeniu odwołanie się do pojęcia sprawiedliwości musi pozostawać w związku z ogólnym kierunkiem aksjologicznym przyjętym w istniejącym systemie prawa (zwłaszcza w treści Konstytucji), przede wszystkim zaś z tymi wartościami, którym przyznaje się charakter przewodni — w omawianym zakresie z szacunkiem dla poświęcenia tych osób, które narażając swoje życie i zdrowie, uczestniczyły w walce o niepodległość Polski⁵⁵. W preambule do ustawy z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego⁵⁶ (dalej: ustawa o kombatantach) czytamy, że: „Kombatantom oraz ofiarom represji należy jest głęboki szacunek

⁵³ Zob. A. Ławniczak, M. Masternak-Kubiak, *Republikańska forma państwa w ujęciu Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 8, s. 50–51.

⁵⁴ OTK 1997, nr 3–4, poz. 36.

⁵⁵ Zob. M. Jabłoński, *Prawo weteranów do specjalnej opieki ze strony państwa*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 612–613.

⁵⁶ Tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 517.

wszystkich rodaków oraz szczególna troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych”.

Podmiotem uprawnień wynikających z art. 19 Konstytucji są przede wszystkim „weterani walk o niepodległość”⁵⁷. Na pewno „weteranem” może być tylko osoba, która aktywnie uczestniczyła w określonym procesie historycznym w „walce o niepodległość”. Ustawa zasadnicza posługuje się szerokim pojęciem weterana, co oznacza, że może nim być zarówno osoba, która brała udział w działaniach wojennych, jak i taka, która uczestniczyła w walce o niepodległość w czasie, w którym nie toczyły się już działania wojenne⁵⁸. Oznacza to objęcie opieką tej kategorii osób, które po II wojnie światowej uczestniczyły w działaniach przeciwko władzy ludowej, kontynuując walkę o odzyskanie przez Polskę pełnej suwerenności⁵⁹. Uzasadnienie takiego stanowiska można odnaleźć w przywoływanej już treści preambuły do Konstytucji. Ustrojodawca sam stwierdza, że „Ojczyzna nasza odzyskała dopiero w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o swoim losie”. Z tego też powodu możemy mówić o pewnym przedziale czasowym — a w konsekwencji kwalifikować określonego rodzaju działalność i jej skutki nakierowane na odzyskanie możliwości suwerennego i demokratycznego stanowienia — z walką o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej⁶⁰.

Przepis art. 19 nie obejmuje natomiast swym zakresem podmiotowym osób, które podlegały represjom wojennym i okresu powojennego z innych przyczyn niż działalność polityczna, religijna lub inna związana z walką o suwerenność i niepodległość Polski. Jeśli walka nie miała na celu odzyskania niepodległości, to udział w niej nie stanowi podstawy do nabycia statusu weterana⁶¹. Trzeba przy tym mieć na względzie, że odwołanie poczynione w preambule Konstytucji

⁵⁷ Zob. E. Łętowska, *Uwagi o weryfikacji kombatantów*, [w:] *Prawo pracy a wyzwania XXI wieku*, kom. red. M. Matej-Tyrowicz, L. Nawacki, B. Wagner, Warszawa 2002, s. 45 n.

⁵⁸ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 kwietnia 2003 roku, sygn. SK 4/02, OTK ZU 2003, nr 4, poz. 31.

⁵⁹ Zob. M. Jabłoński, *op. cit.*, s. 609.

⁶⁰ Należy zaznaczyć, że skoro niepodległość już została uzyskana, to w obecnej sytuacji historycznej kategoria „weteranów” ma charakter zamknięty i nie może ulegać rozszerzaniu. Zob. J. Boć, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 49; zob. też L. Garlicki, M. Derlatka, *op. cit.*, s. 3–4.

⁶¹ Trzeba mieć na uwadze, że w ustawie o kombatantach do Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość RP zaliczono wszystkich „kombatantów” zdefiniowanych jako osoby, które „brały udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej” oraz dodano ofiary represji prowadzące działalność równorzędną z działalnością kombatantką w rozumieniu ustawy, przy czym działalność równorzędna musiała polegać na czynnie zbrojnym (art. 6² w zw. z art. 1 i art. 2 pkt 2 oraz pkt 4–6 ustawy o kombatantach). Natomiast ustawa wykluczyła z tego grona pozostałe osoby represjonowane (na przykład prowadzące tajne nauczanie czy więźniów obozów koncentracyjnych). Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2012 roku, sygn. K 9/12, OTK-A 2012, nr 11, poz. 136; zob. też L. Garlicki, M. Derlatka, *op. cit.*, s. 3–4.

wyraźnie wskazuje *sensu largo* na wdzięczność przodkom „za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami”. To odwołanie do przodków w zasadzie powinno determinować kierunek interpretacji zakresu podmiotowego „weteranów walk o niepodległość” w stronę tych wszystkich, którzy czynnie uczestniczyli w działaniach identyfikowanych z walką o niepodległość Polski⁶².

Zaznaczyć też trzeba, że deklaracja ustrojodawcy zawarta w art. 19 jest postanowieniem formułującym prawo podmiotowe⁶³. Publiczne prawa podmiotowe są charakterystyczne dla opisywania sytuacji między jednostką a państwem. Ich istnienie ma na celu ochronę interesów jednostki, która w ramach unormowań publicznoprawnych ma słabszą pozycję wobec podmiotów władzy. Konstrukcja tych praw określa obowiązek ciągłego analizowania konkurujących z sobą interesów indywidualnego i publicznego⁶⁴. Publicznym prawem podmiotowym określa się prawo do żądania: wydania aktu prawnego, określonych świadczeń pozytywnych, zaniechania działań ze strony władzy w sferę wolności jednostki, a także współdziałania z administracją w załatwianiu spraw publicznych. Treścią publicznego prawa podmiotowego jest możliwość skutecznego domagania się jednostki od państwa lub wspólnoty samorządowej, za pomocą zindywidualizowanego roszczenia, ściśle określonego zachowania, odpowiadającego interesowi prawnemu żądającego⁶⁵.

3.

W zakresie konstytucyjnego pojęcia „weteranów walk o niepodległość” mieszczą się nie tylko kombatanci, ale i osoby prowadzące określoną działalność kombatancą.

„Kombatant” to „żołnierz biorący czynny udział w walce”, w potocznym znaczeniu ktoś zasłużony „dla sprawy”⁶⁶. Kombatant to przy tym osoba uprawniona do walki w świetle prawa międzynarodowego, które stanowi, że w skład sił zbrojnych wchodzi zarówno osoby o statusie kombatantów, jak i niekombatantów.

⁶² Zdaniem L. Garlickiego i M. Derlatki wskazane w art. 19 „walki o niepodległość” muszą być powiązane z niepodległością Polski. Nie ma zatem podstaw, aby art. 19 odnosić do uprawnień osób, które walczyły o niepodległość innych państw czy narodów, wprowadzając oddzielną grupę „weteranów”, wykraczającą poza zakres wyznaczony przez art. 19 Konstytucji. Zob. *eidem, op. cit.*, s. 4–5.

⁶³ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 kwietnia 2003 roku, sygn. SK 4/02, OTK ZU 2003, nr 4, poz. 31.

⁶⁴ Zob. J. Człowiekowska, *Prawo do sądu jako publiczne prawo podmiotowe*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2006, nr 5, s. 175–184.

⁶⁵ Zob. W. Jakimowicz, *Publiczne prawa podmiotowe*, Warszawa 2002, s. 246.

⁶⁶ Zob. I. Jędrasik-Jankowska, *Ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Wprowadzenie*, [w:] *eadem, Prawo socjalne*, Warszawa 2001, s. 3.

W tym zakresie należy się odwołać do przepisów Konwencji genewskiej w sprawie traktowania jeńców, a w szczególności art. 4, który definiuje stronę podmiotową oraz prezentuje istotne rozróżnienie na tak zwanych kombatantów i niekombatantów. W szerszym zakresie trzeba też uwzględnić Protokoły dodatkowe przyjęte do Konwencji genewskiej z 1949 roku⁶⁷. Zgodnie z art. 43 ust. 2 Protokołu I do Konwencji genewskiej „Członkowie sił zbrojnych strony konfliktu (inni niż personel medyczny i duchowny objęty artykułem 33 Trzeciej Konwencji) są kombatantami, to jest mają prawo bezpośredniego uczestniczenia w działaniach zbrojnych”. Trzeba też zwrócić uwagę na treść art. 44 ust. 3 Protokołu I, który stanowi, że:

Dla wzmocnienia ochrony ludności cywilnej przed skutkami działań wojennych kombatanci są zobowiązani do odróżniania się od ludności cywilnej w czasie, gdy biorą udział w ataku lub w wojskowej operacji przygotowawczej do ataku. Uznając jednak, że w toku konfliktów zbrojnych istnieją sytuacje, gdy wskutek charakteru działań zbrojnych uzbrojony kombatant nie może odróżnić się od ludności cywilnej, zachowuje on swój status kombatanta pod warunkiem, że w takich sytuacjach nosi otwarcie broń.

Prawa do statusu kombatanta lub jeńca wojennego nie ma natomiast najemnik (art. 47 ust. 1 Protokołu I).

Na gruncie prawa krajowego zdefiniowanie, kto jest kombatantem, stanowi efekt preferencji polityczno-historycznych, dlatego też pojęcie to podlega zmianom. Zasadniczo kombatantstwo stało się terminem ściśle związanym z oceną współczesnej historii przez danego ustawodawcę. Relatywizm tego pojęcia jest szczególnie widoczny w prawie pozytywnym, szczegółowo wyznaczającym krąg osób, którym przysługuje status kombatanta. Znana jest sytuacja, że w określonym ustroju społeczno-politycznym ustawy uznają za kombatantów uczestników konkretnych zdarzeń historycznych relewantnych z punktu widzenia obowiązujących założeń aksjologiczno-ideologicznych, natomiast w innym ustroju podlegają one rewizji pod kątem nowych aksjomatów ustrojowych. Przykładem takiego działania jest zmiana ustroju politycznego w Polsce po 1989 roku, która spowodowała przewartościowanie dotychczasowych poglądów na to, kto jest osobą zasłużoną. Obowiązująca ustawa o kombatantach nie uznaje już za zasługę udziału w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939. Tytuł kombatanta przestał też przysługiwać osobom, które brały udział w walkach o utrwalenie władzy ludowej w latach 1944–1956⁶⁸. Na pewno zagadnienie normatywnych granic przedmiotowych

⁶⁷ Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich: z 12 sierpnia 1949 roku, dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 roku, Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175.

⁶⁸ Po nowelizacji ustawy dokonanej 25 kwietnia 1997 roku części dawnych kombatantów (uczestnikom wojny domowej w Hiszpanii oraz żołnierzom z poboru, którzy pełnili służbę wojskową w Wojsku Polskim w okresie od 10 maja 1945 do 30 czerwca 1947 roku) przywrócono jed-

pojęcia kombatanta można też rozpatrywać w kategorii instrumentalizacji prawa, jaka miała miejsce w Polsce w okresie transformacji ustrojowej.

Ustawa o kombatantach jest wyrazem uznania i formą rekompensaty dla osób, które w sposób szczególny zasłużyły się w walce o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej. W myśl art. 1 ust. 1 ustawy:

Kombatantami są osoby, które brały udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Pojęcie działalności kombatanckiej lub równorzędnej z działalnością kombatanką zostało określone również w art. 1 ust. 2 oraz art. 2 ustawy o kombatantach (działalność równorzędna z kombatanką). Z przytoczonych przepisów jasno wynika, że można mówić o działalności kombatanckiej tylko w kontekście osoby, która aktywnie uczestniczyła w służbie wojskowej lub cywilnej, biorąc udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o kombatantach uprawnienia kombatanckie przysługują osobie, która uzyska decyzję potwierdzającą działalność wymienioną w art. 1 ust. 2. O potwierdzeniu działalności kombatanckiej orzeka szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych⁶⁹ w formie decyzji, na podstawie udokumentowanego wniosku zainteresowanej osoby oraz rekomendacji stowarzyszenia właściwego dla określonego rodzaju działalności kombatanckiej lub represji (art. 22 ust. 1 ustawy).

Pierwotnie w art. 1 ust. 2 ustawy o kombatantach wymieniono enumeratywnie siedem rodzajów działalności w ramach formacji wojskowych, które zostały

nak uprawnienia kombatanckie W efekcie statusu kombatanta i uprawnień kombatanckich zostały pozbawione tylko osoby, które otrzymały je wyłącznie z tytułu uczestniczenia w walkach o ustanowienie i utrwalenie władzy ludowej. Przepis art. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku o szczególnych uprawnieniach kombatantów (Dz.U. z 1982 r. Nr 16, poz. 122) stanowił, że uprawnienia kombatanckie przysługiwały, gdy chodzi o okres po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej, „uczestnikom walk o utrwalenie władzy ludowej”. W orzeczeniu z dnia 1 czerwca 1999 roku, Nr 39860/98 (LEX nr 41096), Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął, że celem ustawy o kombatantach było między innymi potępienie politycznej roli, jaką komunistyczna milicja i służby bezpieczeństwa odgrywały w stworzeniu reżimu komunistycznego i w represjach przeciw opozycji politycznej. Prawodawstwo to oparte jest na założeniu, że członkowie tych służb, których zadaniem było zwalczanie politycznych i zbrojnych organizacji walczących przed 1956 rokiem o niepodległość Polski i odbudowę demokratycznego systemu politycznego, nie zasługują na przywileje, które zostały przyznane im przez ustawę o kombatantach z 1982 roku. Trybunał uznał tym samym, że możliwe jest odebranie przywilejów wynikających z uprawnień kombatanckich bez naruszenia zasad i celu, w jakim ustawa ta została uchwalona.

⁶⁹ Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o kombatantach szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie, podległy ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego, jest centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach kombatantów oraz osób, które podlegały represjom wojennym i okresu powojennego.

zaliczone do działalności kombatanckiej, pośród nich w pkt 6 znalazło się także: „uczestniczenie w walkach w jednostkach Wojska Polskiego oraz zmilitaryzowanych służbach państwowych z oddziałami Ukraińskiej Armii oraz grupami Wehrwofu”.

W latach 1991–1997, w procesie stosowania przepisów ustawy o kombatantach, wyłoniło się jednak istotne zagadnienie prawne, czy udział obywateli polskich w walkach w obronie ludności polskiej w latach 1944–1945 w ramach Istriebitielnych Batalionów na obszarach dawnych województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego może być uznany za działalność kombatancką. Szczególnie dyskusyjna, z punktu widzenia przesłanek ustawowych, była kwestia prowadzenia przez Bataliony działań operacyjnych w ramach dowództwa NKWD. Kierownik Urzędu do spraw Kombatantów stał konsekwentnie na stanowisku, że uprawnienia kombatanckie nie przysługują z mocy art. 21 ust. 2 pkt 3 ustawy osobie, która służyła w NKWD albo w innych organach represji ZSRR, działających przeciwko narodowi i państwu polskiemu.

W orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego istniała duża rozbieżność w kwestii stosowania przepisów ustawy o kombatantach w odniesieniu do uczestnictwa w walkach w ramach Istriebitielnych Batalionów⁷⁰. Przeważał jednak pogląd, że formacje składające się z polskiej ludności cywilnej działające w formie Istriebitielnych Batalionów, związanych z NKWD, nie było służbą w NKWD, lecz raczej rodzajem służby pomocniczej wojsk NKWD. Uczestnictwo w Istriebitielnych Batalionach nie miało zatem charakteru służby wojskowej. W konsekwencji udziału w IB nie można uznać za równorzędny ze służbą w wojskach NKWD w rozumieniu art. 1 ust. 2 pkt 4 analizowanej ustawy. Ponadto, co najistotniejsze, działalność Istriebitielnych Batalionów nie była skierowana bezpośrednio przeciwko ludności polskiej⁷¹.

Naczelnny Sąd Administracyjny, Ośrodek Zamiejscowy we Wrocławiu postanowieniem z dnia 13 października 1995 roku (sygn. SA/Wr 1440-1441/95, niepubl.) zwrócił się do Sądu Najwyższego o udzielenie odpowiedzi na zagadnienie prawne, czy udział obywateli polskich w walkach w obronie ludności polskiej w latach 1944–1945 w ramach Istriebitielnych Batalionów na obszarach dawnych województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego

⁷⁰ Wystarczy tu przytoczyć wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 1989 roku, sygn. II SA 907/88 (niepubl.); i wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, Ośrodek Zamiejscowy w Krakowie z dnia 15 października 1993 roku, sygn. SA/Kr 2473/92 (niepubl.), w których oddalono skargi na decyzje kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odmawiające przyznania uprawnień kombatanckich obywatelom polskim z tytułu walki z UPA w ramach Istriebitielnych Batalionów.

⁷¹ Por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, Ośrodek Zamiejscowy we Wrocławiu z dnia 20 czerwca 1994 roku, sygn. SA/Wr 284/94, CBOSA; i wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, Ośrodek Zamiejscowy w Poznaniu z dnia 9 lutego 1996 roku, sygn. SA/Po 1597/95 (niepubl.).

może zostać uznany za działalność kombatancą w rozumieniu art. 1 ust. 2 pkt 4 lub 6 ustawy o kombatantach. W razie odpowiedzi negatywnej domagał się udzielenia informacji, czy służba w IB, podjęta i wykonywana w celu obrony ludności polskiej na określonych obszarach, uzasadnia odmowę przyznania uprawnień kombatanckich osobie, która wcześniej pełniła służbę w Armii Krajowej.

Zdaniem NSA na tle definicji działalności kombatanckiej nie można wykluczyć poglądu, że udział w ukraińsko-polskim konflikcie zbrojnym na dawnych obszarach południowo-wschodniej Polski nie został w ogóle objęty dyspozycją art. 1 ust. 1 i 2 ustawy o kombatantach⁷².

W uchwale składu pięciu sędziów z dnia 3 kwietnia 1996 roku (sygn. III AZP 37/97)⁷³ Sąd Najwyższy, udzielając odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne, stwierdził, że udział obywateli polskich w Istribitielnych Batalionach w latach 1944–1945 nie jest równoznaczny z pełnieniem służby wojskowej w formacjach NKWD w rozumieniu art. 1 ust. 2 pkt 4 ustawy o kombatantach. Zdaniem SN uznanie za działalność kombatancą udziału obywateli polskich w działaniach zbrojnych w formacjach wchodzących w skład struktur należących do NKWD nie jest w zasadzie w obecnym stanie prawnym możliwe do przyjęcia mimo istnienia samodzielnej podstawy do uznania uczestnictwa w walkach z oddziałami UPA za działalność kombatancą w rozumieniu art. 1 ust. 2 pkt 6 ustawy.

Podjęcie walki obronnej w stanie wyższej konieczności było w okresie wojny możliwe na terenach dawnych województw południowo-wschodnich Polski po usunięciu Niemców przez Armię Czerwoną w formach organizacyjno-prawnych dopuszczonych i nadzorowanych przez władze ZSRR. Polskie oddziały samoobrony mogły działać po otrzymaniu pozwolenia na posiadanie broni przez władze radzieckie. SN zwrócił jednak uwagę, że na obszarach dawnych województw południowo-wschodniej Polski nie są znane wypadki prowadzenia przez Istribitielne Bataliony działalności przeciwko ludności polskiej: „Wręcz przeciwnie, stanowiły one jedyną legalną formę organizacyjną w latach 1944 i 1945, stwarzającą możliwość obrony i ocalenia własnego życia, rodziny, sąsiadów oraz okolicznej ludności polskiej przed jej zagładą, powodowaną przez bojówki UPA”.

W uchwale Sąd Najwyższy uznał także, że przepis art. 21 ust. 2 pkt 3 ustawy o kombatantach nie uzasadnia odmowy przyznania obywatelowi polskiemu uprawnień kombatanckich z tytułu pełnienia służby w Armii Krajowej, który po rozwiązaniu oddziału na polecenie władz lub rozkaz dowództwa sił zbrojnych

⁷² W uzasadnieniu postanowienia Naczelny Sąd Administracyjny powołał się na zebrane w sprawie dokumenty, publikacje, oświadczenia i materiały, w tym pismo Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Lwowskiego w Krakowie z dnia 28 kwietnia 1985 roku, memoriał Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu z dnia 15 grudnia 1994 roku, oświadczenia Środowiska Byłych Żołnierzy Istribitielnych Batalionów z województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego oraz artykuły prasowe prof. E. Prusa, dra J. Wilczura i dra A. Kormana.

⁷³ OSNAPU 1996, nr 20, poz. 295.

Podziemnego Państwa Polskiego brał udział w walkach z UPA wyłącznie w celu obrony koniecznej ludności polskiej na terenach dawnych województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego w latach 1944–1945 w ramach Istriebitielnych Batalionów. Uprawnienia kombatanckie mogą być przyznane tym obywatelom polskim, jeżeli będą ustalone w sprawie przez właściwy organ przesłanki faktyczne i prawne określone w art. 1 ust. 2 pkt 3 ustawy o kombatanach.

Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że regulacja zawarta w art. 1 ust. 2 pkt 4 i art. 21 ust. 2 pkt 3 ustawy o kombatanach nie odnosi się do działalności kombatanckiej obywateli polskich biorących udział w walkach w obronie ludności polskiej na obszarach dawnych województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego, działających w ramach IB. W ocenie SN ustawa o kombatanach nie reguluje tego problemu z powodu braku w art. 1 ust. 2 pkt 4 ustawy dyspozycji wyłączającej ze struktur NKWD formacji Istriebitielnych Batalionów z wymienionych województw dawnych obszarów południowo-wschodniej Polski:

Brak regulacji ustawowej tego problemu uniemożliwia także Sądowi Najwyższemu udzielenie pozytywnej odpowiedzi generalnej na pierwsze pytanie zawarte w przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym. Usunięcie tego braku wymaga interwencji legislacyjnej ustawodawcy ze względu na wyrażoną w art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadę urzeczywistniania sprawiedliwości społecznej w demokratycznym państwie prawnym.

Analizowana materia stała się przedmiotem ingerencji ustawodawcy. Na mocy art. 1 ustawy z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego⁷⁴ przepis art. 1 ust. 2 pkt 6 otrzymał brzmienie, zgodnie z którym za działalność kombatancką uznaje się: „uczestniczenie w walkach w jednostkach Wojska Polskiego oraz zmilitaryzowanych służbach państwowych z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz grupami Werwolfu”. Po pkt 6 dodano pkt 7 w brzmieniu: „uczestniczenie w tzw. Niszczycielskich Batalionach (»Istribitielnych Batalionach«) na dawnych ziemiach polskich w województwach: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim w obronie ludności polskiej przed ukraińskimi nacjonalistami, w latach 1944–1945”. W świetle przyjętej regulacji art. 1 ust. 2 pkt 7 ustawy o kombatanach polscy żołnierze IB otrzymali status kombatanów po spełnieniu jednocześnie trzech warunków, a mianowicie:

1. wchodzili w skład Istribitielnych Batalionów działających w chociażby jednym z czterech byłych polskich województw południowo-wschodnich: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim lub wołyńskim;
2. walczyli w obronie ludności polskiej przed nacjonalistami ukraińskimi;
3. walki te trwały w latach 1944–1945.

Po spełnieniu tych warunków żołnierze Batalionów *ex lege* weszli w skład Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (art. 6² ust. 2 ustawy).

⁷⁴ Dz.U. z 1997 r. Nr 68, poz. 436.

Uzasadniając wprowadzenie zmian, w imieniu Komisji Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej poseł sprawozdawca Józef Grabek wskazał, że:

Komisja opiera się tutaj na opiniach i stanowiskach: głównie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wyrokach Naczelnego Sądu Administracyjnego i uchwale Sądu Najwyższego. Według tych opinii i stanowisk oddziały o nazwie Istriebitelne Bataliony tworzone były z grup samoobrony objętych pieczęcią i pomocą Armii Krajowej, a w czasie akcji „Burza” wręcz wcielonych do Armii Krajowej. Udział w batalionach, połączony z częściową legalizacją, dawał jedyną możliwość walki zbrojnej z Ukraińską Powstańczą Armią bez narażania się na represje ze strony władz radzieckich za nielegalne posiadanie broni. Stowarzyszenie Upamiętniania Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów fakt walki w ramach wymienionych batalionów nazywa stanem wyższej konieczności, wynikającym z ówczesnej sytuacji wojennej. Ograniczenie przepisu tylko do czterech województw wynika z faktu, iż w północnych częściach polskich kresów wschodnich działały formacje o tej samej nazwie, Istriebitelne Bataliony, pod dowództwem NKWD, o innym składzie narodowościowym, wykorzystywane, co udowodniono, do walki z żywiołem polskim i ludnością cywilną. Proponowany przepis, ściśle określający czas, miejsce i charakter walki, winien eliminować dotychczasowe nieporozumienia i spory⁷⁵.

Uczestniczenie w Istriebitielnych Batalionach na dawnych ziemiach polskich w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim w obronie ludności polskiej przed ukraińskimi nacjonalistami w latach 1944–1945 zostało uznane przez ustawodawcę za działalność kombatancką. Należy przy tym zwrócić uwagę, że ustawa o kombatantach używa różnych pojęć wskazujących na rodzaj i intensywność żądanej i oczekiwanej od wnioskodawców aktywności stanowiącej podstawę przyznania im uprawnień kombatanckich. Przykładowo tylko należy wskazać, że podstawą przyznania tych uprawnień może być „pełnienie służby wojskowej” (art. 1 ust. 2 pkt 1, 4), „pełnienie służby” w innych formacjach (art. 1 ust. 2 pkt 3, 5), „uczestniczenie” w walkach, działaniach, strukturach (art. 1 ust. 2 pkt 6, 7). Podstawę taką może stanowić także „udział” lub „czynny udział” w określonych działaniach (na przykład art. 2 pkt 2 i 6).

Przepis art. 1 ust. 2 pkt 7 ustawy uznaje za działalność kombatancką „uczestniczenie” w Istriebitielnych Batalionach, ale ustawa nie zawiera legalnej definicji tego pojęcia. W tej sytuacji, zgodnie z jedną z dyrektyw wykładni językowej zakazującej przypisywania bez dostatecznych powodów zwrotom interpretowanym swoistego znaczenia prawnego, domniemanie przemawia za potocznym znaczeniem tego pojęcia. Jednocześnie jednak inna z dyrektyw wykładni językowej zakłada, że w języku prawnym nie ma synonimów; jeżeli ustawa nie zawiera rozróżnienia, nie jest zasadne czynienie tego przez interpretatora (*lege non distinguente nec nostrum est distinguere*). Dlatego nie jest dopuszczalna interpretacja, w myśl której za przesłanką działalności kombatanckiej związanej z Istriebitielnymi Batalionami uznaje się „pełnienie służby”, a nie, jak stanowi art. 1 ust. 2 pkt 7 ustawy, „uczestniczenie” w tychże Batalionach. Oznacza to, że organ

⁷⁵ Druga kadencja Sejmu RP, 105 posiedzenie w dniu 23 kwietnia 1997 roku, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf/main/5C35A096> (dostęp: 21.01.2021).

stosujący unormowanie art. 1 ust. 2 pkt 7 ustawy o kombatantach w każdym przypadku powinien, mając na uwadze przedstawione dyrektywy wykładni, rozważyć znaczenie i treść zwrotu „uczestniczenie” w IB, a następnie dokonać subsumcji stanu faktycznego sprawy pod treść tak ustalonej normy prawnej i określić konsekwencje prawne faktu uznanego za udowodniony na podstawie stosowanej normy prawnej⁷⁶.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 21 ust. 1 ustawy o kombatantach źródłem uprawnień kombatanckich jest między innymi działalność kombatancka określona w art. 1 ust. 2. O spełnieniu warunków, o których mowa w art. 21 ustawy o kombatantach, zgodnie z dyspozycją art. 22 ustawy orzeka kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na podstawie udokumentowanego wniosku zainteresowanej osoby oraz rekomendacji stowarzyszenia właściwego dla określonego rodzaju represji. Brzmienie tych przepisów uprawnia do przyjęcia, że to osoba występująca z wnioskiem o przyznanie uprawnień kombatanckich wskazuje na okoliczności, które stanowią podstawę takiego żądania.

Obowiązek wykazania przesłanek uzasadniających przyznanie uprawnień kombatanckich zasadniczo spoczywa na osobie zainteresowanej, jednakże nie zwalnia to organu od obowiązku podjęcia wszelkich kroków niezbędnych do wyjaśnienia stanu faktycznego. Organ ma obowiązek zebrania całego materiału dowodowego i oceny tego materiału. Aktywność dowodowa organu jest szczególnie wymagana w procesie weryfikacji wniosku o nadanie uprawnień kombatanckich z tytułu uczestnictwa w Istriebitielnich Batalionach na dawnych ziemiach polskich w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim w obronie ludności polskiej przed ukraińskimi nacjonalistami w latach 1944–1945, ponieważ członkom Batalionów z reguły nie wystawiano zaświadczeń o odbytej służbie⁷⁷. Jest to zatem złożone zagadnienie faktyczno-prawne, w związku z czym musi być rozważone na podstawie wszechstronnie zbadanych i ustalonych faktów.

Bibliografia

Akty prawne, wyroki i orzeczenia

105 posiedzenie Sejmu RP w dniu 23 kwietnia 1997 roku, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf/main/5C35A096>.

Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 1 czerwca 1999 roku, Nr 39860/98, LEX nr 41096.

⁷⁶ Zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z dnia 18 lutego 2004 roku, sygn. II SA/Wr 145/01, LEX nr 969400.

⁷⁷ Zob. wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu: z dnia 18 lutego 2004 roku, sygn. II SA/Wr 237/01, CBOSA; i z dnia 9 lutego 2005 roku, sygn. II SA/Wr 501/04, CBOSA.

- Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich: z 12 sierpnia 1949 roku, dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 roku, Dz.U. z 1992 r. Nr 41, poz. 175.
- Uchwała składu pięciu sędziów z dnia 3 kwietnia 1996 roku, sygn. III AZP 37/97, OSNAPU 1996, nr 20, poz. 295.
- Ustawa z dnia 26 maja 1982 roku o szczególnych uprawnieniach kombatantów, Dz.U. z 1982 r. Nr 16, poz. 122.
- Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 517.
- Ustawa z dnia 25 kwietnia 1997 roku o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, Dz.U. z 1997 r. Nr 68, poz. 436.
- Wyrok NSA, Ośrodek Zamiejscowy w Krakowie z dnia 15 października 1993 roku, sygn. SA/Kr 2473/92 (niepubl.).
- Wyroku NSA, Ośrodek Zamiejscowy w Poznaniu z dnia 9 lutego 1996 roku, sygn. SA/Po 1597/95 (niepubl.).
- Wyrok NSA, Ośrodek Zamiejscowy we Wrocławiu z dnia 20 czerwca 1994 roku, sygn. SA/Wr 284/94, CBOSA.
- Wyrok NSA w Warszawie z dnia 6 marca 1989 roku, sygn. II SA 907/88.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 18 lutego 2004 roku, sygn. II SA/Wr 145/01, LEX nr 969400.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 18 lutego 2004 roku, sygn. II SA/Wr 237/01, CBOSA.
- Wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 9 lutego 2005 roku, sygn. II SA/Wr 501/04, CBOSA.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 września 1997 roku, sygn. K 25/96, OTK 1997, nr 3–4, poz. 36.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 kwietnia 2003 roku, sygn. SK 4/02, OTK ZU 2003, nr 4, poz. 31.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 2004 roku, sygn. K 12/02, OTK ZU 2004, seria A, nr 3, poz. 19.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2012 roku, sygn. K 9/12, OTK-A 2012, nr 11, poz. 136.

Literatura

- Adamski Ł., *Sowieckie relacje o rzezi wołyńskiej*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017 [e-book].
- Balbus T., *Polskie „Istriebitielne bataliony” NKWD w latach 1944–1945*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 6.
- Complak K., *Komentarz do art. 19 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Haczkowska, Warszawa 2014.
- Człowiekowska J., *Prawo do sądu jako publiczne prawo podmiotowe*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2006, nr 5.
- Filar W., *Działania UPA przeciwko Polakom na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944. Podobieństwa i różnice*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.
- Filar W., *Wołyn 1939–1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie. Studium historyczno-wojskowe zmagani na Wołyniu w obronie polskości, wiary i godności ludzkiej*, Toruń 2003.
- Florczyk-Wątor M., *Horyzontalny wymiar praw konstytucyjnych*, Kraków 2014.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2020.

- Garlicki L., Derlatka M., *Komentarz do art. 19 Konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, t. 1, Warszawa 2016.
- Hryciuk G., *Akcje UPA przeciwko Polakom po ponownym zajęciu Wołynia i Galicji Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1944 roku*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.
- Hryciuk G., *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.
- Iljuszyn I., *Sowieckie represje wobec ludności ukraińskiej i polskiej na zachodnim Wołyniu i Galicji Wschodniej (w latach 1944–1946)*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017 [e-book].
- Jabłoński M., *Prawo weteranów do specjalnej opieki ze strony państwa*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014.
- Jakimowicz W., *Publiczne prawa podmiotowe*, Warszawa 2002.
- Jaskiernia J., *Funkcje Konstytucji RP w dobie integracji europejskiej i radykalnych przemian politycznych*, Toruń 2020.
- Jastrzębski S., *Kresy wschodnie we krwi. Rzecz o polskiej samoobronie*, Wrocław 2001.
- Jastrzębski S., *Ludobójstwo ludności polskiej przez OUN-UPA w województwie stanisławowskim w latach 1939–1946*, Warszawa 2004.
- Jastrzębski S., *Ocalić od zapomnienia. Eksterminacja Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich i Wołyniu w latach 1939–1946*, Katowice 2016.
- Jastrzębski S., *Oko w oko z banderowcami*, Wrocław 2010.
- Jędrasik-Jankowska I., *Ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Wprowadzenie*, [w:] *eadem, Prawo socjalne*, Warszawa 2001.
- Juszkiewicz J., *Adwokat Rafał Lemkin — twórca koncepcji prawnej zbrodni ludobójstwa*, „Żydzi Wschodniej Polski”, seria 4. *Uczeni żydowscy*, red. G. Czerwiński, J. Ławski, Białystok 2016.
- Komański H., Siekierka S., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939–1946*, Wrocław 2004.
- Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012.
- Kuźniar B., *Dowody zbrodni nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej w latach 1939–1947 oraz ich ocena w świetle prawa krajowego i międzynarodowego*, „Przegląd Geopolityczny” 2015, nr 12.
- Ławniczak A., Masternak-Kubiak M., *Republikańska forma państwa w ujęciu Konstytucji RP*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 8.
- Łętowska E., *Uwagi o weryfikacji kombatantów*, [w:] *Prawo pracy a wyzwania XXI wieku*, kom. red. M. Matey-Tyrowicz, L. Nawacki, B. Wagner, Warszawa 2002.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2015.
- Motyka G., *Wołyń '43*, Kraków 2016.
- Musiał B., *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, przeł. z jęz. niem. E. Stefańska, Poznań 2014.
- Rutkiewicz J., Kulikow W.N., *Wojska NKWD 1917–46*, Warszawa 1998.
- Semczyszyn M., *Nikita Chruszczow wobec Polaków i polskiego podziemia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1945*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017 [e-book].
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990.

- Siekierka S., Komański H., Różański E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939–1946*, Wrocław 2007.
- Siemaszko E., *Bilans zbrodni*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 7–8.
- Siemaszko E., *Genocidium atrox*, „Do Rzeczy. Historia” 5, 2013.
- Siemaszko E., *Ludobójcze akcje OUN-UPA w lipcu 1943 roku na Wołyniu*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Spychalska A., *Rafał Lemkin — twórca pojęcia „ludobójstwo”*, [w:] *Acta Erasmiana*, t. 2. *Prace z myśli polityczno-prawnej oraz prawa publicznego*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2012.
- Stryjek T., *Europejskość Dymytra Doncowa, czyli o cechach szczególnych ideologii ukraińskiego nacjonalizmu*, [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin — twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1949 (w czterdziestą rocznicę śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 10.
- Ujazdowski K.M., *Tożsamość i funkcjonowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, „Prawo i Więź” 2014, nr 2.
- Zajączkowski M., *Stosunki polsko-sowieckie na Wołyniu w świetle dokumentów czerwonych partyzantów*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017 [e-book].
- Ziembicki S., *Kilka uwag o Rafale Lemkinie — twórcy pojęcia „genocyd”*, [w:] *Wybitni prawnicy na przestrzeni wieków*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2006.
- Zychowicz P., *Z wrogiem na wroga*, „Rzeczpospolita” 16.01.2010.

KATARZYNA GROTT
ORCID: 0000-0002-5569-0817
Uniwersytet Wrocławski
katarzyna.grott@uwr.edu.pl

Zarzut dyskryminacji na tle religijnym z art. 119 kodeksu karnego — problematyka wiktyimizacji podejrzanego

Abstrakt: Przepis o przestępstwie dyskryminacji na tle religijnym, o którym mowa w art. 119 § 1 kodeksu karnego, jest jednym z najcięższych przestępstw umieszczonym w rozdziale „Przestępstwa przeciwko ludzkości”. Przepis ten penalizuje zachowanie polegające na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej wobec osób między innymi ze względu na ich poglądy religijne. Czy stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej podczas składania oświadczenia woli o wyjściu z Kościoła zawsze uzasadnia zastosowanie tego przepisu? Czy postawienie na podstawie tego przepisu zarzutu osobom występującym z Kościoła będzie dopuszczalne, gdy przemoc lub groźba bezprawna jest rezultatem okoliczności faktycznych związanych z procedurą apostazji? A jeśli nie, to czy postawienie zarzutu z art. 119 § 1 kodeksu karnego nie jest wyrazem prześladowań na tle religijnym osób występujących z Kościoła, konsekwencją czego jest ich wiktyimizacja?

Próbie odpowiedzi na te pytania stanowiło studium przypadku, w którym opierając się na powołanym przepisie, postawiono osobom występującym z Kościoła rzymskokatolickiego zarzut przemocy i groźby bezprawnej stosowanej względem duchownego, który odmówił przyjęcia aktu apostazji. Celem artykułu było więc zbadanie rzeczywistych następstw o charakterze wiktyimizującym zastosowania tego przepisu w stosunku do osób, które opuściły Kościół. Podstawowe pytanie, jakie przyświecało podjętym tu rozważaniom, odnosi się do skutków postawienia zarzutu z art. 119 § 1 kodeksu karnego: czy jego niewłaściwe zastosowanie stanowi czynnik wiktyimizujący?

Całość rozważań została osadzona w ramach teoretycznych odnoszących się do przesłanek zastosowania wskazanego artykułu oraz krytycznej analizy (w świetle wywiadów przeprowadzonych z osobami, które złożyły akt apostazji) orzeczeń podejmowanych w postępowaniu przygotowawczym. Jednym z głównych zadań tej analizy było określenie poziomu pokrzywdzenia osób występujących z Kościoła rzymskokatolickiego. Przeprowadzone badania pozwoliły na stwierdzenie, że działania podjęte w analizowanym wypadku przez organy ścigania mają charakter dyskryminujący, a więc wiktyimizujący, osoby występujące z tego Kościoła. W przedstawionym przypadku widoczne były następujące czynniki wiktyimizujące: „mowa nienawiści” w środkach masowego przekazu (w prawicowej telewizji i mediach internetowych przedstawiono zniekształcony obraz zdarzenia jako „atak na Kościół”); „pejoratywne etykietowanie” osób występujących z Kościoła poprzez nieobiektywne manipulowanie faktami i podawanie ich w sposób zniekształcony do

publicznej wiadomości przez przedstawicieli Kościoła; nadużycie władzy przez organy ścigania poprzez postawienie zarzutu z art. 119 § 1 kodeksu karnego wbrew zebranym w sprawie dowodom oraz poprzez nierespektowanie godności ludzkiej i pogwałcenie podstawowych praw człowieka do humanitarnego traktowania oraz poszanowania wolności i bezpieczeństwa osobistego.

Słowa kluczowe: dyskryminacja na tle religijnym, wiktymizacja osób występujących z Kościoła, apostazja, „mowa nienawiści”, nadużycie władzy.

AN ACCUSATION OF DISCRIMINATION ON THE GROUNDS OF RELIGION UNDER ARTICLE 119 OF THE PENAL CODE — THE ISSUE OF THE SUSPECT’S VICTIMISATION

Abstract

The crime of discrimination on the grounds of religion referred to in article 119 § 1 of the Penal Code is one of the most serious crimes listed in the chapter “Crimes against humanity.” This provision penalises behaviour consisting of the use of violence or an unlawful threat, among other measures, towards people because of their religious beliefs. Does the use of violence or an unlawful threat while making a declaration of will to leave the Church always justify applying this provision? Will it be permissible to make a charge under this provision against those who leave the Church if violence or unlawful threat is the result of facts connected with the course of the apostasy procedure? And if not, is it the case that the accusation under article 119 § 1 of the Penal Code is not an expression of religious persecution of people leaving the Church, the consequence of which is their victimisation?

An attempt to answer the above questions was a case study in which on the basis of the mentioned provision, people leaving the Roman Catholic Church were charged with the use of violence and an unlawful threat against a priest who refused to accept an act of apostasy. The aim of the article was therefore to examine the real victimising consequences of the application of this provision to persons who have left the Church. The fundamental question underlying the considerations made in the text refers to the effects of the accusation under article 119 § 1 of the Penal Code: whether its improper application is a victimising factor.

All considerations has been embedded in a theoretical framework relating to the premises for the application of the aforementioned article, and in a critical analysis (in view of conducted interviews with people who have submitted apostasy acts) of decisions taken in the preparatory proceedings. One of the analysis’ main tasks was to determine the level of harm to people leaving the Roman Catholic Church. The conducted research allowed to state that the actions taken in the analysed case by law enforcement authorities are discriminatory, and thus victimising persons leaving this Church. In the presented case, the following victimising factors were visible: so-called “hate speech” in the mass media (right-wing television and online media presented a distorted image of the event as an “attack on the Church”); “pejorative labelling” of persons leaving the Church through biased manipulation of facts and making them public in a distorted way by Church representatives; abuse of power by law enforcement authorities through accusation under article 119 § 1 of the Penal Code, contrary to all evidence gathered in the case, not respecting human dignity, and violating fundamental human rights to humane treatment and respect for liberty and personal security.

Keywords: religious discrimination, victimisation of people leaving the Church, apostasy, “hate speech”, abuse of power by law enforcement authorities.

Zgodnie z art. 119 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku — Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1950; dalej: KK) kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Przepis spenalizowany w art. 119 § 1 KK zostało umieszczone w rozdziale XVI kodeksu karnego, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko ludzkości”. Jest to więc przestępstwo zaliczane do tych o największym ciężarze gatunkowym. Ten przepis antydyskryminacyjny¹ penalizuje stosowanie przemocy lub groźby karalnej wobec grupy osób lub poszczególnej osoby ze względu na wyodrębnione w nim kryteria, których katalog ma charakter zamknięty. Są to: narodowość, pochodzenie etniczne, rasa, poglądy polityczne i wyznanie (lub bezwyznaniowość).

Przepis art. 119 § 1 KK zapewnia ochronę podstawowego prawa osób należących do określonych grup społecznych, to jest prawa do wolności od stosowania przemocy lub groźby bezprawnej, jak również prawo do zachowania swojej tożsamości i odrębności (w tym wyznaniowej)². To drugie prawo realizowane jest między innymi poprzez zagwarantowanie — przepisami nie tylko Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku³, ale też ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 1153 ze zm.)⁴ czy Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej⁵ — każdemu wolności sumienia i religii (wyznania).

¹ Takiego sformułowania użyła chociażby Natalia Kłaczyńska w komentarzu do art. 119 KK, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX 2014, https://sip.lex.pl/#/commentary/587370805/168245/giezek-jacek-red-kodeks-karny-czesc-szczegolna-komentarz?keyword=antydyskryminacyjny&unitId=passage_754 (dostęp 8.01.2021).

² *Ibidem, passim*.

³ Zgodnie z art. 53 ust. 1 Konstytucji RP (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.) każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii. Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują (art. 53 ust. 2 Konstytucji RP).

⁴ Artykuł 1 ust. 1 tej ustawy stanowi, że Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu obywatelowi wolność sumienia i wyznania. Wolność sumienia i wyznania obejmuje swobodę wyboru religii lub przekonań oraz wyrażania ich indywidualnie i zbiorowo, prywatnie i publicznie (art. 1 ust. 2). Obywatele wierzący wszystkich wyznań oraz niewierzący mają równe prawa w życiu państwowym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym (art. 1 ust. 3).

⁵ Zgodnie z art. 10 ust. 1 Karty („Wolność myśli, sumienia i religii”) każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub przekonań poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach (Dz.Urz. UE z 2016 r., C 202).

Analiza znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 119 KK zrodziła pytanie, czy można postawić zarzut z tego artykułu osobom, które realizując prawo do zachowania swojej tożsamości i odrębności wyznaniowej, decydują się na procedurę apostazji? Innymi słowy, czy okoliczności towarzyszące składaniu pisma zawierającego oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła mogą stanowić podstawę do wszczęcia postępowania przygotowawczego i postawienia zarzutu stosowania przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby uczestniczącej (od strony instytucji kościelnej) w procedurze apostazji z powodu jej przynależności wyznaniowej?

Autorka zakłada, że należy rozróżnić dwa rodzaje ewentualności. Z jednej strony może zaistnieć sytuacja, w której przebieg procedury apostazji, w części obejmującej złożenie pisma w parafii, wywołuje zachowanie u osoby występującej z Kościoła, które wypełnia znamiona określonego czynu zabronionego (na przykład przestępstwa zmuszania do określonego zachowania się czy przestępstwa naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia). Z drugiej strony może mieć miejsce sytuacja, w której zachowanie takiej osoby wynika z awersji czy nawet nienawiści skierowanej do duchownego przyjmującego pismo z powodu jego przynależności wyznaniowej. W tym drugim przypadku postawienie zarzutu z art. 119 § 1 KK jest z karnoprawnego punktu widzenia uzasadnione. Należy bowiem zauważyć, że czyn z art. 119 § 1 KK można popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim, nie tylko ze względu na intencjonalny charakter znamion czasownikowych (stosowanie przemocy, stosowanie groźby bezprawnej), lecz także z uwagi na fakt, że jest to przestępstwo znamienne motywem. Do jego znamion należy „kierowanie się sprawcy powodem rozumianym jako psychiczny proces decyzyjny o charakterze intelektualnym, u podłoża którego leży negacja, a nawet pogarda dla tych ogólnie akceptowanych, uniwersalnych wartości, które chroni art. 119 § 1”⁶. Karze za czyn z art. 119 § 1 KK podlega więc ten, dla kogo przynależność religijna pokrzywdzonego była przyczyną zastosowania wobec niego przemocy lub groźby bezprawnej. Nie wyczerpuje zaś znamion czynu zabronionego z art. 119 § 1 KK sytuacja, w której sprawca podejmuje opisane w tym artykule zachowania wobec osób należących do innej niż on sam grupy religijnej, ale motywy jego działania były inne niż odmienna przynależność tych osób do struktur religijnych (na przykład odmowa przyjęcia pisma zawierającego oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła).

Rozważania te budzą pewne wątpliwości, zmuszając do zadania kolejnego pytania: czy w sytuacji gdy okoliczności składania aktu apostazji (takie jak odmowa przyjęcia pisma przez duchownego, powołującego się na własne sumienie) wywołują przemoc lub groźbę bezprawną (bez wyczerpania znamion czynu zabronionego, takich jak zamiar bezpośredni stosowania przemocy bądź groźby

⁶ Wyrok Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 27 listopada 2003 roku, sygn. II AKa 338/01, WPP 2006, nr 3, poz. 150.

bezpprawnej na tle religijnym), postawienie zarzutu z art. 119 § 1 KK nie prowadzi do dyskryminacji osób występujących z Kościoła? I czy w konsekwencji nie dochodzi do ich wiktyimizacji? Celem artykułu jest próba odpowiedzi na te pytania.

Asumptem do analizy problematyki wiktymologicznej postawienia zarzutu z art. 119 § 1 KK wobec osób składających akt apostazji były zdarzenia mające miejsce w lipcu 2019 roku w Polsce. W środkach masowego przekazu pojawiły się wówczas nagłówki z frazą „atak na Kościół”. Wzmianki o tym wydarzeniu pojawiły się zarówno w prasie lokalnej, mediach ogólnopolskich (w których między innymi proboszcz parafii, w której doszło do „ataku”, komentował zaistniałą sytuację), jak i na stronach internetowych kurii. Również rzecznik prasowy policji odniósł się do tego incydentu, wskazując w swoim oświadczeniu, że przez pokrzywdzonego nie zostało wniesione żadne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Te doniesienia (ale i telefony dziennikarzy wykonywane do prokuratury w celu uzyskania informacji o sprawie i o tym, czy rozpoczęte zostały jakiegokolwiek działania w tym zakresie) spowodowały podjęcie przez prokuratora rejonowego czynności śledczych po tygodniu od zaistnienia zdarzenia. Konsekwencją tego „ataku” było zatrzymanie mężczyzny, który — jak się okazało — składał (wraz ze swoją rodziną) akt apostazji. Wydaje się więc, że doniesienia medialne i wypowiedzi proboszcza parafii, a także informacje prezentowane na stronach internetowych kurii, w których przedstawiano zdarzenie jako „atak na Kościół”, doprowadziły do aresztowania mężczyzny i wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko całej jego rodzinie. Czterem osobom postawiono między innymi zarzut stosowania wspólnie i w porozumieniu przemocy i groźby bezprawnej na tle religijnym z art. 119 § 1 KK⁷. Zastosowana metoda badań to studium przypadku obejmujące następujące techniki badawcze: wywiady z osobami, które wystąpiły z Kościoła rzymskokatolickiego⁸ oraz analiza treści orzeczeń podjętych w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego.

W analizowanej sprawie prokurator rejonowy 13 sierpnia 2019 roku przedstawił czterdziestokilkuletniemu mężczyźnie, któremu ksiądz odmówił przyjęcia pisma zawierającego oświadczenie woli o chęci wystąpienia z Kościoła RK, następujący zarzut: stosował przemoc fizyczną, zmuszając w ten sposób księdza do określonego zachowania (polegającego na przyjęciu aktu apostazji), przy czym stosowana przemoc i groźba bezprawna wobec księdza wikariusza wynikały z powodu jego przynależności wyznaniowej do Kościoła RK, to jest o przestępstwo z art. 191 § 1 i art. 119 § 1 w zw. z art. 157 § 2 i z art. 193 KK⁹. W uzasadnieniu tego postanowienia prokurator wskazał, że w toku postępowania przygotowawczego, na podstawie dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego (ustalonych

⁷ Postanowienia z dnia 13 i 19 sierpnia 2019 roku o przedstawieniu zarzutów (archiwum własne autorki).

⁸ W dalszej części artykułu będzie stosowany skrót „Kościół RK”.

⁹ Postanowienie z dnia 13 sierpnia 2019 roku o przedstawieniu zarzutów (archiwum własne autorki).

okoliczności zdarzenia), to znaczy opierając się na zeznaniach pokrzywdzonego księdza wikariusza i świadka (proboszcza parafii), protokole oględzin obrażeń ciała ujawnionych u pokrzywdzonego, protokole oględzin Kancelarii Parafialnej Parafii i wreszcie karty informacyjnej z ZOZ, należało uznać, że uzyskane w ten sposób dane uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że podejrzany dopuścił się zarzucanego mu czynu¹⁰.

Analiza treści uzasadnienia (liczącego pół strony) podjętego postanowienia wykazuje, że prokurator nie zweryfikował złożonych 3 sierpnia 2019 roku przez podejrzanego wyjaśnień, z których wynika między innymi, że przyczyną zdarzenia nie był fakt przynależności wyznaniowej księdza wikariusza, a fakt odmowy pokwitowania przez niego odbioru dokumentów składanych w kancelarii parafialnej. Opierając się na dowodach przemawiających na niekorzyść podejrzanego, organ stwierdził w konkluzji:

Nie wchodząc w szczegółowe rozważania, dla których właściwym miejscem jest uzasadnienie aktu oskarżenia, o winie podejrzanego świadczą przede wszystkim wyniki weryfikacji wskazanych wyżej dowodów. Ustalony na podstawie tych dowodów stan faktyczny prowadzi do przekonania, że mógł dopuścić się dokonania zarzucanego czynu¹¹.

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, poza opisem zarzucanego czynu i wyliczeniem dowodów, na których oparł się prokurator, nie zawiera szerszego uzasadnienia i uargumentowania stawianych zarzutów, co uwzględniając charakter przestępstwa z art. 119 § 1 KK i zagrożenie karą do 5 lat pozbawienia wolności, musiało wywołać u podejrzanego (wcześniej niekaranego i niemającego kolizji z prawem) negatywne następstwa, przede wszystkim na płaszczyźnie emocjonalnej, ale i w sferze postawy moralnej, obywatelskiej i humanitarnej. W percepcji podejrzanego pojawiły się wątpliwości co do legalności i bezstronności działań podjętych przez organ ścigania. Konsekwencją tego był odbiór przez adresata podjętych wobec niego działań jako mających charakter dyskryminujący jego osobę na tle religijnym¹².

W literaturze podkreśla się, że w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów organ prowadzący postępowanie zakreśla dwa elementy: podstawę faktyczną zarzutów oraz przyjmowaną kwalifikację prawną czynu. Ma to znaczenie z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze, postanowienie to pełni funkcję gwarancyjną, zapobiegając zbyt późnemu lub zbyt wczesnemu (przedwczesnemu) przydaniu konkretnej osobie procesowej roli podejrzanego¹³. Po wtóre, ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia zasady prawa do obrony, wyznacza bowiem na danym etapie ramy postępowania karnego, wyraźnie zaznaczając zarówno faktyczne, jak

¹⁰ *Ibidem*, s. 2.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Wywiad z (jako jedynym) aresztowanym podejrzanym (podejrzany nr 1) przeprowadzony przez autorkę, Wrocław 8.12.2020 (archiwum własne autorki).

¹³ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005, s. 765 n.

i prawne aspekty sprawy, w której dana osoba uzyskuje status podejrzanego, i od tej chwili może realizować w pełni przyznane jej na mocy stosownych przepisów prawo do obrony. Niewątpliwie samo postanowienie o przedstawieniu zarzutów odgrywa również rolę ograniczającą zakres swobodnego uznania organu procesowego, określając elementy, których wystąpienie umożliwiła prowadzenie postępowania w odniesieniu do konkretnego czynu lub czynów przy przyjęciu konkretnej ich prawnokarnej oceny. Wyznacza granice wszelkich czynności podejmowanych przez organy procesowe zarówno w stosunku do podejrzanego, jak i wobec innych podmiotów, lecz w związku z zarzutami.

Prawidłowe sformułowanie, a przede wszystkim uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów ma szczególne znaczenie ze względu na treść art. 314 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku — Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1987 ze zm.; dalej: KPK), zgodnie z którym jeżeli w toku śledztwa okaże się, że podejrzanemu należy zarzucić czyn nieobjęty wydanym uprzednio postanowieniem o przedstawieniu zarzutów albo czyn w zmienionej w istotny sposób postaci lub też, że czyn zarzucany należy zakwalifikować z surowszego przepisu, wydaje się niezwłocznie nowe postanowienie, ogłasza się je podejrzanemu oraz przesłuchuje się go. Treść art. 314 KPK wyraźnie wskazuje, że ustawodawca przywiązuje wagę zarówno do precyzyjnego opisu czynu, jak i kwalifikacji prawnej.

Nie ma wątpliwości, że kwalifikacja prawna zarzuconego czynu powinna stanowić odzwierciedlenie rzeczywistej zawartości kryminalnopolitycznej zarzucanego zachowania, z uwzględnieniem jego wagi, chronionego dobra prawnego, zawartości bezprawia oraz całościowej oceny wyrażającej się m.in. oznaczeniem przez ustawodawcę górnej i dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Niewątpliwie też wszelkie błędy lub uchybienia w zakresie przyjętej przez organ prowadzący postępowanie kwalifikacji prawnej powinny być na bieżąco korygowane, do czego zobowiązany jest zarówno organ wydający postanowienie o przedstawieniu zarzutów, jak i wszystkie organy pełniące funkcje nadzorcze nad postępowaniem przygotowawczym we właściwym trybie i formie przewidzianej przepisami prawa¹⁴.

W komentarzach do art. 314 KPK podkreśla się również, że konieczność wydania postanowienia o zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów wynika między innymi z błędu kwalifikacyjnego popełnionego przez organ, który wydał poprzednie postanowienie, skutkującego koniecznością odmiennej niż wskazana uprzednio kwalifikacji zarzuconego czynu. Taka modyfikacja postanowienia o przedstawieniu zarzutów dokonywana jest wyłącznie w sferze kwalifikacji przy niezmienionej podstawie faktycznej. Ze względu na gwarancyjny charakter tej instytucji naturalną konsekwencją przypisywanej jej funkcji jest postulat zmiany postanowienia o przedstawieniu zarzutów w każdym przypadku ujawnienia błędu kwalifikacyjnego lub zmiany okoliczności faktycznych skutkujących

¹⁴ P. Kardas, *Kontrowersje wokół uprawnienia (i obowiązku) sądu do badania trafności kwalifikacji prawnej w postępowaniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania*, „Przełęcz Sądowy” 2009, nr 10, s. 5–36.

koniecznością zmiany podstawy kwalifikacji prawnej, a więc także wówczas, gdy modyfikacja prowadziłyby do zmiany kwalifikacji na łagodniejszą¹⁵.

Wskazane uwagi mają istotne znaczenie przy podejmowanej przez autorkę analizie procesu wiktylizacji, do której mógł przyczynić się w analizowanym wypadku przebieg postępowania przygotowawczego. Ważnym czynnikiem wikty-mogennym, w świetle defektów postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jest zastosowanie wobec podejrzanego najbardziej uciążliwego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania¹⁶. Wpływ na jego zastosowanie miała kwalifikacja prawna czynu przyjęta przez prokuratora, a następnie bezkrytycznie zaakceptowana przez Sąd Rejonowy. Na konsekwencje wynikające z określenia czynu i jego kwalifikacji prawnej w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów w odniesieniu do tymczasowego aresztowania wskazuje Jerzy Skorupka. Zdaniem tego autora „zebrane w sprawie dowody muszą wskazywać na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzanego przestępstwa, które zostało mu zarzucone (art. 249 § 2 k.p.k.¹⁷), a nie jakiegokolwiek innego przestępstwa”¹⁸. Za stwierdzeniem, że punktem odniesienia oceny w zakresie „dużego prawdopodobieństwa” popełnienia przestępstwa jest treść postanowienia o przedstawieniu zarzutów, przemawia również powiązanie z sobą w treści art. 249 KPK¹⁹ przesłanki dowodowej z formalnymi warunkami stosowania środków zapobiegawczych.

Innymi słowy, ocena stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa jest odnoszona do konkretnego opisu czynu zamieszczonego w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, jako elementu faktycznego oraz konkretnej podstawy kwalifikacji prawnej wskazanej w tym dokumencie, jako normatywnego wzorca określającego elementy znamion, których prawdopodobieństwo realizacji przez zachowanie scharakteryzowane w opisie czynu musi zostać ocenione jako duże²⁰.

Co więcej, wymagane przez art. 249 § 1 KPK prawdopodobieństwo muszą tworzyć

istniejące w chwili podejmowania decyzji dowody, czyli środki dopuszczalne w procesie karnym jako podstawa orzeczenia o winie lub karze, innymi słowy tzw. dowody ścisłe; powoływanie się na informacje o przestępstwie zawarte w notatkach wszelkiego typu i nieformalnych

¹⁵ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2004, s. 97.

¹⁶ Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 4 sierpnia 2019 roku o tymczasowym aresztowaniu w postępowaniu przygotowawczym (archiwum własne autorki).

¹⁷ Artykuł 249 § 2 KK stanowi, że w postępowaniu przygotowawczym można stosować środki zapobiegawcze tylko względem osoby, wobec której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów.

¹⁸ J. Skorupka, *Stosowanie i przedłużanie tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 12, s. 109 n.

¹⁹ Zgodnie z art. 249 § 1 KK środki zapobiegawcze można stosować w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa; można je stosować tylko wtedy, gdy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo.

²⁰ P. Kardas, *op. cit.*, s. 16.

relacjach nie może uzasadniać prawdopodobieństwa przestępstwa; tym bardziej niedopuszczalne jest stosowanie środków zapobiegawczych w nadziei, że w toku postępowania znajdą się dowody tworzące to prawdopodobieństwo [...]. Prawdopodobieństwo musi być duże, a więc takie, aby dla każdego przeciętnego człowieka możliwość wydania wyroku skazującego była znacznie większa niż uniewinnienia lub umorzenia²¹.

Krzysztof Eichstaedt podkreśla, że

duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzanego (oskarżonego) zarzucanego przestępstwa to takie, które wręcz graniczy z pewnością jego popełnienia. Taki stopień prawdopodobieństwa jest niezbędny, albowiem stosowanie środków zapobiegawczych wiąże się z ograniczeniem swobód obywatelskich podejrzanego (oskarżonego)²².

Zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku — Prawo o prokuraturze (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 740 ze zm.) prokurator jest obowiązany do podejmowania działań określonych w ustawach, kierując się zasadą bezstronności i równego traktowania wszystkich obywateli. Do obowiązków prokuratora należy zatem nie tylko podejmowanie działań zgodnych z przepisami prawa, ale i weryfikacja zasadności podejmowanych działań (w tym wydawanych orzeczeń, w szczególności w zakresie postawionych zarzutów) na każdym etapie prowadzonego postępowania przygotowawczego. W analizowanym przypadku wypełnienie tego obowiązku miało istotne znaczenie, gdy uwzględni się fakt, że w postanowieniu o postawieniu zarzutów brakuje analizy zarówno wyjaśnień podejrzanego, jak i zeznań samego pokrzywdzonego. Analiza ta mogłaby stanowić istotny element pozwalający na rzetelną i obiektywną ocenę (ewentualnie późniejszą autokorektę) zasadności postawienia zarzutu z art. 119 § 1 KK. Konsekwencją arbitralnego (bez uzasadnienia zajętego stanowiska) stwierdzenia, w oparciu tylko na dowodach przemawiających na niekorzyść podejrzanego, że dopuścił się stosowania przemocy i groźby bezprawnej na tle religijnym, było osadzenie podejrzanego w tymczasowym areszcie na 10 dni.

Na te braki wskazał w uzasadnieniu postanowienia z dnia 14 sierpnia 2019 roku (o uchyleniu tego środka zapobiegawczego) Sąd Okręgowy²³. Odnosząc się do postawionego przez obrońcę zarzutu naruszenia przepisu art. 249 § 1 KPK, Sąd zauważył między innymi, że

w świetle już samych zeznań pokrzywdzonego [...], a także wyjaśnień podejrzanego, czy też przesłuchiowanych już po zastosowaniu wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania pozostałych osób podejrzanych o współudział w przestępstwie zarzucanym podejrzanemu, w żadnym razie w zachowaniu podejrzanego nie można upatrywać wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 119 § 1 k.k. Zastosowana przemoc wobec pokrzywdzonego nie była bowiem, jak wynika z zeznań samego pokrzywdzonego, spowodowana przynależnością wy-

²¹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 424–425.

²² K. Eichstaedt, *Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym w polskim prawie karnym*, Warszawa 2008, s. 70.

²³ Postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 14 sierpnia 2019 roku o uchyleniu zaskarżonego postanowienia poprzez uchylenie zastosowanego wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania (archiwum własne autorki).

znaniową pokrzywdzonego. Zawarte w opisie czynu zarzucanego podejrzanemu stwierdzenia, jakoby podejrzany „wykrzykiwał słowa obraźliwe, znieważające i poniżające samego duchownego, stan duchowny i Kościół Katolicki” w żadnym miejscu nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, podobnie jak takiego potwierdzenia nie znajdują zawarte w opisie czynu stwierdzenia, że „stosowana przemoc i groźba bezprawna wobec księdza wikariusza wynikały z powodu jego przynależności wyznaniowej do Kościoła Katolickiego”. [...]

Przy stosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania nie dokonuje się wprawdzie merytorycznej oceny poszczególnych dowodów, a jedynie należy rozważyć, czy dowody te stwarzają wskazane w art. 249 § 1 k.p.k. prawdopodobieństwo, jednak w przypadku zarzucanego podejrzanemu przestępstwa z art. 119 § 1 k.k. zebrane dowody nie pozwalają, w ocenie sądu odwoławczego, na przyjęcie takiego prawdopodobieństwa²⁴.

W kontekście treści przytoczonego fragmentu orzeczenia podjętego przez Sąd Okręgowy (ale i wskazanych wad postanowienia o przedstawieniu zarzutów) znamienym z punktu widzenia wiktymologicznych konsekwencji podjętych przez prokuraturę działań wobec podejrzanego wydaje się treść uzasadnienia wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres maksymalny 3 miesięcy. Zdaniem organu ścigania zebrany dotychczas w sprawie materiał dowodowy w dostatecznym stopniu²⁵ (zamiast w „dużym stopniu”) uprawdopodobnił fakt popełnienia przez podejrzanego zarzucanego mu przestępstwa. Tym samym spełniona została generalna przesłanka do stosowania środków zapobiegawczych, wskazana w art. 249 § 1 KK. Dokonane ustalenia w postaci: szczegółowych i obszernych zeznań złożonych przez pokrzywdzonego księdza wikariusza, proboszcza parafii, dokonanych oględzin ciała pokrzywdzonego, zaświadczenia o odniesionych przez niego obrażeniach, nagrań z kamery obejmującej wejście do budynku kancelarii parafialnej, protokołu oględzin telefonu komórkowego zabezpieczonego od podejrzanego podczas zatrzymania, notatek służbowych funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji, notatki z odsłuchania rozmowy zgłoszenia interwencji w dniu 26 lipca 2019 roku oraz pośrednio także z wyjaśnień samego podejrzanego zdaniem prokuratora nie pozostawiają wątpliwości co do jego sprawstwa²⁶.

Analiza uzasadnienia tego wniosku pozwala na konstatację (jak wynika z wypowiedzi podejrzanych²⁷), że wbrew temu, co wyjaśnił zarówno podejrzany, jak i zeznał sam pokrzywdzony, prokurator autorytatywnie (bez uzasadnienia) stwierdził, że stosowana przez podejrzanego przemoc i groźba bezprawna wynikały z przynależności wyznaniowej pokrzywdzonego. W ocenie podejrzanego i współsprawców podjęte przez organ ścigania orzeczenia nie tylko nie odpowiadają przepisom formalno-proceduralnym, o których mowa w KPK, ale

²⁴ *Ibidem*, s. 5–6.

²⁵ Wniosek Prokuratora Rejonowego z dnia 4 sierpnia 2019 roku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, s. 2 (archiwum własne autorki).

²⁶ *Ibidem*, s. 2–3.

²⁷ Wywiady przeprowadzone przez autorkę z podejrzanymi, Wrocław 8.12.2020 (archiwum własne autorki).

i naruszają podstawowe zasady praworządności i etyki zawodowej (opierają się na przeznaczonych stwierdzeniach, które całkowicie przeczą dokumentacji zebranej w aktach sprawy). Konsekwencją prowadzonego przez prokuratora postępowania przygotowawczego było wywołanie u podejrzanych nie tylko poczucia ich dyskryminacji na tle religijnym jako osób występujących z Kościoła RK, ale też strach o życie i bezpieczeństwo własne i ich rodzin²⁸. Z wywiadu przeprowadzonego z aresztowanym mężczyzną wynika, że mimo iż ustalili z funkcjonariuszami policji termin złożenia wyjaśnień, został zatrzymany przez policjantów ubranych po cywilnemu jeszcze przed wylotem z kraju²⁹.

Strach podejrzanych został pogłębiony na skutek wydania przez Sąd Rejonowy orzeczenia z dnia 4 sierpnia 2019 roku o zastosowaniu wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na czas jednego miesiąca³⁰. W uzasadnieniu sąd wskazał, że w przedmiotowej sprawie wystąpiła ogólna podstawa zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego, określona w art. 249 § 1 KPK, oraz podstawy szczególne wymienione w art. 258 § 1 pkt 1 i 2 KPK³¹. Zdaniem sądu zebrane dowody w postaci: częściowo wyjaśnień podejrzanego oraz zeznań pokrzywdzonego i innych świadków, a także pozostały materiał dowodowy w formie protokołów oględzin z materiałem poglądowym, dokumentacji medycznej, protokołu okazania, nagrania zdarzenia wskazują na duże prawdopodobieństwo, że podejrzany dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa³². W dalszej części sąd wskazał (bez spełnienia przesłanek zastosowania przepisu art. 249 § 1 KK), że

przy stosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania nie chodzi o merytoryczną ocenę poszczególnych zgromadzonych w sprawie dowodów, a jedynie o rozważenie, czy dowody te stwarzają stan prawdopodobieństwa popełnienia przez podejrzanego przestępstwa, co w niniejszej sprawie ma miejsce³³.

Orzeczenie sądu nie zawiera potwierdzenia, że dowody zebrane w sprawie uprawdopodobniają w stopniu dużym (sąd wskazał jedynie na „stan prawdopodobieństwa”) popełnienie przez podejrzanego przestępstwa z art. 119 § 1 KK. Analiza treści dokumentu pozwala na stwierdzenie (podobnie jak w wypadku orzeczeń prokuratora), że powołano się w nim na dowody przemawiające jedynie na niekorzyść podejrzanego bez ich szczegółowej analizy i odniesienia się do tych dowodów, na które wskazał Sąd Okręgowy, to jest wyjaśnień podejrzanego i zeznań pokrzywdzonego³⁴.

²⁸ Wywiad z podejrzanym, którego dzieci były obecne na miejscu zdarzenia (podejrzany nr 2) — Wywiady...

²⁹ Wywiad z podejrzanym, który został tymczasowo aresztowany — Wywiady...

³⁰ Wywiady...

³¹ Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 4 sierpnia 2019 roku..., s. 3.

³² *Ibidem*, s. 2.

³³ *Ibidem*, s. 2–3.

³⁴ Postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 14 sierpnia 2019 roku..., s. 5.

W literaturze podkreśla się, że sąd orzekający w przedmiocie środków zapobiegawczych powinien każdorazowo badać przyjętą przez oskarżyciela publicznego (prowadzącego postępowanie przygotowawcze) kwalifikację prawną z punktu widzenia jej adekwatności do poczynionych ustaleń faktycznych, jej wewnętrznej koherencji oraz pełnego i adekwatnego odzwierciedlenia w przyjętej kwalifikacji prawnej opisu czynu zarzuconego oskarżonemu³⁵. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, duże prawdopodobieństwo musi się odnosić do wszystkich znamion typu czynu zabronionego określonego w powołanym przez prokuratora przepisie KK i nie może ograniczać się do wskazania, iż zarzucone podejrzanemu zachowanie ewentualnie wypełnia tylko część znamion wyszczególnionych w tym typie³⁶. Tym samym Sąd Najwyższy przesądził o konieczności zbadania trafności przyjętej przez prokuratora w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów kwalifikacji prawnej, zarówno z punktu widzenia właściwego wyboru stanowiącego normatywną podstawę oceny typu czynu zabronionego, jak i realizacji przez zarzucone zachowanie wszystkich znamion tego typu. Niespełnienie któregokolwiek z elementów składających się na ocenę trafności oraz pełnego i adekwatnego odzwierciedlenia w kwalifikacji zarzuconego czynu oznacza niespełnienie przesłanki dowodowej określonej w art. 249 § 1 KPK.

Uzasadnienie dla oceny kwalifikacji prawnej czynu w postępowaniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania tkwi zarówno we wskazywanej już istocie ustalenia przesłanki dużego prawdopodobieństwa, która powiązana jest z konkretnym typem czynu zabronionego, jak i w konieczności wykazania, że w realiach konkretnej sprawy nie występują negatywne przesłanki tymczasowego aresztowania³⁷.

Ocena poprawności kwalifikacji prawnej powinna być dokonywana przez sąd przede wszystkim w kontekście kwalifikacji prawnej przyjętej przez prokuratora w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów. Sąd, rozpoznając wniosek, jest bowiem związany zasadą prawdy materialnej, ale nie jest związany przedstawioną przez prokuratora kwalifikacją czynu.

W ramach uproszczonego postępowania dowodowego jest przeto zobowiązany do dokonania właściwej subsumcji czynu opisanego w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, a więc przyjęcia za podstawę oceny takiej kwalifikacji prawnej, która w kontekście poczynionych ustaleń faktycznych w ramach postępowania incydentalnego okaże się najbardziej adekwatna i w stosunku do której zachodzi duże prawdopodobieństwo w rozumieniu art. 249 § 1 KPK. Tym samym, uznając za nietrafną kwalifikację przyjętą przez wnioskodawcę, sąd powinien zbadać, czy w kontekście kwalifikacji znajdującej w ocenie sądu uzasadnienie na podstawie oceny materiału dowodowego w ramach postępowania incydentalnego spełnione są przesłanki tymczasowego aresztowania. W razie pozytywnego przesądzenia tej kwestii w uzasadnieniu postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania sąd powinien dać wyraz ocenie stanowiska prokuratury oraz przedstawić własną kwalifikację prawną wraz z uzasadnieniem.

³⁵ P. Kardas, *op. cit.*, s. 26–27.

³⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 roku, sygn. WZ 33/07, BPK 2007, nr 14, poz. 53.

³⁷ P. Kardas, *op. cit.*, s. 27–28.

Oczywiście, nieprzekraczalną granicę wyznacza opis czynu zawarty w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów oraz we wniosku o zastosowanie lub przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania. W granicach tożsamości czynu sąd jest zobligowany do dokonania oceny kwalifikacji prawnej, działając z poszanowaniem zasady prawdy materialnej oraz biorąc pod uwagę okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść podejrzanego³⁸.

Jeżeli w ramach prowadzonego postępowania incydentalnego okaże się, że nie wykraczając poza granice wniosku i nie naruszając tożsamości czynu, nie ma podstaw do przyjęcia, że podejrzany z dużym stopniem prawdopodobieństwa dopuścił się przestępstwa uzasadniającego zastosowanie tymczasowego aresztowania, wówczas, uznając za nietrafną kwalifikację przedstawioną przez prokuratora, sąd rozstrzyga o odmowie zastosowania tymczasowego aresztowania³⁹ ze względu na niespełnienie przesłanki dowodowej określonej w art. 249 § 1 KPK⁴⁰.

Obowiązujące przepisy nakładają zatem na sąd obowiązek przeprowadzenia w trakcie postępowania w przedmiocie tymczasowego aresztowania oceny zasadności (trafności) przedstawionej we wniosku kwalifikacji prawnej. Bez przeprowadzenia analizy w tym zakresie nie jest bowiem możliwe stwierdzenie, czy w realiach konkretnej sprawy spełnione zostały ogólna i szczególnie pozytywne oraz nie wystąpiły negatywne przesłanki tymczasowego aresztowania⁴¹.

Taką analizę przeprowadził w omawianym przypadku Sąd Okręgowy, który zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że nie tylko uchylił zastosowane wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie, ale i nie zastosował żadnego innego środka zapobiegawczego.

W analizowanym przypadku należy ponadto zwrócić uwagę na zarzuty podniesione przez obrońcę podejrzanego w zażaleniu na postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Wynika z nich bowiem, co również podkreślił w orzeczeniu kasacyjnym Sąd Okręgowy, że zarówno prokurator, jak i sąd pierwszej instancji pominęli istotne okoliczności stanu faktycznego przemawiające na korzyść podejrzanego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono obrazę przepisów postępowania, to jest art. 249 § 1 w zw. z art. 258 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 KPK, poprzez:

a) bezzasadne przyjęcie, że istnieje uzasadniona obawa bezprawnego utrudniania postępowania przez podejrzanego, gdy z okoliczności prowadzonej sprawy nie wynika, aby istniało realne zagrożenie takiego zachowania, gdyż w szczególności: podejrzany nie skorzystał z prawa odmowy złożenia wyjaśnień i złożył obszerne wyjaśnienia; podejrzany współpracował z organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze i dobrowolnie udostępnił nagranie rejestrujące przebieg zdarzenia; ma stałe zamieszkania na terenie kraju i stałą pracę [jest zatrudniony na podstawie stosunku pracy z pracodawcą mającym siedzibę w Polsce — K.G.], a równocześnie nie ma jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że miałby podejmować

³⁸ *Ibidem*, s. 32–33.

³⁹ Wyrok Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z dnia 23 maja 2007 roku, sygn. II Akz 239/07, KZS 2007, nr 9, poz. 63.

⁴⁰ Stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w postanowieniu z dnia 24 sierpnia 2007 roku, sygn. WZ 33/07, BPKL 2007, nr 14, poz. 53.

⁴¹ P. Kardas, *op. cit.*, s. 35.

próby matactwa, w szczególności, że jakichkolwiek takich prób nie podejmował, przeciwnie — składając wyjaśnienia i udostępniając nagranie z monitoringu, wykazał, że w żaden sposób nie zamierza utrudniać śledztwa i współpracować z organami ścigania; nieprawidłowe uznanie, że zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się podejrzanego, w sytuacji gdy przed zatrzymaniem (które miało miejsce w dniu 3 sierpnia) uzgodnił (w piątek 2 sierpnia) z Naczelnikiem Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji, że stawi się w Komendzie celem złożenia wyjaśnień w dniu 12 sierpnia — niezwłocznie po zaplanowanym powrocie z zagranicy, informując jednocześnie Naczelnika o zaplanowanym wyjeździe zagranicznym; nieprawidłowe uznanie, że podejrzany nie wskazał miejsca stałego pobytu na terenie kraju, podczas gdy podejrzany wskazał jako miejsce stałego pobytu na terenie kraju adres [...] oraz wskazał dane swojego pracodawcy;

b) bezzasadne przyjęcie, że istnieje ogólna przesłanka tymczasowego aresztowania, podczas gdy organ postępowania przygotowawczego nie uprawdopodobnił, że podejrzany popełnił zarzucone mu przestępstwa, w szczególności: nie doszło do realizacji znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 119 § 1 KK, bowiem przyczyną zdarzenia nie był fakt przynależności wyznaniowej księdza wikariusza, a fakt odmowy pokwitowania przez niego dokumentów składanych w kancelarii parafialnej⁴².

Sąd Okręgowy zgodził się z zarzutami obrońcy, stwierdzając, że wobec podejrzanego nie ziściły się przesłanki szczególne tymczasowego aresztowania określone w art. 258 § 1 pkt 1 i 2 KPK⁴³. Wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia — jak wskazał sąd — sam charakter pracy podejrzanego związany z częstymi podróżami służbowymi za granicę nie uzasadnia jego tymczasowego aresztowania. W sytuacji gdy podejrzany ma stałe miejsce pobytu w Polsce, ma tu miejsce stałego zatrudnienia, a nadto sam 2 sierpnia 2019 roku, jak wynika z notatki urzędowej, skontaktował się z funkcjonariuszem policji prowadzącym postępowanie i poinformował, że 3 sierpnia 2019 roku wylatuje w podróż służbową z lotniska w kraju, poinformował, że do swojego miejsca zamieszkania wraca 10 sierpnia 2019 i w dniu 12 sierpnia 2019 roku może stawić się w prokuraturze, świadczy o tym, że podejrzany nie utrudniał postępowania, a wręcz wyrażał wolę współpracy z organami ścigania. Fakt zatrzymania podejrzanego w Polsce, wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji, nie wynikał więc z próby ucieczki podejrzanego za granicę, a nie byłby możliwy, gdyby podejrzany sam miejsca swojego pobytu nie wskazał. Z notatki tej wynika również, że z funkcjonariuszem skontaktował się telefonicznie 2 sierpnia 2019 roku także inny podejrzany i wyraził wolę powrotu do kraju po 13 sierpnia 2019 roku i chęć złożenia wyjaśnień w tej sprawie. Kolejny podejrzany w tej samej rozmowie przekazał, że wraca do kraju do miejsca zamieszkania 12 sierpnia 2019 roku i będzie z nim można wtedy wykonać czynności procesowe. Również trzeci podejrzany, który na stałe mieszka za granicą, w takiej samej rozmowie nie odmówił w razie konieczności przyjazdu do Polski w celu wykonania z nim czynności w tej sprawie, choć w późniejszym terminie⁴⁴. Nadto sąd wskazał, że na obecnym etapie

⁴² Postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 14 sierpnia 2019 roku..., s. 1–3.

⁴³ *Ibidem*, s. 4.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 6–7.

postępowania wszyscy podejrzani zostali już przesłuchani i złożyli szczegółowe wyjaśnienia. Trudno więc w takim zachowaniu podejrzanych, którzy dowiedziawszy się o prowadzonym postępowaniu, sami skontaktowali się z policją w celu zadeklarowania złożenia wyjaśnień, uznać za wskazujące na chęć ucieczki czy ukrywania się przed organami ścigania z myślą o utrudnianiu postępowania⁴⁵.

Taka argumentacja (choć w bardzo ograniczonym, półstronicowym zakresie) legła u podstaw orzeczeń podjętych przez Sąd Rejonowy, który uchylił wszystkie postanowienia o zastosowaniu wobec pozostałych podejrzanych środków zapobiegawczych w postaci dozoru policji i poręczenia majątkowego⁴⁶. Wszystkie podjęte przez prokuratora orzeczenia w tym przedmiocie opierały się na przesłance art. 258 § 1 pkt 2 KPK, zgodnie z którym tymczasowe aresztowanie i pozostałe środki zapobiegawcze można stosować, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że: oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób utrudniał postępowanie karne. Prokurator stwierdził, że: zastosowanie środków zapobiegawczych jest uzasadnione koniecznością zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania; zachodzi konieczność przesłuchania pozostałych podejrzanych; zachodzi obawa podejmowania działań mających na celu wpływanie na wyjaśniania pozostałych podejrzanych; „na obecnym etapie postępowania, z uwagi na jego charakter i konieczność wykonania dalszych czynności dowodowych, zobowiązanie podejrzanego do stawiennictwa we właściwej jednostce Policji, umożliwi sprawne przeprowadzenie i zakończenie śledztwa”⁴⁷. Ponadto prokurator wskazał, że jeden ze współpodejrzanych mieszka na stałe za granicą, a „niemal bezpośrednio po zdarzeniu” wraz z podejrzanyymi wyjechali za granicę⁴⁸. Uzasadniając podjęte rozstrzygnięcia, prokurator pominął jednak takie okoliczności jak to, że: przesłuchanie podejrzanych miało miejsce w tym samym dniu (po sobie), rozstrzygnięcia zaś podjęto zaraz po przesłuchaniu każdego z podejrzanych; że podejrzani sami skontaktowali się z policją w celu zadeklarowania złożenia wyjaśnień oraz w żaden inny sposób nie utrudniali przeprowadzenia czynności, zobowiązując się podczas składania wyjaśnień w razie potrzeby do osobistego stawiennictwa na każde wezwanie; że był to okres wakacyjny, a wyjazd z kraju nastąpił tydzień po zdarzeniu i był spowodowany chęcią spędzenia przez rodzinę razem okresu urlopowego⁴⁹.

Jak wskazał Sąd Rejonowy w postanowieniu o uchyleniu zastosowanych wobec jednego z podejrzanych dozoru i poręczenia majątkowego,

⁴⁵ *Ibidem*, s. 7.

⁴⁶ Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 24 września 2019 roku o zmianie zaskarżonego postanowienia poprzez uchylenie zastosowanych wobec podejrzanego środków zapobiegawczych w postaci dozoru Policji i poręczenia majątkowego (archiwum własne autorki).

⁴⁷ Postanowienie Prokuratora Rejonowego z dnia 8 sierpnia 2019 roku o oddaniu pod dozór Policji i o zastosowaniu poręczenia majątkowego, s. 3 (archiwum własne autorki).

⁴⁸ Postanowienie Prokuratora Rejonowego z dnia 8 sierpnia 2019 roku o zastosowaniu poręczenia majątkowego, s. 3 (archiwum własne autorki).

⁴⁹ Wywiady...

w przedmiotowej sprawie brak jest podstaw w postaci przesłanki szczególnej z art. 258 § 1 pkt 2 kpk do stosowania środków zapobiegawczych. Odnosnie zarzutu naruszenia przepisu art. 249 § 1 kpk sąd w części podziela argumenty zawarte w zażaleniu. Przy ustaleniu dużego prawdopodobieństwa w rozumieniu art. 249 § 1 kpk popełnienia przestępstwa prowadzący postępowanie musi dysponować takimi dowodami, które stwarzają stan uprawdopodobnienia zbliżony do pewności (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11.08.2009 r., II AKz 1006/09)⁵⁰.

Zdaniem sądu odnośnie do podejrzanego „nietrafny wydaje się zarzut popełnienia występku z art. 119 § 1 kk, a zgromadzony dotychczas materiał dowodowy nie wskazuje na duże prawdopodobieństwo, że jego działanie ukierunkowane było na dyskryminowanie pokrzywdzonego z powodu jego przynależności wyznaniowej”. Jak dalej podkreślił sąd, „w toku postępowania przygotowawczego zostali przesłuchani wszyscy podejrzeni”, a podejrzany, którego dotyczy przywoływane postanowienie, tak jak pozostali złożył obszerne wyjaśnienia, nie utrudniał przebiegu postępowania, stawiając się na wezwanie prowadzącego śledztwo.

[P]rzysłuchano już większość kluczowych świadków, w tym pokrzywdzonego, oraz zgromadzono rzeczowy materiał dowodowy. Do sprawy podejrzeni dobrowolnie przedłożyli telefon, na którym zarejestrowano zdarzenie.

W ocenie Sądu nie było przesłanek świadczących o tym, że podejrzany może w jakikolwiek sposób utrudniać dalszy przebieg postępowania, a tym bardziej podejmować działania bezprawne utrudniające jego prowadzenie. Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie stosowanie środków zapobiegawczych jest uzależnione od wystąpienia realnego zagrożenia zakłócenia prawidłowego przebiegu procesu. Okoliczności faktyczne ustalone w toku postępowania karnego muszą świadczyć o istnieniu takiej obawy. Muszą one dotyczyć oskarżonego, wobec którego stosowany jest środek, a nie innych osób (post. SA w Krakowie z 3.04.1991 r., II AKz 14/91, Lex nr 27553). Zatem przesłuchanie wszystkich podejrzanych i większości świadków zdarzenia eliminuje obawę mactwa, nawet gdy zajdzie potrzeba przeprowadzenia innych dowodów, w tym konfrontacji⁵¹.

Podsumowując okoliczności, które zaistniały w związku z analizowanym zdarzeniem jeszcze przed rozpoczęciem przez prokuratora jakichkolwiek czynności śledczych, przeprowadzoną analizę karnoprawną orzeczeń podjętych w prowadzonym postępowaniu przygotowawczym oraz uwzględniając informacje uzyskane od podejrzanych (którym postawiono zarzut z art. 119 KK) podczas wywiadów, można wyodrębnić kilka istotnych czynników, które doprowadziły do niekorzystnych dla nich — z punktu widzenia badania procesu stawiania się ofiarą — reakcji psychologicznych:

1. Mowa nienawiści w mass mediach⁵². W analizowanym przypadku istotny element całego spektrum czynników wiktymogennych, które od-

⁵⁰ Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 24 września 2019 roku..., s. 2.

⁵¹ *Ibidem*, s. 2.

⁵² „Mowa nienawiści” to odpowiednik angielskiego terminu *hate speech* — wypowiedzi ustne i pisemne oraz przedstawienia ikoniczne łączące, oskarżające, wyszydające i poniżające grupy oraz jednostki z powodów po części od nich niezależnych, takich jak przynależność rasowa, etnicz-

działywały na podejrzanych, stanowi nagłośnienie incydentu w pravicowych środkach masowego przekazu. W odbiorze podejrzanych komunikaty ukazujące się w prasie i telewizji miały charakter politycznej (co zbiegło się z wyborami do parlamentu) „nagonki” na osoby występujące z Kościoła RK. Sposób przedstawienia zdarzenia w mediach internetowych, ale i w ogólnopolskiej telewizji jest w swym przekazie jednostronny (nie przeprowadzono żadnych rzetelnych i obiektywnych czynności dziennikarskich w celu uzyskania informacji od osób uczestniczących w zdarzeniu, to jest podejrzanych) i jednoznaczny: miał ukazać incydent jako „atak na Kościół” („mowa nienawiści”).

Gdzie oni [dziennikarze pravicowych mediów] byli, jak mój brat wychodził z aresztu? Musieliśmy zwrócić się do mediów [lewicowych], aby to wszystko sprostować. Pokazać, jaka spotkała nas niesprawiedliwość i obłuda⁵³.

Następstwem takich działań mediów z jednej strony może być ukształtowanie w opinii publicznej zniekształconego w pejoratywny sposób wizerunku osób występujących z Kościoła RK, a z drugiej — może to stanowić fundament społecznych zachowań dyskryminujących wobec takich osób.

2. Pejoratywne etykietowanie przez hierarchów kościelnych. Jako mający wydźwięk „mowy nienawiści” względem osób występujących z Kościoła RK jawi się również sposób zaprezentowania zajścia jako „atak na Kościół” przez hierarchów kościelnych, to jest zarówno proboszcza parafii, w której doszło do incydentu, jak i kurię. Ponadto upublicznienie sprawy mającej charakter prywatny (odnoszącej się do osobistych postaw i światopoglądu religijnego) stanowiło istotne źródło pokrzywdzenia całej rodziny — działania przedstawicieli kościelnych przyczyniły się do ukształtowania u podejrzanych odczucia, że osoby występujące z Kościoła RK są w Polsce napiętnowane: „Sam ksiądz się odciął od tego, ale biskup nie mógł odpuścić. Tak mówią parafianie”⁵⁴.

na i religijna, a także płeć, preferencje seksualne, kalectwo czy przynależność do „naturalnej” grupy społecznej, jak mieszkańcy pewnego terytorium, reprezentanci określonego zawodu, mówiący danym językiem. Jest to upubliczniona przemoc werbalna, wyraz nienawiści kolektywnej, adresowanej do „zbiorowości naturalnych”, wyznaczonych przez rasę, narodowość, płeć i wyznanie, do których nie przynależy się z racji swobodnie wybieranych przekonań; zob. S. Łodziński, *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Raport nr 219*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych, grudzień 2003, s. 5. Według Rekomendacji z dnia 30 października 1997 roku, R (97) 20 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie „mowy nienawiści”, jest nią każda forma ekspresji, która może rozpowszechniać, podżegać, propagować lub usprawiedliwiać nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne przejawy nienawiści opierające się na nietolerancji, łącznie z nietolerancją wyrażaną poprzez agresywny nacjonalizm i etnocentryzm, dyskryminację oraz wrogość wobec mniejszości, imigrantów i osób wywodzących się ze środowisk imigranckich; zob. E. Bienkowska, *Wiktymologia*, Warszawa 2018, s. 215–216.

⁵³ Wypowiedź jednego z podejrzanych (podejrzany nr 2) — Wywiady...

⁵⁴ Wypowiedź jednego z podejrzanych (podejrzany nr 3) — Wywiady...

3. Nadużycie władzy. Okoliczności towarzyszące wszczęciu postępowania przygotowawczego oraz sposób jego prowadzenia (w szczególności karnoprawne mankamenty podejmowanych orzeczeń) doprowadziły do pogłębienia u badanych odczucia napiętnowania osób występujących z Kościoła RK. Zdaniem podejrzanych podjęte przez organy ścigania działania były nieadekwatne do charakteru zdarzenia i nadmiernie dolegliwe. Wśród nich można wskazać na następujące czynniki:

a) Pierwsze czynności postępowania przygotowawczego zostały podjęte po upływie tygodnia od zajścia, bez wniesienia przez poszkodowanego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Policjanci w ciągu tego tygodnia udawali się do poszkodowanego trzykrotnie, aby uzyskać potwierdzenie, czy nie wnosi zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. W rezultacie kolejnych odmów czynności zostały podjęte z urzędu. Taki sposób działania organów ścigania stanowił przyczynę pojawienia się u podejrzanych przekonania, że prokurator podjął je pod wpływem doniesień medialnych oraz postawy przedstawicieli Kościoła RK. Przekonanie to zostało spotęgowane przez postawienie zarzutu z art. 119 KK, który umożliwił prokuratorowi — w opinii podejrzanych — podjęcie działań w sprawie mającej charakter prywatnoskargowy: „Za kłótnię z księdzem w Polsce wsadza się do więzienia”⁵⁵.

b) Poczucie niesprawiedliwości i dyskryminacji pogłębił sposób przeprowadzenia czynności zatrzymania podejrzanego mężczyzny, które miało miejsce mimo wcześniejszych rozmów z funkcjonariuszami policji i ustalenia daty składania wyjaśnień. U mężczyzny pojawiło się ponadto wrażenie, że łamane są jego prawa człowieka i obywatela do poszanowania godności ludzkiej, wolności i bezpieczeństwa osobistego oraz humanitarnego traktowania.

Powiedziałem im wszystko: gdzie jestem, kiedy wyjeżdżam i kiedy wracam. Byłem gotowy i chętny z nimi współpracować, a oni złapali mnie, jakbym był jakimś kryminalistą — czterech policjantów ubranych po cywilnemu⁵⁶.

c) Tymczasowe aresztowanie jednego z podejrzanych (mężczyzna przebywał w areszcie dziesięć dni) wzmogło jednocześnie strach przed nadmiernymi, dyskryminującymi i nieetycznymi — zdaniem pozostałych podejrzanych, którzy przebywali w tym czasie poza granicami kraju — działaniami ze strony organów ścigania. Powrót do kraju wiązał się nie tylko ze strachem o własne (i dzieci) bezpieczeństwo czy wolność, ale i z niepewnością co do legalności i racjonalności czynności

⁵⁵ Wypowiedź jednego z podejrzanych odnosząca się do zagrożenia karą za czyn z art. 119 KK i zastosowania tymczasowego aresztowania w stosunku do jednego z podejrzanych (podejrzany nr 3) — Wywiady...

⁵⁶ Wypowiedź jednego z podejrzanych, który został aresztowany (podejrzany nr 1) — Wywiady...

śledczych podejmowanych przez prokuratora: „Skoro tak postąpili z moim synem, to z nami mogą zrobić to samo albo i gorzej. Mogą zrobić wszystko”⁵⁷.

d) Stan emocjonalny wywołany działaniami organów ścigania (przeżalenie, wzburzenie, dezorientacja, panika, poczucie bycia oszukany, dyskryminowanym, odczłowieczonym) został pogłębiony postawieniem zarzutu z art. 119 § 1 KK bez dokonania wnikliwej oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów (w szczególności przemawiających na korzyść podejrzanych).

Wszystkie wydane w sprawie orzeczenia są oparte na kłamstwie i przeinaczeniu faktów, nawet wbrew temu, co zeznał ksiądz. Wszystko po to, aby wsadzić mojego brata do aresztu. Sędzia ogłaszająca postanowienie o tymczasowym aresztowaniu nawet go nie wysłuchała, jak krzyczał, że kłamstwem jest, iż chciał uciec z kraju⁵⁸.

e) Najbardziej krzywdzący, niesprawiedliwy i niemający żadnego uzasadnienia jest zdaniem podejrzanych fakt postawienia zarzutu pozostałym trzem członkom rodziny, że „wspólnie i w porozumieniu” z podejrzanym mężczyzną stosowali przemoc fizyczną i groźbę bezprawną wobec księdza wikariusza z powodu jego przynależności wyznaniowej do Kościoła RK. Postawienie zarzutu z art. 119 KK w sytuacji, gdy wymogiem formalnym prawa kanonicznego była konieczność podpisania aktu apostazji przez dwóch świadków, jak również uwzględniając okoliczność, że — jak wyjaśniają podejrzani — przyszli razem na plebanię, chcąc być dla siebie wsparciem, ugodziło w ich poczucie człowieczeństwa, w wartości moralne, ale i zrodziło przeświadczenie, że Polska stała się państwem katolickiego radykalizmu, któremu organy ścigania wiernie „służą”.

Przecież byliśmy tam z trójką małych dzieci, w tym z czterolatką, to jak mogliśmy wspólnie i w porozumieniu chcieć stosować przemoc wobec księdza? Ten zarzut jest nielogiczny!⁵⁹.

Na nasze wezwanie policja nie przyszła, dopiero jak ksiądz zadzwonił, to przyjechali. Obywatel, człowiek się nie liczy, tylko sutanna⁶⁰.

Czynności podjęte przez organy ścigania oraz sposób ich realizacji w świetle ich percepcji przez podejrzanych pozwalają na stwierdzenie, że postawienie zarzutu z art. 119 § 1 KK, w tym konkretnym przypadku doprowadziło do wiktymizacji osób występujących z Kościoła RK. Zgodnie bowiem z Deklaracją podstawowych zasad wymiaru sprawiedliwości odnoszących się do ofiar przestępstw i nadużyć władzy (Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 40/34 z dnia 29 listopada 1985 roku) „ofiara” oznacza osobę, która — indywidualnie lub wspólnie z innymi osobami — poniosła szkodę, włączając w to uszczerbek fizyczny lub psychiczny, dolegliwość emocjonalną, stratę materialną lub znaczące naruszenie

⁵⁷ Wyowiedź jednego z podejrzanych (podejrzany nr 4) ukazująca stan przed powrotem do Polski — Wywiady...

⁵⁸ Wyowiedź jednego z podejrzanych (podejrzany nr 3) — Wywiady...

⁵⁹ Wyowiedź jednego z podejrzanych (podejrzany nr 3) w odniesieniu do postawionego zarzutu — Wywiady...

⁶⁰ Wyowiedź innego podejrzanego (podejrzany nr 4) — Wywiady...

jej podstawowych praw, w rezultacie działań lub zaniechań stanowiących naruszenie przepisów prawa karnego będących w mocy na terenie państw członkowskich, włącznie z przepisami zakazującymi kryminalnego nadużycia władzy (przepis A pkt 1). Osoba może być uznana za ofiarę w rozumieniu tej deklaracji niezależnie od tego, czy sprawca jest zidentyfikowany, zatrzymany, prowadzone jest przeciwko niemu postępowanie karne, czy jest skazany, i niezależnie od relacji rodzinnej między sprawcą a ofiarą (przepis A pkt 2).

Czy takich przypadków w Polsce jest więcej? Na to pytanie studium omówionego przypadku nie daje odpowiedzi. Procedura apostazji i jej wiktymologiczne konsekwencje zarówno na płaszczyźnie jednostkowej, jak i ogólnospołecznej (tak jak to miało miejsce w przeanalizowanym wypadku) jest zjawiskiem dotąd nieopisanym i niezmiernym w Polsce. Postawienie zarzutu dyskryminacji religijnej z art. 119 KK osobom składającym akt apostazji stanowi jednak przyczynek nie tylko do refleksji, czy w Polsce — w kraju, w którym wyznawcy religii rzymskokatolickiej stanowią większość — dochodzi do dyskryminowania osób chcących wystąpić z Kościoła RK, ale i (może) do podjęcia dalszych badań w tym zakresie. To stwierdzenie jest szczególnie ważne, gdy uwzględni się fakt, że 20 października 2020 roku Sąd Okręgowy wydał wyrok, którym uznał aresztowanego mężczyznę za winnego przestępstwa z art. 191 § 1 w zb. z art. 157 § 2 w zw. z art. 11 § 2 KK, natomiast umorzył postępowanie karne przeciwko wszystkim oskarżonym o przestępstwo z art. 193 KK. W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał, odnosząc się do art. 119 § 1 KK, „uniewinnienie — przy przyjętej konstrukcji zbiegu przepisów ustawy skutkujące wyeliminowaniem opisu znamion przestępstw z opisu czynów przypisanych sprawcom”⁶¹. Dalej sąd stwierdził, że

czynność sprawcza przestępstwa z art. 119 § 1 k.k. polega na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu, o którym w tym przepisie mowa. Istotna jest motywacja, z jaką sprawca dopuszcza się czynu. Przystępstwo z art. 119 § 1 k.k. popełnia sprawca jedynie wówczas, gdy — stosując przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób — czyni to z powodu przynależności narodowej etnicznej, rasowej, politycznej wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości. Do rozpoznania takiej motywacji nie wystarcza przynależność pokrzywdzonego do jednej z tych grup i stwierdzenie braku innych powodów atakowania (por. *Kodeks Karny. Komentarz* pod redakcją naukową Mariana Filara, Wolters Kluwer, Warszawa 2016). W praktycznym spojrzeniu ustalając potencjalnego sprawcę z art. 119 § 1 k.k., należy zwrócić uwagę na konieczność ustalenia w ramach motywacji sprawy: czy wybór pokrzywdzonego wynikał z jego przynależności grupowej i czy przynależność grupowa pokrzywdzonego ma być wyłącznym elementem w procesie motywacyjnym dokonującym się w sprawie (por. Woiński Mateusz, Zagrodnik Jarosław, *Przystępstwo mowy nienawiści*, opublikowano: LEX/el. 2019). W realiach niniejszej sprawy poczynione ustalenia wskazują, że oskarżony przyszedł do Kancelarii tylko z powodu chęci złożenia aktu apostazji. Mógł to uczynić tylko w tym miejscu. Osobą urzędującą był wikariusz i dlatego się z nim spotkał. Zachowanie oskarżonego, w tym zastosowana przemoc fizyczna, podyktowane było

⁶¹ Prawomocny (na mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 czerwca 2021 roku, sygn. II AKa 215/20) wyrok Sądu Okręgowego z dnia 20 października 2020 roku, sygn. II K 7/20, s. 23 (archiwum własne autorki).

chęcią zmuszenia wikariusza do podpisania dokumentów. Z poczynionych ustaleń na podstawie zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego wynika wprost, że przemoc nastąpiła bezpośrednio po wypowiedzi księdza i była bezpośrednią reakcją na odmowę podpisania pism przez księdza. Jakikolwiek wiązanie zachowania z dyskryminacją z powodu przynależności do Kościoła nie znajduje żadnego uzasadnienia. W żaden sposób nie wynika to z zeznań wikariusza i zaprzecza temu proboszcz, dlatego trudno nadinterpretowywać te fakty wbrew przedstawicielom Kościoła obecnym w tej parafii, którzy mają najlepszą wiedzę o tym zdarzeniu. Dla pełnej analizy należy również odnieść się do groźby bezprawnej. Groźba bezprawna to nie tylko groźba określona w art. 190 § 1 k.k. (groźba karalna), lecz także groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego najbliższych (szantaż). Oskarżyciel w zarzucie oskarżył wszystkich oskarżonych o groźbę bezprawną z powodu przynależności do Kościoła katolickiego, jednak w ogóle nie wskazał, jakiego zachowania to określenie miałyby dotyczyć. Można się domyślać jedynie w oparciu o uzasadnienie aktu oskarżenia, że oskarżycielowi mogło chodzić o to, że nagranie ze spotkania w Kancelarii mogło być zamieszczone w kanale YouTube. Jednak w takim przypadku nie może być mowy o groźbie bezprawnej, bo nagranie dotyczyło czynności urzędowej mającej charakter publiczny, dlatego nie sposób przyjąć, że miało ono charakter uwłaczający czci pokrzywdzonego, bowiem odzwierciedlało faktyczny przebieg zdarzeń w określonym czasie⁶².

Być może dalsze badania pozwolą na zdiagnozowanie, czy mamy z tego rodzaju problemem do czynienia w naszym kraju i czy nie dochodzi przy tym do wiktymizacji tych osób w różnych aspektach. Badania takie mogą naszkicować fenomenologiczny obraz zakresu wiktymizacji (jeśli do niej dochodzi) osób chcących opuścić formalnie instytucję Kościoła RK. Zbadanie aspektów wiktymologicznych apostazji ze względu na zmiany światopoglądowe zachodzące w polskim społeczeństwie, ale i na „mowę nienawiści” wobec różnych mniejszości: narodowych, religijnych, seksualnych, kulturowych oraz rosnącą (w ostatnich latach) w polskim społeczeństwie nietolerancję, ksenofobię i radykalizację postaw społecznych — jest zadaniem badawczym o dużej doniosłości epistemologicznej (mogącym mieć istotne znaczenie zarówno dla teorii, jak i praktyki stosowania prawa w Polsce), mogącym przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa publicznego oraz jakości życia jednostki w zmieniających się warunkach geopolitycznych współczesnego świata, a w szczególności w kontekście *sensu largo* rozumianej ochrony praw człowieka.

Bibliografia

Opracowania

- Bieńkowska E., *Wiktymologia*, Warszawa 2018.
Eichstaedt K., *Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym w polskim prawie karnym*, Warszawa 2008.
Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005.

⁶² *Ibidem*, s. 23–24.

- Hofmański P., Sadzik E., Zgryzek K., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2004.
- Kardas P., *Kontrowersje wokół uprawnienia (i obowiązku) sądu do badania trafności kwalifikacji prawnej w postępowaniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania*, „Przeгляд Sądowy” 2009, nr 10, s. 5–36.
- Kłaczyńska N., *Komentarz do art. 119 KK*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX 2014, https://sip.lex.pl/#/commentary/587370805/168245/giezek-jacek-red-kodeks-karny-czesc-szczegolna-komentarz?keyword=antydiskryminacyjny&unitId=passage_754.
- Łodziński S., *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Raport nr 219*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych, grudzień 2003.
- Skorupka J., *Stosowanie i przedłużanie tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 12, s. 109–123.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008.

Orzeczenia

- Postanowienie SA w Katowicach z dnia 5 września 2008 roku, sygn. II Akz 661/08, „Biuletyn Sądu Apelacyjnego w Katowicach” 2008, nr 4, poz. 3.
- Postanowienie SN z dnia 28 listopada 2002 roku, sygn. IV KZ 40/02, OSNKW 2003, nr 1–2, poz. 13.
- Postanowienie SN z dnia 24 sierpnia 2007 roku, sygn. WZ 33/07, BPKL 2007, nr 14, poz. 53.
- Wyrok SA w Lublinie z dnia 27 listopada 2003 roku, sygn. II AKa 338/01, WPP 2006, nr 3, poz. 150.
- Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 23 maja 2007 roku, sygn. II Akz 239/07, KZS 2007, nr 9, poz. 63.

Materiały z archiwum własnego autorki

- Postanowienie Prokuratora Rejonowego z dnia 8 sierpnia 2019 roku o oddaniu pod dozór Policji i o zastosowaniu poręczenia majątkowego.
- Postanowienie Prokuratora Rejonowego z dnia 8 sierpnia 2019 roku o zastosowaniu poręczenia majątkowego.
- Postanowienia Prokuratora Rejonowego z dnia 13 i 19 sierpnia 2019 roku o przedstawieniu zarzutów.
- Postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 14 sierpnia 2019 roku o uchyleniu zaskarżonego postanowienia poprzez uchylenie zastosowanego wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania.
- Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 4 sierpnia 2019 roku o tymczasowym aresztowaniu w postępowaniu przygotowawczym.
- Postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 24 września 2019 roku o zmianie zaskarżonego postanowienia poprzez uchylenie zastosowanych wobec podejrzanego środków zapobiegawczych w postaci dozoru Policji i poręczenia majątkowego.
- Wniosek Prokuratora Rejonowego z dnia 4 sierpnia 2019 roku o zastosowanie tymczasowego aresztowania.
- Wyrok Sądu Okręgowego z dnia 20 października 2020 roku, sygn. II K 7/20.
- Wywiady przeprowadzone przez autorkę z podejrzanymi, Wrocław 8.12.2020.

ZBIGNIEW RAU
ORCID: 0000-0002-8417-3456
Uniwersytet Łódzki
zrau@wpia.uni.lodz.pl

Filozofia polityczna a racja stanu. Część 1

Abstrakt: Racja stanu, rozumiana jako racja istnienia państwa, wyrażona przez syntezę normatywności i polityczności, czy też szerzej — wymiaru normatywnego i empirycznego, a także uniwersalnego i partykularnego, abstrakcyjnego i konkretnego, wymaga uzasadnienia filozofii politycznej. Niemniej jednak w zasadniczym dorobku zachodniej filozofii politycznej, a więc zarówno w tradycji arystotelesowskiej, jak i marksistowskiej czy liberalnej, racja stanu nie może liczyć na doktrynalne wsparcie. W tradycjach tych nie ma bowiem rozróżnienia między tym, co charakteryzuje wszystkie państwa, a tym, co wyróżnia konkretne z nich. Wszystkie one koncentrują się prawie wyłącznie na tym, co dla państw jest wspólne. Wszystko, co w danej tradycji cechuje jedno państwo, cechuje też każde inne i wszystkie państwa razem. Jest tak dlatego, że wszystko, co w jednej tradycji charakteryzuje poddanego czy obywatela danego państwa, charakteryzuje też każdego innego poddanego czy obywatela tegoż państwa, a także każdego innego poddanego czy obywatela każdego innego państwa oraz wszystkich poddanych i obywateli wszystkich państw. Podobnie wszystko, co charakteryzuje w jednej tradycji dane społeczeństwo w konkretnym państwie, charakteryzuje też każde inne społeczeństwo w każdym innym państwie i wszystkie społeczeństwa we wszystkich państwach. Tym samym konieczne dla konceptualizacji racji stanu rozróżnienie między tym, co charakteryzuje wszystkie państwa, a tym, co wyróżnia konkretne z nich, w prezentowanych tu tradycjach filozofii politycznej nie ma racji bytu.

Słowa kluczowe: racja stanu, ograniczenia wolności, demokracja, polityczność, normatywność, państwo.

POLITICAL PHILOSOPHY AND THE REASON OF STATE.
PART 1

Abstract

The reason of the state, understood as the reason of its existence and expressed by a synthesis of the normative as well as the political, including its normative and empirical, universal and

particular, abstract and concrete dimensions, requires a justification through political philosophy. Nevertheless, in the output of the main Western political philosophy body, including the Aristotelian, Marxist, and liberal traditions, the reason of state lacks any such justification. In these traditions, there is no distinction between what characterises all states and what distinguishes each state. They all focus almost exclusively on what is common for all states. Everything that is characteristic of one state in a given tradition is also characteristic of every other state and all states together. This is the case since everything that in one tradition characterises a subject or citizen of a given state, also characterises every other subject or citizen of that state, as well as every other subject or citizen of every other state, and all subjects and citizens of all states. Similarly, everything that in one tradition characterises a given society in a given state also characterises every other society in every other state, and all societies in all states. Thus, the distinction necessary for the conceptualisation of reason of the state between what characterises all states and what distinguishes specific states in the traditions of political philosophy presented here does not exist.

Keywords: reason of state, restrictions on freedom, democracy, politics, normativity, state.

Dzisiejsze doświadczenie pandemii COVID-19 skłania i zapewne długo jeszcze będzie skłaniać do wytężonego namysłu przedstawicieli prawie wszystkich dziedzin wiedzy — od nauk przyrodniczych i ścisłych po społeczne i humanistyczne. W niektórych z nich namysł ten musi prowadzić do rozważenia zasadności powszechnie przyjmowanych do tej pory założeń. W naukach społecznych doświadczenie to skłania do refleksji co najmniej w dwóch kierunkach. Pierwszym jest oczywiste napięcie między wymuszoną przez pandemię powszechnie akceptowaną praktyką wprowadzania przez państwo szerokiej pomocy dla rodzimych prywatnych przedsiębiorstw (szczególnie płacących w nim podatki) czy też udzielania im ochrony przed wrogim przejęciem z zagranicy a powszechnie akceptowanymi dotąd zasadami globalizacji, wolnej gry sił rynku czy wolnego handlu. Drugim jest nie mniej oczywiste napięcie między wymuszoną przez pandemię powszechną praktyką wprowadzania narodowej kwarantanny z radykalnym ograniczeniem przez organy państwa praw i wolności obywatelskich, począwszy od wolności poruszania się aż po wolność zgromadzeń, a powszechnie dotąd akceptowanym oraz prawnie gwarantowanym przez prawo krajowe i międzynarodowe katalogiem praw człowieka i obywatela.

Refleksja wywołana przez pierwsze napięcie należy do sfery ekonomii, natomiast ta zainspirowana przez napięcie drugie — do sfery prawa. Niemniej jednak ani jedna, ani druga nie jest *sui generis* refleksją ekonomiczną czy prawną. Każda z nich wyrosła w obszarze humanistyki, a mianowicie z filozofii politycznej, której recepcja znalazła miejsce zarówno w ekonomii, jak i prawie. By odwołać się do najbardziej spektakularnych współcześnie jej przykładów, wystarczy wymienić dorobek Milтона Friedmana w ekonomii czy Ronalda Dworkina w prawie.

Na gruncie filozofii politycznej refleksja nad tym, co w ekonomii i prawie uchodziło za powszechnie akceptowane przed doświadczeniem pandemii i co

spotyka się zasadniczo z powszechną akceptacją w obliczu pandemii, koncentruje się na podstawowej kategorii tejże filozofii — kategorii państwa¹.

Bez wątplenia perspektywa postrzegania państwa przed i w czasie pandemii uległa zasadniczej zmianie. Przed doświadczeniem pandemii państwo, jego instytucje i polityka postrzegane były jako część bynajmniej nie statycznego, ale jednak stosunkowo stabilnego ładu normatywnego. Ład ten tworzyły międzynarodowe konwencje, traktaty, sojusze, ponadnarodowe i narodowe systemy wyborcze, konstytucyjne podziały i równowaga władz, odpowiedzialność rządów przed parlamentami, a także wynikające z nich międzynarodowe i narodowe zasady politycznej gry, gospodarczej konkurencji, promocji interesów, formalne i nieformalne reguły podejmowania decyzji, wywierania nacisków, negocjowania i deliberowania, aktywności uznanych ośrodków opiniotwórczych. Był to zatem ład, w którym normatywność wyznaczała pole polityczności, a przewidywalność pozwalała na rutynę myślenia i działania.

W obliczu pandemii, gdy nieprzewidywalność wymusza niekonwencjonalne myślenie i działanie, polityczność znajdujemy zarówno ponad zasadami normatywnego ładu, jak i poza jego granicami. Państwo, jego instytucje i polityka postrzegane są jako powołane do postępowania zgodnie z maksymą Cycerona, iż ocalenie ludu jest prawem najwyższym, a zatem ich postępowanie nie może być traktowane jako bezprawie. Jest to więc postrzeganie państwa jako realizującego zadania, których powinność nie jest możliwa do skutecznego wydestylowania wyłącznie z zarysowanego już normatywnego ładu. Wynika ona z samej racji istnienia państwa — racji, którą próbowano w doktrynach polityczno-prawnych określać między innymi jako suwerenność Bodina, wolę powszechną Rousseau czy *Grundnorm* Kelsena. Tym samym racja istnienia państwa nie może być ani wykreowana, ani zanegowana nie tylko przez postanowienia tego normatywnego ładu, ale też przez samo państwo poprzez uprawianą przez nie politykę czy stanowione prawo.

Państwo wobec uniwersalnych reguł i partykularnych potrzeb

Zaprezentowane zestawienie wymusza próbę bardziej kompleksowego rozumienia państwa, rozumienia, które winno sprowadzać się do połączenia tych dwóch perspektyw jego postrzegania, a więc jednej sprzed doświadczenia pandemii i drugiej właściwej dla tego właśnie doświadczenia. Takie rozumienie państwa winno zawierać oczywiste napięcie między tym, co normatywne, i tym, co polityczne;

¹ Trzymam się tu metodologii pozwalającej na wskazanie pięciu podstawowych dla filozofii kategorii, które stanowią: człowiek, społeczeństwo, własność, władza i państwo. Prezentację tej metodologii zawiera rozdział 1 pracy Z. Rau *et al.*, *Doktryna Polaków. Klasyczna filozofia polityczna w dyskursie potocznym*, Łódź-Warszawa 2018, s. 14–32.

tym, co przewidywalne i regulowane, oraz tym, co nieprzewidywalne i nieuregulowane. Wszystko to bowiem, niezależnie od właściwych tu napięć, stanowi zarówno o ludzkiej, jak i społecznej kondycji, a zatem też o kondycji państwa. Kondycja ta jest zawsze syntezą norm i faktów, a jej rozumienie sprowadza się do przyznania, iż nie pozostają one z sobą w zgodzie, lecz łączą je tylko dedukcyjne hipotezy. Tym samym napięcie wynikające z rozbieżności norm i faktów nie oznacza bynajmniej, jakoby państwo miałyby być ufundowane na założeniu o zasadności eliminacji jednych przez drugie. Oznacza to tylko, że państwo nie może wyłącznie opierać się ani na utopijnej propozycji, ani kompromisie ze społeczną czy polityczną rzeczywistością.

Dla współczesnego konstytucjonalisty taka synteza² sprowadza się do „osadzenia racji stanu [czyli racji istnienia państwa — Z.R.] w zinstytucjonalizowanych strukturach współczesnego państwa i głębokiego zakorzenienia jego w codziennym funkcjonowaniu” tak, że koncepcja ta „żegluje przez granice tego, co narodowe i międzynarodowe, tego, co stanowi wewnętrzną konstrukcję państwa i jego zewnętrzne działania”³. Koncepcja ta zawiera w sobie materialną i psychologiczną pomyślność wspólnoty, na straży której stoi państwo. Przestrzega ono praw człowieka i w czasie pokoju, i wojny; posługuje się siłami zbrojnymi tylko w celu samoobrony, a działania zbrojne prowadzi wyłącznie zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego. Pozostaje także związane siecią powiązań z międzynarodowymi podmiotami prywatnymi, respektując normy przez nie stanowione. Obecność koncepcji racji stanu w instytucjach państwa podlega legalizacji jako działania na zasadzie odstępstwa od normy w warunkach wyjątkowości. Legalizacja ta przybiera postać normatywnej regulacji poprzez zawieszenie, odstąpienie czy ograniczenie znormatywizowanego postępowania. Napięcia między tym, co stanowi regułę, a co wyjątek od niej; między normatywnością a politycznością, nie sprowadzają się bynajmniej do napięć między konstytucyjnymi organami władzy publicznej, lecz między systemem prawa a systemem politycznym, chociażby strukturami systemu partyjnego, w których formułowane są ekspertyzy, powstają wizje odpowiedniego do sytuacji działania i podejmowane są rozmaite decyzje. Który z tych systemów okaże się w konkretnej sytuacji bardziej dynamiczny czy bardziej skuteczny, wymyka się zarówno normatywnej regulacji, jak i politycznym przewidywaniom. Niemniej jednak należy spodziewać się, iż wzajemne relacje między tymi dwoma systemami pozostaną w granicach zakreślonych przez kulturę polityczną danego kraju, ukształtowaną przez właściwe mu praktyki politycznego myślenia i działania⁴.

² Posługuję się tutaj najnowszą próbą zaprezentowania takiej syntezy dokonanej w kontekście brytyjskiego konstytucjonalizmu w: T. Poole, *Reason of State: Law, Prerogative and Empire*, Cambridge 2015, s. 4–6.

³ *Ibidem*, s. 7.

⁴ *Ibidem*, s. 245–291.

Można zasadnie przyjmować, że taka synteza, która ogranicza się do obszaru refleksji konstytucyjnej, stanowi recepcję bardziej ogólnej i bardziej kompleksowej refleksji osadzonej w założeniach filozofii politycznej. To tam normatywność i polityczność powinny znaleźć najbardziej wyrafinowaną prezentację swoich wzajemnych relacji w wizji państwa. Niemniej jednak nawet pobieżna analiza najbardziej reprezentatywnych pozycji literatury przedmiotu poświęconych problematyce racji stanu wskazuje, iż filozofia polityczna daleka jest od zaoferowania potencjalnego bogactwa takiej syntezy. Zasadniczo bogactwo filozofii politycznej sprowadza się do prezentacji państwa albo w ujęciu polityczności, albo w ujęciu normatywności.

Tak więc Friedrich Meinecke, autor najbardziej podstawowej, klasycznej dwudziestowiecznej rozprawy poświęconej racji stanu, koncentruje się na oparciu jej wyłącznie na tym, co polityczne. Ojcem założycielem koncepcji racji stanu jest dla niego oczywiście Niccolò Machiavelli, którego ujęcie zostało zainspirowane pewnymi elementami myśli starożytnej, natomiast doczekało się bogatej, różnorodnej, po części krytycznej, recepcji w myśli nowożytnej. Meinecke wskazuje zatem, iż argumenty Machiavellego podjęli Innocent Gentillet i Jean Bodin, Giovanni Botero i Traiano Boccalini, książę Henri de Rohan i kardynał Richelieu, Grocjusz, Thomas Hobbes, Baruch Spinoza i Samuel Puffendorf, Fryderyk Wielki oraz Georg Wilhelm Friedrich Hegel, Johann Gottlieb Fichte, Leopold von Ranke i Heinrich von Treitschke. Argumentuje, że o ile sam Machiavelli wyjął polityczność z normatywności opartej na prawie naturalnym, o tyle już pod wpływem niemieckiego idealizmu i historyzmu „powstała tendencja tłumaczenia i idealizowania polityki doktryną, zgodnie z którą stanowiła ona wyższy rodzaj moralności”⁵. Tym samym otworzyła ona drogę do „ustanowienia prymitywnie naturalistycznej, biologicznej etyki siły”⁶.

Z kolei Arkady Rzegocki, autor najbardziej przenikliwej w polskiej literaturze przedmiotu monografii poświęconej doktrynalnym aspektom racji stanu, przeciwstawia zdominowanym politycznością ujęciom nowożytnej racji stanu (zasadniczo zaprezentowanym przez Meineckego) jej ujęcia klasyczne, które eksponują ich normatywność. Do jej czołowych reprezentantów zdaniem Rzegockiego mają należeć Sokrates, Platon, Arystoteles, a dalej Giovanni Botero, José A. Fernández-Santamaria, Immanuel Kant i Woodrow Wilson. Wszyscy oni podporządkowali polityczność normatywności osadzonej w uniwersalnym ładzie moralnym, który przenika tak samo instytucje państwa, jak stosunki międzynarodowe. Założeniem właściwym klasycznej racji stanu jest rozumienie „świata jako pewnej całości, jako łańcucha różnych bytów, wpisujących się w ponadczasowy ład, którego twórcą jest Bóg lub też natura”, a dotyczy on:

⁵ F. Meinecke, *Machiavellism. The Doctrine of Raison d'Etat and its Place in Modern History*, przeł. D. Scott, New Haven 1962, s. 426.

⁶ *Ibidem*.

zarówno porządku materialnego, jak i transcendentnego [...]. Wszystkie podstawowe prawa konstytuujące wspomniany ład zostały stworzone przez Boga lub naturę, rolą człowieka jest zaś ich odkrywanie i aplikowanie, zarówno do życia osobistego, jak i społecznego. Państwo jest uznawane za byt naturalny; dla własnego dobra, dobrego życia, dla spełnienia swojej natury człowiek musi żyć w państwie, musi być jego częścią [...]. Dobro państwa, dobro wspólne zajmuje w tym porządku bardzo istotne miejsce, ale nie jest czymś najwyższym — to miejsce zarezerwowane jest dla Boga, jakakolwiek więc absolutyzacja pojęcia państwa, narodu czy władzy doczesnej traktowana byłaby jako bluźnierstwo⁷.

Fiasko wskazania na syntezę normatywności i polityczności w konceptualizacji państwa, która pozwalałaby na wyprowadzenie racji stanu z dorobku filozofii politycznej, oznacza fiasko jednoczesnego osadzenia refleksji politycznej w wymiarze normatywnym i empirycznym. A zatem jeśli przyjąć, iż racja stanu, racja istnienia państwa sprowadza się do ustalenia, dlaczego jest ono godne trwania i przetrwania⁸, oraz sposobów jego postępowania, by skutecznie jego trwanie i przetrwanie zapewnić⁹, to brak takiej syntezy nie pozwala na jakąkolwiek wiarygodną prezentację ani samej instytucji państwa, ani jej *modus operandi*. Ten ostatni bowiem, jak przypomina Meinecke, musi pozostawać zgodny „z tym, co jest trwałą strukturą konkretnego państwa, jak też z tym, co jest niezienne w prawach rządzących życiem wszystkich państw”. Jest tak dlatego, że:

państwo stanowi indywidualną strukturę z jej własnym charakterystycznym sposobem życia, a prawa ogólne właściwe dla wszystkich państw ulegają modyfikacji przez poszczególne państwa i ich otoczenie. Tak więc „inteligencja państwa” sprowadza się do właściwego rozumienia zarówno siebie samego, jak i swojego otoczenia, a później do kierowania się tym rozumieniem dla określenia zasad, których należy przestrzegać w jego postępowaniu. Te zasady zawsze muszą być jednocześnie i szczególne, i ogólne, i stałe, i zmienne. Ulegają one bowiem nieznacznym zmianom wtedy, kiedy zmienia się państwo i jego otoczenie¹⁰.

Jeśli zatem uznać, iż racja stanu, czyli racja istnienia państwa, a co za tym idzie samo państwo winny być jednocześnie postrzegane w perspektywie normatywności i polityczności, czy też szerzej — w wymiarze zarówno normatywnym, jak i empirycznym, a także uniwersalnym i partykularnym, abstrakcyjnym i konkretnym, i jako takie winny być wyprowadzone z filozofii politycznej, to należy podjąć trud niejako nowego przemyślenia właściwego miejsca racji stanu w teźże filozofii.

Podejmując próbę takiego właśnie przemyślenia, należy postawić dwie tezy. Pierwszą, iż w zasadniczym dorobku zachodniej filozofii politycznej, dorobku wiodących jej tradycji, nie ma uzasadnienia dla tak postrzeganej racji stanu. W rzeczy samej nie tylko w tradycji arystotelesowskiej, ale i marksistowskiej czy

⁷ A. Rzegeocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008, s. 127–128.

⁸ *Ibidem*, s. 49.

⁹ „Racja stanu jest fundamentalną zasadą narodowego postępowania [...], która powiada mężowi stanu, jak zachować zdrowie i siłę państwa” — F. Meinecke, *op. cit.*, s. 1.

¹⁰ *Ibidem*.

liberalnej tak postrzegana racja stanu nie może liczyć na doktrynalne wsparcie. Druga teza sprowadza się zatem do zasadności oparcia racji stanu na wspólnych założeniach właściwych dla liberalizmu Monteskiusza i konserwatyizmu Burke'a. W ten sposób tak postrzegana racja stanu znajdzie uzasadnienie w klasycznej filozofii politycznej, choć niejako poza jej głównymi tradycjami, które do dziś dominują w myśleniu o polityce większości z nas.

Dowodząc pierwszej tezy, będę argumentował, że w trzech wskazanych tradycjach filozofii politycznej nie ma dokonanego przez Meineckego rozróżnienia między tym, co charakteryzuje wszystkie państwa, a tym, co wyróżnia konkretne z nich. Będę dowodził, iż brak takiego rozróżnienia wynika z braku rozróżnienia między tym, co charakteryzuje wszystkich ludzi, a tym, co wyróżnia ludzi jako obywateli konkretnych państw, oraz między tym, co charakteryzuje wszystkie społeczeństwa, a tym, co wyróżnia społeczeństwa konkretnych państw. Co więcej, będę argumentował, że we wskazanych tradycjach temu, co wspólne dla ludzi, społeczeństw i państw, nadaje się walor normatywności, znacząco ograniczając, a nawet eliminując walor polityczności, co w radykalnym ujęciu prowadzi nawet do zanegowania zasadności istnienia państwa.

Dowodząc drugiej tezy, będę argumentował, że w założeniach wspólnych dla ujęć Monteskiusza i Burke'a dominuje wyraźne rozróżnienie między tym, co charakteryzuje wszystkich ludzi, wszystkie społeczeństwa i wszystkie państwa, a co wyróżnia każde z nich. Tym samym ujęcia te oferują *equilibrium* normatywności i polityczności, co z kolei stanowi doktrynalne wsparcie koncepcji racji stanu.

Uniwersalne reguły głównych tradycji filozofii politycznej. Człowiek, społeczeństwo, państwo

W trzech wskazanych wcześniej tradycjach filozofii politycznej człowiek całe swoje życie pozostaje w egzystencjalnym związku z państwem. W takim samym związku pozostaje z innymi ludźmi, z którymi tworzy społeczeństwo. Wizja państwa, jego koncepcyjna geneza, zakres i sposób jego funkcjonowania wynikają w tych ujęciach z wizji natury człowieka, ale i charakteru społeczeństwa. Innymi słowy to, jakie jest państwo, jest określone przez to, jaki jest człowiek i jakie jest społeczeństwo.

Arystoteles przyjmuje zatem, iż człowiek jest istotą społeczną, gdyż nie może istnieć ani samotnie, ani samodzielnie. Taka samotna i samodzielna egzystencja może być udziałem tylko nędzników (jako pozbawionych podstawowych więzi społecznych) albo istot nadludzkich (jako samowystarczalnych)¹¹. Dlatego też łączą się „ze sobą istoty, które bez siebie istnieć nie mogą, a więc żeńska i męska, w celu płodzenia” dzieci, a to „pod wpływem naturalnego popędu do

¹¹ Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2003, ks. I, 1253a, s. 5.

pozostawienia po sobie dalszej tegoż rodzaju istoty”¹² i tak powstaje rodzina, a więc „z natury istniejąca wspólnota, utrzymująca się trwale dla codziennego współżycia”¹³. Natomiast społeczeństwo sprowadza się do pierwszych wspólnot czy gmin wiejskich, czyli „większej ilości rodzin dla zaspokojenia potrzeb, wychodzących poza dzień bieżący”¹⁴. Z kolei „wspólnota stworzona z większej ilości gmin wiejskich, która niejako już osiągnęła kres wszechstronnej samowystarczalności, jest państwem”¹⁵. Każdy więc człowiek, ale i każdy członek społeczeństwa „z natury stworzony jest do życia w państwie”¹⁶, tak samo jak z natury jest stworzony do życia w rodzinie i wspólnocie gminnej.

U Arystotelesa każde państwo należy albo do świata barbarzyńców, albo do świata Greków. W przypadku ludów barbarzyńskich państwa mają takie same ustroje, a więc są królestwami o władzy despotycznej, chociaż opartymi „na tradycji i prawie”, a ponieważ „barbarzyńcy są z natury swojej więcej niewolniczego usposobienia niż Grecy [...] więc znoszą władzę despotyczną, nie obawiając się wcale niezadowolenia”¹⁷. Grecy natomiast są obywatelami, a więc mężczyznami, którzy „zarówno w linii ojca, jak i matki” pochodzą „z rodziny obywatelskiej”, czyli należą do potomków mających w przeszłości udział w sprawowaniu władzy, czy to poprzez uczestnictwo w zgromadzeniu ludowym, czy to poprzez pełnienie urzędów publicznych¹⁸. Cechuje ich szczególna „cnota obywatela, by wykazać umiejętność rządzenia wolnymi, a zarazem słuchania”¹⁹. Ta „cnota obywatela” powoduje, iż Grecy w swoich państwach, zależnie od danej struktury społecznej i doraźnej konstelacji politycznej, są władni rozróżniać między ustrojami dobrymi, pożądanymi, bo kierującymi się dobrem wspólnym (monarchią, arystokracją czy politeją), a złymi, godnymi potępienia, bo realizującymi tylko interesy rządzących (tyranią, oligarchią i demokracją). Ta „cnota obywatela” powoduje także, iż mogą oni skutecznie dążyć do połączenia elementów faktycznie dominujących w państwach greckich dwóch złych ustrojów oligarchii i demokracji i w ten sposób ukonstytuować ustrój możliwie dobry, czyli politeję²⁰.

A zatem, niejako podsumowując wywód Arystotelesa, natura ludzka zawsze ma społeczny charakter, który jednak wykazuje dwa rodzaje usposobienia — bardziej niewolnicze i bardziej obywatelskie. Zarówno natura ludzka, jak i jej dwa odmienne usposobienia znajdują potwierdzenie w społeczeństwie i spełnienie w państwie. Dla barbarzyńców spełnienie to sprowadza się do podległości władzy państwowej, która jest despotyczna i samowolna, jednak wyłaniana na

¹² *Ibidem*, ks. I, 1252a, s. 3.

¹³ *Ibidem*, ks. I, 1252a, s. 4.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, ks. I, 1252a, s. 5.

¹⁶ *Ibidem*, ks. I, 1253a, s. 5.

¹⁷ *Ibidem*, ks. III, 1285a, s. 76.

¹⁸ *Ibidem*, ks. III, 1275b, s. 55.

¹⁹ *Ibidem*, ks. III, 1277b, s. 59.

²⁰ *Ibidem*, ks. IV, 1294b, s. 96–97.

podstawie prawa i tradycji, a więc podległość jej opiera się faktycznie na zgodzie podwładnych²¹. Dla Greków zaś spełnienie to oznacza ni mniej, ni więcej tylko dobre życie, którego nie wyczerpuje realizacja naturalnej potrzeby bezpieczeństwa i pomyślności materialnej. Okazuje się bowiem,

że państwo nie jest zespołem ludzi na pewnym miejscu dla zabezpieczenia się przed wzajemnymi krzywdami i dla ułatwienia wymiany towarów. Wszystko to co prawda być musi, jeśli państwo ma istnieć, jednakowoż jeśli nawet to wszystko jest, to i tak nie jest to jeszcze państwo, bo jest ono wspólnotą szczęśliwego życia, obejmującą rodziny i rody, dla celów doskonałego i samowystarczalnego bytowania²².

Także u Marksa relacje między człowiekiem a społeczeństwem, do którego on należy określają istotę państwa. Filozof zakłada, iż podstawową kategorią społeczną jest klasa. Społeczeństwu charakter nadaje zatem właściwy dla niego układ klasowy, a nie relacje poszczególnych jego członków. Klasa to ludzie, których w procesie ekonomicznym, a konkretnie sposobie produkcji, wyróżniają te same cechy. Jak to ujmuje:

w społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki — stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa²³.

Przykładowo, strukturę właściwego dla kapitalistycznego sposobu produkcji społeczeństwa burżuazyjnego stanowią „właściciele samej tylko siły roboczej, właściciele kapitału i właściciele ziemi, których odpowiednie źródła dochodu stanowi płaca robocza, zysk i renta, a więc robotnicy najemni, kapitaliści i właściciele ziemscy”²⁴.

U Marksa człowieka określa społeczeństwo, a konkretnie przynależność klasowa w danym społeczeństwie. Przynależność ta jest niezależna od świadomości człowieka, przeciwnie — to jego świadomość wynika z klasowej przynależności, gdyż

nie można sądzić o człowieku na podstawie tego, co on sam o sobie myśli, tak też nie można sądzić o takiej epoce [...] na podstawie jego świadomości. Odwrotnie, świadomość tę należy wytłumaczyć jako wynikającą z [...] życia materialnego, na które składają się siły wytwórcze i sposoby produkcji²⁵.

Tak rozumiana ekonomiczna struktura społeczeństwa, czy inaczej — baza społeczno-ekonomiczna, stanowi dopiero „realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna”²⁶, a więc przede wszystkim państwo.

²¹ *Ibidem*, ks. III, 1285a, s. 76.

²² *Ibidem*, ks. III, 1281a, s. 66.

²³ K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1951, s. 5.

²⁴ K. Marks, *Kapitał*, t. 3, cz. 2, Warszawa 1959, s. 470–471.

²⁵ K. Marks, *Przyczynek...*, s. 23.

²⁶ *Ibidem*, s. 6.

Każde państwo wyrasta zatem z klasowo zdeterminowanej ekonomicznej struktury społeczeństwa i na niej się opiera. Jako takie odzwierciedla antagonistyczny konflikt między klasą panującą (wyzyskującą) a klasą wyzyskiwaną (lub szerzej — pozostałymi klasami). I tak na przykład państwo burżuazyjne, opierające się na kapitalistycznej bazie społeczno-ekonomicznej, stanowi „formę, w której jednostki klasy panującej realizują swoje wspólne interesy”²⁷ kosztem proletariatu. Jako takie państwo to „nie jest niczym więcej niż wzajemnym ubezpieczeniem burżuazji jako klasy przeciwko [...] klasie wyzyskiwanej”²⁸, które posługuje się wobec proletariatu „zorganizowanym przymusem (ew. siłą)”²⁹. Państwo zawsze jest więc zorganizowanym aparatem przymusu, przy pomocy którego klasa panująca realizuje swoje klasowe interesy. To, co ulega zmianie — zależnie od historycznego, ekonomicznego i społecznego kontekstu, w którym poszczególne państwa się znajdują — to jedynie układ klasowy właściwy dla tego kontekstu. Tym samym w antyku państwo realizuje interesy klasy właścicieli niewolników, w feudalizmie feudałów, w kapitalizmie burżuazji kosztem klasowych interesów odpowiednio samych niewolników, chłopów feudalnych i proletariatu.

Liberałowie, zarówno nowożytni, jak i współcześni, pozostają w fundamentalnej zgodzie i z Arystotelesem, i z Marksem, iż wszystko, co możemy powiedzieć o państwie, wynika z tego, co naszym zdaniem charakteryzuje człowieka i społeczeństwo. Liberalna prezentacja relacji jednostki, społeczeństwa i państwa przybiera przy tym najbardziej analityczną postać poprzez odwołanie się do metodologicznego indywidualizmu w konstrukcji umowy społecznej. Z perspektywy tej ich fundamentalnej zgody z Arystotelesem i Marksem wszystkie różnice kontraktualizmu nowożytnego Thomasa Hobbesa i Johna Locke’a z kontraktualizmem współczesnym Johna Rawlsa i Roberta Nozicka schodzą na dalszy, odległy plan. Choć Hobbes i Locke poszukiwali w umowie społecznej legitymacji państwa, bez wątplenia niezwykle mocno dzielił ich stosunek do absolutyzmu. Podobnie dla Rawlsa i Nozicka, choć kontraktualistyczna legitymacja państwa była już kwestią przesądzoną, to jednak otwartą pozostawała ewaluacja szczegółowych rozwiązań ekonomicznych i ich społecznego wymiaru, a więc to, czy liberalne demokratyczne państwo winno zapewnić obywatelom sprawiedliwość rozumianą jako sprawiedliwość społeczna i z tego względu cieszyć się wobec nich rozległym zakresem władzy, czy poprzestać na zagwarantowaniu im wolności, a władzę państwa radykalnie ograniczyć³⁰.

²⁷ K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, t. 1, [w:] *eidem*, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1961, s. 99.

²⁸ K. Marks, *Review: Le socialisme et l'impôt, par Emile de Girardin*, [w:] *idem*, *Collected Works*, t. 10, New York 1978, s. 330.

²⁹ *Ibidem*, s. 333.

³⁰ Z. Rau, M. Chmieliński, *Wprowadzenie*, [w:] *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*, red. Z. Rau, M. Chmieliński, Warszawa 2010, s. 19–23.

Niemniej jednak wszyscy oni w taki sam sposób uzasadniają przedmiot swego wyboru — od monarchii absolutnej po państwo minimalne — swoją wizją jednostki i koncepcją jej miejsca w społeczeństwie³¹.

Punktem wyjścia nowożytnej liberalnej argumentacji jest założenie, iż jednostki są zawsze wolne i równe. Jako takie mają identyczne cechy osobowe. U Hobbesa wszystkie są istotami aspołecznymi. Ich egoistyczny charakter wyznacza „nieznające spoczynku pragnienie coraz większej mocy” każdej z nich³², które idzie w parze z tym, że „sobie wzajemnie nie wierzą i wzajemnie się siebie obawiają”³³. Z kolei u Locke’a wszystkie są istotami społecznymi. Jest tak dlatego, że „Bóg uczynił człowieka istotą towarzyską” i „dał mu popęd do obcowania z podobnymi sobie”³⁴. Co więcej, wszystkie one motywowane są takimi samymi pragnieniami, celami czy interesami. Te zaś mogą mieć albo zasadniczo niemoralny, albo przeciwnie — głęboko moralny charakter. Tymczasem u Hobbesa jednostki kierują się tylko przysługującym każdemu uprawnieniem naturalnym, a więc wolnością czynienia absolutnie wszystkiego, co w ich przekonaniu będzie środkiem do samozachowania³⁵. Jego uzasadnienie ma nie moralny, a mechaniczny charakter, gdyż Hobbes faktycznie pragnienie samozachowania postrzega w kategoriach psychologicznych, te zaś wyprowadza z fizjologii, a fizjologię z fizyki. U niego „przedmiotem ludzkiego pożądania nie jest to, by doznawać zadowolenia tylko raz i na jedną chwilę; jest nim to, by zapewnić sobie na zawsze zaspokojenie przyszłych pożądań”³⁶, a „życie wszak samo nie jest niczym innym niż ruchem i nie może w nim nie być pożądania czy też obawy, podobnie jak nie może w nim nie być wrażeń zmysłowych”³⁷. U Locke’a zaś wszystkie jednostki mają moralną osobowość, która winna kierować się prawem natury, którego wyraz znajdujemy w biblijnej złotej zasadzie³⁸. Zasada ta wyraża „wspólnotę natury”, w której każdy odnajduje „własny interes”³⁹.

³¹ Na ten szczególnie indywidualistyczny charakter liberalnej strategii uzasadnienia istnienia i funkcjonowania państwa wskazuje A. Nelson, gdy pisze, że „[p]ierwszy krok zastosowania tej strategii to rozpoczęcie od pewnych zasad dotyczących moralności i osób [...]. Drugi krok to wskazanie, jak państwo by się rozwijało lub mogło rozwijać w zgodzie z zasadami indywidualnej moralności. Trzeci krok to przedstawienie, iż państwo, które rozwija lub rozwijałoby lub mogłoby rozwijać się w taki sposób [...] funkcjonuje, by promować moralnie pożądane indywidualne działania” — *idem*, *Explanation and justification in political philosophy*, „Ethics” 1986, nr 97, s. 155.

³² T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Warszawa 1954, I, 11, s. 5.

³³ T. Hobbes, *O obywatelu*, [w:] *idem*, *Elementy filozofii*, t. 2, Warszawa 1956, *Przedmowa do czytelnika*, s. 188–189.

³⁴ J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, Warszawa 1955, 3.1.1, s. 9.

³⁵ T. Hobbes, *Lewiatan...*, I, 13, s. 113.

³⁶ *Ibidem*, I, 11, s. 85.

³⁷ *Ibidem*, I, 6, s. 55.

³⁸ J. Locke, *O właściwym używaniu rozumu*, [w:] *idem*, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, Warszawa 1955, s. 604.

³⁹ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 2015, II, § 57, § 123, s. 287, 328–329.

Te cechy osobowe nowożytnych liberalnych jednostek zostają wyeksponowane w ich wzajemnej naturalnej (hipotetycznej) interakcji, zasadniczo wolnej od jakiegokolwiek wspólnie akceptowanej władzy. Kondycja tak skonstruowanego stanu natury u Hobbesa sprowadza się do radykalnie przerysowanego stanu „wojny każdego człowieka z każdym innym”⁴⁰. Jest tak właśnie dlatego, że „wszystko, co odnosi się do czasu wojny, w którym każdy człowiek jest nieprzyjacielem każdego innego, to odnosi się również do czasu, w którym ludzie żyją bez żadnego innego zabezpieczenia niż to, jakie im daje własna siła i własna inwencja”⁴¹. Rzeczywiście, „nie mając nad sobą mocy” wzajemnej, jednostki wręcz „znajdują przyjemność w kontemplowaniu swej własnej mocy w aktach podboju”⁴². U Locke’a natomiast stan ten jest dla kontrastu równie przerysowany i mimo że ludzie żyją w nim także „bez podporządkowania i podległości”⁴³, to prezentuje się jako „stan pokoju, dobrej woli, wzajemnej pomocy i zachowania”⁴⁴.

Niezależnie od tego, jak wielki kontrast stanowią te dwie kondycje nowożytnej prezentacji stanu natury mają one fundamentalną cechę wspólną, a mianowicie podstawowe niedogodności, które postrzegane i doświadczane są przez wszystkie jednostki. U Hobbesa niedogodności te sprowadzają się do tego, że nikt nie jest w stanie zaspokoić podstawowego dla każdego człowieka pragnienia samozachowania. Perspektywa „śmierci gwałtownej”, a więc „największego w naturze zła”, jest integralną częścią stanu natury⁴⁵. Jest tak dlatego, że jednostki muszą w nim nieustannie rywalizować o wszystko, co niezbędne do przetrwania, sytuacji, w której wszystko w nim jest wspólne, a więc stanowi przedmiot roszczeń wszystkich. Stan natury, a więc stan wojny, to przecież ten, w którym „nie ma [...] ani własności, ani władzy, ani różnicy między moim i twoim; do każdego człowieka należy tylko to, co może sam zdobyć i na tak długo, jak długo może to utrzymać w swej mocy”⁴⁶. Z kolei u Locke’a w stanie natury, zasadniczo harmonijnym i społecznym, jednostki z braku jakiegokolwiek władzy publicznej są „sędziami we własnych sprawach”. Tym samym „miłość własna będzie ich czynić stronniczymi wobec siebie samych i ich przyjaciół. Z drugiej zaś strony, złośliwość, namiętności i chęć zemsty spowodują, iż będą oni tak dalece karać innych, że nie nastąpi nic innego niż zamęt i chaos”⁴⁷. W tej sytuacji nie będą w stanie bronić swoich naturalnych uprawnień do „swego życia, wolności majątku przed wyrządzeniem krzywd i atakami innych ludzi”⁴⁸, a stan natury może bezwiednie dla nich ześlizgnąć się

⁴⁰ T. Hobbes, *Lewiatan...*, I, 14, s. 120.

⁴¹ *Ibidem*, I, 13, s. 110.

⁴² *Ibidem*, I, 13, s. 109.

⁴³ J. Locke, *Dwa traktaty...*, II, § 4, s. 256.

⁴⁴ *Ibidem*, II, § 119, s. 326.

⁴⁵ T. Hobbes, *O obywatelu...*, s. 181–182.

⁴⁶ T. Hobbes, *Lewiatan...*, I, 13, s. 112.

⁴⁷ J. Locke, *Dwa traktaty...*, II, § 13, s. 262.

⁴⁸ *Ibidem*, II, § 87, s. 304–305.

w koleiny stanu wojny⁴⁹. To właściwe dla wszystkich jednostek, zarówno u Hobbesa, jak i u Locke'a, doświadczenie niedogodności stanu natury łączy je w akcie umowy społecznej, dzięki któremu przechodzą z niego do stanu państwowego.

Tym samym wszystkie jednostki, tak u Hobbesa, jak i u Locke'a, niezależnie od różnych postaci stanu natury, uświadamiają sobie wartości i normy, które wspólnie chcą chronić i wspólnie ich przestrzegać, rozważając przystąpienie do aktu umowy społecznej oraz wypełnianie jego postanowień. U Hobbesa, w próżni etycznej wojny każdego z każdym, jednostki uznają naturalne uprawnienie każdej z nich do samozachowania i konceptualizują wynikające z niego postanowienia prawa natury, których będą wspólnie przestrzegać. W tym celu umowę społeczną zawiera każdy z każdym, tak

jak gdyby każdy człowiek powiedział każdemu innemu: daję upoważnienie i przekazuję moje uprawnienia do rządzenia moją osobą temu oto człowiekowi albo temu zgromadzeniu, pod tym warunkiem, że i ty przekażesz mi swoje uprawnienia i upoważnisz go do wszystkich jego działań w sposób podobny⁵⁰.

U Locke'a jest na odwrót. W społecznym, zasadniczo harmonijnym, stanie natury jednostki rozpoznają swoje naturalne uprawnienia do życia, wolności i majątku jako część pochodzącego z woli bożej prawa natury. Starają się to swoje indywidualne uprawnienie wzajemnie chronić. Niemniej jednak świadomi faktu swojej bezwiednej stronniczości wobec prawdopodobieństwa stanu wojny przystępują do umowy społecznej. Jak Locke to ujmuje,

uniknięcie stanu wojny (do którego może prowadzić najmniejsza błahostka, w którym można odwołać się tylko do niebios, i w którym nie ma żadnego autorytetu, jaki mógłby rozstrzygać w sporze między stronami) stanowi najważniejszą przyczynę, dla której ludzie łączą się w społeczeństwo i opuszczają stan natury⁵¹.

Tym samym „społeczeństwo polityczne istnieje tam i tylko tam, gdzie każdy z jego członków zrezygnował ze swej naturalnej władzy i złożył ją w ręce wspólnoty”⁵². A zatem niezależnie od tego, jak bardzo różni się formuła umowy społecznej u obydwu autorów, wskazuje ona jednoznacznie, iż cech i społeczeństwa, i państwa należy szukać w cechach osobowych jednostek zaprezentowanych w sugestywnych wizjach stanu natury.

U Hobbesa stan państwowy jest radykalnym zaprzeczeniem stanu natury. Jednym aktem umowy społecznej tworzy się społeczeństwo i państwo wraz z władzą suwerenną. Suweren nie jest stroną, lecz wykonawcą umowy, której celem jest trwale i skutecznie okiełznanie aspołecznej natury zawierających ją jednostek. Jego władza jest więc nieograniczona i jako taka nie może napotykać żadnych przeszkód w realizacji tego celu — ani faktycznych (jak zorganizowane

⁴⁹ *Ibidem*, II, § 19, s. 265–266.

⁵⁰ T. Hobbes, *Lewiatan...*, II, 17, s. 151.

⁵¹ J. Locke, *Dwa traktaty...*, II, § 21, s. 267–268.

⁵² *Ibidem*, II, § 87, s. 304–305.

społeczeństwo obywatelskie), ani instytucjonalnych (jak konstytucyjne gwarancje swobód czy konstytucyjny podział władz). Uzasadniając takie rozwiązanie, Hobbes argumentuje:

ponieważ celem tego ustanowienia władzy jest pokój i obrona dla wszystkich poddanych; i ponieważ ten, kto ma uprawnienia do danego celu, ma też uprawnienie do środków, przeto należy do uprawnień każdego człowieka czy zgromadzenia, które ma władzę suwerenną, iżby był czy było sędzią, decydującym zarówno co do środków prowadzących do pokoju i obrony, jak również co do przeszkód i naruszeń pokoju i bezpieczeństwa; i żeby czynił, co będzie uważał za konieczne, zarówno z góry dla zachowania pokoju i bezpieczeństwa przez zapobieganie niezgodzie wewnątrz kraju i działaniom nieprzyjacielskim zewnątrz, jak i dla przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa, gdy zostaną naruszone⁵³.

Chociaż władza suwerena jest nieograniczona, będzie w stanie zrealizować postawiony przed nią cel tylko wtedy, gdy będzie sprawowana warunkowo, a więc w zgodzie z naturalnym uprawnieniem do samozachowania jednostek powołujących ją aktem umowy społecznej. U Hobbesa temu naturalnemu uprawnieniu nie odpowiada żaden wcześniejszy obowiązek, a zatem wszelkie zobowiązania, także wynikające z umowy społecznej do posłuszeństwa suwerenowi, mają charakter wtórny i instrumentalny, gdyż służą wyłącznie zagwarantowaniu tego naturalnego uprawnienia. Dlatego też Hobbes, który nie dopuszcza możliwości stawienia oporu suwerenowi przez jego poddanych (możliwość taką wyklucza sama konstrukcja jego umowy społecznej), podkreśla jednocześnie, że obrona przed suwerenem naturalnego uprawnienia do samozachowania jednostki jest ze wszech miar zasadna. Ma to miejsce nawet w przypadku buntowników czy skazańców, którzy bronią go, nie postępują niesprawiedliwie⁵⁴.

Odmienne niż u Hobbesa u Locke'a stan państwowy nie jest radykalną alternatywą stanu natury, lecz sprowadza się do jego udoskonalenia. Jest tak dlatego, że „posłuszeństwo prawu natury nie przestaje obowiązywać w społeczeństwie, a w wielu przypadkach obowiązuje w nim jeszcze ściślej”⁵⁵. Wynika to z aktu umowy społecznej, w której jednostki przekazują zawiązywanemu w niej społeczeństwu obywatelskiemu swoje naturalne władze, którymi samodzielnie posługiwały się w stanie natury⁵⁶. Tak powstaje władza polityczna społeczeństwa obywatelskiego, której podmiotem jest większość tego społeczeństwa⁵⁷. Dzięki tej władzy niedogodności stanu natury, wynikające z tego, że jednostki były w nim sędziami we własnych sprawach, zostają przewyciężone, albowiem „wspólnota [...] jest bezstronnym i jedynym rozjemcą dla wszystkich”, gdyż ci „zjednoczeni w jednej społeczności podlegają wspólnie ustanowionemu prawu, posiadają trybunał, do którego mogą się odwołać, a który dysponuje autorytetem

⁵³ T. Hobbes, *Lewiatan...*, II, 18, s. 156–157.

⁵⁴ *Ibidem*, II, 21, s. 192–194.

⁵⁵ J. Locke, *Dwa traktaty...*, II, § 135, s. 334–335.

⁵⁶ *Ibidem*, II, § 87, s. 304–305.

⁵⁷ *Ibidem*, II, § 97–98, s. 312–313.

władnym rozstrzygać spory między nimi i karać przestępców”⁵⁸. Tym samym w społeczeństwie obywatelskim każdy „znajduje się w nowym stanie, w którym odnosi wiele korzyści z pracy, pomocy i towarzystwa innych należących do tej społeczności”⁵⁹, jak też ich „sympatii, wpływów i pozycji”⁶⁰.

Wymóg skutecznego działania powoduje, że społeczeństwo obywatelskie powołuje rząd obywatelski i powierza mu władzę polityczną. Władza wszystkich instytucji tego rządu, a więc legislatywy, egzekutywy i władzy federatywnej wspartych królewską prerogatywą, jest władzą powierzoną „pod warunkiem w tym celu, by ludzie mogli dysponować swą własnością [a więc życiem, wolnością i mieniem — Z.R.] i zabezpieczyć ją”⁶¹. Gwarancją takiej właśnie kondycji obywateli w państwie jest prawo oporu, zgodnie z którym gdy ów rząd sięgnie po „absolutną władzę nad życiem, wolnością i majątkiem ludu [...] władza powróci znów do ludu, który jest teraz uprawniony do odzyskania swojej pierwotnej wolności”⁶². Lud, czyli społeczeństwo obywatelskie, jako „uprawniony do działania [...] najwyższy zwierzchnik”⁶³, przywróci zgodne z prawem natury poszanowanie naturalnych uprawnień, powołując nowy rząd obywatelski i powierzając mu władzę nad sobą.

Współcześni liberałowie analogicznie budują swoją kontraktualistyczną argumentację. U Rawlsa wolne i równe jednostki mają takie same cechy osobowe. Bez wątpienia są istotami społecznymi, gdyż w swojej refleksji każda z nich skłonna jest „troszczyć się o pomyślność [...] członków następnego pokolenia”⁶⁴, cechuje ją brak zawiści, gdyż „nie jest gotowa zaakceptować swojej straty z tego jedynie powodu, że inni także mają mniej”⁶⁵, co więcej — jest gotowa traktować rozkład „naturalnych uzdolnień jako wspólnych aktywów”⁶⁶, czyli uznaje, że indywidualny talent każdej jednostki stanowi dobro wspólne wszystkich, którzy „godzą się dzielić wzajemnie swój los”⁶⁷. Dla Rawlsa równie oczywiste jest to, że wszystkie jednostki w takim samym stopniu są osobami moralnymi, albowiem jako całość „rodzaj ludzki ma naturę moralną”⁶⁸.

Z kolei u podążającego za Locke’em Nozicka jednostki są osobami moralnymi, których podmiotowość wyznaczają prawa czy uprawnienia naturalne.

⁵⁸ *Ibidem*, II, § 87, s. 304–305.

⁵⁹ *Ibidem*, II, § 130, s. 331.

⁶⁰ *Ibidem*, II, § 212, s. 381–382.

⁶¹ *Ibidem*, II, § 139, s. 338–339.

⁶² *Ibidem*, II, § 222, s. 386–387.

⁶³ *Ibidem*, II, § 243, s. 401–402.

⁶⁴ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 2009, s. 181–182.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 199.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 145.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 146–147.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 783.

„Jednostki mają prawa i są rzeczy, których ani żadna osoba, ani żadna grupa nie może nikomu zrobić (bez naruszania jego praw)”⁶⁹. Każda jednostka jest

bytem zdolnym do planowania życia na długą metę; zdolnym do namysłu i decydowania na podstawie abstrakcyjnych zasad czy racji, które stwarza sam dla siebie, niebędący zatem jedynie igraszką bodźców bezpośrednich, byt, który powściąga własne zachowanie zgodnie z pewnymi zasadami czy własnym wyobrażeniem życia odpowiedniego dla niego i innych⁷⁰.

Moralny status jednostki łączy się jeszcze z „trudnym i wymykającym się pojęciem, jakim jest pojęcie sensu życia”⁷¹. Społeczny charakter natury ludzkiej znajduje potwierdzenie w stanie natury.

U Rawlsa nowożytna koncepcja stanu natury zostaje zastąpiona konstrukcją sytuacji pierwotnej, w której jednostki oddają się intensywnej i bezstronnej refleksji dotyczącej zasad ich wspólnego życia. Usytuowane są za zasłoną niewiedzy, „nie znają swego miejsca w społeczeństwie, swojej pozycji klasowej czy statusu społecznego”, co więcej — „nie wiedzą też, jakimi naturalnymi dyspozycjami i uzdolnieniami obdarzył ich los”, nie znają także „swej koncepcji dobra, szczegółów swego planu życiowego, a nawet specyficznych cech swojej psychiki”⁷². Niemniej jednak każda z nich jest „równie racjonalna” i „każdą przekonują te same argumenty”⁷³. Tym samym każdą z nich „charakteryzuje spójny zbiór preferencji wobec stojących przed nią opcji” i każda z nich „szereguje [...] te opcje wedle tego, w jakim stopniu sprzyjają jej zamiarom; postępuje zgodnie z planem, który zaspokaja raczej więcej niż tylko jej pragnienia i który ma większą szansę zakończonego sukcesem wykonania”⁷⁴.

Z kolei u Nozicka, który posługuje się tradycyjnie rozumianym stanem natury, dominującym doświadczeniem wszystkich znajdujących się w tym stanie jest to, że „ludzie są [tam] sędziami we własnej sprawie” i zawsze „będą rozstrzygać wątpliwości na swą korzyść oraz przyjmować, że to oni mają słuszość. Będą zawiązać wielkość szkód lub krzywd, których doznali, a namiętności przywiodą ich do tego, że będą usiłować karać innych bardziej, niż proporcjonalnie oraz egzekwować nadmierne zadośćuczynienie”⁷⁵. Co więcej, „w stanie natury człowiek może być zbyt słaby na to, by egzekwować swe prawa, może nie być w stanie karać lub egzekwować zadośćuczynienie od silniejszego przeciwnika, który prawa te naruszył”⁷⁶.

⁶⁹ R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, przeł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 2010, s. 5.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 69.

⁷¹ *Ibidem*, s. 70.

⁷² J. Rawls, *op. cit.*, s. 190–192.

⁷³ *Ibidem*, s. 194.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 199.

⁷⁵ R. Nozick, *op. cit.*, s. 26.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 26–27.

Zarówno u Rawlsa, jak i u Nozicka zawiązanie społeczeństwa i powołanie państwa nie sprowadza się do jednego aktu jakiejś postaci umowy społecznej. U Rawlsa deliberacje jednostek w sytuacji pierwotnej prowadzą do zgodnego wypracowania i konsekwencji wyboru dwóch zasad sprawiedliwości, na których oprzeć chcą wspólne życie i w społeczeństwie, i państwie. Zasady te, po pierwsze, zapewniają wszystkim równe prawo do równych dla wszystkich podstawowych wolności, a jednocześnie, po drugie, akceptują nierówności społeczne i ekonomiczne wyłącznie dla największych korzyści najbardziej upośledzonych w warunkach równości szans dla wszystkich⁷⁷. Opierając się na tych zasadach, jednostki wybierają, w warunkach stopniowego uchylania zasłony niewiedzy, zarówno konstytucję państwa, jak i kierunki jego społecznej i gospodarczej polityki. W dalszej kolejności wybierają sprawiedliwe instytucje swojego państwa. Te zaś nie sprowadzają się wyłącznie do „tradycyjnych urzędów konstytucjonalizmu”, jak „dwuizbowa legislatura, podział władz połączony z praktyką kontroli i równowagi, karta praw w połączeniu z kontrolą sądową”⁷⁸, rządy prawa jako konieczne do ochrony wolności⁷⁹, ale też do tych, których działanie koryguje rezultaty wolnej gry sił rynku w duchu sprawiedliwości dystrybucyjnej. Mają zatem czuwać nad tym, by ceny odzwierciedlały nie tylko sam wynik tejże gry, ale też „społeczne korzyści i koszty”, sięgając nie tylko do odpowiedniego instrumentarium podatków i subsydiów, lecz także do „zrewidowania zakresu i definicji praw własności”. Co więcej, mają dążyć do pełnego zatrudnienia, a poprzez transfer środków zagwarantować minimum socjalne. Ponadto, wykorzystując liczne podatki i regulacje, mają nieustannie dążyć do sprawiedliwych udziałów dystrybucyjnych, by zapewnić „stopniowe i ciągłe korygowanie dystrybucji bogactwa i zapobieganie koncentracji władzy godzącej w autentyczną wartość wolności politycznej i równości szans”⁸⁰.

Z kolei u Nozicka społeczeństwo i państwo powstają w wyniku działania niewidzialnej ręki w stanie natury. Jest to zatem proces ewolucyjny, w którym nie ujawnia się niczyja intencja ani zawiązania pierwszego, ani powołania drugiego. Początkowo jednostki, szukając zabezpieczenia przed tymi, którzy mogliby naruszać ich prawa, powołują stowarzyszenia ochrony, co prowadzi do powstania profesjonalnych agencji oferujących usługi ochrony zgodnie z zasadami wolnego rynku. Następnie w wyniku walki konkurencyjnej o klientów na rynku pozostaje tylko jedna taka agencja, gdyż pozostałe zbankrutują. Dysponując teraz monopolem na stosowanie przymusu, agencja ta staje się państwem ultraminimalnym. Ostatecznie, dopiero kiedy przekona wszystkich na danym terytorium, by dobrowolnie wyrzekli się właściwego dla stanu natury samodzielnego prawa do samoobrony w zamian za rekompensatę, jaką będzie zapewnienie im ochrony,

⁷⁷ J. Rawls, *op. cit.*, s. 414–415.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 307.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 322.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 379–381.

państwo ultraminimalne stanie się państwem minimalnym i stan natury zostanie ostatecznie przezwyciężony.

Powstałe w wyniku takich zabiegów społeczeństwo odzwierciedla wszelkie cechy osobowe zawiązujących je jednostek. Rawls wskazuje mianowicie, że skoro „jedną z podstawowych cech ludzi jest to, że nikt nie jest w stanie zrobić wszystkiego, co mógłby zrobić; tym bardziej ja nie jestem w stanie zrobić, co mogą inni”⁸¹, to właśnie społeczeństwo, czy raczej związek społeczny, jak je nazywa, stanowi zbiorowość, która urzeczywistnia „w znacznym stopniu różne formy działalności ludzkiej”⁸². Istota związku społecznego sprowadza się zatem do tego, że „każdy może partycypować w sumie urzeczywistnionych zdolności naturalnych innych”⁸³. To w takim związku społecznym ludzie „pragną wyrazić swą naturę wolnych i równych istot”, a czynią to najpełniej, działając zgodnie z zasadami, które przyjęli.

Gdy wszyscy starają się z powodzeniem działać w myśl tych zasad, to wtedy zarówno w kategoriach jednostkowych, jak i zbiorowych ich natura jako osób moralnych zrealizuje się w sposób najpełniejszy, a wraz z nią — ich jednostkowe i zbiorowe dobro⁸⁴.

Natomiast u Nozicka społeczeństwo się ma składać:

z utopii, z wielu różnych i rozbieżnych społeczności, w których ludzie żyją w różny sposób na gruncie różnych instytucji. Społeczności pewnych rodzajów będą bardziej pociągające dla większości niż inne; społeczności będą rozrastać się i będą się kurczyć. Ludzie będą porzucać jedne dla drugich, albo przez całe życie trzymać się tej samej [...]. Utopia jest pewnym fundamentem pod utopie miejscem, gdzie ludzie mają swobodę dobrowolnego stowarzyszania się z innymi po to, by dążyć i dokładać starań do realizacji ich wizji dobrego życia w idealnym społeczeństwie, lecz gdzie nikt nie może narzucić własnej wizji utopii innym⁸⁵.

W obydwu ujęciach, i Rawlsa, i Nozicka, państwo jest konstrukcją wieńczącą proces akumulacji cech osobowych jednostek oraz charakteru zawiązanego przez nie społeczeństwa. U Rawlsa więc „państwo musi być rozumiane jako związek wolnych obywateli”, które „reguluje dążenie jednostek do realizacji ich moralnych i duchowych interesów zgodnie z zasadami, które one zgodziły się przyjąć”⁸⁶. Natomiast u Nozicka państwo jest instytucją, której powstanie i funkcjonowanie ma miejsce bez naruszenia naturalnych praw czy uprawnień jednostek, a zatem „w sposób niewywołujący żadnych działań niedopuszczalnych moralnie”⁸⁷. Jego cele sprowadzają się „do wąskich funkcji obrony przeciwko

⁸¹ *Ibidem*, s. 708.

⁸² *Ibidem*, s. 717.

⁸³ *Ibidem*, s. 709.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 713.

⁸⁵ R. Nozick, *op. cit.*, s. 364.

⁸⁶ J. Rawls, *op. cit.*, s. 290.

⁸⁷ R. Nozick, *op. cit.*, s. 19.

gwałtowi, kradzieży, oszustwu, narzucaniu zobowiązań”⁸⁸, a tym samym można ją popierać „w imię nienaruszania praw”⁸⁹.

Podsumowując, należy wskazać, że w trzech prezentowanych tradycjach filozofii politycznej państwo jest postrzegane przez pryzmat uniwersalnych reguł wypracowanych przez każdą z nich. Oznacza to, iż wszystkie koncentrują się prawie wyłącznie na tym, co dla państw jest wspólne. Innymi słowy, reguły te pozwalają przyjąć, iż wszystko to, co w danej tradycji cechuje jedno państwo, cechuje też każde inne i wszystkie państwa razem. Jest tak dlatego, że wszystko, co możemy w jednej tradycji powiedzieć o danym poddanym czy obywatelu danego państwa, możemy też powiedzieć o każdym innym poddanym czy obywatelu tegoż państwa, a także każdym innym poddanym czy obywatelu każdego innego państwa oraz wszystkich poddanych i obywateli wszystkich państw. Podobnie wszystko, co możemy w jednej tradycji powiedzieć o danym społeczeństwie w danym państwie, możemy też powiedzieć o każdym innym społeczeństwie w każdym innym państwie i o wszystkich społeczeństwach we wszystkich państwach. Tym samym konieczne dla konceptualizacji racji stanu rozróżnienie między tym, co charakteryzuje wszystkie państwa, a tym, co wyróżnia konkretne państwa, w prezentowanych tu tradycjach filozofii politycznej nie ma racji bytu.

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2003.
- Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Warszawa 1954.
- Hobbes T., *O obywatelu*, [w:] *idem, Elementy filozofii*, t. 2, Warszawa 1956.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 2015.
- Locke J., *O właściwym używaniu rozumu*, [w:] *idem, Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, Warszawa 1955, s. 499–613.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, Warszawa 1955.
- Marks K., *Kapitał*, t. 3, cz. 2, Warszawa 1959.
- Marks K., *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1951.
- Marks K., *Review: Le socialisme et l'impôt, par Emile de Girardin*, [w:] *idem, Collected Works*, t. 10, New York 1978, s. 326–337.
- Marks K., Engels F., *Ideologia niemiecka*, t. 1, [w:] *idem, Dzieła*, t. 3, Warszawa 1961, s. 19–514.
- Meinecke M., *Machiavellism. The Doctrine of Reason d'Etat and its Place in Modern History*, przeł. D. Scott, New Haven 1962.
- Nelson A., *Explanation and justification in political philosophy*, „Ethics” 1986, nr 97, s. 154–176.
- Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, przeł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 2010.
- Poole T., *Reason of State: Law, Prerogative and Empire*, Cambridge 2015.
- Rau Z., Chmieliński M., *Wprowadzenie*, [w:] *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*, red. Z. Rau, M. Chmieliński, Warszawa 2010, s. 7–34.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 5.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 44.

- Rau Z., Staszyńska K.M., Chmieliński M., Zagórski K., *Doktryna Polaków. Klasyczna filozofia polityczna w dyskursie potocznym*, Łódź-Warszawa 2018.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 2009.
- Rzegocki A., *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008.

TOMASZ TULEJSKI
ORCID: 0000-0001-9466-1173
Uniwersytet Łódzki
ttulejski@tlen.pl

John Fortescue — koncepcja monarchii absolutnej i autorytet władzy

Abstrakt: Sir John Fortescue uważany jest za jednego z klasyków angielskiego konstytucjonalizmu. W powszechnej opinii jego myśl dała początek monarchii mieszanej oraz rozwojowi angielskiej koncepcji rządów parlamentarnych. Sądy te jednak pomijają istotny feudalny kontekst refleksji Fortescue. Dlatego też autor niniejszego tekstu stara się wykazać, że jego koncepcja monarchii bliższa jest monarchii absolutnej niż konstytucyjnej. Odwołując się do Pisma Świętego, Tomasza z Akwinu, Idziego Rzymianina i angielskiej tradycji prawnej, Fortescue tworzy koncepcję, w której król podlega prawu i równocześnie stoi ponad nim. Jego koncepcja *dominium regale et politicum*, łącząc poszanowanie praw poddanych z królewską prerogatywą, jest równocześnie opisem angielskiej praktyki konstytucyjnej okresu Lancasterów.

Słowa kluczowe: Fortescue, monarchia absolutna, monarchia ograniczona, konstytucja angielska.

JOHN FORTESCUE — THE CONCEPT OF ABSOLUTE MONARCHY AND THE AUTHORITY OF POWER

Abstract

Sir John Fortescue is considered one of the classic figures of English constitutionalism. In popular opinion, his thought gave rise to a mixed monarchy and the development of the English concept of parliamentary rule. These opinions, however, overlook the important feudal context of Fortescue's reflection. In this article the author tries to show that his concept is closer to absolute monarchy than constitutional one. By referring to the Holy Scriptures, Thomas Aquinas, Giles of Rome, Ptolemy of Lucca, and the English legal tradition, he creates a concept in which the king is subject to the law and at the same time stands above it. His concept of *dominium regale et politicum*, combining respect for the rights of subjects with royal prerogative, is also a description of the English Constitutional practice of the Lancastrian period.

Keywords: Fortescue, absolute monarchy, limited monarchy, English Constitution.

Przysięgaliśmy majestatowi królewskiemu,
nie temu, który go sprawuje.

Tomasz, 2. hrabia Lancaster do Edwarda II

Wstęp

Sir John Fortescue uważany bywa za jednego z ojców angielskiego konstytucjonalizmu oraz prawnika, który jako pierwszy określił teoretyczne ramy monarchii mieszanej czy nawet parlamentarnej, a zatem systemu, który streścić można w angielskich warunkach w twierdzeniu, że władza nie jest ograniczona przez żadne prawo, z wyjątkiem tego, które zostało uchwalone lub zaakceptowane przez parlament¹. Dlatego stawiany jest on w jednym rzędzie z Seldenem, Coke'em czy Blackstone'em jako jeden z ojców doktryny supremacji parlamentu. Twierdzenia te, powszechne wśród dziewiętnastowiecznych wigowskich historyków, zdają się jednak celowo abstrahować od określonych warunków historycznych i celów, dla których kanclerz Henryka VI sięgnął po pióro, by opisać ustrój konstytucyjny *Regnum Angliae*.

Choć rzeczywiście nie sposób nie dostrzec silnych konstytucyjnych elementów jego doktryny oraz wagi, jaką przypisuje parlamentowi jako emanacji królestwa, Fortescue jest przede wszystkim prawnikiem *common law*. To właśnie ta perspektywa w zasadniczy sposób determinuje jego refleksję, która dodatkowo jest pod przemożnym wpływem filozofii scholastycznej i arystotelizmu. Refleksja polityczna Fortescue doskonale wpisuje się przy tym w toczony od zawsze spór o źródło i zakres autorytetu władzy. Monarchia średniowieczna bywa często dzisiaj uważana za archetyp niczym nieograniczonego państwa, które wkracza we wszystkie dziedziny życia poddanych. Jest więc czasem, mimo absurdałności takiego twierdzenia, niemalże forpocztą ustrojów autorytarnych i totalitarnych, jakie przyniosła z sobą nowożytność. Zapomina się jednak przy tym o prostym fakcie — że władza dla ludzi średniowiecza oznaczała coś zupełnie innego, i wyobrażenie sobie, że może wszystko, wykraczało daleko poza ich intelektualny i empiryczny horyzont. Jest bowiem całkowicie inaczej — monarchia absolutna Fortescue, używając współczesnych probierzy, jawi się jako ustrój pełen wolności, gdy zestawimy go z rozmaitymi mutacjami Lewiatana. Jego idea, że „król podlega Prawu”, oznaczała bowiem coś innego niż zakładali radykalni zwolennicy parlamentu w burzliwym dla Anglii XVII wieku i ich dziewiętnastowieczni następcy. Dla średniowiecznych prawników prawo oznaczało *corpus*

¹ W polskiej nauce jest to postać mało znana, która nie doczekała się szerszego opracowania. Jedynym wyjątkiem jest obszerny analityczny rozdział, który poświęcił mu w swym studium nad angielską myślą polityczną Bogdan Szlachta (*Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Kraków 2001).

niezmiennych, niezależnych od króla i parlamentu zasad podstawowych, a wszelka działalność prawodawcza polegała na ich odkrywaniu i sankcjonowaniu². Idea suwerenności prawodawczej parlamentu nieznaną była bowiem średniowiecznej filozofii politycznej, a sam parlament pełnił przede wszystkim funkcje sędownicze. Dlatego myśl konstytucyjna Fortescue w żadnym wypadku nie może być uważana za antycypację późniejszych idei konstytucyjnych, lecz doktrynę monarchii absolutnej, w której jednak władza królewska ograniczona jest przez Prawo. Absolutność i ograniczoność monarchii nie są zatem, tak jak dla nas, kategoriami wykluczającymi się. Oczywiście idea ta kłóci się z naszym powszechnym rozumieniem tego, czym jest absolutyzm, ukształtowanym przez jego oświeceniowe koncepcje i nowożytną ideę suwerenności, lecz dla Fortescue nie było sprzeczności w stwierdzeniu, że król podlega prawu, a równocześnie nie ma nikogo mu równemu w królestwie.

Dlatego też moim celem będzie zrekonstruowanie jego koncepcji monarchii oraz wykazanie, że zasadniczo odbiega ona od modelu parlamentarnego i zbliża się do koncepcji monarchii absolutnej, oczywiście w jej typowo angielskim wydaniu. Z tego względu na początku dokonam krótkiego wprowadzenia w rzeczywistość polityczną, w której doszło do wielkiego konfliktu dynastycznego, oraz pokrótce wskażę najważniejsze punkty w życiorysie Fortescue. Następnie przejdę do przedstawienia koncepcji genezy państwa. W dalszej kolejności przeanalizuję myśl, z której znany jest przede wszystkim Fortescue, czyli przeciwstawienie monarchii rządzonej regalnie i politycznie monarchii regalnej. Dalej przedstawię koncepcję państwa Fortescue jako *corpus politicum*. Na końcu, niejako przy okazji, zajmę się kwestią dziedziczenia tronu, która choć nie służy bezpośrednio celowi wywodu, to uzupełnia koncepcję monarchii Fortescue oraz ponad wszelką wątpliwość wskazuje na silne polityczne uwikłanie jego myśli konstytucyjnej oraz związek z praktyką polityczną. Fortescue zasadniczo różni się bowiem od większości prawników średniowiecza. Choć posiadał dużą wiedzę teoretyczną, cechą charakterystyczną jego wywodów jest praktyczna znajomość ludzi, rzeczy i spraw. Jego podróże do Szkocji i Francji, choć z przymusu, pozwoliły mu obserwować odmienne od angielskich instytucje i warunki społeczne. Dlatego jako pierwszy angielski myśliciel polityczny odchodzi on od właściwego średniowieczu uniwersalizmu. Nie wspomina też w swych traktatach o tak ważnych dla kontynentu zagadnieniach, jak relacje między cesarzem i papieżem, znaczenie darywizny Konstantyna czy o rzymskiej formule *Rex in regno suo est Imperator sui*. Skupia się zaś na tym, co jest dla niego najważniejsze i o czym ma bezsprzecznie największą wiedzę — na prawach i ustroju swojej ojczyzny.

² G.L. Mosse, *Change and continuity in the Tudor constitution*, „Speculum” 22, 1947, nr 1, s. 22–23.

Tło historyczne

Okres panowania dynastii Lancasterów w powszechnej opinii jest czasem wolności, gdy zestawić go z despotycznym panowaniem Tudorów, ich konstytucjonalizm zaś zajął poczesne miejsce w historii ustroju Anglii dzięki wkomponowaniu go w XVII wieku w gmach wigowskiej mitologii politycznej. Mimo że taka wizja wydaje się uproszczeniem, to rzeczywiście, cytując za Stubbssem, najlepszym kluczem do zrozumienia okresu Lancasterów są słowa arcybiskupa Arundela, w którego żyłach płynęła krew Karolingów, wygłoszone podczas pierwszego parlamentu Henryka VI w roku 1421: „by Henryk zechciał rządzić, słuchając rady szlachetnych, mądrych i roztropnych ludzi królestwa, i uczynił wszystko, co w jego mocy, by rządził sobą i królestwem, nie kierując się własną wolą i spontaniczną zachcianką lub własną opinią, lecz na podstawie wspólnej rady, konsultacji i zgody” (czyli w ówczesnych warunkach za pomocą Tajnej Rady, Wielkiej Rady i parlamentu). Następnie chwając Anglię i wskazując warunki dobrego rządzenia, arcybiskup podniósł, że „celem króla jest ochrona wolności Kościoła, lordów duchownych i świeckich oraz gmin”³. Dlatego dziwić może nieco z dzisiejszej perspektywy, że Fortescue nie tworzy, wzorem swych następców, szczegółowego przewodnika po angielskiej konstytucji, a jego postulaty są tak powściągliwe. Woli zamiast tego stworzyć drobiazgowo uzasadnienie dotychczasowej praktyki Lancasterów, która jawiła się mu jako właściwy punkt odniesienia. Jest to, jak zauważa Stubbs, oczywiste, ponieważ angielska konstytucja nie wymagała szczegółowego zdefiniowania. Prawo zwyczajowe i praktyka Lancasterów sprawiły, że naród wiedział, że król nie jest arbitralnym despotą, lecz suwerenem związanym przysięgą koronacyjną, której wobec Boga nie mógł złamać, oraz prawem, którego nie może zmienić bez zgody ich przedstawicieli⁴. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że gdy król obiecał szanować ich wolności, to wiedzieli, co miał na myśli, i obserwowali, czy dotrzymuje obietnicy. Za czasów Lancasterów dostrzegali, że znikają dawne nadużycia, rzadko słychać było o podatkach nałożonych bez zgody parlamentu czy nielegalnym zajmowaniu dóbr, nadużycia były karane, a brak egzekucji wynikał raczej z braku siły, a nie woli króla⁵. Za ich czasów wzrosło też niepomierne znaczenie parlamentu⁶. „Nigdy

³ W. Stubbs, *The Constitutional History of England in Its Origin and Development*, t. 3, Oxford 1846, s. 14–15.

⁴ Pierwszą taką przysięgę, wymuszoną przez baronów w roku 1308, złożył Edward II. Zgodnie z jej treścią będzie „Przestrzegał sprawiedliwych praw i zwyczajów, które wspólnota waszego królestwa będzie miała” (*Les leys et les custumes droitureles les quels la communaute de vostre roiaume aura esleu*) – *Select Documents of English Constitutional History, 1307–1485*, red. S.B. Chrimes, A.L. Brown, London 1961, s. 4–5.

⁵ W. Stubbs, *op. cit.*, t. 3, s. 253–254.

⁶ B. Wilkinson, *Fact and fancy in fifteenth-century English history*, „Speculum” 42, 1967, nr 4, s. 600.

przedtem — pisze Stubbs — i nigdy przez kolejne ponad dwieście lat gminy nie były tak silne jak pod panowaniem Henryka VI”⁷.

Panowanie Lancasterów to zatem okres kształtowania się nowego ładu konstytucyjnego, zapowiadanego już pod rządami Plantagenetów, lecz także wojny stuletniej i w końcu wojny domowej, która zdeterminowała rządy Henryka VI i ostatecznie zamknęła w Anglii okres średniowiecza. Z panowaniem Henryka VI wiązano wielkie nadzieje. To zewnętrzne okoliczności oraz choroba króla sprawiły, że stało ono pod znakiem spadku prestiżu Korony, niesubordynacji lordów, którzy stają się dziedzicznym, odrębnym stanem królestwa, rebelii Cade’a, upadku wymiaru sprawiedliwości i poważnych problemów gospodarczych⁸. Rządy Henryka, a właściwie Małgorzaty i jej ministrów, zwłaszcza po roku 1447, były niekonstytucyjne i naruszały w najważniejszych punktach porozumienie, na podstawie którego dom Lancasterów zdobył koronę, poprzez utrzymywanie znieawidzonych doradców czy próby ingerowania w niezależność parlamentu. „W ten sposób [Henryk] — pisze Plummer — zniszczył swój najlepszy tytuł do tronu i jakkolwiek jego los jest smutny, to w żadnym razie nie można go nazwać niezasłużonym”⁹. Największą jednak winą Henryka VI jest to, że jego nieudolne rządy spowodowały wśród Anglików takie znużenie, że oportunistycznie z ulgą przyjęli despotyczne rządy Edwarda IV i Tudorów. „Jego cnoty i nieszczęścia — pisze jednak dalej Plummer — głęboko dotknęły serce Anglii i jego śmierć dała im na koniec konsekrację. Tak bardzo, jak Anglia cierpiała pod jego rządami, tak uznała go niewinnym, a głos ludu uczynił go świętym bardziej, niż mogliby to uczynić papież i Kościół”¹⁰.

Życie Fortescue

W samym centrum tych brzemiennej w skutki wydarzeń, które już na zawsze zdeterminowały historię konstytucyjną Anglii, znalazł się John Fortescue, który był nie tylko świadkiem, ale też aktywnym ich uczestnikiem. O jego życiu i działalności jako prominentnej figury owych czasów wiemy więc stosunkowo dużo.

Urodził się w Norris około roku 1385, pod panowaniem Ryszarda II, jako drugi syn sir Johna Fortescue of Winstone¹¹ (który walczył pod Azincourt, a potem dowodził twierdzą Meaux w La Brie), w rodzinie wywodzącej swe początki od rycerza,

⁷ W. Stubbs, *op. cit.*, t. 3, s. 72.

⁸ Ch. Plummer, *Introduction*, [w:] J. Fortescue, *The Governance of England otherwise called The Difference between an Absolute and a Limited Monarchy*, London 1926, s. 12–25; wszystkie odwołania do *The Governance...* zostały zaczerpnięte z tego wydania.

⁹ *Ibidem*, s. 35.

¹⁰ *Ibidem*, s. 71.

¹¹ Th. Fortescue Lord Clermont, *Life of Sir John Fortescue*, [w:] *The Works of Sir John Fortescue*, London 1869, s. 1.

który nosił tarczę Wilhelma Zdobywcy w czasie podboju Anglii. Nauki pobierał w Exeter College w Oxfordzie, a przed rokiem 1420 został przyjęty do Lincoln's Inn, jednej z czterech londyńskich gildii prawniczych, której w ciągu swego życia był czterokrotnym zwierzchnikiem. Pod panowaniem Henryka V i Henryka VI czterokrotnie był wybierany do Izby Gmin¹². Był sędzią pokoju, w roku 1442 mianowany został Głównym Sędzią Ławy Królewskiej (Chief Justice of King's Bench), a rok później został też nobilitowany. Co ciekawe, był także członkiem jednej z trzech Komisji Alchemicznych (1455), mających poszukiwać kamienia filozoficznego, który miał stać się lekarstwem na chorobę psychiczną króla i problemy finansowe królestwa¹³.

Po wybuchu wojny Dwóch Róż pozostał wiernym stronnikiem Lancasterów. Po klęsce Henryka pod Northampton nie był wśród sędziów, którzy na żądanie lordów orzec mieli na temat zasadności pretensji do korony Ryszarda, księcia Yorku, lecz uchylili się od odpowiedzi, tłumacząc, że sprawa wykracza poza ich kompetencje. Jednak Fortescue napisał krótki tekst podważający prawa Yorków do korony (już za czasów rządów Edwarda IV), zatytułowany *The Replication agenst the Clayme and Title of the Duke off Yorke for the Crownes of England and Franncce*, który konkluduje słowami: „Edward, który właśnie dzierży koronę, nie ma do niej prawa”¹⁴. Jak napisał Stubbs: „To, że traktat został tak umiejscowiony i tak zatytułowany, może być wskazówką, że Fortescue życzył sobie, by traktować go jako jego odpowiedź, której by udzielił, jeśli byłby w stanie przy tej okazji otworzyć usta”¹⁵. Z pewnością Fortescue był jednak świadkiem klęski Lancasterów pod Towton, a jego życie na dobre związało się z losem pozbawionego władzy rodu. Udał się więc wraz z Henrykiem VI na wygnanie do Szkocji. Został przez to skazany przez parlament, zdominowany przez stronników Edwarda IV, na konfiskatę dóbr i utratę praw (*Act of Attainder*, w którym Henryk i jego stronnicy, między innymi Fortescue, są nazywani „wszczynającymi wojnę” przeciwko Edwardowi IV)¹⁶. Prawdopodobnie wtedy też został mianowany przez Lancastera nominalnie (ponieważ król nie posiadał Wielkiej Pieczęci) lordem kanclerzem¹⁷.

Z okresu jego szkockiego wygnania pochodzi jego pierwsze wielkie dzieło: *De Natura Legis Naturæ*. Fortescue pojawił się znowu w źródłach w roku 1463, gdy wraz z królową Małgorzatą Andegaweńską i Edwardem, księciem Yorku, udał się do Francji, skąd prowadził misje dyplomatyczne dla uwięzionego w międzyczasie monarchy. Pomiędzy rokiem 1468 a 1471 powstało jego drugie dzieło, uważane

¹² S.B. Chrimes, *Introduction*, [w:] J. Fortescue, *De Laudibus Legum Anglie*, Cambridge 1949, s. lix–lx.

¹³ A. Gross, *The Dissolution of the Lancastrian Kingship*, Stamford 1996, s. 20–21.

¹⁴ J. Fortescue, *The Replication agenst the Clayme and Title of the Duke off Yorke for the Crownes of England and Franncce*, [w:] *idem*, *The Governance of England...*, Appendix C, s. 354.

¹⁵ W. Stubbs, *op. cit.*, t. 3, s. 185.

¹⁶ S.B. Chrimes, *op. cit.*, s. lxxii.

¹⁷ A. Gross, *op. cit.*, s. 75.

za pierwszy traktat opisujący historię rodzimych instytucji prawnych, będący przy okazji apoteozą prawa angielskiego¹⁸ — *De Laudibus Legum Anglie* (który przez następne dziesięciolecia krążył w rękopisie i opublikowany został po raz pierwszy około roku 1543 jako *Prenobilis militis, cognomento Forescu*) — pomyślane pierwotnie jako podręcznik dobrego władcy dla księcia Yorku — Edwarda.

W 1471 roku wraz z armią Lancasterów powrócił do Anglii, by wziąć udział w bitwie pod Tewkesbury, gdzie poległ jego wychowanek — ostatni nadzieja sprawy Lancasterów. Klęska ta oznaczała więc w praktyce zwycięstwo Yorków, zwłaszcza że w tych dniach Henryk VI zamordowany został w Tower, a Fortescue wraz z królową zostali wzięci do niewoli. Edward IV wybaczył mu jednak, pod warunkiem wyrzeczenia się jego wcześniejszych sympatii politycznych, czego Fortescue dokonał w krótkim traktacie *Declaracion upon Certayn Wrytinges sent oute of Scotteland ayenst the Kinges Title to the Roialme of Englund*. Z tego okresu pochodzi również *The Governace of England* — pierwszy traktat konstytucyjny napisany po angielsku (opublikowany dopiero w roku 1714 przez potomka Johna Fortescue — Alanda).

Uznając zapewne nieprzeciętną wiedzę i doświadczenie swego niedawnego wroga, król uczynił go członkiem rady królewskiej i sędzią Izby Gwiazdzistej, a konfiskata i utrata praw zostały cofnięte w roku 1475. Ostatnia pewna wzmianka o Fortescue pochodzi z roku 1476¹⁹, a jego śmierć datowana jest około roku 1479. Pochowany został w kościele św. Edburgi w Ebrington w hrabstwie Gloucestershire. Jego dwumetrowa rzeźba nagrobna przedstawia go w stroju Głównego Sędziego Ławy Królewskiej, w długiej czerwonej szacie z szerokimi rękawami, z płaszczem zapinanym na lewym ramieniu pod gronostajowym kołnierzem i kapturem, jego stopy zaś spoczywają na lwie — symbolu angielskiej konstytucji.

Geneza państwa

Wielką zasługą Fortescue jest rozwinięcie Tomaszowej typologii ustrojowej i wprowadzenie doń zupełnie nowego elementu. Jego koncepcja różni się jednak dość istotnie od pierwowzoru, najprawdopodobniej zatem *Doctor Angelicus* służy Fortescue jako autorytet dla wsparcia jego koncepcji ustrojowych wywiedzionych z własnych przemyśleń i obserwacji ojczyzny. Jego *De Regimine Principum* było bowiem najbardziej, zaraz po *Polityce* Arystotelesa, autorytatywnym dziełem politycznym późnego średniowiecza. Podobnego zabiegu Fortescue dokonuje w odniesieniu do Idziego Rzymianina, którego *De Regimine Principum*²⁰,

¹⁸ E. Foss, *The Judges of England: With Sketches of their Lives, and Miscellaneous Notices Connected with the Courts at Westminster, from the Time of the Conquest*, London 1851, s. 308.

¹⁹ *Ibidem*, s. 314.

²⁰ Interpretacja tego dzieła iść może w dwóch przeciwnych kierunkach. Z jednej strony może posłużyć jako uzasadnienie nieograniczonej władzy monarszej, z drugiej zaś władzy podlegającej

będące najpopularniejszym w średniowieczu „zwierciadłem książąt”²¹, przywołuje w trzech miejscach. Jest to zabieg charakterystyczny dla pisarzy średniowiecza — gdyby bowiem Fortescue nie odwoływał się do uznanych autorytetów i przedstawił bez tego swą oryginalną teorię, zostałoby to uznane za akt bezprecedensowego zarozumiałstwa²². Dlatego tam, gdzie może, powołuje się na Pismo Święte, Arystotelesa, Diodora Sycylijskiego, Boecjusza czy Tomasza właśnie.

Pomimo swej oryginalności jego koncepcja konstytucyjna osadzona jest mimo wszystko w kategoriach określonych przez Akwinatę, za pomocą których próbuje opisać monarchię angielską. Akwinata w *De regimine principum* (*De Regno*), niedokończonej, przeznaczonej dla króla Cypru Hugona II pracy, przedstawia lakonicznie, nawiązując do Arystotelesa, typologię ustrojową, pisząc o rządach jednego, nielicznych i wielu. Nie zagłębiając się w to znane powszechnie zagadnienie, przypomnieć wypada tylko, że ustrojami dobrymi są dla Akwinaty monarchia (*regnum*), arystokracja (*aristocratia*) i republika (*politia*). Ta ostatnia to rządy polityczne, czyli sprawiedliwa władza całej społeczności: *regente ad bonum commune multitudinis ordinetur*. Jest to forma rządów, którą Arystoteles uważa za najlepszą z możliwych (*πολιτεία*), albowiem „dla wielu [...] jest może niemożliwością dojść do najlepszego ustroju [w sensie bezwzględnym — T.T.]”²³, gdzie zaistnieć mogą „dobre prawa”, akceptowane przez wszystkich. Tomasz, stojąc konsekwentnie na gruncie rządów monarchicznych, przekonuje równocześnie, że istnieje kategoriyczny i nieprzezwycięzalny podział jednowładztwa na rządy królewskie i rządy tyrańskie (*tyrannica*): *sicut autem regimen regis est optimum, ita regimen tyranni est pessimum*²⁴. Natężenie władzy, jej skupienie, jest jedną z funkcji dobroci i zdeprawowania rządów jednej osoby. Jednowładztwo, zogniskowanie całego *dominium* w rękach jednego, wykonywane ku dobru całej społeczności, jest więc dla Tomasza, idącego tropem Arystotelesa i jego „wszechkrólestwa” (*παμβασιλεία*), ideałem instytucjonalnym, w który wciela się wyrażony w prawie naturalnym Boski zamysł.

licznym ograniczeniom. Symptomatyczne jest zatem, że egzemplarze tego dzieła były w posiadaniu Simona Burleya, który czasami jest postrzegany jako inspirator absolutyzmu Ryszarda II oraz jego przeciwnika, ale i Thomasa, księcia Gloucester. Mecenas jego angielskiego tłumaczenia — sir Thomas Berkeley — był zaś jednym ze stronników Henryka Bolingbroke’a — późniejszego Henryka IV; zob. S.H. Rigby, *Aristotle for aristocrats and poets: Giles of Rome’s De Regimine Principum as theodicy of privilege*, „The Chaucer Review” 46, 2012, nr 3, s. 281.

²¹ J. Canning, *A History of Medieval Political Thought 300–1450*, London-New York 1996, s. 133.

²² H.J. Randall, *Sir John Fortescue*, „Journal of the Society of Comparative Legislation” 16, 1916, nr 2, s. 258.

²³ Arystoteles, *Polityka*, IV, 1, 2 (1288b), przeł. L. Piotrowicz, [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 107.

²⁴ *De regimine principum*, IV, 21: „ponieważ monarchia, czyli rządy jednego, może być władzą najlepszą i najgorszą” — Tomasz z Akwinu, *O władzy*, [w:] *idem, Dzieła zebrane*, przeł. J. Salij, Warszawa 2001, s. 24.

W innym jednak miejscu, rozwijając swą pierwotną myśl, Fortescue wskazuje, że należy ograniczyć władzę króla, by nie miał sposobności zbroczyć ku tyranii, by *dominium regale* nie zdegenerowało się do *dominium tyranni*. Nie wydaje się, by Tomasz miał w tym miejscu na myśli jedynie ograniczenia wynikające z podporządkowania króla prawu Boskiemu i naturalnemu, ich złamanie jest bowiem jedną z przesłanek zaistnienia tyranii. Zatem sposób uniknięcia tyranii leży nie w Bogu i w królu, lub nie tylko w nich, lecz we wspólnocie politycznej, której moralnym zadaniem jest nałożenie ograniczeń na władzę monarszą.

Tomasz nie rozwija dalej tej myśli, lecz podążając za nim Fortescue, który jest przede wszystkim prawnikiem, patrzy na to zagadnienie z tej właśnie: formalnej i konstytucyjnej perspektywy. Nie ma oczywiście między nim a Akwinatą i Idzim zasadniczej sprzeczności co do oceny form ustrojowych. Dla wszystkich nich monarchia jest odbiciem Boskiego porządku i hierarchii, a król, jak pisze Idzi, to *lex animata, quasi semideus i intellectus sine concupiscentia*²⁵. Najwyraźniej widać to właśnie u Idziego, który choć wykorzystuje wprost cytaty z *Polityki* Arystotelesa, to przerabia lub ignoruje te, które nie sprzyjają władzy królewskiej²⁶. Nawet wtedy, gdy Akwinata pisze o konieczności ograniczenia władzy, Idzi staje po stronie władzy nieograniczonej. Twierdzi, że w każdym rządzie istnieją cztery konieczne czynniki: książę, rada, sądy i lud, a państwo jest mieszaniną tych elementów. Nie rozumie jednak przez to, że istnieją pomiędzy nimi relacje wzajemnego ograniczenia. Suwerenność bowiem, z czym całkowicie zgadza się Fortescue, koniecznie musi spoczywać w jednym elemencie. „Nawet jeśli — pisze — wiele elementów istnieje razem w konstytucji takiego mieszanego ciała (*corporis mixti*), to jest konieczne, by był jeden dominujący element, dzięki któremu takie zmieszane ciało należycie się porusza”²⁷. W swojej narracji Idzi niewiele też mówi o niemonarchicznych formach rządu, przez co sprawia wrażenie, że niechętnie przypisuje innym częściom społeczeństwa jakikolwiek wpływ na władzę²⁸.

Wszystkich ich łączy (w przypadku Tomasza wynika to u Fortescue z egzegezy *De Regnum*²⁹) więc jednoznacznie monarchiczna perspektywa. „Święty

²⁵ J. Canning, *op. cit.*, s. 134.

²⁶ R. Lambertini, *Political thought*, [w:] *A Companion to Giles of Rome*, red. C.F. Briggs, P.S. Eardley, Leiden-Boston 2016, s. 260.

²⁷ Aegidius Romanus, *De Regimine Princpum*, 2.2.13, cyt. za: J.M. Blythe, *Ideal Government and the Mixed Constitution in the Middle Ages*, Princeton 1992, s. 76.

²⁸ J.M. Blythe, *op. cit.*, s. 61.

²⁹ Warto w tym miejscu wskazać na interesującą okoliczność. Otóż w swych wywodach ustrojowych Fortescue nie sięga do *Sumy teologicznej* Tomasza, choć, jak wynika z przytaczanych przezeń cytatów, jest mu ona znana. Wyjaśnieniem tego celowego „zaniedbania” jest zapewne wyrażona w niej pochwała rządu mieszanego *politia bene comixta*, które u Tomasza przyjmuje postać *monarchia mixta*, gdzie obok króla mamy arystokratów (*optimates*) i lud wojowników (*multitudo bellatorum*), którzy również uczestniczą w rządzeniu (Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I–II, 105, przeł. P. Belch, Londyn [b.d.w.], s. 161.). Wątpliwe więc, by preferowany przez Akwinatę

Tomasz — pisze Fortescue — po rozważeniu demokracji, arystokracji i oligarchii preferuje monarchię, pod warunkiem że nie popadnie w tyranie; to znaczy — woli ograniczoną monarchię lub rząd króla rządzącego *polityce*³⁰. Dlatego z pism Tomasza i Idziego Fortescue wybiera tylko fragmenty o jednoznacznie monarchicznym wydźwięku.

Państwo — czytamy w *De Regime* Idziego — może być rządzone na dwa sposoby: polityczny albo królewski. Można powiedzieć, że ktoś rządzi według królewskiej reguły, gdy władza stosownie do swej woli i praw, które sam ustanawia. Władza zaś politycznie, gdy władza nie według swej woli i praw, które uczynił, lecz wedle woli tych, których uczynił obywatelami³¹.

Idzi utrzymuje zaczerpnięte z myśli Arystotelesa rozróżnienie między sferą publiczną i rodzinną. Ojciec w rodzinie panuje arbitralnie niczym król nad swymi dziećmi, lecz w swym panowaniu nad małżonką musi szanować prawo małżeńskie i inne porozumienia, a zatem wedle reguły politycznej. Panowanie pierwszego typu jest wzorcem dla rządów księcia, ponieważ tak jak ojciec najlepiej, wedle swego osądu (*arbitrum*), rozumie potrzeby dzieci, tak król najlepiej rozpoznaje i zaspokaja potrzeby swych poddanych. Dlatego „tak jak ojciec lepiej troszczy się o syna, gdy rządzi i włada nim sam, tak w ten sam sposób król powinien rządzić poddanymi wedle swej woli, ponieważ okazuje się to dla nich lepsze”³². Król rządzi więc ludem niczym troskliwy ojciec opiekujący się swymi dziećmi, jest dla nich moralnym przewodnikiem, a ich relacje opisuje Idzi za pomocą metafory króla-łuczniaka i ludu-strzały, której zadaniem jest trafić w wyznaczony przez łuczniaka cel, najważniejszym zaś narzędziem w ręku króla, by tego dokonać, jest prawo. Dlatego „tam, gdzie mamy pana i sługę, tam pan powinien rozkazywać, a sługa służyć”³³.

Fortescue zrywa jednak z przywołanym przez Idziego rozróżnieniem — forma relacji rodzinnych przedstawionych przez Stagirytę jest podstawą sformułowania

system był prawdziwą monarchią, ponieważ zbyt mały nacisk kładzie Tomasz na kwestię dziedziczności władzy, za dużo zaś na jej wybieralność. Ponadto u Tomasza ten, kto sprawuje władzę, jest jedynie przedstawicielem swego ludu, ma więc pozycję o wiele słabszą niż ta, jaką Fortescue przypisuje królowi. W końcu kluczowe dla jego argumentacji terminy: *dominium*, *regale* i *politicum* w *Sumie* się nie pojawiają.

³⁰ J. Fortescue, *De Natura Legis Naturæ*, [w:] *Works...*, s. 380.

³¹ Aegidius Romanus, *De Regimine Principum*, 2.1.14: „Civitas [...] duplici regimine regi potest, politico, scilicet et regali. Dicitur autem quis praesse regali dominio, cum praest secundum arbitrium et secundum leges quas ipse instituit. Sed tunc praest regimine politico quando non praest secundum arbitrium, nec secundum leges quas ipse instituit, sed secundum eas quas cives instituerunt” — cyt. za: B. Tjällén, *Teaching virtue through the law Justice and royal authority in Giles of Rome's De regimine principum (c. 1280)*, [w:] *Virtue Ethics and Education from Late Antiquity to the Eighteenth Century*, red. A. Hellerstedt, Amsterdam 2018, s. 21.

³² Aegidius Romanus, *De Regimine Principum*, 2.1.14, fol. 155r — cyt. za: B. Tjällén, *op. cit.*, s. 21.

³³ Aegidius Romanus. *De Regimine Principum*, 2.1.6.141r — cyt. za: J.M. Blythe, *op. cit.*, s. 12.

jego koncepcji władzy. Rozwija więc myśl Rzymianina, dodając do jego wywodu, że „jest jeszcze trzeci rodzaj rządu, nie gorszy od nich pod względem dostojęstwa i honoru, który nazywany jest politycznym i królewskim (*politicum et regale*), o którym wiemy nie tylko z doświadczenia i starożytnej historii, ale z doktryny św. Tomasza”³⁴. Fortescue rozwija zatem zarysowaną wcześniej Tomaszową koncepcję monarchii i dychotomię rządów jednego. Łącząc panowanie regalne i polityczne³⁵, uzupełnia je o trzecią kategorię — *dominium politicum et regale*. Do wyjaśnienia tego zagadnienia konieczne jest jednak prześledzenie genezy państwa oraz różnica w tym względzie pomiędzy różnymi rodzajami królestw.

Dokładnie jak u Augustyna (*remota itaque iustitia, quid sunt regna nisi magna latrocinia*³⁶) *regnum* u Fortescue kładzie nacisk na władzę i przymus, jest konsekwencją upadłej natury człowieka i podobnie jak u biskupa Hippony powstrzymuje ludzi przed dalszym upadkiem³⁷. Siła, spryt, przebiegłość, ambicja pozwoliły jednym stać się władcami pozostałych członków społeczności i powołać *dominium decepticum*. Lecz mimo że ci drudzy mogą cierpieć z tego powodu, to zdają sobie sprawę, że „lepiej być pod ochroną jakiegokolwiek rządu, niż być nieustannie narażonym na ataki ze strony innych, którzy chcieliby ich ucisnąć”³⁸. Nawet „Wielki Myśliwy” — biblijny archetyp tyrana — nie budzi jego odrazy, gdy pisze, że

dumny Nimrod pierwszy uzurpował sobie władzę nad ludźmi, a jednak nic lepszego i dogodniejszego niż to nie mogło zdarzyć się rodzajowi ludzkiemu, ponieważ jeśli wszystko pozostałoby wspólne jak poprzednio i nie byłoby władzy na ziemi, sprawy publiczne po grzechu pierwotnym miałyby się bardzo źle i z braku sprawiedliwości rodzaj ludzki rozpadłby się na części w powszechnej rzezi³⁹.

³⁴ *De Natura...*, s. 205. Jest to oczywiście kolejny przykład wspierania się przez Fortescue autorytetem Akwinaty, niemający uzasadnienia w jego doktrynie politycznej.

³⁵ S.B. Chrimes, *English Constitutional Ideas in the Fifteenth Century*, Cambridge 2013, s. 315.

³⁶ Św. Augustyn, *O państwie bożym*, IV, 4, przeł. W. Kornatowski, t. 1, Warszawa 1977, s. 223. Są wątpliwości, czy Fortescue czytał Augustyna, sam bowiem przyznaje w jednym miejscu, że cytuje go za *Compendium Morale* Rogera z Waltham; zob. *De Natura...*, s. 69.

³⁷ Prawdopodobnym drugim źródłem inspiracji dla Fortescue było bardzo popularne wówczas dzieło o charakterze encyklopedycznym *De Morali Principis Institutione* autorstwa Vincenta de Beauvais; zob. *The Governance of England...*, s. 180 (przypis). Dzieło to Fortescue znał bez wątpliwości z pierwszej ręki, albowiem kopia należała do niego. Nie ma też, na tej same zasadzie, wątpliwości co do jego znajomości *Cur Deus Homo* Wilhelma z Owerni. W przeważającej jednak liczbie przypadków cytaty, które powołuje, zaczerpnięte są z prac innych autorów; dla przykładu cytaty Wegecjusza bierze od Akwinaty. Była to wówczas dość powszechna praktyka. Istniał bowiem na przykład zbiór maksym Arystotelesa, Seneki, Boecjusza i Porfiriusza zatytułowany *Auctoritates Aristotelis*, stąd też pochodzi większość cytatów ze Stagiryty; zob. Ch. Plummer, *op. cit.*, s. 98–99.

³⁸ J. Fortescue, *De Laudibus Legum Angliæ. A Treatise in Commendation of the Laws of England*, Cincinnati 1874, s. 20; wszystkie odwołania do *De Laudibus* zostały zaczerpnięte z tego wydania.

³⁹ *De Natura...*, s. 209.

Choć więc człowiek jest *animal sociale et politicum*, przeznaczonym do życia we wspólnocie politycznej, i choć Fortescue podziela poglądy Stagiryty na jej powstanie, to równocześnie twierdzi, że władza królewska (regalna) swój początek wzięła właśnie z uzurpacji⁴⁰. Jej istotą jest zaś, jak poucza Księga Samuela, „zwykła arbitralna wola”⁴¹. „Taki jest początek i natura — pisze więc — królewskiej supremacji i choć wywodzi się od pogan, to jest naturalna i jest instytucją Prawa Natury”⁴². Posiłkując się, identycznie jak Idzi Rzymianin, Listem św. Pawła do Rzymian (Rz 2, 14–15)⁴³, uważa, że prawo natury zapisane jest w naszych sercach, a także w sercach ludzi, którzy nie znają żadnego innego prawa. Prawo narodów to zaś ten element prawa natury, który narody zaakceptowały i bez którego nie mogłyby dobrze funkcjonować. Monarchia, bez względu na wskazaną już genezę, jest więc instytucją prawa natury, mimo że *regium statum* powstało bez odniesienia do sprawiedliwości⁴⁴ — „Prawo natury jest bowiem pierwotne i wieczne, to samo w stanie niewinności podobnie jak po upadku, grzech zmienił jedynie stan człowieka”⁴⁵. Jak więc wskazuje Tomasz, „to, co zgodne z naturą, jest najlepsze, albowiem w poszczególnych [bytach] natura sprawia to, co najlepsze”. Z tego względu „wszelkie rządy naturalne sprawuje jeden”⁴⁶. Dlatego dla Fortescue oczywiste jest, że „Monarchia jest tworem Natury, jest czymś, co św. Tomasz nazywa *naturaliter regulativa*. To prawda, że Prawo Rzymskie mówi, że królestwa są ufundowane na Prawie Narodów, lecz *Ius Gentium* nie jest niczym więcej jak kodeksem Natury, którego przestrzegają wszystkie narody”⁴⁷. W innym miejscu zaś pisze, nawiązując do powołania monarchii Saulowej:

Chociaż ludzie ci popełnili wielką obrazę, prosząc o króla, nie dowodzi to, że godność królewska, której się domagali, jest niesprawiedliwa ani nie potępia prawa, na mocy którego powstała ta godność. Cóż jest bardziej święte niż urząd papieski, mimo że pożądanym przez nikczemnych ludzi?⁴⁸

⁴⁰ Dwoistość tę doskonale oddał Augustyn, pisząc, że „Żaden bowiem inny rodzaj nie jest tak skłonny do niezgody na skutek zepsucia i tak towarzyski z natury” — Św. Augustyn, *op. cit.*, XII, 28, t. 2, s. 85.

⁴¹ *De Laudibus...*, s. 20.

⁴² *De Natura...*, s. 209.

⁴³ „Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające” — *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1990, s. 1277.

⁴⁴ A. Harding, *Medieval Law and the Foundations of the State*, Oxford-New York 2001, s. 300.

⁴⁵ *De Natura...*, s. 380.

⁴⁶ Tomasz z Akwinu, *O władzy*, s. 20.

⁴⁷ *De Natura...*, s. 380. Monarchia ustanowiona w drodze podboju może jednak zyskać usprawiedliwienie na cztery sposoby: „akceptację Boga, przyzwolenie Kościoła, długie nieprzerwane posiadanie lub zgodę ludu” — *Of the Title of the House of York*, [w:] *Works...*, s. 501. W ten sposób Fortescue legitymizuje uzurpację Henryka IV Lancastera, zestawiając ją z niemożliwą do usprawiedliwienia uzurpacją Yorków. Jeśli nie podano inaczej, przeł. T.T.

⁴⁸ *De Natura...*, s. 204.

Chociaż więc prawo królewskie nie istniało w raju, to powstało, gdy ludzka natura została skażona przez grzech i utracono pierwotną niewinność. Zostało mocą Bożej woli przydzielone królom.

Sama władza monarchiczna, nawet regalna czy tyrańska, nieskończenie ponadto przewyższa swą wartością brak władzy czy wielowładztwo. Rządy absolutne nie są bowiem dla Fortescue złe same w sobie; uważa je on za słuszne i legitymowane, pod warunkiem że są sprawowane dla dobra królestwa. W obu rodzajach monarchii królowie podlegają prawu naturalnemu, a złe i dobre rządy zależą nie od prawa, lecz osoby monarchy. Nawet zatem monarchia regalna może służyć dobru poddanych i pomyślności królestwa. Problem jednak w tym, że zdaniem Fortescue zdarza się to niezmiernie rzadko⁴⁹. Dlatego też na przykład chwali on ustrój cesarstwa rzymskiego, z wyjątkiem okresów, „gdy było, jak na przykład w czasach Nerona, który spacyfikował Senat, jawną tyranią”⁵⁰.

To samo prawo natury wskazuje jednak na inny sposób powstania państwa. Fortescue nie ma wątpliwości, że jest nim zgoda czy przyzwolenie rządzących, którzy przelewają na jednego moc i władzę pierwotnie spoczywająca we wspólnocie, która (o czym niżej) przed tym aktem nie ma jeszcze statusu wspólnoty politycznej. Przez akt ten tworzą monarchię zasadniczo odmienną od tej, której archetypem są rządy Nimroda — monarchię regalną i polityczną. Widać przy tym wyraźnie augustyński dualizm⁵¹, z jednej bowiem strony państwo jest „bandą zbójceją”, z drugiej zaś wspólnotą (augustyńską *civitas*). Dla biskupa Hippony „państwo nie jest czym innym jak tylko zostającą w zgodzie wielką gromadą ludzi (*hominum multitudo*)”⁵². Przeciwnie zatem do *regnum* podstawą *civitas* nie jest przymus, lecz zgodność celów, ma ona więc przynajmniej wspólnotowy charakter. O ile jednak Augustyn skłania się ostatecznie ku bardzo pesymistycznej antropologii, widząc w państwie bicz Boży, tak Fortescue darzy człowieka i jego rozum większym zaufaniem. Podobnie więc jak u Idziego Rzymianina⁵³ państwo jest u niego wynikiem z jednej strony grzechu, z drugiej zaś społecznej natury człowieka.

⁴⁹ *De Laudibus...*, s. 27.

⁵⁰ „Początkowo Rzymianie rządzeni — pisze — byli przez królów, lecz gdy królowie przez swe zuchwalstwo podążać zaczęli za swymi namiętnościami, odrzucając rady Senatu, Rzymianie powstałi i wygnali królów. Ale gdy przez ich wielkie bogactwo nastąpił rozdźwięk między nimi a ludźmi i doprowadził do wojen domowych, zaczęli być następnie rządzeni przez jednego, który nazywał się Imperatorem, który używał w swych rządach rady Senatu, największego monarchę świata, a jego monarchiczne imperium wykonywane było za radą Senatu. Lecz gdy Imperator odrzucił radę Senatu i innych poddanych, jak na przykład Neron, Domicjan czy inni, gdy zabił wielu z Senatorów i rządził za pomocą prywatnych doradców, państwo doznało coraz to większego rozkładu” — *Example what Good Counseill helpith and avantageth, and of the contrare what folowith. Secundum Sr. J. Ffortescu, Knighte, [w:] The Governance of England...*, s. 347.

⁵¹ R.A. Markus, *Two conceptions of political authority: Augustine's De Civitate Dei, XIX, 14-15, and some thirteenth century interpretations*, „Journal of Theological Studies” (new series) 16, 1965, s. 96–97.

⁵² Św. Augustyn, *op. cit.*, I, 15, t. 1, s. 110.

⁵³ J.M. Blythe, *op. cit.*, s. 62.

Dominium politicum et regale

Dla Fortescue klasyczna Tomaszowa typologia ustrojów jest więc niewystarczająca do opisanie sytuacji *Regnum Angliæ*, nieadekwatne są bowiem terminy władania regalnego lub politycznego ani republiki, lecz swoiste połączenie dwóch pierwszych. W czasach Fortescue w Anglii nadal istniało bowiem *jura regalia*, a jednocześnie uprawnienia poddanych. Władza królewska ograniczona była przez to samo prawo, które zabraniało poddanym wkraczania w wyłączny zakres kompetencji królewskich. Stworzona przez Fortescue nowa kategoria nie ma zatem charakteru normatywnego, lecz deskryptywny, jest najlepszym wyjaśnieniem angielskiej polityki, której był uczestnikiem i przenikliwym obserwatorem. Pisał swoje dzieła jako mąż stanu z bogatym doświadczeniem parlamentarnym, uznany prawnik z czterdziestoletnim stażem, z których dwadzieścia spędził w sądzie Ławy Królewskiej. Dlatego można mu wierzyć, że praktyka w jego czasach (a przynajmniej w czasach poprzedzających wojnę Dwóch Róż) i jego teoria konstytucyjna Anglii są zbieżne. Dlatego też jego przenikliwość nie polega na tworzeniu nowej teorii politycznej, lecz na skutecznej próbie jej teoretycznego opisu za pomocą średniowiecznych instrumentów. Jako pierwszy stosuje przy tym Arystotelejsko-Tomaszową kategorię *politicus*, odnosząc ją do monarchii⁵⁴.

Źródłem, z którego mógł czerpać inspirację do teoretycznego opisu angielskiej *praxis*, był dorobek Ptolemeusza z Lukki, w którym wyraźnie widać ustrojowy relatywizm, który znajdziemy u Fortescue⁵⁵. To u niego też pojawia się po raz

⁵⁴ N. Rubinstein, *The history of the word politicus in early modern Europe*, [w:] *Studies in Italian History in the Middle Ages and the Renaissance*, t. 1. *Political Thought and the Language of Politics. Art and Politics*, red. G. Ciappelli, Roma 2004, s. 328.

⁵⁵ Wyróżnia bowiem Ptolemeusz w swym traktacie *De Regimine Principum* cztery typy panowania: kapłańskie i królewskie nad światem, królewskie (co do zasady) nad królestwem i prowincją, polityczne nad miastem i gospodarze nad domem. Pierwszemu i ostatniemu nie poświęca w swych wywodach zbyt wiele uwagi, skupiając ją na dwóch pozostałych. „Panowanie polityczne (*regimen politicum*) — pisze — ma miejsce wtedy, gdy region, prowincja, miasto są rządzone przez jednego lub wielu wedle swych statutów, jak zdarza się w regionach Włoch, a szczególnie w Rzymie, który przeważnie był rządzony przez senatorów i konsulów, odkąd miasto zostało założone” — Ptolemy of Lucca, *On the Government of Rulers. De Regimine Principum*, 2, 8, przeł. J.M. Blythe, Philadelphia 1997, s. 120–121. Panowanie królewskie — *regimen regale* (które właściwie utożsamia z despotycznym — *regimen despoticum*; zob. C.T. Davis, *Ptolemy of Lucca and the Roman Republic*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 118, 1974, nr 1, s. 48.) polega zaś na tym, że władca „nie będąc zobowiązany przez prawa, może sądzić wedle tego, co ma w sercu” — Ptolemy of Lucca, *op. cit.*, 2, 8, s. 120–123. „Rządcy polityczni — pisze dalej — związani są prawami i nie mogą wyjść poza nie w dążeniu do sprawiedliwości, co nie ma miejsca w przypadku królów i innych monarchów, ponieważ prawa ukryte są w ich piersiach w zależności od sytuacji, jakie się zdarzą, i to, co podoba się władcy, jest prawem” — *ibidem*, 4, 1, s. 216–217. Ptolemeusz zatem dokonuje rozróżnienia tych dwóch typów rządu zgodnie z poglądami Tomasa: jedno oparte są na dominacji prawa, drugie — na arbitralności. Ważne jest więc to, że u Ptolemeusza kwestia podmiotu władzy ma znaczenie drugorzędne, ponieważ jako polityczne można zdefiniować rządy jednego lub wielu, pod warunkiem że podlegają prawu (zob. J.M. Blythe, *op. cit.*, s. 97). Równno-

pierwszy, do określenia rządu Cesarstwa Rzymskiego, kategoria, która zainspiruje Fortescue: *medium tenet inter politicum et regale*⁵⁶, choć rozumie ją bardziej jako mieszanekę elementów monarchicznych, arystokratycznych i ludowych⁵⁷.

W swoich pismach Fortescue dokonuje rozmaitych klasyfikacji ustrojowych. W *The Declaration upon Certayn Wrytinges* pisze o *dominium regale*, *dominium politicum* i *dominium despoticum*⁵⁸. W *De Natura* natomiast wyróżnia *dominium regale*, *dominium politicum* oraz *dominium politicum et regale*⁵⁹. Nawiązując do tych właśnie klasyfikacji, wyróżnia zatem trzy rodzaje rządu monarchicznego: *regna tantum regaliter*, czyli monarchię absolutną, *regni politici*, czyli monarchię, w której władza sprawowana jest za powszechną zgodą, oraz *regimine politico et regale*. Interesują go jednak przede wszystkim rządy pierwszego i trzeciego typu, jako dostępne jego doświadczeniu.

Są dwa rodzaje królestw — pisze więc — z których jedno nazywamy królestwem *dominium regale*, a drugie nazywa się *dominium politicum et regale*. A różnią się one pod tym względem, że pierwszy król może rządzić swoim ludem według takich praw, jakie on sam ustanawia. I dlatego może opierać się na nakazach ustanowionych bez ich zgody. Drugi król nie może rządzić swoim ludem na podstawie innych praw niż te, które zostały zaakceptowane⁶⁰.

cześnie rządy regalne i polityczne tworzą swego rodzaju typy idealne, pomiędzy którymi sytuować się będą konkretne ustroje. Choć dla Ptolemeusza rządy polityczne, których archetypu filozof szuka w stanie przed upadkiem ludzkości, są dla niego najlepsze i najbardziej naturalne, to przyznaje on, że każda forma rządu ma swoje miejsce. I tak choć dla swych rodzinnych Włoch uznaje za najlepsze rządy polityczne, to dla większości wielkich królestw preferuje panowanie królewskie. Tylko bowiem wyjątkowa społeczność pobłogosławiona przez Boga korzystnym klimatem, szczęśliwą konfiguracją gwiazd i cnotą może cieszyć się z rządów politycznych. Inne natomiast potrzebują rządów surowych, które może zapewnić jedynie panowanie regalne. Człowiek jest więc z jednej strony istotą polityczną, z drugiej zaś — ze względu na grzech pierworodny musi istnieć zwierzchność z jej wszystkimi prerogatywami. Dlatego dla Ptolemeusza opisy monarchii Mojżeszowej i Saulowej, choć tak dalece odmienne, oddają prawdziwą naturę królestwa. Próbą wyjścia z tego dylematu jest taka koncepcja rządu, która pozwoli uniknąć niebezpieczeństw monarchii, włącznie z degeneracją w tyranję. Sposobem na to jest system, w którym władza monarchy jest ograniczona, a państwo przyjmuje postać, którą można nazwać monarchią mieszaną, choć sam Ptolemeusz tego pojęcia nie używa (por. J.M. Blythe, *Introduction*, [w:] Ptolemy of Lucca, *op. cit.*, s. 6). W takiej monarchii arystokracja i lud otrzymują pewną część władzy do powstrzymania ewentualnych tyrańskich zapędów monarchy. Choć filozof nie wierzy, że tłum może mieć pozytywny wpływ na rządy, uważa go w pewnym stopniu za niezbędny, zaspokaja on bowiem naturalne pragnienie społeczności jako zwierząt politycznych. To jednak, co najistotniejsze dla określenia inspiracji Fortescue, to zdefiniowanie istoty panowania politycznego, którego sensem jest władanie zgodnie z prawem oraz określenie rządów regalnych. Legalność jest więc centralnym elementem jego filozofii politycznej; zob. C.T. Davis, *op. cit.*, s. 44.

⁵⁶ Ptolemy of Lucca, *op. cit.*, 2, 12, s. 182–183.

⁵⁷ M. Wilks, *The Problem of Sovereignty in the Later Middle Ages: The Papal Monarchy with Augustinus Triumphus and the Publicists*, Cambridge 1963, s. 202.

⁵⁸ *The Declaration upon Wrytinges Sent Oute of Scotland*, [w:] *Works...*, s. 533.

⁵⁹ *De Natura...*, s. 77.

⁶⁰ *The Governance of England...*, s. 109.

Archetypu takich rządów Fortescue szuka oczywiście w Piśmie Świętym. Choć większość ówczesnych myślicieli stała na stanowisku, że panowanie regalne jest skutkiem grzechu pierworodnego, to Fortescue stara się wykazać, że w raju miało miejsce panowanie regalne i polityczne. Wspierając się autorytetem Akwinaty (choć ten sugeruje, że w Edenie miały miejsce rządy polityczne), dowodzi, że gdyby nie grzech, to cała ludzkość byłaby rządzona regalnie i politycznie. „Przez takie prawo — pisze — [...] rządzony byłby cały rodzaj ludzki, gdyby nie przekroczył Bożych nakazów w raju”⁶¹. Jedyna różnica między stanem przed i po transgresji Adama jest taka, że obecnie zasada ta jest trudniejsza do ustanowienia i utrzymania⁶². Czyste panowanie regalne, jak wskazane zostało wcześniej, może mieć miejsce tylko w rządzie narzuconym siłą, zatem mimo że jest częścią praw natury, nigdy nie jest moralnie uzasadniona.

Nawet Ptolemeusz, sceptyczny wobec monarchii, uznał, że w realnym świecie większość ludzi jest tak zdegenerowana, że konieczne jest panowanie czysto regalne. Fortescue w jednym rządzie łączy jednak dwie formy panowania, dotychczas u Tomasza czy Ptolemeusza zasadniczo rozdzielone. Będąc prawnikiem i urzędnikiem królewskim, zdecydowanie lepiej niż oni zna bowiem mechanikę władzy. Wiedzę tę stosuje przy tym do określonych warunków politycznych i konstytucyjnych monarchii Lancasterów. Podobnie jak Bracton Fortescue rozdziela zatem w *regimine politico et regale* dwa obszary władzy królewskiej, które pozwalają opisać równocześnie króla jako stojącego ponad prawem i mu podległego. Pierwszy — regalny — będący odpowiednikiem *Lex Regia*, związany jest z królewską funkcją rządzenia i prerogatywą, których nie może formalnie dzielić z nikim i musi wykonywać osobiście. Element drugi — polityczny — polega natomiast przede wszystkim na tworzeniu prawa i musi być dzielony w jakiś sposób z całą wspólnotą polityczną⁶³. Rządy regalne i polityczne opisują więc dwie modalności działań królewskich w zależności od tego, czy król działa tylko wedle swej woli, czy za radą i zgodą.

Nie można zatem — pisze Fortescue — nazwać tej formy rządu politycznym, to znaczy rządami wielu, nie zasługuje też on na miano królewskiego, ponieważ z jednej strony poddani nie mogą tworzyć prawa bez autorytetu suwerena, a z drugiej królestwo poddane godności królewskiej jest napędzane przez królów i ich spadkobierców, jak w żadnym z państw zarządzanych politycznie⁶⁴.

Zatem najważniejsza różnica między *dominium regale* i *dominium regale et politicum* to okoliczność, że w tym drugim ustroju poddani są zobowiązani do

⁶¹ *De Laudibus...*, s. 28.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Fortescue w tej kwestii bywa niekonsekwentny, ponieważ raz pisze o zgodzie, innym razem zaś o zaledwie o radzie poddanych (zob. J.H. Burns, *Fortescue and the political theory of dominion*, „The Historical Journal” 28, 1985, s. 79), choć jeśli chodzi o opodatkowanie, wszędzie utrzymuje, że konieczna jest zgoda.

⁶⁴ *De Natura...*, s. 205–206.

posłuszeństwa tylko wobec tych praw, na jakie dali przyzwolenie. Nie oznacza to, moim zdaniem, w żadnym wypadku, absorpcji przez Fortescue pewnych republikańskich wątków Tomasza i Ptolemeusza. *Regimine politico et regale* nie oznacza dla niego monarchii mieszanej, lecz monarchię ograniczoną przez prawo. Anglia jest więc monarchią, w której „królewska władza jest powstrzymywana przez prawo polityczne (*potestas regia lege politica cohibitur*)”⁶⁵. Istnieje bowiem sfera, która jest całkowicie wyjęta spod wpływu poddanych, a monarcha jest od nich w pewien sposób zależny jedynie w sferze prawodawczej, co w warunkach angielskich, w sytuacji supremacji *common law*, oznacza coś zupełnie innego niż na kontynencie. Nie ma też charakterystycznych dla rządu mieszanego trzech elementów: monarchicznego, arystokratycznego i demokratycznego, a podział dwudzielny: część władzy przypisana jest tylko królowi, część zaś musi on dzielić z całą wspólnotą polityczną, zjednoczony ze stanami królestwa (o czym niżej) w *corpus mysticum*. A zatem i monarcha polega prawu, rządząc politycznie, a gdy prawa ani zwyczaje nie określają zachowania króla, wtedy rządzić może po królewsku (*regaliter*) i arbitralnie (*arbitrium*)⁶⁶ — „w tym przypadku urząd książęcy, który nazywany jest żywym prawem (*lex viva*), zadość czyni defektom prawa pisanego”⁶⁷. Nie wymyśla przy tym Fortescue niczego nowego, bo choć w wiekach XIV i XV nastąpił szybki rozwój parlamentaryzmu, to wciąż istniały elementy nieograniczonej królewskiej prerogatywy, z których, jak pisze Fortescue, żaden król nie powinien rezygnować⁶⁸. W rękach króla spoczywa więc prerogatywa, której nie dzieli z ludem, dla przykładu prawo łaski i cała dziedzina sprawiedliwości (*equity*), także wyroki są jego, choć nie wydaje ich osobiście.

Fortescue stara się w ten sposób rozładować napięcie między arystotelizmem i augustynizmem, połączyć realizację przyrodzonych instynktów w celu promowania dobra wspólnego z upadłym statusem ludzkiej natury, która czyni każdy rząd formą ucisku niezbędną do powstrzymania grzechu. Wie on, że istotą władzy jest dominacja, zależność pana i sługi, a jednocześnie zdaje sobie sprawę ze społecznego charakteru człowieka, który musi ową naturę zrealizować. Istotą tego jest przyznany ludowi udział we władzy i „rządzenie za zgodą poddanych”. Dzięki temu lud staje się uczestnikiem procesu politycznego, dotyczącego ich praw, ich życia i ich własności, które miały być chronione. Król nie ma więc możliwości dowolnego kierowania ku celowi, który wydawał mu się najlepszy.

⁶⁵ *De Laudibus...*, s. 27.

⁶⁶ Dopuszcza też Fortescue rozszerzenie obszaru regalności na obszar polityczny. Dzieje się tak na przykład w przypadku obcej inwazji bądź wojny domowej, które zobowiązują niejako króla, by działał despotycznie. Nadzwyczajne okoliczności nie są bowiem czasem, by ściśle trzymać się nakazów prawa. Król może być wtedy zmuszony, by zająć dobra swych poddanych lub narazić ich na niebezpieczeństwo dla dobra całego państwa; dodaje jednak, że w sytuacji nadzwyczajnej król naraża przede wszystkim samego siebie.

⁶⁷ *De Natura...*, s. 215.

⁶⁸ J. Dunbabin, *Government*, [w:] *The Cambridge History of Medieval Political Thought c. 350–c. 1450*, red. J.H. Burns, Cambridge 1998, s. 493.

Dobro państwa zostało przeniesione na barki całej wspólnoty politycznej. „Istnieje — pisze Fortescue — pragnienie dobra zaszczeplone w ludzkim umyśle, by nikt nie mógł pragnąć niczego innego niż to, co jest dobre, chyba że błąd odciągnie go w kierunku tego, co jest fałszywe”⁶⁹. Władca może być wprowadzony w błąd przez swą niewiedzę i nieostrożność, przez swą ambicję i żądzę. Dlatego parlament i rada są po to, by swym namysłem uświadomić króla i wskazać błędy w jego postępowaniu: „Kto jest nauczany przez mądrość wielu, jest silny w swej roztropności, lecz ten, kto polega tylko na własnym rozumie, ma tylko mądrość jednego”⁷⁰. Tym różnią się zatem prawa polityczne od tych tworzonych w państwach despotycznych, za sprawą woli czy kaprysu jednego człowieka.

Tymczasem statuty Anglii — pisze — są tworzone w zupełnie inny sposób: nie deklarowane tylko przez wolę księcia, lecz za zgodą całego królestwa, za sprawą jego przedstawicieli w parlamencie. W ten sposób jest moralnie niemożliwe, by z konieczności nie były obliczone dla dobra ludu i dlatego muszą być wynikiem mądrości i roztropności nie jednego człowieka ani setki, lecz zgromadzenia, liczącego na kształt dawnego Senatu rzymskiego, ponad trzy setki ludzi obeznanych z formą i metodą gromadzenia ich w parlamencie. A jeśli jakiegokolwiek statuty, które staną się prawem, uchwalone z tak wielką powagą i dalekowzrocznością, nie przyniosą efektów zgodnych z intencją twórców, mogą być od razu zmienione lub uchylone w całości lub części za sprawą tej samej zgody, przez którą zostały uchwalone⁷¹.

Angielski parlament, składający się z ludzi ze wszystkich części królestwa, nie mógł być dotknięty niewiedzą czy ignorancją, nie mogło mu zabraknąć roztropności i dobra, którego naturalnie pragnęli jego członkowie. Pamiętać wszakże należy, że dla Fortescue rolą parlamentu nie jest przede wszystkim tworzenie nowych praw, lecz raczej zapobieganie nadużyciom i inicjowanie ulepszeń, zwłaszcza że nie jest on jedynym twórcą prawa, które jest tworzone także przez dwór i sądy.

Corpus mysticum

Z czego jednak wynika owo rządyenie za zgodą poddanych? Do wyjaśnienia tego zagadnienia Fortescue używa pojęcia ciała politycznego, które wywodzone już od Arystotelesa pojawiło się wcześniej w pracach takich autorów, jak Idzi Rzymianin, Marsylisz z Padwy, Christine de Pizan, Mikołaj z Kuzy czy Jan z Salisbury, dla którego oczywiste było, że *res publica corpus quoddam*⁷². Ten mało

⁶⁹ *De Natura...*, s. 243.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 214.

⁷¹ *De Laudibus...*, s. 56–57.

⁷² John of Salisbury, *Policraticus. Of the Frivolities of Courtiers and the Footprints of Philosophers*, V, 2, trans. C.J. Nederman, Cambridge 2007 s. 66. „Pozycję głowy — pisze — zajmuje książę poddany tylko Bogu i tym, którzy działają na ziemi w Jego imieniu, ponieważ w ludzkim ciele głowa jest pobudzana i rządzona przez duszę. Miejsce serca zajmuje senat, od którego biorą początek dobre i złe uczynki. Obowiązki uszu, oczu i ust wykonują sędziowie i namiestnicy prowincji. Ręce zaś to urzędnicy i żołnierze. Dworzanie mogą być porównani do boków. Skarbnicy

wyrafinowany organicystyczny wywód zasadniczo różni się jednak od tego, co o ciele politycznym pisze Fortescue, twierdzący, że nie tylko fizyczne, ale i intelektualne i duchowe składniki człowieka mają swe odpowiedniki w państwie. Wzbogaca on bowiem metaforę państwa jako ciała ludzkiego, dokonując adaptacji terminu, którym od początku XII wieku, wraz z przyjęciem w 1215 roku dogmatu o transsubstancjacji, zaczęto określać Kościół instytucjonalny. Pawłowy (1 Kor 1, 14 n.) termin *Corpus Christi*, oznaczający początkowo Kościół, zaczął oznaczać konsekrowaną hostię i odwrotnie: *corpus mysticum* — termin określający hostię, zaczęto odnosić do Kościoła jako zorganizowanego ciała społeczności chrześcijańskiej w aspekcie instytucjonalnym i eklezjalnym. W ten sposób termin *Corpus Ecclesiae mysticum* połączył widzialny, instytucjonalny aspekt Kościoła z jego sferą liturgiczną. W ujęciu tym stawał się on ciałem wspólnotowym, organizmem politycznym i prawnym. Miała więc miejsce, jak określił to Kantorowicz, sekularyzacja Kościoła, która zbiegła się w czasie z tendencją przeciwną, dążeniem państw do bycia quasi-Kościółem — mistyczną korporacją opartą na podstawach racjonalnych⁷³. Przyjęcie tej symboliki oznaczało zmierzch społeczeństwa chrześcijańskiego i przejście dominującej roli przez królestwa partykularne. „Gdy w XII wieku — pisze więc Fortescue — Kościół, włączając w to kościelną administrację, ustanowił się »mistycznym ciałem Chrystusa«, świat świecki ogłosił się »świętym cesarstwem«”⁷⁴. Zbawiciel miał więc dwa ciała: jednostkowe — *corpus verum* na ołtarzu oraz wspólnotowe *corpus mysticum*. Odpowiednikiem świeckim Chrystusa w *corpus politicum*, określanym zarezerwowanym do tej pory dla papieża tytułem *vicarius Christi*, musiał być więc król, przejmując przy okazji niektóre z jego atrybutów. Uniwersalna wspólnota chrześcijańska zastąpiona została w ten sposób przez analogię partykularną wspólnotą polityczną z królem na czele. *Corpus mysticum* jest zatem czymś więcej niż *corpus politicum* — nie oznacza tylko królestwa przyrównywanego do ludzkiego organizmu, lecz nieśmiertelną i doskonałą korporację, oddzieloną od ciał fizycznych tworzących ją ludzi. I to właśnie ma na myśli Fortescue, gdy pisze o ciele politycznym.

Opisując jego konstrukcję, Anglik przywołuje Augustyna, cytującego z kolei Cyncerona⁷⁵, który określił lud „jako wielką gromadę (*coetum multitudinis*), zespoloną przez uznanie tego samego prawa i przez pożytek wynikający ze wspólnego bytowania”⁷⁶. Jednak dla Fortescue⁷⁷, który doskonale znał koncepcję

i pisarze (nie mówię o tych, którzy nadzorują więźniów, lecz tych zajmujących się skarbem) przypominają brzuch i jelita [...]. Ponadto stopy pokrywają się z chłopami na stale przywiązany do ziemi” — *ibidem*, V, 2, s. 67.

⁷³ E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, przeł. M. Michalski, A. Krawiec, Warszawa 2007, s. 157–161.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 160.

⁷⁵ *De Laudibus...*, s. 37.

⁷⁶ Św. Augustyn, *op. cit.*, XIX, 21, t. 2, s. 427.

⁷⁷ S.B. Chrimes, *Introduction*, s. xxii.

*Corpus Ecclesiae mysticum*⁷⁸, gromada, tłum (*cetus*), nie może być uznana za *corpus politicum*, jest tylko tułowiem — *acephalus* — dopóki nie ma głowy, „bo tak jak gdy w ciele naturalnym głowa zostaje odcięta, nie nazywamy go już ciałem, ale tułowiem, a więc społeczność bez głowy, która nią rządzi, nie może być nazwana ciałem politycznym”⁷⁹. „Dlatego absolutnie konieczne jest — pisze w innym miejscu Fortescue — gdy grupa ludzi formuje się w ciało polityczne, by był jeden, kto przewodniczy jej jako zwierzchnik i kto zwykle występuje pod imieniem króla (*rex*)”⁸⁰. Lud, który powstaje w wyniku zjednoczenia, nie jest więc tłumem, lecz mistyczną substancją powstałą w momencie ujawnienia *intentio populi*. Zwrócić należy uwagę, że połączenie ludzi w społeczeństwo polityczne i powstanie monarchii jest właściwie jednym zjawiskiem. Wielu, łącząc się w społeczeństwo polityczne, ustanawia w tym samym czasie władcę — króla. A zatem ludzie nie mogą zjednoczyć się, a dopiero potem wyznaczyć władcę, określając mu jakieś warunki. Powołanie ciała społecznego jest więc równoznaczne z powołaniem ciała politycznego. Dlatego też nie ma mowy o wyborze formy rządu, a monarchia nakazana przez prawo natury jest bezalternatywna.

Koncepcja Fortescue, w porównaniu z ideami wcześniejszymi, ma więc charakter dynamiczny. W tej zatem kolejności, tak jak z embrionu powstaje ludzkie ciało z głową, która nim rządzi, tak z pomieszanego tłumy rodzi się królestwo (*regnum*), będące rodzajem mistycznego ciała z jedną osobą jako głową, która nim kieruje i rządzi (*ex polulo erumpit regnum, quod corpus extat misticum*). „Dlatego — pisze Fortescue — [król] może powiedzieć o sobie, że jest w swym królestwie, tak jak papież w Kościele, jak zostało napisane *servus servorum Dei*”⁸¹. Nie kieruje nim jednak wedle własnego kaprysu i ku własnemu dobru, lud ustanowił bowiem króla dla swej pomyślności. Ciało i głowa należą bowiem do siebie wzajemnie: raz głowa jest ważniejsza, innym razem wspólnota, dlatego „we wszystkim król musi odwoływać się do swego królestwa”⁸². Raz zatem król stoi ponad prawem, innym razem jest mu podporządkowany.

Ciało polityczne królestwa Anglii nie jest określone przez samą głowę ani korpus, lecz całość, która jest widoczna, gdy król zasiada razem ze swym parlamentem⁸³. Akt zjednoczenia zrodzony jest bowiem duszy, z *intentio populi* — centralnego elementu *corpus mysticum* — by zapewnić sobie polityczną pomyślność, i jest konieczny dla istnienia prawa. Bez aktu inkorporacji ludu i ustanowienia władcy nie może być prawa, gdyż prawo nieprzestrzegane nie jest prawem. Podstawą *corpus politicum* nie jest więc władza i instytucje, przez które jest sprawowana, lecz prawda i prawo, które spajają je razem. Prawo bowiem,

⁷⁸ *The Declaration upon Wrytiges...*, s. 535.

⁷⁹ *De Laudibus...*, s. 21.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *The Governance of England...*, s. 127.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ S. Lockwood, *Introduction*, [w:] J. Fortescue, *On the Laws of Governance of England*, Cambridge 1997, s. xxii.

zgodnie z którym grupa ludzi przekształca się w lud, przypomina nerwy ciała fizycznego, bo tak jak ciało fizyczne utrzymywane jest razem przez nerwy, tak ciało mistyczne (*corpus mysticum*) jest związane razem i zjednoczone przez prawo, które pochodzi od słowa *ligando*, a członki i kości tego ciała, które oznaczają solidną podstawę prawdy, zachowują swe uprawnienia przy pomocy prawa, tak jak naturalne ciało robi to samo za pomocą nerwów⁸⁴.

Dlatego „jak w ciele naturalnym serce jest pierwszą rzeczą, która żyje, tłocząc krew, którą przekazuje wszystkim pozostałym członkom, dając im w ten sposób życie, wigor i wzrost, tak w ciele politycznym pierwszą rzeczą, która żyje, jest intencja ludu (*intentio populi*)”⁸⁵. Serce więc, a nie głowa, podobnie jak u Idziego i Ptolemeusza⁸⁶, jest najważniejszą częścią ciała, lecz u Fortescue *intentio populi* nie wiąże się z królem ani z ludem, nie da się umiejscowić w żadnej części ciała. *Intentio* nie oznacza u niego woli, lecz pragnienie, które ujawnić może się poprzez wskazanie przez rozum środków realizujących „chcenie”, które następnie mogą stać się przedmiotem woli. Takim *intentio* jest na przykład skłonność ludzi do życia we wspólnocie, z której wyrasta wola jej powołania, a po jej powołaniu z indywidualnego przekształca się w chcenie zbiorowe. Jak podkreśla w swym studium Bogdan Szlachta, nie jest to chcenie arbitralne, lecz rozumne. Zatem głowa ciała politycznego — król, powodowany sercem — *intentio populi* kieruje się nie partykularnym chceniem, ale chceniem wspólnoty, które nie jest wypadkową indywidualnych chceń, lecz rozumnym chceniem *corpus mysticum*⁸⁷. Król przestaje być twórczą siłą elementów podtrzymujących życie ciała politycznego, a jego rola polega przede wszystkim na obronie prawa i wolności swych poddanych i nie może mieć pretensji do żadnej innej władzy⁸⁸.

Prawa królestwa, którymi lud jest zjednoczony, są — jak już zostało wspomniane — niczym ścięgna i nerwy poruszające całe ciało. Dzięki nim wszystkie członki są z sobą połączone i zjednoczone w jedno ciało i wszystkie dzięki nim wykonują swe funkcje. Tak samo w ciele politycznym wszyscy tworzący je ludzie wykonują swe funkcje dzięki prawu. I tak jak głowa w ciele nie może zmienić jego nerwów i ścięgien i działać przeciwko nim, tak król — głowa *corpus politicum* — nie może zmienić prawa wbrew ludowi, ponieważ prawo stanowi podstawę jego władzy: „król, który jest głową ciała politycznego, nie jest w stanie zmienić praw tego ciała lub pozbawić ludzi ich własnej substancji nieproszony lub wbrew ich woli”⁸⁹. Taka monarchia jest więc oparta na prawie, zgodnie z tym, co pisze w *Summie* Tomasz: *Unde patet quod optima fuit ordinatio principum quam lex instituit*⁹⁰.

⁸⁴ *De Laudibus...*, s. 37.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 21.

⁸⁶ Ptolemy of Lucca, *op. cit.*, I, 3, s. 66.

⁸⁷ B. Szlachta, *op. cit.*, s. 279–280.

⁸⁸ Ch.H. McIlwain, *The Growth of Political Thought in the West. From the Greeks to the End of the Middle Ages*, New York 1959, s. 361.

⁸⁹ *De Laudibus...*, s. 37.

⁹⁰ „Widać z tego, że ustanowiony przez prawo system sprawowania władzy był najlepszy” — Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I–II, 105, s. 162.

Urząd królewski i prawo są więc z sobą ściśle powiązane: bez króla nie ma prawa, bez prawa nie ma króla, najważniejsza władza, jaką posiada król, to władza jego zachowania. Jego rola w tak zdefiniowanym królestwie jest więc oczywista, ponieważ król jest ustanowiony: (*errectus est*) *hanc potestatem a populo effluxam ipse habet*⁹¹. Dlatego w królestwie politycznym „król wyznaczony został, by chronić swych poddanych, ich życie, własność i prawa i by to czynić, posiada władzę od ludu i nie ma słusznej pretensji, by posiadać jakąkolwiek inną władzę”⁹². Prawa są tworzone za radą całego królestwa, nie mogą być więc dla niego szkodliwe i nie zabezpieczać jego korzyści. Prawa królewskie powinny rozstrzygać wszelkie spory, dotyczące zarówno królestwa, jak i osób prywatnych, a jeśli nie są w stanie tego uczynić, król z pomocą swej rady winien stanowić prawo tak, aby nic nie mogło być uczynione za sprawą woli jednego człowieka lub w jego interesie. Prawo jest więc tym, co jednoczy całą wspólnotę, spaja społeczeństwo i jest stałą podstawą prawdy (*que veritas qua communitas illa sustentatur, soliditatem denotant per legem*).

Nie oznacza to jednak, że monarcha rządzący regalnie i politycznie ma mniej wolności niż ten, który włada regalnie. Tego pierwszego wiążą prawa, ten drugi zaś jest niewolnikiem pochlebstw i namiętności, zatem „nie jest też żadną przeszkodą dla królewskiej wolności, by nie móc być w stanie czynić źle, bardziej niż to, że anioły nie mają mocy grzeszenia”⁹³. Ograniczenie jego władzy jest więc raczej powodem do chwały niż upokorzeniem, nie ma bowiem większego upodlenia niż czynienie zła. Przywołując Boecjusza, którego *Consolatio Philosophiae* Fortescue znał prawdopodobnie z pierwszej ręki⁹⁴, pisze więc, że „celem władzy jest zawsze jakiś dobry cel i dlatego czynienie krzywdy, co jest jedyną prerogatywą, jaką absolutny książę cieszy się w porównaniu z innymi, nie powiększa jego władzy, lecz zmniejsza ją i naraża”⁹⁵. Odejście od prawdy i sprawiedliwości, od służby wspólnocie politycznej, niszczy zatem królestwo, przekształcając je w tyranie Nimroda. Różnica między Tomaszem i Fortescue na temat prawodawstwa jest odbiciem stu lat rozwoju państwa, a także radykalnie odmiennego podejścia. Dla Akwinaty dobro wspólne było jego oczywistym celem, dlatego nie przywiązywał dużej wagi do osoby prawodawcy. Był też pewien, że niesłuszność niesprawiedliwego prawa była niekontrowersyjna, a niesprawiedliwe prawo nie miało mocy wiążącej, choć poddani powinni być mu posłuszni. Fortescue tymczasem twierdził, że dobru wspólnemu może służyć właściwy proces tworzenia prawa. Proponowana przez niego formuła była ograniczeniem władcy, lecz wedle niego jego władza była przez to wzmocniona, ponieważ władza nad ludźmi wolnymi była czymś innym niż władza nad niewolnikami.

⁹¹ *De Laudibus...*, s. 38.

⁹² *Ibidem*, s. 22.

⁹³ *De Natura...*, s. 380.

⁹⁴ Ch. Plummer, *op. cit.*, s. 99.

⁹⁵ *De Laudibus...*, s. 41.

Mimo że dla Fortescue król podlega prawu, to jednocześnie jest władcą absolutnym, choć ograniczonym. Nie jest bowiem odpowiedzialny przed nikim, tylko przed samym Bogiem. Lud ustanowił monarchę, ale akt ten wyczerpał całą jego możliwość działania. Nawet więc gdyby zmienił prawo bez jego zgody, zaczął rządzić regalnie, a nie politycznie w sferze zastrzeżonej dla polityczności, to nie było żadnej możliwości legalnego przeciwstawienia się mu. Królewska Rada i parlament były bowiem narzędziami wykonywania jego władzy. To prawo, które król zaprzysięgał, i uprawnienia poddanych, których arbitralnie nie mógł ich pozbawić, ograniczały jego władzę, a nie parlament, który nie dzielił z nim władzy i nie posiadał instrumentów kontrolnych właściwych dla monarchii mieszanej⁹⁶. Jak pisze McIlwain, Fortescue nie przewidywał bowiem istnienia organów, których autorytet nie pochodziłby od króla⁹⁷. To król i tylko król rządził królestwem, niezależnie od tego, jaką radę otrzymał, i to on i tylko on był za to odpowiedzialny.

Choć u Fortescue znaleźć można definicję tyranii, to brakuje jakichkolwiek instrumentów jej obalenia, które odnaleźć można choćby u Akwinaty. Nawet jeśli prawo jest niesłuszne lub niesprawiedliwe, a władza nadużywana, nie niweczy to obowiązku posłuszeństwa wobec króla. Bunt zresztą w koncepcji mistycznego ciała politycznego nie ma sensu, król jest bowiem więcej niż tylko człowiekiem, jest kierującą częścią ciała wspólnotowego, jest niezmienny i wieczny niczym aniołowie, ponieważ jego *character angelus* w jego królewskiej władzy oddzielony jest od kruchych i śmiertelnych władz jego ciała fizycznego. Przez akt koronacji i namaszczenie świętymi olejami staje się Pomazańcem i „zmienia się w innego człowieka”⁹⁸. Nawet więc władza tyrańska pochodzi od Boga, „który wyznaczył niegodziwych królów, pozwolił, by ludzie bali się zabić króla, choć jest tyranem, ponieważ królestwo jest jego”⁹⁹. Król, podobnie jak prawo natury, jest uzupełnieniem prawa Bożego, lekarstwem na upór i nieposłuszeństwo ludzi. Najlepiej zatem sens monarchii u Fortescue oddają jego słowa z *The Governance of England*:

Król nie ma żadnej władzy, by grzeszyć, zachorować, zestarzeć się albo się skrzywdzić. Ponieważ wszystkie te władze pochodzą z niemocy. I dlatego nie mogą nazwane być władzami. Dlatego święte duchy i aniołowie nie mogą grzeszyć, zestarzeć się, rozchorować albo się skrzywdzić, mając więcej władzy niż my, którzy możemy się skrzywdzić. Zatem władza króla jest większa¹⁰⁰.

⁹⁶ R.W.K. Hinton, *English constitutional doctrines from the fifteenth century to the seventeenth: I. English constitutional theories from Sir John Fortescue to Sir John Eliot*, „The English Historical Review” 75, 1960, nr 296, s. 413.

⁹⁷ Ch.H. McIlwain, *op. cit.*, s. 359.

⁹⁸ *De Natura...*, s. 204.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 197.

¹⁰⁰ *The Governance of England...*, s. 121.

Sukcesja

Fortescue zajmuje się też oczywiście kwestią sukcesji tronu. Na rozważania te patrzeć należy jednak z odpowiedniej historycznej perspektywy. Po klęsce Lancasterów pod Towton władze objął Edward IV, stając się pierwszym królem z dynastii Yorków. Fortescue, związany z Lancasterami, jest autorem kilku broszur polemicznych kwestionujących tytuł Edwarda IV, z których przetrwały *De titulo Edwardi comitis Marchiae, Of the Title of the York, Defensio juris domus Lancastriaei* oraz *Replicacion Ageinste Clayme and Title of the Duc of Yorke for the Crownes of England and France*. Najważniejsze rozważania dynastyczne Fortescue zawarte są jednak w *De Natura Legis Naturæ*, pisany podczas jego wygnania w Szkocji. Mają one dowieść, że rządy Lancasterów są uzasadnione prawem natury, a Yorkowie są uzurpatorami¹⁰¹. Choć bowiem dynastia Yorków wywodziła się od trzeciego syna Edwarda III, to jedyną jego spadkobierczynią była córka Filipa. Dlatego argument Fortescue zmierza do tego, by wykluczyć kobiety z linii dziedziczenia, posługując się argumentem z Pisma i prawa natury¹⁰². Sam zresztą przyznaje, że jego celem jest wyjaśnienie „uporczywego błędu, przez który kobiety, a przez nie ich spadkobiercy uważają, że są zdolni dziedziczyć koronę w suwerennym królestwie”¹⁰³. Dokonuje tego, poddając analizie początki instytucji własności i władzy politycznej.

Zgodnie ze średniowieczną tradycją genezy własności Fortescue doszukuje się w upadku Adama i Ewy, ponieważ „przed upadkiem człowieka prawo natury nie znało takiego uprawnienia”¹⁰⁴. Po wygnaniu z raju narodziła się jednak instytucja własności jako element prawa naturalnego, przypisująca własność do pracy i wysiłku człowieka. „Od tego czasu chleb — pisze Fortescue — który człowiek zdobył swą pracą, był jego własnością i żaden człowiek nie mógł spożywać chleba bez potu na jego własnej brwi, a nikt, kto się trudził, nie był pozbawiony chleba, który zdobył własnym wysiłkiem”¹⁰⁵. Zatem to, co było kiedyś wspólne, poprzez wysiłek i pot staje się przedmiotem władania pojedynczych

¹⁰¹ W istocie tytuł do tronu Ryszarda, księcia Walii, i jego syna Edwarda opierały się na podobnej argumentacji co roszczenia Henryka IV, pierwszego króla z dynastii Lancasterów; zob. M. Bennett, *Edward III's entail and the succession to the Crown, 1376–1471*, „The English Historical Review” 113, 1998, nr 452, s. 581. Jego zwolennicy, mając świadomość słabości jego pretensji, stworzyli mieszankę niejasnego prawa dziedzicznego, wyboru i prawa podboju wzmocnionego świętym olejem rzekomo wręczonym przez Maryję Tomaszowi Becketowi. Dlatego w apokryficznej opowieści z XVII wieku Henryk IV wyznaje: „Jakim prawem dostałem koronę, Bóg jeden wie” — C. Taylor, *Sir John Fortescue and the French polemical treatises of the hundred years war*, „The English Historical Review” 114, 1999, nr 455, s. 113.

¹⁰² To właśnie odwołania tych poglądów zażądał Edward IV od Fortescue po bitwie pod Tawkesbury.

¹⁰³ *De Natura...*, s. 331.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 291.

¹⁰⁵ *Ibidem*.

ludzi. Dotyczy to jednak nie tylko pożywienia, lecz wszystkiego, dzięki czemu człowiek może egzystować. Tak nabyta własność „zapewnia wynagrodzenie dla potu, przez który ciało nabywcy zostaje osłabione, rozum prawa natury połączył ją z nabywcą, by własność mogła zrekompensować powstałe szkody z utraty siły cielesnej”¹⁰⁶. Własność przypada zatem człowiekowi „zgodnie z zasadami prawa natury i na podobieństwo czegoś naturalnego jest z nim połączona”¹⁰⁷. Z wysiłku tego rodzą się dwa aspekty własności: zewnętrzny, jak władanie, i wewnętrzny, czyli uprawnienie do niego. Oba te aspekty są dla Fortescue przedmiotem dziedziczenia i syn ma pełne uprawnienie do ojcowizny ze względu na krew ojca¹⁰⁸, która była kosztem nabycia własności, płynącą także w jego żyłach.

I tak jak kwiat — czytamy — przekwitający, zanim powstanie owoc, nie jest owocem, ale znakiem przyszłego owocu, tak w ten sposób uprawnienie, które przechodzi na syna podczas życia jego ojca, nie jest własnością ojcowizny, lecz znakiem własności, która nadejdzie wraz ze śmiercią ojca¹⁰⁹.

Fortescue konsekwentnie posługuje się przy tym terminologią maskulinistyczną i nie czyni tego bez powodu. Szczególny nacisk kładzie bowiem na deklarację Boga z Księgi Rodzaju (Rdz 3, 17–19), skierowaną do Adama, a nie do Ewy, z której wywodzi, że ponieważ dotyczy ona tylko jego, to prawo nabywania, przekazywania i dziedziczenia własności ziemi przypisane jest tylko mężczyznom. Prawo sukcesji w linii męskiej dotyczy więc wyłącznie nieruchomości i rzeczy cennych, „które trwają tak jak natura ludzka”¹¹⁰. Rzeczy ruchome i mniej cenne mogą być rozdysponowane pomiędzy żonę, dzieci i ludzi obcych wedle lokalnego zwyczaju lub na innej podstawie. Wywód Fortescue jest przy tym czasem niespójny i niekonsekwentny. Raz pisze, że kobiety mogą dziedziczyć nieruchomości, w innym miejscu natomiast, że nie. Konsekwentnie utrzymuje jednak, posługując się argumentem, który pojawił się w późnośredniowiecznej francuskiej debacie¹¹¹, że własność publiczną mogą dziedziczyć tylko mężczyźni. Powołuje się przy tym na nielubiane przez siebie i zaciekle zwalczane prawo rzymskie i maksymę *Feminae ab omnibus civilibus vel publicis remotae sunt* (*Digesta* 50, I 7, 2)¹¹². Wywodzi to z niestałości i niestabilności kobiecej natury, którą łączy z nieposłuszeństwem Ewy wobec Boga. Dowodzi, że Ewa otrzymała cięższe kary, a zatem zgrzeszyła ciężiej, ponieważ z chęci zaspokojenia własnej przyjemności zwiodła Adama. Dlatego Bóg to jego uczynił panem całego stworzenia, a teraz także kobiety.

¹⁰⁶ *Ibidem.*

¹⁰⁷ *Ibidem.*

¹⁰⁸ Na temat związku prawa własności z krwią u Fortescue zob. E.T. Callahan, *Blood, sweat and wealth: Fortescue theory of the origin of property*, „History of Political Thought” 17, 1996, nr 1, s. 24–27.

¹⁰⁹ *De Natura...*, s. 291.

¹¹⁰ *Ibidem.*, s. 292.

¹¹¹ C. Taylor, *op. cit.*, s. 118.

¹¹² *De Natura...*, s. 123.

Bóg — pisze — ustanowił prawo dla wszystkich kobiet, że nie powinny mieć władzy nad mężczyzną, a zatem nie posiadają suwerenności na ziemi, odkąd powiedziało do pierwszej kobiety i wszystkich późniejszych kobiet *Eris sub potestate viri, et ipse dominabitur tui*¹¹³.

Z tego też względu kobieta nie może dzierżyć korony królestwa.

Fortescue odwołuje się jeszcze do jednego istotnego argumentu, wskazując na quasi-kapłański status króla, o którym świadczy ceremonia koronacyjna. Król zostaje namaszczonej w wyższej części głowy niż królowa, na znak, że to on jest jej zwierzchnikiem. Królowa jest namaszczonej na ramionach, na znak tego, że nie miała korzystać z własnej woli ani nosić miecza jak król. Nie była namaszczonej na dłoniach, a zatem nie byłaby zdolna wyleczyć skrofulów ani błogosławić monet i pierścieni leczących z innych chorób. W końcu kobieta nie mogła korzystać z uprawnień królewskich, ponieważ nie może popełnić funkcji biskupa. Fortescue podnosi też liczne praktyczne argumenty zaczerpnięte od Jeana Juvénala, pisząc, że królowa mogłaby poślubić człowieka o niskim statusie lub wroga królestwa¹¹⁴. Poprzez bunt w raju kobieta utraciła nie tylko daną od Stwórcy wolność. Podczas gdy samym Adam został obdarzony władzą, by nabywać i przenosić własność na swych synów, Ewa, która przekazuje „zepsutą krew” i „zainfekowanie zbrodnią”¹¹⁵, prawa takiego nie posiada, jest przerwaniem w linii sukcesji. Z tej samej przyczyny kobieta nie może dziedziczyć tytułu, który dałby jej władzę publiczną nad mężczyznami. Dziedziczenie korony przez kobietę byłoby „odrzucającem prawa natury, a więc ma tendencję do zepsucia i przyspiesza niebyt, jak wszystko, co nie dzieje się zgodnie z prawem natury”¹¹⁶. Godność królewska jest szczególnym rodzajem własności, która definiuje króla jako najbardziej męskiego, człowieka posiadającego władzę konfiskaty i przekazywania ziemi. Mężczyzna zaś obdarzony został władzą i naznaczony przez Boga po to, by zapobiegać jego naruszeniom. Dlatego i tutaj Fortescue wprost odnosi się do tytułu Edwarda IV, który był synem Ryszarda Plantageneta, 3. księcia Yorku, będącego po matce wnukiem Edwarda III; wnuk nie może wszak przez matkę dziedziczyć tytułu dziadka, ponieważ matka, na mocy prawa natury, pozbawiona jest prawa sukcesji. Zatem Yorkowie są uzurpatorami i buntownikami występującymi przeciwko prawowitemu królowi. Grzech Ewy przyjmuje teraz postać buntu, a człowiek, który go dokonuje, staje się osobą pozbawioną praw publicznych, jak stało się to aktem parlamentu wobec Ryszarda Yorka i jego zwolenników w roku 1459. Argumentacja użyta w tej kwestii jest zresztą bardzo podobna do tej, jaką stosuje Fortescue, jest więc wielce prawdopodobne, że mógł on mieć istotny udział w jej zredagowaniu¹¹⁷.

¹¹³ *Of the Title of the House of York*, [w:] *Works...*, s. 497.

¹¹⁴ C. Taylor, *op. cit.*, s. 119.

¹¹⁵ *De Natura...*, s. 304.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 293.

¹¹⁷ E.K. Harris, *Turning Adam's disobedience into opportunity: The acquisition of property and identity in Sir John Fortescue's theory of natural law*, „*Florilegium*” 17, 2000, s. 267.

Rekapitulacja

Mimo że Fortescue dokonuje zasadniczego rozróżnienia między monarchią francuską a angielską, wskazując, że lud ma w nim pewien udział w sprawowaniu władzy, a król podlega prawu, to nie możemy z tego faktu wyciągać zbyt daleko idących konstytucyjnych wniosków. Sam Fortescue byłby zapewne zdziwiony swą obecną pozycją jako prekursora współczesnego konstytucjonalizmu. Sam widział siebie jako zwolennika mającej boską sankcję monarchii absolutnej. Należy bowiem pamiętać, że myśl Fortescue wpisana jest w średniowieczną siatkę pojęć i choć z pewnością mamy u niego do czynienia z konstytucjonalizmem, to nie ma tu śladu republikanizmu, monarchii mieszanej czy mechanizmu kontroli i odpowiedzialności, które charakteryzują nasze spojrzenie na konstytucję. Zamiast tego jest monarchia, w której król rządzi w pewnej sferze wedle *ius regia*, w innej zaś posługuje się organami konsultacyjnymi. Monarchia, w której król i prawo Anglii są z sobą nierozzerwalnie związani, prawo, którego *corpus* tworzy prawo natury i starożytne prawa królestwa, starsze od prawa rzymskiego i o potwierdzonej przez stulecia skuteczności¹¹⁸. Od przybycia Brutusa, Brytowie, Sasi, Danowie i Normanowie „przez cały ten okres te narody ze swymi królami, królestwa, rządziły się wedle tych samych zwyczajów jak teraz, zwyczajów, które jeśli nie były najlepsze, to niektóre z nich królowie zmieniali przez wzgląd na sprawiedliwość lub pod wpływem kaprysu i całkowicie je znosili”¹¹⁹. Wielka reforma prawna Henryka II dotyczyła bowiem przede wszystkim procedury, a nie prawa materialnego, które wywodziło się ze starodawnego zwyczaju oraz przejęcia przez monarchę wymiaru sprawiedliwości.

Ostatecznie jednak to król, niezależnie od opinii poddanych, z wyjątkiem zgody parlamentu w sprawach podatkowych, podejmuje decyzje. Parlament nie jest dla króla żadną konkurencją, organem posiadającym swą władzę i konkurującym z monarchą. Całość refleksji Fortescue wyznaczona jest bowiem przez feudalny horyzont i koncepcję *dominium* określającą hierarchiczny układ społeczeństwa. Na jego szczycie stoi wyłącznie król i tylko on z tej racji jest suwerenem całego królestwa. To on i tylko on uosabia cały autorytet państwa. Jedyнным ograniczeniem jego władzy jest prawo, którego nie powinien przekroczyć, gdyż stanowi ono podstawę jego władzy. *Regnum politicum et regale* nie jest więc z pewnością monarchią konstytucyjną, lecz zjawiskiem ze sfery faktycznej, nie ma bowiem w systemie Fortescue legalnych możliwości przeciwstawienia się królowi, nawet gdy łamie prawa i obietnice. Oczywiście pozostaje możliwość buntu, lecz i on jest zjawiskiem ze sfery faktów i dla Fortescue jest to rzeczą oczywistą, niewymagającą pogłębionego komentarza. Jego absolutyzm nie oznacza, że król może czynić to, co chce, że *ius regia* legitymizuje wszelkie jego działania. Myśl, że książę

¹¹⁸ J.G.A. Pocock, *Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975, s. 14.

¹¹⁹ *De Laudibus...*, s. 42.

może dowolnie naruszać prawo natury i umowy, które zawarł, nie pojawiła się w rozważaniach średniowiecznych prawników. Nawet Bodin, piszący sto lat po Fortescue, z naciskiem zaznacza:

Ale co do praw boskich i naturalnych, to wszyscy książęta na ziemi są im poddani i nie jest w ich władzy sprzeciwić się im, jeśli nie chcą być winni obrazy majestatu boskiego, wydając wojnę Bogu, przed którego wielkością powinni się korzyć wszyscy monarchowie świata i chylić głowy w bojaźni i czci¹²⁰.

Pomysł, że władca nie jest nim związany, wyrażony zostanie pięćdziesiąt lat po Fortescue, w *Księżciu* Machiavellego, jednak myśl ta nie mogła pojawić się w horyzoncie intelektualnym Anglika. Podobnie jak pomysł, że król, nawet rządząc politycznie, może dzielić swe *dominium* z kimkolwiek.

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001.
- Bennett M., *Edward III's entail and the succession to the Crown, 1376–1471*, „The English Historical Review” 113, 1998, nr 452, s. 580–609.
- Blythe J.M., *Ideal Government and the Mixed Constitution in the Middle Ages*, Princeton 1992.
- Bodin J., *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, przeł. Z. Izdebski, Warszawa 1958.
- Burns J.H., *Fortescue and the political theory of dominion*, „The Historical Journal” 28, 1985, s. 77–97.
- Callahan E.T., *Blood, sweat and wealth: Fortescue theory of the origin of property*, „History of Political Thought” 17, 1996, nr 1, s. 21–35.
- The Cambridge History of Medieval Political Thought c. 350–c. 1450*, red. J.H. Burns, Cambridge 1998.
- Canning J., *A History of Medieval Political Thought 300–1450*, London-New York 1996.
- A Companion to Giles of Rome*, red. Ch.F. Briggs, P.S. Eardley, Leiden-Boston 2016.
- Davis Ch.T., *Ptolemy of Lucca and the Roman Republic*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 118, 1974, nr 1, s. 30–50.
- Fortescue J., *De Laudibus Legum Anglie*, Cambridge 1949.
- Fortescue J., *De Laudibus Legum Anglie. A Treatise in Commendation of the Laws of England*, Cincinnati 1874.
- Fortescue J., *The Governance of England otherwise called The Difference between an Absolute and a Limited Monarchy*, London 1926.
- Fortescue J., *On the Laws of Governance of England*, Cambridge 1997.
- Foss E., *The Judges of England: With Sketches of their Lives, and Miscellaneous Notices Connected with the Courts at Westminster, from the Time of the Conquest*, London 1851.
- Gross A., *The Dissolution of the Lancastrian Kingship*, Stamford 1996.
- Harding A., *Medieval Law and the Foundations of the State*, Oxford-New York 2001.
- Harris E.K., *Turning Adam's disobedience into opportunity: The acquisition of property and identity in Sir John Fortescue's theory of natural law*, „Florilegium” 17, 2000, s. 251–275.
- Hinton R.W.K., *English constitutional doctrines from the fifteenth century to the seventeenth: I. English constitutional theories from Sir John Fortescue to Sir John Eliot*, „The English Historical Review” 75, 1960, nr 296, s. 410–425.

¹²⁰ J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, przeł. Z. Izdebski, Warszawa 1958, s. 105.

- John of Salisbury, *Policraticus. Of the Frivolities of Courtiers and the Footprints of Philosophers*, przeł. C.J. Nederman, Cambridge 2007.
- Kantorowicz E.H., *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, przeł. M. Michalski, A. Krawiec, Warszawa 2007.
- Markus R.A., *Two conceptions of political authority: Augustine's De Civitate Dei, XIX, 14–15, and some thirteenth century interpretations*, „Journal of Theological Studies” (new series) 16, 1965, s. 68–100.
- McIlwain Ch.H., *The Growth of Political Thought in the West. From the Greeks to the End of the Middle Ages*, New York 1959.
- Mosse G.L., *Change and continuity in the Tudor constitution*, „Speculum” 22, 1947, nr 1, s. 18–28.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań-Warszawa 1990.
- Pocock J.G.A., *Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975.
- Ptolemy of Lucca, *On the Government of Rulers. De Regimine Principum*, przeł. J.M. Blythe, Philadelphia 1997.
- Randall H.J., *Sir John Fortescue*, „Journal of the Society of Comparative Legislation” 16, 1916, nr 2, s. 248–264.
- Rigby S.H., *Aristotle for aristocrats and poets: Giles of Rome's De regimine principum as theodicy of privilege*, „The Chaucer Review” 46, 2012, nr 3, s. 259–313.
- Select Documents of English Constitutional History, 1307–1485*, red. B.S. Chrimes, A.L. Brown, London 1961.
- Stubbs W., *The Constitutional History of England in Its Origin and Development*, Oxford 1846.
- Studies in Italian History in the Middle Ages and the Renaissance*, t. 1. *Political Thought and the Language of Politics. Art and Politics*, red. G. Ciappelli, Roma 2004.
- Szlachta B., *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Kraków 2001.
- Św. Augustyn, *O państwie bożym*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1977.
- Taylor C., *Sir John Fortescue and the French polemical treatises of the hundred years war*, „The English Historical Review” 114, 1999, nr 455, s. 112–129.
- Tomasz z Akwinu, *Dziela zebrane*, przeł. J. Salij, Warszawa 2001.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, przeł. P. Belch, Londyn [b.d.w.].
- Virtue Ethics and Education from Late Antiquity to the Eighteenth Century*, red. A. Hellerstedt, Amsterdam 2018.
- Wilkinson B., *Fact and fancy in fifteenth-century english history*, „Speculum” 42, 1967, nr 4, s. 673–692.
- Wilks M., *The Problem of Sovereignty in the Later Middle Ages: The Papal Monarchy with Augustinus Triumphus and the Publicists*, Cambridge 1963.
- The Works of Sir John Fortescue*, London 1869.

ADAM WIELOMSKI

ORCID: 0000-0001-8692-6469

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

a.wielomski@uksw.edu.pl

Thomas Hobbes i teologia polityczna władzy suwerennej

Abstrakt: Tekst ten stanowi moją osobistą polemikę z tradycyjną interpretacją teorii politycznej Thomasa Hobbesa, zwykle uznawaną za ateistyczną i stanowiącą jedno ze źródeł filozofii oświecenia. W mojej ocenie Hobbes jest nieortodoksyjnym kalwinem, woluntarystą i fideistą religijnym, podczas gdy jego idea stanu natury i umowy społecznej stanowią wyłącznie teoretyczny model państwa. Jako fideista i woluntarysta kalwiński, Hobbes jest zwolennikiem gomaryzmu, czyli nieortodoksyjnie kalwińskiego uznania wolnej woli ludzkiej. Jego wizja suwerenności stanowi, że ludzka władza polityczna jest pochodna wobec wizji wszechmogącego Boga. Oto klasyczny przykład teologii politycznej sformułowanej przez Carla Schmitta w XX stuleciu. Główną teologiczno-polityczną analogią w dziele Hobbesa jest ta, że władza ludzka stanowi tylko refleks władzy Stwórcy. Dla tego kalwina władza Boska jest nieodparta, nieograniczona przez prawa natury. Teologiczno-politycznym refleksem nieodpartej władzy Boga jest również nieodparta władza suwerena, która nie może być ograniczona przez konstytucję, prawa fundamentalne czy ustawy. Dla Hobbesa, wszelka władza ludzka jest jedynie refleksem Boskiej nieodpartej władzy. W wizji tego angielskiego filozofa mamy więc moc suwerena ustanowienia narodowego wyznania i podjęcia decyzji o kościele, dogmatach, rytach i liturgii, jego monopol na decyzje polityczne i administracyjne, negację konstytucjonalizmu, zakaz oporu i penalizację zbrodni ateizmu, stanowiącego negację nieodpartej władzy Boga, a w konsekwencji, tejże samej władzy króla, skoro suweren jest Imago Dei.

Słowa kluczowe: Thomas Hobbes, teologia polityczna, suweren, suwerenność, Bóg.

THOMAS HOBBS AND POLITICAL THEOLOGY OF SOVEREIGN POWER

Abstract

This text is my great personal polemic counter traditional interpretation of Thomas Hobbes's political theory, seen as atheistic and the source of philosophy of the Enlightenment. In my interpretation Hobbes is an unorthodox Calvinist, voluntarist and fideist in religion, and his idea of the state of nature and political contract is the theoretical model of State only. As a fideist and voluntarist

Calvinist is Hobbes the adherent of goomarism, i.e. nonorthodox Calvinist negation of human free will. Similarly, his vision of sovereignty is that human political power is not independent from his vision of an omnipotent God. It's classical example of political theology formulated by Carl Schmitt in the twentieth century. The main theological-political analogy in his work is the theory that human power is only a reflex of the power of the Creator. For this Calvinist the power of God is irresistible, unlimited by the laws of nature. The theological-political reflex of the irresistible power of God is the irresistible power of the sovereign who cannot be limited by constitution, fundamental rights, or laws. For Hobbes, every human power is merely a reflex of divine irresistible power. In this vision the English philosopher acknowledges the rights of the sovereign to establish national confession and decide about Church, dogmas, rites and liturgy, his monopolisation of political and administrative decisions, negation of constitutional regimes, forbidding the right of resistance, and penalisation of the crime of atheism, i.e. negation of the irresistible power of God, and consequently, the same power of king, because the sovereign is *Imago Dei*.

Keywords: Thomas Hobbes, political theology, sovereign, sovereignty, God.

1. Pojęcie teologii politycznej

„Teologia polityczna” to termin, który upowszechnił się w naukach prawnych i politycznych po 1922 roku, gdy Carl Schmitt opublikował swój klasyczny tekst pod takim właśnie tytułem¹. Popularyzacja tego pojęcia i jego intrygujące brzmienie spowodowały, że zaczął być nadużywany. W efekcie pod tym pojęciem zaczęto rozumieć coraz to nowe problemy, aż upowszechnił się pogląd, że jest to całokształt relacji między teologią, religią i prawem kanonicznym z jednej strony, a państwami, ustrojami i prawami z drugiej, na czele z kwestią stosunków państw z kościołami. W skład teologii politycznej wchodzić miałyby także biblijne, i szerzej — religijne, inspiracje myśli społecznej². Ze swojej strony dawaliśmy już wyraz przekonaniu, że jest to definicja tak rozległa i obejmująca tyle spraw, iż w istocie przestaje znaczyć cokolwiek konkretnego, a przede wszystkim zaprzecza intencjom samego Schmitta, który nadał jej bardzo określone znaczenie³. Wprawdzie nigdy i nigdzie nie zdefiniował *expressis verbis* tego pojęcia, ale z kontekstu, w jakim go używał, wynika, że uważał, że podstawowe terminy polityczno-ustrojowe epoki nowożytnej to zsekularyzowane twierdzenia teologiczne, oryginalnie odnoszące się do Boga, jego atrybutów i relacji ze światem stworzonym, ewentualnie (rzadziej) formuły eklezjologiczne, które zostały zaadaptowane przez prawników i przeformatowane na pojęcia polityczno-ustrojowe.

¹ C. Schmitt, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności* [1922], [w:] *idem, Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 33–83.

² E.W. Böckenförde, *Politische Theologie*, [w:] *Der Fürst dieser Welt. Carl Schmitt und die Folgen*, red. J. Taubes, München 1983, s. 19–21; P. Kosłowski, *Politischer Monotheismus oder Trinitätslehre? Zu Möglichkeit und Unmöglichkeit einer christlichen Politischen Theologie*, [w:] *Der Fürst dieser Welt...*, s. 26–44.

³ A. Wielomski, *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017, s. 59–81.

Reasumując, trzeba wskazać, iż stoimy na stanowisku, że badacze poprawnie rozumiejący termin „teologia polityczna” nieprzypadkowo bezustannie używają słowa „analogia”, wskazując, że jej istotę stanowią analogie między teologią a nauką o państwie i analogie między eklezjologią a ustrojami politycznymi⁴. W tymże też znaczeniu będziemy posługiwać się tym pojęciem w niniejszym tekście.

2. Thomas Hobbes a teologia

Przez całe stulecia utarł się obraz Thomasa Hobbesa jako ateisty lub też agnostyka i religijnego niedowiarka. Znana anegdota opowiada, że gdy ów filozof spacerował po Londynie, biegali za nim dzieci i krzyczały „To ten ateista Hobbes!”⁵. W czasie rewolucji angielskiej takie zarzuty sformułowała nawet specjalna purytańska komisja parlamentarna ds. zwalczania ateizmu (1657), a po restauracji monarchii Stuartów jego pracami zajęła się kolejna komisja parlamentarna, tym razem złożona z rojalistów (1666). Ostatecznie dwie jego prace spalono publicznie na Oksfordzie (1683). W akcie ich potępienia przez pobożnych profesorów czytamy, że to księgi „w większej części fałszywe, buntownicze i bezbożne [...], heretyckie i bluźniercze, obrażające religię chrześcijańską, niszczycielskie dla wszelkich rządów, zarówno w kościele, jak i w państwie”⁶. W 1654 i 1703 roku kolejne jego książki znalazły się także na katolickim Indeksie. Ustawiczny polemista Hobbesa, znakomicie wykształcony teologicznie biskup anglikański, John Bramhall w podsumowaniu jednej ze swoich prac poświęconych odparciu jego idei pisał:

zasady Hobbesowskie niszczą egzystencję, oczywistość, wszechobecność, wieczność i nieskończoność Boga; naukę o Trójcy Świętej; unię hipostatyczną; królewski, kapłański i profetyczny urząd Chrystusa; istotę i działanie Ducha Świętego; Niebios a Piekło; aniołów i diabłów; nieśmiertelność duszy; Kościół katolicki i kościoły narodowe; Pismo Święte i prawa Kościoła; święte sakramenty; całe fundamenty religii i kultu Boga; prawo naturalne; rzeczywistość Boga, sprawiedliwość, pobożność, uczciwość, sumienie i wszystko to, co święte⁷.

Obraz Thomasa Hobbesa jako ateisty lub agnostyka utrwalił się na przełomie XVII i XVIII wieku w Anglii, a na kontynencie upowszechnili go luminarze

⁴ A. d’Ors, *Teologia politica. Una revision del problema*, „Revista de Estudios Políticos” 1976, nr 205, s. 41; J.M. Beneyto, *Politische Theologie als politische Theorie. Eine Untersuchung zur Rechts- und Staatstheorie Carl Schmitt und ihrer Wirkungsgeschichte in Spanien*, Berlin 1983, s. 88; H. Ball, *La Théologie politique de Carl Schmitt*, „Les Etudes Philosophiques” 2004, nr 1, s. 93.

⁵ J.P. Sommerville, *Thomas Hobbes. Political Ideas in Historical Context*, London 1992, s. 137.

⁶ Cyt. za: S.I. Mintz, *The Hunting of Leviathan. Seventeenth-Century Reactions to the Materialism and Moral Philosophy of Thomas Hobbes*, Cambridge 1962, s. 62.

⁷ J. Bramhall, *The Catching of Leviathan or the Great Whole* [1658], [w:] *idem, Works*, t. 4, Oxford 1844, s. 547.

francuskiego oświecenia⁸. Przetrwiał całe stulecia i zanegowany został dopiero kilkadziesiąt lat temu przez badaczy-rewizjonistów. Od tego czasu opublikowano liczne prace, których autorzy skupili się na analizie części trzecich zarówno *Lewiatana* (1651), jak i wcześniej rozprawy *O obywatelu* (1642), poświęconych religii, analizie Litery biblijnej i sakralnego ustroju królestwa starożytnego Izraela. Odkurzono także jego pomniejsze, rzadziej cytowane i czytane rozprawy, szczególnie polemiki ze wspomnianym przed chwilą Bramhallem. Przez wieki te obszerne partie jego dzieł traktowano wyłącznie jako próby zamaskowania przezeń swojej niewiary poprzez pozbawione znaczenia rozważania nad Literą i dziejami Mojżesza, Saula, Dawida i Salomona. Tymczasem badacze-rewizjoniści sformułowali tezę, że angielski filozof był epistemologicznym awerroistą, który starannie rozdzielał prawdy rozumu (geometria, mechanika, fizyka) od prawd fideistycznie pojmowanej wiary (Litera)⁹. Inni zaczęli studiować pisma Hobbesa pod kątem zawartej w nich teologii, aby dojść do wniosku, że nie tylko nie był ateistą i niedowiarkiem — jak dotychczas sądzono — lecz mocno nieortodoksyjnym (kwestie materializmu i mortalizmu duszy) kalwinem i religijnym fideistą, postrzegającym wszechmoc Boga w sposób woluntarystyczny, inspirowany pismami fideistów i woluntarystów medievalnych i protestanckich, czyli Dunsa Szkota, Wilhelma Ockhama i Jana Kalwina¹⁰. W tym miejscu zachęcamy czytelnika do starannej analizy przypisu zamieszczonego przez nas na końcu ostatniego zdania, ponieważ wynika z niego, że fideistyczno-woluntarystyczna interpretacja filozofa z Malmesbury jest prawie nieznaną w łatwo dostępnej w Polsce literaturze anglosaskiej, a także idącej jej śladem literaturze niemiecko- i polskojęzycznej. Jest to teza sformułowana i propagowana przede wszystkim w świecie

⁸ S.I. Mintz, *op. cit.*; Y. Glaziou, *Hobbes en France au XVIIIe siècle*, Paris 1993.

⁹ D. Negro Pavon, *La imaginación política de Hobbes*, „Revista de Estudios Políticos” 1977, nr 215, s. 55–56; A. Pocchi, *Hobbes e la teologia*, [w:] *Hobbes oggi*, red. F. Angeli, Milano 1990, s. 113–116; A.P. Martinich, *The Two Gods of “Leviathan”*. *Thomas Hobbes on Religion and Politics*, Cambridge 1992, s. 208–216; A. Rodríguez Mújica, *La formación del hombre económico: J.O. de la Mettrie y T. Hobbes*, „Cuaderno de Relaciones Laborales” 2000, nr 16, s. 67–68.

¹⁰ W literaturze najnowszej pogląd ten podziela wielu badaczy. Podajemy tylko prace, które ukazały się po 2000 roku: M. Pécharman, *La puissance absolue de Dieu selon Hobbes*, [w:] *Potentia Dei. L’omnipotenza nel pensiero dei secoli XVI e XVII*, red. G. Canziani, M.A. Granada, Y.Ch. Zarka, Milano 2000, s. 269–293; L. Foisneau, *Hobbes et la tout-puissance de Dieu*, Paris 2000, s. 5–15, 160–164, 269–304; C. Altini, “*Potentia Dei*” e *prescienza divina nella teologia di Hobbes*, „Rivista di Filosofia” 2009, nr 2, s. 209–236; M.S. Fernández García, *La omnipotencia de Hobbes (1588–1628): el carácter irrevocable de la potencia absoluta*, „Cuadernos Salmantinos de Filosofía” 2011, nr 38, s. 23–43; M.L. Lukac de Stier, “*Potentia Dei*”: *de Tomás de Aquino a Hobbes*, „Intus-Legere Filosofia” 7, 2013, nr 1, s. 43–57; A. Milanese, *Nécessité et imputation chez Hobbes: se démarquer d’Aristote et se démarquer de la scholastique*, „Philosophiques” 41, 2014, nr 1, s. 3–35. Co zastanawiające, w literaturze anglojęzycznej lata temu powstał tylko jeden tekst, w którym znajdujemy fragment na interesujący nas temat: W.B. Glover, *God and Thomas Hobbes*, „Church History” 29, 1960, nr 3, s. 287–292. Jest także dostępny tekst po angielsku badacza francuskiego: L. Foisneau, *Beyond the air-pump: Hobbes, Boyle and the omnipotence of God*, [w:] *Nuove prospettive critiche sul “Leviatano” di Hobbes*, red. L. Foisneau, G. Wright, Milano 2004, s. 33–49.

romańskojęzycznym. W naszym kraju na temat kalwinizmu i wpływu myśli starotestamentowej na Hobbesa ukazały się dotąd tylko dwa artykuły¹¹.

3. Thomas Hobbes jako teolog polityczny

Przeniesienie Thomasa Hobbesa z grona myślicieli ateistycznych do kręgu filozofów inspirowanych przez chrześcijaństwo pozwala spojrzeć nań jako na tego, który myśli kategoriami teologii politycznej, czyli analogii między twierdzeniami teologicznymi, religijnymi a polityczno-ustrojowymi i prawnymi.

Carl Schmitt źródła teorii analogii teologiczno-politycznych widział w myśli politycznej francuskich tradycjonalistów (Joseph de Maistre i Louis de Bonald), w polemice hiszpańskiego konserwatywnego autorytarysty Juana Donoso Cortésa z francuskim anarchistą Pierre'em Proudhonem i w tradycji lewicy heglowskiej w Niemczech, krytykującej mieszczańskie państwo i jego religijną legitymizację (Ludwig Feuerbach, Max Stirner, Karol Marks)¹². Jakkolwiek Hobbes był, obok Georga W.F. Hegla, ulubionym filozofem Schmitta, to ten patrzył na niego w tradycyjnej perspektywie, czyli jako na ateistę i mechanycystę. Hobbes miał pojmować państwo jako Lewiatana, czyli sztucznego człowieka, jako gigantyczny mechanizm powstały na drodze umowy społecznej i z ludzkiego wyrachowania, dla którego Boża wszechmoc nie stanowi wzorca, gdyż państwo-Lewiatan samo się konstituuje wedle wskazań rozumu naturalnego. Schmitt pisze o tym wprost w *Lewiatanie w teorii państwa Thomasa Hobbesa* (1936):

Kierunek rozważań [Hobbesa] jest odwrotny niż w przypadku rozważań o prawie „boskim”: z tego wynika, że władza państwowa jest wszechmocna, wynika jej boska natura. Jej wszechmoc ma jednak inne aniżeli boskie pochodzenie: jest dziełem człowieka i powstaje dzięki umowie zawartej między ludźmi¹³.

Innymi słowy, niemiecki prawnik nie dostrzegał u Hobbesa momentu fideistycznego i kalwińskiego, uważając go za myśliciela traktującego religię jako wymyśloną przez ludzi, co najlepiej pokazuje model zwany przez Schmitta mianem „kryształu Hobbesa”¹⁴. Przypisy do Schmittowskich prac wyjaśniają źródło

¹¹ L. Chmielewska, *Teologia polityczna Thomasa Hobbesa a teologia reformowana*, „Politeja” 2014, nr 32, s. 111–128; T. Tulejski, A. Zawadzki, *Golem i Lewiatan. Judaistyczne źródła teologii politycznej Thomasa Hobbesa*, „Politeja” 2019, nr 2, s. 207–232.

¹² A. Wielomski, *op. cit.*, s. 93–128.

¹³ C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa* [1936], Warszawa 2008, s. 44. Pozostałe prace C. Schmitta na temat T. Hobbesa to: *Thomas Hobbes/Baruch Spinoza* [1919], [w:] *Schmittiana VII*, red. P. Tommissen, Berlin 2001, s. 9–19 (tekst z młodości opublikowany pośmiertnie); *Der Staat als Mechanismus bei Hobbes und Descartes* [1937], [w:] *idem, Staat, Großraum, Nomos. Arbeiten aus den Jahren 1916–1969*, Berlin 1995, s. 139–147; *Reformacja spełniona. Ku nowej interpretacji „Lewiatana”* [1965], [w:] *idem, Lewiatan w teorii...*, s. 111–148.

¹⁴ C. Schmitt, *Dodatki do „Pojęcia polityczności”* [1963], „Pro Fide Rege et Lege” 2017, nr 77–78, s. 51–53.

tego błędu: jego interpretacja oparta była przede wszystkim na lekturze konserwatywnych krytyków *Lewiatana*, a mianowicie Leo Straussa i (publikującego już po zakończeniu wojny) katolickiego filozofa Josepha Vialatoux, zarzucających mu bezduszny, agnostyczny i antyklerykalny mechanicyzm i materializm¹⁵.

Teoretycznie postrzeganie przez Schmitta Hobbesa jako myśliciela bezreligijnego nie przeszkadzało w uznaniu go za teologa politycznego. W końcu niemiecki prawnik uważał przeniesienie pojęć teologiczno-religijnych w dziedzinę prawno-polityczną za skutek i przejaw postępującej sekularyzacji cechującej myśl nowożytną. Niestety Schmitt nie dostrzegał analogii między pojęciami teologicznymi i politycznymi u Hobbesa. To także łatwo wytłumaczyć: jakkolwiek zachwycał się jego myślą i poświęcił jej analizom sporo miejsca, a wielokrotnie wspominał o niej też przy innych okazjach, to z przypisów, jakie zamieszczał, wynika, że spośród pism Hobbesa czytał jedynie *Lewiatana*, nie poświęcając zresztą większej uwagi księdze trzeciej. Nie znając polemik Hobbes–Bramhall i pomniejszych pism angielskiego autora, Schmitt nie mógł mieć pojęcia o istnieniu religijnej twarzy tego filozofa. Dostrzeżenie problemu wymagało bardzo uważnej lektury ksiąg trzecich *Lewiatana* i *O obywatelu*, polemik z Bramhallem i niektórych pomniejszych pism.

Teologię polityczną u Thomasa Hobbesa zauważyli dopiero ci badacze, którzy przestudiowali partie teologiczne jego dzieł, zresztą bez względu na to, czy uznawali go za myśliciela prywatnie agnostycznego, czy też religijnego. Dostrzegli bowiem podstawowy problem konstytuujący jego teologię polityczną: analogię między omnipotentnym Bogiem, który jest stwórcą świata i którego nie ograniczają prawa natury (gdyż jest *irresistible power*), a nowożytnym suwerenem będącym twórcą państwa i którego nie ograniczają żadne prawa fundamentalne (tradycyjne) lub konstytucyjne (pisane). We współczesnej literaturze przedmiotu teza, że analogia ta konstytuuje całą myśl polityczną Hobbesa, uchodzi za rzecz coraz bardziej oczywistą¹⁶. W tym samym czasie rozważania nad stanem natury

¹⁵ L. Strauss, *The Political Philosophy of Hobbes: Its Basis and its Genesis* [1936], Chicago 1952; J. Vialatoux, *La Cité totalitaire de Hobbes. Théorie naturaliste de la civilisation. Essai sur la signification de l'existence historique du totalitarisme*, Lyon 1952.

¹⁶ J.M. Osés Gorráiz, *Hobbes. La República cristiana*, „Revista de Estudios Políticos” 1991, nr 72, s. 174; A.P. Martinich, *op. cit.*, s. 161–162, 167, 181; G. Bellussi, *La prospettiva religiosa nella filosofia civile di Thomas Hobbes*, [w:] *Thomas Hobbes, Critical Assessments*, red. P. King, t. 4. *Religion*, London 1993, s. 78–79; J.P. Duprat, *Religion et société civile chez Hobbes*, [w:] *Thomas Hobbes, Critical Assessments...*, s. 259; S. Wolin, *Hobbes and the culture of despotism*, [w:] *Hobbes*, red. J. Dunn, I. Harris, t. 3, Cheltenham 1997, s. 430 [19]; J.L. Galimidi, *Leviatán Conquistador. Reverencia y legitimidad ne la filosofía política de Thomas Hobbes*, Rosario 2004, s. 177–178; F. Izzo, *Forme della modernità. Antropologia, politica e teologia in Thomas Hobbes*, Bari 2005, s. 57–58; D. Jiménez Castaño, *El origen medieval del absolutismo político hobbesiano. Del Dios omnipotente de Guillermo de Ockham al soberano absoluto de Thomas Hobbes*, „Miscelánea Medieval Murciana” 2008, nr 32, s. 98–102; D. De los Reyes, *Estado y religion. Una aproximación a la filosofía de Thomas Hobbes*, Caracas 2012, s. 115; D. Schotte, *Die Entmachtung Gottes durch der Leviathan. Thomas Hobbes über Religion*, Stuttgart 2013, s. 296–298, 315–316.

i powstaniem państwa drogą kontraktualną coraz częściej traktowane są jako interesujący model teoretyczny, pozwalający opisać prawowite i pożądane relacje między (nieograniczonymi) uprawnieniami wszechmocnego suwerena a jedynym uprawnieniem obywatela/poddanego, jakim jest zachowanie przezeń życia dzięki posłuszeństwu władzy. Stan natury i umowę społeczną omawiają dziś przede wszystkim ci badacze, którzy zajmują się subdyscypliną w świecie anglosaskim znaną jako filozofia moralna, a dla których Hobbes stanowi źródło ich własnych rozważań o kontraktualizmie jako źródle państwa liberalnego¹⁷.

4. Analogie teologiczno-polityczne w pismach Hobbesa

Celem tego krótkiego tekstu nie jest opis, rekonstrukcja i analiza całokształtu myśli politycznej Thomasa Hobbesa. Czyniono to już wielokrotnie w literaturze, także ze skromnym udziałem autora niniejszego artykułu¹⁸. Ograniczymy się wyłącznie do wypunktowania występujących u angielskiego filozofa analogii teologiczno-politycznych. W znanych nam pracach badaczy wskazujących na istnienie w Hobbesowskiej doktrynie teologii politycznej zawsze wskazywano na analogię między wszechmocnym Stwórcą świata i prawa natury a wszechmocnym suwerenem. Jest to pierwsza i zwykle jedyna analogia. Nie dziwi nas to, ponieważ była to też najważniejsza analogia dla Schmitta, wokół której zbudował całą swoją koncepcję¹⁹. Wyliczmy teraz wszystkie analogie teologiczno-polityczne, które udało się nam odnaleźć i zidentyfikować w pismach Hobbesa, dokumentując je przypisami odwołującymi się do materiału źródłowego.

4.1. *Irresistible power*, czyli esencja omnipotencji i suwerenności

Jakkolwiek w Hobbesowskim modelu teoretycznym władza pochodzi z umowy społecznej, to jest to tylko model teoretyczny. W rozważaniach teologicznych i metafizycznych Hobbesa wielokrotnie pojawia się starotestamentowe stwierdzenie, że człowiek nie może poznać imienia Boga ani zrozumieć charakterystycznych dlań atrybutów. Stwórca jest niepoznawalny i tajemniczy. Wiemy o nim tylko tyle, ile nam ujawnił. Z Litery biblijnej, szczególnie starotestamentowej, dowiadujemy się, że jest wszechmocny i nie tyle należy Go kochać, ile należy Mu okazywać całkowite posłuszeństwo, ponieważ stanowi moc nieporównywalną do niczego innego. Stworzył świat i może go zniszczyć, może pozbawić królów

¹⁷ Klasyczna rozprawa tego typu to D. Gauthier, *The Logic of Leviathan. The Moral and Political Theory of Thomas Hobbes*, Oxford 2000.

¹⁸ *Wyzwanie Lewiatana. Wokół filozofii politycznej Thomasa Hobbesa*, red. J. Bartyzel, Ł. Perlikowski, A. Wielomski, Płock 2019.

¹⁹ C. Schmitt, *Teologia polityczna...*, s. 60–62; *idem, Politische Theologie II. Die Legende von der Erledigung jeder Politischen Theologie* [1970], Berlin 1996, s. 63–64.

władzy, zesłać na nas choroby i śmierć, a w końcu ma argument ostateczny w postaci arbitralnego skazania nas na wieczne potępienie (kalwińska predestynacja). Dlatego angielski filozof, uważając poszukiwanie imienia, atrybutów i cech Boga za przejaw ludzkiej pychy, wiodącej do potępienia, określa Wszechmogącego mianem „nieodpartej mocy” (*irresistible power*)²⁰. Co więcej, dowiadujemy się, że skoro to wszechmocny Bóg wyznacza normy odnośnie do tego, czym są prawda i sprawiedliwość, to sam nie może czynić ani źle, ani niesprawiedliwie. Hobbes pisze:

Władza (*power*) samego Boga, bez żadnej innej pomocy, jest dostatecznym usprawiedliwieniem dla wszelkiego posunięcia, które czyni. Gdy u człowieka pojęcie sprawiedliwości pojawia się w konsekwencji paktów i kontraktów, wszak same pojęcia sprawiedliwości i niesprawiedliwości stąd pochodzą, to w działaniach wszechmocnego Boga nazywamy sprawiedliwością wszystko, niezależnie od miary ludzkiej mądrości. Wszystko to, co On czyni, jest sprawiedliwe w Nim, a nie zawsze sprawiedliwe w naszych kategoriach. [...] Kiedy Bóg doświadczał Hioba, to nie zarzucał mu popełnienia grzechu, ale usprawiedliwiał te plagi, opowiadając o swojej mocy (*power*). Bóg rzecze: „Czy masz taką broń jak ja? Gdzie byłeś, gdy ja tworzyłem ziemię?” etc.²¹

Badacze, którzy zanalizowali Hobbesowskie pojęcie Boga wyposażonego w *irresistible power*, nie mają wątpliwości, że jest to — zaczerpnięta z kalwinizmu, lecz tutaj zradykalizowana — wizja Stwórcy jako tyrana nad ludźmi²². Hobbes zresztą nie ukrywa, że uważa, iż Boga nie należy ani kochać, ani czcić, lecz trzeba panicznie się Go bać jako najwyższej mocy kapryśnie panującej nad światem²³.

Czyż tej samej konstrukcji nie spotykamy w Hobbesowskiej wizji państwa? Zauważmy, że na mocy umowy społecznej ludzie — którzy za chwilę staną się poddanyymi — zrzekają się na rzecz ustanawianej władzy wszystkich swoich praw, włącznie z uprawnieniem do oceniania, czy suweren przestrzega zawartego paktu i czy rządzi sprawiedliwie. Hobbes zupełnie świadomie usuwa ze swojego dykcjonarza politycznego pojęcie tyranii, ponieważ to suweren ustala terminy ontologiczne i moralne dla swoich poddanych: czym jest dobro/zło, prawda/nieprawda? W tej filozofii politycznej władzy z samej definicji wolno wszystko,

²⁰ T. Hobbes, *Of Liberty and Necessity: A Treatise, wherein all controversy concerning Predestination, Election, Free Will, Grace, Merits, Reprobation, etc. is fully decided and cleared* [1646], [w:] *idem, The English Works*, t. 4, London 1839–1845, s. 236, 249–251; *idem, The Questions Concerning Liberty, Necessity, and Chance* [1656], [w:] *idem, The English Works...*, t. 5, s. 115, 116, 143, 146; *idem, An Answer to Bishop Bramhall's Book called "The Catching of the Leviathan"* [1668], [w:] *idem, The English Works...*, t. 7, s. 295.

²¹ T. Hobbes, *The Questions Concerning...*, s. 115–116.

²² T. Magri, *Il pensiero politico di Hobbes*, Roma 1994, s. 67–68; D. De los Reyes, *op. cit.*, s. 98–99.

²³ T. Hobbes, *Of Liberty and Necessity...*, s. 257–258, 263.

czyli nie istnieje coś takiego jak przekraczający swoje kompetencje i rządzący arbitralnie oraz krwawo tyran²⁴.

Hobbes wskazuje nam także moment sekularyzacji idei omnipotentnego Boga w omnipotentnego suwerena. Stało się to w chwili ustanowienia sakralnych królów w starożytnym Izraelu, których ludzkie panowanie zastąpiło formę polityczną ustanowioną przez Mojżesza, wedle której Żydzi stanowili lud wybrany, którego królem był Jahwe. Królowie Izraela są jeszcze najwyższymi kapłanami, czyli określają moment przejścia od wszechwładzy Jahwe do wszechwładzy monarchy-człowieka²⁵. Jeszcze wyraziściej pogląd ten filozof wyraża w *Apendyksie* (*Apendix*, 1668) do łacińskiej wersji *Lewiatana*, gdzie wprost pisze, że każdy suweren swoją nieograniczoną suwerennością naśladuje Boga²⁶.

Reasumując, należy wskazać, że wszechmoc suwerenów ziemskich nie wynika z żadnych paktów, lecz ze Starego Testamentu. Są oni zastępcami Boga na ziemi, wyznaczonymi do panowania nieograniczonego ani przez prawa fundamentalne, ani konstytucje, ani ustawy, ani normy moralne. Słowem — są refleksem Bożej omnipotencji, „porucznikami Boga”²⁷.

Z tezy, że Bóg i jego ziemskie odbicie w postaci suwerena, stanowią nadprzyrodzoną i doczesną *irresistible power*, wynika ich religijno-władcza wszechmoc, odpowiednio nad całym światem i nad własnym państwem. Bóg jest stwórcą świata, człowieka i rządzącego wszystkim i wszystkimi prawa natury. Cechą charakterystyczną dla teologii Hobbesowskiej jest wolicjonalna natura Boga, zresztą typowa dla kalwinizmu. Wszechmocny Stwórca dokonał kreacji prawa natury, które angielski filozof utożsamia z prawem Bożym²⁸. Skoro zaś Bóg jest *irresistible power* i kieruje się swoją wolą, a nie danym raz na zawsze prawem, to i prawo natury musi być zmienne. Wolicjonalizm Wszechmogącego znajduje swoje odbicie w świecie doczesnym. W Hobbesowskiej wizji nie ma praw natury jako racjonalnych niezmiennych praw rządzących światem, istniejących niezależnie od człowieka, a wykrywanych przez ludzki rozum — czyli koncepcji charakterystycznej dla scholastyków podkreślających rolę rozumu naturalnego w wykryciu stałych praw. Prawa natury u Hobbesa to nie tyle odwieczne rozumne zasady,

²⁴ T. Hobbes, *O obywatelu* [1642], [w:] *idem, Elementy filozofii*, t. 2, Warszawa 1952, VII, 2–3, s. 306–307; XII, 4, s. 368–369; *idem, Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 1954 [1651], I, 16, s. 142–143; II, 17, s. 151–152; II, 18, s. 152–153; II, 21, s. 188; II, 26, s. 235–236.

²⁵ T. Hobbes, *O obywatelu...*, III, XVI, 12, s. 460; III, XVI, 14, s. 468; *idem, Lewiatan...*, III, 36, s. 381–382; III, 40, s. 427; III, 42, s. 512.

²⁶ T. Hobbes, *Apendix* [1688], [do:] *idem, Leviathan, sive de materia, forma, et potestate civitatis ecclesiasticae et civilis*, [w:] *idem, Opera Philosophica*, t. 3, London 1849–1855, s. 563.

²⁷ T. Hobbes, *The Questions Concerning...*, s. 436.

²⁸ H. Warrender, *The Political Philosophy of Hobbes. His Theory of Obligations*, Oxford 1957, s. 97–102, 212–213, 230–233, 278–311; F.C. Hood, *The Divine Politics of Thomas Hobbes. An Interpretation of Leviathan*, Oxford 1964, s. 139–141, 230–231.

ile nasze popędy i skłonności, pozwalające nam żyć pośród innych ludzi²⁹. Jak przystało na dobrego kalwina, filozof ten odrzuca istnienie praw natury w rozumieniu antycznym i katolickim, a zdegradowanemu przez grzech pierworodny rozumowi odmawia mocy ich wykrycia i zdefiniowania. Dlatego został słusznie uznany przez Leo Straussa za destruktora klasycznej filozofii politycznej, opartej na rozumie naturalnym³⁰.

Brak prawa natury jako wiecznej normy dobra i sprawiedliwości przy okazji raz jeszcze tłumaczy nam także brak możliwości zdefiniowania *irresistible power* — czy to Boga, czy to człowieka — jako tyranii. Skoro działań nieograniczonej mocy nie można ocenić przez pryzmat niewzruszonych norm, to nie ma też możliwości dokonać jej ewaluacji jako tyranicznej. Moc nieograniczona działa w sposób nieograniczony. Można to dostrzec i opisać, ale nie sposób obiektywnie zakwalifikować jako tyranię. Tam, gdzie nie ma prawa, tam nie ma również jego nadużycia.

Skoro wszechmocny Bóg jest wolicjonalnym prawodawcą całego świata, to jego ziemskie odbicie w postaci suwerena musi mieć taką samą moc stanowienia, interpretacji i zmiany prawa. Hobbes korzysta tutaj nie tylko z modelu starostamentowej władzy królów, lecz wzmacnia ją za pomocą nowoczesnych instrumentów legistycznych, znanych mu z pism szeroko wtenczas komentowanego w Europie Jeana Bodina³¹. Inspirując się prawem rzymskim publicznym, Hobbes przypisuje królowi pełną suwerenność w państwie, w tym nieograniczoną moc prawodawczą za pomocą prawa stanowionego, czyli ustaw. Stanowione przez suwerena prawo stoi ponad tradycją, obyczajami, prawami fundamentalnymi królestwa itp., ponieważ władcy — podobnie jak i Bogu — przypisywana jest wyższa racjonalność. Ustawa jest więc wyrazem wyższej racjonalności suwerena. On również ma moc ostatecznej interpretacji prawa, a także zmiany go wedle swojej woli, za którą kryć się winien interes państwa³². Suwereni z samej definicji stoją ponad stanowionym przez siebie prawem (*princeps legibus solutus*).

Skoro suweren jest odbiciem (w języku Hobbesa: *answer*³³) Wszechmocnego, to nie dzieli się swoją mocą z poddanymi, tak jak Bóg nie dzieli się nią z nikim, gdyż nie byłby wówczas *irresistible power*. Autor *Lewiatana* jest tutaj tak konsekwentny, że w pewnych momentach zdaje się przychylić do teologii

²⁹ N. Rosin, *Souveränität zwischen Macht und Recht. Probleme der Lehren politischer Souveränität in der frühen Neuzeit am Beispiel von Machiavelli, Bodin und Hobbes*, Hamburg 2003, s. 196.

³⁰ L. Strauss, *The Political Philosophy...*, s. 129–170; *idem*, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969, s. 155–80.

³¹ S.G. Fabre, *La souveraineté de Bodin à Hobbes*, „Hobbes Studies” 1991, nr 4, s. 3–25; L. Foisneau, *Sovereignty and reason of state: Bodin, Botero, Richelieu and Hobbes*, [w:] *The Reception of Bodin*, red. H.A. Lloyd, Leiden 2010, s. 323–342.

³² T. Hobbes, *Lewiatan...*, I, 11, s. 90; II, 26, s. 235–239, 245–248; *idem*, *Dialogue between a philosopher and a student of the common law of England [1666]*, [w:] *idem*, *The English Works...*, t. 6, s. 3–9, 45, 58, 63–64, 122.

³³ T. Hobbes, *Dialogue between a philosopher...*, s. 14.

ariańskiej, wywyższającej Boga Ojca spośród Trójcy Świętej, czyniąc Go niekwestionowanym suwerenem także na łonie trynitarnym³⁴. Refleksem tej wizji Boga jest powszechnie znana Hobbesowska krytyka ustrojów mieszanych, monarchii konstytucyjnych, współrządów króla z parlamentem, czyli podziału suwerenności. Suweren nie dzieli się swoją mocą z nikim³⁵.

W literaturze dawno już zwrócono uwagę, że ówczesny spór monarchistów ze zwolennikami monarchii konstytucyjnej w Anglii ma swój pierwowzór teologiczny w postaci koncepcji teologicznej o Bożej władzy absolutnej (*potentia absoluta*) lub ograniczonej (*potentia ordinata*)³⁶. Zauważmy także, że gdy interesujący nas tutaj filozof pisze *Lewiatana*, pełnię władzy przyznaje władcy, podczas gdy w Anglii trwa wojna domowa między królem a parlamentem. Tymczasem on sam opcji podziału władzy nie rozważa nawet jako możliwej do urzeczywistnienia tak, aby nie skończyło się to wojną domową. Tak jak Bóg jest jedynym prawodawcą dla uniwersum, tak suweren ziemski jest nim dla swojego państwa.

4.2. *Irresistible power* a religia

Thomas Hobbes mimo swojego teologicznego kalwinizmu uznaje nieograniczony prymat króla Anglii zarówno w Kościele anglikańskim, jak i podobny prymat poszczególnych suwerenów w ich państwach. Każdy z nich ma prawo wybrać dla swoich poddanych konfesję i podyktować im dogmaty i eklezjologię, które uznaje za obowiązujące na swoim terytorium. Słowem, filozof stoi na gruncie tak zwanej protestanckiej konfesjonalizacji i erastianizmu³⁷, nie uznając ani prawowitości Kościoła powszechnego, ani jego soborów, ani rzymskiego pontifeksa. Katolicyzm jest dlań „królestwem ciemności”, którego fałszywą naukę wyrażał papalista Roberto Bellarmino, a z którym Hobbes namiętnie polemizował przez całe życie³⁸.

³⁴ Kwestia ta budzi wiele sporów w literaturze, gdyż stanowisko Hobbesa nie było tutaj konsekwentne. Wątki ariańskie zawierają: *Lewiatan...*, III, 42, s. 439–441; *An Answer to Bishop...*, s. 308. Odcięcie się od arianizmu znajdujemy natomiast w: *Appendix...*, s. 514–544, 550–559.

³⁵ T. Hobbes, *O obywatelu...*, II, VI, 8, s. 286–287; VII, 4, s. 308–309; II, XII, 5, s. 370–371; *idem*, *Lewiatan...*, II, 22, s. 198–199, 208; II, 29, s. 286–290; *idem*, *Behemoth* [1668], [w:] *idem*, *Tracts*, London 1682, III, s. 192, 205–206.

³⁶ F. Oakley, *Jacobean political theology: The absolute and ordinary powers of the king*, „Journal of the History of Ideas” 29, 1968, nr 3 s. 323–346; M.L. Lukac de Stier, *op. cit.*; M.S. Fernández García, *op. cit.*

³⁷ Na temat tych pojęć zob. np. E.W. Zeeden, *Grundlagen und Wege der Konfessionsbildung in Deutschland im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, „Historische Zeitschrift” 1958, nr 185, s. 249–299; H.R. Schmidt, *Konfessionalisierung im 16. Jahrhundert*, München 1992; B. Szlachta, *Erastianism*, [hasło w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, W. Bernacki, t. 2, Warszawa 1999, s. 135–136; J.P. Sommerville, *Hobbes, Selden, Erastianism, and the history of the Jews*, [w:] *Hobbes and History*, red. G.A.J. Rogers, T. Sorell, London 2000, s. 168–74.

³⁸ P. Springborg, *Thomas Hobbes and Cardinal Bellarmine: Leviathan and 'the ghost of the Roman Empire'*, „History of Political Thought” 16, 1995, nr 4, s. 503–531; E. Fabbri, *Roberto Bellarmino e Thomas Hobbes. Teologie politiche a confronto*, Roma 2009.

Program konfesjonalizacji wynika z Hobbesowskiej teologii politycznej. Z faktu, że wszyscy monarchowie mieliby być teologiczno-politycznymi refleksami Bożej wszechmocy, wynikają radykalne konsekwencje w sferze uprawnień władców odnośnie do religii i kościoła. Protestancy suwereni nie tyle uzurpują sobie prawa kościelne, jak twierdzą katolicy, ile powracają do modelu starotestamentowego i ponownie czują się odbiciem omnipotencji Bożej na ziemi. Jako tacy dzierżą specjalną prerogatywę, ekstraordynaryjną moc. W duchu starotestamentowym Hobbes postrzega monarchów jako istoty sakralne i wybrane przez Boga, co czyni z nich istoty stojące ponad ludźmi. Każdy izraelski władca był zarazem najwyższym kapłanem królestwa, który przewodniczył ceremoniom religijnym w świątyni, składał ofiary Jahwe w imieniu swojego ludu. Miał też moc budowania świątyń, naznaczania kapłanów, a także pozbawiania funkcji tych, którzy zawiedli jego oczekiwania³⁹.

Thomas Hobbes schizmę anglikańską (1534) postrzegał jako niezwykle umiarkowaną i niewystarczającą. Na jej podstawie Henryk VIII odzyskał polityczną i organizacyjną kontrolę nad kościołem, ale nie ogłosił się arcykapłanem nowego wyznania. Omawiany tu filozof dąży do likwidacji autonomii kościoła i państwa, rozdzielenia suwerena od kapłana, prawa stanowionego od kanonicznego, a przestępstwa od grzechu. Dowodzi, że przed reformą gregoriańską każdy władca całkowicie prawowicie nosił tytuł biskupa (*episcopus*) i był królem-kapłanem w jednej osobie⁴⁰. Konsekwentnie każdy monarcha miał prawo do nominacji biskupów, których zwyczajowo ordynowali istniejący już członkowie episkopatu, ale formalnie mógł pominąć kapłanów i osobiście wyświęcić kandydata, którego zresztą nie musiał wybrać spośród duchowieństwa, albowiem mógł na stolec biskupi ordynować człowieka świeckiego⁴¹. Skoro władca jest królem i kapłanem równocześnie, to stanowione przezeń prawo ma także charakter sakralny. Dlatego złamanie prawa królewskiego jest nie tylko przestępstwem, ale i grzechem⁴². Skoro Henryk VIII i jego następcy nie ogłosili się kapłanami, to rewolucjoniści angielscy zbuntowali się i ścieli Karola I Stuarta, będąc przekonani, że mają do czynienia z tyranem, czyli człowiekiem przekraczającym swoje konstytucyjne kompetencje, a nie z sakralnym królem-kapłanem i refleksiem Boga na ziemi w jednym⁴³.

Prawdziwa i niepodzielna suwerenność, głosi Hobbes, to połączenie równocześnie pełni władzy politycznej i kapłańskiej⁴⁴. Władca łączący w swoich rękach obydwie gelazjańskie miecze staje się wszechwładny, a swoją moc dziedziczy po

³⁹ T. Hobbes, *O obywatelu...*, III, s. 423–564; *idem*, *Lewiatan...*, III, s. 330–540.

⁴⁰ T. Hobbes, *Behemoth...*, I, s. 22–23.

⁴¹ J.P. Sommerville, *Thomas Hobbes...*, s. 122–125.

⁴² T. Hobbes, *O obywatelu...*, II, XIV, 16–18, s. 412–415; III, XV, 19, s. 447; *idem*, *An Answer to Bishop...*, s. 373–374; *idem*, *Dialogue between a philosopher...*, s. 16, 37.

⁴³ F. Lessay, *Hobbes: une christologie politique?*, [w:] *Nuove prospettive...*, s. 65–68; A.G. Yoksas, *Strategy as enough: Statesmanship as the peacemaker in Hobbes's "Behemoth"*, „History of Political Thought” 34, 2013, nr 2, s. 240–241.

⁴⁴ T. Hobbes, *Lewiatan...*, III, 42, s. 489.

Jahwe, Mojżeszu, Dawidzie i Salomonie, po Konstantynie Wielkim i przedgregoriańskich monarchach. Tak jak Chrystus wybrał sobie apostołów, tak suweren — jego następca — wybiera sobie biskupów.

Jako odbicie Boga na ziemi i najwyższy arcykapłan w swoim królestwie, naucza konsekwentnie Hobbes, suweren ma także moc decydowania, które księgi biblijne mają status kanoniczny, a które są apokryfami. Może również zadecydować, która z będących w obiegu wersji Biblii ma być uznawana za autentyczną lub też nakazać i rozpowszechniać jej własne tłumaczenie. Ma także moc ostatecznej interpretacji spornych lub niejasnych fragmentów Litery, a nawet koncepcjonowania działalności prorockiej⁴⁵.

4.3. Narodziny *irresistible power* z umowy

Każdy z czytelników z pewnością wie, że Thomas Hobbes jest tym filozofem nowożytnym, który nie tyle może wymyślił, ile rozpropagował teorię, że władza i państwo pochodzą z umowy społecznej, czyli z woli ludzi. Dziś teza ta brzmi dla nas bardzo laicko i liberalnie. Skłonni jesteśmy widzieć w niej ważną przesłankę do tego, aby uznać autora *Lewiatana* za jednego z duchowych ojców nowoczesnego liberalizmu. Literatura dowodząca, że Hobbes był ojcem liberalizmu, jest zresztą niezwykle obszerna⁴⁶.

Nic bardziej mylnego. Wystarczy oderwać się od polskich wydań *O obywatelu* i *Lewiatana* i przejść do oryginalnych tekstów angielskich, aby dowiedzieć się, że Hobbes używał dwóch określeń, które na polski tłumaczone są jako „umowa społeczna”. We wcześniejszym dziele, *O obywatelu*, „umowa” to *covenant*, a w napisanym prawie dziesięć lat później *Lewiatanie* zamiennie występują *covenant* oraz *contract*⁴⁷. Ten drugi termin oznacza umowę także w rozumieniu handlowym. Natomiast pierwszy pochodzi z tak zwanej teologii przymierza (*covenant theology*) głoszonej przez purytanów, którzy twierdzili, że rzeczywistość społeczną kształtują trzy *covenants*: 1. *covenant* Boga z grupą ludzi, konstytuującą lud wybrany (w Starym Testamencie Żydzi, obecnie purytanie); 2. *covenant* ludu z przyszłym królem o stworzeniu państwa; 3. *covenant* Boga z ludem o stworzeniu kościoła (kongregacjonizm). Termin *covenant* ówczesni purytanie kojarzyli z umową opartą na zawierzeniu, zaufaniu, stąd jej synonimy w ówczesnej łacinie i angielszczyźnie: *foedus* i *trust*. Dlatego *covenant* należy rozumieć jako oddanie się pod opiekę Stwórcy (przypadki 1 i 3) lub suwerena (przypadek 2) z całkowitym

⁴⁵ *Ibidem*, III, 33, s. 336–347; *idem*, *Behemoth...*, s. 78, 84–91.

⁴⁶ Dwie najbardziej znane prace to: L. Jaume, *Hobbes et l'Etat représentatif moderne*, Paris 1986; Y.Ch. Zarka, *Hobbes et la pensée politique moderne*, Paris 1995.

⁴⁷ A.P. Martinich, *op. cit.*, s. 137–138; A. Fukuda, *Sovereignty and the Sword. Harrington, Hobbes, and Mixed Government in the English Civil War*, Oxford 1997, s. 57–59; L. Chmielewska, *op. cit.*, s. 123–124.

przeświadczeniem, że zaufanie to nie zostanie nadużyte⁴⁸. Dla kalwinów — a także dla Hobbesa — archetypicznym *covenant* nie jest żadna abstrakcyjna wizja umowy społecznej, której nikt nigdy nie widział i nie sposób określić czasu i miejsca jej zawarcia, lecz akt przymierza między ludem Izraela a Jahwe na Górze Synaj⁴⁹.

4.4. Narodziny *irresistible power* z przemocy

Jak już wspominaliśmy, coraz więcej badaczy dochodzi do wniosku, że umowa społeczna ma u Hobbesa charakter wyłącznie modelu pogładowego, pozwalającego wyprowadzić w sposób logiczny uprawnienia oraz obowiązki państwa i obywateli wobec siebie⁵⁰. Nie ukrywa tego zresztą również sam autor *Lewiatana*, który pisze, że jest to wizja pozwalająca „rozważyć ludzi, jak gdyby wyłonili się naraz i nagle z ziemi (na podobieństwo grzybów), dorośli i dojrzały, niezwiązani jeden w stosunku do drugiego żadnym zobowiązaniem”⁵¹. W rzeczywistości Hobbes jest przekonany, że państwo i władza powstały w wyniku podboju, gdy jedno plemię podbiło drugie, a jego przywódca podzielił zdobyczne ziemie wraz z zamieszkującymi je ludźmi pomiędzy swoich wojowników, zostawiając sobie zewnętrzną zwierzchność. Pokonani mieli do wyboru albo skapitulować i przyjąć te upodlające ich warunki, albo nadal stawiać opór, narażając się na wybicie do ostatniego. Jeśli służyli i pracowali dla zdobywców, tym samym w cichy sposób zaakceptowali warunki narzucone im przez zdobywców. Taki wypadek angielski filozof uważa za prawowity wariant umowy społecznej, której nie podważa fakt, że została ona zawarta pod przymusem, pod groźbą śmierci⁵². Badacze podkreślają, że jako Anglik Hobbes dobrze przecież wiedział, że państwo to ukonstytuował normanski najeźdźca Wilhelm Zdobywca po bitwie pod Hastings (1066)⁵³.

Czy państwo powstałe z podboju ma swój teologiczny pierwowzór? Oczywiście. Jeśli Bóg posiada *irresistible power*, to może przemocą zmusić ludzi do posłuszeństwa. Z sobie tylko znanych powodów Jahwe, zamiast narzucić samego

⁴⁸ W. Förster, *Thomas Hobbes und der Puritanismus. Grundlagen und Grundfragen seiner Staatslehre*, Berlin 1969, s. 86–90; F. Izzo, *op. cit.*, s. 138–149.

⁴⁹ T. Hobbes, *Lewiatan...*, III, 35, s. 364; *idem*, *An Answer to Bishop...*, s. 363. Zwracał na to uwagę siedemnastowieczny tłumacz prac T. Hobbesa na francuski, a mianowicie Du Verdur, *Au Roy*, [w:] T. Hobbes, *Les éléments de la politique*, Paris 1660 (wstęp bez paginacji).

⁵⁰ Zob. np. M. Rhonheimer, *La filosofia politica di Thomas Hobbes. Coerenza e contraddizioni di un paradigma*, Roma 1997, s. 104, 161–163, 167–173; W. Kersting, *Thomas Hobbes zur Einführung*, Hamburg 2002, s. 62, 147–148; J.L. Galimidi, *op. cit.*, s. 161–165; Ł. Świącicki, *Bezpieczeństwo polityczne w myśli Tomasza Hobbesa*, [w:] *Bezpieczeństwo we współczesnej myśli politycznej*, red. M. Faldowska, A. Wielomski, Warszawa 2015, s. 232.

⁵¹ T. Hobbes, *O obywatelu...*, II, VIII, 1, s. 322.

⁵² *Ibidem*, I, I, 14, s. 215–216; I, II, 16–18, s. 228–231; II, V, 12, s. 279–280; II, VIII, s. 321–328; *idem*, *Lewiatan...*, I, 14, s. 122; II, 17, s. 152.

⁵³ D. Baumgold, *When Hobbes needed history*, [w:] *Hobbes and History...*, s. 32–34; G. Borelli, *Il lato oscuro del “Leviathan”*. *Hobbes contro Machiavelli*, Napoli 2009, s. 214–219.

siebie jako onnipotentnego suwerena Żydom, postanowił pokazać swoją łaskawość i dobroć, dając im pozór wyboru i zgody w postaci *covenant* na Górze Synaj. Dlaczego tylko pozór? Hobbes dowodzi, że izraelski kontrahent umowy wcale nie był tak bardzo chętny do schylenia się przed Bożą propozycją. Dowodzi tego nie tylko szereg narodowych apostazji od prawodawstwa mojżeszowego w dziejach tego ludu, poczynawszy od czci dla Złotego Cielca, gdy Mojżesz zawierał w jego imieniu *covenant*, ale także okoliczności zawarcia umowy. W rozdziale 40 *Lewiatana* czytamy:

Władza Mojżesza więc, podobnie jak władza wszystkich innych książąt, musi się opierać na zgodzie ludu i na jego przyrzeczeniu posłuszeństwa dla niego. I tak właśnie było, albowiem: „wszystek lud, widząc gromy i błyskawice, i głos trąby, i górę kurzącą się, to widząc, lud się cofnął i stanął z daleka. I mówili do Mojżesza: »mów ty do nas, a będziemy cię słuchać, a niech nie mówi do nas Bóg, byśmy snąc nie pomarli!«” (Exodus, 20. 18, 19). To było ich przyrzeczenie posłuchu; i na mocy tego zobowiązali się sami słuchać wszystkiego tego, co Mojżesz im poda jako nakaz Boga⁵⁴.

Jeśli lud Izraela zawarł z Jahwe *covenant* — w którym uznał się za poddany Bogu i obrał go swoich monarchą, którego wolę wypowiadał w jego imieniu Mojżesz — w wyniku użycia argumentów z arsenału *irresistible power* w postaci gromów, błyskawic, trąb i burzy piaskowej, trudno nam uznać tę umowę za dobrowolną. Oto *irresistible power*, wybrawszy sobie lud żydowski na swoich poddanych, zaproponował mu albo absolutne posłuszeństwo, albo śmierć w wyniku katastrofy (nad)naturalnej. I jeśli tamten *covenant* sprzed stuleci uważamy za prawowity, to dlaczego nie mielibyśmy uznać za taki tego, który podyktował Anglii Wilhelm Zdobywca? Hobbesowska teoria władzy z podboju to nic innego jak przykład teologii politycznej, w której Bóg-zdobywca ma swoje odbicie w postaci suwerena-zdobywcy.

4.5. Bezprawie oporu wobec *irresistible power*

Kolejną analogią teologiczno-polityczną występującą w pracach Thomasa Hobbesa jest kwestia prawa — czy raczej braku oraz uprawnienia i możliwości — do oporu chrześcijanina wobec Boga i obywatela/poddanego wobec suwerena.

Autor *Lewiatana* uważany jest za filozoficznego deterministę, przy czym panuje przekonanie, że determinizm ten wynika z przyjmowanej przez niego mechaniki, gdzie jedne cząstki i ciała oddziałują na inne, wywołując akcje i reakcje zgodnie z prawami fizyki, które można opisać matematycznie. W człowieku-mechanizmie i w świecie-mechanizmie nie ma miejsca na wolną wolę, będącą sprzeciwem wobec zasad mechaniki. Nawet nasze uczucia i rozumowania

⁵⁴ T. Hobbes, *Lewiatan...*, III, 40, s. 420–421.

wynikają z bodźców mechanicznych zachodzących w mózgu⁵⁵. Nie negując tego źródła Hobbesowskiej negacji wolnej woli, należy zwrócić uwagę także na inne: jest nim kalwińska negacja wolnej woli i teoria predestynacji. Otóż w polemice z Bramhallem dotyczącej wolnej woli Hobbes pisze:

Pojęcia „wolnej woli” [...] nie ma u chrześcijan na początku chrześcijaństwa. Święty Paweł nigdy nie używa pojęcia „wolnej woli”, choć roztrząsa tyle kwestii. Nie ma też u niego doktryny ekwiwalentnej dla problematyki nazywanej dziś wolną wolą, gdyż wszystkie nasze działania wynikają z nieodpartej woli Boga, bez woli którego nic się nie dzieje. Dopiero wieki później doktorzy Kościoła rzymskiego z dominium Boga dokonali wykrojenia woli człowieka, nauczając, że nie tylko człowiek, ale i jego wola są wolne, i że nasze uczynki nie są warunkowane wolą Boga i przez konieczne przyczyny, ale przez moc samej woli. I jakkolwiek kościoły reformowane, nauczane przez Lutera, Kalwina i innych, odrzuciły tę opinię, to zaraz ponownie została ona przywrócona przez Arminiusa i jego zwolenników⁵⁶.

Cytat ten zawiera wszystkie tezy charakterystyczne dla ortodoksyjnego siedemnastowiecznego kalwina, tak zwanego gomarysty (stąd potępienie uznającego wolną wolę Arminiusa)⁵⁷. Dalej Hobbes wylicza wszystkie miejsca biblijne jego zdaniem świadczące o nieistnieniu ludzkiej wolnej woli⁵⁸. Co ciekawe, ani w tym miejscu, ani bodaj w żadnym innym nie używa argumentu mechanicznego w dyskusji o wolnej woli. W jednej z późniejszych prac wprost pisze, że jego negacja wolnej woli wynika wyłącznie z przekonań teologicznych⁵⁹.

Wedle Hobbesowskiej koncepcji świat faktycznie jest wielkim i skomplikowanym mechanizmem, poruszonym przez Wszechmocnego. Obdarzony wolną wolą człowiek byłby niczym małe koło zębate mogące działać niezależnie od całej maszyny. Miliony takich swobodnie, autonomicznie działających trybików unieruchomiłyby świat-maszynę. Będący jego operatorem Stwórca nie zapanaowałby nad nieprzewidywalnym, skomplikowanym urządzeniem. Słowem, suwerenność Boga nad światem jest nie do pogodzenia z wolnością ludzkiej woli⁶⁰. Dlatego *irresistible power* musi złamać ludzką wolną wolę. Hobbesowski omnipotentny Bóg nie jest wielkim komputerem przewidującym do przodu wszystkie możliwe posunięcia, obliczającym miliardy możliwych kombinacji — tak jak to sobie dziś wyobrażają chrześcijanie uznający wolną wolę — lecz operatorem

⁵⁵ J. Vialatoux, *op. cit.*, s. 105–152; W. Röd, *Geometrischer Geist und Naturrecht. Methodengeschichtliche Untersuchungen zur Staatsphilosophie im 17. und 18. Jahrhundert*, München 1970, s. 10–56; Y.Ch. Zarka, *Liberté, Nécessité, Hasard: la théorie générale de l'événement chez Hobbes*, [w:] *Nuove prospettive...*, s. 249–254.

⁵⁶ T. Hobbes, *The Questions Concerning...*, s. 1–2.

⁵⁷ Szerzej o sporze gomaryści-artinianie zob. np. J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. 1, Warszawa 1986, s. 188–194; A.E. McGrath, *Jan Kalwin. Studium kształtowania kultury Zachodu*, Warszawa 2009, s. 303–308.

⁵⁸ T. Hobbes, *The Questions Concerning...*, s. 8–10.

⁵⁹ T. Hobbes, *Behemoth...*, I, s. 77.

⁶⁰ T. Hobbes, *The Questions Concerning...*, s. 18, 103–105, 324; *idem*, *An Historical Narration concerning Heresy, and the Punishment thereof* [1680], [w:] *idem*, *The English Works...*, t. 7, s. 399.

dość prymitywnej maszyny opartej na kołach zębatych, która może się zepsuć z powodu wolnej woli maleńkich trybików. Światy komputerów XXI wieku i liczydeł z XVII stulecia nie tylko różnią się zaawansowaniem technicznym, ale i wyobrażeniami zdolności pamięci operacyjnej Opatrzności.

Rozumowanie Hobbesowskie nie tylko uzasadnia brak wolnej woli człowieka, lecz i kalwińską tezę o predestynacji. Negując katolicką, arminiańską i anglikańską tezę, że Bóg na nic nikogo nie skazuje, i zostawiając ludziom wolną wolę, wyłącznie zna przyszłość i nasze wybory moralne (tak zwana przedwiedza), Hobbes pisze w duchu kalwińskiej (gomarystycznej) ortodoksji:

Cokolwiek Bóg przewidział, musiało się stać, nie może się nie wydarzyć, a skoro się wydarzyło, to zostało przewidziane [...] cokolwiek zostało przewidziane przez Boga, jest konieczne. Skoro Bóg przewidział wszystko, to znaczy, że wszystko było konieczne. Nie rozumiem nic a nic z rozróżnienia Boskiej przedwiedzy i dekretu Boskiej wszechmocy. Te akty są współwieczne, czyli są tym samym⁶¹.

W uzasadnieniu tego poglądu Thomas Hobbes powołuje się wprost na św. Augustyna i protestanckie autorytety teologiczne: Kalwina, Lutra, Melanchtona i na kalwiński synod w Dordrechcie (1618–1619), który potępił naukę Arminiusa⁶². Chrześcijan nie ma wolnej woli, nie może współtworzyć dziejów z Bogiem i nie ma najmniejszego wpływu na swoje zbawienie, które zależy wyłącznie od arbitralnej łaski Stwórcy.

W przypadku negacji wolnej woli mechanycyzm i predestynacja łączą się, wspierając tę samą tezę argumentacją naukową i teologiczną. Negacja wolnej woli nie tylko neutralizuje wszystkie współczesne teorie mówiące, że Hobbes był ojcem liberalizmu, ale i wpisuje się w jego teologię polityczną. Co należy uznać za polityczny refleks tezy teologicznej, że człowiek nie ma wolnej woli i to predestynacja decyduje o zbawieniu albo potępieniu? Oto religijna podstawa dobrze znanej Hobbesowskiej tezy, że poddany/obywatel nie ma jakiegokolwiek prawa do oporu wobec *irresistible power* suwerena, ale i — o czym już pisaliśmy — uprawnienia do uznania, że suweren nadużywa władzy i stał się tyranem.

Zauważmy, że w *O obywatelu* angielski filozof, zakazując generalnie oporu pod wszelkim pozorem, zostawia jeden przypadek, gdy mamy nie tylko uprawnienie, lecz wręcz obowiązek sprzeciwić się suwerenowi: gdy ten ogłasza się Bogiem (a nie obrazem Boga), nakazuje sobie oddawać cześć boską, bluźni i zmusza poddanych do aktów apostazji⁶³. To logiczne rozumowanie: skoro suweren jest obrazem Boga dla swoich poddanych, to gdy uznaje się sam za Boga, to najzwyczajniej w świecie bluźni i buntuje się wobec *irresistible power* Stwórcy. Dlatego opór, choćby bierny, jest wówczas uzasadniony. Dopiero w napisanym dziesięć

⁶¹ T. Hobbes, *The Questions Concerning...*, s. 19.

⁶² *Ibidem*, s. 53, 63–65, 298–299.

⁶³ T. Hobbes, *O obywatelu...*, III, XV, 18, s. 446–447; III, XVI, 18, s. 471–472; III, XVIII, 1, s. 524; III, XVIII, 13, s. 542.

lat później *Lewiatanie* — pod wpływem szokującego dlań wydarzenia w postaci rewolucji angielskiej — Hobbes wycofuje się z tego zastrzeżenia i koryguje swój wcześniejszy pogląd. Od teraz stoi na stanowisku, że kto buntuje się przeciwko rzekomemu tyranowi zmuszającemu chrześcijan do apostazji, ten w rzeczywistości buntuje się przeciwko samemu Bogu⁶⁴. Zmianę tę przypisałibyśmy jednak nowej sytuacji politycznej: jest to akt potępienia nieposłusznych zwierzchnikowi Kościoła Anglii purytanów, którzy obalili i zamordowali Karola I Stuarta, którego władza była wszak refleksem władzy Boga nad światem. Purytanie powinni się zatem ugiąć przed monarszym odbiciem Stwórcy i przyjąć zasady anglikańskie.

4.6. Negacja *irresistible power*

Interpretatorzy widzący w Thomasie Hobbesie ateistę lub agnostyka zawsze się dziwili, że był on zwolennikiem penalizacji ateizmu, widząc w tej deklaracji formę kamuflażu, aby odeprzeć od siebie samego zarzut penalizowanego wówczas w Anglii ateizmu. Argumentowano także, że filozof widział w niewierze zarodek buntu wobec władzy monarszej, wywodzącej wtenczas swoją legitymizację z religii i woli Boga⁶⁵. Z kolei badacze dowodzący teistycznych źródeł Hobbesowskiego systemu wskazali, że niewierzący jest anarchista w świecie doczesnym, ponieważ nie boi się Bożej kary za nieposłuszeństwo⁶⁶.

Jeśli spojrzymy do *O obywatelu* i do *Apendyksu* do łacińskiej wersji *Lewiatana*, zobaczymy, że ich autor wielokrotnie szarżuje przeciwko ateizmowi, podkreślając raz za razem jego antyspołeczny i antypaństwowy charakter. Ateista jawi mu się jako zbrodniarz teologiczno-polityczny. Ten, kto odrzuca suwerenność Boga nad światem, tym samym musi odrzucać nie tylko religijne źródło władzy państwowej, ale także negować fakt, że suweren jest politycznym refleksem Wszechmocnego. Słowem, negujący Stwórcę dokonuje „zbrodni obrazu majestatu Bożego” i królewskiego równocześnie⁶⁷. Ktoś taki nie czuje się zobowiązany ani do posłuszeństwa prawom Boga, ani natury (są one wszak tożsame z prawem Bożym), ani prawom państwowym, gdyż stanowi je człowiek wywodzący swoje uprawomocnienie do panowania z Bożego nadania.

Ateista jest zarazem anarchistą. Z tego też powodu Hobbes opowiada się za bezwzględną penalizacją przez władzę doczesną nie tylko publicznego propagowania, lecz także cichego, prywatnego przyjmowania tej tezy. Niewierzący jest za

⁶⁴ T. Hobbes, *Lewiatan...*, IV, 45, s. 582, 586.

⁶⁵ Zob. np. A.L. Angoulvent, *Hobbes ou la crise de l'Etat baroque*, Paris 1992, s. 144–148; A. Herla, *Hobbes ou le déclin du Royaume de Ténèbres. Politique et théologie dans le Léviathan*, Paris 2003, s. 266–267; D. Fischella, *Alla ricerca della sovranità. Sicurezza e libertà in Thomas Hobbes*, Roma 2008, s. 94.

⁶⁶ H. Warrender, *op. cit.*, s. 285–286; A.P. Martinich, *op. cit.*, s. 160.

⁶⁷ T. Hobbes, *O obywatelu...*, III, XV, 19, s. 448.

swoje anarchistyczne poglądy karany za życia i cieleśnie, aby po śmierci zostać surowo ukaranym przez Boga⁶⁸. Podobny stosunek angielski myśliciel ma także do deistów, którzy wprawdzie uznają istnienie Boga, ale odmawiają uznania istnienia Opatrzności sprawującej *irresistible power* nad światem i ludźmi. Konsekwencje tego poglądu są równie destruktywne dla przestrzegania prawa, którego złamanie — przypomnijmy — jest równoznaczne z grzechem.

Podsumowanie

Celem tego tekstu było wykazanie, że Hobbesowskie modele stanu natury i umowy społecznej należy traktować wyłącznie jako modele teoretyczne, pokazujące metodą *more geometrico* pożądane relacje między władzą polityczną a ludźmi jej poddanymi. Metodę argumentowania zapożyczoną z nauk ścisłych, konkretnie z matematyki i fizyki, Hobbes zaczerpnął od Euklidesa, którego *Elementy* przypadkowo znalazł na półce w paryskiej księgarni i zachwycił się metodologią wykładu⁶⁹. Istotą myśli politycznej angielskiego filozofa nie jest jednak ani materialistyczny mechanicyzm, ani umowa społeczna, ani opis stanu natury. Autor *Lewiatana* był głęboko wierzącym kalwinem, religijnym fideistą i woluntarystą, choć publicznie przynależącym do Kościoła anglikańskiego zarządzanego przez króla angielskiego. Nie podzielając prywatnie oficjalnej nauki tego Kościoła w wielu punktach, z powodu swojego teologicznego kalwinizmu, przez lata spędzone na emigracji nie wypowiedział posłuszeństwa ani temuż Kościołowi kierowanemu przez króla, ani posłuszeństwa politycznego samemu monarsze. Zgadając się z poglądami teologicznymi rewolucyjnych purytanów, był zarazem zawziętym krytykiem ich rewolucyjnej i buntowniczej linii politycznej⁷⁰.

Cechą charakterystyczną kalwinizmu w XVI i XVII wieku było to, że narodził się i rozwijał właściwie zawsze przeciwko istniejącej władzy. W odróżnieniu od luteranizmu, który był wspierany przez książąt w Rzeszy i królów skandynawskich, uczniowie Kalwina byli w permanentnej opozycji w hiszpańskich Niderlandach, jako hugenoci we Francji i purytanie w Anglii. I dlatego Kalwin, głoszący zrazu konieczność bezwzględnego posłuszeństwa władzy ustanowionej, w ciągu

⁶⁸ *Ibidem*, II, XIV, 19, s. 416; *idem*, *Appendix...*, s. 548.

⁶⁹ T. Hobbes, *Thomae Hobbes Malmesburiensis Vita* [1688], [w:] *idem*, *Opera Philosophica...*, t. 1, s. XIV.

⁷⁰ Na tle przegromnej literatury dotyczącej T. Hobbesa omówienie problemu stosunku tego myśliciela do partii purytańskiej prezentuje dość skromnie: G. Shulman, *Hobbes, puritans, and promethean politics*, „Political Theory” 1988, nr 3, s. 426–443; E. Fabbri, *op. cit.*, s. 113–122; J.P. Sommerville, „Behemoth”, *church-state relations and political obligation*, [w:] *Hobbes's Behemoth. Religion and Democracy*, red. T. Mastanek, Exeter 2009, s. 93–110; A.P. Martinich, *Presbyterians in "Behemoth"*, [w:] *Hobbes's Behemoth...*, s. 111–128; T. Mastanek, *Godly democracy*, [w:] *Hobbes's Behemoth...*, s. 210–240.

swojego życia coraz bardziej ewoluował na pozycje rewolucyjne i buntownicze⁷¹. Ten opór królów wynikał po części z politycznego przypadku, a częściowo z eklezjologii tej konfesji, której kongregacjonizm przypominał licznym monarchom zasady republikańskie. Stąd ich niechęć i skłonność do zwalczania kalwinizmu jako republikanizmu występującego przeciwko monarchii jako instytucji⁷². Rzeczywiście, eklezjologia polityczna kalwinizmu logicznie wiedzie ku republice, gdyż refleksem ustrojowym zboru i kongregacji są rządy wybieralnego zgromadzenia⁷³. Równocześnie fideistyczne i głęboko wolicjonalne kalwińskie pojmowanie Boga jako straszliwego suwerena nad światem — arbitralnie i bez uzasadnienia (*bon plaisir*⁷⁴) dającego jednym ludziom łaskę zbawienia, a innych predestynującego na męki piekielne — wiódł w kierunku radykalnych form władzy nie tyle autorytarnej, ile autokratycznej. Podobnie autorytarny kierunek wynikał z Kalwińskiej nauki o koszmarnych skutkach grzechu pierworodnego dla skażenia ludzkiej natury i utraty przez nią zdolności do posługiwania się rozumem.

Thomas Hobbes był wyjątkiem na tle doktryn i myślicieli wychodzących z kalwinizmu. Gdy w teologii politycznej tego kierunku bezwzględnie dominowały nurty republikańskie, stanowiące sekularyzację wizji eklezjalnej, on w swojej koncepcji zwrócił uwagę nie na konstytucję zboru, do którego sam nie należał, lecz na nauczanie Kalwina o wszechmocnym Stwórcy i z tezy tej wyprowadził swoją teologię polityczną, gloryfikującą suwerena i zasadę suwerenności jako odbłasku Bożej omnipotencji. Ta odmienność zapewne po części była pokłosiem lojalizmu i rojalizmu filozofa, który przez całe dziesięciolecia był związany (i utrzymywany) przez rojalistyczny ród Cavendishów, a na emigracji we Francji był nawet prywatnym nauczycielem przyszłego króla Karola II Stuarta. Stąd też oficjalna przynależność Hobbesa do anglikanizmu mimo odmienności teologicznych. Wielu badaczy dodaje do tego wrodzony mu skrajny konserwatyzm, polegający na chęci obrony za wszelką cenę istniejących stosunków⁷⁵, gdyż zmiana zawsze wiąże się z zaburzeniami, stanowiąc zagrożenie dla życia i spokoju naukowca i filozofa, za którego się postrzegał.

⁷¹ P. Mesnard, *L'Essor de la Philosophie Politique au XVI siècle*, Paris 1952, s. 276–295; V. De Caprariis, *Propaganda e pensiero politico in Francia durante le guerre di religione*, t. 1. 1559–1572, Napoli 1959, s. 14–40.

⁷² A. Wielomski, *Myśl polityczna Reformacji i Kontrreformacji*, t. 1. *Rewolucja protestancka*, Warszawa 2013, s. 214.

⁷³ J.T. McNeill, *The democratic element in Calvin's thought*, „Church History” 18, 1949, nr 3, s. 153–171; M. Vial, *Jean Calvin: Introduction à sa pensée théologique*, Paris 2008, s. 133–141.

⁷⁴ J. Calvin, *Traité de la justification*, Amsterdam 1693, s. 361.

⁷⁵ R. Polin, *Politique et philosophie chez Thomas Hobbes*, Paris 1953, s. 148–150; D. Negro, *El puritanismo y Europa*, „Verbo” 2011, nr 495–496, s. 451–452.

Aneks

Teologia polityczna Thomasa Hobbesa w postaci tabeli

Problem	Teza teologiczna	Teza polityczno-konstytucyjna
Esencja suwerenności	Bóg jako byt wszechmocny nad światem (<i>irresistible power</i>).	Suweren jako byt wszechmocny w państwie.
Narodziny władzy (z umowy)	<i>Covenant</i> na Górze Synaj między Jahwe a ludem Izraela, w wyniku którego powstało królestwo profetyczne z królem-Bogiem.	Hipoteza umowy społecznej o ustanowieniu państwa i władzy suwerennej.
Narodziny władzy (z przemocy)	Bóg arbitralnie rządzi światem, nie zawierając z nikim żadnych paktów i porozumień, ignorując ludzką wolę.	Państwo powstaje z podboju słabszego przez silniejszego, konstytuującego panowanie arbitralne.
Prawodawstwo	Bóg jest jedynym prawodawcą nad światem.	Suweren jest jedynym prawodawcą w państwie.
Moc a prawo	Bóg nie jest związany prawem natury.	Suweren nie jest związany prawem stanowionym.
Nadprzyrodzony charakter władzy	Bóg jest największą świętością, której istota jest niepoznawalna.	Królowie są sakralni i są najwyższymi kapłanami w swoim królestwie.
Źródło władzy kapłańskiej	Chrystus wybierający apostołów.	Sakralny król mianuje lub wprost ordynuje kapłanów.
Stanowienie prawd religijnych	Bóg dyktuje prawdy wiary. Przemawia w postaci Litery biblijnej.	Sakralny suweren ustala, co jest prawdą religijną w swoim królestwie. On interpretuje jej Literę.
Księgi kanoniczne	Bóg objawia się ludziom, a ci, z Jego natchnienia, spisują te wydarzenia.	Sakralny suweren decyduje, które księgi mają status kanoniczny, będąc natchnionymi, a które są tylko ludzkimi apokryfami.
Wolna wola/wolność	Człowiek nie ma wolnej woli (predestynacja), a bunt jest niemożliwy z powodu <i>irresistible power</i> Boga.	Człowiek z natury podlega suwerenowi i nie ma prawa buntu, a każdy jego przejaw musi być brutalnie stłumiony i ukarany.
Negacja suwerena	Ateista, czyli osoba dokonująca obrazy majestatu Bożego i negująca istnienie prawa Bożego. Pogląd ten musi być penalizowany.	Anarchista lub rewolucjonista, czyli osoba negująca majestat królewski i nieprzestrzegająca praw państwowych. Pogląd ten musi być penalizowany.

Bibliografia

- Altini C., "Potentia Dei" e prescienza divina nella teologia di Hobbes, „Rivista di Filosofia” 2009, nr 2.
- Angoulvent A.L., *Hobbes ou la crise de l'Etat baroque*, Paris 1992.
- Ball H., *La Théologie politique de Carl Schmitt*, „Les Etudes Philosophiques” 2004, nr 1.
- Baumgold D., *When Hobbes needed history*, [w:] *Hobbes and History*, red. G.A.J. Rogers, T. Sorell, London 2000.
- Bellussi G., *La prospettiva religiosa nella filosofia civile di Thomas Hobbes*, [w:] *Thomas Hobbes, Critical Assessments*, red. P. King, t. 4. *Religion*, London 1993.
- Beneyto J.M., *Politische Theologie als politische Theorie. Eine Untersuchung zur Rechts- und Staatstheorie Carl Schmitt und ihrer Wirkungsgeschichte in Spanien*, Berlin 1983.
- Böckenförde E.W., *Politische Theologie*, [w:] *Der Fürst dieser Welt. Carl Schmitt und die Folgen*, red. J. Taubes, München 1983.
- Borelli G., *Il lato oscuro del "Leviathan". Hobbes contro Machiavelli*, Napoli 2009.
- Bramhall J., *The Catching of Leviathan or the Greate Whole* [1658], [w:] *idem, Works*, t. 4, Oxford 1844.
- Calvin J., *Traité de la justification*, Amsterdam 1693.
- Chmielewska L., *Teologia polityczna Thomasa Hobbesa a teologia reformowana*, „Politeja” 2014, nr 32.
- De Caprariis V., *Propaganda e pensiero politico in Francia durante le guerre di religione*, t. 1. 1559–1572, Napoli 1959.
- De los Reyes D., *Estado y religion. Una aproximación a la filosofía de Thomas Hobbes*, Caracas 2012.
- Delumeau J., *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. 1, Warszawa 1986.
- Du Verdus, *Au Roy*, [w:] T. Hobbes, *Les éléments de la politique*, Paris 1660.
- Duprat J.P., *Religion et société civile chez Hobbes*, [w:] *Thomas Hobbes, Critical Assessments*, red. P. King, t. 4. *Religion*, London 1993.
- Fabbri E., *Roberto Bellarmino e Thomas Hobbes. Teologie politiche a confronto*, Roma 2009.
- Fabre S.G., *La souveraineté de Bodin à Hobbes*, „Hobbes Studies” 1991, nr 4.
- Fernández García M.S., *La omnipotencia de Hobbes (1588–1628): el carácter irrevocable de la potencia absoluta*, „Cuadernos Salmantinos de Filosofía” 2011, nr 38.
- Fisichella D., *Alla ricerca della sovranità. Sicurezza e libertà in Thomas Hobbes*, Roma 2008.
- Förster W., *Thomas Hobbes und der Puritanismus. Grundlagen und Grundfragen seiner Staatslehre*, Berlin 1969.
- Foisneau L., *Beyond the air-pump: Hobbes, Boyle and the omnipotence of God*, [w:] *Nuove prospettive critiche sul "Leviatano" di Hobbes*, red. L. Foisneau, G. Wright, Milano 2004.
- Foisneau L., *Hobbes et la tout-puissance de Dieu*, Paris 2000.
- Foisneau L., *Sovereignty and reason of state: Bodin, Botero, Richelieu and Hobbes*, [w:] *The Reception of Bodin*, red. H.A. Lloyd, Leiden 2010.
- Fukuda A., *Sovereignty and the Sword. Harrington, Hobbes, and Mixed Government in the English Civil War*, Oxford 1997.
- Galimidi J.L., *Leviatán Conquistador. Reverencia y legitimidad ne la filosofía política de Thomas Hobbes*, Rosario 2004.
- Gauthier D., *The Logic of Leviathan. The Moral and Political Theory of Thomas Hobbes*, Oxford 2000.
- Glaziou Y., *Hobbes en France au XVIIIe siècle*, Paris 1993.
- Glover W.B., *God and Thomas Hobbes*, „Church History” 29, 1960, nr 3.
- Herla A., *Hobbes ou le déclin du Royaume de Ténèbres. Politique et théologie dans le Léviathan*, Paris 2003.

- Hobbes T., *An Answer to Bishop Bramhall's Book called "The Catching of the Leviathan"* [1668], [w:] *idem, The English Works*, t. 7, London 1839–1845.
- Hobbes T., *Apendix* [1688], [do:] *idem, Leviathan, sive de materia, forma, et potestate civitatis ecclesiasticae et civilis*, [w:] *idem, Opera Philosophica*, t. 3, London 1849–1855.
- Hobbes T., *Behemoth* [1668], [w:] *idem, Tracts*, London 1682.
- Hobbes T., *Dialogue between a philosopher and a student of the common law of England* [1666], [w:] *idem, The English Works*, t. 6, London 1839–1845.
- Hobbes T., *An Historical Narration concerning Heresy, and the Punishment thereof* [1680], [w:] *idem, The English Works*, t. 7, London 1839–1845.
- Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego* [1651], Warszawa 1954.
- Hobbes T., *O obywatelu* [1642], [w:] *idem, Elementy filozofii*, t. 2, Warszawa 1952.
- Hobbes T., *Of Liberty and Necessity: A Treatise, wherein all controversy concerning Predestination, Election, Free Will, Grace, Merits, Reprobation, etc. is fully decided and cleared* [1646], [w:] *idem, The English Works*, t. 4, London 1839–1845.
- Hobbes T., *Thomae Hobbes Malmesburiensis Vita* [1688], [w:] *idem, Opera Philosophica*, t. 1, London 1849–1855.
- Hobbes T., *The Questions Concerning Liberty, Necessity, and Chance* [1656], [w:] *idem, The English Works*, t. 5, London 1839–1845.
- Hood F.C., *The Divine Politics of Thomas Hobbes. An Interpretation of Leviathan*, Oxford 1964.
- Izzo F., *Forme della modernità. Antropologia, politica e teologia in Thomas Hobbes*, Bari 2005.
- Jaume L., *Hobbes et l'Etat représentatif moderne*, Paris 1986.
- Jiménez Castaño D., *El origen medieval del absolutismo político hobbesiano. Del Dios omnipotente de Guillermo de Ockham al soberano absoluto de Thomas Hobbes*, „Miscelánea Medieval Murciana” 2008, nr 32.
- Kersting W., *Thomas Hobbes zur Einführung*, Hamburg 2002.
- Kosłowski P., *Politischer Monotheismus oder Trinitätslehre? Zu Möglichkeit und Unmöglichkeit einer christlichen Politischen Theologie*, [w:] *Der Fürst dieser Welt. Carl Schmitt und die Folgen*, red. J. Taubes, München 1983.
- Lessay F., *Hobbes: une christologie politique?*, [w:] *Nuove prospettive critiche sul "Leviatano" di Hobbes*, red. L. Foisneau, G. Wright, Milano 2004.
- Lukac de Stier M.L., *"Potentia Dei": de Tomás de Aquino a Hobbes*, „Intus-Legere Filosofia” 7, 2013, nr 1.
- Magri T., *Il pensiero politico di Hobbes*, Roma 1994.
- Martinich A.P., *Presbyterians in "Behemoth"*, [w:] *Hobbes's Behemoth. Religion and Democracy*, red. T. Mastanek, Exeter 2009.
- Martinich A.P., *The Two Gods of "Leviathan". Thomas Hobbes on Religion and Politics*, Cambridge 1992.
- Mastanek T., *Godly democracy*, [w:] *Hobbes's Behemoth. Religion and Democracy*, red. T. Mastanek, Exeter 2009.
- McGrath A.E., *Jan Kalwin. Studium kształtowania kultury Zachodu*, Warszawa 2009.
- McNeill J.T., *The democratic element in Calvin's thought*, „Church History” 18, 1949, nr 3.
- Mesnard P., *L'Essor de la Philosophie Politique au XVI siècle*, Paris 1952.
- Milanese A., *Nécessité et imputation chez Hobbes: se démarquer d'Aristote et se démarquer de la scholastique*, „Philosophiques” 41, 2014, nr 1.
- Mintz S.I., *The Hunting of Leviathan. Seventeenth-Century Reactions to the materialism and moral philosophy of Thomas Hobbes*, Cambridge 1962.
- Negro D., *El puritanismo y Europa*, „Verbo” 2011, nr 495–496.
- Negro Pavon D., *La imaginación política de Hobbes*, „Revista de Estudios Políticos” 1977, nr 215.

- Oakley F., *Jacobean political theology: The absolute and ordinary powers of the king*, „Journal of the History of Ideas” 29, 1968, nr 3.
- d’Ors A., *Teologia politica. Una revision del problema*, „Revista de Estudios Políticos” 1976, nr 205.
- Osés Gorráiz J.M., *Hobbes. La República cristiana*, „Revista de Estudios Políticos” 1991, nr 72.
- Pécharman M., *La puissance absolue de Dieu selon Hobbes*, [w:] *Potentia Dei. L’omnipotenza nel pensiero dei secoli XVI e XVII*, red. G. Canziani, M.A. Granada, Y.Ch. Zarka, Milano 2000.
- Pocchi A., *Hobbes e la teologia*, [w:] *Hobbes oggi*, red. F. Angeli, Milano 1990.
- Polin R., *Politique et philosophie chez Thomas Hobbes*, Paris 1953.
- Rhonheimer M., *La filosofia politica di Thomas Hobbes. Coerenza e contraddizioni di un paradigma*, Roma 1997.
- Röd W., *Geometrischer Geist und Naturrecht. Methodengeschichtliche Untersuchungen zur Staatsphilosophie im 17. und 18. Jahrhundert*, München 1970.
- Rodríguez Mújica A., *La formación del hombre económico: J.O. de la Mettrie y T. Hobbes*, „Cuaderno de Relaciones Laborales” 2000, nr 16.
- Rosin N., *Souveränität zwischen Macht und Recht. Probleme der Lehren politischer Souveränität in der frühen Neuzeit am Beispiel von Machiavelli, Bodin und Hobbes*, Hamburg 2003.
- Schmidt H.R., *Konfessionalisierung im 16. Jahrhundert*, München 1992.
- Schmitt C., *Dodatki do ‘Pojęcia polityczności’* [1963], „Pro Fide Rege et Lege” 2017, nr 77–78.
- Schmitt C., *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa* [1936], Warszawa 2008.
- Schmitt C., *Politische Theologie II. Die Legende von der Erledigung jeder Politischen Theologie* [1970], Berlin 1996.
- Schmitt C., *Reformacja spełniona. Ku nowej interpretacji „Lewiatana”* [1965], [w:] *idem, Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa*, Warszawa 2008.
- Schmitt C., *Der Staat als Mechanismus bei Hobbes und Descartes* [1937], [w:] *idem, Staat, Großraum, Nomos. Arbeiten aus den Jahren 1916–1969*, Berlin 1995.
- Schmitt C., *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności* [1922], [w:] *idem, Teologia polityczne i inne pisma*, Kraków 2000.
- Schmitt C., *Thomas Hobbes/Baruch Spinoza* [1919], [w:] *Schmittiana VII*, red. P. Tommissen, Berlin 2001.
- Schotte D., *Die Entmachtung Gottes durch der Leviathan. Thomas Hobbes über Religion*, Stuttgart 2013.
- Shulman G., *Hobbes, puritans, and promethean politics*, „Political Theory” 1988, nr 3.
- Sommerville J.P., *“Behemoth”, church-state relations and political obligation*, [w:] *Hobbes’s Behemoth. Religion and Democracy*, red. T. Mastanek, Exeter 2009.
- Sommerville J.P., *Hobbes, Selden, Erastianism, and the history of the Jews*, [w:] *Hobbes and History*, red. G.A.J. Rogers, T. Sorell, London 2000.
- Sommerville J.P., *Thomas Hobbes. Political Ideas in Historical Context*, London 1992.
- Springborg P., *Thomas Hobbes and Cardinal Bellarmine: Leviathan and ‘the ghost of the Roman Empire’*, „History of Political Thought” 16, 1995, nr 4.
- Strauss L., *The Political Philosophy of Hobbes: Its Basis and its Genesis* [1936], Chicago 1952.
- Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969.
- Szlachta B., *Erastianizm*, [hasło w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, W. Bernacki, t. 2, Warszawa 1999.
- Święcicki Ł., *Bezpieczeństwo polityczne w myśli Tomasza Hobbesa*, [w:] *Bezpieczeństwo we współczesnej myśli politycznej*, red. M. Fałdowska, A. Wielomski, Warszawa 2015.
- Tulejski T., Zawadzki A., *Golem i Lewiatan. Judaistyczne źródła teologii politycznej Thomasa Hobbesa*, „Politeja” 2019, nr 2.
- Vial M., *Jean Calvin: Introduction à sa pensée théologique*, Paris 2008.
- Vialatoux J., *La Cité totalitaire de Hobbes. Théorie naturaliste de la civilisation. Essai sur la signification de l’existence historique du totalitarisme*, Lyon 1952.

- Warrender H., *The Political Philosophy of Hobbes. His Theory of Obligations*, Oxford 1957.
- Wielomski A., *Myśl polityczna Reformacji i Kontrreformacji*, t. 1. *Rewolucja protestancka*, Warszawa 2013.
- Wielomski A., *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2017.
- Wolin S., *Hobbes and the culture of despotism*, [w:] *Hobbes*, red. J. Dunn, I. Harris, t. 3, Cheltenham 1997.
- Wyzwanie Lewiatana. Wokół filozofii politycznej Thomasa Hobbesa*, red. J. Bartyzel, Ł. Perlikowski, A. Wielomski, Płock 2019.
- Yokas A.G., *Strategy as enough: Statesmanship as the peacemaker in Hobbes's "Behemoth"*, „History of Political Thought” 34, 2013, nr 2.
- Zarka Y.Ch., *Hobbes et la pensée politique moderne*, Paris 1995.
- Zarka Y.Ch., *Liberté, Nécessité, Hasard: la théorie générale de l'événement chez Hobbes*, [w:] *Nuove prospettive critiche sul "Leviatano" di Hobbes*, red. L. Foisneau, G. Wright, Milano 2004.
- Zeeden E.W., *Grundlagen und Wege der Konfessionsbildung in Deutschland im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, „Historische Zeitschrift” 1958, nr 185.

KAROL KUŹMICZ

ORCID: 0000-0002-3914-5499

Uniwersytet w Białymstoku

k.kuzmicz@uwb.edu.pl

Antytotalitarne przesłanie filozofii prawa Immanuela Kanta

Abstrakt: Immanuel Kant zaliczany jest do głównych przedstawicieli nowożytnego liberalizmu. Ze współczesnej perspektywy przesłanie jego filozofii prawa należy potraktować jako antytotalitarne. Decyduje o tym przede wszystkim idea wolności, do której się odwoływał i którą postulował rozum praktyczny.

Podobnie antytotalitarny charakter mają Kantowskie imperatywy: kategoryczny, praktyczny i prawny, jego koncepcja „wiecznego pokoju”, „ustroju republikańskiego” i „państwa celów”. Wszystko to można odnieść do założeń współczesnej demokracji, państwa prawa i praworządności, społeczeństwa obywatelskiego oraz ochrony podstawowych praw i wolności obywatelskich.

Słowa kluczowe: imperatyw praktyczny, imperatyw prawny, ustrój republikański, społeczeństwo obywatelskie, wieczny pokój.

THE ANTI-TOTALITARIAN MESSAGE OF IMMANUEL KANT'S PHILOSOPHY OF LAW

Abstract

Immanuel Kant is one of the main representatives of the Enlightenment and liberalism. From the current perspective, the message of his philosophy of law should be treated as anti-totalitarian, mainly due to the idea of freedom, which in Kant's view was referred to and postulated by practical reason.

Similar anti-totalitarian sentiments can be found in Kant's imperatives: categorical, practical, and legal imperative, the concept of perpetual peace, republican system and state of purposes. All this can be referred to the principles of democratic state, the rule of law, civil society, and the protection of civil rights and political freedoms.

Keywords: Practical imperative, legal imperative, republican system, civil society, perpetual peace.

Jest w ludzkiej naturze moralna predyspozycja do pojęcia prawa jako panującego nad ludzkim rodzajem, jako tworzącej nakazy władzy, przed którą wszystko musi się skłonić¹.

Wprowadzenie

Przytoczone słowa Immanuela Kanta (1724–1804) eksponujące wartość prawa, rzec by można, „samego w sobie” nieprzypadkowo wybrałem jako motto dalszych rozważań nad antytotalitarnym przesłaniem systemu filozoficznego stworzonego przez tego oświeceniowego myśliciela. Nabierają one szczególnego znaczenia, jeśli ściśle powiązemy je z praktyczną częścią krytycznej filozofii, przede wszystkim filozofią prawa². Kant, odwołując się do rozumu praktycznego, który poszukuje odpowiedzi na pytanie „Co powinienem czynić?”³, sformułował imperatywy. Pierwszoplanową rolę spośród nich przypisał imperatywowi kategorycznemu — odnoszącemu się do zasadniczej maksymy prawa o charakterze powszechnym; następnie imperatywowi praktycznemu — wskazującemu na szczególny cel prawa jako tak zwany cel sam w sobie; oraz imperatywowi prawnemu — określającemu wolność, która jest ideą rozumu praktycznego i jego postulatem. W imperatywach ujawnia się bowiem owa potęga prawa stanowiąca dla istot rozumnych, wolnych i moralnych, jakimi jesteśmy my — ludzie — bezwzględne nakazy postępowania, wynikające z poczucia obowiązku. W tym kontekście konieczne będzie odwołanie się najpierw do opartej właśnie na imperatywach etyki stworzonej przez Kanta. Następnie dokonam przedstawienia jego założeń do „wiecznego pokoju”, ze szczególnym uwzględnieniem — jak najbardziej antytotalitarnych w swym przesłaniu — artykułów przygotowawczych i definitywnych. Ostatecznie dojdę do Kantowskiego modelu „państwa celów”, ukazując je jako archetyp społeczeństwa obywatelskiego.

Pewne wątpliwości może budzić tytuł niniejszego artykułu, w którym celowo podkreślony został antytotalitarny charakter filozofii prawa stworzonej przez Kanta. Faktem pozostaje, iż pojęcie totalitaryzmu na określenie konkretnej

¹ I. Kant, *Wznowione pytanie, czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu, co lepsze? Fragment Królewiecki*, przeł. M. Żelazny, [w:] *idem, Spór fakultetów*, red. M. Żelazny, J. Rolewski, Toruń 2003, s. 203.

² Zob. V. Delbos, *La Philosophie pratique de Kant*, Paris 1969; A. Tosel, *Kant révolutionnaire. Droit et politique*, Paris 1988.

³ Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 2, przeł. R. Ingarden, Warszawa 1957, s. 548. Immanuel Kant, tworząc swój system filozoficzny, oprócz przytoczonego pytania „Co powinienem czynić?” stawia jeszcze dwa; jako pierwsze w kolejności: „Co mogę wiedzieć?” i jako trzecie pytanie: „Czego mogę się spodziewać?”. Uważa się, że na pierwsze pytanie szukał odpowiedzi w *Krytyce czystego rozumu (Kritik der reinen Vernunft)* z 1781 roku, na drugie w *Krytyce praktycznego rozumu (Kritik der praktischen Vernunft)* z 1788 roku, a na trzecie w *Krytyce władzy sądenia (Kritik der Urteilskraft)* z 1790 roku.

doktryny polityczno-prawnej, która swe piętno w znaczący i tragiczny sposób odcisnęła w historii XX wieku, nie było przecież znane Kantowi. W samej epoce oświecenia, podobnie jak w innych wcześniejszych epokach, w tym nawet już w starożytności, doszukuje się, aczkolwiek bardzo słusznie, „korzeni totalitaryzmu”⁴, jak czyniła to chociażby Hannah Arendt czy Karl R. Popper, który nazwał twórców doktryn po prostu „wrogami społeczeństwa otwartego”⁵. Jednakże poglądy Kanta, jeśli nie uznamy ich za antytotitarne, z pewnością możemy przynajmniej spróbować określić w inny, bardziej adekwatny sposób, uwzględniając zwłaszcza czasy, w których żył i tworzył filozof z Królewca. Przykładowo zajmowane przez niego stanowisko w pewnym, choć ograniczonym stopniu można ująć w innym negatywnym sensie, jako na przykład: antywojenne, antyfeudalne, antyabsolutystyczne, ale też antyrewolucyjne. Jednocześnie jednak, ujmując je w sensie pozytywnym, uznajemy je najczęściej za: liberalne, republikańskie i pacyfistyczne, często konserwatywne, ale też socjaldemokratyczne czy nawet socjalistyczne. Z całą pewnością poglądów Kanta nie da się pogodzić z ideologią komunistyczną, czyli marksizmem, podobnie jak nie powinno się tego robić, łącząc je z faszyzmem czy nazizmem. Wszelkie zatem próby wskazujące na kantyzm czy neokantyzm jako inspirację jakiegokolwiek totalitaryzmu z założenia postulują uznać za „przeinaczoną naukę Kanta”⁶ — wysoce szkodliwą, interpretacyjnie niewłaściwą, a dla samego Kanta i jego poglądów także niesłuszną i niesprawiedliwą. W związku z tym moim zamiarem będzie nie tylko syntetyczne ujęcie tego wszystkiego, co w filozofii prawa Kanta jest najważniejsze, ale przede wszystkim próba zinterpretowania jego poglądów tak, aby każdy mógł uznać je za jednoznacznie sprzeczne z jakimkolwiek totalitaryzmem.

Imperatywy jako filary etyki deontologicznej Immanuela Kanta

Kant był jednym z tych nowożytnych filozofów, którzy ze zdolności rozumu praktycznego wyprowadzali siłę prawa. To właśnie na tych dwóch elementach zdecydował się oprzeć funkcjonowanie swojej filozofii praktycznej. Potrzeba systematycznego ujęcia wszystkiego, co związane z życiem człowieka, była bowiem konkretnym przykładem nakazu rozumu, wynikającym z poczucia obowiązku⁷.

⁴ Zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. cz. 1 i 3: D. Grinberg, cz. 2: M. Szawiel, Warszawa 2012.

⁵ Por. S. Gałkowski, *Kant i totalitaryzm?*, [w:] *Kant wobec problemów współczesnego świata*, red. J. Miklaszewska, P. Spryszak, Kraków 2006, s. 87 n.

⁶ Zob. K.R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 2. *Wysoka fala prorocstwa: Hegel, Marks i następcy*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993, s. 62.

⁷ Por. E. Bieńkowska, *W poszukiwaniu królestwa człowieka. Utopia sztuki od Kanta do Tomasa Manna*, Warszawa 1981, s. 19.

Owa deontologiczna konieczność zbudowania systemu filozoficznego organizującego zbiorowe życie ludzi, począwszy od systemu etycznego, a następnie polityczno-prawnego, stała się jego „pasją przesiąkniętą filozofią życia”⁸.

Już we wprowadzeniu sygnalizowałem, iż najważniejszą rolę w ramach swojej teorii moralności, a więc w sensie praktycznym, Kant przypisał imperatywom. Pierwszym sformułowanym przez niego imperatywem jest imperatyw kategoryczny, który w sposób bezwzględny i powszechny wyraża naczelną zasadę moralną stanowiącą nakaz praktycznego rozumu⁹. Pozostaje on formalny w tym znaczeniu, że nie zawiera żadnej konkretnej treści — poza najogólniejszą zasadą odnoszącą się do wszystkich nakazów o charakterze moralnym¹⁰. Sama zaś jego treść, jako zasada czystego rozumu, jest jedynym prawem moralnym, przyznającym najwyższą wartość godności człowieka¹¹.

Kant uważał, że jest tylko jeden imperatyw kategoryczny, który może być jednak na różne sposoby formułowany¹². Podstawowe jego brzmienie zostało sprecyzowane w *Uzasadnieniu metafizyki moralności*: I: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem”¹³. Nieco dalej określa go inaczej, nie zmieniając jednak jego podstawowego sensu: II: „Postępuj tak, jak gdyby maksyma twojego postępowania przez wolę twą miała stać się ogólnym prawem przyrody”¹⁴. W imperatywie tym jako nakazie bezwzględnym powinien być określony cel sam w sobie, którym nie może być nikt inny jak tylko człowiek¹⁵. Dlatego też imperatyw kategoryczny, będący prawem moralnym tkwiącym potencjalnie w każdej istocie rozumnej jako istocie prawodawczej i wolnej, przekształca się w tak zwany imperatyw praktyczny, określony ostatecznie przez Kanta jako najwyższe prawo całej jego filozofii moralnej¹⁶.

⁸ *Ibidem*, s. 18.

⁹ Por. H. Borowski, *Kantowska filozofia religii*, Warszawa 1986, s. 95; O. Höffe, *Immanuel Kant*, przeł. A.M. Kaniowski, Warszawa 1995, s. 181–186; E. Jarra, *Historia filozofii prawa*, Warszawa 1923, s. 170 n.

¹⁰ Por. V.J. Bourke, *Historia etyki*, przeł. A. Białek, Warszawa 1994, s. 171; J. Urbaniak, *Etyka kantowska jako wymóg „praktycznego rozumu”*, [w:] *W kręgu inspiracji kantowskich*, red. R. Kozłowski, Warszawa-Poznań 1993, s. 58.

¹¹ Por. R.A. Tokarczyk, *Klasycy praw natury*, Lublin 1988, s. 269; O. O’Neill, *Etyka Kantowska*, przeł. P. Łuków, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Warszawa 1988, s. 216.

¹² Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 6. *Od Wolffa do Kanta*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1996, s. 349.

¹³ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1984, s. 50.

¹⁴ *Ibidem*, s. 51.

¹⁵ Por. F. Copleston, *op. cit.*, s. 353–354.

¹⁶ Por. B. Andrzejewski, *Inspiracje kantowskie w filozofii teoretycznej Władysława Kozłowskiego*, [w:] *Dziedzictwo Kanta. Materiały z sesji kantowskiej*, red. J. Garewicz, Warszawa 1976, s. 260; M. Żelazny, *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta*, [w:] I. Kant, *Wieczny pokój*, przeł. M. Żelazny, Toruń 1992, s. 3.

To z samego imperatywu kategorycznego wynika bowiem imperatyw praktyczny¹⁷, który brzmi następująco: III: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”¹⁸. Imperatyw ten poprzez swoją treść nadaje humanistyczny charakter całej Kantowskiej filozofii. Dlatego imperatyw kategoryczny należy uznać przede wszystkim za formalny filar jego etyki, w której imperatyw praktyczny jest filarem materialnym, stanowiącym dla tego pierwszego aksjologiczne dopełnienie. Dzięki niemu Kant przedstawiał człowieka jako jedynego prawodawcę tego, co dobre i słuszne¹⁹. Kto postępuje (wybiera) zgodnie z nim jako nakazem wewnętrznego obowiązku, ten postępuje moralnie. Trafnie ujął to Tadeusz Kroński, pisząc, że „moralność polega tedy na wypełnianiu obowiązku, do którego nawołuje nas imperatyw kategoryczny”²⁰.

Inne jeszcze sformułowania imperatywu kategorycznego, które dostrzegli badacze etyki Kantowskiej, to: IV: „Nie należy wybierać inaczej, jak tylko tak, żeby maksymy własnego wyboru były zarazem w tej samej woli zawarte jako ogólne prawo”²¹; oraz V: „Postępuj tak, aby maksyma twej woli zawsze mogła mieć zarazem ważność jako pryncypium prawodawstwa powszechnego”²². Bez względu na różne sformułowania imperatywu kategorycznego pozostaje on podstawowym moralnym prawem, będącym „prawem wolności”²³. Dlatego do kompletu Kantowskich imperatywów brakuje nam już tylko jednego, w ujęciu filozoficzno-prawnym najważniejszego, czyli tak zwanego imperatywu prawnego. Ten ostatni został określony w *Metafizyce moralności* (*Metaphysik der Sitten*) z 1797 roku²⁴ w następujący sposób: „działaj zewnątrznie tak, ażeby swobodny użytek twojej woli mógł współistnieć z wolnością każdego w zgodności z prawem powszechnym”²⁵.

Imperatywy mają zatem łączyć wszystkich ludzi, a nie ich dzielić, tak jak w swojej praktyce czyniły to dwudziestowieczne totalitaryzmy. Choć systemy totalitarne poprzez swoje ideologie potrafiły także jednoczyć ludzi, na przykład w ramach jednej rasy czy klasy, to w aspekcie całościowym o wiele bardziej tych

¹⁷ Por. H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1995, s. 177.

¹⁸ I. Kant, *Uzasadnienie...*, s. 62.

¹⁹ Por. J. Garewicz, *Kant i gilotyna*, [w:] *Dziedzictwo Kanta...*, s. 117.

²⁰ T. Kroński, *Kant*, Warszawa 1966, s. 34.

²¹ I. Kant, *Uzasadnienie...*, s. 79.

²² I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Gałeczki, Warszawa 1972, s. 53.

²³ Zob. *Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznica, Warszawa 1999, s. 423; O. O’Neil, *op. cit.*, s. 216.

²⁴ Dotychczas dzieło Kanta wydano i przetłumaczono na język polski w tak zwanej wersji pełnej: *Metafizyka moralności*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2005; oraz dzieląc je na dwie osobne części jako: *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, przeł. W. Galewicz, Kęty 2005 i *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, przeł. W. Galewicz, Kęty 2006.

²⁵ I. Kant, *Metafizyczne elementy teorii prawa*, przeł. C. Tarnogórski, [w:] *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1972, s. 181–182; *idem*, *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie...*, s. 50.

samych ludzi dzieliły, niż łączyły. Różnice przy tym bezwzględnie wykorzystywały do swoich niecznych celów ideologicznych. Z tego względu wszelka różnorodność, a zwłaszcza inność wskazywana była przez ideologie totalitarne jako społecznie szkodliwa — zagrożenie, a przy tym moralne zło, z którym należy walczyć. Zróznicowanie na my/swoi i inni/obcy okazało się znakomitym paliwem napędzającym mechanizmy funkcjonowania systemów totalitarnych, które dzięki propagandzie służącej określonej ideologii umiejętnie podziały te zaostrzały i pogłębiały²⁶.

Strach był pierwszym krokiem do zniewolenia ludzi, a jedyną konkretną receptą na jego przełamanie i w konsekwencji pozbycie się dzielących ludzi różnic, jakie te systemy faktycznie proponowały i wprowadzały, była przemoc. Polegała ona najczęściej na odseparowaniu jednych od drugich, by następnie dokonać zaplanowanej i skutecznej eksterminacji „innych”. Mówiąc po Kantowsku, totalitaryzmy wbrew nakazom imperatywów prawo traktowały jako narzędzie, a ludzi, nawet z kręgu swoich, nie mówiąc o obcych, jako jedynie środki do różnych, szczególnie ideologicznie ważnych celów, depreczując przy tym ludzką godność. Kant natomiast, ujmując wszystkich ludzi jako istoty rozumne, wolne i moralne, wskazuje nam zadanie wyznaczone przez samą naturę, a odbierane przez rozum praktyczny jako dziejową konieczność zorganizowania się we wspólnotę opartą na prawie. Specyfika tego prawa, a zarazem jego doskonałość tkwi w imperatywach, zarówno w ich formie (bezwzględnego nakazu postępowania), jak i w ich treści, pozostając na straży powszechności prawa, idei wolności i człowieczeństwa. W ten sposób imperatywy nadają uniwersalny wymiar Kantowskiej filozofii, zwłaszcza jego deontologicznej etyce, która uczyła bezinteresowności postępowania, kazała traktować człowieka jako cel, nigdy jako środek (przeciw zasadzie: cel uświęca środki), negowała więc wszelki immoralizm, nawet gdy powołuje się on na rzekomo wyższy cel; wpajała w ludzi poczucie równości, bo każdego zobowiązywała do posłuszeństwa wobec „imperatywu”; uczyła wreszcie ludzi, wbrew płaskim doktrynom eudajmonistycznym, poczucia godności, bo przypominała, że nie są zwierzętami, ale istotami rozumnymi²⁷.

Co podkreśla z kolei Wojciech Buchner, doktryna praw człowieka wyrosła z teorii prawa naturalnego w wersji racjonalistycznej, a więc takiej, jaką proponuje także Kant²⁸. Prawa te związane z naturą ludzką miały przede wszystkim dotyczyć człowieka jako istoty metafizycznej²⁹. Kant wierzył przecież w wolność i równość wszystkich ludzi, w ich godności jako podmiotów rozumnych

²⁶ Zob. A. Wielomski, *Dialektyka „swój–obcy” w prawicowej filozofii politycznej 1789–1945*, cz. 1, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 41, 2019, nr 2, s. 29–54.

²⁷ T. Kroński, *op. cit.*, s. 40.

²⁸ Por. W. Buchner, *Kant: państwo i prawo*, Kraków 1996, s. 205.

²⁹ *Ibidem*.

i swobodnie działających, zwłaszcza na płaszczyźnie moralnej i społecznej³⁰. Zdaniem samego Kanta

jest mianowicie w nas coś, czego nigdy nie powinniśmy przestać podziwiać, gdy raz wpadnie nam w oczy i co jest równocześnie tym, co ludzkości w idei nadaje taką godność, jakiej u człowieka jako przedmiotu doświadczenia nie można byłoby oczekiwać. Temu, że jesteśmy istotą już przez sam nasz rozum podporządkowaną prawom moralnym i przeznaczoną do ich przestrzegania [...] ³¹.

Autonomia moralna stanowi więc „podstawę godności natury ludzkiej i każdej innej natury rozumnej”³². Człowiek jako „osobowość moralna” jest przez to zmuszony polegać na czystym rozumie praktycznym, na którym zasadza się jego indywidualna godność³³. Kant pisał też, że „jedynie moralność i ludzkość, o ile jest zdolna do moralności, są tym, co posiada godność”³⁴. Tak rozumiana godność, czyli „wewnętrzna wartość”, wynika z wolności moralnej człowieka, która winna być chroniona prawem³⁵. Jej źródłem jest według Kanta autonomia każdej istoty rozumnej, zdolnej do samorzutnego stanowienia i egzekwowania na sobie samej prawa³⁶. Przez Kantowskie żądanie prawa do powszechnego udziału w ustawodawstwie, czyli w procesie stanowienia prawa, miały być zniesione wszelkie rządy absolutystyczne, a jednocześnie zapewnione każdemu obywatelowi uczestnictwo w życiu politycznym państwa³⁷.

W tak zarysowanym kontekście o godności ludzkiej decyduje właściwie to, czy człowiek jest powszechnym prawodawcą³⁸. Godność polega zatem na panowaniu człowieka nad swoją naturą i kształtowaniu życia według własnego rozumu³⁹. W ujęciu Kantowskim opiera się ona na moralnej autonomii, dzięki której człowiek może wyznaczać normy dla postępowania swojego i innych⁴⁰. Dlatego godność Kant utożsamia z szacunkiem wobec innych ludzi jako potencjalnych celów naszego działania⁴¹. W Kantowskim pojęciu człowieczeństwa mieści się zatem pojęcie godności ludzkiej, która decyduje o wyjątkowym miejscu każdego człowieka w świecie i która kolejny raz wskazuje, że ma być on traktowany jako „cel sam w sobie”⁴².

³⁰ Por. L. Kotakowski, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990, s. 74.

³¹ I. Kant, *Spór fakultetów...*, s. 107–108.

³² I. Kant, *Uzasadnienie...*, s. 72.

³³ Por. E. Wolicka, *Rozważania wokół Kanta. Prolegomena do filozofii kultury jako krytyki władz podmiotu*, Lublin 2002, s. 76.

³⁴ *Ibidem*, s. 71.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, s. 76.

³⁷ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 243.

³⁸ Por. H. Piliś, *Godność człowieka jako osoby*, Warszawa 1998, s. 9.

³⁹ *Ibidem*, s. 10.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*; zob. także Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa 2000, s. 66.

⁴² Por. S. Soldenhoff, *Rozwój etyki normatywnej*, [w:] *Etyka*, red. H. Jankowski, Warszawa 1975, s. 225; M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie*, Białystok 1998, s. 140.

„Wieczny pokój” jako zadanie dla ludzkości wyznaczone przez rozum

Należy zawsze podkreślać, że ukoronowaniem całej filozofii praktycznej Kanta, zwłaszcza jego etyki, filozofii prawa i historiozofii, a zarazem ostatecznym celem ludzkości, ściśle powiązany z ideą prawa, jest koncepcja „wiecznego pokoju”. Formułując ją jako ideę mającą zjednoczyć w przyszłości całą ludzkość, Kant przedstawił przy tym szczegółowy plan jej urzeczywistnienia⁴³. Z tego względu jego projekt nabiera charakteru realnego, stając się pewnego rodzaju drogowskazem czy nawet receptą; jeśli ludzkość będzie zgodnie z nią postępować, to pewnie będzie zmierzać do wyznaczonego celu. Królewiecki myśliciel doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że aby pokój mógł na trwałe zapanować na świecie, powinien najpierw zapanować w umyśle każdego człowieka⁴⁴.

Myśl o „wiecznym pokoju” ma zatem charakter jak najbardziej racjonalny, w przeciwieństwie do wojny, która zdaniem Kanta jest możliwa jedynie przy założeniu irracjonalnych motywów ludzkiego działania⁴⁵. Pokój zaś należy wprowadzać, wykorzystując możliwości praktyczne rozumu, czyli takie zasady postępowania, na których opierając się, człowieczeństwo zawsze pozostanie celem działań, nigdy nie stając się środkiem⁴⁶. Przez to właśnie osiągnięcie „wiecznego pokoju” staje się realne, a optymizm tego przesłania od początku wzmacnia rozum i oparte na nim prawo.

Dodatkowo Kant przyznaje tutaj szczególną rolę prawu stanowionemu o charakterze międzynarodowym, skoro jedynie ono może, według niego, zaprowadzić i trwale utrzymać pokój na świecie⁴⁷. Dzięki temu „wieczny pokój” jako cel wyznaczony w prawie przestaje być pustą ideą, stając się zadaniem ludzkości, którego rozwiązywanie będzie następowało stopniowo⁴⁸. Realizując bowiem cel moralny (traktowania człowieka jako „celu samego w sobie”), a zarazem organizując się w „państwo celów” (wspólnotę wolnych obywateli), dąży się do „wiecznego pokoju” (federacja ogólnoludzka). W rezultacie Kant sformułował dziewięć artykułów mających stworzyć odpowiednie warunki do zaistnienia takiej sytuacji. W rozdziale pierwszym rozprawy przedstawił najpierw sześć tak zwanych

⁴³ Zob. K. Kuźmicz, *Kantowska koncepcja wiecznego pokoju jako przykład idei jednoczącej ludzkość*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie — idee — prawo*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 411–418.

⁴⁴ Por. H. Read, *Warunki dla pokoju*, z franc. przeł. I. Wojnar, „Kwartalnik Regionalny” 1967, nr 1 (43), s. 8.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 3.

⁴⁶ Por. I. Kant, *Uzasadnienie...*, s. 62.

⁴⁷ I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przeł. F. Przybylak, Wrocław 1992, s. 77; zob. L. Łukaszuk, *Poglądy Immanuela Kanta na prawo międzynarodowe*, „Ruch Filozoficzny” 52, 1995, nr 1, s. 61–73.

⁴⁸ Zob. także I. Kant, *Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, przeł. M. Żelazny, Toruń 1995, s. 96.

artykułów przygotowawczych, a następnie w rozdziale drugim kolejne trzy — tak zwane artykuły definitywne.

W artykułach przygotowawczych pisał między innymi: po pierwsze, że żaden traktat pokojowy, aby mógł być uznany za ważny, nie może zawierać załączków do ewentualnej przyszłej wojny. Po drugie, żadne państwo nie może pozbawić innego jego suwerenności, gdyż należy ona do społeczności ludzi je tworzących. Po trzecie, wszelkie wojska regularne powinny być raz na zawsze zniesione. Po czwarte, żadne państwo nie powinno popaść w długi. Po piąte, żadne państwo nie powinno ingerować w sprawy wewnętrzne innych państw. Po szóste, państwa prowadzące jeszcze wojnę powinny nieustannie zabiegać o jak najszybszy jej koniec i zawrzeć pokój⁴⁹. Zakazane jest więc prowadzenie wojny w sposób, który uniemożliwiałby stronom „obopólne zaufanie w przyszły pokój”⁵⁰. Jeśli już dochodzi do wojny, należy prowadzić ją w sposób szlachetny i rycerski, wyrzekając się podstępów, łamania warunków rozejmów czy prowadzenia tak zwanej wojny totalnej — zmierzającej do wyniszczenia przeciwnika, a związanej najczęściej z ludobójstwem, grabieżą i całkowitym zniszczeniem przeciwnika⁵¹. Właściwie praktyka funkcjonowania państw totalitarnych opiera się na działaniach wbrew zaleceniom tych wszystkich artykułów.

Dwudziestowieczne wydarzenia historyczne potwierdzają, że państwa totalitarne są gotowe — właściwie w każdym dla siebie korzystnym czasie i warunkach — wszelkie dotychczasowe ustalenia traktatowe zerwać; inne państwa pozbawić suwerenności bądź sobie podporządkować; potencjał militarny swoich armii stale zwiększać; uzależniać od siebie na wszystkie możliwe sposoby inne państwa, zwłaszcza ekonomicznie; ingerować w ich wewnętrzne sprawy, głównie szkodząc; zawsze wykorzystywać działania militarne do doraźnych celów politycznych i ideologicznych, dążąc przy tym do upokorzenia wrogów i ich bezwzględne pokonania, nie licząc się ani z ponoszonymi stratami, ani z ich ceną.

Z kolei jako artykuły definitywne Kant wskazał: na pierwszym miejscu „ustrój republikański”; na drugim „federalistyczny związek państw”; a na trzecim „prawo kosmopolityczne” (ograniczając je jedynie do stworzenia warunków „powszechnej gościnności”)⁵². Jego zdaniem prawo międzynarodowe winno opierać się na „federalizmie wolnych państw”⁵³, gdyż tylko w suwerennym Związku Narodów (*Foedus Amphictyonum*) jako „zjednoczonej potędze i zjednoczonej woli, rozstrzygającej zgodnie z prawem [...] każde państwo, nawet najmniejsze, mogłoby mieć gwarancję bezpieczeństwa i poszanowania swoich praw”⁵⁴, staje się to możliwe. Zjednoczenie istot rozumnych pod władzą wspólnych praw

⁴⁹ I. Kant, *O wiecznym...*, s. 30–34.

⁵⁰ Zob. także I. Kant, *Wieczny pokój*, przeł. J. Mondschein, Toruń 1992, s. 22.

⁵¹ Por. Z. Kuderowicz, *op. cit.*, s. 86.

⁵² Zob. I. Kant, *Do wiecznego...*, s. 55–68.

⁵³ Por. M. Szyszkowska, *Filozofia w Europie...*, s. 137.

⁵⁴ I. Kant, *Do wiecznego...*, s. 61.

wyrażających określone uniwersalne wartości, na szczycie których znajduje się człowiek, to sens całej Kantowskiej idei filozofii praktycznej, w której cel moralny łączy się z rozumowym celem przyrody. W ten sposób zasada przyznająca najwyższą moralnie wartość człowieczeństwu spełni się zarówno w wymiarze życia państwowego poprzez „państwo celów”, jak i w wymiarze życia międzynarodowego poprzez ideę „wiecznego pokoju”⁵⁵.

Rozprawa Kanta, w strukturalnej warstwie nosząca przy tym postać gotowego traktatu pokojowego wymagającego jedynie podpisania, zawiera jeszcze kilka bardzo istotnych elementów. Należy je również uznać, jak wcześniejsze artykuły, za antytotalitarne. Chodzi mianowicie o dwa załączniki w formie maksym oraz obszerniejszy tekst dotyczący związków zachodzących między polityką a moralnością. Pierwszy z załączników precyzuje gwarancje traktatowe „wiecznego pokoju” w tak zwanej transcendentalnej maksymie, mówiącej o tym, że „wszelkie czynności odnoszące się do innych ludzi, których maksyma nie jest zgodna z prawem do jawności, są bezprawiem”⁵⁶. Druga natomiast maksyma głosi, iż „wszystkie maksymy, które (aby nie rozminąć się z celem) wymagają ogłoszenia, zgadzają się z prawem i polityką wziętymi razem”⁵⁷. Jawność staje się tutaj podstawą, na której ma się wspierać potęga prawa publicznego⁵⁸. To ona ma być gwarantem sprawiedliwości i pokoju.

Kant uważał, że filozofowie są „swoistym uszlachetnieniem ludzkości”, gdyż ich rady odnośnie do pokoju powinny być zawsze brane pod uwagę przez państwa „zbrojące się do wojny”⁵⁹. Jego zdaniem tylko „szlachetni ludzie filozofują”⁶⁰, a polityka jako „sztuka rządzenia ludźmi” stanie się praktyczną mądrością dopiero wówczas, gdy sama oparta zostanie na prawie⁶¹.

Wspomniane załączniki utożsamia się współcześnie z wolnością słowa, w tym wolnością mediów, transparentnością życia publicznego, zwłaszcza świata polityki, która powinna być uprawiana zgodnie z moralnością opartą na obowiązku okazywania szacunku dla prawa oraz obywateli.

Należy pamiętać, że strach, dzięki któremu najczęściej rodzą się, a następnie trwają totalitaryzmy, związany jest również z wojną, którą Kant jednoznacznie potępiał, zwłaszcza jako instrument polityki. Według niego wojna jest

⁵⁵ I. Kant, *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, przeł. I. Krońska, [w:] *idem, Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historyozoficzne*, red. J. Rolewski, Toruń 1995, s. 43.

⁵⁶ I. Kant, *O wiecznym...*, s. 53 n.; cyt. za: K. Bał, *Immanuela Kanta przesłanie dla współczesności*, [w:] I. Kant, *O wiecznym...*, s. 26–27.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Por. K. Bał, *op. cit.*, s. 26–27.

⁵⁹ Por. I. Kant, *O wiecznym...*, s. 59 i 63.

⁶⁰ I. Kant, *O niedawno powstałym wyniosłym tonie w filozofii*, przeł. M. Żelazny, Toruń 1996, s. 40.

⁶¹ I. Kant, *O wiecznym...*, s. 67.

„największym nieszczęściem spadającym na ucywilizowane (*gesittete*) narody, [...] i to nawet nie tyle wojna aktualna czy miniona, co raczej nigdy niekończące się, a nawet nieustannie narastające przygotowania przyszłych wojen”⁶². Zarówno lęk przed wojną, jak i sama wojna stanowią integralną część funkcjonowania systemów totalitarnych, gdyż doskonale nadają się do wykorzystywania ludzi jako środków, a nie celów. Wojna i totalitaryzmy idą z sobą w parze jak żaden z dotychczasowych ustrojów. Można to ująć obrazowo, mówiąc że totalitaryzmy żywią się ludzką krwią, a wojny traktują niczym nieograniczone, także prawem, ucztowanie.

Wszystko, co masowe, w tym społeczeństwo i kultura, jest znakomicie podporządkowane i wykorzystywane przez systemy totalitarne do zniewolenia indywidualnego człowieka. Totalitaryzmy tak samo funkcjonują w aspekcie militarnym — zawsze działają masowo, nie licząc się z tym, co jednostkowe. Patrząc na historię XX wieku, w tym zimną wojnę, należy brać pod uwagę także tak zwaną broń masowego rażenia oraz strach przed jej użyciem przez państwa totalitarne na globalną skalę. Taka możliwość wiązała się nie tylko z kresem cywilizacji ludzkiej, ale też z zagładą życia na Ziemi. Dlatego właśnie z wszechobecnym militarystycznym (najczęściej poprzez eksponowaną rolę armii oraz zbrojenia) totalitaryzmy wiążą swoje istnienie, a nawet przetrwanie. Totalitaryzmy są w stanie znakomicie zaadaptować i podporządkować niemalże całą gospodarkę, sztukę, edukację, a nawet sport, celom o charakterze militarnym. Bez wojny, a przynajmniej potencjalnego zagrożenia wojennego, nie potrafią funkcjonować.

Słusznie Franciszek Ryszka określał III Rzeszę po przejściu władzy przez Adolfa Hitlera w 1933 roku mianem państwa stanu wyjątkowego⁶³. Od początku II wojny światowej w Europie, czyli 1 września 1939 roku, a formalnie od 3 września 1939 roku, aż do swojej bezwarunkowej kapitulacji w maju 1945 roku, było to także państwo pozostające w ciągłym stanie wojny z większością krajów ówczesnego świata. Jeśli kiedykolwiek powstałoby dzieło opisujące wzajemne relacje między wojnami i totalitaryzmami, to mogłoby ono mieć tytuł będący przeciwieństwem traktatu „o wiecznym pokoju”, na przykład „o nieustającej wojnie”, najlepiej w postaci konfliktu globalnego. W ten sposób wojny i totalitaryzmy są ewidentnie sprzeczne z wszystkimi imperatywami, zwłaszcza imperatywem praktycznym, a przez to z całym humanistycznym przesłaniem systemu filozoficznego opracowanego przez Kanta⁶⁴.

⁶² I. Kant, *Przypuszczalny początek...*, s. 31.

⁶³ Zob. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego: rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.

⁶⁴ Por. H. Izdebski, *op. cit.*, s. 184; zob. także L. Goldmann, *La communauté humaine et l'univers chez Kant*, Paris 1948.

„Ustrój republikański” jako rządy prawa

Zdaniem Zbigniewa Kuderowicza to „ustrój republikański” tworzy gwarancję „wiecznego pokoju”, ponieważ rozwija ideę porządku prawnego⁶⁵. W praktyce polityczno-prawnej polega on na uznaniu wolności wszystkich członków społeczeństwa, następnie na przyjęciu suwerenności jako zależności wszystkich obywateli od prawa, które się wspólnie tworzy, oraz na idei powszechnej równości względem obowiązującego prawa⁶⁶. Te trzy wartości mają więc charakter zasadniczy i nigdy się nie zmieniają⁶⁷. Kantowski republikanizm jest przy tym związany ze współczesną konstytucyjną zasadą oddzielenia władzy wykonawczej od ustawodawczej⁶⁸. Określenie to może być dzisiaj mylące, gdyż nie chodzi w nim o formę rządów, lecz jedynie o sposób sprawowania władzy⁶⁹.

Zasadność tego założenia interpretacyjnego prowadzi do uznania „ustroju republikańskiego” za synonim „ustroju demokratycznego”⁷⁰. Przyjmujący takie stanowisko Roman Kozłowski dodaje, że:

Kant z właściwą sobie wnikliwością teoretyczną charakteryzuje atrybutywne cechy demokracji, nie podając jednakże gotowej jej definicji. Do konstytutywnych cech ustroju demokratycznego zalicza: wolność, równość, sprawiedliwość, państwo prawa, społeczeństwo obywatelskie, jedność polityki i moralności⁷¹.

Z współczesnej perspektywy na pewno do tej listy należy dodać prawa człowieka i związaną z ich przestrzeganiem konieczność ochrony podstawowych praw i wolności obywatelskich, która spoczywa na każdym państwie, jeśli mamy je uznać za republikańskie czy demokratyczne. Idąc dalszym tokiem takiego interpretowania poglądów polityczno-prawnych Kanta, szukałbym jeszcze odpowiednika praworządności jako zasady zobowiązującej każdego, kto uprawia politykę, a tym bardziej sprawuje władzę, do okazywania szacunku wobec obowiązującego w państwie prawa. Następnie wskazałbym na suwerenność, choć niekoniecznie narodu czy ludu, ale raczej łącząc ją z funkcjonowaniem wspomnianego społeczeństwa obywatelskiego jako wolnych i równych sobie obywateli w zakresie narzucania sobie prawa. Całość zaś miałyby gwarantować dwie zasady, znane już

⁶⁵ Por. Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989, s. 521.

⁶⁶ Por. I. Kant, *Do wiecznego...*, s. 56 n.; zob. także G. Vlachos, *La Pensée politique de Kant*, Paris 1962.

⁶⁷ Zob. F. Grootenboer, *The three principles of Kant's republic: An interpretation*, [w:] *Kant wobec problemów...*, s. 41–48; E. Nowak-Juchacz, *Immanuela Kanta droga do republikanizmu*, [w:] *Filozofia a demokracja*, red. P.W. Juchacz, R. Kozłowski, Poznań 2001, s. 81–82.

⁶⁸ I. Kant, *Do wiecznego...*, s. 59.

⁶⁹ Por. K. Bał, *op. cit.*, s. 19.

⁷⁰ R. Kozłowski, *Kant o demokracji (zarys problematyki)*, [w:] *Filozofia a demokracja...*, s. 106–107.

⁷¹ *Ibidem*, s. 108; zob. także M. Dobrosielski, *Kant a współczesne dyskusje o pokoju i wojnie*, [w:] *Filozofia Kanta w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2005, s. 22.

i upowszechniane w epoce oświecenia: konstytucjonalizmu i podziału władz, do których odwoływania można również znaleźć w myśli polityczno-prawnej Kanta.

W tym kontekście za jedynie słuszną politykę trzeba uznać taką, która ustawy prawne traktuje jako święte i nienaruszalne⁷². Zdaniem Kanta

prawo człowieka musi być traktowane jako świętość, nawet gdyby to miało kosztować władzę nie wiem ile wyrzeczeń. Tutaj nie wolno działać połowicznie ani wymyślać pośredniego tworu — jakiegoś pragmatycznie zdeterminowanego prawa (rozdzielać się między prawo i pożytek), wszelka polityka powinna ugiąć kolana przed moralnością, a krocząc tą drogą, może żywić nadzieję, że choć powoli, osiągnie przecież nieśmiertelną chwałę⁷³.

Prawo to czynnik jednoczący i organizujący życie społeczno-państwowe, a polityka ma być zależna od niego i uprawiana w jego ramach⁷⁴. Biada zatem temu, kto uprawia inną politykę aniżeli ta, która za święte uznaje obowiązujące przepisy prawne⁷⁵. Decyzje polityczne nigdy nie powinny być dowolne, gdyż moralność i wartości wyższe, z człowiekiem jako „celem samym w sobie”, powinny leżeć u ich podstaw⁷⁶. W ten sposób polityka w rozumieniu Kanta ma polegać przede wszystkim na przestrzeganiu prawa, czyli jego stanowieniu i stosowaniu w zgodzie z nakazami wynikającymi z wszystkich ściśle z sobą powiązanych imperatywów: kategorycznego, praktycznego i prawnego. Dlatego „ustrój republikański” opisywany przez myśliciela z Królewca najogólniej należałoby powiązać z rządami prawa⁷⁷. Po pierwsze, rządami prawa moralnego w związku z koniecznością podporządkowania polityki określonej moralności, będącej wynikiem etyki obowiązku zaproponowanej właśnie przez Kanta. Po drugie, rządami prawa państwowego stanowionego, które na zasadzie imperatywu prawnego zapewniałyby każdemu obywatelowi równą miarę wolności w państwie, czemu neokantyści nadali miano „społecznego indywidualizm”. I po trzecie, panowania prawa międzynarodowego, wcześniej zwanego prawem narodów, a u Kanta prawem kosmopolitycznym, polegającego w głównej mierze na okazywaniu innym gościnności⁷⁸.

„Państwo celów” jako społeczeństwo obywatelskie

Tylko państwo o ustroju republikańskim może się zatem stać tak zwanym państwem celów (*Reich der Zwecke*), w którym każdy obywatel jest wyłącznie celem społeczeństwa, które tworzy, dzięki prawnie określonej wolności i równości

⁷² Por. M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s. 63.

⁷³ I. Kant, *O wiecznym...*, s. 78.

⁷⁴ Por. M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, s. 151.

⁷⁵ Por. M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1989, s. 118.

⁷⁶ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa...*, s. 151.

⁷⁷ Por. J. Oniszczyk, *Rządy prawa. Republika i demokracja. Tradycja Kantowska*, [w:] *Współczesne państwo w teorii i praktyce. Wybrane elementy*, red. J. Oniszczyk, Warszawa 2011, s. 143–181.

⁷⁸ Por. J. Oniszczyk, *Konieczność pokoju i prawo gościnności*, „Krytyka Prawa. Niezależne studia nad prawem” 2010, t. 2. *Bezpieczeństwo*, red. W. Sokolewicz, s. 45 n.

wszystkich członków tejże wspólnoty wartości⁷⁹. Stan obywatelski został ujęty przez Kanta jako stan prawny, przez co jego „państwo celów” można nazywać zarówno „republiką wolności”⁸⁰, jak i „królestwem wolności”⁸¹. Kantowska definicja państwa — zakładająca zjednoczenie istot rozumnych pod władzą wspólnych praw — opiera się bowiem na sile prawa, a nie na prawie siły⁸², co w wymiarze praktycznym stawia je w ewidentnej sprzeczności w stosunku do jakiegokolwiek ze znanych nam państw totalitarnych. „Państwo celów” należy zatem rozumieć jako ideał dla każdego państwa o ustroju republikańskim, które ma funkcjonować na zasadzie społeczeństwa obywatelskiego⁸³.

W tezie piątej *Pomysłów do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym* Kant pisze o konieczności zorganizowania się ludzi w społeczeństwo obywatelskie. Według niego „zadaniem największym, które stoi przed rodem ludzkim i do rozwiązania którego zmusza go przyroda, jest zrealizowanie społeczeństwa obywatelskiego (*einer bürgerlichen Gesellschaft*) powszechnie rządzącego się prawem”⁸⁴. Tak ujmowane społeczeństwo obywatelskie jest niezbędnym szczeblem na drodze do postępu społecznego w aspekcie dziejowym, którego tworzenie i funkcjonowanie od początku ma się opierać na rozumie i prawie⁸⁵. Sam gatunek ludzki zmierza do przekształcenia wszystkich społeczeństw zamieszkujących naszą planetę w społeczeństwa obywatelskie, a zarazem do stworzenia kosmopolitycznego i sfederowanego organizmu całej wspólnoty ludzkiej żyjącej w pokoju⁸⁶. Z tego względu Kantowski projekt nabiera również charakteru historiozoficznego, który w procesie dziejowym domaga się szacunku dla naszego człowieczeństwa poprzez okazywanie szacunku prawu chroniącemu owo człowieczeństwo⁸⁷.

Z kolei w siódmej tezie *Pomysłów do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym* Kant postawił ludzkości zadanie stworzenia doskonałego ustroju obywatelskiego opartego na praworządnych stosunkach zewnętrznych między suwerennymi państwami⁸⁸. Przy tym związek ten nie polega na przydaniu mocy

⁷⁹ Por. M. Żelazny, *O historiozofii Kanta — z umiarem*, [w:] I. Kant, *Przypuszczalny początek...*, s. 14.

⁸⁰ J. Oniszczyk, *Kantowska wolność człowieka: republika wolności versus demokracja*, [w:] *Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–2009*, red. J. Jaskiernia, Toruń 2010, s. 482 n.

⁸¹ Zob. także E. Bieńkowska, *op. cit.*

⁸² Zob. A. Krzemiński, *Sila prawa czy prawo w sile?*, „Polityka” 2004, nr 8 (2440), s. 64–66.

⁸³ Por. K. Kuźmicz, *Jednostka w Kantowskim „państwie celów”*, [w:] *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, red. J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Niczyporuk, K. Kuźmicz, Białystok 2008, s. 24–35.

⁸⁴ I. Kant, *Pomysły do ujęcia...*, s. 40.

⁸⁵ Por. K. Bał, *Wprowadzenie do etyki Kanta. Wykłady z historii myśli etycznej*, Wrocław 1984, s. 74 i 85.

⁸⁶ Por. M. Żelazny, *op. cit.*, s. 15.

⁸⁷ Por. I. Kant, *Przypuszczalny początek...*, s. 31.

⁸⁸ I. Kant, *Pomysły do ujęcia...*, s. 42.

jakiemukolwiek z państw, lecz wyłącznie utrzymaniu i zabezpieczeniu wolności każdego z nich oraz tych państw, które zdecydują się stopniowo dołączyć⁸⁹. Stawiane przed nimi warunki związane są z takimi wartościami, jak chociażby: wolność, równość, pokój i sprawiedliwość. Kant uznawał je za wartości uniwersalne wszystkich istot rozumnych, wokół których ma się zjednoczyć cała ludzkość. Ideologie totalitarne jak najbardziej mogą się do nich odwoływać, ale już jako państwa totalitarne w praktyce swojego polityczno-prawnego funkcjonowania, nawet w stosunku do swoich obywateli, będą je tylko ograniczać oraz całkowicie ich pozbawiać.

Wnioski

Zasadniczo każdy ze znanych nam dzisiaj systemów totalitarnych wybiórczo i płytko podchodził do wszelkich koncepcji filozoficznych, z których kontekstu wrywał jedynie to, co odpowiadało jego ideologii. Dokonując w ten sposób własnej interpretacji, o wiele częściej wypaczano poglądy danego filozofa, dostosowując je raczej do swoich ideologii, niż tworząc ideologie w zgodzie z określonym systemem filozoficznym. Z tej perspektywy, choć wydaje się, że najtrudniej byłoby w tym przypadku obronić filozofię marksistowską przed ideologią komunistyczną, nie jest to wcale niemożliwe. Tym bardziej że ma to wiele sensu, zwłaszcza w kontekście teleologicznym, czyli celowościowym, jeśli założymy, że praktyka rewolucyjna w wersji leninowsko-stalinowskiej od komunistów oddalała, niż do niego przybliżała. Podobnie było w hitlerowskiej Rzeszy, gdzie wykorzystywano dorobek filozoficzny większości niemieckich filozofów, właściwie wrzucając wszystkich do jednego ideologicznego kotła. Oczywiście poglądy niektórych filozofów, jak na przykład Fichtego, Hegla czy Nietzschego, bardziej nadawały się do wykorzystania ideologicznego, a inne na pewno mniej.

Z myśli Kanta, jako pierwszego w zasadzie pruskiego filozofa, którego system zyskał światową wówczas aprobatę, najczęściej przywoływano powinność, czyli obowiązek. Słusznie wiązano go z imperatywem kategorycznym, zupełnie i celowo nie wspominając o pozostałych rodzajach imperatywów. Kantowski imperatyw kategoryczny oddzielany od imperatywów praktycznego i prawnego zupełnie traci swój moralny sens, a zarazem rację bytu wyznaczaną przez rozum praktyczny. W oderwaniu od tych dwóch imperatywów państwa totalitarne umiejętnie wykorzystywały jednakże poczucie obowiązku swoich obywateli do zniewolenia i eliminacji innych ludzi wyłącznie z pobudek ideologicznych. Te ostatnie, traktując jako bezpośrednie motywy postępowania, należy uznać za całkowicie niemoralne w rozumieniu Kanta. Odrzucając także jego krytycyzm, systemy totalitarne od początku były ideologiami przesiąkniętymi: pogardą,

⁸⁹ Por. I. Kant, *Do wiecznego...*, s. 63.

ksenofobią, szowinizmem, fanatyzmem i wszystkim tym, co ma na celu wywołanie wszelkich negatywnych emocji, zwłaszcza strachu, nienawiści czy frustracji⁹⁰. W przeciwieństwie do ideologii totalitarnych Kantowska filozofia opierająca się na rozumie, jego kategoriach, ideach, postulatach i wreszcie prawach nie ma charakteru irracjonalnego, lecz całkowicie racjonalny.

Za najważniejsze antytotalitarne przesłanie filozofii Kanta należy zatem uznać odbieranie rozumowi kierowniczej roli we wszelkich relacjach międzyludzkich, zaczynając od tych etycznych, a na społeczno-politycznych kończąc. Tam bowiem gdzie do głosu częściej od racji rozumowych będą dochodzić czynniki irracjonalne, tam w rezultacie tego zagrożone będą prawa i wolności wszystkich ludzi. W systemach totalitarnych emocje na pewno górują nad myśleniem niezależnym od tego rządowego, opartego na tak zwanym oficjalnym przekazywaniu propagandowym, emocjonalnym w swej treści. Przy tym uważa się, że dla jednostki myślenie samodzielne jest zbędne, gdyż dla sprawujących władzę może ono stanowić zagrożenie. Z jednej strony obywatele celowo nie uczą się myślenia, szczególnie tego, na którym zbudowana została właśnie Kantowska filozofia, czyli myślenia krytycznego⁹¹. Z drugiej — oducza się ludzi panowania nad swoimi emocjami za pomocą rozumu. Totalitaryzmy nie zaistniałyby prawdopodobnie bez społeczeństw o charakterze masowym, z masowymi partiami i ich ideologiami, zjazdami, pochodami, wiecami, świętami i rocznicami, kulturą i sztuką, edukacją i indoktrynacją, które niestety stały się także masową zbrodnią.

Nawet stojący na czele państw totalitarnych swoje myślenie podporządkowują własnym stanom emocjonalnym. Tacy przywódcy, jak Lenin, Stalin, Mussolini i Hitler jedynie udawali, że kierują się rozumem i działają racjonalnie, a przecież nawet wśród członków swoich ugrupowań politycznych zwalczali wszelkie przejawy niezależnego myślenia, wymykającego się podsycanym wciąż przez nich emocjom. Dzięki nim ci, którzy ulegli tym emocjom, dużo łatwiej i szybciej odchodzili od działania na podstawie i w granicach prawa, które można by utożsamiać ze sprawiedliwością. Do zrozumienia tego fenomenu społecznego w państwach totalitarnych najbardziej odpowiednia jest tak zwana formuła Radbrucha: *lex iniustissima non est lex*⁹², którą niemiecki filozof prawa odniósł właśnie do „ustawowego bezprawia”⁹³, poddając krytyce system prawny III Rzeszy.

Rozum natomiast zawsze i wszędzie będzie domagał się okazywania szacunku prawu, które ma być nierozzerwalnie związane z ideałem sprawiedliwości. Kant wymownie o tym pisał: „niech żyje sprawiedliwość, choćby nawet z tego powodu zgładzeni mieli być wszyscy łajdacy tego świata” — maksyma ta stanowi

⁹⁰ Por. F. Coplestone, *op. cit.*, s. 202; A. Wielomski, *op. cit.*, s. 39–40; S. Gałkowski, *op. cit.*, s. 87 n.

⁹¹ Zob. G. Deleuze, *Filozofia krytyczna Kanta*, przeł. B. Banasiak, Gdańsk 1999.

⁹² Por. *Łacińska terminologia prawnicza*, red. J. Zajadło *et al.*, Warszawa 2009, s. 42.

⁹³ Por. G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, [w:] *idem, Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009, s. 244–254.

odważną zasadę prawną, której nie należy tylko błędnie uważać za zezwolenie na posługiwanie się prawem z wielką surowością, „(co byłoby sprzeczne z obowiązkiem etycznym), lecz za zobowiązanie sprawujących władzę, by nikomu nie odmawiali i nie zawężali jego praw z powodu nieprzychylności lub współczucia innym”⁹⁴. Dlatego również sprawiedliwość polega na okazywaniu szacunku prawu. Tam gdzie takiego szacunku brakuje, nie ma mowy ani o rządach sprawiedliwych, ani o wymierzaniu sprawiedliwości.

Obowiązek okazywania takiego szacunku spoczywa zatem na każdej władzy. Oczywiście przede wszystkim na władzy sądowniczej, która ma w imieniu państwa ową sprawiedliwość wymierzać, ale też na władzy ustawodawczej w zakresie stanowienia prawa oraz władzy wykonawczej w zakresie jego stosowania. Zdaniem Kanta to, że „polityka akomoduje z prawem, jest dobre i pożyteczne, na odwrót jednak fałszywe i obrzydliwe”⁹⁵. Tam jednak gdzie rządzący najpierw ograniczają, a następnie depczą i łamią obowiązujące prawa, ostatecznie musi dojść do jakiejś formy zniewolenia, być może nawet utraty suwerenności. W miękkiej wersji pozostaniemy jednak pod stałą kontrolą, w wersji twardej dochodzić będzie do izolowania, a nawet eliminacji niewygodnych dla władzy obywateli. Najniebezpieczniejsza przy tym może się okazać zgoda na stopniowe ograniczanie swoich praw udzielana dobrowolnie przez obywateli. Taki sposób postępowania przypomina „ucieczkę od wolności”, przed którą ostrzegał chociażby Erich Fromm⁹⁶. Z kolei Maria Szyszkowska w duchu Kantowskim uznała go za przejaw samozniewolenia, określając mianem „ukrytego totalitaryzmu”⁹⁷, który z dnia na dzień może przekształcić się w totalitaryzm jawny, czyli uprawomocniony i sankcjonowany, ale nigdy niemogący zostać systemem sprawiedliwym.

Bibliografia

- Andrzejewski B., *Inspiracje kantowskie w filozofii teoretycznej Władysława Kozłowskiego*, [w:] *Dzielnictwo Kanta. Materiały z sesji kantowskiej*, red. J. Garewicz, Warszawa 1976, s. 230–243.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. cz. 1 i 3: D. Grinberg, cz. 2: M. Szawiel, Warszawa 2012.
- Bal K., *Immanuel Kanta przesłanie dla współczesności*, [w:] I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, Wrocław 1992, s. 5–25.
- Bal K., *Wprowadzenie do etyki Kanta. Wykłady z historii myśli etycznej*, Wrocław 1984.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 87. Kant przywołuje tutaj słowa łacińskiej paremii: *Fiat iustitia, et pereat mundus!*, które według św. Augustyna (354–430) ma wypowiedzieć Bóg, przystępując do Sądu Ostatecznego nad ludzkością; zob. także S. Gałkowski, *op. cit.*, s. 87–89.

⁹⁵ I. Kant, *Wznowione pytanie...*, s. 188.

⁹⁶ Zob. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. A. Ziemiński, O. Ziemińska, Warszawa 2008.

⁹⁷ Por. M. Szyszkowska, *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008, s. 76–77; *eadem*, *Ukryty totalitaryzm*, [w:] *Całe życie w opozycji. Rozmowy z Marią Szyszkowską*, red. E. Pajestka-Kojder, Warszawa 1997, s. 141–144; *eadem*, *Pokusy myślenia totalitarnego*, [w:] *Rozmowy z Marią Szyszkowską 1997–2001*, red. R. Grzela, Warszawa 2001, s. 146–151.

- Bieńkowska E., *W poszukiwaniu królestwa człowieka. Utopia sztuki od Kanta do Tomasa Manna*, Warszawa 1981.
- Borowski H., *Kantowska filozofia religii*, Warszawa 1986.
- Bourke J., *Historia etyki*, przeł. A. Białek, Warszawa 1994.
- Buchner W., *Kant: państwo i prawo*, Kraków 1996.
- Copleston F., *Historia filozofii*, t. 6. *Od Wolffa do Kanta*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 1996.
- Delbos V., *La Philosophie pratique de Kant*, Paris 1969.
- Deleuze G., *Filozofia krytyczna Kanta*, przeł. B. Banasiak, Gdańsk 1999.
- Dobrosielski M., *Kant a współczesne dyskusje o pokoju i wojnie*, [w:] *Filozofia Kanta w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2005, s. 17–26.
- Dubel L., *Historia doktryn politycznych i prawnych do końca XIX wieku*, Warszawa 2002.
- Dubel L., Malarczyk J., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 2001.
- Encyklopedia prawa*, red. U. Kalina-Prasznic, Warszawa 1999.
- Filipowicz S., *Historia myśli polityczno-prawnej*, Gdańsk 2001.
- Filozofia a demokracja*, red. P.W. Juchacz, R. Kozłowski, Poznań 2001.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, przeł. A. Ziemiński, O. Ziemińska, Warszawa 2008.
- Galkowski S., *Kant i totalitaryzm?*, [w:] *Kant wobec problemów współczesnego świata*, red. J. Miklaszewska, P. Spryszak, Kraków 2006, s. 87–98.
- Garewicz J., *Kant i gilotyna*, [w:] *Dziedzictwo Kanta. Materiały z sesji kantowskiej*, red. J. Garewicz, Warszawa 1976, s. 106–122.
- Goldmann L., *La communauté humaine et l'univers chez Kant*, Paris 1948.
- Grootenboer F., *The three principles of Kant's republic: An interpretation*, [w:] *Kant wobec problemów współczesnego świata*, red. J. Miklaszewska, P. Spryszak, Kraków 2006, s. 41–48.
- Höffe O., *Immanuel Kant*, przeł. A.M. Kaniowski, Warszawa 1995.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1995.
- Jarra E., *Historia filozofii prawa*, Warszawa 1923.
- Kant I., *Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, przeł. M. Żelazny, Toruń 1995.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, t. 2, przeł. R. Ingarden, Warszawa 1957.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Gałęcki, Warszawa 1972.
- Kant I., *Metafizyczne elementy teorii prawa*, przeł. C. Tarnogórski, [w:] M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, Białystok 1994, s. 211–226; oraz [w:] *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1972, s. 171–210.
- Kant I., *Metafizyczne podstawy nauki o cnocie*, przeł. W. Galewicz, Kęty 2005.
- Kant I., *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, przeł. W. Galewicz, Kęty 2006.
- Kant I., *Metafizyka moralności*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2005.
- Kant I., *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, przeł. F. Przybylak, Wrocław 1992.
- Kant I., *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, przeł. I. Krońska, [w:] *idem, Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historyozoficzne*, red. J. Rolewski, Toruń 1995, s. 35–51.
- Kant I., *Przypuszczalny początek ludzkiej historii*, przeł. M. Żelazny, [w:] *idem, Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historyozoficzne*, red. J. Rolewski, Toruń 1995, s. 19–33.
- Kant I., *Spór fakultetów*, przeł. M. Żelazny, [w:] *Klasyka filozofii niemieckiej*, red. M. Żelazny, J. Rolewski, Toruń 2003, s. 45–168.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1984.
- Kant I., *Wieczny pokój*, przeł. J. Mondschein, Toruń 1992.
- Kant I., *Wznowione pytanie, czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu, co lepsze?*, przeł. M. Żelazny, [w:] *idem, Spór fakultetów*, red. M. Żelazny, J. Rolewski, Toruń 2003, *Fragment krakowski*, s. 187–196; *Fragment królewiecki*, s. 197–205.
- Kant wobec problemów współczesnego świata*, red. J. Miklaszewska, P. Spryszak, Kraków 2006.
- Kolakowski L., *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990.

- Kozłowski R., *Kant o demokracji (zarys problematyki)*, [w:] *Filozofia a demokracja*, red. P.W. Juchacz, R. Kozłowski, Poznań 2001, s. 105–108.
- Kroński T., *Kant*, Warszawa 1966.
- Krzemiński A., *Sila w prawie czy prawo w sile? Esej 200 lat po Kancie*, „Polityka” 2004, nr 8 (2440), s. 64–66.
- Kuderowicz Z., *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1989.
- Kuderowicz Z., *Kant*, Warszawa 2000.
- Kuźmicz K., *Jednostka w Kantowskim „państwie celów”*, [w:] *Jednostka a państwo na przestrzeni wieków*, red. J. Radwanowicz-Wanczewska, P. Niczyporuk, K. Kuźmicz, Białystok 2008, s. 24–35.
- Kuźmicz K., *Kantowska koncepcja wiecznego pokoju jako przykład idei jednoczącej ludzkość*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie — idee — prawo*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 411–418.
- Łacińska terminologia prawnicza*, red. J. Zajadło, N. Cieslewicz, J. Dmowski, O. Nawrot, J. Opol-ski, S. Sykuna, K. Zeidler, Warszawa 2009.
- Łukaszuk L., *Poglądy Immanuela Kanta na prawo międzynarodowe*, „Ruch Filozoficzny” 52, 1995, nr 1, s. 61–73.
- Nowak-Juchacz E., *Immanuela Kanta droga do republikanizmu*, [w:] *Filozofia a demokracja*, red. P.W. Juchacz, R. Kozłowski, Poznań 2001, s. 73–87.
- O’Neill O., *Etyka Kantowska*, przeł. P. Łuków, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Warszawa 1998, s. 214–225.
- Oniszczyk J., *Kantowska wolność człowieka: republika wolności versus demokracja*, [w:] *Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–2009*, red. J. Jaskiernia, Toruń 2010, s. 459–504.
- Oniszczyk J., *Konieczność pokoju i prawo gościnności*, „Krytyka Prawa. Niezależne studia nad prawem” 2010, t. 2. *Bezpieczeństwo*, red. W. Sokolewicz, s. 35–52.
- Oniszczyk J., *Rządy prawa. Republika i demokracja. Tradycja Kantowska*, [w:] *Współczesne państwo w teorii i praktyce. Wybrane elementy*, red. J. Oniszczyk, Warszawa 2011, s. 143–181.
- Pilusiński H., *Godność człowieka jako osoby*, Warszawa 1998.
- Pokusy myślenia totalitarnego*, [w:] *Rozmowy z Marią Szyszkowską 1997–2001*, red. R. Grzela, Warszawa 2001, s. 146–151.
- Popper K.R., *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 2. *Wysoka fala prorocत्व: Hegel, Marks i następstwa*, przeł. H. Krahelska, Warszawa 1993.
- Radbruch G., *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, [w:] *idem, Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009, s. 244–254.
- Read H., *Warunki dla pokoju*, z franc. przeł. I. Wojnar, „Kwartalnik Regionalny” 1967, nr 1 (43).
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego: rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.
- Soldenhoff S., *Rozwój etyki normatywnej*, [w:] *Etyka*, red. H. Jankowski, Warszawa 1975, s. 179–232.
- Szyszkowska M., *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993.
- Szyszkowska M., *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989.
- Szyszkowska M., *Filozofia w Europie*, Białystok 1998.
- Szyszkowska M., *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999.
- Szyszkowska M., *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008.
- Tokarczyk R.A., *Klasycy praw natury*, Lublin 1988.
- Tosel A., *Kant révolutionnaire. Droit et politique*, Paris 1988.
- Ukryty totalitaryzm*, [w:] *Cale życie w opozycji. Rozmowy z Marią Szyszkowską*, red. E. Pajestka-Kojder, Warszawa 1997, s. 141–144.
- Urbaniak J., *Etyka kantowska jako wymóg „praktycznego rozumu”*, [w:] *W kręgu inspiracji kantowskich*, red. R. Kozłowski, Warszawa-Poznań 1983, s. 57–60.

Vlachos G., *La Pensée politique de Kant*, Paris 1962.

Wielomski A., *Dialektyka „swój–obcy” w prawicowej filozofii politycznej 1789–1945*, cz. 1, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 41, 2019, nr 2, s. 29–54.

Wolicka E., *Rozważania wokół Kanta. Prolegomena do filozofii kultury jako krytyki władz podmiotu*, Lublin 2002.

Żelazny M., *Idea wiecznego pokoju w filozofii Kanta*, [w:] I. Kant, *Wieczny pokój*, przeł. M. Żelazny, Toruń 1992.

Żelazny M., *O historiozofii Kanta — z umiarem*, [w:] I. Kant, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historiozoficzne*, red. J. Rolewski, Toruń 1995, s. 5–18.

GRZEGORZ RADOMSKI

ORCID: 0000-0001-6843-6693

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

g.radomski@wp.pl

Samorząd w państwach autorytarnych w okresie międzywojennym. Próba analizy

Abstrakt: W nowożytnych systemach politycznych istotną rolę odgrywały instytucje zapewniające udział społeczeństwu we władzy także na poziomie lokalnym. Wyrazem tego był rozwój samorządu terytorialnego. Najpełniej znaczenie owej instytucji podkreślano w czasie rewolucji francuskiej, uznając samorząd za rodzaj czwartej władzy. Druga połowa XIX wieku przyniosła natomiast rozwój samorządu w państwach o charakterze demokratycznym czy nawet postabsolutnym¹. Odegrał on pozytywną rolę chociażby w rozwoju gospodarczym Rosji carskiej.

Wraz z rozwojem tej instytucji kształtowała się także myśl samorządowa. W efekcie u schyłku XIX wieku zrodziły się trzy główne doktryny samorządu terytorialnego: naturalistyczna, państwowa i polityczna². Stanowiły one podstawę rozwoju samorządu po pierwszej wojnie światowej. Samorząd stał się wówczas instytucją docenianą i akceptowaną w większości państw europejskich, czego wyrazem była jego konstytucjonalizacja. Obserwując wszakże tendencje ustrojowe międzywojennej Europy, widoczne jest redukcowanie roli samorządu, na co zwrócił uwagę znany polski prawnik Waław Komarnicki. W państwach demokratycznych wolność polityczna miała zostać zabezpieczona przez parlament, w autorytarnych natomiast państwo, przejmując troskę o dobro powszechne, ograniczało rolę czynnika społecznego. Komarnicki, komentując wspomniane zjawisko, zauważał, że „znaczenie samorządu nie jest tylko techniczne, ale także polityczne. To drugie jest raczej podstawowe i decydujące dla powierzenia niektórych agend przez państwo organom samorządowym, agendy te bowiem pod względem technicznym niejednokrotnie mogłyby być bardziej sprawnie wykonywane przez wyszkolone zawodowo organy administracji rządowej”³.

¹ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 2002, s. 323–328.

² Szerzej zob. S. Wójcik, *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku. Myśl samorządowa. Historia i współczesność*, Lublin 1999.

³ W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Kraków 2006 (reprint wydania z 1937 roku), s. 353.

Celem artykułu jest analiza roli samorządu⁴ w państwach autorytarnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego⁵. Wydaje się to istotne nie tylko z powodów historycznych⁶. Ważne jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy stanowił on barierę omnipotencji państwa, czy też raczej był jeszcze jednym z instrumentów podporządkowania społeczeństwa, a więc elementem techniki organizacji państwa. Od stopnia niezależności instytucji społecznych zależny był też sposób transycji do systemu demokratycznego⁷.

Wacław Brzeziński, polski prawnik z okresu dwudziestolecia międzywojennego, analizując rozwój samorządu w państwach, które określał mianem autorytarnych, stwierdzał: „Samorząd natomiast — wyraz prawny życia gminy — jest uzależniony od układu sił politycznych w danym społeczeństwie”⁸. Zdaniem badaczki estońskiego samorządu zależność tę można obserwować na trzech polach: sytuacji samorządu gminnego, zasad elekcji oraz zmian prawa dotyczącego samorządu⁹.

Przyjęta w artykule perspektywa zależności instytucji samorządu od ścieżki przekształceń systemu politycznego¹⁰ spowodowała zwrócenie uwagi na uwarunkowania systemowe, zagadnienia związane z organizacją samorządu, a także jego rolę polityczną. W tekście odwołano się do metody instytucjonalnej. Wykorzystano też elementy metody komparatystycznej i analizy systemowej.

Słowa kluczowe: samorząd terytorialny, autorytaryzm, system polityczny.

THE ROLE OF SELF-GOVERNMENT IN AUTHORITARIAN STATES DURING THE INTERWAR PERIOD: AN ATTEMPT AT ANALYSIS

Abstract

The aim of the article is to analyse the role of self-government in authoritarian states during the interwar period. A Polish lawyer from the interwar period, analysing the development of self-government in the states he described as authoritarian, stated: “The self-government, on the other hand

⁴ W ślad za Pawłem Sobiszewskim samorząd definiuję jako „zazwyczaj ustalony prawem zakres kompetencji do zawiadywania własnymi sprawami, samodzielne i niezależne zawiadywanie swoimi sprawami w zakresie administracji państwowej (publicznej), a także samodzielne wykonywanie pewnych funkcji państwowych o charakterze administracyjnym”, [hasło w:] *Słownik samorządu terytorialnego*, red. M. Chmaj, Lublin 1997, s. 115.

⁵ Egzemplifikacje będą stanowiły rozwiązania prawne przyjęte w państwach bałtyckich oraz Portugalii i Polsce. Sporadycznie będę odwoływał się do rozwiązań stosowanych w innych krajach autorytarnych w Europie.

⁶ Łukasz Świącicki zauważył, iż w sytuacji upadku ciągłości aksjologiczno-politycznej współcześnie w Europie istnieje niebezpieczeństwo podporządkowania samorządu administracji państwowej; zob. *idem, Samorząd terytorialny w czasach kryzysu demokracji liberalnej*, [w:] *Samorząd — Kultura — Europa — Europa*, red. J. Gmitruk, T. Skoczek, Józefów 2019, s. 101.

⁷ R. Bäcker, *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011, s. 79.

⁸ W. Brzeziński, *Charakterystyka samorządu miejskiego w państwach autorytarnych*, „Samorząd Miejski” 1935, z. 3, s. 134–135.

⁹ L. Laanes, *From Destruction to Democratic Revival: Local Government in Estonia*, Helsinki 2018, s. 94.

¹⁰ Zwrócił na to uwagę Waldemar Paruch, stwierdzając: „Koncepcja samorządności bezpośrednio zależała od generalnych rozstrzygnięć, dokonanych w piłsudczykowskiej myśli politycznej i stojących u jej podstaw polskiego wariantu autorytaryzmu” — *idem, Samorzady w autorytaryzmie. Piłsudczykowska koncepcja samorządności (1926–1939)*, [w:] *Samorząd w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. G. Radomski, Toruń 2006, s. 152.

— the legal expression of communal life — is dependent on the arrangement of political forces in a given society.” According to the Estonian self-government researcher, this dependence can be observed in three fields: the situation of commune self-government, rules of election, and changes in the law on self-government. The perspective of self-government’s dependence on the path of transforming the political system, adopted in the article, has resulted in drawing attention to system determinants, issues related to the organisation of self-government and its political role. The article refers to the institutional method. Elements of the comparative method and system analysis were also used. To sum up the considerations, one can point to several essential features that determined the role of self-government in an authoritarian state. Firstly, the natural character of self-government was rejected, with emphasis on it being not an antithesis of the state, but a second form of state administration. Consequently, the interests of the state were to take precedence over the interests of self-government. As a result, the role of the electoral act has been limited by appointments to most executive posts even at the lowest administrative level or by leaving the right to approve the elected representative. Quite often the right of solution chosen by citizens was used. Another way was to construct electoral laws that made it impossible for the potential opposition to introduce their representatives to the local government. As a result, the opposition was deprived of the chance to take any unauthorised action. Despite these limitations, in states where control over self-government was far-reaching, it was often possible to elect representatives who did not comply with the wishes of the authorities. In Poland, the *Sanacja* camp decided to change its tactics, allowing for quite free competition in the elections of 1938–1939. The limited self-government controlled by the authorities allowed for limited social self-organisation as a substitute for other social institutions. This is evidenced by the inclusion of self-government institutions in many constitutions. This, of course, applies to those states which, like Poland or Estonia, maintained self-government despite restrictions. In Lithuania, in practice, it was completely subordinated to the state.

Keywords: self-government, authoritarian, political system.

Uwarunkowania systemowe

Państwa autorytarne w dwudziestoleciu międzywojennym przybierały różne modele, co wynikało z odmiennej tradycji, preferencji czy socjoekonomicznych i socjopolitycznych uwarunkowań¹¹. Konsekwencją tego są różne próby klasyfikacji tych systemów¹². Nie wnikając w istotę różnych typologii, akceptuję ogólne założenie, że konkretny system mieści się na *continuum* z jednej strony

¹¹ Lista państw autorytarnych w tym okresie została zaprezentowana w: W.T. Kulesza, *Kilka uwag o państwach autorytarnych międzywojennej Europy*, [w:] *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 126–133.

¹² Juan Linz wyróżnił siedem typów autorytaryzmów: biurokratyczno-wojskowy, ograniczonego statolizmu, mobilizacji postdemokratycznej, mobilizacji postniepodległościowej, niedoskonałego totalitaryzmu, rasistowskiej demokracji; zob. J. Tomasiewicz, *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921–1935*, Katowice 2012, s. 22. Stopień niezależności samorządu może być także uznany za ważne kryterium klasyfikacji systemów autorytarnych; zob. W.T. Kulesza, *Państwa autorytarne międzywojennej Europy jako zbiór. Uwagi wstępne*, „Historia i Polityka” 2009–2010, nr 2–3, s. 73.

zwróconym w kierunku totalitaryzmu, a z drugiej w stronę demokracji¹³. Dodatkowo w literaturze przedmiotu trwa spór dotyczący pojęcia autorytaryzmu i jego cech charakterystycznych. Odmienne spojrzenie jest udziałem naukowców badających różne obszary.

Władysław Kulesza zaproponował wyróżnienie tego terminu w sensie historycznym i politologicznym¹⁴. Wśród badaczy popularnością cieszyła się jednocześnie teza Ernsta Noltego, iż autorytaryzm to ustrój, w którym jakiś inny organ władzy państwowej jest ważniejszy niż parlament¹⁵. Niewątpliwie ważne okazywało się też dążenie do limitowania aktywności społeczeństwa, a wręcz jego depolityzacji. Wszystkie reżimy autorytarne, podkreślając pragmatyzm swoich działań, zarazem krytycznie odnosiły się do idei demoliberalnych. Krytykowano liberalizm za nadmierne upodmiotowienie jednostek, co w sytuacji niskiej kultury politycznej miało prowadzić do wzrostu popularności haseł o proveniencji populistycznej, nacjonalistycznej czy totalitarnej, zarówno w wersji komunistycznej, jak i narodowosocjalistycznej. Liberalizmowi często przeciwstawiano ugrupowania naturalne. U podstaw społecznego bytowania miały się znajdować, jak stwierdził Antonio Salazar, „rodzina, pierwsza komórka społeczna, zarodek parafii, gminy”. Pragmatyzm reżimów autorytarnych miał być więc oparty na rządach technokratów, fachowców i dążeniu do ograniczenia aktywności społecznej. Konsekwencją przyjętych założeń było powszechne odwołanie do państwowej teorii samorządu¹⁶.

Związany z sanacją znany teoretyk władzy samorządowej, Maurycy Jaroszyński pisał, że „poza państwem nie ma miejsca na samorząd, bo poza państwem nie ma zadań publicznych. Dlatego samorząd musiał stać się organem państwa, ale nie rządu”¹⁷. Również w Estonii punktem wyjścia była teoria państwowa samorządu¹⁸. Z kolei charakterystyczne dla piłsudczyków uznanie państwa za wartość

¹³ *Autorytaryzm. Ankieta. Wypowiedź Romana Bäckera.*, „Historia i Polityka” 2009–2010, nr 9–10, s. 21.

¹⁴ W.T. Kulesza, *O opacznym a powszechnym pojmowaniu pojęcia autorytaryzmu*, [w:] *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000, s. 388.

¹⁵ Odwołuje się do niej między innymi Roman Tokarczyk; zob. *idem*, *Autorytaryzm — dociekania istoty pojęcia*, „Historia i Polityka” 2009–2010, nr 9–10, s. 33–56. W.T. Kulesza dodawał, iż trzeba badać, „w imię jakich zasad i dla jakich racji odrzuca się demokrację” — *idem*, *Państwo autorytarne*, [w:] *Państwo i jego problemy*, red. M. Wojciechowski, Olsztyn 2004, s. 99. Zob. też *idem*, *Konstytucja kwietniowa i konstytucje republikańskich państw autorytarnych w międzywojennej Europie. Próba porównania — wybrane zagadnienia (część II)*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 1, s. 37–58; R. Bäcker, *Teoretyczne implikacje zmodyfikowanej definicji totalitaryzmu Juliana Linza*, [w:] *Ścieżki transformacji*, „Poznańskie Studia z Filozofii i Humanistyki”, t. 6, Poznań 2003, s. 207–228.

¹⁶ Szerzej zob. A. Bosiacki, *Od naturalizmu do etatyizmu. Doktryny samorządu terytorialnego Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 2006.

¹⁷ M. Jaroszyński, *Rozważania ideologiczne i programowe na temat samorządu*, Warszawa 1936, s. 7.

¹⁸ Punktem zwrotnym był okres rosyjskiego rządu tymczasowego, gdyż przepisy z 1917 roku odzwierciedlały teorię państwowego samorządu terytorialnego.

absolutną oraz przekonanie, iż należy go „bronić przed głupotą i złą wolą rozwydrzonych obywateli”¹⁹, prowadziło do traktowania samorządu w sposób pragmatyczny, a nie kratologiczny. Samorząd nie wynikał z realizacji praw podmiotowych jednostki i nie miał być wyrazem wolności obywatelskiej. To organ państwa, a jednocześnie forma odpowiednio zorganizowanej aktywności obywatelskiej. W wytycznych władz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego (BBWR) zapisano:

Chcemy postawić samorząd na właściwe miejsce w konstrukcji organicznej Państwa, dając mu rolę rzeczowej, dalekiej od namiętności politycznej pracy, opartej na zrozumieniu interesu lokalnego i zakrojonej na miarę posiadanych możliwości²⁰.

We wszystkich analizowanych państwach starano się na nowo określić podstawy rozwoju samorządu. W konsekwencji w wielu konstytucjach, jak w łotewskich z roku 1934 i 1938, polskiej z 1935 czy austriackiej z 1934 roku, znalazły się odniesienia do samorządu. Ograniczały one rolę ustrojową samorządu terytorialnego, zwiększając natomiast rolę samorządu gospodarczego. Budując „nowe państwo”, reżimy autorytarne dążyły do uporządkowania problematyki ustrojowej, w tym samorządowej. Stąd wynikały tendencje do opracowania kompleksowych ustaw samorządowych. Zostały one poprzedzone doraźnymi zmianami, dotyczącymi w dużej mierze rozwiązań odnoszących się do wyborów i finansów samorządowych. Część z tych rozwiązań mimo ograniczeń została uznana za pozytywne.

Badaczka estońskiego samorządu Liia Laanes zauważyła, że pomimo iż ustawa o miastach i ustawa o gminach wiejskich zawierały pewne dość niedemokratyczne przepisy, po raz pierwszy Estonia jako niezależne państwo miała jeden akt prawny regulujący tę kwestię²¹. Odrzucając operowanie masami i propagując bierność obywatelską, w niewielkim stopniu inspirowano się rozwiązaniami wprowadzanymi w państwach totalitarnych. Punktem odniesienia stawały się modyfikowane rozwiązania z czasów braku państwowości, jak chociażby rozwiązania rosyjskie w krajach bałtyckich. Teoretycy równie często powoływali się na centralistyczne rozwiązania francuskie. Nie oznaczało to wcale entuzjastycznych wypowiedzi o systemie przyjętym w Niemczech. Wysoki urzędnik łotewskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych V. Snitke po powrocie z VI Międzynarodowego Kongresu Samorządów Lokalnych w Berlinie podkreślał zbieżność modelu samorządowego obu państw²². Rząd w Rydze zaaprobował też rozwiązania korporacyjne niemalże bezpośrednio skopiiowane z włoskich ustaw²³. Polska prasa

¹⁹ List Walerego Sławka do Leona Wasilewskiego z dn. 10 X 1927 r., [w:] *Druuga Rzeczpospolita. Wybór dokumentów*, wyb. i oprac. A. Łuczak, J.R. Szaflik, Warszawa 1988, s. 299. Szerzej zob. W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowski*, Lublin 2005.

²⁰ Cyt. za: W. Paruch, *Samorzady w autorytaryzmie...*, s. 158.

²¹ L. Laanes, *op. cit.*, s. 93.

²² A.E. Purs, *Creating the State from Above and Below. Local Democracy in Interwar Latvia*, Toronto 1998, s. 273.

²³ Inspiracje włoskie omawia J.W. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981.

samorządowa natomiast, niezdominowana wszakże przez władze państwowe, krytycznie oceniała zmiany wprowadzone w samorządzie niemieckim po objęciu władzy przez Hitlera²⁴.

Samorząd miał być także instrumentem rozwiązywania problemów narodowościowych. Dostrzec można w tym wypadku dwa warianty. W krajach, w których legitymizacja przybrała formułę nacjonalistyczną, jak przykładowo „Łotwa dla Łotyszy”, starano się ograniczyć prawo mniejszości narodowych do samorządu. Dotyczyło to też polityki symbolicznej, czego wyrazem było usuwanie w Rydze z urzędu miasta portretów byłych burmistrzów pochodzenia niemieckiego. W celu likwidacji autonomii Łatgalii stosowano środki przymusu i represji tożsame dla metod systemu faszystowskiego: nakaz osiedlania, nakazu pracy, unifikacji obowiązującego prawa²⁵. Również w Jugosławii król Aleksander w 1929 roku przeprowadził reformę administracyjną, której celem było zlikwidowanie historycznych nazw poszczególnych prowincji oraz podziału na narody. Chodziło o stworzenie jednolitego państwa. Niejako przy okazji wzmocniono pozycję monarchy jako kontrolera i kreatora władz lokalnych. Nowego urzędnika, zwanego banem, mianował sam król²⁶. Także w Bułgarii, ograniczając uprawnienia samorządu, dążono do likwidacji autonomicznych struktur mniejszości macedońskiej²⁷.

W innych krajach, takich jak Polska, poprzez samorząd starano się uzyskać mniejszości do pracy państwowej. Na taką rolę samorządu wskazał minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski, który w Sejmie w lutym 1935 roku mówił:

Wielkie znaczenie samorządu upatruje również, że praca samorządowa jest tym naturalnym terenem, na którym spotkać się mogą w trzeźwym kompromisie różne grupy etniczne we wspólnej pracy dla dobra swoich najbliższych i dla dobra Państwa²⁸.

Należy jednak zauważyć, iż nie wszystkie państwa autorytarne były unitarne. Przykładem są chociażby federacyjna Austria czy Jugosławia, w których na mocy

²⁴ Zob. np. J. Grenowski, *Obecny ustrój gmin pruskich. Część czwarta*, „Samorząd Miejski” 1935, nr 12, s. 644–645. Krytycznie oceniał tak zwane listy wiejski i miejski, na mocy którego bez wyborów wprowadzano do rad przedstawicieli NSDAP; zob. też T. Bigo, *Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, nr 4, s. 303–318.

²⁵ Polityka ta była prowadzona niekonsekwentnie. Przykładowo w Dźwińsku samorząd zamknął szkołę z niemieckim językiem nauczania, aby za rok ją otworzyć. Finansowana była już jednak przez mniejszość niemiecką. Zob. A. Topij, *Polityka narodowościowa Łotwy w okresie rządów autorytarnych Karla Ulmanisa (1934–1940)*, „Studia Historica Gedanensia” 8, 2017, s. 268.

²⁶ A.B. Domachowska, *Proces budowania narodu czarnogórskiego w latach 1991–2018. Geneza i uwarunkowania*, Toruń 2019, s. 137.

²⁷ B. Zdaniuk, *Kształtowanie się reżimów autorytarnych w Europie Środkowej i Wschodniej okresu międzywojennego: analiza porównawcza*, „Społeczeństwo i Polityka” 2009, nr 2, s. 13; M. Konstantinow, *Ustrój polityczny Bułgarii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, nr 3, s. 274–275.

²⁸ M. Sidor, *Samorząd terytorialny w myśli politycznej II Rzeczypospolitej Polskiej*, Toruń 2010, s. 288.

ugody z Chorwatami przyznano autonomię tej części królestwa (ale dopiero w 1939 roku). Ograniczoną, zwłaszcza po 1935 roku, autonomię miało również województwo śląskie²⁹.

Cechą charakterystyczną państw autorytarnych było także wielorakie powiązanie administracji samorządowej z rządową. Wiązało się to z analizowanym w dalszej części artykułu nadzorem, a także z wpływem na finanse czy też częściową rezygnacją z instytucji samorządowych. Przykładowo na Węgrzech dopuszczano oparcie zarządu lokalnego na samorządzie, ale też na instytucjach zorganizowanych przez połączenie czynnika zawodowego, biurokratycznego, z elementem obywatelskim³⁰. Administracja i samorząd w praktyce zostały z sobą zintegrowane³¹.

Ocena rozwiązań w innych krajach jest utrudniona, gdyż część powoływanych instytucji, takich jak w Polsce Państwowa Rada Samorządowa, miało mieć charakter doradczy i reprezentować sfery samorządowe. Przez pewien okres taką funkcję rzeczywiście pełniły³².

Depolityzacja

Waldemar Paruch, charakteryzując zasady państw autorytarnych, zauważył, że

Pierwszą była depolityzacja, czyli świadome tymczasowe zredukowanie przez władzę państwową zakresu, zasięgu i formy uczestnictwa społeczeństwa i jego poszczególnych grup w życiu politycznym. W tym aspekcie państwa autorytarne odróżniały się od demokratycznych i totalitarnych, gdyż „dobry” obywatel powinien być bierny, podporządkowując się przepisom prawa oraz pozostawiając organom państwa monopol na kształtowanie przestrzeni publicznej. Odrzucenie aktywności społecznej dokonywało się zarówno ze względów praktycznych w postaci uogólnionych doświadczeń wyniesionych z demokracji, jak również z przesłanek ideologicznych. Nowa władza, ukonstytuowana po zamachu, widziała w depolityzacji sposób na redukcję napięć społecznych, uznanych za czynnik paraliżujący państwo demokratyczne lub osłabiający zwartość narodową³³.

²⁹ W.T. Kulesza, *Państwa autorytarne międzywojennej Europy...*, s. 73.

³⁰ M. Jaroszyński, *Organizacja municypiów na Węgrzech*, „Samorząd Terytorialny” 1931, nr 1–2, s. 109.

³¹ Z. Hajdú, Z. Hajdú, *Reform efforts in regional public administration in Hungarian geography in the period between the two world wars*, „Revue D’Histoire des Sciences Humanites” 2003, nr 2, s. 150. W 1932 roku premier Gyula Gömbös zaproponował, aby dostosować podział administracyjny państwa do struktury organizacyjnej administracji wojskowej. W ten sposób dowódcy korpusów wojskowych mogliby przejąć władzę w okresie zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

³² S. Grzeszczak, *Państwowa Rada Samorządowa*, „Samorząd Miejski” 1938, nr 6, s. 454. W skład pierwszej powołanej w 1927 roku rady weszli przedstawiciele samorządu związani z opozycją, jak Medard Kozłowski związany z Narodową Demokracją.

³³ W. Paruch, *Autorytaryzm w Europie w XX wieku. Zarys analizy politologicznej cech systemu politycznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska: sectio K” 16, 2009, s. 141.

W kontekście samorządu oznaczało to przede wszystkim ograniczenie roli partii w tej instytucji. Jak określił to jeden z łotewskich polityków:

Musimy wyćpić wszystkie pozostałości po wpływie partii. Wszyscy obywatele są równi przed państwem. Wszyscy muszą wypełniać swoje obowiązki wobec państwa [...]. Muszą porzucić wszystkie swoje partyjne idee i wypełniać swoje obowiązki³⁴.

Z kolei piłsudczycy podkreślali, że samorząd nie może przybrać formy małego parlamentu, zdominowanego przez partie polityczne. Gwarancja miała wynikać z wyeliminowania partii z procedury wyborczej. Jak stwierdzano na łamach „Słowa Polskiego”:

z samorządu musi być wyłączony przedwojenny, względnie dotychczasowy element polityczno-partyjny, który z samorządów czynił mikrokosmos, względnie karykaturę parlamentu wedle recepty degenerującego się ustroju liberalnie demokratycznego³⁵.

Wiązało się to często z obawą, którą najlepiej zwerbalizował jeden z polskich publicystów, aby samorząd nie stał się „koniem trojańskim, przy pomocy którego udałoby się znowu opozycji dojść do władzy w społeczeństwie, do koryt, którymi można puszczać agitację i demagogię partyjną”³⁶. Idea depolityzacji wpłynęła na konkretne rozwiązania instytucjonalne, które miały utrudnić lub uniemożliwić wpływ opozycji na władze samorządowe.

Po pierwsze, były to zmiany w ordynacji wyborczej, których głównym założeniem było odrzucenie systemu proporcjonalnego. Wynikało to z faktu, iż taki system wymagałby od obywateli zorganizowania się. Indywidualne wyznaczenie kandydatów i przedstawianie ich wszystkich na jednej wspólnej liście w porządku alfabetycznym, jak w Estonii, było jednym ze sposobów powstrzymania obywateli od organizowania się w grupy do wyborów lokalnych³⁷. Przekonanie, że to państwo zorganizuje społeczeństwo, obecne było też w myśli politycznej piłsudczyków.

W niektórych wypadkach, jak na Węgrzech, utrzymano elementy systemu wirylistów. Połowę składu rad stanowili obywatele wywodzący się z elity finansowej. Wybierali oni ze swojego składu dwie piąte radnych. Do wyborów w tej części dopuszczeni byli jedynie mężczyźni. Pozostała część była wybierana przez mieszkańców³⁸. W jednym z najbardziej skrajnych wypadków na Litwie rząd sam (w 1936 roku) mianował członków samorządów. Rząd też często anulował

³⁴ A.E. Purs, *op. cit.*, s. 244–245.

³⁵ Szerzej zob. M. Sidor, *op. cit.*, s. 283–284.

³⁶ Cyt. za: W. Paruch, *Samorządy w autorytaryzmie...*, s. 167.

³⁷ L. Laanes, *op. cit.*, s. 83.

³⁸ M. Jaroszyński, *Organizacja municypiów...*, s. 111. Ciekawe uwagi w odniesieniu do Polski sformułował W. Paruch: „zdaniem piłsudczyków samorządowa ordynacja wyborcza winna być dostosowana do roli systemowej spełnianej przez samorzady, a one nie są powołane do reprezentowania kierunków politycznych, lecz do kompetentnego wykonywania zadań publicznych o charakterze gospodarczym, społecznym i kulturalnym” — *idem*, *Samorządy w autorytaryzmie...*, s. 175.

wyniki wyborów, jak na przykład w Estonii. W wyniku wyborów do rady miejskiej w dniach 14–15 stycznia 1934 roku Estoński Centralny Związek Uczestników Wojny Wyzwoleńczej (wabsowie) zdobył około 42% głosów. Po tej elekcji 12 marca 1934 roku ogłoszono natomiast stan wyjątkowy i anulowano mandaty wabsów. Praktyka ta była stosowana również w Rumunii. W ciągu krótkiego okresu od października do grudnia 1937 roku rozwiązano ogólnie około 70 rad miejskich, które były kontrolowane przez opozycję³⁹.

Po drugie, starano się odpowiednio stosować politykę personalną. Decydujące było kryterium lojalności. Często, jak na Łotwie, wykorzystywano do tego skomplikowany system nominacji, który uniemożliwiał w praktyce wybór reprezentantów partii politycznych. Najczęściej osoby sprawujące władzę administracyjną zwracały się o poradę do „wybitnych mieszkańców”, sporządzały krótką listę kandydatów, a następnie Departament Samorządu Terytorialnego dokonywał jej przeglądu. Policja sprawdzała przeszłość kandydatów pod kątem karalności i uprzedniej lojalności partyjnej. Jeśli nie pojawiły się zastrzeżenia, Departament wskazywał kandydata⁴⁰. Inną metodą stosowaną na Łotwie był system denuncjacji, który spowodował wyeliminowanie działaczy związanych z partiami politycznymi i opozycyjnych wobec władz⁴¹. Pamiętać należy, iż wielu teoretyków samorządu postulowało takie skonstruowanie samorządu, aby dobierał ludzi fachowo uzdolnionych. Znany polski badacz, autor wydanej w 1926 roku pracy *Geneza samorządu europejskiego*, Jerzy Panejko wskazywał na modelowe rozwiązania szwajcarskie, które jego zdaniem chroniło przed zawodowymi politykami⁴².

Innym stosowanym rozwiązaniem było przedłużanie kadencji rad. Przykładowo na Łotwie na mocy ustawy o gminie wiejskiej z 1937 roku i ustawy o mieście z 1938 roku mandat radnego wynosił pięć lat. Następnie 5 listopada 1937 roku prezydent-regent wydał ustawę (w formie dekretu), na mocy której mandat rad wybranych w 1934 roku został przedłużony do 15 sierpnia 1939 roku. Jednym z wyjaśnień przedłużenia było wejście w życie w styczniu 1938 roku konstytucji zawierającej nową podstawę dla samorządów lokalnych. W związku z prawem wyborczym mandat rad wybieranych w 1934 roku, który miał wygasnąć w sierpniu 1939 roku, został w maju 1939 roku przedłużony do 31 grudnia tego samego roku.

Z kolei w Portugalii burmistrzowie mieli pełnić swoje funkcje przez sześć lat. Mogli być przy tym mianowani na więcej niż jedną kadencję⁴³. W 1940 roku

³⁹ A. Dubiecki, *System partyjny Królestwa Rumunii. Uwarunkowania i funkcjonowanie*, Łódź 2013, s. 511.

⁴⁰ A.E. Purs, *op. cit.*, s. 283.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² A. Bosiacki, *op. cit.*, s. 210.

⁴³ M.P. de Almeida, *The revolution in local government: mayors in Portugal before and after 1974*, „Continuity and Change. A Journal of Social Structure, Law and Demography in Past Society” 32, 2017, nr 2, s. 74.

kodeksem administracyjnym wydłużono kadencję do ośmiu lat, głównie dlatego że trudno było znaleźć osoby chętne do objęcia stanowiska burmistrza, szczególnie w kraju, w którym od osoby pełniącej tę funkcję oczekiwano odpowiednich kwalifikacji. Dodatkowo burmistrzowie w większości przypadków nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia. Byli wybierani spośród lokalnych dostojników, przedstawiciele najbardziej prestiżowych grup społecznych i ekonomicznych, które posiadały kapitał społeczny, taki jak kwalifikacje akademickie czy status osobisty lub rodzinny. Członkowie lokalnych elit, którzy już zapewniali wiele miejsc pracy i usług w swoich regionach, przejęli kontrolę nad nowymi instytucjami tylko dlatego, że nikt inny nie miał umiejętności i kapitału społecznego, aby to zrobić. W „Nowym Państwie” Salazara prawie 35% burmistrzów pochodziło z zawodów „specjalistycznych”⁴⁴. Kolejne 22% stanowili „oficerowie wojskowi”. Wiele było zatem przypadków, szczególnie w gminach wiejskich, kiedy oficerowie przechodzili na emeryturę, wracali do domu i obejmowali stanowisko wójta. Wójtowie, którzy służyli również jako oficerowie wojskowi, sprawowali urząd najczęściej w gminach, gdzie znajdowało się stanowisko obrony strategicznej, szkoła wojskowa lub koszary. Stolica Portugalii, Lizbona, miała długą tradycję mianowania na burmistrza oficerów wojskowych wysokiego szczebla, a mimo to na lata 1937–1943 pracę tę powierzono Duarte’emu Pacheco, inżynierowi i profesorowi uniwersyteckiemu, który połączył rolę burmistrza z funkcją ministra robót publicznych. Również w Porto, drugim co do wielkości mieście tego kraju, większość burmistrzów w okresie „Nowego Państwa” była cywilna; tylko jeden emerytowany pułkownik piechoty pełnił tę funkcję — jego kadencja trwała od 1949 do 1953 roku⁴⁵.

Zdaniem badaczy nie było celowej polityki umieszczania wojskowych w samorządach lokalnych. Stanowisko burmistrza nie miało bowiem wielkiego politycznego znaczenia; było to w dużej mierze stanowisko administracyjne, a wojskowi, lekarze i inżynierowie byli na nie mianowani, ponieważ zazwyczaj byli najbardziej wykwalifikowanymi osobami do służby w tym charakterze⁴⁶.

Podobną tendencję można zaobserwować również w Estonii, gdzie burmistrzowie mieli zazwyczaj wykształcenie wojskowe lub związane z prawem⁴⁷. W Pärnu wszyscy burmistrzowie w latach 1917–1940 studiowali prawo lub/i pracowali jako adwokaci. W tym względzie można też zauważyć ciągłość. Na przykład burmistrzowie miast Tallinn, Tartu, Pärnu i Haapsalu w latach 1917–1940 piastowali swoje stanowiska przez co najmniej dziesięć lat.

Od 1934 roku wynagrodzenie burmistrza określał prezydent lub rząd Republiki, a wynagrodzenie najwyższego burmistrza miasta stołecznego było równe płacy członka rządu. Jak zauważyła Liia Laanes:

⁴⁴ Zgodnie z Krajową Klasyfikacją Zawodową byli to intelektualistach i naukowcy.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 76.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ L. Laanes, *op. cit.*, s. 81.

Rząd centralny musiał mieć zaufanie do osób odpowiedzialnych za zarządzanie na szczeblu lokalnym, a jednym ze sposobów zapewnienia tego było przyznanie Ministrowi Spraw Wewnętrznych większych uprawnień w zakresie mianowania i odwoływania lokalnych urzędników⁴⁸.

W Polsce zaś, jak zauważyła Monika Sidor:

Głosząc hasła odpolitycznienia samorządu, w istocie usuwali z niego ludzi nieprzychylnych obozowi sanacyjnemu, promując w ten sposób nie lokalną elitę, opartą na zaufaniu społecznym i wyłanianą w demokratyczny sposób, lecz lokalną elitę sanacyjną⁴⁹.

Opinię tą można odnieść do wszystkich analizowanych państw.

Zadania i organizacja władz samorządu

Poważnym utrudnieniem przedstawienia organizacji władz samorządowych jest brak w większości omawianych krajów jednolitych, kompleksowych ram prawnych dla samorządu terytorialnego. Przykładowo w Estonii regulacje w tej kwestii zostały wprowadzone na przełomie lat 1937/1938, a w Polsce regulowała ją tak zwana ustawa scaleniowa z 1934 roku. Również na Łotwie rozwiązania ulegały zamianom. Pamiętając o tych ograniczeniach, warto wskazać na kilka charakterystycznych cech.

Po pierwsze, będzie to tendencja do powoływania organów samorządowych wyłącznie na najniższym szczeblu. Przykładowo konstytucja estońska z 1938 roku znosiła samorząd na szczeblu powiatowym i nie wymieniała już rodzajów jednostek samorządu terytorialnego, ale pozwalała na określenie w ustawodawstwie organizacji samorządu terytorialnego. W art. 75 konstytucji czytamy: „Państwo sprawuje władzę na szczeblu lokalnym poprzez samorządy miejskie, gminne i wiejskie, jeżeli w ustawodawstwie nie ustanowiono specjalnych organów”, nie wymieniono już jednak powiatów jako jednostek samorządu terytorialnego. Choć przepis ten mógł być interpretowany na kilka sposobów, przeważało domniemanie, że rodzaje jednostek samorządu terytorialnego były ograniczone do tych wymienionych we wskazanym artykule. Powiaty nie były już zatem uważane za jednostki samorządu terytorialnego, ale za szczebel administracji państwowej. Jedną z przyczyn tej zmiany było to, że „powiaty, w przeciwieństwie do stosunkowo słabych gmin i miast wiejskich [...] stanowiły potencjalny ośrodek oporu wobec władzy centralnej i tak było przez całą tzw. erę milczenia”⁵⁰. W Polsce mimo ustawowej regulacji nie zdecydowano się na powołanie samorządu wojewódzkiego, a samorząd na poziomie powiatu też był poddany ograniczeniom ze względu na fakt, iż starosta był reprezentantem rządu.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 85.

⁴⁹ M. Sidor, *op. cit.*, s. 332.

⁵⁰ L. Laanes, *op. cit.*, s. 85–90.

Po drugie, zwiększono zakres nadzoru nad samorządem. W Estonii w maju 1934 roku do ustawy z 1919 roku dodano klauzulę, która umożliwiała rządowi Republiki odwoływanie ze stanowiska wójtów, członków samorządu terytorialnego, w tym członków tymczasowego zarządu powiatowego, a także sekretarzy miast, miasteczek i gmin wiejskich, jeżeli ich działalność została uznana za szkodliwą dla państwa lub interesów lokalnych. W marcu tego samego roku zwiększono uprawnienia rządu Republiki w zakresie mianowania burmistrzów, co zapowiadało nową zasadę w organizacji samorządu terytorialnego. W listopadzie 1934 roku w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stworzono odrębny departament samorządowy. Był on odpowiedzialny za „organizację, zarządzanie i nadzór nad samorządami i samorządami kultury mniejszości”. Fakt, że MSW starało się realizować swoje nowe uprawnienia również w praktyce, znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu nowelizacji, w którym wyraźnie stwierdza się, że obowiązki ministerstwa w zakresie „aktywnego zarządzania i organizacji” organów samorządowych znacznie wzrosną.

Wszystkie zmiany z 1934 roku zwiększyły uprawnienia organów nadzorczych, jak również kontrolę rządu centralnego nad władzami lokalnymi. Natomiast zgodnie z ustawami z lat 1937 i 1938 za nadzór nad miastami odpowiadało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Gminy wiejskie podlegały nadzorowi trzech organów: MSW, władzom powiatowym i przewodniczącemu zarządu powiatowego. Nadzór ten obejmował legalność i celowość działań samorządów lokalnych. Ta ostatnia była ograniczona do przypadków określonych w przepisach. Na przykład zatwierdzenie organu nadzorczego było nadal konieczne w przypadku budżetu przyjmowanego przez rady lokalne oraz podatków i stawek podatkowych. Także w Rumunii, w wyniku przeprowadzonej w 1937 roku reformy, zarząd lokalny mieli sprawować mianowani na sześciolatek kadencje rezydenci królewscy. Zerwano wówczas z zasadą wyboru wójta i burmistrza w wyborach lokalnych. Odtąd byli oni powoływani przez prefekta w wypadku gmin wiejskich lub rezydenta królewskiego w ośrodkach miejskich⁵¹. Z kolei na Litwie to naczelnik powiatu określał treść obrad rady powiatowej. Ta ostatnia mogła być rozwiązana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dowolnym momencie. Naczelnik powiatu wybierał wójta spośród dwóch zgłoszonych przez radę gminną kandydatów⁵². W odniesieniu do Polski słuszna jest konstatacja badacza tego tematu Marka Klimka, który stwierdził, że:

Nadzór państwa nad samorządem, mający pełnić rolę instrumentu zabezpieczającego zgodność interesów lokalnych z ogólnym interesem państwa, w istocie prowadził do ograniczenia samodzielności funkcjonowania samorządu, który wskutek tych działań stawał się w zasadzie dodatkowym organem administracji rządowej. Omnipotencja państwa prowadziła do całko-

⁵¹ A. Dubicki, *op. cit.*, s. 92.

⁵² M.J., *Samorząd ziemski na Litwie Kownieńskiej*, „Samorząd Terytorialny” 1931, nr 1–2, s. 102.

witego podporządkowania organów samorządowych, do czynienia z nich agendy wpływów rządowych oraz środka do realizacji jego celów⁵³.

Często więc zamiast korzystania ze środków prewencyjnych sięgano po rozwiązania represyjne⁵⁴.

Po trzecie, zmniejszono niezależność finansową samorządów. We wszystkich krajach starano się zmniejszyć ilość środków finansowych, którymi dysponowały samorządy; podawano też kontroli budżety jednostek samorządowych. System ustalania podatków był bardzo skomplikowany, ale mało wydajny finansowo⁵⁵. Wreszcie wskazywano sposób wydatkowania finansów samorządowych. Część środków miała być przeznaczona na walkę z bezrobociem, ale także, tak jak na Łotwie, na propagandę zgodną z wytycznymi władz.

Po czwarte, konserwatywny charakter niektórych reżimów wpływał na rozwiązania dotyczące udziału kobiet w wyborach. Przykładowo na Węgrzech tylko kobietom, które ukończyły szkołę średnią, przysługiwało bierne prawo wyborcze i to jedynie do rad generalnych municypiów. Dodatkowo we wskazanych radach 5% miejsc zagwarantowano bez wyboru dla osób szczególnie zasłużonych. Natomiast w Portugalii dla kobiet istniał wymóg ukończenia szkoły podstawowej. Wszędzie też podwyższono wiek upoważniający do udziału w wyborach. W tych krajach, w których dominowała narracja modernizacyjna, zachęcano kobiety do udziału w wyborach i pracy samorządowej. Wzywano: „Konieczne jest przeto wprowadzenie kobiet na listy wyborcze i powierzenie im w przyszłym samorządzie zagadnień związanych z opieką społeczną, pieczę nad zdrowotnością publiczną”⁵⁶.

Samorząd gospodarczy

We wszystkich wspomnianych państwach podkreślano wagę samorządu gospodarczego dla rozwoju państwa. Wszędzie też instytucja ta była postrzegana jako przejaw zaangażowania profesjonalistów w życie publiczne. Stopień akceptacji dla rozwoju instytucji typu korporacyjnego był zróżnicowany. W Polsce piśsudczycy co prawda akceptowali powołanie i rozwój izb zawodowych, ale nie zdecydowali się na utworzenie ogólnokrajowej reprezentacji samorządu gospodarczego i zawodowego oraz nadanie mu jakiejś formy organu państwa.

⁵³ M. Klimek, *Samorząd miast II Rzeczypospolitej. Publiczna debata i rozwiązania ustrojowe*, Lublin 2006, s. 139.

⁵⁴ W odniesieniu do sytuacji w Polsce szerzej zob. M. Grzybowska, *Decentralizacja i samorząd w II Rzeczypospolitej (aspekty ustrojowo-polityczne)*, Kraków 2003, s. 248–250.

⁵⁵ L. Kurowski, *O możliwości uproszczenia samorządowego systemu podatkowego*, Warszawa 1939, s. 3–10.

⁵⁶ Cyt. za: M. Sidor, *op. cit.*, s. 288.

Warto jednak przypomnieć, że konstytucja kwietniowa przewidywała powołanie Naczelnej Izby Gospodarczej z szerokimi kompetencjami⁵⁷.

Na Łotwie bezpośrednio wykorzystano rozwiązania włoskie. W 1934 roku powołano pierwsze izby korporacyjne. Była to Izba Przemysłu i Handlu. Rok później powołano Izbę Rolniczą, a w 1936 roku Izbę Pracowników. Dodatkowo w 1938 roku powołano dwie nowe izby: Izbę Literatury i Sztuki oraz Izbę Zawodów. Podlegały one Radzie Państwa, która pełniła funkcję niby zarządu i organu konstytucyjnego. Wszakże, jak zauważył jeden z badaczy tej problematyki:

Nigdy jednak, jak założył Ulmanis, nie spełniły funkcji, jakimi charakteryzowały się przedsiębiorstwa w Italii. Będąc odgórnie stworzone i kontrolowane, nie zastąpiły wcześniejszych i późniejszych związków zawodowych⁵⁸.

O popularności modelu świadczy także to, że zgodnie z konstytucją austriacką z 1934 roku wprowadzono w tym kraju model „państwa stanowego” z korporacyjną strukturą⁵⁹. Również w Grecji autorytarny reżim Joannisa Mataxasa, dążąc do oparcia rządów na czynniku fachowym i wyeliminowania rywalizacji partii politycznych, akceptował rozwiązania korporacyjne. Społeczeństwo przedstawiano na wzór piramidy, na której szczycie znaleźli się rolnicy. W 1939 roku powołano więc Domy Rolników — korporacje zrzeszające chłopów⁶⁰.

Kolejnym interesującym nas w tej materii krajem jest Rumunia, w której w 1938 roku rozbudowano system korporacji. Od 1938 roku tylko przedstawiciele korporacji mogli zgłaszać kandydatów do parlamentu. Działały tam między innymi Izba Pracy czy Izba Ubezpieczalni Społecznych⁶¹. Podobne rozwiązania starano się wprowadzić w latach 1932–1936 na Węgrzech⁶².

Najbardziej znany model korporacjonizmu został wprowadzony w Portugalii. Ponieważ jest on dość dobrze znany, ograniczę się do przypomnienia podstawowych informacji⁶³. W 1934 roku we wszystkich najmniejszych jednostkach

⁵⁷ K. Bandarzewski, *Samorząd gospodarczy w prawie polskim. Studium prawne*, Kraków 2014, s. 92.

⁵⁸ I.T. Kolendo, *Reformy gospodarcze na Łotwie w latach 1918–1940*, „Zeszyty Wiejskie” 2014, nr 20, s. 158.

⁵⁹ E. Czerwinska-Schupp, *Faszyzm austriacki (1934–1938) — założenia filozoficzno-ideowe, ustrojowe i praktyka polityczna*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 1, 2012, nr 2, s. 99; E. Muszalski, *Ostatnia konstytucja Austrii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1935, nr 3, s. 100–111.

⁶⁰ O.E. Anastaskias, *Authoritarianism in 20th century Greece. Ideology and education under the dictatorships of 1936 and 1967*, s. 109, <http://etheses.lse.ac.uk/1304/1/U062733.pdf> (dostęp: 15.04.2020).

⁶¹ Powołaniu izb pracy towarzyszyło rozwiązanie związków zawodowych. Zob. A. Dubicki, *op. cit.*, s. 92–93.

⁶² Szerzej zob. *Corporatism and Fascism: The Corporatist Wave in Europe*, red. A.C. Pinto, London-New York 2017, s. 286.

⁶³ Szerzej zob. M. Jagłowski, *System korporacyjny portugalskiego Nowego Państwa (1933–1974)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 79, 2018, s. 77–85.

administracyjnych (parafiach) powołano tam organizacje współpracy społecznej, tak zwane domy ludowe. Do ich kompetencji zaliczono działanie mające na celu zapewnienie jego członkom opieki i pomocy w wypadkach choroby, bezrobocia, niezdolności do pracy, a także nauczanie dorosłych i dzieci, sport i rozrywkę, kino edukacyjne oraz współdziałanie w ramach prac wspólnych użyteczności dostaw wody i higieny publicznej. Od 1938 roku ich celem były też reprezentacja wszystkich pracowników, obrona interesów moralnych, społecznych i ekonomicznych w radach municypalnych. Powołano również domy rybackie. Natomiast pracownicy przemysłu i handlu zostali zorganizowani w syndykaty narodowe. Do drugiej wojny światowej uczestnictwo w nich było dobrowolne. Powstały też gildie o charakterze obowiązkowym, a członkami były stowarzyszenia, przedsiębiorstwa i firmy. Dalekosiężnym celem było przekształcenie natury ludzkiej. *Homo corporativus* miał zastąpić *homo oeconomicus*. Miała to być jednostka nieegoistyczna, działająca dla dobra społecznego, realizująca cel wyznaczony przez korporację⁶⁴. Precyzując kompatybilność autorytaryzmu i korporacjonizmu, Maciej Starzewski pisał:

Gdy chodzi o włączenie jednostki w grupy o zadaniu organiczno-państwowym, to winna ona być ujęta z tej strony właśnie, która przedstawia jej najgłębszą wartość społeczną, która ukorzenia się zarazem w jej najbardziej życiowe interesy osobiste, która kładzie swe piętno na całym jej nastawieniu psychicznym. Jednostka, połączona przez cząstkową organizację (syndykat) z organizacją całkowitą (państwem) w tym właśnie ośrodku swej indywidualności, stanie się z jednej strony najobfitszym źródłem, z którego energią będą mogły te organizacje czerpać na rzecz własnej swej żywotności, z drugiej zaś strony odsłoni powierzchnie najbardziej wrażliwą na oddziaływanie na nią samą tych organizacji⁶⁵.

Zakończenie

Podsumowując rozważania, można wskazać na kilka zasadniczych cech, które określały rolę samorządu w państwie autorytarnym. Po pierwsze, odrzucano naturalny charakter samorządu, podkreślając, iż nie jest on antytezą państwa, lecz stanowi drugą formę administracji państwowej. W konsekwencji interesy państwa miały być nadrzędne nad interesami samorządu. Wielu badaczy dostrzega w tym okresie „przenikanie państwa do samorządu”⁶⁶. W konsekwencji ograniczono rolę aktu wyborczego poprzez mianowanie na większość stanowisk wykonawczych,

⁶⁴ *Ibidem*, s. 80.

⁶⁵ M. Starzewski, *Ze studiów nad ustrojem faszystowskim*, Kraków 1931, s. 5–6.

⁶⁶ Z. Janku, *Przenikanie państwa do samorządu terytorialnego w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu*, „Kronika Wielkopolski” 1990, nr 3, s. 104. Nie zgadzam się jednak z opinią Przemysława Maja, który sugeruje że akceptacja samorządności obecna jest tylko w koncepcjach programowych lewicy; zob. *idem*, *Lewicowość, centrowość i prawicowość w nauce o polityce*, Rzeszów 2018, s. 186–187.

nawet na najniższym poziomie administracyjnym, lub pozostawiając sobie prawo do zatwierdzenia wybranego przez ludzi reprezentanta. Dość często korzystano też z prawa rozwiązania wybranego przez obywateli organu. Innym sposobem było takie skonstruowanie ordynacji wyborczych, które uniemożliwiały potencjalnej opozycji wprowadzenie swoich przedstawicieli do samorządu. W konsekwencji odebrano opozycji szanse na jakiegokolwiek nieautoryzowane działanie⁶⁷. Mimo tych ograniczeń niejednokrotnie — i to w państwach, gdzie kontrola nad samorządem była daleko idąca — udawało się wybrać reprezentantów niezgodnych z życzeniami władz. W Polsce obóz sanacyjny zdecydował się zmianę taktyki, dopuszczając do dość swobodnej rywalizacji w wyborach 1938–1939.

Sposób upadku reżimu autorytarnego, często w wyniku klęski militarnej lub gwałtownego przewrotu, utrudnia odpowiedź na pytanie, czy wykształcone w samorządzie elity mogły tworzyć podstawę kontrelity władz w okresie transformacji. Znane badanie dotyczące Portugalii wskazuje, że po rewolucji na poziomie lokalnym nastąpiła rewolucja personalna. Tylko 4,4% dawnych burmistrzów utrzymało swoje stanowiska.

Co istotne, samorządy często przyczyniały się do rozwoju gospodarczego danego regionu. Rozwiązywały, mimo narzuconych im ograniczeń, istotne problemy społeczne. Swoistą kwadraturę koła stanowił jednak problem mniejszości narodowych. Zarówno idea asymilacji państwowej, jak i działania nacjonalistyczne nie przyniosły pożądanego z punktu widzenia władz rozwiązania. Uwaga ta dotyczy również poziomu samorządu, w tym — jak w Polsce — proklamowania powołania samorządu narodowościowego.

Poddany ograniczeniom, kontrolowany przez władze samorząd pozwalał na ograniczoną samoorganizację społeczną, stanowiąc namiastkę innych instytucji społecznych. Świadczy o tym chociażby uwzględnienie instytucji samorządu w wielu konstytucjach. Dotyczy to oczywiście tych państw, które — jak Polska czy Estonia — mimo ograniczeń samorząd utrzymały. Na Litwie w praktyce został on zupełnie podporządkowany państwu⁶⁸. Może to być więc jedno z kryteriów oceny konkretnego systemu autorytarnego. Podsumowując, można odwołać się do wypowiedzi estońskiego premiera i profesora prawa Jürja Uluotsa, który porównał estoński samorząd do jałowca:

choć nie jest piękny, jest silny i twardy; utrzymuje się z wieków na wieki mimo różnych wiatrów, czy to z zachodu, czy ze wschodu, czy z północy, czy z południa. Błyskawica, która przychodzi wraz z burzą, nie niszczy go, ponieważ jałowiec ma tę cechę, że utrzymuje się na ziemi; jeśli złamiesz jedną gałąź, pozostałe nie zginą⁶⁹.

⁶⁷ Zob. ciekawe uwagi W.T. Kuleszy, *Instytucja demokracji bezpośredniej w państwach autorytarnych w międzywojennej Europie*, „Miscellena Historico-Juridica” 15, 2016, z. 2, s. 127–141.

⁶⁸ A. Kaspravicius, *The historical experience of twentieth century. Authoritarianism and totalitarianism in Lithuania*, [w:] *Totalitarian and Authoritarian Regime in Europe. Legacies and Lessons from the Twentieth Century*, red. J. Borejsza, K. Zimer, M. Hauls, New York-Oxford 2006, s. 306.

⁶⁹ L. Laanes, *op. cit.*, s. 50, tłumaczenie własne.

Bibliografia

- Almeida M.P. de, *The revolution in local government: mayors in Portugal before and after 1974*, „Continuity and Change. A Journal of Social Structure, Law and Demography in Past Society” 32, 2017, nr 2.
- Anastaskias O.E., *Authoritarianism in 20th century Greece. Ideology and education under the dictatorships of 1936 and 1967*, <http://etheses.lse.ac.uk/1304/1/U062733.pdf>.
- Autorytaryzm. Ankieta. Wypowiedź Romana Bäckera., „Historia i Polityka” 2009–2010, nr 9–10.
- Bäcker R., *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011.
- Bäcker R., *Teoretyczne implikacje zmodyfikowanej definicji totalitaryzmu Juana Linza*, [w:] *Ścieżki transformacji*, „Poznańskie Studia z Filozofii i Humanistyki”, t. 6, Poznań 2003.
- Bandarzewski K., *Samorząd gospodarczy w prawie polskim. Studium prawne*, Kraków 2014.
- Baszkiewicz J., *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 2002.
- Bigo T., *Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, nr 4.
- Borejsza J.W., *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981.
- Bosiacki A., *Od naturalizmu do etatyzmu. Doktryny samorządu terytorialnego Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 2006.
- Brzeziński W., *Charakterystyka samorządu miejskiego w państwach autorytarnych*, „Samorząd Miejski” 1935, z. 3.
- Corporatism and Fascism: The Corporatist Wave in Europe*, red. A.C. Pinto, London-New York 2017.
- Czerwinska-Schupp E., *Faszizm austriacki (1934–1938) — założenia filozoficzno-ideowe, ustrojowe i praktyka polityczna*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 1, 2012, nr 2.
- Domachowska A.B., *Proces budowania narodu czarnogórskiego w latach 1991–2018. Geneza i uwarunkowania*, Toruń 2019.
- Druga Rzeczpospolita. Wybór dokumentów*, wyb. i oprac. A. Łuczak, J.R. Szaflik, Warszawa 1988.
- Dubiecki A., *System partyjny Królestwa Rumunii. Uwarunkowania i funkcjonowanie*, Łódź 2013.
- Grenowski J., *Obecny ustrój gmin pruskich. Część czwarta*, „Samorząd Miejski” 1935, nr 12.
- Grzeszczak S., *Państwowa Rada Samorządowa*, „Samorząd Miejski” 1938, nr 6.
- Grzybowska M., *Decentralizacja i samorząd w II Rzeczypospolitej (aspekty ustrojowo-polityczne)*, Kraków 2003.
- Hajdú Z., Hajdú Z., *Reform efforts in regional public administration in Hungarian geography in the period between the two world wars*, „Revue D’Histoire des Sciences Humanites” 2003, nr 2.
- Jągłowski M., *System korporacyjny portugalskiego Nowego Państwa (1933–1974)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 79, 2018.
- Janku Z., *Przenikanie państwa do samorządu terytorialnego w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu*, „Kronika Wielkopolski” 1990, nr 3.
- Jaroszyński M., *Organizacja municypiów na Węgrzech*, „Samorząd Terytorialny” 1931, nr 1–2.
- Jaroszyński M., *Rozważania ideologiczne i programowe na temat samorządu*, Warszawa 1936.
- Kaspravicus A., *The historical experience of twentieth century. Authoritarianism and totalitarianism in Lithuania*, [w:] *Totalitarian and Authoritarian Regime in Europe. Legacies and Lessons from the Twentieth Century*, red. J. Borejsza, K. Zimer, M. Hauß, New York-Oxford 2006.
- Klimek M., *Samorząd miast II Rzeczypospolitej. Publiczna debata i rozwiązania ustrojowe*, Lublin 2006.
- Kolendo I.T., *Reformy gospodarcze na Łotwie w latach 1918–1940*, „Zeszyty Wiejskie” 2014, nr 20.
- Komarnicki W., *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Kraków 2006.
- Konstantinow M., *Ustrój polityczny Bułgarii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, nr 3.
- Kulesza W.T., *Instytucja demokracji bezpośredniej w państwach autorytarnych w międzywojennej Europie*, „Miscellena Historico-Juridica” 15, 2016, z. 2.

- Kulesza W.T., *Kilka uwag o państwach autorytarnych międzywojennej Europy*, [w:] *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi*, red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996.
- Kulesza W.T., *Konstytucja kwietniowa i konstytucje republikańskich państw autorytarnych w międzywojennej Europie. Próba porównania — wybrane zagadnienia (część II)*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 1.
- Kulesza W.T., *O opacnym a powszechnym pojmowaniu pojęcia autorytaryzmu*, [w:] *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000.
- Kulesza W.T., *Państwo autorytarne*, [w:] *Państwo i jego problemy*, red. M. Wojciechowski, Olsztyn 2004.
- Kulesza W.T., *Państwa autorytarne międzywojennej Europy jako zbiór. Uwagi wstępne*, „Historia i Polityka” 2009–2010, nr 2–3.
- Kurowski L., *O możliwości uproszczenia samorządowego systemu podatkowego*, Warszawa 1939.
- Laanes L., *From Destruction to Democratic Revival: Local Government in Estonia*, Helsinki 2018.
- M.J., *Samorząd ziemski na Litwie Kownieńskiej*, „Samorząd Terytorialny” 1931, nr 1–2.
- Maj P., *Lewicowość, centrowość i prawicowość w nauce o polityce*, Rzeszów 2018.
- Muszalski E., *Ostatnia konstytucja Austrii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1935, nr 3.
- Paruch W., *Autorytaryzm w Europie w XX wieku. Zarys analizy politologicznej cech systemu politycznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska: sectio K” 16, 2009.
- Paruch W., *Myśl polityczna obozu pilsudczykowskiego*, Lublin 2005.
- Paruch W., *Samorzady w autorytaryzmie. Pilsudczykowska koncepcja samorządności (1926–1939)*, [w:] *Samorząd w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. G. Radomski, Toruń 2006.
- Purs A.E., *Creating the State from Above and Below. Local Democracy in Interwar Latvia*, Toronto 1998.
- Sidor M., *Samorząd terytorialny w myśli politycznej II Rzeczypospolitej Polskiej*, Toruń 2010.
- Słownik samorządu terytorialnego*, red. M. Chmaj, Lublin 1997.
- Starzewski M., *Ze studiów nad ustrojem faszystowskim*, Kraków 1931.
- Święcicki Ł., *Samorząd terytorialny w czasach kryzysu demokracji liberalnej*, [w:] *Samorząd — Kultura — Europa*, red. J. Gmitruk, T. Skoczek, Józefów 2019.
- Tokarczyk R., *Autorytaryzm — dociekania istoty pojęcia*, „Historia i Polityka” 2009–2010, nr 9–10.
- Tomasiewicz J., *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej 1921–1935*, Katowice 2012.
- Topij A., *Polityka narodowościowa Łotwy w okresie rządów autorytarnych Karlisa Ulmanisa (1934–1940)*, „Studia Historica Gedanensia” 8, 2017.
- Wójcik S., *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku. Myśl samorządowa. Historia i współczesność*, Lublin 1999.
- Zdaniuk B., *Kształtowanie się reżimów autorytarnych w Europie Środkowej i Wschodniej okresu międzywojennego: analiza porównawcza*, „Społeczeństwo i Polityka” 2009, nr 2.

TERESA GARDOCKA

ORCID: 0000-0002-2923-9379

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
tgardocka@swps.edu.pl

DARIUSZ JAGIEŁŁO

ORCID: 0000-0002-9609-5635

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
djagiello@swps.edu.pl

Pamięć narodowa a relacje międzynarodowe Polski

Abstrakt: Opracowanie poświęcone jest zagadnieniu pojęcia i ochrony pamięci narodowej w polskim prawie. Rozważana jest w nim organizacja ochrony pamięci historycznej w zakresie instytucjonalnym, poczynając od Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce i jej ewolucję, a na Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu kończąc. Przedstawiane są tu zadania przypisane tym instytucjom. Autorzy zastanawiają się nad pojęciem „oficjalnej wersji historii”, które w obszarze innych pamięci narodowych ma wersje konkurencyjne, i nad tym, jak istnienie i prawna ochrona tych wersji narodowych może wpływać na relacje z innymi państwami chroniącymi owe konkurencyjne wersje.

Wreszcie w pracy omawiane są kwestie prawnokarnej ochrony pamięci narodowej — samego jej sensu i właściwych instrumentów w postaci tworzenia typów przestępstw penalizujących zachowania skierowane przeciwko kształtowanej przez państwo pamięci (oficjalnej wersji historii). Przedmiotem analizy jest polskie prawo karne i kolejne próby wprowadzania do kodeksu karnego takich typów przestępstw.

Zdaniem autorów prawo karne nie jest dobrym instrumentem ochrony pamięci narodowej z dwóch zasadniczych względów. Po pierwsze, niezależnie od sformułowania konkretnego przepisu karnego i jego interpretacji wpływa on na ograniczenie wolności badań historycznych. Po drugie, wprowadzenie tego rodzaju przestępstwa wpływa na relacje z tymi państwami, które chronią inne, konkurencyjne wersje oficjalnej historii.

Słowa kluczowe: pamięć narodowa, prawo karne, zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu, badania historyczne.

NATIONAL MEMORY AND INTERNATIONAL RELATIONS OF POLAND

Abstract

The study is devoted to the issue of the concept and protection of national memory in Polish law. It considers how the protection of historical memory is organised in the institutional scope, from the Main Commission for the Study of German Crimes in Poland and its evolution to the Institute of National Remembrance — the Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation. It presents the tasks assigned to these institutions. The authors reflect on the notion of the “official version of history,” which has competing versions in the area of other national memories, and on how the existence and legal protection of these national versions may affect relations with other states protecting those competing versions. Finally, the paper discusses the issues of criminal law protection of national memory — its very meaning and appropriate instruments in the form of creating types of crimes that penalise behaviours directed against state-formed memory (the official version of history). The subject of analysis is Polish criminal law and subsequent attempts to introduce such types of crimes into the criminal code.

According to the authors, criminal law is not a good instrument for the protection of national memory for two fundamental reasons. Firstly, regardless of the formulation of a specific penal provision and its interpretation, it limits the freedom of historical research. Secondly, introducing this type of crime affects relations with those countries that protect other competing versions of official history.

Keywords: national memory, criminal law, crimes against the Polish Nation, historical research.

*Ręce za lud walczące, sam lud poobcina,
Imion miłych ludowi — lud pozapomina...
Wszystko przejdzie! Po huk, po szumie, po trudzie
Wezmą dziedzictwo cisi, ciemni, mali ludzie.*

Adam Mickiewicz, *Liryki lozańskie*

Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie jest poświęcone polskim regulacjom dotyczącym ochrony pamięci narodowej, szczególnie tym wprowadzonym w 2018 roku ustawami zmieniającymi dotychczas obowiązujące prawo, oraz międzynarodowym reperkusjom tej zmiany. Poszukiwać będziemy rzeczywistej treści pojęcia pamięci narodowej w polskiej ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej, a także rozważać, czy tak nazwana (określona) pamięć jest kategorią obiektywną, czy kreowaną. A jeżeli kreowaną, to jak i w jakim celu. Arkadiusz Radwan przedstawił następującą tezę:

Pamięć zbiorowa może być przedmiotem kształtowania przez ustawodawcę. Narzędziem takiego kształtowania są ustawy memorialne (prawa pamięci). W szczególności pamięć zbioro-

wa może być uznawana za dobro chronione prawem karnym, przewidującym kryminalizację zaprzeczania oficjalnej wersji historii [wyr. — T.G., D.J.]¹.

Przedmiotem analizy stanie się również to, czy tak zdefiniowana pamięć ma cel historyczny — zachowanie przeszłych wartości, kształtowanie pamięci historycznej Polaków i pamięci o Polakach, także za granicą, czy też głównie skierowana jest ona przeciwko osobom, instytucjom, a nawet państwom.

Pamięć narodowa nie stanowi pojęcia zdefiniowanego prawnie. Termin ten pojawia się jednak nie tylko w polskim prawie, wprowadzonym po transformacji ustrojowej Polski dokonanej po 1989 roku, ale też w ustawodawstwie innych państw, w tym należących do dawnego bloku socjalistycznego², i w każdym z tych państw termin ten pojawia się w podobnym kontekście.

Pamięć narodowa, jako zwrot rozumiany potocznie, oznacza mniej więcej to samo co pamięć historyczna w odniesieniu do dziejów własnego narodu. W przypadku polskim pamięć historyczna jest bardziej pamięcią klęsk niż zwycięstw, a co za tym idzie także pamięcią o bohaterach zabitych, zesłanych, uwięzionych i to zarówno wyrokami różnych państw okupacyjnych, jak i wyrokami reżimu komunistycznego, panującego w Polsce przez niemal 45 lat (1945–1989), czyli formalnie wyrokami polskimi.

Podobny charakter ma obowiązująca w Izraelu ustawa *The Martyrs' and Heroes' Remembrance Act*³, dotycząca pamięci okresu Zagłady jako zasadniczego współcześnie historycznego spoiwa narodu żydowskiego, funkcjonującego obok religii jako fundament żydowskości.

Instytucjonalna ochrona pamięci narodowej

W Polsce prawne odniesienie do ofiar pojawiło się po raz pierwszy bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, gdy utworzono Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Była to państwowa instytucja działająca przy ministrze sprawiedliwości w latach 1945–1949. Podstawę jej funkcjonowania stanowił dekret Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1945 roku o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich

¹ Zob. A. Radwan, *Między negacjonizmem a dyfamacją. Ustawodawca jako moderator dyskusji o przeszłości*, [w:] *Prawda historyczna a odpowiedzialność prawna za jej negowanie lub zniekształcanie*, red. A. Radwan, M. Berent, Warszawa 2019, s. 97.

² Zob. na ten temat T. Zych, *Modele odpowiedzialności prawnej za kłamstwo historyczne i ich legitymizacja*, [w:] *Prawda historyczna...*, s. 166 n.

³ Izraelski parlament (Knesset) dnia 19 sierpnia 1953 roku jednogłośnie uchwalił ustawę *Yad Vashem*, ustanawiając Urząd Pamięci Męczenników i Bohaterów. Por. m.in. M. Gilbert, *Israel: A History*, New York 2008, s. 288.

w Polsce⁴. Przed datą jej powstania instytucjami, które badały zbrodnie niemieckie na terenie Polski, były: Polsko-Radziecka Komisja dla Zbadania Zbrodni Popołnionych w Obozie Koncentracyjnym na Majdanku (od 18 do 25 sierpnia 1944 roku) oraz Miejska i Wojewódzka Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie (działająca od jesieni 1944 roku). W zakres działania Głównej Komisji Zbrodni Niemieckich w Polsce wchodziło:

1. badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich popełnionych w latach 1939–1945 w Polsce lub poza jej granicami w stosunku do obywateli polskich lub osób narodowości polskiej oraz w stosunku do cudzoziemców, którzy w tym czasie przebywali w Polsce;

2. ogłaszanie materiałów i wyników badań dotyczących zbrodni niemieckich i rozpowszechnianie ich w kraju i za granicą oraz udostępnianie materiałów pokrewnym instytucjom zagranicznym.

Komisje te, a także Główna Komisja, miały uprawnienia śledcze, uzasadnione tym, że bezpośrednio po zakończeniu wojny zwykłe służby śledcze państwa nie były zwyczajnie gotowe do działania w tak rozległym i specyficznym zakresie jak ściganie zbrodni o ogromnym wymiarze, jakie wydarzył się na terenie Polski podczas II wojny światowej.

W 1949 roku komisja zmieniła nazwę na Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich. Nowa nazwa stanowiła wyraz chęci odróżnienia Niemców od hitlerowców, a zatem akceptacji Niemców jako narodu, który przestał być postrzegany w całości jako sprawca zbrodni popełnionych w okresie Trzeciej Rzeszy Niemieckiej⁵. Zmiana dokonana w 1984 roku zawierała już wprost odwołanie do pamięci narodowej. Komisja zaczęła bowiem funkcjonować pod nazwą Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej⁶, począwszy zaś od 1991 do roku 1999 działała Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytut Pamięci Narodowej⁷. Wraz ze zmianą nazwy rozszerzono zakres działania instytucji. Obejmował on działalność śledczą, archiwalną i naukowo-badawczą w zakresie zbrodni popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości:

⁴ Dz.U. z 1945 r. Nr 51, poz. 293. W latach 1946–1950 Główna Komisja posiadała zagraniczną ekspozyturę — Polską Misję Wojskową Badania Zbrodni Niemieckich utworzoną przy Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec.

⁵ Zob. E.S. Rappaport, *Naród-zbrodniarz*, Łódź 1945, s. 44 i zawarte tam sformułowania, jak na przykład: „z racji korsarskiego (rozbójniczego) pochodzenia nordyckich drużyn wojskowych i ich pochodów łupieżczych na kontynent europejski w narodzie niemieckim, całym narodem niemieckim, tkwi instynktowna skłonność do agresji wojennej na podłożu chęci z bogacenia się kosztem ofiar napadu”.

⁶ Por. ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 roku o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytucie Pamięci Narodowej, Dz.U. z 1984 r. Nr 21, poz. 98.

⁷ Art. 1 ust. 1 zmieniony przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 4 kwietnia 1991 roku o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. z 1991 r. Nr 45, poz. 195), zmieniającej ustawę z dniem 13 czerwca 1991 roku.

1. zbrodni hitlerowskich,
2. zbrodni stalinowskich,
3. innych przestępstw stanowiących zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości.

Zbrodnie stalinowskie zostały zdefiniowane jako przestępstwa na szkodę jednostek lub grup ludności popełnione do 31 grudnia 1956 roku przez władze państwa komunistycznego albo przez nie inspirowane lub tolerowane.

Zmiana, wyraźnie rozszerzająca działania komisji na zbrodnie popełnione na Polakach przez służby radzieckie lub związane z nimi służby polskie, wyniknęła wprost ze zmiany sytuacji politycznej w Polsce. Transformacja ustrojowa zapoczątkowana w 1989 roku pozwoliła bowiem na objęcie badaniem i działaniami śledczymi zbrodni popełnionych przez Związek Radziecki podczas II wojny światowej (po agresji dokonanej 17 września 1939 roku w porozumieniu z Rzeszą Niemiecką, zajęcia i okupacji ziem Rzeczypospolitej Polskiej). Chodziło nie tylko o zbrodnię katyńską i mordy popełnione w innych miejscach na oficerach i funkcjonariuszach polskich, lecz także o deportację polskiej ludności tych ziem na Syberię i inne drastyczne prześladowania tej ludności. Zakresem zainteresowania komisji objęto również zbrodnie popełnione na innych osobach, jeżeli miały miejsce na terytorium państwa polskiego.

Świadomość zbrodni popełnionych przez reżim komunistyczny (przede wszystkim za czasów stalinowskich) była powszechna wśród Polaków już w czasie II wojny światowej, tylko uwarunkowania polityczne w postaci sojuszu polsko-radzieckiego nie pozwalały na badanie tych zbrodni i następnie podjęcie próby osądzenia winnych.

Do prowadzenia śledztw przez komisję, w tym udzielania pomocy prawnej, stosowano kodeks postępowania karnego. Śledztwa prowadzili sędziowie i prokuratorzy delegowani do prac komisji. Organy wymiaru sprawiedliwości, prokuratury, organy i jednostki organizacyjne podległe ministrowi spraw wewnętrznych oraz organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego były obowiązane w zakresie swojego działania do udzielania pomocy komisji w ujawnianiu, dokumentowaniu i ściganiu zbrodni.

W zakresie działalności archiwalnej komisja gromadziła, przechowywała, opracowywała i udostępniała dokumenty zbrodni, ukazujące prawdę o dramatycznych losach narodu polskiego i o poniesionych ofiarach i szkodach. Natomiast w zakresie działalności naukowo-badawczej prowadziła badania w ujęciu historycznym i prawnym nad problematyką zbrodni, faszyzmu oraz strat i szkód wojennych Polski, upowszechniała materiały i wyniki tych badań w kraju i za granicą oraz formułowała wnioski dotyczące edukacji historycznej⁸.

⁸ Przekształcenia i zmiany nazw Komisji wskazywały na podstawowe kierunki ewolucji i oscylowały wokół głównych nurtów jej zainteresowania i działania. Dodawano człon „badania zbrodni niemieckich”, potem „hitlerowskich”, przez „pamięci narodowej”, zastąpienie wyrazu „hitlerowskich” słowami „przeciw narodowi polskiemu”, wreszcie zastąpienie wyrazu „badania”

Kolejne przekształcenie instytucji miało miejsce 18 grudnia 1998 roku, kiedy weszła w życie ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁹ (dalej: ustawa o IPN). Sam zaś Instytut Pamięci Narodowej został powołany z dniem 19 stycznia 1999 roku. Przy uwzględnieniu kolejnych działań nowelizacyjnych ustawodawcy do dziś komisja funkcjonuje pod nazwą: Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i wchodzi w skład struktury IPN obok:

- Biura Lustracyjnego,
- Archiwum IPN,
- Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa,
- Biura Poszukiwań i Identyfikacji,
- Biura Edukacji Narodowej,
- Biura Badań Historycznych¹⁰.

Zadania Instytutu Pamięci Narodowej to głównie: ewidencjonowanie, gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie, zabezpieczanie, udostępnianie i publikowanie dokumentów organów bezpieczeństwa państwa, wytworzonych oraz gromadzonych od 22 lipca 1944 do 31 lipca 1990 roku, a także organów bezpieczeństwa Trzeciej Rzeszy Niemieckiej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, dotyczących:

a. popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 roku¹¹:

- zbrodni nazistowskich,
- zbrodni komunistycznych,
- zbrodni ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką,
- innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne;

wyrazem „ścigania”. Śledztwa w sprawach zbrodni nazistowskich (w szczególności dotyczące sprawców zamieszkujących na terenie Niemiec) prowadzone są przez IPN we współpracy z Centralą Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych (niem. Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung Nationalsozialistischer Verbrechen) w Ludwigsburgu, utworzoną w grudniu 1958.

⁹ Tekst pierwotny Dz.U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016. Obecnie: tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1882.

¹⁰ Warto zwrócić uwagę, że Główna Komisja oraz oddziałowe komisje to jednostki organizacyjne prokuratury w rozumieniu umów międzynarodowych, wiążących Rzeczpospolitą Polską z innymi państwami, o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych, pracowniczych i karnych. Minister sprawiedliwości może na wniosek prezesa Instytutu Pamięci Narodowej delegować sędziego do pełnienia czynności w Głównej Komisji oraz udzielania pomocy prawnej. Por. też art. 50 ustawy o IPN.

¹¹ Art. 1 pkt 1 lit. a zmieniona przez art. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 26 stycznia 2018 roku o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. z 2018 r. poz. 369), zmieniającej ustawę z dniem 1 marca 2018 roku.

b. innych represji z motywów politycznych, jakich dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości albo osoby działające na ich zlecenie, a ujawnionych w treści orzeczeń zapadłych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego¹².

Ponadto zadaniami tymi są:

- ochrona dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i narodu polskiego¹³;
- ochrona danych osobowych osób, których dotyczą dokumenty zgromadzone w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej;
- prowadzenie działań w zakresie edukacji publicznej;
- poszukiwanie miejsc spoczynku osób poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie państwa polskiego, a zwłaszcza tych, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym lub wskutek represji totalitarnych lub czystek etnicznych w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 roku;
- prowadzenie działalności związanej z upamiętnianiem historycznych wydarzeń, miejsc oraz postaci w dziejach walk i męczeństwa narodu polskiego, zarówno w kraju, jak i za granicą, a także miejsc walk i męczeństwa innych narodów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 roku.

Ustawą o IPN doprecyzowano pojęcia zbrodni komunistycznej oraz zbrodni ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką. Zbrodnią komunistyczną są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 roku, polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia. Zbrodniami komunistycznymi są również czyny popełnione przez tych funkcjonariuszy wypełniające znamiona czynów zabronionych określonych w art. 187, 193 lub 194 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 roku — Kodeks karny albo art. 265 § 1, art. 266 § 1, 2 lub 4 bądź art. 267 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 roku — Kodeks karny, dokonane przeciwko dokumentom w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa

¹² Dz.U. z 2015 r. poz. 1583.

¹³ Art. 1 pkt 2a dodany przez art. 1 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 26 stycznia 2018 roku o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. z 2018 r. poz. 369), zmieniającej ustawę z dniem 1 marca 2018 roku. Zadanie to pozostało w ustawie po usunięciu przepisów karnych mających umożliwić karanie za tego rodzaju czyny.

państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów¹⁴ na szkodę osób, których te dokumenty dotyczą.

Zbrodniami ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką¹⁵ są czyny popełnione przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1925–1950, polegające na stosowaniu przemocy, terroru lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności. Będzie nimi też udział w eksterminacji ludności żydowskiej oraz ludobójstwie na obywatelach II Rzeczypospolitej na terenach Wołynia i Małopolski Wschodniej.

Do funkcji badawczych i edukacyjnych bezpośrednio powiązanych z pamięcią narodową należy zaliczyć¹⁶:

1. informowanie społeczeństwa o strukturach i metodach działania instytucji, w ramach których zostały popełnione zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu, oraz informowanie o strukturach, obsadzie personalnej i sposobach działania organów bezpieczeństwa państwa;

2. informowanie społeczeństwa o odnalezionych miejscach spoczynku i o tożsamości osób poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie państwa polskiego, a zwłaszcza tych, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym lub wskutek represji totalitarnych lub czystek etnicznych w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 roku, a także o ich działalności niepodległościowej i okolicznościach śmierci;

3. upowszechnianie w kraju i za granicą stanowisk i opinii dotyczących najważniejszych dla narodu polskiego wydarzeń historycznych;

4. popularyzację porozbiorowej i najnowszej historii Polski jako elementu wychowania patriotycznego;

5. promowanie wiedzy o udziale Polaków i ich formacjach wojskowych na frontach walk (II wojny światowej);

6. przeciwdziałanie rozpowszechnianiu w kraju i za granicą informacji i publikacji o nieprawdziwych treściach historycznych, krzywdzących lub zniekształwiających Rzeczpospolitą Polską lub naród polski¹⁷;

7. informowanie o metodach, miejscach i sprawcach zbrodni popełnionych przeciwko narodowi polskiemu;

¹⁴ Dz.U. z 2013 r. poz. 1388 oraz z 2016 r. poz. 178 i 749.

¹⁵ Art. 2a dodany przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 stycznia 2018 roku o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. z 2018 r. poz. 369), zmieniającej ustawę z dniem 1 marca 2018 roku.

¹⁶ Por. art. 53 i 53a ustawy o IPN.

¹⁷ Za taką nieprawdziwą treść historyczną uważa się przede wszystkim używanie zwrotu „polskie obozy koncentracyjne” lub „polskie obozy zagłady”, co w pojęciu używających tych określeń ma wskazywać na geograficzne położenie miejsc zagłady (Oświęcim, Sobibór, Bełżec, Treblinka) na terytorium polskim, ale przez słuchaczy bywa oczywiście błędnie odbierane jako wskazanie na Polaków jako operatorów owych miejsc zagłady.

8. wspieranie przedsięwzięć społecznych mających na celu kreowanie patriotyzmu i umacnianie tożsamości narodowej.

Już tak ukształtowane zadania Instytutu Pamięci Narodowej dość jednoznacznie wskazują, że chodziło nie tylko o utrzymanie pamięci historycznej wśród Polaków, ale i skierowanie tej pamięci przeciwko innym, przede wszystkim Niemcom i Ukraińcom, sprawcom nieszczęść w okresie II wojny światowej, jak również Rosji jako państwu, które dokonywało zbrodni komunistycznych, a także inspirowało ich dokonywanie przez Polaków.

Próby prawnokarnej ochrony pamięci narodowej

Ustawą nowelizującą z dnia 26 stycznia 2018 roku¹⁸ dodano do ustawy o IPN rozdział 6c, zatytułowany „Ochrona dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego”. Ochronę dobrego imienia Rzeczypospolitej i narodu polskiego oparto na konstrukcji cywilnej ochrony dóbr osobistych, w której odszkodowanie ma przysługiwać Skarbowi Państwa, a do wniesienia powództwa upoważniono organizacje pozarządowe w ramach ich zadań statutowych oraz sam Instytut Pamięci Narodowej. Dla tych spraw zawsze właściwe ma być prawo polskie (art. 53q).

Nowelizacja wprowadziła dwa przepisy materialne, dotyczące kwestii karnoprawnej, a mianowicie:

— art. 55 a:

1. Kto publicznie i wbrew faktom¹⁹ przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez Trzecią Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego załączonej do Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. (Dz.U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367), lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok jest podawany do publicznej wiadomości.
2. Jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 działa nieumyślnie, podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności.

¹⁸ Zob. przyp. 12.

¹⁹ Fakty historyczne są przy tym niezwykle sporne. Różni autorzy, zależnie od podejścia do badań historycznych, przedstawiają rozmaite liczby osób zaangażowanych w ukrywanie prześladowanych Żydów i w ich prześladowanie. Określenie „wbrew faktom” nie jest i zapewne nigdy nie będzie jednoznaczne. Por. książki J.T. Grossa wskazane w przyp. 24 i np. G.S. Paulsson, *Utajone miasto*, Kraków 2009. Zob. też R. Guzik, *Penalizacja tzw. miękkiego kłamstwa oświęcimskiego w kontekście ostatnich nowelizacji IPNU — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (wprowadzonych ustawami z 26.1.2018 r. oraz 27.6.2018 r.) — ocena jurydyczna*, [w:] *Prawda historyczna...*, s. 291 n.

3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w ust. 1 i 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej lub naukowej.

— Art. 55b: niezależnie od przepisów obowiązujących w miejscu popełnienia czynu zabronionego niniejszą ustawę stosuje się do obywatela polskiego oraz cudzoziemca w razie popełnienia przestępstw, o których mowa w art. 55 i art. 55a.

Nie tylko z punktu widzenia prawa cywilnego zawsze do tego rodzaju zdarzeń miało być stosowane polskie prawo, ale też art. 55b nie wymagał dla odpowiedzialności karnej sprawcy ustalenia tak zwanej podwójnej karalności, czyli karalności w miejscu popełnienia przestępstwa. Jest rzeczą niewątpliwą, że państwo zawsze samo ustala zakres własnej jurysdykcji oraz materialne przesłanki karalności, może zatem ograniczyć zasadę wymagania podwójnej karalności, a nawet zupełnie z niej zrezygnować. Nie ma również wątpliwości, że aby nowy przepis miał jakikolwiek sens, rezygnacja z podwójnej karalności była konieczna. W postępowaniu o przestępstwo zawsze znajdują zastosowanie ogólne przepisy kodeksu karnego dotyczące zasad odpowiedzialności, a wśród nich art. 111 k.k., ustanawiający wymaganie karalności w miejscu popełnienia czynu.

Determinacja ustawodawcy polskiego we wprowadzeniu odpowiedzialności za przypisywanie Polakom roli w Holokauście była znaczna. Rodzajem pewnego kompromisu było tylko wpisanie do ustawy (art. 55a ust. 3) swoistego rodzaju kontratyputy, dotyczącego nauki²⁰ i sztuki²¹, wyłączającego bezprawność twórczości lub badań naukowych dotyczących roli Polaków w Holokauście. Wolność badań naukowych jest jedną z wolności konstytucyjnych, określoną w art. 73 Konstytucji RP. Na tę wolność składają się „wolność wyboru: problematyki badawczej, czasu i miejsca jej podjęcia i prowadzenia, metod rozwiązywania należących do niej zagadnień, jak też partnerów i współpracowników procesu badawczego — uzupełniona o wolność ogłaszania wyników badań”²².

Prezydent Andrzej Duda skierował ustawę do Trybunału Konstytucyjnego po jej podpisaniu. Stała się więc obowiązującym prawem, chociaż zaskarżonym w celu zbadania zgodności z Konstytucją²³.

²⁰ O roli nauki w poszukiwaniu i odnajdywaniu prawdy pisze obszernie H. Izdebski w części trzeciej książki zatytułowanej *Ile jest nauki w nauce* (Warszawa 2018), w tym odnosi się wprost do omawianych tu przestępstw, podnosząc, że ich wprowadzenie nie może znaleźć logicznego wytłumaczenia poza wytłumaczeniem czysto politycznym.

²¹ O kontratyputie sztuki? zob. m.in. T. Gardocka, *Czy w polskim prawie karnym potrzebny jest kontratyput sztuki?*, „Palestra” 2015, nr 1–2, s. 24–30. Zob. też H. Izdebski, *Komentarz do Konstytucji RP art. 6, 70, 73*, Warszawa 2019, s. 58 n.

²² Por. H. Izdebski, *Komentarz...*, s. 77.

²³ Podstawą badania (wzorcem konstytucyjnym) miał być art. 54 ust. 1 Konstytucji RP: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”, a także art. 42 Konstytucji, naruszony przez nieokreśloność przepisów karnych, co szczególnie dotyczy wprowadzonej ustawą nowelizującą definicji zawartej w art. 2a: „Zbrodniami ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1925–1950, polegające na stosowaniu przemocy, terroru lub innych form naruszania praw człowieka

Omawiany przepis stanowił w dużej mierze reakcję na powodujące wzburzenie w pewnych kręgach Polaków publikacje Jana Tomasza Grossa poświęcone przebiegowi Holocaustu w Polsce, udziałowi w nim Polaków i zdarzeń, które po nim nastąpiły²⁴.

Międzynarodowe reperkusje zmiany polskiego prawa

Wprowadzenie tej nowelizacji wywołało poruszenie na świecie, przede wszystkim w państwach najbardziej zainteresowanych pamięcią o Holokauście, zatem w Izraelu i Stanach Zjednoczonych, jak również w Wielkiej Brytanii. Protest zgłosiły też władze Ukrainy. Władze Polski usiłowały bronić swego stanowiska, powołano nawet grupę negocjacyjną z przedstawicielami Izraela — rozmowy przeprowadzono w Wiedniu. Rząd amerykański przeprowadził intensywną akcję dyplomatyczną, obradował na ten temat Parlament Brytyjski.

Na wiele polska obrona się jednak nie zdała. Już ustawa z dnia 27 czerwca 2018 roku²⁵ uchyliła art. 55a²⁶ i 55b ustawy o IPN. Sejm przyjął ją w tym samym dniu, w którym projekt rządowy do niego wpłynął, głosami tych samych posłów, którzy pół roku wcześniej przepisy uchwalili. Po ich uchyleniu w ustawie pozostał jeden istotny przepis karny — art. 55: „Kto publicznie i wbrew faktom zaprzecza zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt 1, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok podawany jest do publicznej wiadomości”²⁷.

wobec jednostek lub grup ludności. Zbrodnia ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką jest również udział w eksterminacji ludności żydowskiej oraz ludobójstwie na obywatelach II Rzeczypospolitej na terenach Wołynia i Małopolski Wschodniej”. Sformułowanie zawarte w art. 2a ustawy dotyczące ukraińskich nacjonalistów i Małopolski Wschodniej zostało uznane przez Trybunał Konstytucyjny (wyrok o sygn. K 1/18) w dniu 17 stycznia 2019 roku za niezgodne z Konstytucją RP w zakresie sformułowania „ukraińskich nacjonalistów” oraz „przez ukraińskich nacjonalistów” w zdaniu pierwszym oraz w części obejmującej wyrazy „ukraińskich nacjonalistów” oraz „Małopolski Wschodniej” w zdaniu drugim (Dz.U. z 2018 r. poz. 131). Do dziś (22 lipca 2020 roku) przepis ten istnieje w ustawie z adnotacją „uchylony”.

²⁴ Zob. m.in. J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000; *idem*, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2006; J.T. Gross, współpr. I. Grudzińska-Gross, *Złote żniwa: rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2012. Zob. też J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.

²⁵ Ustawa z dnia 27 czerwca 2018 roku o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, Dz.U. z 2018 r. poz. 1277.

²⁶ Już na etapie projektu ustawy art. 55a został poddany krytyce przez J. Kluzę, *Projektowany artykuł 55a ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej (analiza krytyczna)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2016, nr 4, s. 1–19.

²⁷ Art. 1 ust. 1 ustawy wymienia zbrodnie popełnione na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 roku, a mianowicie: zbrodnie nazistowskie, zbrodnie komunistyczne, zbrodnie członków ukraińskich for-

Czy zatem uznano, że represja karna nie jest najlepszym sposobem chronienia pożądanego kształtu pamięci narodowej, czy też po prostu władze polskie uległy naciskom międzynarodowym? Nie ujawniono przy tym rodzaju tych nacisków. Wydaje się jednak, że obawa przed powstrzymaniem się przedstawicieli Stanów Zjednoczonych od udziału w obchodach stulecia niepodległości Polski nie byłaby naciskiem wystarczającym. Nie ma przy tym wątpliwości, że relacje Polski z Izraelem są bardzo wrażliwe na wszystko, co jest w Polsce mówione lub pisane odnośnie do kwestii udziału Polaków w Zagładzie Żydów w okresie II wojny światowej. Organizatorami Zagłady byli Niemcy, jej wykonawcami także byli przede wszystkim Niemcy, ale nie tylko. Jest wiele świadectw historycznych, zapisanych przez osoby bezpośrednio obserwujące przebieg Zagłady, potwierdzających udział w niej Polaków²⁸. Udział Polaków — poszczególnych obywateli polskich — jest przedmiotem badań historycznych i wciąż są tu spory co do zakresu i liczb. Pamięć narodowa to też pamięć o zdarzeniach, które napawają wstydem przyzwoitych obywateli. Nie może się udać wymazanie tych zdarzeń z narodowej pamięci, przynajmniej w tych sytuacjach, w jakich jest strona pokrzywdzona — ci, których zachowania Polaków skrzywdziły, szczególnie gdy dla państwa, które ich reprezentuje, kwestia jest równie, choć odmiennie, ważna.

Trudno też uznać, czy podjęta próba wprowadzenia nowej regulacji miała na celu raczej wymazanie z pamięci narodowej tej kwestii, czy zmianę wyobrażenia o niej, czyli wykreowanie innej pamięci niż dotychczasowa, która dostrzega zarówno bohaterstwo Polaków, jak i ich nikczemność, chociaż spór wciąż dotyczy proporcji.

Taki los już wcześniej spotkał wprowadzony do kodeksu karnego w 2006 roku²⁹ podobny przepis — art. 132a w brzmieniu: „Kto publicznie pomawia Naród Polski o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne lub nazistowskie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Przepis ten również był ścigany niezależnie od karalności w miejscu popełnienia, co wyraźnie stanowił dodany równocześnie pkt 1a art. 112³⁰.

macji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Niemiecką, inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne.

²⁸ Zob. np. Z. Klukowski, *Zamojszczyzna 1918–1959*, Warszawa 2017, s. 301, 325, 327.

²⁹ Dz.U. z 2006 r. Nr 218, poz. 1592. Nowelizacja kodeksu karnego nastąpiła wówczas w ustawie z dnia 18 października 2006 roku o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (tak zwana ustawa lustracyjna).

³⁰ Na podstawie tego przepisu podjęto próbę doprowadzenia do odpowiedzialności karnej Jana Tomasza Grossa, formułując dwa zarzuty karne: 1. publicznego znieważenia i pomówienia Narodu Polskiego w dniu 11 stycznia 2008 roku w Krakowie i w innych miejscowościach na terenie Polski o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie nazistowskie w wydanej przez wydawnictwo Znak książce Grossa *Strach. Antysemityzm tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, to jest o przestępstwo z art. 132a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; oraz 2. publicznego nawoływania w dniu 11 stycznia 2008 roku w Krakowie i w innych miejscowościach na terenie Polski do nienawiści na tle różnic narodowościowych w wydanej przez wydawnictwo Znak książce Grossa *Strach. Antysemityzm tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, to jest o przestępstwo z art. 256 k.k.

W materiałach sejmowych nie sposób znaleźć uzasadnienia wprowadzenia tych przepisów. Z druku sejmowego nr 903 z dnia 24 sierpnia 2006 roku (Sejm V kadencji) wynika tylko, że odpowiednie przepisy znalazły się w kodeksie karnym, nie w ustawie o IPN, na skutek poprawek Senatu³¹ przyjętych uchwałą Senatu RP w dniu 23 sierpnia 2006 roku. Przepisy te (art. 112 pkt 1a oraz art. 132a k.k.) zostały uchylone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 września 2008 roku (sygn. K 5/07)³². Przyczyną uznania przepisu za niekonstytucyjny były wady procedury legislacyjnej, opisane w uzasadnieniu orzeczenia TK w następujący sposób:

Trybunał Konstytucyjny nie przesądza (gdyż w niniejszej sprawie nie dokonuje merytorycznej oceny zakwestionowanych przepisów), czy dokonanie sensownej, powszechnie akceptowanej i odpowiadającej konstytucyjnym standardom wykładni art. 132a k.k. jest w ogóle możliwe. Samo jednak stwierdzenie poważnych wątpliwości na temat zakresu penalizacji dokonanej tym przepisem jest w ocenie Trybunału wystarczającą okolicznością, by przyjąć, że trudności interpretacyjne stanowią wynik nieuwzględnienia specyfiki i znaczenia kodeksu karnego w toku prac nad — jak się później okazało — jego nowelizacją.

Podobne wątpliwości interpretacyjne budzi istniejący w części (§ 1) od początku obowiązywania kodeksu karnego z 1997 roku³³ art. 256 k.k. Przepis ten został poddany wyczerpującej i bardzo interesującej analizie przez Tomasza

W uzasadnieniu postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia prokurator Prokuratury Rejonowej Kraków-Krowodrza (Małgorzata Bańdo — warta odnotowania z nazwiska) napisała między innymi: „Trudno też wskazać, bez wszechstronnych badań o charakterze historycznym, że tezy Jana T. Grossa zostały postawione bez podstawy faktycznej. Znaczna część jego książki zawiera bowiem cytaty pochodzące ze wskazanych konkretnie źródeł. Z kolei przedmiotem zarzutu pomówienia nie może być dobór faktów i ich interpretacja tylko dlatego, że stawiają one Polaków w negatywnym świetle, a autor pominął przejawy pozytywnych zachowań ludności polskiej wobec Żydów podczas okupacji i po wojnie. Nie można zatem czynić zarzutu za to, czego autor nie napisał, bowiem ten brak nie przesądza o nieprawdziwości tego, co zostało napisane czy wypowiedziane”. W sprawie tej postanowieniem z dnia 11 lutego 2008 roku (sygn. 5 Ds. 11/08) odmówiono ścigania.

³¹ „Przyjmując poprawki nr 35 i 46, Senat postanowił przenieść do Kodeksu karnego przepis karny, zgodnie z którym każdy, kto publicznie pomawia Naród Polski o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne lub nazistowskie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Senat rozszerzył ponadto o dodawany przepis zawarty w art. 112 kodeksu karnego katalog przestępstw, których ściganie w oparciu o polską ustawę karną odbywa się niezależnie od miejsca popełnienia czynu zabronionego” — druk nr 903 (jw.), s. 25.

³² Dz.U. z 2008 r. Nr 173, poz. 1080.

³³ A także w poprzednio obowiązujących ustawach karnych. Dekret z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (Dz.U. z 1946 r. Nr 30, poz. 192) w art. 29 stanowił: „Kto publicznie łży, wyszydza lub poniża ustrój Państwa Polskiego albo pochwała faszyzm lub jakąkolwiek jego odmianę albo zbrodnie faszystowskie lub też publicznie nawołuje do ich popełnienia, bądź do wprowadzenia w Polsce instytucji o celach faszystowskich”. Ustawa zaś z dnia 19 kwietnia 1969 roku — Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 9) w art. 270 § 1 stanowi: „Kto publicznie łży, wyszydza lub poniża Naród Polski, Polską Rzeczpospolitą Ludową, jej ustrój lub naczelne organy, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”, a § 2 „Tej samej karze podlega, kto publicznie pochwała faszyzm lub jakąkolwiek jego odmianę”.

Schefflera w cyklu trzech artykułów³⁴. Autor szeroko odnosi się nie tylko do poglądów doktryny zaprezentowanych w związku z wykładnią tego przepisu i istniejącego orzecznictwa sądowego, ale też krytycznie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego o uznaniu za niezgodną z Konstytucją części § 2 tego przepisu, obejmującą wyrazy „albo będące nośnikami symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej”.

Podsumowanie

W polskim systemie prawnym istnieje organ instytucjonalny, którego celem jest ochrona tej części pamięci narodowej, która jest związana ze zbrodniami hitlerowskimi i stalinowskimi w zakresie, w jakim dotknęły one polskie społeczeństwo. Była to najpierw Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, której nazwa zmieniała się kilkakrotnie, a jej zadania przejął następnie Instytut Pamięci Narodowej.

Pamięć ta chroniona jest nie tylko jako część narodowej tożsamości, lecz również jako pamięć skierowana przeciwko innym. Z jednej strony przeciwko Niemcom jako sprawcom zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej, następnie ograniczona (językowo) do hitlerowców czy nazistów. Z drugiej — przeciwko tym, których pamięć historyczna postrzega niektórych Polaków jako współdziałających w Zagładzie Żydów, przede wszystkim badaczy Holokaustu. Wreszcie przeciwko Ukraińcom, sprawcom zbrodni na Polakach na Wołyniu (w Małopolsce Wschodniej) i Rosjanom w zakresie przypisywanego im sprawstwa, a co najmniej inspirowania zbrodni komunistycznych popełnionych na Polakach.

Pamięć ta jest konkurencyjna wobec innych pamięci narodowych, przede wszystkim izraelskiej i ukraińskiej. Dlatego właśnie pewne regulacje prawne mają istotny, niekiedy bardzo wyraźny wpływ na jakość relacji międzynarodowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pamięć narodowa chroniona jest przede wszystkim przepisami karnymi, przewidującymi sankcje za wypowiedzi niezgodne z oficjalną wersją historii. W polskim prawie karnym podjęte zostały dwie próby wprowadzenia do kodeksu karnego przepisów dotyczących kwestii pamięci narodowej. Oba przepisy (art. 112 pkt. 1a i art. 132a k.k.) zostały jednak uznane za niezgodne

³⁴ Zob. T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część ogólna*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 34, 2012, nr 3; *idem*, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna II*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 41, 2019, nr 1; *idem*, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna III*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 41, 2019, nr 2.

z Konstytucją RP. Trzecie przestępstwo, ściśle związane z pamięcią, to obecny art. 256 k.k., mający poprzedników zarówno w k.k. z 1969 roku, jak i w tak zwanym małym kodeksie karnym (dekrecie z 1946 roku).

Bibliografia

- Gardocka T., *Czy w polskim prawie karnym potrzebny jest kontratyp sztuki?*, „Palestra” 2015, nr 1–2.
- Gilbert M., *Israel: A History*, wyd. rozsz. i popr., New York 2008.
- Gliwka G., *Pamięć zbiorowa — jej funkcje i mechanizmy przekazu w kontekście badań Barbary Szackiej i Andrzeja Szpocińskiego*, „Rozprawy Społeczne” 143, 2019, nr 3.
- Grabowski J., *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.
- Gross J.T., *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000.
- Gross J.T., *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2006.
- Gross J.T., współpr. Grudzińska-Gross I., *Złote żniwa: rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Kraków 2012.
- Guzik R., *Penalizacja tzw. miękkiego kłamstwa oświęcimskiego w kontekście ostatnich nowelizacji IPNU — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (wprowadzonych ustawami z 26.1.2018 r. oraz 27.6.2018 r.) — ocena jurydyczna*, [w:] *Prawda historyczna a odpowiedzialność prawna za jej negowanie lub zniekształcanie*, red. A. Radwan, M. Berent, Warszawa 2019.
- Izdebski H., *Ile jest nauki w nauce*, Warszawa 2018.
- Izdebski H., *Komentarz do Konstytucji RP art. 6, 70, 73*, Warszawa 2019.
- Klukowski Z., *Zamojszczyzna 1918–1959*, Warszawa 2017.
- Kluza J., *Projektowany artykuł 55a ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej (analiza krytyczna)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2016, nr 4.
- Paulsson G.S., *Utajone miasto*, Kraków 2009.
- Radwan A., *Między negacjonizmem a dyfamacją. Ustawodawca jako moderator dyskusji o przeszłości*, [w:] *Prawda historyczna a odpowiedzialność prawna za jej negowanie lub zniekształcanie*, red. A. Radwan, M. Berent, Warszawa 2019.
- Rappaport E.S., *Naród-zbrodniarz*, Łódź 1945.
- Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część ogólna*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 34, 2012, nr 3.
- Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna II*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 41, 2019, nr 1.
- Scheffler T., *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna III*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 41, 2019, nr 2.
- Zych T., *Modele odpowiedzialności prawnej za kłamstwo historyczne i ich legitymizacja*, [w:] *Prawda historyczna a odpowiedzialność prawna za jej negowanie lub zniekształcanie*, red. A. Radwan, M. Berent, Warszawa 2019.

MAJA KOZŁOWSKA
ORCID: 0000-0003-2135-4812
Uniwersytet Opolski
mkozłowska@uni.opole.pl

W cieniu trudnej przeszłości — kolejna odsłona kryzysu katalońskiego

Abstrakt: Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie represji, które dotknęły Katalonię w czasie hiszpańskiej wojny domowej (zniesienie autonomii i powrót do centralizmu, wyroki karne o charakterze politycznym), a tym samym ukazanie, że wybory polityczne oraz kwestia dialogu i mediacji w sprawie Katalonii to kwestia o znaczeniu niezwyklej wagi. Doświadczenia historyczne nie powinny stawać się elementem rozgrywek politycznych, ale motywować do debaty nad reformą ustrojową państwa i usprawnieniem mechanizmów współpracy między władzą centralną a regionem autonomicznym.

Dyktatura oznaczała dla Katalonii anulowanie całokształtu legislacji republikańskiej, orzecznictwa sądowego oraz unieważnienie statutu autonomii Katalonii z 1932 roku. Struktury polityczne powróciły do monarchistycznego centralizmu, a system sądownictwa do obowiązującego w 1931 roku. W system sądownictwa uderzyły również represje — zawieszono wszystkie postępowania cywilne, w których brali udział funkcjonariusze komunistyczni, oraz unieważniono działania przeprowadzone przez funkcjonariuszy spoza *Movimiento Nacional*. Władze wojskowe anulowały też liczne wyroki karne o charakterze polityczno-społecznym. Działania represyjne skierowano także w obszar edukacji w celu wyeliminowania z systemu osób, które nie odpowiadały interesom dyktatury. Powołano tak zwane komisje „oczyszczające”, odpowiadające poszczególnym poziomom edukacji i w praktyce decydujące o losie zawodowym nauczycieli.

Eskalacja separatystycznych dążeń Katalończyków miała miejsce jesienią 2017 roku. Rząd regionalny przegłosował wówczas ustawę o referendum i tak zwany Akt Przejściowy, określający ramy prawne dla mającej powstać republiki Katalonii, po pozytywnym wyniku głosowania w referendum. Hiszpański Trybunał Konstytucyjny zawiesił jednak wskazane akty prawne. W październiku 2017 roku uruchomiono w Hiszpanii po raz pierwszy procedurę art. 155 Konstytucji, zawieszając autonomię regionu. Tuż po wyroku Sądu Najwyższego z 14 października 2019 roku, zasądzonego kary pozbawienia wolności dla dziewięciu liderów katalońskich separatystów, w całej Katalonii miały miejsce gwałtowne zamieszki, manifestacje i akty wandalizmu, a mieszkańcy domagali się amnestii dla skazanych.

Szczególna rola niewątpliwie przypadła europejskim instytucjom wymiaru sprawiedliwości w kontekście wyroku TSUE w sprawie katalońskich separatystów i ich statusu eurodeputowanych. Jednocześnie należy podkreślić, że reakcja na sprawę katalońską wyłącznie z poziomu wymiaru

sprawiedliwości jest jedynie środkiem doraźnym, niezmierzającym do wypracowania konstruktywnych rozwiązań konfliktu.

Słowa kluczowe: dyktatura Franco, kataloński separatyzm, stan nadzwyczajny, hiszpańska wojna domowa.

SHADOWS OF THE DIFFICULT PAST — THE NEXT STAGE OF THE CATALAN CRISIS

Abstract

The purpose of this article is to present the repression that hit Catalonia during the Spanish Civil War (abolition of autonomy and return to centralism, criminal sentences of a political nature), thus showing that prudent political choices, dialogue, and mediation in Catalonia are a matter of utmost importance. Historical experiences should not become an element of political games but motivate a debate between the central government and the autonomous region on reforming the state system and improving cooperation mechanisms.

For Catalonia, the dictatorship meant cancelling all republican legislation and judicial decisions and the annulment as well as annulling the Catalan autonomy statute of 1932. Political structures returned to monarchist centralism, and the judicial system to the one in force in 1931. Repressions also hit the judicial system — all civil proceedings in which communist officers took part were suspended and actions carried out by officers from outside the *Movimiento Nacional* were annulled. Furthermore, military authorities cancelled a number of criminal sentences of a political and social character. Repressive actions were also directed to the area of education in order to eliminate from the system people who did not correspond to the interests of the dictatorship. The so-called “cleansing committees” were established, corresponding to individual levels of education and in practice determining the professional career of teachers.

The escalation of Catalan separatist aspirations took place in autumn 2017. The regional government passed a law on the referendum and the so-called Transitional Act, defining the legal framework for the Republic of Catalonia to be created, following a positive result of voting in the referendum. The Spanish Constitutional Court suspended the aforementioned legal acts. In October 2017, the procedure of art. 155 of the Constitution, suspending the autonomy of the region, was carried out in Spain for the first time. Shortly after the Supreme Court ruling of 14 October 2019, imposing prison sentences for nine Catalan separatist leaders throughout Catalonia, violent riots, demonstrations, and vandalism occurred, and residents demanded amnesty for those convicted.

The European judicial institutions undoubtedly played a special role in the context of the European Court of Justice’s on Catalan separatists and their status as a Member of the European Parliament. At the same time, it should be emphasised that the reaction to the Catalan case solely from the level of justice is only an *ad hoc* measure, and not aimed at developing constructive solutions to the conflict.

Keywords: Franco dictatorship, Catalan separatism, state of emergency, Spanish civil war.

Pamiętam romantycznego poetę, który mówił o paradoksie — gdy ktoś jest samą raną, uzdrowienie jej to zabicie jej. Cóż, to jest problem kataloński.

José Ortega y Gasset o statucie Katalonii (1932)¹

Wprowadzenie

Problem Katalonii powrócił jesienią 2019 roku, przybierając najbardziej radykalną postać — gwałtownych zamieszek i masowych demonstracji — ponownie ukazując najgroźniejszą twarz nacjonalizmu i separatyzmu. Chodzi o problem regionu autonomicznego, który nie zważając na konsekwentną linię orzecznictwa hiszpańskiego Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie referendum niepodległościowego i możliwości odłączenia się Katalonii od Hiszpanii, nieustannie dąży do przeforsowania koncepcji proniepodległościowych. Wydawać by się mogło, że wydarzenia z jesieni 2017 roku (ogłoszenie powstania republiki Katalonii przez parlament regionalny) były punktem kulminacyjnym aktualnej historii katalońskiego separatyzmu, a zastosowanie przez rząd w Madrycie po raz pierwszy art. 155 Konstytucji (zawieszenie autonomii regionu autonomicznego) położyło kres nieustępliwej polityce władz regionu w kwestii odłączenia się od Hiszpanii.

Wybory z grudnia 2017 roku nie przyniosły jednak większych zmian, dając zwycięstwo ugrupowaniom popierających idee niepodległościowe, a 14 maja 2018 roku funkcję prezydenta regionu, jako następcy Carlesa Puigdemonta, dzięki głosom Junts per Catalunya i Esquerra Republicana de Catalunya (Razem dla Katalonii i Republikańskiej Lewicy Katalonii) objął Quim Torra. Jednocześnie trwały działania hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości wymierzone przeciwko samorządowcom i działaczom społecznym odpowiedzialnym za wydarzenia z jesieni 2017 roku, zakończone wyrokami sądowymi i karami pozbawienia wolności, które stały się punktem zapalnym masowych protestów. Protestów, które przypomniały Hiszpanii o bolesnych doświadczeniach historii.

Czy w obliczu kryzysu konstytucyjnego i nierozwiązanego problemu katalońskiego władze w Madrycie potrafiły należycie ustosunkować się do dążeń regionu wyjątkowo dotkniętego wydarzeniami wojny domowej i dyktatury? Czy wykazano się wolą dialogu, która zapobiegłaby pojawiającym się niekiedy porównaniom aktualnych wydarzeń — w szczególności procesów katalońskich separatystów — do represji wobec politycznych przeciwników z czasów generała Franco?

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie represji, które dotknęły Katalonię w czasie hiszpańskiej wojny domowej (zniesienie autonomii i powrót do centralizmu, wyroki karne o charakterze politycznym), a tym samym ukazanie, że kwestia dialogu i mediacji w sprawie Katalonii to kwestia o znaczeniu

¹ <https://fnff.es/memoria-historica/301149210/discurso-de-ortega-y-gasset-sobre-el-estatuto-de-cataluna-12.html> (dostęp: 28.12.2019).

niezwykłej wagi. Pozwoliłby to uniknąć obecnych w aktualnej debacie politycznej i społecznej refleksji o „powrocie do kart historii”, które odcisnęły tak bolesne piętno w dziejach Hiszpanii. Doświadczenia historyczne nie powinny stawać się elementem gry politycznej², ale motywować do debaty nad reformą ustrojową państwa i usprawnieniem mechanizmów współpracy między regionem autonomicznym a Madrytem³. Jak powiedział José Ortega y Gasset:

polityk potrzebuje szczególnej wyobraźni, daru dokładnego reprezentowania sił integrujących całość opinii i precyzyjnego wyczuwania, jaki będzie tego rezultat, uciekając od mylenia jej z opinią przyjaciół czy popleczników [...]. Bez tej wyobraźni, bez tego daru, polityk jest przegrany⁴.

1. Katalonia w hiszpańskiej wojnie domowej

Dyktatura generała Franco⁵ oznaczała dla Katalonii anulowanie całokształtu legislacji republikańskiej i orzecznictwa sądowego. Unieważniono statut autonomii Katalonii z 1932 roku⁶, a polityczna rzeczywistość regionu cofnęła się w czasie do okresu monarchistycznego⁷. Zamach stanu z 18 lipca 1936 roku, który w Katalonii przeprowadzono 19 lipca, zapoczątkował trwającą ponad trzy lata wojnę domową w Hiszpanii. Generał Franco wraz z popierającą go grupą wojskowych uzasadniali przeprowadzone działania niezdolnością II Republiki z 1931 roku do opanowania rewolucji społecznej, przygotowywanej przez siły robotnicze⁸. Na mocy dekretu z 21 grudnia 1938 roku powołano komisję, mającą uzasadnić nielegalność działań republikańskich z 18 lipca 1936 roku, co tym

² Zob. E. Tarnawski, *Historyczna paralela Katalonii z Ukrainą*, [w:] Adónde vas, España? *Przemiany polityczne w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej na przełomie XX i XIX wieku*, red. S. Durda, Ł. Młyńczyk, R. Michalak, Zielona Góra 2017, s. 115. Szerzej na temat ekonomicznych aspektów katalońskiej niepodległości zob. Comisión de Economía Catalana del Colegio de Economistas de Cataluña, *Economía de Cataluña. Preguntas y respuestas sobre el impacto económico de la independencia*, [b.m.w.] 2014, s. 201–217.

³ Zob. M. Kozłowska, *Regionalizm zagrożeniem czy wyzwaniem dla demokratycznego państwa prawa? Kilka uwag w sprawie Katalonii*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2018, nr 132, s. 351–360.

⁴ <https://fnff.es/memoria-historica/301149210/discurso-de-ortega-y-gasset-sobre-el-estatuto-de-cataluna-12.html> (dostęp: 7.01.2020).

⁵ Zob. J. Bartyzel, *Tradycjonalizm a dyktatura. Francisco Elías de Tejada y Spínola wobec frankizmu*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 36, 2014, nr 2, s. 23.

⁶ <https://www.axl.cefan.ulaval.ca/europe/espagnecatalognestatut-1932.htm> (dostęp: 7.01.2020).

⁷ F. Vázquez Osuna, *L'anihilació de la República pel general Franco i l'administració de justícia de Catalunya (1936–1939)*, „Revista de Dret Històric Català” 16, 2017, s. 297.

⁸ Szerzej zob. F. Bustelo Garcia del Real, *El Franquismo. Un bosquejo de balance*, „e-Legal History Review” 2006, nr 2; zob. także R. Tamames, *Adónde vas, Cataluña? Cómo salir del laberinto independentista*, Barcelona 2014, s. 165 n.

samym usprawiedliwiało wojskowy zamach stanu. Jak podkreślał Francisco-Javier Elola Díaz Ravela⁹:

18 lipca 1936 roku istniało państwo wraz ze wszystkimi elementami prawnymi i faktycznymi wymaganymi w porządku międzynarodowym — Hiszpańska Republika. Oparta na ustawie zasadniczej: Konstytucji grudniowej z 1931 roku, mająca regulujące jej wewnętrzny porządek ustawy [...]. W rzeczywistości i pod względem prawnym rebelia była w interesie tych, którzy ją wywołali przeciwko państwu republikańskiemu, i nie może być uznana jako służąca państwu [...] ¹⁰.

Konstytucja Republiki z 9 grudnia 1931 roku¹¹ miała charakter demokracjonalno-liberalny o szerokim zakresie praw społecznych i politycznych. Tworzyła państwo „między unitaryzmem a federalizmem”, przyznając autonomię gminom i regionom (prowincjom, które mogły utworzyć region autonomiczny) i zakazując federacji regionów. Przyznawała szeroki katalog praw: równość obywateli wobec prawa, wolność wyznania i nieuprzywilejowanie z uwagi na płeć, klasę społeczną, poglądy polityczne czy religijne; bezpieczeństwo prawne, prawo do informacji, do zrzeszania się. Republika określała się jako laicka, nie uznając religii państwowej. Spory między władzą centralną a tworzącymi się regionami autonomicznymi miał rozstrzygać Trybunał Gwarancji Konstytucyjnych, właściwy do oceny zgodności przepisów prawnych z konstytucją republiki.

Statut autonomiczny Katalonii (EAC) został zatwierdzony przez prezydenta Republiki ustawą z 15 września 1932 roku. Dokument ten określał relacje w Republice, a także wskazywał kompetencje przejęte przez region autonomiczny. Organem reprezentującym region była tak zwana Generalitat, składająca się z parlamentu katalońskiego, prezydenta Generalitat oraz rządu. Językami oficjalnymi regionu były zarówno kataloński, jak i kastylijski. Generalitat miała kompetencje w zakresie edukacji, spraw socjalnych i ekonomicznych oraz sprawowała kontrolę nad policją i porządkiem publicznym. Prezydent regionu i rząd odpowiadali przed Trybunałem Gwarancji Konstytucyjnych. Ponadto statut w art. 11 przyznawał wyłączną kompetencję Generalitat w zakresie prawa cywilnego (związki małżeńskie, własność intelektualna i przemysłowa, lotnictwo cywilne, ciężary i wagi) oraz w zakresie organizacji administracji wymiaru sprawiedliwości w Katalonii, zgodnie z Konstytucją i ustawami.

Wojskowi odpowiedzialni za zamach 18 lipca 1936 roku postawili sobie za cel zerwanie z demokratycznym porządkiem republiki, skoncentrowanie władzy w rękach rządu centralnego, zawieszenie organów sądownictwa oraz pozbawienie Generalitat uprawnień. Frankiści nie zdołali podbić całego terytorium,

⁹ W 1923 roku rzecznik w Radzie Sądownictwa, deputowany w parlamencie, prezydent izby Sądu Najwyższego, który 26 stycznia 1936 roku odmówił opuszczenia Barcelony po zdobyciu miasta przez oddziały generała Franco, następnie skazany na śmierć przez wojskowy Wysoki Trybunał Sprawiedliwości i rozstrzelany 12 maja 1939 roku na Camp de la Bota w Barcelonie.

¹⁰ F. Vázquez Osuna, *op. cit.*, s. 301–302.

¹¹ <https://www.congreso.es/web/guest/cem/const1931> (dostęp: 8.01.2020).

co doprowadziło do walk między lojalistami i rebeliantami. W celu uzyskania kontroli nad zbuntowanymi obszarami 24 lipca 1936 roku powołano Radę Obrony Narodowej, która skupiała funkcje prawodawcze i wykonawcze — na mocy dekretu 1 z 24 lipca 1936 roku. Następnie 28 lipca junta ogłosiła stan wojenny na terytorium całej republiki, podporządkowując tym samym rzeczywistość prawno-społeczną władzy wojskowej i zawieszając podstawowe prawa obywateli (zrzeszanie się, wolność prasy, manifestacje). Wcześniejsze prawodawstwo było respektowane o tyle, o ile nie stało w sprzeczności z interesem wojskowych, w przeciwnym wypadku było zastępowane legislacją zgodną z intencją sprawujących władzę.

Dalej 13 września 1936 roku uznano za nielegalne organizacje utworzone przez Front Ludowy (między innymi Partido Socialista Obrero Español, Esquerra Republicana de Catalunya, Unió Democràtica de Catalunya, Izquierda Republicana, Partit Sindicalista)¹², jednocześnie konfiskując ich majątki. Ustawą z 1 października 1936 roku¹³ powołano Radę Narodową, składającą się z ministerstw: sprawiedliwości, przemysłu, rolnictwa, pracy, kultury, edukacji oraz prac publicznych. Tym samym władze lokalne czy prowincjonalne nie mogły wykonywać zadań innych niż te, które powierzało im centrum. W Katalonii nastąpił zatem powrót do porządku prawnego poprzedzającego republikański statut z 1932 roku, obowiązującego za czasów monarchii. Okres między styczniem a majem 1937 roku był określany mianem „quasi-wojny”¹⁴. Od maja 1937 roku¹⁵ aż do końca wojny nie istniały relacje między rządem Republiki a Generalitat.

Po zdobyciu Léridy przez oddziały frankistów 3 kwietnia 1938 roku generał Franco ogłosił, że statut z 1932 roku „został nadany przez republikę w złym czasie i utracił ważność w hiszpańskim porządku prawnym z dniem 18 lipca 1936 roku”. Tym samym uznano jedynie, że jest on nieobowiązujący. Unieważnienie zaś statutu nastąpiło na mocy ustawy z 5 kwietnia 1938 roku¹⁶, organizującej porządek prawny Katalonii „zgodnie z zasadą jedności Ojczyzny”, co oznaczało przywrócenie katalońskich prowincji (Léridy, Tarragony, Barcelony i Girony), zarządzanych na takich samych zasadach jak w odpowiadających im jednostkach terytorialnych w pozostałych częściach Hiszpanii. Ustawa stanowiła o rzeczywistym

¹² Zob. F. Carreras Serra, *La autonomia de Catalunya (1977–2003): una interpretación*, [w:] *La Constitución de 1978 y las Comunidades Autónomas*, red. E. Espin Templado, Madrid 2004, s. 244–246. W późniejszym okresie platformą jednoczącą siły opozycyjne była tak zwana Asamblea de Catalunya, utworzona w 1971 roku, której cele polityczne podsumowuje słynne hasło: *libertat, amnistia i Estatut d'autonomia* (wolność, amnestia i statut autonomiczny).

¹³ Ustawa z 1 października 1936 roku, B.O.E. z 2 października 1936 roku, nr 1.

¹⁴ P. Preston, *Engaños y errores en el homenaje a Catalunya*, „Hispania Nova. Revista de Historia Contemporánea” 2018, nr 16, s. 99.

¹⁵ *Fets de Maig* („wydarzenia majowe”) — starcia między siłami republikańskimi, socjalistami, komunistami a anarchistami i Partią Robotniczą Zjednoczenia Marksistowskiego — Partido Obrero de Unificación Marxista (POUM).

¹⁶ Ustawa z 5 kwietnia 1938 roku, B.O.E. z 8 kwietnia 1938 roku, nr 534.

powrocie politycznych struktur do monarchistycznego centralizmu, a systemu sądownictwa do obowiązującego w 1931 roku (nie zawieszono jednak katalońskiego prawa cywilnego). Ministerstwo Sprawiedliwości rozpoczęło politykę represji w celu usunięcia „sprzeczności, nielegalności i anomalii, będących efektem separatyzmu i marksizmu w rejestrach cywilnych” — uznano zatem za nieważne wpisy dokonane w języku innym niż kastylijski, a także te wprowadzone zgodnie z regulacjami komunistycznego rządu po 18 lipca 1936 roku. Zgodnie z dekretem z 26 stycznia 1939 roku Franco powołał generała Eliseę Álvareza-Arense jako głównodowodzącego miasta Barcelony, upoważniając go do zarządzania całością spraw cywilnych, włączając kompetencje dotyczące bankowości.

Pozostałe obszary Katalonii zostały zdobyte 10 lutego 1939 roku, a na terenach tych rozpoczęły się represje wobec pokonanych. Zgodnie zaś z zarządzeniem z 15 lutego 1939 roku władze prowincji katalońskich musiały oddać wszelkie podporządkowane im centra, urzędnicy czy instytucje, które przed wejściem w życie statutu autonomicznego znajdowały się w gestii administracji centralnej.

Represje uderzyły również w system sądownictwa¹⁷ — zarządzeniem z 26 kwietnia 1939 roku za zawieszono uznano wszystkie postępowania cywilne, w których brali udział funkcjonariusze komunistyczni (*al servicio de la dominación roja*), natomiast ustawa z 8 maja 1939 roku¹⁸ stanowiła o nieważności działań przeprowadzonych przez funkcjonariuszy spoza Movimiento Nacional¹⁹. W zakresie prawa rodzinnego skutkowało to między innymi nieważnością orzeczonych rozwodów czy separacji. Ponadto ustawa traktowała o nieprawomocności wyroków ogłoszonych przez Trybunał Kasacyjny Generalidad po 18 lipca 1936 roku (Tribunal de Casación de la Generalidad)²⁰, a pozostawione katalońskie prawo cywilne, podobnie jak w przeszłości, miało podlegać interpretacji Sądu Najwyższego (Tribunal Suprem). Zmiany w zakresie prawa cywilnego (*Compilació del dret civil especial de Catalunya*) zostały zatwierdzone dopiero ustawą 40/1960 z 21 lipca. Z kolei zgodnie z ustawą z 8 maja 1936 roku „wszystkie ustawy, dyspozycje i doktryna parlamentu katalońskiego i trybunału kasacyjnego utraciły moc i nie mogły być stosowane”²¹.

Władze wojskowe anulowały również liczne wyroki karne o charakterze polityczno-społecznym, które zostały ogłoszone od 14 kwietnia 1931 do 18 lipca 1936 roku. Precyzowała to ustawa z 23 września 1939 roku, stanowiąca, iż nie kwalifikowano jako przestępstwa działań popełnionych przez osoby bliskie

¹⁷ Szerzej zob. C.J. Villarejo, *La destrucción del orden republicano (apuntes jurídicos)*, „Revista de Historia Contemporánea” 2007, nr 7, s. 14–15.

¹⁸ Ustawa z 8 maja 1939 roku, B.O.E. z 13 maja 1939 roku, nr 133.

¹⁹ Szerzej zob. M. Rubió Tudurí, *La justicia a Catalunya. 19 juliol de 1936–19 de febrer de 1937*, Barcelona 1978.

²⁰ Zob. F. Vázquez, *La justicia durant la Guerra Civil: El Tribunal de Cassació de Catalunya (1934–1939)*, Barcelona 2009.

²¹ Cyt. za: F. Vázquez Osuna, *op. cit.*, s. 317.

ideologicznie Movimiento Nacional, których społeczno-polityczne uwarunkowania mogły być określone jako protest przeciwko antypatriotycznym działaniom rządu i organizacji (art. 1 i 4 ustawy)²². Zwieńczeniem systemu represji niewątpliwie jest ustawa o odpowiedzialności politycznej z 9 lutego 1939 roku²³, dająca zielone światło prześladowaniu nieposłuszeństwa politycznego i karaniu obywateli sprzyjających Republice. Ustawa z 10 lutego 1939 roku²⁴ wskazywała zaś zasady w celu „oczyszczenia funkcjonariuszy publicznych”. Działania te skierowano także w obszar edukacji w celu wyeliminowania z systemu osób, które nie przystawały do interesów dyktatury. Powołano tak zwane komisje „oczyszczające” (*Juntas depuradoras*), odpowiadające poszczególnym poziomom edukacji i w praktyce decydujące o losie zawodowym nauczycieli²⁵. Funkcjonowały komisje: A (odpowiedzialna za pracowników uniwersyteckich), B (pochylająca się nad nauczycielami szkół inżynierskich i architektonicznych), C (kontrolująca nauczycieli pozostałych szkół, instytutów, szkół handlowych, artystycznych) oraz komisja D (odpowiedzialna za personel oświatowy)²⁶. Komisje formułowały zarzuty, dając danej osobie 10 dni na ustosunkowanie się do oskarżeń, a następnie kierowano odpowiedni wniosek (zwolnienie, przeniesienie, zawieszenie funkcji i wynagrodzenia) do Komisji Kultury i Nauki (*Comisión de Cultura y Enseñanza*).

W tym samym czasie sądy nasilały represje w stosunku do republikanów, a wspierać miał je utworzony ustawą z 1 marca 1940 roku²⁷ Trybunał Represji ds. Masonerii i Komunistów (*Tribunal para la Represión de la Masonería y del Comunismo*). Sam zaś Franco, zgodnie z ustawą z 8 sierpnia 1939 roku, dzierżył najwyższą władzę do wydawania norm prawnych (*normas jurídicas de carácter general*) w formie ustaw lub dekrétów, nawet bez wcześniejszego procedowania w Radzie Ministrów.

Systemowi represji w czasach dyktatury Franco został również podporządkowany system więziennictwa²⁸. Kodeks karny z 1932 roku²⁹ został uchylony dopiero 23 grudnia 1944 roku wraz z wydaniem nowego kodeksu — do tej daty stosowano represyjne przepisy *ad hoc* dla celów dyktatury, do których dołączano legislację o charakterze specjalnym (przywrócenie kary śmierci, zwiększenie uprawnień jurysdykcji wojskowej, represje w stosunku do masonerii

²² *Ibidem*, s. 317–318.

²³ Ustawa z 9 lutego 1939 roku, B.O.E. z 13 lutego 1939 roku, nr 34.

²⁴ Ustawa z 10 lutego 1939 roku, B.O.E. z 14 lutego 1939 roku, nr 45.

²⁵ Szerzej na temat edukacji w czasie dyktatury Franco zob. C. de Pablo Lobo, *La depuración de la educación española durante el franquismo (1936–1975)*. *Institucionalización de una represión*, „Foro de Educación” 2007, nr 9, s. 203–228.

²⁶ *Ibidem*, s. 211.

²⁷ Ustawa z 1 marca 1940 roku, B.O.E. z 2 marca 1940 roku, nr 62.

²⁸ T. González Collantes, *Las prisiones en el contexto de la Guerra Civil española, el franquismo y la transición a la democracia*, „e-Legal History Review” 2015, nr 19.

²⁹ <https://libros-revistas-derecho.vlex.es/vid/ii-republica-espanola-codigo-643516125> (dostęp: 20.01.2020).

i komunistów)³⁰. Od listopada 1940 roku możliwe było zredukowanie kary więzienia nie tylko na pracę fizyczną, ale również na pracę intelektualną, co oprócz zmniejszenia liczby skazanych, przekraczającej możliwości systemu, miało na celu indoktrynację — podstawowy cel reżimu Franco. Sam generał w przemówieniu z 17 lipca 1944 roku określał warunki w hiszpańskich więzieniach, porównując je z innymi krajami, jako najbardziej „właściwe, katolickie i ludzkie dla skazanych” (*règimen más justo, católico y humano como el establecido por nuestro movimiento para los reclusos*)³¹. W kontekście ostatnich wydarzeń z jesieni 2019 roku³² warto też wspomnieć, że w 1958 roku ukończono budowę największego symbolu eksploatacji więźniów za czasów dyktatury — Valle de los Caídos (Dolina Poległych), w którego budowie udział wzięło 20 tysięcy skazanych. Dopiero 30 września 1975 roku miała miejsce amnestia umożliwiająca masowe opuszczanie więzień. Dekret królewski z 30 czerwca 1976 roku³³ przewidywał zaś amnestię dla więźniów politycznych.

Nawiązując do aktualnego konfliktu na linii Barcelona–Madryt warto przywołać tu również tak zwany spór o dokumenty z Salamanki³⁴. Sprawa dotyczyła dokumentacji przejętej od administracji publicznych, partii politycznych i związków zawodowych z Katalonii przez reżim Franco, przetransportowanej do Salamanki w celu analizy i działań represyjnych. W okresie transformacji Katalończycy zwracali się z wnioskiem o zwrot (skopiowanej) dokumentacji do Archiwum Katalońskiego. Ostatecznie w 1995 roku rząd zdecydował o zwrocie dokumentów. Z powodów politycznych (uznanie zwrotu jako ugięcie się pod katalońskim nacjonalizmem) zapowiadany zwrot rozpoczął się dopiero pod naciskiem intensywnej katalońskiej kampanii społecznej w 2006 roku.

2. Katalońska jesień 2017 roku — w kierunku niepodległości?

Eskalacja separatystycznych dążeń Katalończyków miała miejsce jesienią 2017 roku. Jednakże już w czerwcu tego roku ówczesny szef Generalitat, Carles Puigdemont, ogłosił termin referendum niepodległościowego, w którym miało

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Cyt. za: C. Fernández Santander, *El general Franco: un dictador en un tiempo de infamia*, Barcelona 2005, s. 163.

³² 24 października 2019 roku miała miejsce ekshumacja generała Franco z Doliny Poległych, której towarzyszyły sprzeciwy zwolenników generała oraz rodziny, krytykujących decyzję socjalistycznego rządu Pedra Sáncheza o przeniesieniu prochów na cmentarz w Mingorrubio przy dawnej rezydencji Franco. Hiszpański rząd został upoważniony do przeniesienia szczątków generała przez Sąd Najwyższy we wrześniu 2019 roku.

³³ Dekret królewski z 30 czerwca 1976 roku, B.O.E. z 4 sierpnia 1976 roku, nr 186.

³⁴ L. Castro Berrojo, *A vueltas con los papeles de Salamanca*, „Revista Internacional de la Guerra Civil (1936–1939)” 2004, nr 2.

zostać postawione pytanie: „Czy chcesz, aby Katalonia została niepodległym państwem w formie republiki?”³⁵. Następnie rząd regionalny, naruszając obowiązujący regulamin głosowania, 7 września 2017 roku przegłosował ustawę o referendum i tak zwany Akt Przejściowy³⁶, określający ramy prawne dla mającej powstać republiki Katalonii, po pozytywnym wyniku głosowania w referendum³⁷. Regulacje miałyby wejść w życie w ciągu 48 godzin od ogłoszenia wyników głosowania. Następnie 19 września hiszpański Trybunał Konstytucyjny przyjął wniosek rządowy i zawiesił wskazane akty prawne. Niewątpliwie hiszpański rząd oparł swoją strategię obrony konstytucji przede wszystkim na systemie sądownictwa (Trybunał Konstytucyjny i postępowania karne, odpowiednio w przedmiocie zaskarżanych regionalnych aktów prawnych oraz procesów osób odpowiedzialnych za działania separatystyczne). Tym samym nie były to na działania o charakterze „twórczym”, mające na celu rozwiązanie konfliktu. Wydano również europejski nakaz aresztowania (ENA)³⁸ Carlesa Puigdemonta, przebywającego w Belgii, do której udał się, uciekając przed prawnymi konsekwencjami działań z jesieni 2017 roku.

Skutki takiej strategii postępowania rządu w Madrycie w odniesieniu do kryzysu konstytucyjnego mogliśmy obserwować jesienią 2019 roku, tuż po wyroku Sądu Najwyższego z 14 października 2019 roku³⁹, zasądającym kary więzienia od 9 do 13 lat pozbawienia wolności dla dziewięciu liderów katalońskich separatystów. Podążyły za tym gwałtowne zamieszki, manifestacje i akty wandalizmu w całej Katalonii, a mieszkańcy domagali się amnestii dla skazanych.

³⁵ Na temat dążeń niepodległościowych Katalonii zob. M. Myśliwiec, *Katalonia. Na drodze do niepodległości?*, Bytom 2006.

³⁶ Ustawa 19/2017 o referendum niepodległościowym, Diari Oficial de la Generalitat de Catalunya z 6 września 2017 roku, nr 7449A.

³⁷ Szerzej na temat problematyki konstytucyjności referendum niepodległościowego w Hiszpanii oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w tym przedmiocie zob. M. Kozłowska, *Pomiędzy autonomią a separatyzmem — problem Katalonii*, [w:] Adónde vas, España?... s. 17–27.

³⁸ 2 stycznia 2020 roku belgijski sąd zdecydował o zawieszeniu procedury rozpatrywania ENA wobec Puigdemonta oraz byłego ministra zdrowia rządu katalońskiego — Taniego Comina. Dwaj politycy wraz ze skazanym w Hiszpanii Oriolem Junquerasem, odbywającym obecnie karę 13 lat więzienia, zostali wybrani do Parlamentu Europejskiego w majowych wyborach. Rzecznik generalny TSUE Maciej Szpunar w swojej niewiążącej opinii zajął stanowisko, że mandat parlamentarny posłów europejskich wynika jedynie z głosu wyborców i nie może być uzależniony od późniejszego dopełnienia jakiegokolwiek formalności (Sąd Najwyższy w Madrycie uzasadniał bowiem fakt nieuznawania immunitetu niezłożeniem przez polityków przysięgi na hiszpańską konstytucję). Zgodnie z wyrokiem TSUE z 19 grudnia 2019 roku w sprawie Junquerasa, przychylającym się do wskazanej interpretacji rzecznika, katalońskim politykom jako eurodeputowanym przysługuje immunitet. Wyrok TSUE ma zatem kluczowe znaczenie w sprawie katalońskich separatystów.

³⁹ Wyrok Sądu Najwyższego nr 459 z 14 października 2019 roku, sygn. STS 2997/2019.

3. Kryzys kataloński — stan nadzwyczajny i procesy separatystów w cieniu doświadczeń historycznych

W państwach złożonych⁴⁰ istnieje wiele mechanizmów pozwalających na rozwiązanie konfliktów na linii władza centralna–jednostka terytorialna⁴¹. Możemy zatem wskazać procedury negocjacyjne, skierowanie sprawy do oceny Trybunału Konstytucyjnego czy nałożenie na daną jednostkę określonych obowiązków zgodnie z przewidzianym konstytucyjnie trybem postępowania⁴².

Warto również wspomnieć o reformie samego Trybunału Konstytucyjnego z 2015 roku (ustawa organiczna 15/2015⁴³), mającej na celu wykonanie rezolucji Trybunału jako gwarancji państwa prawa. Mocą wspomnianej ustawy Trybunałowi przyznano możliwość przyjęcia różnych środków przymusu (*medidas coercitivas*) w celu zagwarantowania wykonalności jego sentencji — przykładowo jest to zawieszenie w obowiązkach publicznych⁴⁴. W myśl zasady proporcjonalności⁴⁵ w obliczu danej sytuacji należy zastosować taki środek, który będzie minimalną interwencją, co oznacza z kolei wybór takiego działania, które okaże się najmniej szkodliwe zarówno dla jednostek, jak i dla ogółu. Ponadto ewentualne naruszenie praw i interesów spowodowane dopasowanym do sytuacji i mniej szkodliwym środkiem nie powinno być nieproporcjonalne do pozytywnych efektów wynikających z realizacji celu, którym było wyeliminowanie zagrożenia. Jednocześnie należy podkreślić, że nie są to rozwiązania o charakterze długofalowym — mechanizmy pozwalające strategicznie i kompleksowo „uzdrowić” źródło problemu, a jedynie środki, które *ad hoc* pozwalają zapanować nad sytuacją kryzysową i niejako „odstraszyć” potencjalnych kontynuatorów działań separatystycznych.

Zastosowany w odniesieniu do Katalonii art. 155 hiszpańskiej konstytucji stanowi, że:

1. Jeżeli wspólnota autonomiczna nie wykonuje obowiązków, które Konstytucja i inne ustawy na nią nałożyły albo działa w sposób poważnie godzący w interes powszechny Hiszpanii, rząd — po uprzednim bezskutecznym upomnieniu przewodniczącego wspólnoty autonomicznej i za aprobatą bezwzględnej

⁴⁰ Szerzej na temat państw regionalnych zob. M. Kozłowska, *Model państwa regionalnego w Unii Europejskiej: we Włoszech i w Hiszpanii*, Wrocław 2012.

⁴¹ Zob. M. Kozłowska, *Autonomia i regionalizm a integralność państwa*, [w:] *Decentralizacja i centralizacja administracji publicznej. Współczesny wymiar w teorii i praktyce*, red. B. Jaworska-Dębska, E. Olejniczak-Szałowska, R. Budzisz, Warszawa-Lódź 2019, s. 82–88.

⁴² E. Albertí Rovira, *Cuestiones constitucionales en torno a la aplicación del artículo 155 CE en el conflicto de Cataluña*, „Revista d’Estudis Autònomicos i Federals” 2018, nr 27, s. 2 n.

⁴³ Ustawa organiczna 15/2015 z 16 października 2015 roku, B.O.E. z 17 października 2015 roku, nr 249.

⁴⁴ A. Boix Palop, *El conflicto catalán y la crisis constitucional española: una cronología*, „El Cronista del Estado Social y Democrático de Derecho” 2017, nr 71–72.

⁴⁵ Zob. B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Warszawa 2009, s. 23–25.

większości Senatu — może przedsięwziąć środki konieczne dla zobowiązania wspólnoty do przymusowego wypełnienia owych obowiązków lub dla ochrony wspomnianego interesu powszechnego.

2. W celu wdrożenia środków przewidzianych w poprzednim ustępie rząd może wydawać polecenia wszystkim władzom wspólnot autonomicznych.

Powołany artykuł wprowadza zatem technikę „przymusu federalnego” (*coacción federal*), znanego w innych porządkach prawnych — rozwiązanie to praktycznie przejęto z federacyjnych Niemiec i art. 37 niemieckiej konstytucji⁴⁶. Podobne regulacje znajdziemy również w porządkach konstytucyjnych Austrii, Włoch czy Portugalii⁴⁷. Pozwalają one na skoncentrowanie kompetencji w rękę władzy centralnej i pozbawienie ich państw związkowych lub regionów, umożliwiając także interwencje w zakresie autonomii kompetencyjnej gwarantowanej postanowieniami konstytucji i statutów autonomicznych.

Hiszpańska doktryna zajęła się problematyką interpretacji możliwości, jakie daje art. 155, w związku z brakiem ustawy uszczegóławiającej te kwestie. Podkreślano, że przepis ten nie pozwala na rozwiązanie parlamentu regionu autonomicznego czy jego rządu, a także nie może wpływać na konstytucyjnie uznane prawa i wolności⁴⁸. Jednocześnie pojawiły się opinie, że procedura zastosowania art. 155 w Katalonii jest przykładem klęski, a raczej całkowitego braku wcześniejszego dialogu w celu uniknięcia konieczności zastosowania środków nadzwyczajnych⁴⁹. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 11 października 2017 roku po raz pierwszy uruchomiono w Hiszpanii procedurę art. 155, wzywając prezydenta katalońskiej Generalitat do potwierdzenia, czy region ogłosił niepodległość (deklaracja w parlamencie katalońskim z 10 października 2017 roku). Prezydent Generalitat odpowiedział w dwóch pismach (z 16 i 19 października), analizując sytuację w Katalonii oraz zwracając się z prośbą o otwarcie procesu dialogu: „jeśli rząd i państwo będą uniemożliwiały dialog i konstytuowały represje, parlament kataloński, jeśli uzna za słuszne, będzie procedował głosowanie formalnej deklaracji niepodległościowej, nad którą nie głosował 10 października”. Rząd uznał zatem odpowiedzi za wystarczające do rozpoczęcia kolejnych etapów stosowania art. 155 Konstytucji. Zatwierdzone przez Senat środki zaproponowane przez rząd zostały opublikowane 27 października 2017 roku⁵⁰ i obejmowały: zakończenie kadencji prezydenta Generalitat, wiceprezydenta oraz pozostałych członków rządu; rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie daty wyborów na 21 grudnia 2017 roku;

⁴⁶ L. Cosculluela Montaner, *Reflexiones sobre el 1-O y el proceso independentista catalán*, „El Cronista del Estado Social y Democrático de Derecho” 2017, nr 71–72; E. Albertí Rovira, *op. cit.*, s. 4.

⁴⁷ Zob. A. D’Atena, *Regionalismo e federalismo in Europa*, Torino 2001.

⁴⁸ Tak E. García de Enterría, *La ejecución autónomica de la legislación del Estado*, „Cuadernos de la Facultad de Derecho” 1983, nr 5.

⁴⁹ E. Albertí Rovira, *op. cit.*, s. 16.

⁵⁰ Uchwała Rady Ministrów z 11 października 2017 roku, zatwierdzona przez Senat, B.O.E. z 27 października 2017 roku, nr 260.

zawieszenie wybranych organów Generalitat; desygnowanie organów i władz kompetentnych do wykonania środków zatwierdzonych przez Senat, w szczególności w odniesieniu do odwołanych organów (na rzecz premiera, rady ministrów i ministrów).

W kontekście ponownego wybuchu konfliktu jesienią 2020 roku jednoznaczna ocena zastosowanych środków nie jest możliwa. Wydaje się, że hiszpański kryzys konstytucyjny, którego ogniskiem zapalnym jest Katalonia, mogłyby zostać rozwiązany na drodze negocjacji — przywołuje się tutaj przykłady relacji Kanada–Quebec czy Anglia–Szkocja⁵¹.

Podsumowanie

Jak często podkreśla się w komentarzach dotyczących sprawy Katalonii, zasadniczym problemem jest nieopracowanie modelu współpracy w państwie wspólnot autonomicznych na wzór rozwiązań federalizmu kooperacyjnego⁵². Deficyt ten spowodował, że współistnienie jedności i autonomii stało się praktycznie niemożliwe bez zasadniczej reformy hiszpańskiego modelu państwa terytorialnego⁵³. Impas w kwestii zmian ustrojowych skutkuje brakiem efektywnych mechanizmów dialogu i mediacji w sprawie zbuntowanego regionu autonomicznego. Trudno zatem nie zgodzić się z diagnozą katalońskiego problemu przedstawioną przez José Orteę y Gassetę:

Problem Katalonii jest problemem stałym i będzie istniał, dopóki istnieje Hiszpania [...] nie można go rozwiązać, można jedynie znosić [...]. Co powiedzielibyśmy o kimś, kto zmusza nas do rozwiązania problemu kwadratury koła?⁵⁴

⁵¹ Zgodnie ze Scotland Act z 1998 roku unia Szkocji i Anglii jest materią zarezerwowaną dla kompetencji parlamentu brytyjskiego (the Union of the Kingdoms of Scotland and England, Schedule 5, Part Ib). Jednakże mimo takiego zastrzeżenia, poprzez porozumienie modyfikujące załącznik 5 (The Scotland Act 1998, Modification of Schedule 5, Order 2013 z 12 lutego 2013 roku), umożliwiono przeprowadzenie referendum w Szkocji, wprowadzając zapis, że par. 1 nie zastrzega (uprawnienia do) referendum w przedmiocie odłączenia Szkocji od Wielkiej Brytanii, jeśli spełnione zostaną określone warunki („Paragraph 1 does not reserve a referendum on the independence of Scotland from the rest of the United Kingdom if the following requirements are met”).

⁵² Zob. T. Groppi, *Il federalismo*, Bari 2004, s. 70 n. — federalizm kooperacyjny to model federalizmu charakteryzujący się „przenikaniem” poziomów rządzenia, elastycznością relacji pomiędzy nimi, nieodzowną między nimi współpracą; federalizm ten często określany jest jako *marble cake*, w przeciwieństwie do dualistycznego federalizmu, który zyskał określenie *layer cake*, gdzie: 1. władze centralne dysponują w sposób wyłączny kompetencjami enumeratywnymi, 2. cele państwa są wyznaczone, 3. w przynależnych sobie sferach centrum i peryferia są równe i suwerenne, 4. relacje między poziomami można określić jako konfliktowe.

⁵³ Szerzej zob. M. Kozłowska, *Model państwa regionalnego...*

⁵⁴ <https://fnff.es/memoria-historica/301149210/discurso-de-ortega-y-gasset-sobre-el-esta-tuto-de-cataluna-12.html> (dostęp: 26.02.2021).

W opinii autorki niniejszego artykułu reakcja władz centralnych ukierunkowana na konsekwencje karne wobec separatystów nie otworzyła drogi do efektywnego rozwiązania konfliktu⁵⁵. Powraca zatem pytanie o rolę Unii Europejskiej i problemu nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw członkowskich. Szczególna rola przypada w związku z tym europejskim instytucjom wymiaru sprawiedliwości, do których przeniosła się scena konfliktu Madryt–Barcelona. Procesy samorządowców i działaczy społecznych w Hiszpanii były jedynie działaniem „jednorazowym”, które nie zmierzało do konstruktywnego rozwiązania sprawy katalońskiej i podjęcia próby nawiązania dialogu. Katalonia na taki dialog i polityczną uważność, pamiętającą o problematycznych kartach historii państwa i regionu autonomicznego, niewątpliwie zasługuje.

Bibliografia

- Albertí Rovira E., *Cuestiones constitucionales en torno a la aplicación del artículo 155 CE en el conflicto de Cataluña*, „Revista d’Estudis Autònomic i Federals” 2018, nr 27.
- Bartyzel J., *Tradycjonalizm a dyktatura. Francisco Elias de Tejada y Spínola wobec frankizmu*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 36, 2014, nr 2.
- Boix Palop A., *El conflicto catalán y la crisis constitucional española: una cronología*, „El Cronista del Estado Social y Democrático de Derecho” 2017, nr 71–72.
- Bustelo García del Real F., *El Franquismo. Un bosquejo de balance*, „e-Legal History Review” 2006, nr 2.
- Carreras Serra F., *La autonomía de Cataluña (1977–2003): una interpretación*, [w:] *La Constitución de 1978 y las Comunidades Autónomas*, red. E. Espin Templado, Madrid 2004.
- Castro Berrojo L., *A vueltas con los papeles de Salamanca*, „Revista Internacional de la Guerra Civil (1936–1939)” 2004, nr 2.
- Comisión de Economía Catalana del Colegio de Economistas de Cataluña, *Economía de Cataluña. Preguntas y respuestas sobre el impacto económico de la independencia*, [b.m.w.] 2014.
- Coscolluela Montaner L., *Reflexiones sobre el 1-O y el proceso independentista catalán*, „El Cronista del Estado Social y Democrático de Derecho” 2017, nr 71–72.
- D’Atena A., *Regionalismo e federalismo in Europa*, Torino 2001.
- Dolnicki B., *Samorząd terytorialny*, Warszawa 2009.

⁵⁵ Wśród punktów, wokół których powinna skupić się dyskusja nad przyszłością nie tylko Katalonii, ale i całej Hiszpanii, wymienia się między innymi: 1. kwestie podziału kompetencji i zagadnienia „norm bazowych” ustawodawstwa państwowego (pojawia się tutaj postulat ustanowienia jasnego i spójnego systemu określenia zakresów kompetencyjnych; ograniczenia tak zwanych kompetencji konkurencyjnych), oparcia podziału na zasadzie subsydiarności, w szczególności w odniesieniu do funkcji wykonawczych; 2. dyskusję nad istotą państwa złożonego (uczestnictwo wspólnot autonomicznych w państwowych procesach decyzyjnych); 3. problematykę systemu finansowania wspólnot autonomicznych i realizację zasady solidarności; 4. charakter statutów autonomicznych (mających działać jako akty prawne konkretyzujące materie kompetencyjne niezastreżone dla państwa); 5. precyzyjne ujęcie konstytucyjne kwestii *hechos diferenciales* (język, prawa foralne); 6. wzmocnienie instrumentów współpracy na linii centrum–wspólnoty autonomiczne; por. M. Kozłowska, *Regionalizm...*, s. 354.

- Fernández Santander C., *El general Franco: un dictador en un tiempo de infamia*, Barcelona 2005.
- García de Enterría E., *La ejecución autonómica de la legislación del Estado*, „Cuadernos de la Facultad de Derecho” 1983, nr 5.
- González Collantes T., *Las prisiones en el contexto de la Guerra Civil española, el franquismo y la transición a la democracia*, „e-Legal History Review” 2015, nr 19.
- Gropi T., *Il federalismo*, Bari 2004.
- Kozłowska M., *Autonomia i regionalizm a integralność państwa*, [w:] *Decentralizacja i centralizacja administracji publicznej. Współczesny wymiar w teorii i praktyce*, red. B. Jaworska-Dębska, E. Olejniczak-Szałowska, R. Budzisz, Warszawa-Łódź 2019.
- Kozłowska M., *Model państwa regionalnego w Unii Europejskiej: we Włoszech i w Hiszpanii*, Wrocław 2012.
- Kozłowska M., *Pomiędzy autonomią a separatyzmem — problem Katalonii*, [w:] *Adónde vas, España? Przemiany polityczne w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej na przełomie XX i XIX wieku*, red. S. Durda, Ł. Młyńczyk, R. Michalak, Zielona Góra 2017.
- Kozłowska M., *Regionalizm zagrożeniem czy wyzwaniem dla demokratycznego państwa prawa? Kilka uwag w sprawie Katalonii*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2018, nr 132.
- Myśliwiec M., *Katalonia. Na drodze do niepodległości?*, Bytom 2006.
- Pablo Lobo C., *La depuración de la educación española durante el franquismo (1936–1975). Institucionalización de una represión*, „Foro de Educación” 2007, nr 9.
- Preston P., *Engaños y errores en el homenaje a Cataluña*, „Hispania Nova. Revista de Historia Contemporánea” 2018, nr 16.
- Rubió Tudurí M., *La justicia a Catalunya. 19 juliol de 1936–19 de febrer de 1937*, Barcelona 1978.
- Tamames R., *Adónde vas, Cataluña? Cómo salir del laberinto independentista*, Barcelona 2014.
- Tarnawski E., *Historyczna paralela Katalonii z Ukrainą*, [w:] *Adónde vas, España? Przemiany polityczne w Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej na przełomie XX i XIX wieku*, red. S. Durda, Ł. Młyńczyk, R. Michalak, Zielona Góra 2017.
- Vázquez Osuna F., *L'anihilació de la República pel general Franco i l'administració de justícia de Catalunya (1936–1939)*, „Revista de Dret Històric Català” 16, 2017.
- Vázquez F., *La justicia durant la Guerra Civil: El Tribunal de Cassació de Catalunya (1934–1939)*, Barcelona 2009.
- Villarejo C.J., *La destrucción del orden republicano (apuntes jurídicos)*, „Revista de Historia Contemporánea” 2007, nr 7.

Źródła internetowe

- <https://fnff.es/memoria-historica/301149210/discurso-de-ortega-y-gasset-sobre-el-estatuto-de-cataluna-12.html>.
- <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/hispania.html>.

Akty prawne

- Dekret królewski z 30 czerwca 1976 roku, B.O.E. z 4 sierpnia 1976 roku, nr 186.
- Kodeks karny z 1932 roku, <https://libros-revistas-derecho.vlex.es/vid/ii-republica-espanola-codigo-643516125>.
- Konstytucja Hiszpanii z 1978 roku, B.O.E. z 29 grudnia 1978 roku, nr 311.
- Konstytucja Republiki z 9 grudnia 1931 roku, <https://www.congreso.es/web/guest/cem/const1931>.
- Statut autonomiczny Katalonii z 1932 roku, <https://www.axl.cefan.ulaval.ca/europe/espagnecatalognestatut-1932.htm>.

- Uchwała Rady Ministrów z 11 października 2017 roku, zatwierdzona przez Senat, B.O.E. z 27 października 2017 roku, nr 260.
- Ustawa z 5 kwietnia 1938 roku, B.O.E. z 8 kwietnia 1938 roku, nr 534.
- Ustawa z 1 października 1936 roku, B.O.E. z 2 października 1936 roku, nr 1, <https://revistasonline.inap.es/index.php/DA/article/view/5052/5106>.
- Ustawa z 9 lutego 1939 roku, B.O.E. z 13 lutego 1939 roku, nr 34.
- Ustawa z 10 lutego 1939 roku, B.O.E. z 14 lutego 1939 roku, nr 45.
- Ustawa z 8 maja 1939 roku, B.O.E. z 13 maja 1939 roku, nr 133.
- Ustawa z 8 sierpnia 1939 roku, B.O.E. z 9 sierpnia 1939 roku, nr 221.
- Ustawa z 1 marca 1940 roku, B.O.E. z 2 marca 1940 roku, nr 62.
- Ustawa organiczna 15/2015 z 16 października 2015 roku, B.O.E. z 17 października 2015 roku, nr 249.
- Ustawa 19/2017 o referendum niepodległościowym, Diari Oficial de la Generalitat de Catalunya z 6 września 2017 roku, nr 7449A.
- Wyrok Sądu Najwyższego nr 459 z 14 października 2019 roku, sygn. STS 2997/2019.

JAROSŁAW MACAŁA

ORCID: 0000-0002-0788-0747

Uniwersytet Zielonogórski

jarekm@o2.pl

„Oddech Rosji plecy mrozi mi”. Związek Radziecki i Rosja w wyobrażeniach geopolitycznych polskiej muzyki popularnej po 1989 roku

Abstrakt: Problematyka imaginacji geograficznych/geopolitycznych wiąże się z szerszym tak zwanym zwrotem kulturowym w geografii, skupiającym uwagę badaczy na tym, jak ludzie wyobrazają sobie przestrzeń i co warunkuje tego rodzaju praktykę społeczną. Wyobrażenia geopolityczne są podstawowym obszarem badania w geopolityce krytycznej. Tworzą mapę świata oraz są sposobem definiowania miejsca narodu i państwa w tym świecie przez wpływy grupy społeczne, głównie z kręgu elit. Ich założeniem jest zastosowane przez Edwarda Saïda w geografii wyobrażonej podstawowe tożsamościowe rozróżnienie na „my” i „oni”, „swoi” i „obcy”. Wytwarzaniem imaginacji geopolitycznych w kulturze i muzyki popularnej oraz w mass mediach zajmuje się geopolityka popularna, będąca częścią geopolityki krytycznej. Zjawisko muzyki popularnej trudno precyzyjnie zdefiniować ze względu na zmienność i ciągle powstawanie nowych stylów. W tych badaniach analizuję niektóre polskie nurty muzyki popularnej, posługując się wybranymi tekstami piosenek jako bazą źródłową.

Celem tego artykułu jako *case study* z geopolityki popularnej jest analiza wytwarzania wyobrażeń geopolitycznych ZSRR i Rosji wśród twórców polskiej muzyki popularnej po 1989 roku oraz związane z tym niektóre uwarunkowania tożsamościowe, kulturowe, polityczne i generacyjne. Stawiam główną hipotezę, że obraz ZSRR/Rosji w imaginacjach polskiej muzyki popularnej był trwały i kreślił figurę wroga przez stosowanie wielu mitów i symboli z polskiej historii. Do tego był spójny z obrazem ogromnej większości elit politycznych i społeczeństwa. Tak zarysowany interdyscyplinarny problem badawczy nie doczekał się w polskiej nauce szerszych badań i wymagał zastosowania typowej dla geopolityki krytycznej metody badawczej w postaci analizy dyskursu tekstów piosenek oraz metody systemowej, traktującej wyobrażenia geopolityczne polskich elit symbolicznych jako spójny i powiązany z sobą system, w którym funkcjonują różne podsystemy, obejmujące obrazy kreowane przez poszczególne środowiska elitarne.

W imaginacjach geopolitycznych dotyczących ZSRR/Rosji widać echo trwającego w polskiej myśli geopolitycznej ostatnich 200 lat wyobrażenia o „przeklętym” miejscu Polski w Europie, czyli na styku Wschodu i Zachodu, na peryferiach cywilizacji zachodniej, zagrożonym przez silniejsze od

nas Niemcy i Rosję. Integracja z bliskim kulturowo Zachodem, która była podstawą polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku, doprowadziła do zerwania z tym obrazem, pojednania z Niemcami, żeby wejść w zachodnie struktury polityczne i militarne. Natomiast Rosja, niezależnie od różnych form ustrojowych, pozostała w naszych imaginacjach geopolitycznych obca cywilizacyjnie i wroga geopolitycznie — jako Azja, nie-Europa, symbol zacofania, barbarzyństwa, dyktatury. Historyczny obraz relacji Polski z Rosją przywoływany w muzyce popularnej zawiera przede wszystkim obcość, konflikt i wojnę. Ten przekaz akceptowała większość Polaków, gdyż był łatwy komunikacyjnie, opierał się na trudnej wzajemnej historii i wynikających stąd emocjach, uprzedzeniach, mitach. Wzmacniało to rolę martyrologii i heroizmu Polaków, oporu i nieposłuszeństwa. Ten resentyment pozwalał przekuć nasze porażki w zwycięstwa, zwłaszcza moralne, co było poniekąd bronią słabych wobec silniejszych.

Delegitymizacja PRL jako satelity ZSRR ułatwiała kreowanie obrazu podobnego zagrożenia dla Polski ze strony Rosji po 1991 roku. W tym dyskursie większość elit politycznych, wspierana przez muzyków, zwłaszcza z pokolenia pamiętającego dobrze w pełni zależną od Kremla komunistyczną Polskę, wskazywała na stałe, historycznie motywowane zagrożenie polityką imperialną oraz dążeniami do podporządkowania sobie Polski przez Rosję. Rosję w dyskursie naszych elit, w tym muzycznych, wyolbrzymiano jako historycznie obcy cywilizacyjnie i groźny podmiot państwowy, żeby pokazać jej zagrożenie dla naszego bytu narodowego i uzasadnić niezbędny cywilizacyjny oraz geopolityczny zwrot Polski ku Zachodowi. Strach wzmagał poszukiwanie punktu oparcia w zachodnich sojusznikach. W efekcie prowadziło to do marginalizacji postaw kompromisu, zrozumienia czy dialogu, które otwierałyby drogę do poprawnych relacji bilateralnych z Rosją na poziomie państwowym, co widać w polskiej polityce zagranicznej po 1991 roku.

Słowa kluczowe: geopolityka popularna, wyobrażenia geopolityczne, polska muzyka popularna, polska polityka zagraniczna, ZSRR, Rosja.

“THE BREATH OF RUSSIA FREEZES MY BACK”: THE SOVIET UNION AND RUSSIA IN THE GEOPOLITICAL IMAGINATIONS OF POLISH POPULAR MUSIC AFTER 1989

Abstract

The issue of geographical/geopolitical imaginations is related to the broader so-called cultural turn in geography that has brought researchers' attention to how people imagine space and what conditions this type of social practice. Geopolitical imaginations are the basic area of research in critical geopolitics. They produce a map of the world and are a way of defining the place of the nation and state in this world by influential social groups, mainly from an elite circle. Their premise is the basic identity distinction used by Edward Said in imaginary geography between “us” and “them”, “familiar” and “strangers”. Popular geopolitics as a part of critical geopolitics deals with the production of geopolitical imaginations in popular culture and music as well as in the mass media. The phenomenon of popular music is difficult to precisely define due to the variability and constant emergence of new styles. In these studies, I analyse some Polish popular music trends using selected song lyrics as a source.

The purpose of this article as a case study of popular geopolitics is to analyse the production of geopolitical images of the USSR and Russia among the creators of Polish popular music after 1989, as well as some identity, cultural, political, and generational conditions related to it. I put forward the main hypothesis that the image of the USSR/Russia in the imaginations of Polish popular music was lasting and showcased a figure of the enemy by using many myths and symbols from Polish history. In addition, it was consistent with the image of the vast majority of political elites and society. Such an interdisciplinary research problem was not extensively studied in Polish science and required

the use of a critical geopolitical research method in the form of discourse analysis of song lyrics, and a systemic method treating the geopolitical ideas of Polish symbolic elites as a coherent and inter-related system with different subsystems, including images created by individual elite environments.

In the geopolitical imaginations about the USSR/Russia, there is an echo of an idea, prevalent for the last 200 years, of the “cursed” place of Poland in Europe, i.e. at the crossroads of East and West, on the periphery of Western civilisation, threatened by stronger Russia and Germany. Integration with the culturally close West, which was the basis of Polish foreign policy after 1989, led to a parting with this image, reconciliation with Germany to enter Western political and military structures. In contrast, Russia, regardless of various political systems, remained in our geopolitical imaginations as alien to civilisation and geopolitically hostile, as a part of Asia, non-Europe, a symbol of backwardness, barbarism, dictatorship. The historical picture of Poland’s relations with Russia referred to in popular music is above all foreignness, conflict, and war. This message was accepted by most Poles because it was easy to communicate, based on a difficult mutual history and the resulting emotions, prejudices, and myths. This strengthened the role of Poles’ martyrdom and heroism, resistance, and disobedience. This resentment allowed us to transform our defeats into victories, especially moral ones, which were in a way a weapon for the weak against the strong.

The delegitimisation of the Polish People’s Republic as a satellite of the USSR facilitated creating a picture of a similar threat to Poland from Russia after 1991. In this discourse, most of the political elite, supported by musicians, especially from a generation who remembered communist Poland fully dependent on the Kremlin, pointed to the constant, historically motivated threat of imperial policy and Russia’s attempts to subjugate Poland. Russia in the discourse of our elites, including musical ones, was exaggerated as a historically foreign civilisation and dangerous state entity in order to show its threat to our national existence and justify the necessary civilisational and geopolitical turn of Poland to the West. Fear intensified the search for support in Western allies. As a result, it led to the marginalisation of compromise attitudes, understanding, or dialogue that would open the way to proper bilateral relations with Russia at the state level, as seen in Polish foreign policy after 1991.

Keywords: popular geopolitics, geopolitical imaginations, Polish popular music, Polish foreign policy, USSR, Russia.

Wstęp

Zawarta w tytule artykułu antropomorficzna fraza z piosenki słynnej grupy rockowej Perfect z 1994 roku dobrze oddawała pełne obawy i poczucia zagrożenia i imaginacje polskich elit politycznych i muzycznych w III RP o ZSRR oraz powstałej po jego rozpadzie Rosji¹. Te obrazy były szczególnie dostrzegalne przez pokolenie muzyczne, które ukształtowało się w PRL, a odzyskanie niepodległości w 1989 roku po upadku komunizmu oraz wyzwolenie się spod zależności od Kremla stały się dla niego doświadczeniem generacyjnym. Na tej podstawie ramowano wyobraźnię społeczną, w tym wyobraźnię geopolityczną Polaków o Rosji. Jej związek z kulturą popularną tworzy zależność ważną dla tych badań,

¹ Perfect, *Oddech Rosji*, 1994, https://www.tekstowo.pl/drukuj.perfect,oddech_rosji.html (dostęp: 4.12.2018). W 1993 roku grupa punkowa KSU śpiewała, że: „Nie ma już imperium zła / Po niedźwiedziu skaczą pchły”, ale „Strach wciąż siedzi w nas / Ciągłe patrzysz, kto ma pejcz” — KSU, *Runęły mury*, 1993, https://www.tekstowo.pl/piosenka,ksu,runely_mury.html (dostęp: 9.01.2020).

albowiem bardzo istotne wydaje się założenie, iż mass media oraz kultura popularna tworzą obecnie pewien „porządek kulturowy”, swego rodzaju filtr, który decyduje o postrzeganiu świata, a w ślad za tym — geopolityki. To one w dużej mierze wyznaczają sposoby komunikacji geopolitycznej i emocjonalnego odczuwania świata. To one kreują w ludzkich umysłach obrazy trwalsze niż realia geopolityczne. Stąd dostrzegana zależność między kulturą/muzyką a relacjami władzy. Jacques Attali sformułował na tym tle uwagi ważne dla problematyki niniejszych badań: „Wszelka muzyka, każda organizacja dźwięków, jest zatem narzędziem do tworzenia lub umacniania społeczności, pewnej całości. Jest tym, co łączy władzę z jej poddanymi, jest zatem, ogólnie rzecz biorąc, atrybutem władzy we wszelkich jej postaciach”².

Zjawisko muzyki popularnej trudno precyzyjnie zdefiniować, albowiem jest ona tworem żywym, dynamicznym, zmiennym, stale rodzącym nowe formy przekazu i nowe style muzyczne. Ulega coraz dalej idącej partykularyzacji wykonawców oraz ich odbiorców. W tych badaniach analizuję jej poszczególne polskie nurty, nie wszystkie, od piosenki autorskiej, poetyckiej, przez muzykę pop, po rock i disco polo³, posługując się wybranymi tekstami piosenek, które powstały po 1989 roku, jako swego rodzaju próbą badawczą.

Kultura popularna i muzyka popularna oraz wytwarzane w nich imaginaria społeczne były i są badane w wielu różnych aspektach i przez różne dyscypliny nauki, co można zauważyć, przeglądając pozycje opublikowane w Polsce. Na tym tle jako obszar badań geopolitycznych pojawiły się dopiero w ostatnich dekadach, szczególnie na Zachodzie, albowiem w Polsce ogłoszono bardzo mało studiów w tym zakresie⁴. Mieszcząca się w tym podejściu kwestia mechanizmów percepcji terytorium/przestrzeni geograficznej przez jednostki i grupy społeczne stała się przedmiotem refleksji naukowej stosunkowo niedawno, kiedy kategorie przestrzenne uznano za mentalne, a nie tylko fizyczne. Wiąże się ona z szerszym tak zwanym zwrotem kulturowym w geografii, skupiającym uwagę badaczy nad tym, jak ludzie wyobrażają sobie przestrzeń i co warunkuje tego rodzaju praktykę społeczną⁵. Przyjmuję, że wytwarzanie przestrzeni ma również wymiar semiotyczny, „kiedy przestrzeń jest traktowana jako wytwór jednostek należących do określonego

² J. Attali, *Szum i polityka*, [w:] *Kultura dźwięku: teksty o muzyce nowoczesnej*, wyb. i red. C. Cox, D. Warner, Gdańsk 2010, s. 29.

³ Muzyka popularna jest od lat na Zachodzie definiowana jako zjawisko najszersze, niesynonimiczne z muzyką popową, mieszczące w sobie liczne odmiany gatunkowe. W takim rozumieniu występuje w niniejszej pracy; por. *Pop music*, [hasło w:] https://www.newworldencyclopedia.org/entry/pop_music (dostęp: 30.01.2020).

⁴ Mowa tutaj o dwóch studiach, które w dużej mierze odnoszą się do badań relacji między kulturą popularną a geopolityką; zob. M.F. Gawrycki, *Uwikłane obrazy. Hollywoodzki film a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2011; A. de Lazari, O. Rabcow, M. Żakowska, *Europa i Niedźwiedź*, Warszawa 2013.

⁵ J. Potulski, *Wprowadzenie do geopolityki*, Gdańsk 2010, s. 42–43.

społeczeństwa, kierowanych przez jego ideologie”⁶. Stąd ścisły związek z relacjami polityki i władzy, kluczowymi dla tej pracy.

Kultura popularna jest nieodłączna od jej twórców, których postawy mogą wpływać na taki czy inny obraz świata publiczności, na jego modyfikacje i prawomocność. Dla tego szkicu podstawą badań będą celebryci muzyczni, kreowani przez kulturę pop, którzy są ogniwem pośredniczącym między dyskursem elit a społeczeństwem. Głównym problemem badawczym niniejszej pracy jest analiza wyobrażeń geopolitycznych ZSRR/Rosji wśród wykonawców polskiej muzyki popularnej po 1989 roku, ich podstawowe komponenty oraz związane z tym niektóre uwarunkowania tożsamościowe, kulturowe, polityczne i generacyjne, a także relacja tych wyobrażeń do imaginacji wytwarzanych przez polskie elity polityczne oraz społeczeństwo. Polskie imaginacje geopolityczne ZSRR/Rosji w muzyce popularnej, wedle mojego założenia, w uproszczeniu wahają się między sformułowanymi przez Timothy’ego Snydera kategoriami polityki wieczności i polityki nieuchronności⁷, z wyraźną dominacją tej pierwszej.

Tak zarysowany interdyscyplinarny problem badawczy wymagał zastosowania typowej dla geopolityki krytycznej metody badawczej w postaci krytycznej analizy dyskursu tekstów piosenek oraz metody systemowej, traktującej wyobrażenia geopolityczne polskich elit symbolicznych jako spójny i powiązany z sobą system, w którym funkcjonują różne podsystemy, obejmujące obrazy czy wizerunki (uważam je za równoznaczne z imaginacjami geopolitycznymi) kreowane przez poszczególne środowiska elitarne. W wypadku tytułowego problemu analiza będzie dotyczyć porównania podsystemu wyobrażeń geopolitycznych wytwarzanych przez elity polityczne z tymi, które produkowały elity muzyki popularnej.

Muzyka popularna a geopolityka

Dla tego tekstu istotny wydaje się związek między muzyką popularną a geopolityką, dla wielu niedostrzegalny. Jednak istotą słuchania muzyki jest kreowanie przez słowa i dźwięki naszych wyobrażeń, żeby odebrać komunikat muzyczny. Ten pogląd wyrażał znany polski twórca rockowy Muniek Staszczuk, według

⁶ B. Jałowiecki, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 22.

⁷ Zdaniem Timothy’ego Snydera (*Droga do niewolności. Rosja — Ameryka — Europa*, Kraków 2019) polityka nieuchronności to myślenie o końcu historii, o lepszej przyszłości: „poczucie, że przyszłość jest po prostu przedłużeniem teraźniejszości, prawa postępu są znane i nie ma alternatywy, a zatem nie tak naprawdę nie trzeba robić. [...] W wersji europejskiej historia przyniosła naród, który z wojny wyciągnął lekcję, że pokój jest dobry” (*ibidem*, s. 16). Z kolei antagonistyczna polityka wieczności „stawia jeden naród w centrum cyklicznie powracającej historii męczeństwa. Czas nie jest już linią prowadzącą w przyszłość, lecz okręgiem przynoszącym bez końca te same zagrożenia z przeszłości [...] w świecie wieczności nikt nie ponosi odpowiedzialności, gdyż wszyscy wiemy, że wróg nadejdzie bez względu na to, co czynimy” (*ibidem*, s. 18).

którego muzyka „pobudzała wyobraźnię”⁸. Wyobraźnia zaś bywa mocno warunkowana nie tylko stanem emocjonalnym, ale też doświadczeniem życiowym, osadzonym w tożsamości i kulturze. Ażeby wskazać związek między muzyką a geopolityką, wystarczy zestawić uwagę, że muzyka pobudza i kształtuje nasze wyobrażenia o sobie i świecie, z oceną jednego z twórców geopolityki krytycznej Colina Flinta, że „geopolityka to słowo, które przywołuje obrazy” albo że „geopolityka tworzy obrazy”⁹.

Niewątpliwa jest wieloznaczność terminu „geopolityka”, jednak skoro podstawą badań są przestrzenie społeczne, imaginowane, należy wskazać, że ich docenienie w naukowej analizie było związane dopiero z geopolityką postmodernistyczną, przede wszystkim ze słabo znaną w Polsce geopolityką krytyczną, która powstała jako szkoła geopolityczna w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku. W przypadku zaś kultury i muzyki popularnej tym polem badawczym zajmuje się przede wszystkim będąca jej częścią geopolityka popularna (obok geopolityki formalnej i praktycznej). Tytułowe wyobrażenia geopolityczne nawiązują do ukutego w końcu lat siedemdziesiątych XX wieku przez wybitnego literaturoznawcę Edwarda W. Saida pojęcia geografii wyobrażonej (*imaginative geography*), która za podstawę swojego spojrzenia na geopolitykę uważa geopolitykę krytyczną. Kluczem do jej zrozumienia jest podział przestrzeni na naszą i obcą, nawet nieświadomiony, wraz z jej waloryzowaniem — to, co nasze, swojskie, bywa na ogół oceniane jako lepsze od tego, co nie nasze, obce, gorsze. W tym z reguły tkwi pewien ładunek ksenofobii, czyniący kulturę areną rywalizacji różnych ideologii, postaw, wizji świata, wyobrażeń, stereotypów itd.¹⁰ Sprawnie przekładał to na język geopolityki krytycznej wspomniany już Colin Flint: „Częścią czyjegoś poczucia »przynależności« jest przywiązanie do miejsca, które może przełożyć się na wizję tego, jakie to »miejsce« powinno być: kto tam przynależy, a kto nie”¹¹. Taką dychotomię podzielał także twórca terminu „geopolityka krytyczna” Gearóid Ó Tuathail, w 1996 roku uznając za podstawę dyskursu geopolitycznego, badanego przez tę szkołę geopolityki, podział przestrzeni na „naszą” i „ich”, a zatem za kluczowe znaczenie dychotomii: „swoi”–„obcy”, „my”–„oni”, „tutaj”–„tam”¹².

Na tej podstawie we francuskiej szkole geopolitycznej Herodote, a później w geopolityce krytycznej ukuto termin „wyobrażenia geopolityczne”, które jednak trudno zdefiniować. Za najbardziej istotne dla moich rozważań uznaję ich dwa określenia: pierwsze, używane przez wybitnego badacza geopolityki popularnej Jasona Dittmera, dla którego wyobrażenia geopolityczne to bardzo ogólna „konstelacja jednostkowo albo społecznie przyjętej pewnej prawdy o świecie

⁸ M. Staszczuk, *King. Autobiografia*, Kraków 2019, s. 53.

⁹ C. Flint, *Wstęp do geopolityki*, Warszawa 2008, s. 29.

¹⁰ E.W. Said, *Orientalizm*, Poznań 2018, s. 85–86.

¹¹ C. Flint, *op. cit.*, s. 22.

¹² G. Ó Tuathail, *Critical Geopolitics. The Politics of Writing Global Space*, London 1996, s. 13.

i sposobu, w jaki władza powinna być wykorzystywana w tym świecie”¹³. Drugie określenie, zaproponowane przez rodzimego badacza geopolityki Jakuba Potulskiego, definiuje to tytułowe pojęcie w bardziej konkretny sposób: „wyobrażenia geopolityczne dostarczają mapy świata i stanowią jeden z elementów kulturowo-politycznej samoidentyfikacji. Stanowią one pewien sposób, w jaki wpływowe grupy społeczne definiują państwo, naród i świat”¹⁴. Można uznać, że geopolityka krytyczna poprzez wyobraźnię geopolityczną bada, jak przestrzeń jest odbierana przez ludzi i jaką rolę w tym odbiorze odgrywają dominujące instytucje społeczne. Logiczne wydaje się w związku z tym podsumowanie, że wyobrażenia geopolityczna ilustruje, jak geografia staje się polityczna w ciągłej walce o władzę i hegemonię. Szczególnie istotna wydaje się podatność wyobrażeń geopolitycznych na mitologizację, na głęboko zakotwiczone w doświadczeniach danej grupy czy wspólnoty archetypy, symbole myślenia, emocje, formowane, utwierdzane i modyfikowane przez religie i ideologie, instytucje społeczne i polityczne, a także system szkolny i medialny, które wpływają na obraz świata.

Geopolityka popularna jako trudny i interdyscyplinarny obszar penetracji naukowej pojawiła się w perspektywie postulatów w geopolityce krytycznej na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Najprościej mówiąc, jej polem badań jest formowanie się wyobrażeń geopolitycznych w kulturze pop oraz w mass mediach, głównie poprzez badanie dyskursu geopolitycznego. Dla tego tekstu ważne wydają się ustalenia J. Dittmera. Według niego geopolityka popularna „odnosi się do codziennego dyskursu geopolitycznego, w którym obywatele są zanurzeni każdego dnia. W demokratycznym społeczeństwie (choć oczywiście nie tylko w takim) akceptacja społeczeństwa jest w znacznym stopniu konieczna do prowadzenia polityki zagranicznej”¹⁵. Mowa o pewnej zdroworoządkowej wiedzy geopolitycznej, a nie o wielkich teoriach czy koncepcjach. Niemniej każdy formalny i praktyczny dyskurs geopolityczny, zdominowany przez elity, musi być szeroko rozpowszechniony, żeby stał się popularny. Dlatego też musi być formułowany „od dołu”, na elementarnym poziomie, głęboko osadzony w systemie znaczeń i symboli danej społeczności, aby mógł być wytłumaczony szerszej publiczności oraz przez nią skonsumowany. Tutaj właśnie pojawia się kluczowa rola mediów masowych i kultury popularnej.

Z tego względu istotny wydaje się pluralistyczny model badań, oparty na binarnej opozycji elity–nie-elity, który analizuje, jak popularne wyobrażenia/reprezentacje geopolityki (dla potrzeb tego tekstu uważam je za terminy synonimiczne) wytwarzane przez nie-elity korespondują bądź rywalizują z dominującym znaczeniami, jak wpływają na polityczne działania elit, na politykę zagraniczną, w jaki

¹³ J. Dittmer, *Popular Culture, Geopolitics, and Identity*, Lanham 2010, s. 19.

¹⁴ J. Potulski, *op. cit.*, s. 65.

¹⁵ J. Dittmer, *op. cit.*, s. 14–15.

sposób wyznaczają linie podziału między „my” a „oni”¹⁶. Ten kierunek obserwacji wywodzi się z założenia, że nie ma stosunków władzy czy dominacji bez oporu. Podobny sposób analizy można umieścić w nurcie geopolityki krytycznej — antygeopolityki (*anti-geopolitics*), rozumianej jako geopolityka oporu, która też posługuje się popkulturą. Celem uprawiania geopolityki krytycznej staje się wytwarzanie antygeopolityki, praktyki oporu wobec przedstawień świata narzuconych przez instytucje władzy, kontrolowane przez elity¹⁷. Dlatego w tym tekście dużą wagę przywiązuję do tego, na ile wyobrażenia geopolityczne kreowane przez polskich muzyków korespondowały z imaginacjami elit politycznych, na ile zaś były antygeopolityczne, czyli modyfikowały albo podważały obrazy wytwarzane przez elity polityczne bądź je odrzucały, proponując rozwiązania alternatywne.

Między Rosją a Niemcami

Polskie wyobrażenia geopolityczne od kilku stuleci lokowały się na najważniejszej w Europie osi geopolitycznej Wschód–Zachód. Przy tym podział ten bardziej dotyczył cywilizacji i geopolityki niż geografii. Polska leżała w ważnym, ale trudnym geopolitycznie miejscu na Starym Kontynencie. To położenie w bogatych znaczeniowo metaforach orientacyjnych zakreślał w 1998 roku zespół rockowy Dezerter:

Zachodnie słońce na wschodnim niebie
Rysuje na ziemi długie cienie [...]
Wciśnięci pomiędzy tak odmienne kraje
Chcemy z Europą być jedną całością
Zderzenie Zachodu z wschodnią mentalnością¹⁸.

Przytoczony utwór odwoływał się do stereotypowego, lecz mocno ugruntowanego w świadomości Polaków wyobrażenia, konstruując dosyć powszechny w naszej świadomości w XX wieku wizerunek swoich i obcych. To właśnie stykowe położenie między gorszym, obcym Wschodem i lepszym, bardziej swojskim Zachodem Europy, jednak z dojmującym poczuciem peryferyjności w świecie Zachodu oraz „wciśnięciem między dwa tak odmienne kraje”, między Niemcy i Rosję, było przez dekady symbolem polskiego fatalizmu geografii, a także mocno wspieranej po 1989 roku przez elity i większość narodu chęci „zjednoczenia z Europą”, czyli sojuszu z Zachodem, żeby ten fatalizm zredukować. Ci wielcy sąsiedzi od

¹⁶ M. Power, A. Crampton, *Reel geopolitics: Cinemato-graphing political space*, [w:] *Cinema and Popular Geo-Politics*, red. M. Power, A. Crampton, New York 2007, s. 6; S. Pickering, *Understanding Geography and War Misperceptions, Foundations, and Prospects*, New York 2017, s. 90–91.

¹⁷ K. Dodds, *Global Geopolitics. A Critical Introduction*, Harlow 2005, s. 93.

¹⁸ Dezerter, *Od wschodu do zachodu*, 1998, <http://teksty.org/dezerter,od-wschodu-do-zachodu,tekst-piosenki> (dostęp: 9.02.2020).

mniej więcej 200 lat byli obsadzeni w naszej wyobraźni geopolitycznej w roli zaborczych wrogów, w dodatku często współpracujących z sobą przeciw Polakom.

Niechęć do obcych z pewnością umacniała tożsamość wspólnoty, w tym poczucie więzi z własnym miejscem i terytorium, ale też pozwalała elitom na przykład kontrolować i stymulować tego typu emocje we własnym interesie, co było widać w polskiej geopolityce po 1989 roku. Do tej wrogości naszych wielkich sąsiadów, szczególnie Rosji/ZSRR, i jej historycznych egzemplifikacji wielokrotnie nawiązywano w tekstach piosenek. Często mitologizując problem, żeby obarczyć odpowiedzialnością za nasze dramaty z przeszłości nieszczęsne położenie i wrogich sąsiadów, a nie polskie błędy popełnione wcześniej. Następowало to poprzez wskazanie swego rodzaju „kozłów ofiarnych”, wyraźnie umożliwiając odbiorcom tego dyskursu identyfikację z tak pojmowaną naszą tożsamością geopolityczną oraz historią. Taka strategia retoryczna prowadziła do wzmocnienia tych kierunków polityki zewnętrznej elit III RP, których celem było ograniczenie owego fatalizmu geopolityki przez rozerwanie okrążenia przez wrogów. Jednym z kierunków było pojednanie z Niemcami, które doprowadziło do tego, że w dominującym dyskursie elit politycznych i muzycznych po 1990 roku nasi zachodni sąsiedzi nie pojawiają się jako wyobrażony i realny wróg Polski — zupełnie inaczej było z ZSRR/Rosją.

„Żegnaj Moskwo”

Polskie elity polityczne nieraz deklarowały, że po 1989 roku Polska nie ma już wrogów, albowiem jej sytuacja zewnętrzna znacznie się polepszyła. Wtórowali temu niektórzy muzyczni celebryci, na przykład znany piosenkarz kabaretowy Krzysztof Daukszewicz, który deklarował, że „przyjaciół trzeba szukać, a nie widzieć w każdym wroga”¹⁹. Jednak w wielu wyobrażeniach geopolitycznych było inaczej, gdyż zdaniem części muzyków kolidowało to z naszą mentalnością. Śpiewał o tym w żartobliwym tonie Zbigniew Wodecki w 2010 roku:

Trwoga, ludzie, wielka trwoga,
Trzeba nam wyznaczyć wroga
Bo inaczej, Panie, Pany
Same się powyrzynamy²⁰.

Symboliczne i realne „wyznaczenie wroga” miało zatem duże znaczenie moralne i geopolityczne, a jego figura miała stanowić podstawę jednoczenia tożsamości elit i społeczeństwa, co pozwalało wzbudzić społeczną solidarność oraz

¹⁹ K. Daukszewicz, *Panie Prezydencie*, 2008, https://www.tekstowo.pl/drukuj,krzysztof_daukszewicz,panie_prezydencie.html (dostęp: 11.12.2018).

²⁰ Z. Wodecki, *Trwoga*, 2010, https://www.tekstowo.pl/drukuj,zbigniew_wodecki,tywoga.html (dostęp: 5.12.2018).

zauwaniem. Jeśli spojrzymy na nasze wyobrażenia geopolityczne, zauważymy, że taką rolę od przynajmniej dwóch wieków pełniła Rosja/ZSRR, a także Prusy/Niemcy, które po 1989 roku praktycznie znikły w tej roli. Ponadto wbrew temu, o czym pisał Roman Kuźniar, że starano się „przewyciężyć próby kierowania się w naszej polityce wschodniej mitami, legendami czy obciążeniami historycznymi”, niewiele z tego wyszło po 1989 roku²¹, albowiem w III RP według trafnej, moim zdaniem, opinii Tomasza Zaryckiego „narracja tożsamościowa i polityczna oparta została na hasłach zagrożenia rosyjskiego definiowanego w różnych wymiarach (militarnym, cywilizacyjnym, politycznym i innych), [co] można interpretować jako mechanizm stabilizujący politycznie targane różnymi napięciami peryferyjne społeczeństwo”²². Kompletnie marginalne były i są w Polsce środowiska elit politycznych czy muzycznych, które opowiadały się za jakąś formą orientacji prorosyjskiej.

Tę antyrosyjską narrację, jako jednoczącą nasze podzielone społeczeństwo, wspierało wielu muzyków, w tym Krzysztof Daukszewicz w utworze z 2012 roku:

Bo jedni krzyczą — Hańba, Hańba!!!
Na to drudzy — Zdrada, zdrada!!!
A nad wszystkim Ruś, ciągle wredna coś²³.

Stąd wynikało przekonanie ogromnej większości elit politycznych, ale i twórców muzyki popularnej, że odzyskana po 1989 roku wolność i suwerenność umożliwiały — z powodu rozpadu bloku komunistycznego w sensie geopolitycznym — „ucieczkę ze Wschodu na Zachód”, czyli wyjście ze stanu podległości Kremlowi w celu wejścia do lepszego, zachodniego świata²⁴. Metaforycznie ramował ten dyskurs w 1994 roku, opierając się na strategii antynomii, zespół disco polo Toy Boys w piosence pod znamienym tytułem *Żegnaj Moskwo*: „Tak nie mogło dłużej być / Już nie wrócą tamte dni”²⁵. Ażeby „nie wróciły tamte dni”, czyli okres wieloletniej i głębokiej zależności Polski Ludowej od ZSRR, należało szybko i roztropnie wykorzystać powstałą wtedy próżnię geopolityczną i osłabienie Rosji, która straciła wpływ na nasz region Europy. Alternatywę stanowiła jasna droga na Zachód, która w oczach polskich elit muzycznych była jedyną szansą państw tego rejonu na bezpieczeństwo, wolność oraz cywilizacyjny

²¹ R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 73.

²² T. Zarycki, *Polska jako peryferie stykowe*, [w:] *Polska jako peryferie*, red. T. Zarycki, Warszawa 2016, s. 132; L. Sykułski, *Polska myśl geopolityczna w latach 1989–2009*, Chorzów 2015, s. 197. Ryszard Zięba, autor docenianej monografii o polityce zagranicznej Polski po 1989 roku, podzielał ten pogląd: „Faktycznie jednak — choć tego publicznie nie formułowano — polskie elity postsolidarnościowe, jak i postkomunistyczne uznały Rosję za głównego przeciwnika Polski” — *idem*, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2012, s. 21.

²³ K. Daukszewicz, *Tuskuland*, Warszawa 2015, s. 23.

²⁴ Lombard, *Rocking The East*, 1990, https://www.tekstowo.pl/drukuj,lombard,_rocking_the_east.html (dostęp: 12.12.2018).

²⁵ J. Sierakowska, *Nikt nie słucha. Reportaże o disco polo*, Poznań 2019, s. 295.

i ekonomiczny awans. Celem Polski było zatem imaginacyjne przesunięcie się na mapie (bo przecież nie fizyczne). Imitacja Zachodu oddalała nas mentalnie, ekonomicznie i geopolitycznie od gorszego i niestabilnego Wschodu, wyobrażonego Innego, wroga, przy okazji umacniając naszą przynależność do lepszego świata i tym wyraźniej kreśląc dystans między dwoma cywilizacjami.

„Rosja wciąż bardziej szalona”

W dyskursie polskich elit politycznych i muzycznych po 1991 roku stale identyfikowanym „obcym”, zagrożeniem dla Polski, była i jest Rosja, prowadząca politykę imperialną, i to niezależnie od jej przemian ustrojowych. Oparta na polityce wieczności i utrwalona w pamięci historycznej Polaków nadmierna bliskość Rosji, zarówno z okresu zaborów, jak i szczególnie ZSRR oraz powstałej po jego rozpadzie Federacji Rosyjskiej, była jednoznacznie odbierana jako zagrożenie imperialnym podporządkowaniem, autokratycznym ustrojem oraz gospodarczą eksploatacją²⁶.

Polska imaginacja geopolityczna Rosji wykazywała przy tym charakterystyczne cechy dyskursu władzy: zbiegały się w niej typowa dla wielu Polaków pogarda dla obcej i gorszej od nas Azji oraz tercjalizacja na wzór tak zwanego Trzeciego Świata, a zatem nienormalność wobec Zachodu, czego dowodzi tytuł tej części, zaczerpnięty z utworu grupy Elektryczne Gitary²⁷. Rosja to odrębna, gorsza cywilizacja, trudne do zrozumienia barbarzyństwo, despotyzm, brak wolności, strach, poddaństwo, serwilizm. W tym wyrażała się „niewolnicza dusza” Rosjan²⁸. Jeden z naszych bardów, Przemysław Gintrowski, na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy rozpadał się Związek Radziecki, utrwalał wśród publiczności stereotyp Rosjan jako narodu, który był w stanie znieść wszystko i był nadal niewolniczo pokorny wobec nawet najbardziej okrutnej władzy, co było szerszą konstatacją filozoficzną, dotyczącą możliwości adaptacji człowieka do nawet zupełnie nieludzkich warunków życia, w tym wypadku społeczno-politycznego. Uważał tego typu postawę za antynomiczną wobec zachodniej wolności i demokracji, która traktowała człowieka podmiotowo, a nie instrumentalnie²⁹.

²⁶ P. Czaplński, *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku*, Kraków 2017, s. 12.

²⁷ Elektryczne Gitary, *Kłuszyn*, 2010, https://www.tekstowo.pl/drukuj,elektryczne_gitary,kłuszyn.html (dostęp: 4.10.2018).

²⁸ A. Kępiński, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Wallas, Kraków 1995, s. 155; R. Wapiński, *Polska i male ojczyzny Polaków*, Wrocław 1994, s. 86–92; A. de Lazari, O. Rabcow, M. Żakowska, *op. cit.*, s. 8.

²⁹ P. Gintrowski, *Iwan Groźny*, 1991, http://www.tekstowo.pl/drukuj,przemyslaw_gintrowski,iwan_grozny.html (dostęp: 7.10.2018); *idem*, *Barbarzyńcy*, 1992, http://www.tekstowo.pl/drukuj,przemyslaw_gintrowski,barbarzy_cy.html (dostęp: 7.10.2018).

W naszych wyobrażeniach ZSRR pod tym względem był jeszcze gorszy niż rządy carów. Choćby dlatego, że był dużo bliższy pamięci historycznej Polaków. To zniewolenie, zależność, łagry, terror, represje, bieda, kolchozy, ale też ubrany w czerwone szaty dawny imperializm, czego mocno doświadczyli Polacy w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu, kiedy znaleźli się w strefie wpływów Kremla³⁰. Także Rosja po rozpadzie ZSRR, szczególnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, była obrazowana w formie tercjalizacji jako państwo Trzeciego Świata, a zatem negatywnie i antynomicznie wobec Zachodu — panowały tam chaos, brud, bieda, pijaństwo, chamstwo, prostactwo, mafia, prostytutka, korupcja itd. Rosję wyróżniało to, że zagrażała swoją niestabilnością całemu światu, choćby z racji posiadania broni jądrowej³¹. Metaforycznie „Rosja chora — brak poprawy” — diagnozował w medycznej terminologii u progu polskiej transformacji znany zespół rockowy Lady Pank³².

Współczesna Rosja była zatem zasadniczo odmienna od Polski w sferze kulturowej, społecznej, ekonomicznej i politycznej, a także miała strukturalnie różne od naszych interesy geopolityczne³³. W imaginacjach geopolitycznych polskiej muzyki popularnej Rosja to odrębny, inny świat, trudny do zrozumienia dla Polaków czy szerzej — racjonalnych ludzi Zachodu, albowiem „Ten kraj potężny, jego step wielki / Nie pojmiesz go rozumem, choćbyś myślał wieki”³⁴.

Gintrowski, jak zresztą wielu polskich wykonawców, na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku przeciwstawiał ten negatywny obraz Rosji i Rosjan symbolicznemu, ale swojskiemu Rzymowi: wolnemu, stabilnemu, racjonalnemu, bogatemu, cywilizowanemu, choć często gnuśnemu, zamyślonemu, zbyt elegancjkiem na ten „Wschód”. Do takiego świata Zachodu należała Polska, a Rosja to nie Europa pod względem kulturowym. W tym wyobrażeniu im dalej od Zachodu na Wschód, tym bardziej świat staje się zacofany cywilizacyjnie i ekonomicznie³⁵.

³⁰ Elektryczne Gitary, *Cud nad Wisłą*, 2010, https://www.tekstowo.pl/drukuj,elektryczne_gitary,cud_nad_wisla.html (dostęp: 4.10.2018). Śpiewał też o tym Maciej Maleńczuk: *Chamstwo w państwie. Z Maciejem Maleńczukiem rozmawia Barbara Burdzy*, Warszawa 2016, s. 160–162.

³¹ Big Cyc, *Od przyjaciół Moskali*, 1993, https://www.tekstowo.pl/drukuj,big_cyc,od_przyjaciol_moskali.html (dostęp: 8.10.2018). Podobne negatywne wyobrażenia Rosji po 1991 roku występowały często w amerykańskiej kulturze pop, choćby w filmach Hollywood; zob. M.F. Gawrycki, *op. cit.*, s. 138–139.

³² Lady Pank, *Co mnie to obchodzi*, 1990, http://www.tekstowo.pl/drukuj,lady_pank,co_mnie_to_obchodzi.html (dostęp: 5.10.2018). W tym samym czasie zespół IRA z trasy koncertowej po rozpadającym się ZSRR zapamiętał wszechobecną biedę i chaos; zob. W. Buczkowski, *IRA. Bo jest paru ludzi*, Warszawa 2018, s. 31–32.

³³ A. Turkowski, *Perspektywa centrum–peryferie w analizie dyskursu polskiej polityki wobec Rosji*, [w:] *Polska jako peryferie*, s. 151–152.

³⁴ Kazik, *Lysy jedzie do Moskwy*, 1995, http://www.tekstowo.pl/drukuj,kazik,lysy_jedzie_do_moskwy.html (dostęp: 2.10.2018).

³⁵ P. Gintrowski, *Iwan Groźny*, 1991, http://www.tekstowo.pl/drukuj,przemyslaw_gintrowski,iwan_grozny.html (dostęp: 7.10.2018); *idem*, *Barbarzyńcy*, 1992, <http://www.tekstowo.pl/drukuj>,

Wyobrażenia dotyczące ZSRR i Rosji w naszej muzyce popularnej nie tworzyły spójnego obrazu, jednak można w nich wyłonić motyw przewodni, którym była antyrosyjskość i antyradzieckość w ocenie polityki Kremla, szczególnie wobec Polski. Motywowana strachem i poczuciem zagrożenia. Jednym z obszarów kreacji tych stereotypów był odstręczający obraz ZSRR jako piekła bolszewizmu, groźnej, barbarzyńskiej i nieludzkiej „czerwonej bestii”. W dyskursie rocka patriotycznego albo nacjonalistycznego³⁶, stworzonego przez muzyków ukształtowanych już w III RP, choć nie tylko tam, antyrosyjskość zbiegała się w jedno z antyradzieckością:

Gdy czerwona bestia zbudziła się ze snu,
Swym pochodem szerząc terror i głód,
Żądna krwi narodów, niewolę niosła nam,
Plaga bolszewizmu, Lenina chory jad³⁷,

stąd podkreślana w piosence nasza duma z tego, że w 1920 roku:

Przepędziliśmy sowietów
Przepędziliśmy zarazę
Która ruszy na Europę
Innym razem³⁸.

Kolejny eksponowany w dyskursie piosenek wątek geopolityczny dotyczący ZSRR wytwarzał negatywny obraz krwawych skutków polityki okupacyjnej Moskwy wobec części państwa polskiego po 1939 roku poprzez eksponowanie motywu cierpienia oraz ofiary ogromnej rzeszy Polaków. Niezmiennie powracał symboliczny wymiar zbrodni katyńskiej, poruszany przez znaną wykonawczynię poezji śpiewanej Annę Szałapak w *Kolędzie katyńskiej*: „przez doły pełne, w których oddech zgasł”³⁹. Mocniej brzmiało to w utworach rocka patriotycznego (nacjonalistycznego), chętnie przywołującego heroiczne i martyrologiczne karty z dziejów Polski. Dla przykładu grupa Gammadion śpiewała w 2008 roku o bolszewickim bestialstwie:

przemyslaw_gintrowski,barbarzy_cy.html (dostęp: 7.10.2018); A. de Lazari, O. Rabcow, M. Żakowska, *op. cit.*, s. 45.

³⁶ Sporych kłopotów nastręcza terminologia dotycząca tego nurtu muzyki rockowej, o mocnej wymowie etykietującej. „Rock patriotyczny” to określenie autoidentyfikujące, używane przez jego twórców. Natomiast „rockiem nacjonalistycznym” nazywają go jego przeciwnicy.

³⁷ Gammadion, *Semper Fidelis*, 2010, https://www.tekstowo.pl/drukuj.gammadion,semper_fidelis.html (dostęp: 13.12.2018). Ten obraz „czerwonej bestii” jako „plagi” był już żywy w antykomunistycznej propagandzie w okresie międzywojennym. Zob. A. de Lazari, O. Rabcow, M. Żakowska, *op. cit.*, s. 172–173.

³⁸ Elektryczne Gitary, *Cud nad Wisłą*, 2010, http://www.tekstowo.pl/drukuj,elektryczne_gitary,cud_nad_wisla.html (dostęp: 4.10.2018). Zob. też Gammadion, *Nadwisłańskie Lwy*, 2013, <https://www.tekstowo.pl/drukuj,gammadion,nadwislanskielwy.html> (dostęp: 13.12.2018).

³⁹ A. Szałapak, *Kolęda katyńska*, 2010, <http://teksty.org/anna-szalapak,koleda-katynska,tekst-piosenki> (dostęp: 7.01.2020).

Los się już dopełnił w bolszewickiej kaźni
 Cichy szept tych lasów nie wie, co to cierpienie
 Pamięć w naszych sercach, gniew i żądza zemsty
 Na czerwonej bestii daje nam natchnienie.

Ofiara zamordowanych przez bolszewików nie poszła ma marne, Polska stała się wreszcie wolna:

Nie jest żal żołnierzowi dziś umierać
 Kiedy wie, że rodacy wolni będą żyć⁴⁰.

Inny obraz polskiego cierpienia to Syberia, alegoryczne „zimne piekło”, wykorzystywane w dyskursie piosenek jako symbol gehenny i martyrologii setek tysięcy Polaków, zesłanych i gnębionych przez ZSRR, co składało się na silnie emocjonalne wyobrażenie o zbrodniczości i obcości radzieckiego komunizmu:

W kraju dalekim, gdzie lód skuł rzeki,
 Gdzie nawet zamarznie lza.
 Jak wartki potok gnam za tęsknotą,
 A myśli kłębią się tak.
 [...]

 A za oknami ziemia surowa,
 Wroga i obca wśród zasp.
 Jak ciężki los swój zacisnąć w dłoni
 By przetrwać rozłąki czas?
 Chcę wrócić tam, gdzie jesteś Ty,
 Gdzie jest nasz dom,
 Gdzie nasze sny⁴¹.

Podtrzymywano też w utworach naszych muzyków pamięć o tak zwanym wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną w latach 1944–1945, które przyniosło nowe zniewolenie. Pod budzącym wówczas strach tytułowym zawołaniem „Ruskie idą” popularna grupa rockowa Big Cyc śpiewała:

Ruskie idą, idą Ruskie.
 Czołgi, wozy, transporterzy.
 Na nic szabla, portret z Józkiem.
 Pęka asfalt, słycać szmery.
 [...]

 Tu generał na czołg wskoczył
 Postać jak ze spiża
 „Co tam Polska, tu nic nie ma
 Jedziem do Paryża”⁴².

⁴⁰ Gammadion, *1940*, 2008, <https://www.tekstowo.pl/drukuj,gammadion,1940.html> (dostęp: 13.12.2018); Forteca, *Katyni*, 2007, <https://www.tekstowo.pl/drukuj,forteca,katyn.html> (dostęp: 13.12.2018).

⁴¹ A. Wyszconi, *Syberjada*, 2013, https://www.tekstowo.pl/drukuj,anna_wyszconi,syberjada_ft_piotr_cugowski_html (dostęp: 9.12.2018).

⁴² Big Cyc, *Ruskie idą*, 1991, http://www.tekstowo.pl/drukuj,big_cyc,ruskie_ida.html (dostęp: 8.10.2018).

Big Cyc w jednej ze swoich piosenek z 2014 roku kreślił mocno utrwalony wśród Polaków negatywny obraz tego „wyzwolenia”, nieprzypadkowo w roku zajęcia przez Rosję Krymu oraz rozpoczęcia wojny na Ukrainie, co było świadomie dobranym zespołem skojarzeń:

Armia Czerwona nas wyzwalała
Kto miał zegarek, tracił też rower.
Bo Rosja wszystkiego potrzebowała⁴³.

Mocniej wyrażał się Kazik Staszewski, śpiewając o wyzwoleniu Polski spod okupacji Niemców przez ZSRR: „to sowieci jebani / tratuja naszą matkę swoimi buciarami”⁴⁴.

W wyobrażeniach naszych muzyków adresowanych do szerokiej publiczności, żeby wpływać na jej wizję świata, przypominano — zwłaszcza młodej generacji, nie pamiętającej PRL — że to ZSRR narzucił nam po 1945 roku komunizm, wbrew woli narodu. Potem stał na straży tego reżimu w Polsce, tej „powodzi czerwonej i krwawej”, podczas której, co w bardzo sugestywnych i brutalnych obrazach pokazywały teksty niektórych utworów, mordował polskich patriotów, dławił wolność i próbował walczących z nim „wyrwać daremnie z historii kart”⁴⁵. W ten sposób kreowano też legendę „żołnierzy wyklętych”. Dla innych, bardziej stonowanych w retoryce muzyków Kreml niewątpliwie stał na straży systemu władzy i zależności, korzystnego dla swojego imperium, który zniewolił, wyzyskiwał i zrujnował Polskę, choć oficjalnie głoszono wielką przyjaźń polsko-radziecką⁴⁶.

Delegitymizacja PRL jako tworu satelickiego tym mocniej eksponowała zagrożenie podobnym uzależnieniem III RP po 1989 roku od Rosji. Dla ogromnej większości naszych elit politycznych, kulturalnych, w tym muzycznych, ale też w przekonaniu większości Polaków, zagrożenie nie skończyło się wraz z upadkiem ZSRR i bloku radzieckiego. Trafnie oceniał w 1992 roku zespół Piersi: „I nie można ufać im / Zawsze mogą zrobić dym”⁴⁷. Ten strach oraz brak zaufania cechowały postawę polskich elit i społeczeństwa wobec Rosji po 1989 roku, dezawuuując podejmowane przez kolejne ekipy rządowe próby normalizacji relacji z Moskwą. W tym nurcie retorycznym Big Cyc oceniał w 1991 roku pieriestrojkę, podkreślając, że nic w istocie ZSRR/Rosji się nie zmieniło, tylko przybrało bardziej zachodni polor, podczas gdy naiwni politycy na Zachodzie, nieznający perfidii Moskwy, tak jak Polacy, wierzą, że Rosja się westernizuje⁴⁸.

⁴³ Big Cyc, *Zegarek Putina*, 2014, https://www.tekstowo.pl/drukuj,big_cyc,zegarek_putina.html (dostęp: 8.10.2018).

⁴⁴ Kazik, *Tortury*, 2004, <https://www.tekstowo.pl/drukuj,kazik,tortury.html> (dostęp: 2.10.2018).

⁴⁵ K. Kowalska, *Niezłomni*, 2013, https://www.tekstowo.pl/drukuj,kasia_kowalska,niezlomni.html (dostęp: 13.12.2018).

⁴⁶ Lombard, *Roads to Freedom*, 2008, https://www.tekstowo.pl/drukuj,lombard,roads_to_freedom.html (dostęp: 12.12.2018).

⁴⁷ Piersi, *Marsz KPN*, 1992, http://www.tekstowo.pl/drukuj,piersi,marsz_kpn.html (dostęp: 4.10.2018).

⁴⁸ Big Cyc, *Ruskie idą...*

Po rozpadzie ZSRR Rosja, choć była znacznie słabsza od Kraju Rad, w ocenie naszych muzyków i elit politycznych nie porzuciła polityki imperialnej, która dla obrazu kreowanego w muzyce popularnej stanowiła istotę jej postawy wobec świata. Moskwa nie pogodziła się z rozpadem ZSRR oraz wynikłym stąd upokorzeniem i dążyła do odzyskania wpływu na sąsiadów. Tą prefiguracją obaw Polaków przed polityką Rosji były słowa pierwszego szefa MSZ w wolnej Polsce Krzysztofa Skubiszewskiego o groźbie nowej satelizacji „w tej czy innej formie” czy dążeniach do odbudowy strefy wpływów⁴⁹. Ten dyskurs wspierali i legitymizowali wobec publiczności liczni muzycy. Gwiazda polskiej muzyki pop Maryla Rodowicz na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku śpiewała, że zagrożenie ze strony Rosji było cały czas poważne mimo perturbacji wewnętrznych w Moskwie: „A my miecze w lemieszę gdy mus / A lemieszę w pepesze, gdy Rus”⁵⁰. Przecież w Polsce po 1989 roku dalej stacjonowały wojska radzieckie/rosyjskie — symbol imperialnej zależności, tak bardzo widoczny w PRL. Dla pokolenia ukształtowanego w Polsce Ludowej oczywiste było wyobrażenie, które kreował zespół Big Cyc w 1989 roku w — *nomen omen* — *Durnej piosence*: „Armia Radziecka z tobą od dziecka”⁵¹. Narracja była dosyć jasna: póki te wojska stacjonowały w Polsce, nie była ona w pełni wolna wewnętrznie i zewnętrznie, zagrożona dalej wasalizacją. Dopiero w 1993 roku, symbolicznego dla Krzysztofa Daukszewicza, „Dnia 17-go września, aż trudno uwierzyć / Pozbylim się z Polski sowieckich żołnierzy”⁵².

Niemniej w 1994 roku, kiedy rysowały się szanse na normalizację stosunków Polski z nową Rosją, bardzo popularny zespół Perfect śpiewał, posługując się mrozem jako metaforą Rosji:

Oddech Rosji stopy mrozi
 Oddech Rosji głowę mrozi
 Oddech Rosji plecy mrozi mi⁵³.

⁴⁹ K. Skubiszewski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o polityce zagranicznej RP w 1992 r.*, <https://www.msz.gov.pl/resource/a2467a85-fabe-4347-9fc6-cede038e8832:JCRL> (dostęp: 12.01.2020); *Expose Ministra Spraw Zagranicznych Andrzeja Olechowskiego w Sejmie w 1994 r.*, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1122-expos-ministra-spraw-zagranicznych-andrzeja-olechowskiego-w-sejmie-12-maja-1994-r> (dostęp: 12.01.2020); L. Sykulski, *op. cit.*, s. 186–187.

⁵⁰ M. Rodowicz, *Orły brojlery*, 1992, https://www.tekstowo.pl/drukuj,maryla_rodowicz,orly_brojlerzy.html (dostęp: 15.12.2018).

⁵¹ K. Skiba, J. Jabłonka, P. Łęczuk, *Skiba: Ciągłe na wolności. Autobiografia Łobuza*, Warszawa 2018, s. 222; Piersi, *Marsz KPN*, 1992, https://www.tekstowo.pl/drukuj,piersi,marsz_kpn.html (dostęp: 4.10.2018).

⁵² K. Daukszewicz, *Ballada dziadowska*, 1995, http://www.tekstowo.pl/drukuj,krzysztof_daukszewicz,ballada_dziadowska.html (dostęp: 11.12.2018); R. Kuźniar, *op. cit.*, s. 51–54; R. Zięba, *op. cit.*, s. 166.

⁵³ Perfect, *Oddech Rosji...*

Z kolei w 2008 roku zespół Lombard przyznawał, że „nadal jeszcze czujemy na plecach oddech Stalina”⁵⁴.

Ta imaginacja dotycząca Rosji była bardzo trwała i wzmacniana kolejnymi obrazami, które kreowały groźne wyobrażenie, że na Kremlu pod względem sposobu myślenia geopolitycznego nic od czasów Stalina się nie zmieniło. Tak śpiewał Kazik Staszewski w 1995 roku, odnosząc się do wojny czeczeńskiej, będącej dla niego egzemplifikacją cywilizacyjnej obcości wobec Polski i Zachodu, skądinąd przecież wtedy liberalizującej się i demokratyzującej, Rosji Borysa Jelcyna. Dlatego też kwestionował próby ocieplenia relacji z Kremlem, podejmowane wtedy przez rządzącą koalicję SLD–PSL:

To jest normalne, że nie gadasz z bandytami
 Nie zapraszasz ich do domu, nie odwiedzasz ich tam
 Kto z kim przestaje, takim się staje [...]
 Odwiedzać gospodarza dzieci mordującego
 W imię imperialnych bredni, to pomysł nieprzedni⁵⁵.

Kazik kreował imaginacje o demokratyzacji na pokaz, która maskuje wobec Zachodu prawdziwe i niezmiennie oblicze autokratycznej oraz imperialnej Rosji:

Borys Jelcyn rozjechał parlament czołgami
 Świat się cieszył, że się znalazł obrońca demokracji
 Potem z kolesiami w generalskich mundurach
 Rozjechać chciał Czeczenię leżącą w górach
 Do boju posłano w waciakach dzieci
 Płaczą z tej strony i bomba, bomba leci
 Świat milczy, nie będzie retorsji
 To przecież są tylko wewnętrzne sprawy Rosji⁵⁶.

Bardziej optymistyczna narracja dotycząca stosunków polsko-rosyjskich pojawiła się po objęciu rządów przez koalicję PO–PSL w 2007 roku, a szczególnie po katastrofie smoleńskiej w 2010 roku, kiedy ówczesny szef MSZ Radosław Sikorski deklarował pozytywny bilans stosunków z Kremlem, wierząc w dążenia Rosji do modernizacji i demokratyzacji oraz odrzucając oparcie wzajemnych relacji na „wiecznej wrogości”⁵⁷. Szybko jednak kwestia wyjaśnienia przyczyn tej katastrofy stała się symbolem nieufnych relacji polsko-rosyjskich, co w narracji wielu muzyków potwierdzało najgorsze stereotypy o obcej kulturowo i politycz-

⁵⁴ Lombard, *Roads to Freedom...*

⁵⁵ Kazik, *Lysy jedzie do Moskwy...*

⁵⁶ Kazik, *Wewnętrzne sprawy*, 1995, https://www.tekstowo.pl/drukuj,kazik,wewnetrzne_sprawy_html (dostęp: 8.10.2018). Zob. T. Snyder, *op. cit.*, s. 62–64.

⁵⁷ R. Sikorski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, https://msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2017_2021/expose2/expose2011/ (dostęp: 8.01.2020); J. Macała, *Polish geopolitical codes illustrated with the example of the electoral programs of the major political parties*, „Athenaeum. Polish Political Science Studies” 56, 2017, s. 17–18.

nie Rosji, wrogiej wobec Polski, zakłamej i gardzącej życiem ludzkim. Szczególnie podnosiło to w swoim dyskursie opozycyjne wówczas PiS, oskarżając przy tym gabinet Donalda Tuska o prowadzenie prorosyjskiej polityki jednostronnych ustępstw i głębokiej asymetrii.

Skoro Rosja była tak obca czy wręcz wroga cywilizacyjnie i geopolitycznie, to w konsekwencji dla ogromnej większości polskich elit, w tym muzycznych, osłabienie zagrożenia rosyjskiego było możliwe przez recepcję w Rosji wartości kulturowych Zachodu, traktowanych jako znacznie wyżej cenione i normalne. Mieściło się to w polityce nieuchronności w rozumieniu T. Snydera. Polski szef MSZ w rządzie PiS Stefan Meller, *notabene* były ambasador RP w Moskwie, w 2006 roku mówił:

Leży bowiem w polskim żywotnym interesie, by na wschód od naszych granic kształtowało się nowoczesne państwo rosyjskie, nieszukające inspiracji w dziedzictwie imperialnym, lecz budujące swoją nową tożsamość państwa demokratycznego, wiarygodnego i kooperatywnego, a zwłaszcza dobrego sąsiada⁵⁸.

Wtedy wedle kolejnego szefa MSZ Radosława Sikorskiego, już w ekipie PO–PSL, Rosja dokona zmiany tożsamości geopolitycznej, czyli porzuci „myślenie w kategoriach polityki siły, stref wpływów, gry o sumie zerowej, [...] które w realiach i w otoczeniu Unii Europejskiej powinno odejść do lamusa dziejów”⁵⁹. Kolonizacja Rosji przez zachodnie wartości oraz wzorce polityczne i ekonomiczne doprowadziłaby do zmiany cywilizacyjnej, a *per saldo* także do modyfikacji polityki wewnętrznej oraz korzystnej dla Polski reorientacji polityki zewnętrznej⁶⁰. Włączenie Moskwy w zachodnie alianse przybliżałoby ją imaginacyjnie do nas, do Zachodu, czyli Rosja stałaby się bardziej „swoja”, a mniej „obca” i „groźna”.

Problem w tym, że niewątpliwie po wiekach izolacji car Piotr I wprowadził Rosję na trwałe do polityki europejskiej i światowej. Przebiegająca od tej pory z różnymi meandrami wzmożenia i regresu modernizacja Rosji na wzór zachodni, wywołująca liczne spory wewnętrzne, miała jednak dla naszych elit, ale i muzyków charakter w znacznej mierze powierzchowny, nie zmieniając zasadniczo odrębności cywilizacyjnej ani myślenia o państwie oraz geopolityce⁶¹.

Posługując się motywem „tresowania węża” jako bardzo oryginalnego symbolu Rosji, który „uradzili Mędrcy Wschodu”, problemy z okcydentalizacją

⁵⁸ S. Meller, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2006 r.*, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1120-expos-ministra-spraw-zagranicznych-stefana-mellera-w-sejmie-15-lutego-2006-r> (dostęp: 22.10.2018).

⁵⁹ R. Sikorski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych dotycząca zadań polskiej polityki zagranicznej w 2009 r.*, https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2017_2021/expose2/expose_2009/ (dostęp: 8.01.2020).

⁶⁰ S. Meller, *op. cit.*; A. Balcer, K. Wóycicki, *Polska na globalnej szachownicy*, Warszawa 2014, s. 376–377.

⁶¹ J. Potulski, *op. cit.*, s. 367.

naszego wschodniego sąsiada tłumaczył w swojej piosence Jacek Skubikowski w 1991 roku, czyli wtedy, kiedy rozpadał się ZSRR, a rodziła nowa, inna Rosja:

Jak podrażniać i jak kusić
Do uległości zmusić
By na rozkaz chętnie się wił
Jak nauczyć go tej fazy
By nawet kilka razy
Prostował grzbiet, kiwając w przód i tył
Żeby powoli piął się i drżał
Żeby do góry łeb wznosić chciał
By sam przyjemność też miał⁶².

Rosję według tego wyobrażenia niełatwo zatem poskromić, a jeszcze trudniej nauczyć myśleć i żyć po zachodniemu, czyli po europejsku. W jej odrębną tożsamość i imperialną dumę była i jest włączona wrogość wobec Zachodu, co podkreślał znany polski badacz geopolityki Leszek Moczulski. Nadto upadek ZSRR i cofnięcie granic Rosji na wschód jego zdaniem wzmocniło czynnik azjatycki, a osłabiło wpływy okcydentalne⁶³.

Na Zachodzie wiele razy powracały fale wiary w to, że Rosja będzie się trwale westernizować, a jej postęp cywilizacyjny oceniano, biorąc pod uwagę recepcję zachodnich wzorców. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w okresie zamieszania, problemów z tożsamością, eksperymentów z powierzchowną demokracją, ale też rozległego kryzysu wewnętrznego oraz ekonomicznego w Rosji prezydenta Borysa Jelcyna, pojawiały się przypuszczenia, że Kreml może się głębiej związać z Zachodem kulturowo i geopolitycznie. Budziło to także w Polsce nadzieje na trwałe polepszenie wzajemnych relacji⁶⁴, jednak później rządy Władimira Putina skutecznie je rozwiały. Prezydent Putin, po latach smuty oraz kompromitacji w oczach Rosjan procesów jelcynowskiej demokracji, próbuje skonsolidować Rosję wewnątrznie oraz odbudować jej status mocarstwowy, co w Polsce odbierane jest jako zagrożenie dla nas i świata Zachodu. Kreml manifestuje w ten sposób swoją geopolityczną podmiotowość i odrębność, ale też sporą odległość od wartości świata zachodniego. We współczesnej Rosji zdecydowanie dominuje opcja antycentrowa, czyli wymierzona w hegemoniczne dążenia Zachodu — odwrotnie niż w Polsce⁶⁵.

Rosyjski neoimperializm, jakkolwiek często demonizowany, potwierdzał i utwierdzał ugruntowany historycznie obraz Kremla w naszych imaginacjach

⁶² J. Skubikowski, *Czas tresowania węża*, 1991, https://www.tekstowo.pl/drukuj,jacek_sku_bikowski,czas_tresowania_weza.html (dostęp: 23.12.2018).

⁶³ L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 268–270, 292.

⁶⁴ A. de Lazari, O. Rabcow, M. Żakowska, *op. cit.*, s. 220.

⁶⁵ J. Potulski, *op. cit.*, s. 367; A. Czajowski, *Federacja Rosyjska: przywracanie utraconej wielkości*, [w:] *Polityka zagraniczna: aktorzy — potencjały — strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 83–85; S. Bieleń, *Czas próby w stosunkach międzynarodowych. Miscellanea*, Warszawa 2017, s. 184–191.

geopolitycznych jako państwa groźnego, wrogiego i obcego kulturowo, czego egzemplifikacjami od 2014 roku były aneksja Krymu oraz udział Rosji w wojnie na Ukrainie⁶⁶. Nie tylko łamały one zasady nienaruszalności granic w Europie, ale też oddalały nadzieje na wciągnięcie Ukrainy w strefę wpływów Zachodu, co leżało w żywotnym polskim interesie geopolitycznym. W związku z tym poczynania rosyjskie spotkały się z ostrą krytyką w polskim dyskursie elit politycznych, a także wśród twórców muzyki popularnej. Znany muzyk rockowy Lech Janerka mówił z obawą, że „Rosjanie zagarniają półwysep sąsiedniego kraju, bo mogą”⁶⁷. Ten wątek w swoim utworze przywoływał założony w 1982 roku zespół rockowy Rezerwat, który śpiewał, posługując się antropomorfizacją, o niedźwiedziu — agresywnym, okrutnym symbolu Rosji, bracie „z krainy bolszewików”, który „wielce groźne i kosmate ma sny”, a „jak się obudzi, to podobno wszystkich zje”⁶⁸. Dla tego zespołu alegoria niedźwiedzia była symbolem tego, że między Rosją putinowską a komunistyczną istnieje trwały związek: polityka imperialna i chęć ekspansji.

W dyskursie tekstów piosenek pojawiła się również wtedy wyraźna personifikacja i mitologizacja wroga Polski: groźnego, sprytnego, cynicznego, ale też z tego powodu darzonego pewnym podziwem. Stał się nim Władimir Putin. Do rosnącego zagrożenia dla Polski i Europy ze strony Putina odnosiła się w 2016 roku piosenka grupy Lady Pank, która imaginowała, że „tam, gdzie słońce wschodzi, tam mieszka gość / który w końcu zrobi coś wszystkim na złość”⁶⁹. Towarzyszyła temu pełna obaw retoryka o imperialnej strategii politycznej prezydenta Władimira Putina, z analogiami historycznymi do autokracji w Rosji carskiej. Do kreowanej w ten sposób narracji nawiązywała metaforycznie piosenka zespołu Big Cyc z 2014 roku pod tytułem *Zegarek Putina*, posługująca się dosyć częstym na Zachodzie stereotypem prezydenta Rosji jako nieliczącego się z cywilizowanymi, czyli zachodnimi normami, autokraty: „Car lubi dźwigać drogie zegarki, a złoty »Zegarek Putina« Europę trzyma” — oczywiście w szachu. Zespół nie tracił jednak nadziei: „Mijają lata, ja ciągle czekam, / Kiedy zegarek wreszcie mu stanie”⁷⁰.

⁶⁶ Stanisław Bieleń oceniał, że „neoimperializm jest wynikiem redefinicji interesów rosyjskich w kategoriach ekspansji oraz odbudowy kontroli i wpływów w poradzieckiej przestrzeni eurazjatyckiej. [...] Rosja broni swoich interesów geopolitycznych, ufundowanych na określonej wizji politycznej i swojej długiej historii” — *idem, op. cit.*, s. 210.

⁶⁷ *Ludzi irytuje, kiedy szybko myślisz. Z Lechem Janerką rozmawia Jarek Szubrycht*, „Gazeta Wyborcza” 7–8.09.2019, s. 31. Konflikt rosyjsko-ukraiński doczekał się też badań na płaszczyźnie relacji między muzyką popularną a geopolityką; zob. A. Hansen *et al.*, *A War of Songs. Popular Music and the Recent Russia–Ukraine Relations*, Stuttgart 2019.

⁶⁸ Rezerwat, *Niedźwiedź — brat z krainy bolszewików*, 2016, https://www.tekstowo.pl/drukuj,rezerwat,niedzwiedz_brat_z_krainy_bolszewikow.html (dostęp: 25.12.2018). O symbolice rosyjskiego niedźwiedzia zob. A. de Lazari, O. Rabcow, M. Żakowska, *op. cit.*, s. 12–13.

⁶⁹ Lady Pank, *Z niczego coś*, 2016, http://www.tekstowo.pl/drukuj,lady_pank,z_niczego_cos.html (dostęp: 5.10.2018).

⁷⁰ Big Cyc, *Zegarek Putina...*; A. de Lazari, O. Rabcow, M. Żakowska, *op. cit.*, s. 223.

A to dlatego, że w tym wyobrażeniu każde rządy jednostki mają swój kres, co dotyczy również Rosji. Tutaj powracała nadzieja na zmiany wewnętrzne w Rosji. Na szerszym tle, niejako historiozoficznym i osobowościowym, problem przemian dyktatury stawiał zespół T. Love w 2014 roku:

Siła jednak niestety ma swe źródło w słabości.
Dyktatorzy, jak wiemy, nie zaznali miłości.
Mieczem można zabijać, lecz od miecza się ginie.
A pazerność i chciwość niejedno ma imię⁷¹.

W swoich wyobrażeniach niektórzy nasi muzycy podkreślali hipokryzję państw Zachodu, która w imię zapobieżenia konfliktowi oraz prymatu własnych interesów może doprowadzić do groźnej dla Polski polityki współpracy z Rosją, z fatalnym dla nas skutkiem w postaci przywoływanych alegorii Rapallo czy Jałty. W 2012 roku Artur Andrus przypominał o wielkich interesach, które Zachód (przede wszystkim państwa rdzeniowe Unii Europejskiej — tutaj z obawą patrzył na postawę Niemiec, znowu odwołując się do historycznych analogii) robi z Rosją, nie przejmując się ani autorytarną formą rządów, ani rosnącym zagrożeniem ze strony Kremla⁷². Także w 2014 roku zespół T. Love śpiewał, posługując się aluzjami do dużych, biznesowych relacji Rosji jako „demonia zła” z Zachodem Europy, dla których może on porzucić Polskę oraz inne państwa regionu:

Płyną wielkie pieniądze, by nakarmić demona.
Europa zachodnia pyta, gdzie leży Łotwa?
Dyplomaci z uśmiechem jedzą sery francuskie, a wina są włoskie.
Pieniądze są ruskie, lepiej nie drażnić wilka⁷³.

Rosja jednak nie tylko zagrażała III RP w wymiarze zewnętrznym, lecz także przez swoje wewnętrzne aktywa i wpływy w Warszawie, pozostałości po dekadach zależności w okresie PRL. Kreowany w tej narracji wątek agenturalnych wpływów Rosji w Polsce, wpływających niekorzystnie na naszą politykę, był szczególnie bliski środowiskom politycznym związanym z PiS oraz wspierającym ten sposób myślenia muzykom⁷⁴. Wykorzystywali oni fatalnie kojarzące się większości Polaków historyczne obrazy narodowego zaprzaństwa, zdrady w celu dezawuowania przeciwników politycznych, na przykład z kręgu lewicy. Dla przykładu Andrzej Rosiewicz w 1996 roku odnosił się do tak zwanej afery Olina, w której o szpiegostwo na rzecz Rosji oskarżano ówczesnego premiera z SLD Józefa Oleksego. Rosiewicz śpiewał, parodiując gwarę góralską:

⁷¹ T. Love, *Pole garncarza*, 2014, https://www.tekstowo.pl/drukuj,t_love,pole_garncarza.html (dostęp: 4.10.2018).

⁷² A. Andrus, *Cyniczne córy Zurychu*, 2012, https://www.tekstowo.pl/drukuj,artur_andrus,cyniczne_cory_zurychu.html (dostęp: 11.12.2018).

⁷³ T. Love, *Pole garncarza...*

⁷⁴ J. Macała, *op. cit.*, s. 17.

Wolałeś, Józek, Ruska,
 Ruskiego mieć pastuska.
 Tak bez wyobraźni, tak z cystej psyjażni.
 [...]

 Salało się, salało,
 Ciągłe się wincej chciało,
 W końcu cię KGB, w końcu cię KGB,
 Uoj, Józuś wycykało⁷⁵.

W jednej z kolejnych piosenek z 1997 roku agenturalność wobec Rosji muzyk widział już szerzej w szeregach SLD, koalicji powstałej w celu pozornej zmiany szyldu PZPR. Dla niego to środowisko polityczne stało się „koniem trojańskim” Rosji w Polsce, co wywoływało jednoznacznie negatywne skojarzenia. Nawiązywał przy tym do afery tak zwanych moskiewskich pieniędzy, które SLD na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku otrzymała od KPZR:

Czerwone krasnale, różowe tygrysy,
 Czerwone pomysły, różowe poglądy.
 [...]

 A gdzie się podziały te czerwona dolce?
 Koń stoi trojański, stoi u bram Troi.
 [...]

 Ten, kto za tym stoi, pociąga za sznurki⁷⁶.

Ten sam wykonawca w 2007 roku obrazował inne agenturalne inklinacje w interesie Moskwy, która „pociąga za sznurki” w zlikwidowanych WSI⁷⁷. Część naszych muzyków, zwłaszcza starszej, ukształtowanej w PRL generacji, dostrzegała negatywne dla Polski polityczne i geopolityczne konsekwencje „polowania na agentów”. Dla przykładu Krzysztof Daukszewicz zwracał ironicznie uwagę w 2017 roku na często padające w polskiej debacie publicznej zarzuty agenturalności czy choćby służalczości wobec Moskwy, świadomej lub nieświadomej, którymi posługiwali się przeciwnicy polityczni. Nazywał to „zabawami dorosłych chłopców”, ale możliwymi do inspirowania i rozgrywania przez Rosję⁷⁸.

⁷⁵ A. Rosiewicz, *Józek*, 1996, https://www.tekstowo.pl/drukuj,andrzej_rosiewicz,jozek.html (dostęp: 10.12.2018).

⁷⁶ A. Rosiewicz, *Czerwone zielone*, 1997, https://www.tekstowo.pl/drukuj,andrzej_rosiewicz,czerwone_zielone.html (dostęp: 10.12.2018).

⁷⁷ A. Rosiewicz, *Wystarczy 4 Ziobra*, 2007, https://www.tekstowo.pl/drukuj,andrzej_rosiewicz,wystarczy_4_ziobra.html (dostęp: 10.12.2018).

⁷⁸ K. Daukszewicz, *Ballada o ciotce z wielkim naganem*, 2017, https://www.tekstowo.pl/drukuj,krzysztof_daukszewicz,ballada_o_ciotce_z_wielkim_naganem.html (dostęp: 11.12.2018).

Wnioski

Dominujący negatywny obraz ZSRR/Rosji w imaginacjach geopolitycznych naszej muzyki popularnej wykazywał ciągłość przez trzydzieści lat III RP. Oddawał przy tym narodowe stereotypy, albowiem korespondował z historycznie ugruntowanym, podobnym wizerunkiem Rosji jako państwa wśród elit politycznych oraz ogromnej większości polskiego społeczeństwa, odróżnianym często od w miarę przychylnego stosunku do Rosjan oraz uznania i szacunku dla kultury rosyjskiej⁷⁹. Historyczny obraz relacji Polski z Rosją przywoływany w imaginacjach geopolitycznych muzyki popularnej to przede wszystkim dojmująca obcość, konflikt i wojna, co można umieścić w polityce wieczności T. Snydera, czyli ciągłego powrotu do tych samych zagrożeń z przeszłości, za które nikt z nas nie ponosi odpowiedzialności, bo są one jak pory roku⁸⁰. Wzmacniało to rolę martyrologii i heroizmu Polaków, oporu i nieposłuszeństwa, pielęgnując poczucie urazy, krzywdy, ale też podkreślało pełne poczucia wyższości akty bohaterskiej i często straceńczej odwagi wobec Rosji. Ten resentyment pozwalał przekuwać nasze porażki w zwycięstwa, zwłaszcza moralne, co było poniekąd bronią słabych wobec silniejszych. Z tego powodu po części podzielam ocenę Stanisława Bielenia, że w efekcie prowadziło to do marginalizacji postaw kompromisu, zrozumienia czy dialogu⁸¹, które otwierałyby drogę do poprawnych relacji bilateralnych na poziomie państwowym.

Zasadna wydaje się ocena wybitnego literaturoznawcy Przemysława Czaplńskiego, że Rosję w dyskursie naszych elit, w tym muzycznych, wyolbrzymiano jako historycznie obcy cywilizacyjnie i groźny podmiot państwowy po to, żeby pokazać jej zagrożenie dla naszego bytu narodowego i uzasadnić niezbędny cywilizacyjny oraz geopolityczny zwrot Polski ku Zachodowi. Strach wzmagał poszukiwanie punktu oparcia w zachodnich sojusznikach. Dodatkowo figura tak wyobrażanej Rosji stawała się negatywnym punktem odniesienia dla tego zachodniego lepszego i normalnego świata, dla zdefiniowania naszych doń aspiracji, do próby zatarcia wpływów wschodu na naszą tożsamość, historię i geopolitykę⁸². Ten przekaz naszych elit akceptowała większość Polaków, albowiem był łatwy komunikacyjnie, opierał się na trudnej wzajemnej historii i wynikających z pamięci historycznej emocjach, uprzedzeniach i mitach.

⁷⁹ A. Włodkowska-Bagan, *Środki i metody polityki zagranicznej państw średniej rangi. Casus Polski po 1989 r.*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Polska – Europa – Świat*, red. A. Zajac, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarski, Warszawa 2015, s. 51.

⁸⁰ T. Snyder, *op. cit.*, s. 18. Wśród państw sąsiadujących z Polską poczucie zagrożenia ze strony Rosji było i jest stałe oraz największe procentowo w badaniach polskiej opinii publicznej; zob. R. Zenderowski, B. Koziński, *Uwarunkowania polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2015, s. 98–99.

⁸¹ S. Bielen, *op. cit.*, s. 308–309; M. Napiórkowski, *Turbopatriotyzm*, Wołowiec 2019, s. 44, 241.

⁸² P. Czaplński, *op. cit.*, s. 14.

Bibliografia

- Andrus A., *Cyniczne córy Zurychu*, 2012, https://www.tekstowo.pl/drukuj,artur_andrus,cyniczne_cory_zurychu.html.
- Attali J., *Szum i polityka*, [w:] *Kultura dźwięku: teksty o muzyce nowoczesnej*, wyb. i red. C. Cox, D. Warner, Gdańsk 2010.
- Balcer A., Wóycicki K., *Polska na globalnej szachownicy*, Warszawa 2014.
- Bieleń S., *Czas próby w stosunkach międzynarodowych. Miscellanea*, Warszawa 2017.
- Big Cyc, *Od przyjaciół Moskali*, 1993, https://www.tekstowo.pl/drukuj,big_cyc,od_przyjaciol_moskali.html.
- Big Cyc, *Ruskie ida*, 1991, https://www.tekstowo.pl/drukuj,big_cyc,ruskie_ida.html.
- Big Cyc, *Zegarek Putina*, 2014, http://www.tekstowo.pl/drukuj,big_cyc,zegarek_putina.html.
- Buczkowski W., *IRA. Bo jest paru ludzi*, Warszawa 2018.
- Chamstwo w państwie. Z Maciejem Maleńczukiem rozmawia Barbara Burdzy*, Warszawa 2016.
- Czajowski A., *Federacja Rosyjska: przywracanie utraconej wielkości*, [w:] *Polityka zagraniczna: aktorzy — potencjały — strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011.
- Czapliński P., *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku*, Kraków 2017.
- Daukszewicz K., *Ballada o ciotce z wielkim naganem*, 2017, https://www.tekstowo.pl/drukuj,krzysztof_daukszewicz,ballada_o_ciotce_z_wielkim_naganem.html.
- Daukszewicz K., *Panie Prezydencie*, 2008, https://www.tekstowo.pl/drukuj,krzysztof_daukszewicz,panie_prezydencie.html.
- Daukszewicz K., *Tuskuland*, Warszawa 2015.
- Dezserter, *Od wschodu do zachodu*, 1998, <http://teksty.org/dezserter,od-wschodu-do-zachodu,tekst-piosenki>.
- Dittmer J., *Popular Culture, Geopolitics, and Identity*, Lanham 2010.
- Dodds K., *Global Geopolitics. A Critical Introduction*, Harlow 2005.
- Elektryczne Gitary, *Cud nad Wisłą*, 2010, http://www.tekstowo.pl/drukuj,elektryczne_gitary,cud_nad_wisla.html.
- Elektryczne Gitary, *Kluszyn*, 2010, https://www.tekstowo.pl/drukuj,elektryczne_gitary,kluszyn.html.
- Expose Ministra Spraw Zagranicznych Andrzeja Olechowskiego w Sejmie w 1994 r.*, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1122-expos-ministra-spraw-zagranicznych-andrzeja-olechowskiego-w-sejmie-12-maja-1994-r>.
- Flint C., *Wstęp do geopolityki*, Warszawa 2008.
- Forteca, *Katyń*, 2007, <https://www.tekstowo.pl/drukuj,forteca,katyn.html>.
- Gammadion, *1940*, 2008, <https://www.tekstowo.pl/drukuj,gammadion,1940.html>.
- Gammadion, *Nadwiślańskie Lwy*, 2013, https://www.tekstowo.pl/drukuj,gammadion,nadwislanskie_lwy.html.
- Gammadion, *Semper Fidelis*, 2010, https://www.tekstowo.pl/drukuj,gammadion,semper_fidelis.html.
- Gawrycki M.F., *Uwikłane obrazy. Hollywoodzki film a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2011.
- Gintrowski P., *Barbarzyńcy*, 1992, http://www.tekstowo.pl/drukuj,przemyslaw_gintrowski,barbarzy_cy.html.
- Gintrowski P., *Iwan Groźny*, 1991, http://www.tekstowo.pl/drukuj,przemyslaw_gintrowski,iwan_grozny.html.
- Hansen A., Rogatschevski A., Steinholt Y., Wickström D.E., *A War of Songs. Popular Music and the Recent Russia–Ukraine Relations*, Stuttgart 2019.
- Jałowicki B., *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa 2010.
- Kazik, *Łysy jedzie do Moskwy*, 1995, http://www.tekstowo.pl/drukuj,kazik,lysy_jedzie_do_moskwy.html.
- Kazik, *Tortury*, 2004, <https://www.tekstowo.pl/drukuj,kazik,tortury.html>.

- Kazik, *Wewnętrzne sprawy*, 1995, https://www.tekstowo.pl/drukuj,kazik,wewnetrzne_sprawy_html.
- Kępiński A., *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Wallas, Kraków 1995.
- Kowalska K., *Niezlomni*, 2013, https://www.tekstowo.pl/drukuj,kasia_kowalska,niezlomni.html.
- KSU, *Runęły mury*, 1993, https://www.tekstowo.pl/piosenka,ksu,runely_mury.html.
- Kuźniar R., *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Lady Pank, *Co mnie to obchodzi*, 1990, http://www.tekstowo.pl/drukuj,lady_pank,co_mnie_to_obchodzi.html.
- Lady Pank, *Z niczego coś*, 2016, http://www.tekstowo.pl/drukuj,lady_pank,z_niczego_cos.html.
- Lazari de A., Rabcow O., Żakowska M., *Europa i Niedźwiedź*, Warszawa 2013.
- Lombard, *Roads to Freedom*, 2008, http://www.tekstowo.pl/drukuj,lombard,roads_to_freedom.html.
- Lombard, *Rocking The East*, 1990, https://www.tekstowo.pl/drukuj,lombard_rocking_the_east.html.
- Ludzi irytuje, kiedy szybko myślisz. Z Lechem Janerką rozmawia Jarek Szubrycht, „Gazeta Wyborcza” 7–8.09.2019.
- Macąła J., *Polish geopolitical codes illustrated with the example of the electoral programs of the major political parties*, „Athenaeum. Polish Political Science Studies” 56, 2017.
- Meller S., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2006 r.*, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/teksty-zrodlowe/przemowienia/1120-expos-ministra-spraw-zagranicznych-stefana-mellera-w-sejmie-15-lutego-2006-r>.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999.
- Napiórkowski M., *Turbopatriotyzm*, Wołowiec 2019.
- Ó Tuathail G., *Critical Geopolitics. The Politics of Writing Global Space*, London 1996.
- Perfect, *Oddech Rosji*, 1994, https://www.tekstowo.pl/drukuj,perfect,oddech_rosji.html.
- Pickering S., *Understanding Geography and War Misperceptions, Foundations, and Prospects*, New York 2017.
- Piersi, *Marsz KPN*, 1992, http://www.tekstowo.pl/drukuj,piersi,marsz_kpn.html.
- Pop music*, [hasło w:] https://www.newworldencyclopedia.org/entry/pop_music.
- Potulski J., *Wprowadzenie do geopolityki*, Gdańsk 2010.
- Power M., Crampton A., *Reel geopolitics: Cinemato-graphing political space*, [w:] *Cinema and Popular Geo-Politics*, red. M. Power, A. Crampton, New York 2007.
- Rezerwat, *Niedźwiedź — brat z krainy bolszewików*, 2016, https://www.tekstowo.pl/drukuj,rezerwat,niedzwiedz_brat_z_krainy_bolszewikow.html.
- Rodowicz M., *Orły brojlery*, 1992, https://www.tekstowo.pl/drukuj,maryla_rodowicz,orly_brojler.html.
- Rosiewicz A., *Czerwone zielone*, 1997, https://www.tekstowo.pl/drukuj,andrzej_rosiewicz,czerwone_zielone.html.
- Rosiewicz A., *Józek*, 1996, https://www.tekstowo.pl/drukuj,andrzej_rosiewicz,jozek.html.
- Rosiewicz A., *Wystarczy 4 Ziobra*, 2007, https://www.tekstowo.pl/drukuj,andrzej_rosiewicz,wystarczy_4_ziobra.html.
- Said E.W., *Orientalizm*, Poznań 2018.
- Sierakowska J., *Nikt nie słucha. Reportaże o disco polo*, Poznań 2019.
- Sikorski R., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych dotycząca zadań polskiej polityki zagranicznej w 2009 r.*, https://www.ms.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2017_2021/expose2/expose_2009/.
- Sikorski R., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2011 r.*, https://ms.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2017_2021/expose2/expose2011/.
- Skiba K., Jabłonka J., Łęczuk P., *Skiba: Ciągłe na wolności. Autobiografia Łobuza*, Warszawa 2018.
- Skubikowski J., *Czas tresowania węża*, 1991, https://www.tekstowo.pl/drukuj,jacek_skubikowski,czas_tresowania_weza.html.

- Skubiszewski K., *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o polityce zagranicznej RP w 1992 r.*, <https://www.msz.gov.pl/resource/a2467a85-fabe-4347-9fc6-ceedc038e8832:JCRL>.
- Snyder T., *Droga do niewolności. Rosja — Ameryka — Europa*, Kraków 2019.
- Staszczuk M., *King. Autobiografia*, Kraków 2019.
- Sykulski L., *Polska myśl geopolityczna w latach 1989–2009*, Chorzów 2015.
- Szałapak A., *Kolęda katyńska*, 2010, <http://teksty.org/anna-szalapak,koleda-katynska,tekst-piosenki>.
- T. Love, *Pole garncarza*, 2014, http://www.tekstowo.pl/drukuj,t_love,pole_garncarza.html.
- Turkowski A., *Perspektywa centrum–peryferie w analizie dyskursu polskiej polityki wobec Rosji*, [w:] *Polska jako peryferie*, red. T. Zarycki, Warszawa 2016.
- Włodkowska-Bagan A., *Środki i metody polityki zagranicznej państw średniej rangi. Casus Polski po 1989 r.*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Polska – Europa – Świat*, red. A. Zając, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarek, Warszawa 2015.
- Wodecki Z., *Trwoga*, 2010, https://www.tekstowo.pl/drukuj,zbigniew_wodecki,tywoga.html.
- Wyszkoni A., *Syberia*, 2013, https://www.tekstowo.pl/drukuj,anna_wyszkoni,syberia_ft_piotr_cugowski_html.
- Zarycki T., *Polska jako peryferie stykowe*, [w:] *Polska jako peryferie*, red. T. Zarycki, Warszawa 2016.
- Zenderowski R., Koziński B., *Uwarunkowania polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2015.
- Zięba R., *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2012.

MARTA BARANOWSKA

ORCID: 0000-0002-0365-1023

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

mb1@law.umk.pl

Noam Chomsky o systemie władzy w Stanach Zjednoczonych, czyli amerykański sen o demokracji

Abstrakt: Celem badawczym artykułu jest analiza poglądów Noama Chomsky'ego dotyczących ustroju Stanów Zjednoczonych, które zawarł w książce *Requiem dla amerykańskiego snu. 10 zasad koncentracji bogactwa i władzy*. Pytania badawcze dotyczą roli prawa pozytywnego w relacjach władzy: czy wyznacza ono faktyczną strukturę władzy, czyli uprawnienia poszczególnych instytucji, czy też jest tylko formą kamuflującą rzeczywistość? Innymi słowy, czy system prawny, a przede wszystkim Konstytucja, jest filarem czy też fasadą struktur władzy? Metodami badawczymi są metoda analizy treści tekstu zawierającego poglądy polityczne dotyczące struktur władzy autorstwa Chomsky'ego oraz analiza systemowa (makrosystemowa).

Zdaniem Chomsky'ego mamy do czynienia z koncentracją bogactwa i władzy w rękach niewielkiej grupy najbogatszych. Jego poglądy wpisują się w nurt ideowy amerykańskiej Nowej Lewicy. Chomsky starał się opisać współczesny system władzy i negatywne konsekwencje tego stanu rzeczy. Jednocześnie podkreślał, że poprzednie pokolenia wywalczyły całkiem sporą sferę wolności dla społeczeństwa, dzięki czemu ma ono wyjątkową możliwość, by zmienić istniejący stan rzeczy. W celu dotarcia do jak największej liczby czytelników Chomsky swoje poglądy przedstawił prostym językiem i wypunktował faktyczne zasady funkcjonowania struktur władzy w Stanach Zjednoczonych. Pokazał, w jaki sposób przejmują oni efektywnie kontrolę nad społeczeństwem i politykami. Wnioski, jakie można wyprowadzić z jego rozważań, są takie, że w obecnym stanie rzeczy mamy do czynienia z hipokryzją systemu polegającą na dysonansie między zapisami Konstytucji i systemem prawa ustanawiającym system demokracji przedstawicielskiej a rzeczywistością polityczną. Chomsky podkreślał, że amerykański sen o demokracji się nie ziścił, bo większość społeczeństwa nie ma żadnego wpływu na faktyczne decyzje polityków. Oznacza to, że system władzy nie gwarantuje realizacji wprost zapisanych zasad prawa, ponieważ jego interpretacja i stosowanie są zależne od interesów podmiotów faktycznie dzierżących władzę, której źródłem jest wyłącznie bogactwo. Chomsky jest jednym z przedstawicieli Nowej Lewicy, według której istniejące struktury władzy należy określić mianem „państwa korporacyjnego”, a jego znaną cechą jest

totalitaryzm, oparty nie na brutalnej przemocy, lecz na „represji psychicznej” godzącej w indywidualność ludzi. Celem Chomsky’ego jest demaskacja faktycznych struktur władzy, ponieważ uważał, że świadomi tych mechanizmów obywatele dzięki wolności zrzeszania się i wolności słowa są w stanie zmienić ten stan rzeczy.

Słowa kluczowe: Noam Chomsky, amerykański sen, demokracja, władza, Nowa Lewica.

NOAM CHOMSKY ON THE SYSTEM OF POLITICAL POWER
IN THE UNITED STATES OF AMERICA, OR THE AMERICAN
DREAM OF DEMOCRACY

Abstract

The aim of the article is to analyze Noam Chomsky’s views on the system in the United States, which he included in his book *Requiem for the American Dream: The 10 Principles of Concentration of Wealth & Power*. Research questions that are the subject of analysis are issues related to the role of positive law in power relations. Does it determine the actual structure of power, namely does it set the powers and limitations of individual institutions, or is it just an idea camouflaging reality? In other words, is the legal system and, above all, is the Constitution a pillar or a facade of power structures? The research was conducted using the method of analyzing the text’s content including Chomsky’s political views on power structures and system (macrosystem) analysis.

According to Chomsky, we are dealing with a concentration of wealth and power in the hands of a small group consisting of the richest. His views fit into the ideological current of the American New Left. Chomsky tries to describe the modern system of power and describes the negative consequences of this state of affairs. At the same time, he emphasizes that previous generations won quite a large range of freedom for society, thanks to which it had a unique opportunity to change this state of affairs. In order to reach as many readers as possible, Chomsky presents his views in plain language and points out the actual principles of the functioning of power structures in the United States. He shows how they effectively take control over society and politicians. The conclusions that can be drawn from his considerations are that in the current state of affairs we are dealing with hypocrisy of the system consisting in dissonance between the provisions of the Constitution and the legal system establishing the system of representative democracy, and the political reality. Chomsky emphasizes that the American dream of democracy has not come true, because the majority of society has no influence on the actual decisions made by politicians. This means that the power system does not guarantee the implementation of explicitly written principles of law because its interpretation and application depends on the interests of the entities actually wielding power, whose source is exclusively wealth. Chomsky is one of the representatives of the New Left, according to which the existing structures of power should be described as a “corporate state,” and its characteristic feature is totalitarianism, based not on brutal violence, but on “psychological repression” against the individuality of people. Chomsky’s goal is to unmask the actual structures of power because he believes that citizens aware of these mechanisms, thanks to the freedom of association and freedom of speech, are able to change this state of affairs.

Keywords: Noam Chomsky, American Dream, democracy, power, New Left.

Wstęp

Krytyczna refleksja nad rzeczywistością społeczno-polityczną zawsze miała wielkie znaczenie, ale obecnie jest ona szczególnie istotna. Noam Chomsky zwrócił uwagę, że właśnie teraz jesteśmy w tym punkcie historii, w którym odpowiedź na pytanie „Co możemy zrobić?” brzmi:

Prawie wszystko, co postanowimy. Sprawa wygląda tak, że według standardów porównawczych żyjemy w całkiem wolnym społeczeństwie. Nie był to dar niebios. Swobody wywalczyliśmy w twardej, bolesnej, odważnej walce i teraz je mamy. Mamy tę spuściznę — spuściznę, którą zawdzięczamy walkom prowadzonym przez innych¹.

Jednym z głosów w dyskusji o współczesnym ustroju i polityce Stanów Zjednoczonych jest właśnie ten autorstwa Noama Chomsky’ego (ur. 7.12.1928). Jest on emerytowanym profesorem lingwistyki na Massachusetts Institute of Technology (MIT), jednym z wybitniejszych naukowców, który wraz z Morrisem Halleem stworzył gramatykę transformacyjno-generatywną, oraz teoretykiem polityki i aktywistą. Uznawany jest za jednego z największych krytyków polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, dążenia tego państwa do geopolitycznej hegemonii oraz neoliberalnego kapitalizmu i korporacyjnych mediów².

Celem badawczym artykułu jest analiza poglądów Chomsky’ego dotyczących struktury władzy w Stanach Zjednoczonych, które zawarł w książce *Requiem dla amerykańskiego snu. 10 zasad koncentracji bogactwa i władzy*, opartej na filmie *Requiem for the American Dream*³. Jego rozważania skłaniają również do refleksji nad fundamentalną kwestią, mianowicie rolą prawa. Czy wyznacza ono faktyczną strukturę władzy, czyli uprawnienia poszczególnych instytucji, czy też jest tylko formą kamuflującą rzeczywistość? Innymi słowy, czy system prawny, a przede wszystkim Konstytucja, jest filarem czy też fasadą struktur władzy?

1. Idea amerykańskiego snu

Punktem wyjścia rozważań Chomskiego jest idea amerykańskiego snu. Jest to jedno z bardziej znanych pojęć obecnych w świadomości Amerykanów. Jako pierwszy użył go James Truslow Adams w książce *The Epic of America* opublikowanej w 1931 roku⁴. Jim Cullen podkreślał, że to nie pochodzenie, więzy

¹ N. Chomsky, *Requiem dla amerykańskiego snu. 10 zasad koncentracji bogactwa i władzy*, przeł. S. Baranowski, Kraków 2018, s. 147–148.

² Zob. C. Garland, *Noam Chomsky*, [hasło w:] *The International Encyclopedia of Revolution and Protest: 1500 to the Present*, red. I. Ness, Oxford-New York 2009, s. 738–739.

³ *Requiem for the American Dream*, reż. P.D. Hutchison, K. Nyks, J.P. Scott, premiera: 18.04.2015.

⁴ Zob. J.T. Adams, *The Epic of America*, Boston 1931, https://archive.org/stream/in.ernet.dli.2015.262385/2015.262385.The-Epic_djvu.txt (dostęp: 12.01.2020).

krwi, język czy kultura, lecz niejednoznaczna, niezwykle elastyczna i wciąż aktualna idea amerykańskiego snu kształtuje tożsamość Amerykanów⁵. W rzeczywistości koncepcja ta zawiera w sobie kilka „snów”, których rozumienie zmieniało się z czasem⁶. Adams, który opublikował swoją książkę w czasach wielkiego kryzysu, próbując zdiagnozować jego przyczyny, stwierdził, że Amerykanie popełnili błąd, koncentrując się zbyt na dobrobycie materialnym i zapominając o wyższych marzeniach i aspiracjach, na których opierał się ich kraj. Amerykański sen wyrażał przecież ideały wyrażone w Deklaracji Niepodległości i ugruntowane w Konstytucji: prawo do życia, wolności, równości, dążenia do szczęścia oraz demokracji.

Cullen, analizując wybrane przez siebie koncepty amerykańskiego snu, takie jak dążenie do szczęśliwego życia, niezależności politycznej, równości praw, dobrobytu, jednocześnie zwrócił uwagę, że faktycznie rekonstruuje on różne znaczenia wolności obecne w kulturze i polityce amerykańskiej od jej zarania. Wprawdzie często są one sprzeczne (na przykład wolność do uczestnictwa i zobowiązań politycznych oraz wolność od uczestnictwa i zobowiązań politycznych), to wszystkie sprowadzają się do poczucia sprawczości, czyli możliwości realizowania własnych marzeń⁷. Istotnym elementem jest również etos ciężkiej pracy, dzięki której wszystko w Ameryce staje się możliwe. Cullen zwrócił uwagę, że współcześnie istnieje, a może nawet dominuje, forma amerykańskiego snu, którą określił mianem *Dream of the Coast*. Jest to marzenie o sławie i fortunie, która zostanie osiągnięta bez oczywistego wysiłku, czego egzemplifikacją są Hollywood i celebryci⁸.

⁵ „The omnipresence of »the American Dream« stems from a widespread though not universal belief that the concept describes something very contemporary. At the same time, however, much of its vitality rests on a premise, which I share, that it is part of a long tradition”; J. Cullen, *The American Dream: A Short History of an Idea That Shaped a Nation*, Oxford 2003, s. 5.

⁶ „There are many American Dreams, their appeal simultaneously resting on their variety and their specificity. What James Truslow Adams called in the epilogue of *The Epic of America* »that dream of a land in which life should be better and richer and fuller for every man« may be fine as far as it goes, but the devil is in the details: just what does »better and richer and fuller« mean? The answers vary. Sometimes »better and richer and fuller« is defined in terms of money — in the contemporary United States, one could almost believe this is the only definition — but there are others. Religious transformation, political reform, educational attainment, sexual expression: the list is endless. These answers have not only been available at any given time; they have also changed over time and competed for the status of common sense”; *ibidem*, s. 7.

⁷ „One of the greatest ironies — perhaps the greatest — of the American Dream is that its foundations were laid by people who specifically rejected a belief that they did have control over their destinies. In its broadest sense, you might say that the narrative arc of this book begins with people who denied their efforts could affect their fates, moves through successors who later declared independence to get that chance, to heirs who elaborated a gospel of self-help promising they could shape their fates with effort, and ends with people who long to achieve dreams without having to make any effort at all”; *ibidem*, s. 10.

⁸ *Ibidem*, s. 199–200.

Noam Chomsky rozpoczął swoją książkę wspomnieniem, że jeszcze w czasach wielkiego kryzysu amerykański sen był częścią świadomości społecznej. Ludzie wierzyli, że ciężką pracą poprawią swój los (idea *self-made man*). Ten mit utrzymywały między innymi krótkie powieści dziewiętnastowiecznego pisarza Horatia Algera, które ilustrowały drogę bohaterów „od pucybuta do milionera”⁹. Ciężką pracą realizowali oni amerykański sen, zdobywając szacunek oraz pozycję wśród — przynajmniej — klasy średniej. Chomsky przyznaje, że po części ten mit był wówczas prawdą, bo chociażby jego rodzinie, która przybyła do Ameryki w 1913 roku, udało się stać klasą średnią, a on sam miał możliwość ukończyć college i zająć się pracą naukową. W XXI wieku natomiast, choć sytuacja ekonomiczna większości rodzin jest lepsza niż w czasach wielkiego kryzysu, a mit amerykańskiego snu nadal jest podtrzymywany przez polityków, to swoją książkę Chomsky zatytułował *Requiem dla amerykańskiego snu*. Jego zdaniem w obecnej sytuacji amerykański sen o demokracji, wolności, równości i karierze „od pucybuta do milionera” nie jest realizowany. Demokracja, która polega na współuczestnictwie większości w podejmowaniu decyzji za pośrednictwem wybieralnych przez nich polityków, którzy słuchają opinii publicznej, faktycznie nie istnieje. Koncentracja bogactw prowadzi do koncentracji władzy, o czym już w 1776 roku pisał Adam Smith.

Czytamy słynne *Bogactwo Narodów*, gdzie napisano, że w Anglii „głównymi architektami polityki” są ludzie, którzy posiadają społeczeństwo — w tamtych czasach byli to „kupcy i wytwórcy”. [...] Teraz nie są to już kupcy i wytwórcy, są to instytucje finansowe i wielonarodowe korporacje. Ludzie, których Adam Smith nazwał „władcami ludzkości” [...] prowadzą politykę, która przynosi im korzyści i szkodzi wszystkim innym¹⁰.

Najbogatsi kontrolują politykę, to oni sponsorują coraz droższe kampanie wyborcze, dzięki czemu mają bezpośredni wpływ na polityków, którzy tworzą ustawy stwarzające warunki koncentrowania bogactw przez swoich sponsorów, kosztem większości społeczeństwa. Chomsky uważa, że w ten sposób skonstruowana władza przez ostatnie 30 lat ugruntowała nierówności w niespotykanej do tej pory skali. Klasa średnia coraz bardziej się kurczy, a rozwiązania społeczno-ekonomiczne czynią niemożliwym realizację amerykańskiego snu, zgodnie z którym ciężką pracą jest się w stanie wydostać się z biedy. O marzeniu o demokracji, wolności, równości i dobrobycie Chomsky pisze bardzo dobitnie: „Wszystko to runęło”¹¹.

Często opowieści zaczynają się od czegoś złego: „Żle się dzieje w państwie duńskim”¹². Poczucie beznadziei, otarcie się o dno, motywuje, by wymyślić sposób

⁹ Na temat Horatia Algera zob. https://www.horatioalgersociety.net/100_biography.html (dostęp: 12.01.2020).

¹⁰ N. Chomsky, *Requiem...*, s. 10.

¹¹ *Ibidem*, s. 7.

¹² W. Shakespeare, *Tragiczna historia Hamleta, księcia Danii*, przeł. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 35.

wydostania się z otchłani. Chomsky stara się opisać współczesny system władzy, by pokazać, że „źle się dzieje”, ale czyni to, bo wierzy, że mamy wyjątkową możliwość, by ten stan rzeczy zmienić. Jak pisał, poprzednie pokolenia wywalczyły dla nas całkiem sporą sferę wolności. W celu dotarcia do jak największej liczby czytelników Chomsky swoje poglądy przedstawia prostym językiem i wypunktowuje faktyczne zasady funkcjonowania struktur władzy w Stanach Zjednoczonych.

2. Dziesięć podstawowych zasad funkcjonowania struktur władzy według Chomsky’ego

1. Uszczuplić demokrację. Chomsky zwraca uwagę, że od początku historii Stanów Zjednoczonych istniało napięcie między społeczeństwem, które pragnęło wolności i demokracji, oraz elitami dążącymi do utrzymania władzy i dominacji. James Madison, główny twórca Konstytucji, uważał, że władzę powinni sprawować bogaci, bo to im leży na sercu dobro publiczne i są oni o wiele bardziej odpowiedzialni. Przyczynił się on do tego, że większą część władzy usytuowano w Senacie, który na początku nie był wybieralny. Jego zdaniem system konstytucyjny powinien chronić bogatą mniejszość przed bogatą większością, ta bowiem, gdyby tylko miała taką możliwość, niechybnie przejęłaby majątki właścicieli ziemskich. Madison jednocześnie popierał demokratów, a nie arystokratów, co jawi się jako niespójność¹³. Chomsky zwrócił uwagę, że już Arystoteles dostrzegał to, czego obawiał się Madison: konsekwencją demokracji może być zebranie się większości biednych, by odebrać własność garstce bogatych. Zaproponowali oni jednak inne rozwiązania tej sytuacji: Madison wprowadził „uszczuplenie demokracji”, czyli większość władzy oddał w ręce bogatych, by nie byli zagrożeni przez biednych, Arystoteles zaś uważał, że rozwiązaniem byłoby zmniejszenie nierówności poprzez działania, które używając współczesnej terminologii, określilibyśmy mianem państwa opiekuńczego¹⁴. Chomsky oczywiście uważa, że droga Arystotelesa jest tą właściwą: mniej nierówności i więcej demokracji.

¹³ Także Alexander Hamilton uważał, że władza powinna być w rękach najlepszych (*men of best quality*), a nie narodu, który opisywał on jako zdeprawowaną i zepsutą „wielką bestię”. Za czasów prezydentury Woodrowa Wilsona zaczęło znów dominować przekonanie, że „w kraju należy bronić systemu, w którym elity podejmują decyzje, a społeczeństwo je zatwierdza — »poliarchii« w języku politologii — a nie demokracji”; N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, przeł. W. Turopolski, Warszawa 2005, s. 11–12.

¹⁴ „Gdzie zaś są dochody, nie należy tak postępować, jak to obecnie czynią demagogowie, którzy rozdzielają nadwyżki skarbowe. Bo lud bierze, ale zaraz potem znów znajduje się w takiej samej potrzebie, gdyż taka pomoc biednym jest jak ta dziurawa beczka. Przeciwnie, prawdziwy przyjaciel ludu musi baczyć na to, aby masy nie były zbyt biedne, ponieważ to bywa przyczyną rozkładu demokracji. Trzeba więc wynaleźć środki, aby zapewnić trwały dobrobyt ludności, gdyż jest to korzystne i dla zamożnych. Należy zatem nadwyżki dochodów gromadzić i następnie wszystko naraz rozdzielić między ubogich, najlepiej zaś jest, jeśli się zdoła tyle zebrać, by każdy mógł sobie kupić małą posiadłość, albo przynajmniej, żeby to starczyło na podjęcie jakiegoś handlu czy gospo-

W przypadku Stanów Zjednoczonych należy też pamiętać, że wolność i bogactwo dla elity powstawało w wyniku ludobójstwa rdzennych mieszkańców oraz niewolnictwa. Podobnie jak na całym świecie również tu kobiety, czyli połowa ludności, nie miały prawie żadnych praw. Sytuacja różnych wykluczonych grup zmieniła się stopniowo, a duże znaczenie miały ruchy Nowej Lewicy lat sześćdziesiątych. Chomsky przytoczył słowa Malcolma X, który mówił wprost, że twierdzenia o demokracji w Ameryce są czystą hipokryzją. Ustrój demokratyczny gwarantuje wolność, równość, sprawiedliwość, a tych gwarancji nie doświadczały miliony dyskryminowanych czarnoskórych obywateli¹⁵. Ruchy lat sześćdziesiątych przyniosły zmiany, ale do dziś istnieją pozostałości tych form dyskryminacji.

2. Kształtować ideologię. Ruchy egalitarystyczne lat sześćdziesiątych wywołały silną reakcję uprzywilejowanych sił ekonomicznych w latach siedemdziesiątych. Aktywna stała się zarówno prawa strona sceny politycznej, jak i skrajni liberałowie. Chomsky wskazał na słynne *Memorandum Powella* z 1971 roku, w którym późniejszy sędzia Sądu Najwyższego, Lewis F. Powell Jr., stwierdził, że biznes traci kontrolę nad społeczeństwem zwracającym się w kierunku lewicy¹⁶. Nawoływał on biznes, żeby wykorzystał swoje „talenty”, by uratować swoją władzę. Ze strony skrajnych liberałów pojawił się w 1975 roku raport Komisji Trójstronnej *The Crisis of Democracy*, w którym znajduje się sformułowanie o „nadmiarze demokracji”, która ma według nich zgubny wpływ na funkcjonowanie państwa oraz biznesu. „Ludzie nie czuli już dawnego przymusu posłuszeństwa wobec tych, których poprzednio uważali za starszych, wyższych rangą, mających wyższy status”¹⁷. Komisja Trójstronna jednocześnie proponowała środki zaradcze, by utrzymać „większy umiar w demokracji”. Chomsky zwrócił uwagę, że od początku lat siedemdziesiątych politycy również zaczęli wprowadzać pewne działania, które miały zapobiec radykalizacji młodzieży. Przykładowo czesne w college’ach zaczęło szybko rosnać, co spowodowało, że wykształcenie stało się w mniejszym stopniu dostępne, natomiast ci, którzy decydowali się na pożyczki, kończyli z długiem, który zniechęcał do jakichkolwiek radykalnych wystąpień przeciwko władzy politycznej i ekonomicznej.

darstwa wiejskiego. [...] Ze strony ludzi zamożnych jest to jest to zarówno szlachetnie, jak i rozumnie, jeśli dostarczają, każdej pewnej grupie ubogich, odpowiednich środków umożliwiających im zatrudnienie”; Arystoteles, *Polityka*, ks. VI, [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, t. 1, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2003, s. 154.

¹⁵ N. Chomsky, *Requiem...*, s. 22.

¹⁶ Zob. L.F. Powell Jr., *Confidential Memorandum. Attack on Free Enterprise System*, <https://static1.squarespace.com/static/58894b38ebbd1a2ab75adbe2/t/588cd57dd482e988fc008e79/1485624704579/Lewis-Powell-Memo.pdf> (dostęp: 14.01.2020).

¹⁷ Komisja Trójstronna została założona w 1973 roku przez prywatnych obywateli USA, Zachodniej Europy i Japonii w celu dyskusji nad bieżącymi wyzwaniem polityki i rozwijaniu współpracy. Pierwszym przewodniczącym został Zbigniew Brzeziński. Zob. M. Crozier, S.P. Huntington, J. Watanuki, *The Crisis of Democracy. Report on Governability of Democracies to the Trilateral Commission*, New York 1975.

3. Przekształcić gospodarkę. Od lat siedemdziesiątych „władcy ludzkości” (przywołując zwrot Adama Smitha) zaczęli dążyć do przekształcenia gospodarki, która do tej pory opierała się na produkcji, na opartą głównie na instytucjach finansowych, jak banki czy fundusze inwestycyjne. W okresie Nowego Ładu, gdy układ z Bretton Woods regulował międzynarodowy system ekonomiczny, nie było krachów finansowych. W latach siedemdziesiątych zniesiono te regulacje i doszło do ogromnego wzrostu przepływu kapitału spekulacyjnego i wielkich zmian w sektorze finansowym, który coraz częściej zaczął sięgać do ryzykownych inwestycji i spekulacji. W tym samym czasie spadło tempo produkcji przemysłowej i zaczęto przenosić produkcję za granicę, gdzie była tańsza siła robocza. W kraju natomiast zaczęto stosować strategię trzymania pracowników w nieustannej niepewności zatrudnienia, co zapewniało większą kontrolę nad nimi. W takich warunkach bali się oni żądać wyższych płac czy godziwych warunków zatrudnienia. To wszystko doprowadziło do koncentracji bogactwa i władzy w rękach nielicznych przy jednoczesnym osłabieniu instytucji publicznych i ubożeniu społeczeństwa. „Główne amerykańskie korporacje osiągają większość zysków za granicą, co daje liczne możliwości przeniesienia ciężaru utrzymywania społeczeństwa na barki pozostałych ludzi”¹⁸.

4. Przenieść ciężar. Gospodarka amerykańska rozwijała się bardzo szybko w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Była ona wówczas oparta na produkcji, dlatego biznes dbał o swoich pracowników, którzy jednocześnie byli konsumentami. Henry Ford podniósł pensje swoim pracownikom, by mogli kupować samochody. Dobrobyt kraju upatrywał on we wzroście siły nabywczej drogą zwiększania wynagrodzeń i sprzedaży po niskich cenach. W tych czasach amerykański sen był po części realny, bo sytuacja większości społeczeństwa ulegała poprawie. Chomsky wskazał, że zmieniło się to, gdy neoliberalowie Ronald Reagan i Margaret Thatcher „wprowadzili politykę prowadzącą do wzbogacania się bardzo bogatych”. Wówczas to „plutonomia”, czyli najbogatsi, stali się głównymi konsumentami, dźwignią gospodarki¹⁹. Wzrost dobrobytu reszty społeczeństwa dla biznesu przestał mieć aż tak duże znaczenie. Również dla polityków, sponsorowanych przez plutonomię, najważniejsze stało się wdrażanie ustaw mających na celu dobro tylko najbogatszych. Klasa średnia tymczasem biedniała i stopniowo stawała się prekariatem, czyli niepewnym pracy i swego losu proletariatem. Politycy tak kształtują system podatkowy, by bogaci płacili coraz niższe podatki,

¹⁸ N. Chomsky, *Requiem...*, s. 45.

¹⁹ *Ibidem*, s. 54. „W plutonomii [...] są konsumenci bogaci, nieliczni, ale mający nieproporcjonalny udział w ogromnych zyskach i konsumpcji. I jest cała reszta, »nie-bogaci« których jest mnóstwo, ale dostają zaskakująco małe kawałki tortu”; *ibidem*, s. 62. Obecnie badania nad nierównością społeczną prowadzi między innymi organizacja Oxfam, zob. D. Hardoon, S. Ayele, R. Fuentes-Nieva, *An Economy For the 1%. How privilege and power in the economy drive extreme inequality and how this can be stopped*, <https://www.oxfam.org/en/research/economy-1> (dostęp: 17.01.2020).

a ciężar wydatków publicznych faktycznie spoczywał na pozostałej, relatywnie biednej, części społeczeństwa. Opodatkowana jest praca, czyli zarobki, oraz konsumpcja, a nie dywidendy i spekulacja. Wzrost bogactwa największych instytucji finansowych wcale nie przyczynia się do zwiększenia inwestycji i miejsc pracy, co próbują wmówić społeczeństwu, tylko do koncentracji bogactwa i władzy. Prywatny biznes nie musi się bowiem starać o głosy większości w żadnych wyborach.

5. Atakować solidarność. Zdaniem Chomsky'ego liberalne rządy i biznes zachęcają ludzi do tego, by kierowali się egoizmem, ponieważ zdają sobie sprawę, że solidarność większości społeczeństwa może doprowadzić do utraty przez nich władzy. Podaje on przykład publicznej edukacji, która opiera się na zasadzie solidarności. Społeczeństwo płaci podatki, by zapewnić wykształcenie i lepszy start kolejnym pokoleniom. W latach pięćdziesiątych społeczeństwo było o wiele biedniejsze niż obecnie, a zapewniało bezpłatną edukację dla weteranów i w większym stopniu fundowało stypendia. Obecnie polityka w każdej sferze podważa solidarność i dlatego państwo wycofało się z zapewnienia ludziom wykształcenia. Podobnie dzieje się ze służbą zdrowia, która w coraz większym stopniu jest sprywatyzowana. Według Chomsky'ego społeczeństwo zyskałoby więcej, gdyby edukacja i służba zdrowia były szeroko dostępne, ale dla instytucji finansowych najważniejsze jest to, by zmniejszać rolę rządu w gospodarce i innych sferach życia społecznego. Wówczas więcej władzy i bogactwa jest w ich rękach.

6. Zarządzanie ciałami nadzorującymi. Chomsky analizując funkcjonowanie urzędów państwowych mających kontrolować różne gałęzie biznesu i instytucje finansowe, zwrócił uwagę, że ten nadzór jest fikcją. Dzieje się tak głównie dzięki efektowi „drzwi obrotowych” (*the revolving door*), czyli przechodzeniu osób pracujących w administracji rządowej odpowiedzialnych za nadzorowanie instytucji finansowych do tych instytucji i na odwrót. Chomsky jako jeden z przykładów wymienił przypadek Roberta E. Rubina, który przez wiele lat pracował dla Goldman Sachs, był też jego wiceprezesem, a następnie przeszedł do administracji Billa Clintona. Doprowadził do podważenia ustawy Glassa-Steagalla, która dawała gwarancje depozytów przez rząd federalny, oraz do deregulacji innych instrumentów finansowych, tym samym umożliwiając bankom i instytucjom finansowym podejmowanie ryzykownych inwestycji²⁰. Następnie Rubin został dyrektorem jednego z największych banków Citigroup i korzystał z tych rozwiązań ustawowych. Za prezydentury Baracka Obamy wrócił do administracji i został doradcą prezydenta, który zgodził się na dofinansowanie Citigroup, gdy ryzykowne transakcje wielu banków nastawione na krótkoterminowy zysk doprowadziły

²⁰ Zob. The Glass-Steagall Act a.k.a. The Banking Act of 1933, *An Act to Provide for the Safer and More Effective Use of the Assets of Banks, to Regulate Interbank Control, to Prevent the Undue Diversion of Funds into Speculative Operations, and For Other Purposes*; Public Law 73-66, 73d Congress, H.R. 5661, <https://www.scribd.com/document/352314041/The-Glass-Steagall-Act-a-k-a-The-Banking-Act-of-1933-pdf> (dostęp: 17.01.2020).

do kryzysu²¹. O ile w czasach New Deal działały mechanizmy regulacyjne i nie było żadnych krachów finansowych, to od lat siedemdziesiątych, gdy rozpoczęła się deregulacja, zaczęły się one pojawiać dość regularnie. „Władza stała się tak skoncentrowana, że banki były nie tylko »zbyt wielkie, aby splajtować«, ale jak wyraził to jeden z ekonomistów, były one też »zbyt wielkie, aby iść do więzienia«”²². Faktycznie instytucje finansowe, będąc przeciwne idei państwa opiekuńczego, same korzystają przy okazji każdego kryzysu z pieniędzy podatników, żądając dofinansowania od państwa. Jak ujął to w jednym z wywiadów Gore Vidal, w Stanach Zjednoczonych mamy socjalizm dla najbogatszych i wolny rynek dla biednych. Chomsky również pisał: „Najprostszą definicją »neoliberalizmu« jest »niech wszystkim rządzi rynek«. Pozbawmy rząd funkcji kształtowania polityki, oprócz wspierania działań rynkowych. Nikt nie ma tego na myśli. Są to środki, które można stosować wobec ubogich i słabych, ale nie wobec siebie”²³.

7. Zaażanować wybory. Koszty kampanii wyborczej rosną w ogromnym tempie, a co za tym idzie — rośnie zależność polityków od sponsorów. „System demokratyczny jest niszczone przez szybki wzrost możliwości kupowania wyborów. [...] W latach siedemdziesiątych sądy zdecydowały, że pieniądze są formą wypowiedzi, wydając orzeczenie w sprawie *Buckley kontra Valeo*. [...] Oznacza to, że korporacje, które i tak kupują wybory, mogą teraz czynić to bez ograniczeń. To potężny atak na resztkę demokracji”²⁴.

8. Trzymać motłoch w ryzach. Zdaniem Chomsky’ego jedynie zorganizowane społeczeństwo tworzy barierę przed wprowadzeniem tyranii. Z tego powodu ta siła demokratyzująca jest atakowana przez „władców ludzkości”, którzy strzegą ustroj przed zbytnią demokratyzacją. Obecnie niecałe 7% pracowników sektora prywatnego ma związki zawodowe, choć badania pokazują, że w większości są

²¹ Zob. N. Chomsky, *Requiem...*, s. 80–81. E. Javers, *Robert Rubin returns*, „Politico” 4.08.2010, <https://www.politico.com/story/2010/04/robert-rubin-returns-035515>; P. Blumenthal, *The Revolving Door; Robert Rubin, and Citigroup*, 24.11.2008, <https://sunlightfoundation.com/2008/11/24/the-revolving-door-robert-rubin-and-citigroup/> (dostęp: 17.01.2020).

²² N. Chomsky, *Requiem...*, s. 82.

²³ *Ibidem*, s. 87.

²⁴ *Ibidem*, s. 97–99. „Buckley kontra Valeo, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych, 30 stycznia 1976 roku. Ograniczenie sumy pieniędzy osoby lub grupy, które można wydać na porozumienie polityczne podczas kampanii, siłą rzeczy zmniejsza zakres, ograniczając liczbę dyskutowanych kwestii, dogłębność ich analizy i liczbę słuchaczy, do których ma dotrzeć. Jest tak, ponieważ praktycznie każdy środek komunikacji w dzisiejszym społeczeństwie wymaga nakładów finansowych”. Cyt. za: *ibidem*, s. 104. Więcej na temat wyroku Sądu Najwyższego w sprawie: 424 U.S. 1; *Buckley v. Valeo* (No. 75-436); Argued: November 10, 1975, Decided: January 30, 1976. Zob. <https://www.law.cornell.edu/supremecourt/text/424/1> (dostęp: 17.01.2020). Szerzej na temat kosztów kampanii wyborczych w USA zob. *Why American elections cost so much? Because spending on political advertising is protected by the right to freedom of speech*, „The Economist” 9.02.2014, <https://www.economist.com/the-economist-explains/2014/02/09/why-american-elections-cost-so-much>; E. Hornick, *Why do U.S. elections cost so much?*, <https://edition.cnn.com/2011/10/13/politics/us-election-costs/index.html> (dostęp: 17.01.2020).

zwolennikami działalności związków²⁵. Ważnym elementem utrzymywania społeczeństwa w ryzach jest wyeliminowanie jego świadomości klasowej. „W interesie władzy i przywilejów dobrze jest wybić te idee ludziom z głowy. Nie chcemy, żeby wiedzieli, że są klasą uciskaną. [...] »[K]lasa« stała się brudnym słowem — nie można go wypowiadać”²⁶. Władza nie chce, by ludzie mieli świadomość swej sytuacji, bo zaczęliby artykułować interesy swej klasy i dążyć do zniesienia tego skrajnie niesprawiedliwego systemu.

9. Fabrykować zgodę. Chomsky odnosi się do filozofii politycznej Davida Hume’a, który stwierdził, że władza faktycznie jest w rękach rządzących, bo zawsze są oni większością i mogą połączyć swe siły, by przejąć rządy. Rządzący nie chcą dopuścić do takiej sytuacji. W wolnych krajach, jak Stany Zjednoczone, rządzący nie mogą narzucać swej woli siłą, więc muszą odwoływać się do subtelniejszych środków kontroli społeczeństwa i to jest przyczyna rozwoju przemysłu *public relations*. Chomsky podkreślał, że propaganda nie powstała w komunizmie czy faszyzmie, lecz w liberalnej demokracji, w czasach I wojny światowej, gdy Komitet do spraw Informacji Publicznej w Stanach Zjednoczonych i Ministerstwo Informacji w Wielkiej Brytanii przekonały społeczeństwa do wojny z Niemcami²⁷. Ten sukces zainteresował elity chcące manipulować masami oraz biznes poszukujący coraz to nowych konsumentów. Dało to początek rozwojowi przemysłu *public relations*. Czołową postacią, która przyczyniła się do jego rozwoju, był Edward Bernays, który w 1928 roku opublikował książkę *Propaganda*. Była ona w istocie podręcznikiem prezentującym teoretyczne zasady działania powstającego *public relations*. Opierały się one na przeświadczeniu, że rządzić powinna „inteligentna mniejszość” („czyli oczywiście my”), która musi fabrykować zgodę na swoje rządy pozostałej „tępej” części społeczeństwa. To właśnie jest podstawowy cel *public relations*.

Świadome i inteligentne manipulowanie nawykami i opiniami mas jest ważnym elementem społeczeństwa demokratycznego. Ci, którzy manipulują tym niewidocznym mechanizmem, stanowią niewidzialny rząd, który stanowi prawdziwą panującą władzę w naszym kraju. Jesteśmy rządzeni, nasze umysły są kształtowane, nasze upodobania urabiane, nasze poglądy kreowane, głównie przez ludzi, o których nigdy nie słyszeliśmy. [...] Naszą demokracją musi kierować inteligentna mniejszość, która wie, jak organizować masy i nimi kierować²⁸.

²⁵ N. Chomsky, *Requiem...*, s. 111. „Union membership peaked in 1954 at nearly 35% of all U.S. workers (excluding the self-employed), but in 2018 the unionization rate was just 10.5%”; D. Desilver, *10 facts about American workers*, <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2019/08/29/facts-about-american-workers/>; tam też więcej na temat związków w USA. Zob. też U.S. Bureau of Labor Statistics, *Union Members Summary*, <https://www.bls.gov/news.release/union2.nr0.htm> (dostęp: 22.01.2020).

²⁶ N. Chomsky, *Requiem...*, s. 113.

²⁷ N. Chomsky, *Propaganda and the Public Mind. Conversations with Noam Chomsky. Interviews with David Barsamian*, Cambridge 2001, s. 151.

²⁸ E.L. Bernays, *Propaganda*, New York 1928; cyt. za: N. Chomsky, *Requiem...*, s. 131–132 (polskie wydanie: E.L. Bernays, *Propaganda*, przeł. R. Wierzchoń, Kobierzyce 2020). Więcej na temat poglądów Bernaysa zob. M. Lakomy, *Doktryna Bernaysa: demokracja — między propagandą*

Zwolennikiem tej doktryny był też Walter Lippmann, który w swoich licznych esejach o demokracji dowodził, że tylko osoby odpowiedzialne powinny podejmować decyzje polityczne, nie zważając na dążenia „oszołomionego tłumu”²⁹. Kontrolować tłum można poprzez fabrykowanie potrzeb, czyli ukierunkowanie ich na konsumpcję w istocie niepotrzebnych rzeczy, która staje się celem życia³⁰. Ludzie muszą więc podejmować irracjonalne wybory. „Kiedy te same instytucje — system PR — kierują wyborami, czynią to w taki sam sposób. Pragną stworzyć niezorientowanych wyborców, którzy dokonają nieracjonalnego wyboru, często wbrew własnym interesom”³¹. PR nie odwołuje się do racjonalnych argumentów, ale do wyabstrahowanych marzeń o blichtrze, powodzeniu i wyższości nad innymi. Celem jest sprzedanie towaru, w przypadku wyborów zaś „sprzedanie” kandydatów. Z tego względu oczy społeczeństwa kieruje się na pozory i sprawy marginalne, którymi łatwo manipulować. „Próbują uczynić z ludzi irracjonalne stworzenia i wkładają w to wiele wysiłku. I myślę, że mają rację. Nie marnują pieniędzy. Gdyby tego nie robili, ludzie podejmowałiby racjonalne decyzje, i myślę, że racjonalne decyzje zlikwidowałyby nielegalną władzę i hierarchiczne instytucje”³².

10. Zmarginalizować ludność. W demokracji wybrani politycy powinni realizować wolę wyborców. Chomsky przytacza badania dwóch politologów, Martina Gilensa i Benjamina Page’a, w których wzięli oni pod uwagę ponad 1700 decyzji politycznych i zestawiali je z odmiennymi oczekiwaniami społeczeństwa i biznesu. Wyniki były jednoznaczne: decyzje polityczne są skorelowane tylko z oczekiwaniami wielkich korporacji. Nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ to 1% najbogatszych (Chomsky szacuje, że w istocie nawet mniej, około promila) faktycznie rządzi. Udowodnili też, że 70% społeczeństwa nie ma żadnego wpływu na politykę i w zasadzie mogliby żyć w innym kraju³³. Chomsky uważa, że właśnie to jest powodem niechęci, a nawet wrogości społeczeństwa wobec instytucji politycznych i finansowych. Coraz większy gniew społeczeństwa jest jednak zazwyczaj nieukierunkowany i ma charakter autodestrukcyjny. „Chodzi o to, aby nawzajem się nienawidzili i lękali, aby dbali tylko o siebie i nie robili nic dla innych”³⁴. Ten gniew i strach wykorzystują politycy, jak Donald Trump. Popiera go głównie klasa robotnicza oraz biedniejsza od lat siedemdziesiątych

a public relations, Kraków 2019. Bernays był tym, który zorganizował wielką kampanię reklamową zachęcającą kobiety do palenia w latach trzydziestych, przekonując, że jest to modne.

²⁹ Zob. N. Chomsky, *Requiem...*, s. 124.

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 125. Thorstein Veblen nazwał to „fabrykowaniem konsumentów”; *idem*, *Teoria klasy próżniaczej*, przeł. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa 1998 (*The Theory of the Leisure Class*, 1899).

³¹ N. Chomsky, *Requiem...*, s. 128.

³² *Ibidem*, s. 129.

³³ Zob. M. Gilens, B.I. Page, *Testing theories of American politics: Elites, interest groups, and average citizens*, „Perspectives on Politics” 12, 2014, nr 3, s. 564–581.

³⁴ N. Chomsky, *Requiem...*, s. 138.

klasa średnia, która nie czuje się reprezentowana nawet przez wybranych przez siebie polityków. Mają oni poczucie, że tracą swój kraj, bo „inni” go zabierają. Neoliberalni politycy manipulują kategorią „inni”, zrzucając winę za sytuację nie na najbogatszą elitę, która doprowadziła do tej sytuacji i na niej nieustannie zarabia, ale na najsłabsze, niemające sił się bronić grupy, jak emigranci i wszelkiego rodzaju mniejszości. Głoszą jednocześnie, że najlepszym rozwiązaniem jest jeszcze więcej neoliberalizmu, deregulacji, mniej państwa i więcej biznesu. Celem jest bowiem całkowita marginalizacja społeczeństwa i skoncentrowanie bogactwa i władzy w rękach promila najbogatszych.

3. Chomsky o zagrożeniach wynikających z obecnych struktur władzy

Zdaniem Chomsky’ego istniejące struktury władzy niosą za sobą tragiczne w skutkach konsekwencje praktycznie na każdej płaszczyźnie życia społeczno-politycznego. Przede wszystkim promowanie wartości, na których opiera się neoliberalizm, czyli egoizmu, zachłanności i realizowania własnych korzyści kosztem innych, doprowadzi do całkowitego zaniku więzi społecznych, takich jak solidarność, empatia, wspieranie się, które zdaniem Chomsky’ego czynią społeczeństwo silnym, zdolnym do rozwoju i pokojowej egzystencji. Dezintegracja społeczna i chaos będą konsekwencją obecnych struktur władzy. W obliczu tego zagrożenia Chomsky stawia nawet pytanie, czy nasz gatunek przetrwa, „przynajmniej w jakiejś przyzwoitej postaci? Oto prawdziwy problem”³⁵. Zagrożeniem jest również nadciągająca katastrofa ekologiczna, tymczasem Partia Republikańska promuje zwiększenie wykorzystania paliw kopalnych, a prezydent Donald Trump ogłosił w 2017 roku wycofanie Stanów Zjednoczonych z uzupełniającego ramową konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu porozumienia paryskiego, które wymaga ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Jest to znów działanie w interesie wielkich korporacji, a nie społeczeństwa, które musi się zmagać z konsekwencjami ekonomicznymi i zdrowotnymi zmian klimatycznych, jak powódzie, susze, zanieczyszczone powietrze i woda. Znów wzbogacą się najbogatsi, a zapłaci za to coraz biedniejsza większość. Zdaniem Chomsky’ego nadal musimy też stawiać czoła groźbie wojny jądrowej, która może być rezultatem nastawionej na zyski polityki wielkich korporacji.

Przedstawiony model faktycznych struktur władzy ma zgubny wpływ na całą ludzkość. Chomsky uważa, że mamy szansę zmienić ten stan rzeczy, bo, jak pisał, poprzednie pokolenia wywalczyły dla nas sporą sferę wolności, w tym wolność słowa i zrzeszania się. Jest to tak ważne, ponieważ uczymy się poprzez relacje, a więc niezbędne są wszelkiego rodzaju debaty w każdej sferze, w tym

³⁵ *Ibidem*, s. 141.

akademickiej, oraz organizowanie się w różnego typu stowarzyszenia i związki zawodowe, w ramach których rodzi się współpraca i solidarność. To ruchy społeczne są w stanie faktycznie demokratyzować poszczególne sfery życia społeczno-politycznego. Zdaniem Chomsky'ego nie ma bowiem jednego remedium na wszystko. Różne ruchy społeczne muszą rozwiązywać konkretne problemy. Chomsky przytoczył słowa swojego przyjaciela Howarda Zinna, który był przekonany, że „to, co się liczy, to niezliczone drobne czyny nieznanymi ludźmi, którzy tworzą podstawę do ważnych wydarzeń, które wejdą do historii”³⁶. Jest to jedyna droga, by rozbić tak skoncentrowaną władzę najbogatszych i zakonserwowaną przez nich strukturę społeczną (*business-run society*). Odwołując się do poglądów Johna Deweya, Chomsky zaznaczył, że przede wszystkim produkcja, handel i media powinny znaleźć się pod bezpośrednią demokratyczną kontrolą. Noam Chomsky wskazał tylko na drogę, bo jak pisał: „Nie sądzę, abyśmy byli na tyle mądrzy, aby obmyśleć szczegółowo, jakie powinno być sprawiedliwe i wolne społeczeństwo. Myślę, że możemy dostarczyć pewnych wskazówek i, co ważne, możemy zapytać, jak mamy posuwać się w tym kierunku”³⁷. Podkreśla, że cały czas powinniśmy też zadawać pytanie, dlaczego istnieją struktury władzy, dominacja, hierarchia. Jego zdaniem struktury, w których ktoś wydaje polecenia, a ktoś musi je wykonywać, nie usprawiedliwiają się, bo negują wolność. Zadaniem nie jest więc wytworzenie tylko demokratycznej kontroli władzy, ale też stawianie pytania, dlaczego ona w ogóle istnieje. Ten sposób myślenia wynika z klasycznego liberalnego myślenia. „Stanowi to także rdzeń anarchizmu, ale oznacza również demokrację. Nie uważam, aby były ze sobą w sprzeczności. To po prostu różne sposoby patrzenia na ten sam problem — podejmowanie decyzji w rękach ludzi, którzy się zajmują decyzjami i ich skutkami”³⁸.

Interesujące jest to, że swoją książkę Chomsky zatytułował *Requiem dla amerykańskiego snu* i we wstępie stwierdził jednoznacznie, że ten sen umarł. Jednak w ostatnim rozdziale wyraża on głębokie przekonanie, że ruchy społeczne będą w stanie doprowadzić do demokratyzacji życia społecznego. Chomsky nadal żyje więc nadzieją, że ten sen o demokracji kiedyś się spełni.

4. Poglądy Noama Chomsky'ego jako jeden z nurtów Nowej Lewicy (New Left)

Poglądy Noama Chomsky'ego wpisują się w nurt myśli politycznej i liczne ruchy społeczne określane wspólnie mianem Nowej Lewicy. On sam powołuje się i docenia działalność ruchów społecznych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych,

³⁶ *Ibidem*, s. 148.

³⁷ *Ibidem*, s. 144.

³⁸ *Ibidem*, s. 145.

które organizowały się w ośrodkach akademickich, by później oddziaływać szerzej na społeczeństwo i doprowadzić między innymi do zniesienia segregacji rasowej³⁹. Podnosiły one wagę praw mniejszości oraz krytykowały opresyjność systemów państwowych i prowadzenie wojen mających na celu utrzymanie imperialnego statusu Stanów Zjednoczonych. Podstawowym ich celem było wolne i demokratyczne społeczeństwo. Symbolem amerykańskiej Nowej Lewicy stała się organizacja Students for a Democratic Society, która za ideał uważała demokrację uczestniczącą (*participatory democracy*)⁴⁰. Także przywódcy i działacze The Civil Rights Movement, jak Martin Luther King, pragnęli demokracji, która zapewni wszystkim obywatelom wolność i równość. King w kazaniu, które wygłosił w 1957 roku w Montgomery, mówił:

Moim zdaniem demokracja jest najlepszą formą rządów, jaką wymyślił człowiek. Jej słabość polega jednak na tym, że nigdy jej nie osiągnęliśmy. Czyż nie jest prawdą, że często odbieraliśmy podstawowe środki do życia masom, by zapewnić je klasom? Czyż nie jest prawdą, że często w naszej demokracji depczemy jednostki i rasy żelazną stopą ucisku? Czyż nie jest prawdą, że zachodnie mocarstwa napędzaly kolonializm i imperializm?⁴¹

Działacze The Civil Rights Movement opisywał King jako tych, którzy „powstali w obronie amerykańskiego mitu i którzy chcieli przypomnieć Ameryce o wartościach demokracji, której fundamenty zostały mocno osadzone przez ojców założycieli w Deklaracji Niepodległości i Konstytucji”⁴². Nowa Lewica, w tym Noam Chomsky, wskazywała na hipokryzję systemu: zapisy Konstytucji mówią o demokracji i prawach obywatelskich, tymczasem demokracja, czyli możliwość faktycznego i równego współdziałania większości społeczeństwa w kreowaniu polityki, nie istnieje⁴³. Chomsky, pisząc o rzeczywistych strukturach władzy, pragnie uświadomić czytelnikom, że amerykański sen o demokracji

³⁹ Dwa najważniejsze akty prawne, które znosiły segregację i zostały uchwalone pod wpływem aktywności jednego z ruchów Nowej Lewicy, The Civil Rights Movement, to uchwalony w 1964 roku *The Civil Rights Act* (pełny tytuł: *An act to enforce the constitutional right to vote, to confer jurisdiction upon the district courts of the United States of America to provide injunctive relief against discrimination in public accommodations, to authorize the Attorney General to institute suits to protect constitutional rights in public facilities and public education, to extend the Commission on Equal Employment Opportunity, and for other purposes*, http://library.clerk.house.gov/reference-files/PPL_CivilRightsAct_1964.pdf, dostęp: 27.01.2020) oraz uchwalony w 1965 roku *The Voting Rights Act* (pełny tytuł: *An act to enforce the fifteenth amendment of the Constitution of the United States, and for other purposes*, http://library.clerk.house.gov/reference-files/PPL_VotingRightsAct_1965.pdf, dostęp: 27.01.2020).

⁴⁰ Zob. R. Tokarczyk, *Nowa Lewica. Rodowód — ruchy — ideologia — recepcja*, Kraków 2010, s. 60.

⁴¹ M.L. King, *Miłujcie nieprzyjaciół waszych*, [w:] *idem*, „*I have a dream*”. *Słowa zburzyły mury*, przeł. G. Kość, G. Zawora, red. B. Szklarski, P. Średziński, Warszawa 2014, s. 79.

⁴² M.L. King, *Widzę ziemię obiecaną, 3 kwietnia 1968*, [w:] *idem*, „*I have a dream*”..., s. 187.

⁴³ „Także inne nurty współczesnej radykalnej amerykańskiej myśli społecznej wskazują niekiedy na hipokryzję jako na jedną z głównych cech systemu amerykańskiego. [...] Wszystkie reformistyczne ugrupowania Nowej Lewicy utrzymywały, że oficjalna ideologia Stanów Zjednoczo-

się nie ziścił, bo większość społeczeństwa nie ma żadnego wpływu na faktyczne decyzje polityków⁴⁴. Przedstawiciele Nowej Lewicy wskazujący na hipokryzję systemu faktycznie istniejące struktury władzy określili mianem „państwa korporacyjnego”.

W amerykańskim państwie korporacyjnym brak miejsca dla współuczestniczenia społeczeństwa we władzy choćby na zasadach demokracji przedstawicielskiej. Wyparta została ona w procesach oligarchizacji i technokratyzacji władzy politycznej. [...] Oligarchizacja, opisana m.in. przez Ch.W. Millsa, to skupienie pełni władzy politycznej i ekonomicznej przez małą grupę ludzi, dysponujących wielkim kapitałem i związanych z najwyższymi przedstawicielami administracji państwowej i hierarchii wojskowej. Technokratyzacja natomiast, znana [...] głównie w wersji J. Burnhama, wyraża się w przekazywaniu przez oligarchię aktu podejmowania najważniejszych decyzji specjalistom do rządu, menedżerom wielkiej polityki i wielkiego biznesu, zależnym ekonomicznie od oligarchii⁴⁵.

Podkreślano, że ten typ państwa ma charakter totalitarny, bo opiera się na przemocy i prowadzi do całkowitego podporządkowania sobie rządzonych. Wprawdzie nie jest to bezpośrednia brutalna przemoc, która — jak pokazała historia — nie zapewnia trwania władzy, lecz za pomocą represji psychicznych w sposób pośredni osiąga się te same rezultaty. Środki masowego przekazu, reklamy, inne nowoczesne kanały komunikacji oraz system szkolnictwa narzucają takie wzorce życiowe i wpajają agresywne potrzeby, które czynią z ludzi jednowymiarowe istoty skoncentrowane tylko na konsumpcji⁴⁶. Ludzie w ten sposób stają się częścią kapitalistycznego systemu. „Jednowymiarowość kształtowana i podtrzymywana przez amerykański system polityczny ogranicza wolność jednostek; charakteryzuje ją wysoki stopień represyjności prowadzącej do totalitaryzmu”⁴⁷. Nie wszyscy przedstawiciele Nowej Lewicy tak radykalnie oceniali system polityczny Stanów Zjednoczonych. W *Requiem dla amerykańskiego snu* Chomsky również nie pisał o totalitaryzmie. Nawiązuje raczej do stworzonej przez lewicowych myślicieli Michaela Hardta i Antonia Negriego koncepcji imperium, tożsamego z władzą przenikającą wszystkie elementy życia społecznego, politycznego i gospodarczego⁴⁸. Dąży ona do ograniczenia podmiotowości zarówno swoich obywateli, jak i mieszkańców państw zależnych.

nych mogłaby zyskać na wartości dopiero wtedy gdyby została poparta zgodną z nią praktyką”. R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 86.

⁴⁴ Warto w tym miejscu przytoczyć refleksję Jürgena Habermasa, teoretyka Nowej Lewicy, który w *Filozoficznym dyskursie nowoczesności* skonstruował narrację rozwoju społeczeństwa Zachodu i wysnuł wniosek o rozszerzających się nożycach pomiędzy tym, co wiemy, a tym, jak społeczeństwa faktycznie egzystują. Zob. J. Węgrzycki, *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*, Warszawa 2011, s. 215–243.

⁴⁵ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 87.

⁴⁶ Pojęcie człowieka jednowymiarowego do dyskursu naukowego i politycznego wprowadził Herbert Marcuse. Zob. *idem*, *One Dimensional Man: Studies in the Ideology of Advanced Industrial Society*, Boston 1964; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Warszawa 2009, s. 406–409.

⁴⁷ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 88.

⁴⁸ Zob. M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Warszawa 2005.

Zakończenie

Chomsky podjął się zadania systematycznego opracowania faktycznych zasad funkcjonowania struktur władzy Stanów Zjednoczonych. Stwierdził, że mamy do czynienia z koncentracją bogactwa i władzy w rękach niewielkiej grupy najbogatszych. Pokazał, w jaki sposób przejmują oni efektywnie kontrolę nad społeczeństwem i politykami. W istocie Stany Zjednoczone nie są demokracją przedstawicielską. Rozważania te są interesujące zarówno pod kątem opisywania współczesnych ustrojów państwowych, jak i debat nad rolą prawa. Podkreślając hipokryzję systemu, Chomsky wskazał na dysonans między zapisami Konstytucji i systemem prawa ustanawiającym demokrację przedstawicielską, gwarantującym prawa obywatelskie, a rzeczywistością polityczną. Oznacza to, że prawo nie gwarantuje realizacji wprost zapisanych zasad, ponieważ jego interpretacja i stosowanie są zależne od interesów podmiotów faktycznie dzierżących władzę. Należy zadać pytanie, czy można mówić o demokracji w kraju, w którym panowała segregacja rasowa i tak duża grupa obywateli jak Afroamerykanie nie mogła korzystać z praw obywatelskich. Inny przykład fikcyjnego prawa to chociażby obowiązek kontroli instytucji finansowych. Jest ono formalnie przestrzegane, lecz funkcjonująca zasada „drzwi obrotowych” powoduje, że w rzeczywistości instytucje te, za pośrednictwem swoich byłych i przyszłych, dobrze opłacanych pracowników, nie są kontrolowane. Szczególne znaczenie dla unicestwienia demokracji mają też zasady finansowania coraz droższych kampanii wyborczych i cały system lobbingu polityków oraz manipulowania społeczeństwem dzięki mediom masowym i społecznościowym. Prawo w tym świetle zaczyna się wydawać tylko piękną fasadą, a nie realną siłą organizującą życie społeczne i polityczne. Władza nie realizuje zapisów Konstytucji, lecz wykorzystuje je, by zakamuflować przed opinią publiczną swe faktyczne działania⁴⁹.

Celem Chomsky’ego jest demaskacja faktycznych struktur władzy i dotarcie do jak największej liczby czytelników, ponieważ uważa, że świadomi tych mechanizmów obywatele dzięki wolności zrzeszania się i wolności słowa są w stanie zmienić ten stan rzeczy⁵⁰. Jak ważna jest świadomość tego, co się dzieje wokół nas, wydaje się oczywiste. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment

⁴⁹ W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że w takim razie sama znajomość przepisów prawa, w tym prawa konstytucyjnego, nie daje pełni wiedzy o tym, gdzie usytuowana jest władza i jak ona funkcjonuje. Dlatego edukacja prawnicza powinna być „dopełniona” przez taki przedmiot jak doktryny polityczno-prawne, które z szerszej perspektywy odnoszą się do problematyki państwa, prawa i samej władzy. Zob. M. Baranowska, *Doktryny polityczno-prawne jako jeden z filarów edukacji prawniczej*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2013, z. 2, s. 11–28.

⁵⁰ Chomsky zmaga się „z epistemologicznymi odkształceniami naszego dyskursu politycznego”. Chce on „doprowadzić do szczerzej i bolesnej konfrontacji naszych społeczeństw z otaczającą rzeczywistością, której nie jesteśmy w stanie w pełni poznawać, gdyż narzucane nam schematy myślenia zakłócają poprawne jej diagnozowanie. Odczarowanie pozwoli nam nie tylko na pełne zrozumienie świata, lecz również na odkrycie, że możemy działać wspólnie i realizować solidarnie

rozmowy Ryszarda Kapuścińskiego z biednymi chłopami w Meksyku, którzy skarżyli się na wszystko, ale byli pokorni, nie buntowali się. Kapuściński spytał ich: „»Dlaczego nie walczyście?« Zapadła cisza, a po chwili padła odpowiedź: »Bo nie mamy świadomości, *señor*«. Dla nich świadomość to narzędzie takie jak motyka, jak siekiera, to coś materialnego. To nawet jakby luksus. Człowieka biednego nie stać na to, by mieć świadomość”⁵¹. Wydaje się, że Chomsky chce dać broń do ręki ludzi, by ci, tak jak poprzednie pokolenia, nie ustawiali w walce o wolność i demokrację.

Bibliografia

- An act to enforce the constitutional right to vote, to confer jurisdiction upon the district courts of the United States of America to provide injunctive relief against discrimination in public accommodations, to authorize the Attorney General to institute suits to protect constitutional rights in public facilities and public education, to extend the Commission on Equal Employment Opportunity, and for other purposes*, http://library.clerk.house.gov/reference-files/PPL_CivilRightsAct_1964.pdf.
- An act to enforce the fifteenth amendment of the Constitution of the United States, and for other purposes*, http://library.clerk.house.gov/reference-files/PPL_VotingRightsAct_1965.pdf.
- Adams J.T., *The Epic of America*, Boston 1931, https://archive.org/stream/in.ernet.dli.2015.262385/2015.262385.The-Epic_djvu.txt.
- Arystoteles, *Polityka*, [w:] *idem, Dzieła wszystkie*, t. 1, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa 2003.
- Baranowska M., *Doktryny polityczno-prawne jako jeden z filarów edukacji prawniczej*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2013, z. 2, s. 11–28.
- Bernays E.L., *Propaganda*, przeł. R. Wierzchoń, Kobierzyce 2020.
- Blumenthal P., *The Revolving Door, Robert Rubin, and Citigroup*, 24.11.2008, <https://sunlightfoundation.com/2008/11/24/the-revolving-door-robert-rubin-and-citigroup/>.
- Buckley v. Valeo* (No. 75-436); Argued: November 10, 1975; Decided: January 30, 1976; <https://www.law.cornell.edu/supremecourt/text/424/1>.
- Chomsky N., *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, przeł. W. Turopolski, Warszawa 2005.
- Chomsky N., *Propaganda and the Public Mind. Conversations with Noam Chomsky. Interviews with David Barsamian*, Cambridge 2001.
- Chomsky N., *Requiem dla amerykańskiego snu. 10 zasad koncentracji bogactwa i władzy*, przeł. S. Baranowski, Kraków 2018.
- Crozier M., Huntington S.P., Watanuki J., *The Crisis of Democracy. Report on Governability of Democracies to the Trilateral Commission*, New York 1975.
- Cullen J., *The American Dream: A Short History of an Idea That Shaped a Nation*, Oxford 2003.
- Desilver D., *10 facts about American workers*, <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2019/08/29/facts-about-american-workers/>.
- Garland C., *Noam Chomsky*, [hasło w:] *The International Encyclopedia of Revolution and Protest: 1500 to the Present*, red. I. Ness, Oxford-New York 2009, s. 738–739.

rzeczy, co nieustannie uniemożliwiają obecne elity władzy”. B. Pielniński, *Odczarowanie Noama Chomsky’ego*, „*Problemy Polityki Społecznej*” 2007, nr 10, s. 53.

⁵¹ R. Kapuściński, *Lapidarium I*, [w:] *idem, Lapidaria I–III*, Warszawa 2008, s. 21.

- Gilens M., Page B.I., *Testing theories of American politics: Elites, interest groups, and average citizens*, „Perspectives on Politics” 12, 2014, nr 3, s. 564–581.
- The Glass-Steagall Act a.k.a. The Banking Act of 1933, *An Act to Provide for the Safer and More Effective Use of the Assets of Banks, to Regulate Interbank Control, to Prevent the Undue Diversion of Funds into Speculative Operations, and For Other Purposes*; Public Law 73–66, 73d Congress, H.R. 5661; <https://www.scribd.com/document/352314041/The-Glass-Steagall-Act-a-k-a-The-Banking-Act-of-1933-pdf>.
- Hardoon D., Ayele S., Fuentes-Nieva R., *An Economy For the 1%. How privilege and power in the economy drive extreme inequality and how this can be stopped*, <https://www.oxfam.org/en/research/economy-1>.
- Hardt M., Negri A., *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Warszawa 2005.
- Hornick E., *Why do U.S. elections cost so much?*, <https://edition.cnn.com/2011/10/13/politics/us-election-costs/index.html>.
- Javers E., *Robert Rubin returns*, „Politico” 4.08.2010, <https://www.politico.com/story/2010/04/robert-rubin-returns-035515>.
- Kapuściński R., *Lapidaria I–III*, Warszawa 2008.
- King M.L., *„I have a dream”. Słowa zburzyły mury*, przeł. G. Kość, G. Zawora, red. B. Szklarski, P. Średziński, Warszawa 2014.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Warszawa 2009.
- Lakomy M., *Doktryna Bernaysa: demokracja — między propagandą a public relations*, Kraków 2019.
- Marcuse H., *One Dimensional Man: Studies in the Ideology of Advanced Industrial Society*, Boston 1964.
- Pieliński B., *Odczarowanie Noama Chomsky’ego*, „Problemy Polityki Społecznej” 2007, nr 10, s. 53–62.
- Powell Jr. L.F., *Confidential Memorandum. Attack on Free Enterprise System*, <https://static1.squarespace.com/static/58894b38ebbd1a2ab75adbe2/t/588cd57dd482e988fc008e79/1485624704579/Lewis-Powell-Memo.pdf>.
- Shakespeare W., *Tragiczna historia Hamleta, księcia Danii*, przeł. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Tokarczyk R., *Nowa Lewica. Rodowód — ruchy — ideologia — recepcja*, Kraków 2010.
- U.S. Bureau of Labor Statistics, *Union Members Summary*, <https://www.bls.gov/news.release/union2.nr0.htm>.
- Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, przeł. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa 1998.
- Węgrzycki J., *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*, Warszawa 2011.
- Why American elections cost so much? Because spending on political advertising is protected by the right to freedom of speech*, „The Economist” 9.02.2014, <https://www.economist.com/the-economist-explains/2014/02/09/why-american-elections-cost-so-much>.

Spis treści

Artykuły problemowe

Adam Wiśniewski, Europejski Trybunał Praw Człowieka i demokracja	7
Beata Stępień-Załucka, Some remarks about the failing state of Mexico in the light of new-born dictatorships	31
Barbara Mielnik, Wpływ regulacji międzynarodowych na ograniczenia w kształtowaniu się ustrojów totalitarnych, autorytarnych i dyktatur	45
Leonarda Górnicki, Z problematyki podmiotów prawa cywilnego i praw podmiotowych prywatnych obywateli polskich w Generalnym Gubernatorstwie	71
Wiesława Maria Miemiec, Popiwek — ustawowe ograniczenie wzrostu płac realnych w gospodarce PRL	119
Katarzyna Łucarz, Anna Muszyńska, Ewolucja polskiego systemu wykroczeń — przez autorytaryzm do demokracji. Część 1	133
Joanna Kuźmicka-Sulikowska, Postautorytarna trauma jako czynnik sprawczy przemian mechanizmu przedawnienia roszczeń w Polsce. Część 1	159
Jolanta Blicharz, Zagadnienie instrumentalizacji osoby ludzkiej w totalitaryzmie. Kilka refleksji	169
Małgorzata Masternak-Kubiak, Jacek Przygodzki, Status kombatanta z tytułu uczestnictwa w Istriebitylnych Batalionach (rozważania historycznoprawne i dogmatycznoprawne)	179
Katarzyna Grott, Zarzut dyskryminacji na tle religijnym z art. 119 kodeksu karnego — problematyka wiktyimizacji podejrzanego	209

* * *

Zbigniew Rau, Filozofia polityczna a racja stanu. Część 1	231
Tomasz Tulejski, John Fortescue — koncepcja monarchii absolutnej i autorytet władzy	251
Adam Wielomski, Thomas Hobbes i teologia polityczna władzy suwerennej	281
Karol Kuźmicz, Antytotalitarne przesłanie filozofii prawa Immanuela Kanta	307
Grzegorz Radomski, Samorząd w państwach autorytarnych w okresie międzywojennym. Próba analizy	327
Teresa Gardocka, Dariusz Jagiełło, Pamięć narodowa a relacje międzynarodowe Polski	345
Maja Kozłowska, W cieniu trudnej przeszłości — kolejna odsłona kryzysu katalońskiego . .	361

Jarosław Macała, „Oddech Rosji plecy mrozi mi”. Związek Radziecki i Rosja w wyobrażeniach geopolitycznych polskiej muzyki popularnej po 1989 roku	377
Marta Baranowska, Noam Chomsky o systemie władzy w Stanach Zjednoczonych, czyli amerykański sen o demokracji	403

Contents

Articles

Adam Wiśniewski, The European Court of Human Rights and democracy	7
Beata Stępień-Załucka, Some remarks about the failing state of Mexico in the light of new-born dictatorships	31
Barbara Mielnik, The impact of international law on the limitations of totalitarian, authoritarian, and dictatorship regime formation	45
Leonarda Górnicki, On the issues of civil law entities and subjective rights of private Polish citizens in the General Government	71
Wiesława Maria Miemieć, Tax on excessively increasing wage payments in the economy of the Polish People's Republic	119
Katarzyna Łuczarska, Anna Muszyńska, Evolution of the Polish petty offences system — through authoritarianism to democracy. Part 1	133
Joanna Kuźmicka-Sulikowska, Post-authoritarian trauma as a causative factor of changes in the mechanism of limitation of claims in Poland. Part 1	159
Jolanta Blicharz, Instrumentalisation of the human being in totalitarianism. A few remarks . .	169
Małgorzata Masternak-Kubiak, Jacek Przygodzki, Status of a war veteran due to participation in the Istriebitelne Battalions (considerations from the perspective of legal history and legal dogmatics)	179
Katarzyna Grott, An accusation of discrimination on the grounds of religion under article 119 of the Penal Code — the issue of the suspect's victimisation	209

* * *

Zbigniew Rau, Political Philosophy and the Reason of State. Part 1	231
Tomasz Tulejski, John Fortescue — the concept of absolute monarchy and the authority of power	251
Adam Wielomski, Thomas Hobbes and political theology of sovereign power	281
Karol Kuźmierz, The anti-totalitarian message of Immanuel Kant's philosophy of law	307
Grzegorz Radomski, The role of self-government in authoritarian states during the interwar period an attempt at analysis	327
Teresa Gardocka, Dariusz Jagiełło, National memory and international relations of Poland . .	345
Maja Kozłowska, Shadows of the difficult past – the next stage of the Catalan crisis	361

Jarosław Macała, “The breath of Russia freezes my back”: The Soviet Union and Russia in the geopolitical imaginations of Polish popular music after 1989	377
Marta Baranowska, Noam Chomsky on the system of political power in the United States of America, or the American dream of democracy	403

Informacja dla Autorów

1. Teksty w wersji elektronicznej na nośnikach cyfrowych prosimy nadsyłać pod adresem: Tomasz Scheffler, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii UW, ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław, lub pocztą elektroniczną pod adresem: tomasz.scheffler@uw.edu.pl.

2. Teksty do kolejnych wydań należy przesyłać najpóźniej do:

- a) 25 października do numeru 1;
- b) 25 lutego do numeru 2;
- c) 25 maja do numeru 3;
- d) 25 sierpnia do numeru 4.

3. O przyjęciu tekstu do wydania w czasopiśmie Autorzy zostaną poinformowani w możliwie najbliższym czasie za pośrednictwem poczty elektronicznej pod wskazanym przez nich adresem.

4. Wszystkie artykuły publikowane w czasopiśmie „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” są recenzowane.

5. W przypadku, gdy recenzja jest negatywna lub istotnie krytyczna, zostaje ona przesłana Autorowi, który może się do niej ustosunkować, w szczególności poprzez wprowadzenie odpowiednich poprawek. W przypadku dwóch recenzji negatywnych Redakcja odmawia przyjęcia tekstu do druku.

6. Teksty należy nadsyłać w formacie dokumentów programu Word lub tekstu sformatowanego RTF. Maksymalna objętość tekstu:

- a) artykuł — 60 000 znaków ze spacjami;
- b) recenzja — 25 000 znaków ze spacjami.

7. Szczegółowe informacje dotyczące formatowania tekstów oraz sporządzania przypisów znajdują się na stronie www.wuwr.com.pl w zakładce „Dla Autorów”.

8. Teksty odbiegające od podanych standardów będą odsyłane do Autorów z prośbą o dostosowanie ich do wymogów pisma.

9. Do tekstu należy dołączyć streszczenie (do 500 znaków ze spacjami) i słowa kluczowe w języku angielskim (maksymalnie 7), krótką notkę o Autorze z danymi teleadresowymi, jeżeli składa tekst w redakcji po raz pierwszy, adres e-mail, który będzie publikowany drukiem, oraz bibliografię sporządzoną w stylu Chicago.

10. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek redakcyjnych tekstów.

11. Przesłanie przez Autora tekstu do Redakcji Czasopisma jest równoznaczne z jego oświadczeniem, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do tego tekstu, że tekst jest wolny od wad prawnych oraz że nie był wcześniej publikowany w całości lub części ani nie został złożony w redakcji innego czasopisma, a także z udzieleniem nieodpłatnej zgody na wydanie tekstu w czasopiśmie „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” oraz jego nieograniczone co do czasu i terytorium rozpowszechnianie, w tym wprowadzenie do obrotu egzemplarzy czasopisma oraz odpłatne i nieodpłatne udostępnianie jego egzemplarzy w internecie.

12. Autorzy są zobowiązani do wykonania korekty autorskiej w ciągu 7 dni od daty jej otrzymania. Niewykonanie korekty w tym terminie oznacza zgodę autora na wydanie tekstu w postaci przesłanej do korekty.

13. Po opublikowaniu artykułu Autor otrzymuje nieodpłatnie jeden egzemplarz drukowany czasopisma „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”. Wszystkie udostępniane przez Wydawnictwo artykuły, w formacie PDF, znajdują się na stronie www.cns.wuwr.pl.

14. Autorzy nie otrzymują honorarium autorskiego za przekazane artykuły.

Sprzedaż publikacji
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego
prowadzi
Dział Sprzedaży
Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 71 3752885
e-mail: marketing@uwur.com.pl
www.uwur.com.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
zaprasza do swoich księgarni:
• Księgarnia internetowa: www.uwur.com.pl
• Księgarnia Uniwersytecka
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel. 71 3752923